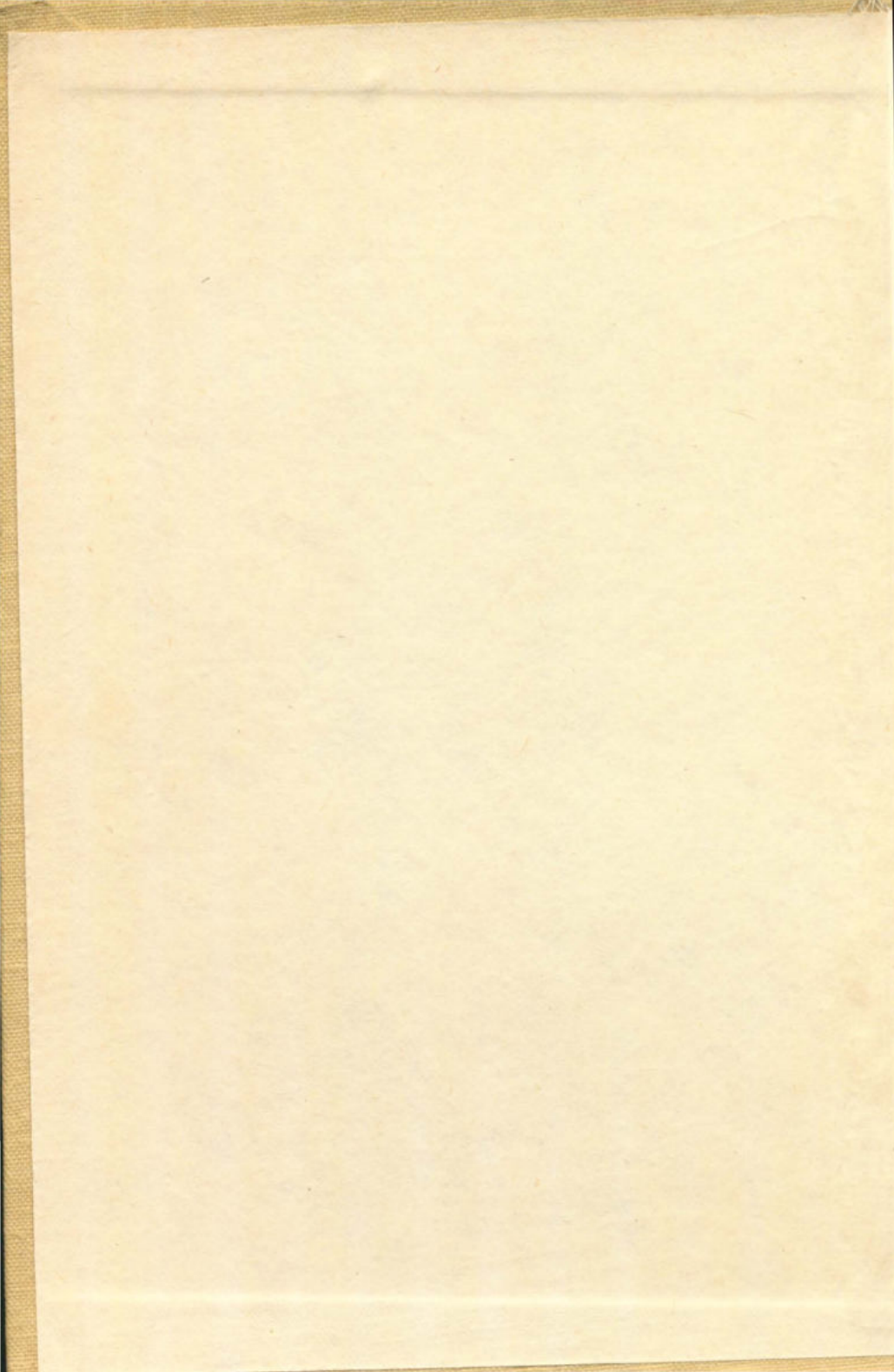


Kolberg

—◆◆◆57◆◆—



II 720.950

OSKAR

Kolberg

DZIEŁA WSZYSTKIE



RUŚ CZERWONA II/1

57

OSKAR KOLBERG

Dzieła wszystkie

EDYCJA

Monografia etnograficzne

Pomorze

Mazury Pruskie

Mazowsze cz. VI—VII

(z Ziemią Dobrzyńską)

Śląsk

Góry i Podgórze cz. I—II

Kaliskie i Sieradzkie

Chelmskie i Przemyskie

Tarnowskie — Rzeszowskie

Sanockie — Krośnieńskie cz. I—III

Ruś Karpacka cz. I—II

Ruś Czerwona cz. I—II

Białoruś — Polesie

Litwa

Twórczość muzyczna

Opracowania melodii ludowych

Utwory instrumentalne i wokalne

Studia i materiały

Materiały do etnografii Słowian

Literatura ludowa — Przysłowia

Studia, rozprawy i artykuły

*

Miscellanea cz. I i II

MATERIAŁY DOKUMENTACYJNE
I POMOCNICZE

Korespondencja (3 t.)

Biografia

Indeksy (5 t.)

OSKAR KOLBERG

DZIEŁA WSZYSTKIE

O S K A R K O L B E R G

DZIEŁA WSZYSTKIE

TOM 57/1



POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE
WROCLAW - POZNAŃ

O S K A R K O L B E R G

RUŚ CZERWONA

CZĘŚĆ II

Zeszyt 1



LUDOWA SPÓLDZIELNIA WYDAWNICZA
POLSKIE WYDAWNICTWO MUZYCZNE

WYDANO POD OPIEKĄ NAUKOWĄ I Z FUNDUSZU
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Z rękopisów opracowali

WŁADYSŁAW KURASZKIEWICZ, BOGUSŁAW LINETTE,
MEDARD TARKO

Redaktor

MEDARD TARKO

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001007908444

Ze względu na dużą objętość materiału
i wcześniejsze ustalenie numeracji kolejnych tytułów
tom 57 dzieli się na dwa zeszyty nr 57/1 i 57/2

BIBLIOTEKA
BN
NARODOWA

II 720.950

(A)

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y

Gerard Labuda — przewodniczący, Józef Burszta — redaktor naczelny, członkowie: Kazimiera Zawistowicz-Adamska, Mieczysław Grad, Czesław Hernas, Helena Kapeluś, Władysław Kuraszkievicz, Anna Kutrzeba-Pojnarowa, Maria Znamierowska-Prüfferowa, Roman Reinfuss, Kazimierz Rusinek, Jadwiga Sobieska, Mieczysław Tomaszewski, Maria Turczynowiczowa, Stanisław Wilczek,

Bogdan Zakrzewski

1979 en 4634/1

PIEŚNI POWSZECHNE

W przedmowie do wydania w 1863 r. w „Čtenijach” zbioru J.F. Golowackiego pt. *Narodnyja pes'ni Galickoj i Ugorskoj Rusi*¹, prof. O. M. Bodiański mówi, że zbiorów pieśni nie było starszych od XVII wieku i to spisanych w języku sławiano-polsko-ruskim, które w rękopisie przechodziły z rąk do rąk. Były to częstokroć kleceniach różnych osób, bez twórczej iskry skreślone. Panowie trzymali na swoich dworach handurzystów śpiewających kozackie dumy, dumki itp. Galicja, stanowiąc wraz z Ukrainą, Wołyniem itd. część jednego państwa, przejęła też i mnóstwo dum i pieśni ukraińskich po obu stronach Dniepru nuconych.

Duchowieństwu ruskiemu, jak mówi Chodakowski w rozprawie *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*², oddajemy mimowolną pochwałę; i greccy, i uniaccy (jak myśmy zwali) popi, byli to bracia swojego ludu, modlący się w sławiańskim języku, wolni od wyniosłości i klócenia mieszkańców swoimi reformy, mieli więcej pobłażania i łagodności z tej strony. Skutek to okazał, bo ruskie okolice nieporównanie więcej starych podań zachowały i mnie nauczyły. Diaczki, died'ki, księża itp. chętnie dotychczas śpiewają pieśni nie tylko duchowne; nucono pieśni ruskie po towarzystwach szlacheckich, miejskich, urzędniczych itd. Na wsi, zimą, młodzież obojga płci na swoich wieczernyciach i doświtkach, przy zabawie, grach, w prazdnyki, przy robocie nawet, śpiewa wszędzie i zawsze; a wieleż to nie naśpiewa się przy obrzędach, szczególnie weselnych.

¹ J. F. Golovackij *Narodnyja pes'ni Galickoj i Ugorskoj Rusi, sobrannyja...* Izdannoje O. M. Bodińskim. „Čtenija v Imperatorskom Obščestve Istorii i Drevnostej Rossijskich pri Moskovskom Universitete” 1863 T. 3, 1864 T. 4; tegoż *Narodnyja pes'ni Galickoj i Ugorskoj Rusi* č. 1—3 Moskva 1878.

² Z. D. Chodakowski *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*. „Pamiętnik Lwowski” 1819 T. 1 s. 17—48; [tegoż *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy*. Oprac. J. Maślanka, Warszawa 1967 s. 26 i in.]

Kobiety są tu stróżami wierności dawnym zwyczajom i obyczajom i śpiewają „po starowyni, jak z dawnych dawen buwało”; mówią one, że „to szcze ne za nas nastalo, ne czerez nas i perestalo”. Gdzie zmieszana jest ludność polska i ruska, śpiewają Polacy wiele pieśni ruskich, Rusini wiele polskich, tamci także w tenże sposób, co i ostatni, odprawiają często zakładczynu chaty, wesile itd.; nierzadko krom swojego księdza zapraszają i popa, aby i on chatu poswiatyw i panachydu odprawyw i duszy pomerszych pomnianuw itp., przy czym są i knyszy, i koływo itp.

Pierwszym, który dał popęd do zbierania pieśni, był niewątpliwie Chodakowski przez swą rozprawę *O Sławiańszczyźnie...*, drukowaną w 1819 r. w „Pamiętniku Lwowskim”¹. Odtąd tu i ówdzie pojawiały się pojedynczo i nielicznie zebrane pieśni. I tak, w „Lwowskim Pielgrzymie” z 1822 r. (wydanym przez K. Gitnera²), jest kilka pieśni ruskich obok krakowiaków i mazurów z muzyką („Ne chody, Hryciu, na wieczernyci”, „Kozak konia napowaw” i in.)³. W 1823 r. w tymże „Pielgrzymie” (wydanym przez J. Maussa) napisał o pieśniach w Galicji słów kilka Dionizy Jan Zubrzycki, przywołując także dwie pieśni („Szumyt, szumyt dubriwońka”, „Wże try dni i try nedili”)⁴.

W latach 1825 i 1827 Czelakowski, poeta czeski, w swych *Slovanských národních písněch* zamieścił w pierwszej księdze (s. 112—116) dwie pieśni („Sywyj koniu, szczo ty zadumaw sia” i „Kobyś ne pyw, mene ne byw”), w drugiej (s. 146—148) również dwie („Sim deň mołotyła” i „Bidu-m sobi kupyła”)⁵.

¹ Z. D. Chodakowski *op. cit.*

² K. J. de Hüttner *Krótko zbrany statystyczny obraz królestwa Galicji. (Przez wydawcę). „Pielgrzym Lwowski, czyli podług nadpoziomu lwowskiego ułożony kalendarz na rok po narodzeniu Chrystusa Pana 1822 (liczący 365 dni), który wraz zawiera literackie, ekonomiczne i ku zabawie służące przedmioty dla płci obojey i każdego stanu, jako też w gospodarstwie domowym i zatrudnieniach codziennych pożyteczne wiadomości”*. Lwów 1822 R. 1 s. 43—56.

³ [K. J. de Hüttner] *Śpiewy ludu. „Pielgrzym Lwowski...”* 1822 R. 1 s. 86—95. [Nuty Morońskiego.]

⁴ D. J. Zubrzycki *O śpiewach ludu polskiego. „Pielgrzym Lwowski...”* 1823 R. 2 s. 49—50.

⁵ F. L. Čelakovský *Slovanské národní písně* T. 1 Praha 1822 s. 112—116, T. 2 Praha 1827 s. 146—148. [W rkp. O. Kolberga mylnie datowany T. 1: 1825.]

W r. 1827 wydał M. A. Maksymowicz pieśni malorosyjskie w Moskwie¹. W zbiorze tym przedrukował z „Pielgrzyma” z kilku zmianami pieśni „Kozak i Dziuba” i „Szumyt dubrowońka”, a w Dodatku (Prybawleniju) dał jeszcze pięć pieśni galicyjskich dostarczonych mu przez I. N. Lubojka, profesora Wileńskiego Uniwersytetu (s. 223—228), mianowicie: „Hej, jichaly kozaki z załoha”, „Hej na stawku, hej na stawku, złapał oręł lastiwku”, „Ne tam szczastia, ne tam szczastia, de bohaty lude”, „Stely sia zeleny horosze” i „Pry berezi pry mori, hulaw kozak do woli”.

Okolo tego czasu także, mówi Chodakowski w liście do J.S. Bandtkiego o duchowieństwie ruskim², że ma w zamiarze zbierać śpiewy starożytne; lecz stan duchowny tyle nabawia nieśmiałością baby, że te nic jeszcze parochom nie odkryły i zamiar duchownych jest nadaremny.

W 1829 r. umieszczono kilka pieśni w „Pamiętniku Narodowym”³.

W r. 1833 wydał we Lwowie Wacław z Oleska (Zaleski) zbiór swój pt. *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego z muzyką instrumentowaną przez Karola Lipińskiego*⁴. Obfity ten i na długi czas najlepszy zbiór, wraz ze znakomitym piórem napisaną rozprawą wstępną, zawiera na 516 stronicach w 8° 591 ruskich pieśni (25 męskich, 561 żeńskich, w tym weselnych 131, tanecznych 165). A. Bielowski dał rozbiór tego dzieła w „Rozmaitościach” lwowskich, wykazując wszystkie jego piękności⁵.

W r. 1835 Kazimierz Turowski wydał *Uwagi nad niektórymi pieśniami poetów ludu*⁶, gdzie zamieścił kilka pieśni ruskich.

¹ M. A. Maksimovyč *Malorossijskija pes'ni*, Moskwa 1827.

² Z. D. Chodakowski *op. cit.* s. 208 list *Do Jerzego Samuela Bandtkiego, Sieniauca 20 V 1818*.

³ [Odesłanie Kolberga mylnie, chodzi o „Pamiętnik Warszawski” 1829, albo raczej o „Vestnik Evropy” 1829 nr 155 s. 244—250, gdzie opublikowano *Neskolko narodnich pesen' izwestnych za Dneprom i v Galicii (iz sobrannyh pokojnym Chodakovskim)*].

⁴ Wacław z Oleska (Zaleski) *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego. Z muzyką instrumentowaną przez Karola Lipińskiego*, Lwów 1833. Wacław z Oleska był urzędnikiem w rządzie gubernialnym, a od 1848 r. gubernatorem Galicji.

⁵ A. Bielowski *Wacław z Oleska (Zaleski) Pieśni polskie i ruskie...* „Rozmaitości”. Pismo Dodatkowe do „Gazety Lwowskiej” 1833 nr 3—4.

⁶ J. K. Turowski *Uwagi nad niektórymi pieśniami poetów ludu*, Lwów 1835.

W tymże 1835 r. duchowny Józef Łoziński wydał w Przemyślu *Ruskoje wesile*¹, tj. opis obrzędów weselnych, przy czym przywiódł pieśni umieszczone już w zbiorach Zaleskiego i innych oraz niektóre nowe, w miejscowym narzeczu. Mimo to obraz to, lubo obszerny, lecz niezupełny. Drukowanie pieśni łacińską czcionką wielu narobiło mu nieprzyjaciół między Rusinami, tak że później tego zaniechał, drukując cyrylicą.

W r. 1836 wyszły w Petersburgu *Malorossijskija i czerwonoruskija narodnyja dumy i pies'ni*, bez oznaczenia imienia wydawcy, którym był Platon Łukaszewicz (później piszący pod pseudonimem Czaromyt)². Czerwonoruskie pieśni, w liczbie 109, zostały wzięte ze zbioru Zaleskiego.

W r. 1837 kilku młodych Rusinów w Budzie (Ofen) pod przewodem Mikołaja Wereszczyńskiego wydało noworocznik *Rusalka Dniestrowa*³, w której zamieszczono 50 dum, dumek, pieśni obrzędowych, kolęd itp.

W 1839 r. Stanisław Jaszowski we Lwowie wydał noworocznik pt. „Sławianin”, w którym (T. 2 s. 100—106) zamieścił *Dumy o zbójcach na pograniczu Polski i Węgier* w liczbie 3, spisanych na wierzchowinie Sanu przez K. Turowskiego⁴.

W latach 1839—1840 ukazały się we Lwowie *Pieśni ludu ruskiego w Galicji* zebrane przez Żegotę Pauli, w dwóch tomach⁵. W zbiorze tym — większy porządek niż w poprzedzających zbiorach, niektóre dumy pełniejsze; przewyższa on nawet liczbą zbiorów Zaleskiego (659), a między dumami jest kilka nowych, jak Wzięcie Warny w 1605 r., Odsiecz Lwowa w 1648 r., Oswobodzenie Wiednia w 1683 r. i parę odnoszących się do buntu ukraińskiego z 1768 r. Mimo to zbiór jego niższy jest od zbioru Wacława z Oleska. Jako zrodzony w zachodniej Galicji, Ż. Pauli wydał już był w 1838 r.

¹ J. Łoziński *Ruskoje wesilie*, Peremyśły 1835.

² P. A. Łukaševyč, wyd. *Malorossijskija i červonorusskija narodnyja dumy i pes'ni*, S. Petersburg 1836.

³ *Rusalka Dniestrovaja*. Almanach, u Budimie 1837.

⁴ J. K. Turowski *Dumy o zbójcach na pograniczu Polski i Węgier*. „Sławianin” 1839 T. 2 s. 100—106.

⁵ Ż. Pauli *Pieśni ludu ruskiego w Galicji* T. 1—2 Lwów 1839—1840.

*Pieśni ludu polskiego w Galicji*¹. Do swego zbioru pieśni ruskich wpisał on już wiele poprzednio przez innych zebranych, mianowicie korzystał z Maksymowicza *Pieśni małosyjskich* (Moskwa 1827) i z Osnowianienki *Marusi*², *Pracza Sobrannyja russkich narodnich pisen s ich golosami*³ wydanych w latach 1790 i 1806 itd. i tym sposobem przypisał Galicji wiele takich pieśni, które należą do okolic naddnieprzańskich; dlatego ostrożnie tylko przystępować należy do korzystania z jego zbioru. Nieobeznanego z rzeczą zbić nawet mogą z toru przywiedzione przezeń odcienia w pieśniach różnych narzeczy; dopuszczał się nawet lekkomyślnie do odmieniania języka ruskiego wedle własnego widzenia w pieśniach przestanych mu w rękopiśmie. Wydanie to przepelnione jest nadto omyłkami, obok stronności.

W r. 1846 K. Turowski wydał we Lwowie *Dodatek do zbiorów pieśni ludu polskiego i ruskiego*⁴; w nim umieścił 42 pieśni ruskie różnej treści.

W 1850 r. wyszedł w Przemyślu *Sbornyczok pesnyj dla spiewolubnych Rusynow* (cyrylicą, dwie edycje)⁵. W nim, oprócz wyboru pieśni ze znanych już zbiorów, zamieszczono parę nowych, a w przedruku jego (Lwów 1860) dodano jeszcze kilka dumek i kołomyjek nowo zebranych.

W latach 1861—1862 wyszły we Lwowie *Narodnyi zwiczaji i obrjady znad Zbrucza* opisane przez Ignacego Gałkę (cyrylicą, dwa zeszyty)⁶. Gałko opisał tu wesele i dał wiele pieśni. Prócz tego powtórzył on tu opis hailek, wieczornic, kolęd danych do noworocznika *Zorja Halyćkaja jako album na god 1860* (cyrylicą)⁷. W *Zorji...* za-

¹ Ż. Pauli *Pieśni ludu polskiego w Galicji*, Lwów 1838.

² K. H. Osnowianienko *Marusja*. W: I. Onyśkevyč *Ruska biblioteka* T. 2 L'vov 1878 s. 1—69.

³ I. Prač, N. A. Lvov *Russkija narodnyja pesni, sobrannyja... Napevy zapisał i garnonizoval I. Prač*, S. Petersburg 1790, II wyd. 1806, III wyd. 1815.

⁴ J. K. Turowski *Dodatek do zbiorów pieśni ludu polskiego i ruskiego*, Lwów 1848.

⁵ *Sborničok pesnij dlja spevoljubnych Rusinow*, wyd. I Peremyśly 1850, wyd. II L'viv 1860.

⁶ I. Gałko *Narodnyi zvičai i obrjady iznad Zbruča* T. 1—2 L'vov 1861—1862

⁷ I. Gałko *Haevki z okolic nad Zbručem*. W: *Zorja Halyćkaja jako album na god 1860*, L'vov 1860 s. 516—525.

mieszczono także opis podobnych hańlek, halahilek Józefa Łozińskiego z pieśniami, które zasłyszał on w młodych latach¹.

W r. 1860 N. W. Zakrevskij wydał dzieło *Staroswieskij bandurysta* (cyrylicą)², gdzie w pierwszej księdze między zebranymi pieśniami małorosyjskimi są i halickie (ze zbioru Waclawa z Oleska), a w drugiej znajdują się i halickie przypowiadki zebrane przez Hryhorę Stiepanowicza Ilkiewicza, nauczyciela w Horodence (zm. w 1841 r.)³. H. S. Ilkiewicz zbierał pieśni w Kołomyjskiem i wiele z nich udzielił Waclawowi Zaleskiemu, a później J. F. Gołowackiemu. Prócz tego zbierał przysłowia, zabobony, opisywał obrzędy itp.⁴ Czasami podpisywał się: Miłosław lub Mirosław z Horodenki.

Co do zbiorów pieśni Węgierskiej Rusi (Karpato-Rusinów), to niektóre z tych pieśni wydał Michał Łuczka, protojerej w Ungwar (zm. w 1843 r.), w swojej sławiano-ruskiej gramatyce wydanej po łacinie w Wiedniu w 1830 r.⁵ Są tu cztery pieśni zamieszczone pt. *Cantilenae populares* (s. 166—174). W r. 1851 wyszło w Wiedniu parę książeczek grażdanką pt. *Ruskij solowiej*, poświęconych junoszestwu ruskiemu przez Mikołaja Noda, gdzie są i pieśni ludowe (rusko-węgierskie) z melodiami⁶.

Spośród duchowieństwa wielu ochotnie brało się do zbierania i wydawania pieśni. I tak:

Markijan Iwanowicz Szaszkiewicz (ur. w 1811 r. w Kniażu pod Złoczowem, zm. w 1843 r. w Nowosiólkach w Złoczowskiem), zbierał

¹ J. Łozinskij *Halahivka*. W: *Zorja Halyčkaja jako album na god 1860*, L'vov 1860 s. 506—515.

² N. V. Zakrevskij *Staroswieskij bandurista* T. 1—2 Moskwa 1860.

³ H. S. Ilkevyč *Malorossijskija posłowicy, pogovorki i zagadki i galickija pripovidki, sobral...* W: N. V. Zakrevskij *Staroswieskij bandurista* T. 2 Moskwa 1860 s. 140—244.

⁴ [H. S. Ilkevyč] Mirosław *Zabobony istniejące między ludem prostym w Galicji*. „Rozmaitości”. Pismo Dodatkowe do „Gazety Lwowskiej” 1836 nr 27 s. 217—218; tegoż *O mitologii ruskiej. Według podania ludu*. „Sławianin” 1839 T. 2 s. 91—95. Przysłowia zaś i zagadki zebrane przez Ilkiewicza wydał N. Wereszczyński w Wiedniu pt. *Halickijji pripovidki i zagadki, zibraniū Hrihorym Ilkevičom*, u Widui 1841.

⁵ M. Lučka *Grammatica Slavo-Ruthena seu Vetero-Slavicae et actu in montibus Carpathicis Parvo-Russicae, ceu dialecti vigentis linguae*, Wien 1830.

⁶ M. Nod *Ruskij solovej*, Wien 1851.

pieśni wraz z bratem swym, Antonim, oficerem austriackim. Niektóre z nich drukował w *Rusalce Dnistrowej* i podpisywał się pod artykułami swego pióra: Ruslan. Dali o nim wspomnienie: J. F. Gołowacki w *Winok Rusynam na obżynok*¹ oraz B. A. Diedicki w *Zorji Halyćkiej*...².

Jan Mikołajewicz Wagilewicz (zm. w 1867 r.) zbierał pieśni w okręgu stryjskim, stanisławowskim, czortkowskim i złoczowskim. Niektóre pieśni zamieścił w *Rusalce Dnistrowej* wraz z *Peredhoworem k narodnym ruskim pisniam*, przy czym wspomniano, że rozprawa ta wyjęta została z obszerniejszego dzieła Dalibora Wagilewicza (s. I—XX)³. Pieśni zamieszczone przezeń w rozprawie o Huculach i Bojkach w „Czasopiśmie Czeskiego Muzeum”⁴, jak i w *Stawiańskim narodopisanii* Szafarzyka⁵, wzięte zostały ze zbiorów innych. Posiadał także zbiór opisów obrzędów, obyczajów, zabobonów itp. Podpisywał się częstokroć: Dalibor.

Jan Bieliński i Marcei Kulczycki, duchowni, zbierali — pierwszy w cyrkule brzeżańskim, drugi w stryjskim około 1834—1835 r. — pieśni weselne, bytowe (światowe), kołomyjki itp. Niektóre z nich wydrukowano w *Rusalce Dnistrowej*, główny zaś ich zbiór dostał się do rąk Ż. Paulego, który go podał za własny w swym wydaniu *Pieśni ludu ruskiego w Galicji*.

Kirył Błoński, duchowny, zbierał pieśni bytowe, kołomyjki itp. w Stanisławowskim około 1834—1836 r.

Sylwester Semenowicz, duchowny, spisywał pieśni dawne i nowe, dumki i kołomyjki między Huculami i w Kołomyjskim około 1838 r.

¹ J. F. Golovackij *Markijan I. Šaškevyč*. W: *Věnok Rusinam na obžinki, upljev...* č. 1 Vo Vidni 1846 s. 47—66.

² B. A. Diedickij *Vspominka o Markijane Šaškevyču*. W: *Zorja Halyćkaja jako album na god 1860, L'vov 1860* s. 488—497.

³ J. D. Vahylevyč *Peredhor k narodnym ruskim pisniam*. W: *Rusalka Dnistrovaja. Almanach*, u Budimie 1837.

⁴ J. D. Vahylevyč *Huculové, obyvatelé východnjho pohor'j karpatského*. „Časopis Českého Museum” 1838 z. 4 s. 475—498, 1839 z. 1 s. 45—68; tegoż *Bojkové, lid ruskoslovanský v Haličjch*. „Časopis Českého Museum” 1841 z. 1 s. 30—72.

⁵ P. J. Šafařík *Slovanski národopis. 1842*. Perekład na pols'ku movu z českocho Piotra Dahlmanna, Wrocław 1843. W oryginalnym wyd. I Praha 1842 s. 157, w wyd. II Praha 1844 s. 175.

Michał Tiemniak, duchowny, zbierał haiki itp. pieśni w Złoczowskiem w 1838 r.

Jan Bierecki, duchowny, zbierał pieśni obrzędowe, dумы i dumki około 1838—1839 r. w Sanockiem¹.

Józef Lewicki, duchowny (ur. w 1801 r., zm. w 1860), zbierał różne pieśni, osobliwie szczodrówki, w Żółkiewskiem.

Józef Skomorowski, duchowny, zbierał pieśni w Brzeżańskiem. Zajmuje się on także ułożeniem słownika ruskiego z niemieckim objaśnieniem.

Jan Huszalewicz (v. Guszalewicz), duchowny, a także Aleksy Iwanowicz Toroński zbierali — pierwszy w Stryjskiem różne pieśni obrzędowe, dożynkowe, bytowe i taneczne Bojków, drugi zaś pieśni sąsiadów ich, Łemków, w okręgach sanockim, jasielskim i sandeckim; niektóre z nich są przywiedzione w rozprawie jego pt. *Rusiny-Lemki*².

Wśród Rusi Węgierskiej zajmowali się zbieraniem pieśni duchowni: Iwan Talapkowicz w Bielkach, Aleksander Duchnowicz w Preszowie i Aleksander Pawłowicz w okolicy Preszowa między ludem makowickim³.

Wszystkie te zbiory atoli ustępują pod względem obfitości zbiorowi J. F. Gołowackiego, profesora języka rosyjskiego na Uniwersytecie Lwowskim, który wiele nabytków porobił w czasie podróży swych w latach 1834—1840. Niektóre pieśni ze swego zbioru drukował on w *Rusalcie Dnistrowej* oraz w opisie pt. *Podróż po Rusi Halickiej i Węgierskiej odbyta w 1839 r.* drukowanym w „Czasopiśmie Czeskiego Muzeum” w latach 1841—1842, skąd pobrał je Dubrowski do swojej *Jutrzenki (Dennicy)*, drukowanej na pół

¹ V. I. Biereckij *Gaevki, zapisannyja v żolkovskom ujezde*: „Zazuleńka dubrowna”, „Mak”, „Perepelka”, „Voddan'e Malanki”, „Zelman”. W: J. F. Golovackij *Narodnyja pes'ni...* č. 3 otd. 2 s. 181—184.

² I. Gušalevič *Pes'ni, sobrannyja v stryjskom okruge*. W: J. F. Golovackij *Narodnyja pes'ni...* č. 2 s. 572—624; A. I. Toronskij *Rusiny-Lemki*. W: *Zorja Halickaja jako album na god 1860*, L'vov 1860 s. 389—428.

³ I. Talapkovič *Pes'ni Ugorskoj Rusi, sobrannyja...* v Bielkach. W: J. F. Golovackij *Narodnyja pes'ni...* č. 2 s. 535—559; A. Duchnovič *Pes'ni sobrannyja...* v Prjašeev. W: J. F. Golovackij *op. cit.* s. 560—571; A. Pavlovič *Pes'ni ruskago makovickago ljuđa v Ugrii*. W: J. F. Golovackij *op. cit.* č. 2 s. 699—717.

grazdanką, na pół łacińskim pismem w 1842 r. w Warszawie)¹. Dołączył on do swoich zbiorów i zbiór brata swego, Jana (Bohdana) Gołowackiego, lekarza w Wiedniu, dokonany w Złoczowskiem, oraz zbiór pieśni huculskich żony swojej, Marii Andrejewny. Prócz tego korzystał on i ze zbiorów swoich poprzedników (mianowicie Wacława z Oleska, Żegoty Paulego i in.) oraz z wielu rękopiśmiennych nabytków, które przejrzał i z obcych im przymieszek oczyścił. Zbiór ten przesłał on prof. O. M. Bodiańskiemu w Moskwie, który umieścił go w piśmie naukowym „Čtenija” w latach 1863—1864. (Już w czasie ich druku nadesłał on nowe pieśni, które mieszczą się na stronach 535—738)².

Dodajmy tu, że wszystkie te zbiory, prócz kilku dumek w pojedynczych pismach i większego nieco zapasu melodii w zbiorze Wacława z Oleska, nie posiadają muzyki. Kocipiński dopiero w Kijowie począł wydawać znaczniejszy zbiór melodii małoruskich³, a później Łyseńko (w Lipsku)⁴; wychodzą zbiorki melodii w Petersburgu, Warszawie i in.⁵

¹ J. F. Golovackij *Podróż po Halickiej i Węgierskiej Rusi. (Ułożona w listach pisanych przez J. F. G. do przyjaciela L.). Przekł. z jęz. czesk. przez Kuczyńskiego z „Časopisu Českého Museum” 1841—1842. „Dennica”. Literaturnaja Gazeta Poswjaščennaja Slovjańskim Predmetam. „Jutrzenka”. Pismo Literackie Poświęcone Przedmiotom Słowiańskim. Wyd. Piotr Dubrowský, Warszawa 1842 cz. 1 nr 6 s. 73—82, nr 9 s. 114—118.*

² Por. J. F. Golovackij *Narodnyja pes’ni... č. 2.*

³ A. Kocipiński *Pisni, dumki i šumki rus’koho naroda na Podoli, Ukraini i v Małorosyji. spysani i perelożeni pid muzyku... Perva sotnia, v Kijvi i Kaminci Pod. 1862 z. 1—10.*

⁴ M. Lisenko *Zbirnik ukrains’kich pisen’, zibrav i u noti zaviv... Izd. v Leipcige 1868.*

⁵ Czasopismo „Wędrowiec” 1881 nr 238 donosi, że: „Bardzo ciekawy zbiór pieśni małoruskich i białoruskich wydała teraz w Petersburgu, z nutami muzycznymi, pani Zmaida Radczenko”.

Miłość

Pieśni zalotne

665

[Zadwórze]

Cy ne ty, diū - czy - nō, be - re - ha - my szła,
 cy ne ty mō - ju chu - stō - czku znaj - szła?
 Oj, szła ja be - re - zu, be - re - zj - no - ju,
 znaj - szła ja chu - sto - czku pid lō - zy - no - ju.

Cy ne ty, diūczynō, berechamy szła,
 ey ne ty mōju chustoczku znajsza?
 Oj, szła ja berezū, berezynoju,
 znajsza ja chustoczku pid lozynoju.

666

Zadwórze

Oj, ty diu - czy - no, kra - sua - ja ka - l̄y - no,
 czem my na te - be dy - wy - ty sia my - lo?

665. [W rkp. zanotowane są tylko t. 1—4 z zapisem wariantowym w t. 3 i 4.]

666. [Takty 9—12 są prawdopodobnie dogrywką instrumentalną. Karta rkp. zawiera przeważnie zapisy instrumentalne.]

Oj, ty diwczyno, krasnaja kalyno,
czem my na tebe dywyty sia myło?

Oj, ty diwczyno, hardaja i pyszna,
czem ty do mene z weczera ne wyszła?

Oj, jak ja maju do tebe chodyty,
koły nas budut worohy sudyty.

Oj, nechaj sudiat jak sy rozumyjut,
pryjde taje hodynońka, wony zanytujut.

667

A jak ja se za-spi-wa-ju, a jak ja se wil-knu,
szczo-by czu-la so-lo-deń-ka na ug-so-ku hir-ku.

A jak ja se zaspiewaju,
a jak ja se wilknu¹,
szczyby czuła sołodeńka
na wysoku hirk.

Jedna hirka wysokaja,
a druhaja nyška,
jidna lubka dalekaja,
a druhaja błyška.

O jo hirko wysokaja,
spusty my sie nyško,
szczyby méni do diwczyny
a chodyty błyško.

²A do toi dalekoi
sokołom zaleczu,
a do toi błyżeńkoi
kamyniom zameczu.

A u toi dalekoi
woly, ta korowy,
a u toi błyżeńkoi
łysze czorni browy.

¹ wilknu — krzyknę, [zaryczę jak wól]

668

[Zadwórze]

Z to - ho bo - ku na tam - toj bók ne zaj - du, ne zaj - du,
za - hu - by - lem szcze - stie, do - le, ne znaj - du, ne znaj - du.

Z toho boku na tamtoj bik
ne zajdu, ne zajdu,
zahubylem szczescie, dole,
ne znajdu, ne znajdu.

669

Zadwórze

Stupaj, koniu, kopytamy,
nech bólot^u bryzne,
nechaj mene lada dureń
za ruczku ne tysne.

Ne styj koniu kolo płota,
ne jidź u kolpota¹,
jak diuczyny ne lubyty,
koły je ochota.

Jak diuczyny ne lubyty,
kołe ochotońka,
a w diuczyni sywy oczy,
jak u sokolońka.

670

Stryjakie

Oj, konyku, woronyku,
hrywa ti bileńka,
zanesy mia w toje seło,
de moja myleńka!

Jakby tebe ja zanis,
de twoja myleńka,
ta zleńta by meni
hrywoczka bileńka.

670. Ze zbioru Huszalewicza. [I. Gušalevič *Pes'ni, sobrannyja v stryjskom okrugu*. VII. *Kolomijki i drugija pliasovyja*. W: J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 616.]

¹ [ne jidź u kolpota — nie wygryzaj zakurzonej trawy spod kopyt kolo przejścia w płocie]

671

Stryjskie

Popid lużok ore plużok,
wołyki czotyry,
oj, a mojej myleńkoi
napered chodyły.

672

Stryjskie

Rozwywaj sia, łożo, bor'zo,
a w czotyry lysty,
jak do tebe, moja myła,
riczku perebrysty?

673

Stryjskie

Oj diwczyno, diwczynońko,
ja sław k tobi lude,
a ty meni odpowila,
cy ne žal ty¹ bude?

674

Stryjskie

Oj, ne litaj, korostelu¹,
popid czornuju stelu²,
ne poroszy, korostelu,
na biłu postelu!

Oj, ne litaj, korostelu,
w noczy po uboczy,
by-ś ne wybraw, korostelu,
na ternynu oczy!

Oj, ne litaj, korostelu,
w noczy po sadu,
by-ś ne zrobyw, korostelu,
na diwczynu zdradu!

Oj, bo toto, korostelu,
pryhoda buwaje,
kto po noczy litaje,
oczy wybyraje.

671. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 616.

672. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 617.

673. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 617.

674. Ze zbioru Huszalewicza. [I. Gušalevič *op. cit.* I. *Semejnyja i žitejskija pesni.*

W: J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 588.]

¹ korostelu — chruściku

² [stelu — sufit]

Zadwórze

Oj, pryj-szoł du dieŭ - czy - ny, diŭ - czy - na si du - ji,
ja sza - pō - czku - pid pa - szō - czku, na tŷ mat' mor - du - ji.

Oj, pryjszoł du dieuczyny,
dieuczyna si duji,
ja szapoczku pid paszoczku,
naj ty mat' morduji.

Zadwórze

Za naszemy wórotamy	Ne dalekō dō myłoho,
ternowyji płoty,	no bēz tretu mežu,
jak ne wydžu koho lublu,	jak ja jehō deŭ ne wydžu,
ne maju roboty.	to try dni widležu.

od Sokala

Ży - to ma - ty, ży - to ma - ty, ży - to ne po - lo - wa,
jak diw - czy - ny ne lu - by - ty, ko - ly czar - no - bro - wa?

Żyto maty, żyto maty,	Żyto maty, żyto maty,
żyto ne połowa,	żyto ne pszanycia,
jak diwczyny ne lubyty,	czom diwczyny ne lubyty,
koły czornobrowa?	koły czepurnycia ¹ ?

677. [Czystopis O. Kolberga, w którym nad mel. Kolberg skreślił poprzednio napisane lokalizacje: „Z Polesia i od Kowla”.]

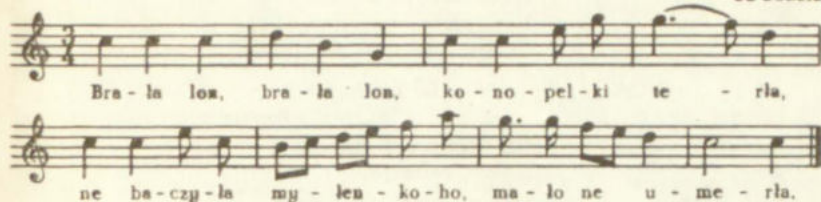
¹ [czepurnycia — strojuisnia, piękna]

Idy precz, ne zajmaj
ja ne twoja riwna,
bo ty tkacz, nytkoplut,
a ja bondariwna.

Precz, precz, ne zajmaj,
idy sobi k'bisu,
ne do tebe czepuru sia,
bidu swoju tiszu.

678

od Sokala



Brala lon, brala lon,
konopelki terla,
ne baczyła mylenkoho,
mało ne umerla.

Bolyt mene holowofka
od samoho czola,
ne baczyła myleńkoho
ni teper, ni wczora.

Jiła wczora kulisz
i teperka kulisz,
pryjdy, pryjdy mij myleńkij,
duszu moju potisz.

679

Widkoły ja urodyw sia,
to ja ino w troch lubyw sia:
lubyw Handziu i Marynu
i choraszu Katerynu.

Oj, pidu ja do kyrnyci,
ach tam stojat mołodyci,
chorosze wody napju sia,
mołodyciam prydywlu sia.

Jedna daje wody pyty,
jak-że jej nie lubyty,
koły hoża, luba, myła,
szcze-j do toho czornobrywa.

Oj, pidu ja na jarmarok,
ach, tam stoit diwok szarok¹,
i czorniawy, i bilawy,
kuda hlanu, to wsi żwawy.

680

> Brzeżany <

Oj, haju-ż mij, haju,
zelenyj rozmaju,
sam ne znaju, ne widaju,
szczo czynyty maju.

Kazały mi diwczatońka
na nicz prychodyty,
postawyły storożoczku,
chotiat mene wbyty.

Storożoczka dobra buła,
dała myni znaty:
Hej, utikaj ledinnyku²,
chotiat tia pijmaty!

A ja, hiltaj młodeńkij,
toho ne zlakaw sia,
chylcem, chylcem popid werby,
ta w ziele schowaw sia.

Wyjszły raneńko diwczata
zile pidlywaty
i zaczęły hiltajewy
ślidy piznawaty.

A ja, hiltaj młodeńkij,
wziaw sia popid boki:
Dywit-że sia, diwczatońka,
jakij ja wysoki.

680. Ż. Pauli *Pieśni ludu ruskiego w Galicji*. T. 2. Lwów 1839 s. 123.

¹ [szarok — mały krąg, grupka]

² [ledinnyku — chłopcze; lediń, legiń — parobek]

Kazau my bateńko pihnaty kozy
w zelenu dubrowu, w hustyi lozy;
kryczala, lajala didczaja maty,
zbudyla z świtania, ne dała spaty.

Zasnuu ja tak kripko, spau try hodyni,
a vse-ż to, mateńko, z didczoj¹ pryczyny:
pidwedu hołowu, prodru oczońki,
obaczu, szczo ne masz mojej kozońki.

Bihaju po lisi siuda ne tuda,
nazad sia wertaju, ne znaju kuda;
ohlanu sia i bihnu prudko do lisa,
cy jej ne zyjły wouki, do bisa?

Bihaju po lisi, soboju nudžu,
szczos leżyt pod sadom z daleka wyżu,
obaczu iz błyska diwczynu spiaczu,
ne smiju zbudyty, tylki ne placzu.

I stysnu diwczyni bili ruczońki,
ohlanet sia, otworyt czorni oczońki;
kryczala, lajala, ja ne lakau sia,
naj-że oczeńka naciulowau sia.

Letiw oriel ponad more:
Podaj, more, pyty,
tiazko meni, syrotońci,
na czużyni żyty!

Kozačkaja Nedoslawa¹,
kozačka stołycia,
koho lublu a ne oźmu,
ne budu żenyw sia.

Pusty-ż mene, moja maty,
w pole pohulaty,
a czej mi Boh dopomoże
sokoła spijmaty.

Spijmała-ż ja sokolońka,
spijmała-j druhocho,
szo prytiulu do serdeńka,
a szcze ne takoho.

681. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 44.

682. J. F. Gołowackij *op. cit.* cz. I s. 381; por. Waclaw z Oleska *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*. Lwów 1833 s. 270.

¹ [Nedoslawa — stylizowana nazwa miasta kozackiego]

Oj, haju-ż mij, haju,
suchyj, ne zeleny,
derżyt, neńko, za ruczeńku
chłopeć, ta ne czemnyj!

Oj, haju-ż mij, haju,
krasny, zeleneńkij,
koly oźme za ruczeńku
diaczok mołodeńkij?

683

Barjpsz

Taj po - ij - chau mij my - leń - ky aż do Sta - ni - śla - wa,
pry - we - ze my da - ru - no - czok, bu - de je - go śla - wa.

Taj poijchau mij myleńki
aż do Stanisława¹,
pryweze my darunoczok,
bude jego sława.

Oj, Iwane Iwanoczku,
sołodki medoczku,
sama sedźu, tebe wyđžu
w wysznwym sadoczku.

684

[Zadwórze]

Oj, po - si - ja ja ho - ro - szok na szy - ro - ki ny - wci,
oj, ku - plu ja czo - bi - tkie swo - ji czar - ao - bryü - ci.

Oj, posiju ja horoszok
na szeroki nywci,
oj, kuplu ja czobitkie
swoji czornobryüci.

Ne urody si horoszok,
ino łopatoczki²,
ne kupyü ja czobitok,
ino zapi'etoczki³.

684. [W rkp. w t. 2 g jest ćwierćnuta; rozdrobniono ją na dwie ósemki ze względu na budowę tekstu.]

¹ [do Stanisławowa]

² [łopatoczki — puste strączki]

³ zapi'etoczki — obcasy, [zapiętki nad obcasami]

<Strykie>

Nieszczasnaja diwczynońka Czerez misto, czerez misto
 czerez misto iszła. hołowońku neśła:
 Oj, dzień! Na weś deń! A chto mene ne polubyt,
 Oj hoc! Na wsiu nocz! to zapalu misto!

A wubraw sia Harasym,
 diwczynońku polubyw.

Zaduńrze

Tam na sta-wu, na sta-woń-ku, r'j-za-na-ja fos-sa,
 pe-re-bi-hła Han-dzu-neń-ka do Jan-dru-si bo-sa.

Tam na stawu, na stawońku,
 r'yzanaja fossa¹,
 perybihła Handzuneńka
 do Jandrusi bosa.

Oj prybihła pid wikonci,
 nóżeńkamy tup, tup,
 wyjdy, wyjdy Jandruseńku,
 bo ja wże tut, tut.

Oj, ne wyszoł Jandruseńko,
 tylko jeho maty:
 Czoż ty chcesz, Handzuneńku,
 proszuś ti do chaty.

O, ja chocz, mamuneńko,
 cinawo^uji łyżki,
 sydyt Jandrus na prypiczku,
 perekrywyż pyski.

685. J. F. Golovackij op. ciť. cz. I s. 325. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga.]

¹ [r'yzanaja fossa — wyżlobiony rów]



Na horodzie jawir¹,
wyjdy, lubciu, na dwir,
podywy si dołom,
czy żal tobi za mną.

Wišta koniu, wišta,
nie zastąpaj dyszla,
gdész taja dziewczyna?
Za worota wyszła.

Był że ja za wodą
z tą dziewczyną, z tą młodą,
musiałem się wrócić,
jak się wzięła smucić.

Dopyro no wyszła,
dopiro stanęła,
ludzie się pytają,
czyja to dziewczyna.

Czyja to dziewczyna,
że² w czerwonym pasie,
kiedy ja ją kocham,
to drugiemu zasie.



Oj, si - wy ko - niu, si - wy, kul - ba - ka dru - to - wa,

[o] spo - do - ba - la mi się dziew - czy - na woj - to - wa.

687. [Tekst rozmiarami nie odpowiada melodii, z którą go Kolberg zanotował; w każdym wersie brak jednej sylaby. Albo więc Kolberg zapisał tekst w niepełnej postaci, albo należy do niego inna melodia (np. typu kołomyjkowego).]

688. [Podobną pieśń z mel. opublikował Kolberg w *Tarnowskim—Rzeszowskim* (DWOK T. 48) nr 39.]

¹ lub: Na ogrodzie jawór

² lub: co

Oj, siwy koniu, siwy,
kulbaka drutowa¹,
[oj.] spodobała mi się
dziewczyna wojtowa².

Oj, siwy koniu, siwy,
kulbaka dadańska³,
spodobała mi się
dziewczyna Massalska.

689

[Zadwórze]

Z tam - ty stro - ny wo - dy la - ta - ją czy - ży - ki,
nie ko - chaj fur - ma - na, bo to dia - beł dzi - ki.

Z tamty strony wody
latają czyżyki,
nie kochaj furmana,
bo to diabeł dziki.

Nie kochaj furmana,
bo to ci nie służy,
kochaj ogrodnika,
da ci kwiatek róży.

Nie kochaj furmana,
bo śmierdzi koniami,
kochaj ogrodnika,
pachnie fижalkami.

690

Oj, posijaw kozak hreczku,
na dubowy, na werszeczku,
zyrwała sia szura bura⁴,
kozakowy hreczku zdula.

689. [W rkp. po takcie 8 są zapisane jeszcze dwa takty zawierające wariant początku melodii. Opuszczono je w edycji, gdyż są urwanym fragmentem.]

690. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 201.

¹ lub: druciańska, [ozdobiona, inkrustowana]

² lub: paniańska, [zam. pańska]

³ [dadańska — ozdobna, wyszukana]

⁴ szura bura — [gwałtowna] burza

691

Zadwórze

Oj, tam w li - si, na hor - bo - czku, tam po - si - jaũ ko - zak hre - czku.
Zyr - wa - ła si szu - ra bu - ra, ko - za - ko - wj hre - czku zdu - ła.

Oj, tam w lisi, na horboczku¹,
tam posijaũ kozak hreczku.
Zyrwała si szura bura,
kozakowj hreczku zduła.

692

Mel. nr 691

Ty diũczyno, serce moje,
twoje łyeczko rumennoje;
ne tak łyeczko, jak ty sama,
na paperę wypysana.

693

Oj, u po - lu nju - ka, ko - neć ma te -
- ryn - ka, tam diũ - czy - na ży - to
za - ła, sa - ma czar - no - bryũ - ka.

692. [Drugi zapis terenowy tej pieśni, również z Zadwórze, zachował się w tece 19/1243 k. 470. W tekście drobne zmiany fonetyczne.]

693. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga. Odpis zawiera kilka błędów ortograficznych w zapisie rytmu w t. 3, 6—8. Oczywiście błędy poprawiono.]

¹ na horboczku — na pagórku

Oj, u polu nywka,
koneć materynka¹,
tam dińczyna żyto żala,
sama czarnobryūka.

Ide kozak dorohoju:
Pomahaĵ Bih, zenszcze²;
ona stała, wodhadała:
Zdorou kozak, serce.

Wże taja sława
po wsim switi stała,
szo dińczyna kozaka
serdeńkom nazwała.

694

[Zadwórze]

Ha - jom ko - niu, ha - jom, ha - jom ze - le -
- neń - kim, tam wo - ra - la diw - czy - noń - ka
1. wo - lon - kom czar - neń - kim 2. wo - lon - kom czar - neń - kim.

Hajom koniu, hajom,
hajom zeleneńkim,
tam worala diwczynoūka
wołonkom czorneńkim.

Hraje kozaczeńko,
oczamy morhaje,
wraĵa jeho maty znaje
na szo on morhaje.

Worala, orala,
ne wniła hukaty,
najmyła se kozaczeńka
na skr'ypoczku hraty.

Cy na tyji woły,
cy na ty korowy,
cy na teje bile lyczko,
cy na czorny browy.

Woły jak korowy,
taj wsio pozdychaji,
bile lyczko, czorny browy,
niħde ne zmarniji.

694. [W rkp. brak t. 9—10; zredagowano je z materiału zawartego w t. 7—8.]

¹ materynka — macierzanki

² [zenszcze, może zam. ženszcze — żniwiarko]

Oj, u li - si trj̄ do - ro - zi, tre - tia po - pe - re - szna,
 czor - no - bre - wa diũ - czy - noń - ka na o - siã bez - pe - czna.

Oj, u lisi trj̄^e dorozi,
 tretia popereszna¹,
 czornobrewa diũczynońka
 na osiã bezpieczna.

Ne welyka polanoczka,
 mało bude sina,
 czornobrewa diũczynońka,
 ne maju ja wina.

Bodaj że tie, diũczynońko
 z twojemy oczyma.
 Jaki ja buw żwaũy chłopeć,
 ty mni zwołoczyła.

Ne ja tebe zwołoczyła,
 any moji oczy,
 ino tebe zwołoczyło,
 że chodysz po noczy.

Duszko-ż moja myleńkaja,
 duszko-ż moja myła,
 oj, buw-że ja chłopeć dobryj,
 ty mia zwołoczyła.

Aniż ja tia zwołoczyła,
 ani moi oczy,
 ino tebe zwołoczyły
 chodiaczy po noczy.

696. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 175.

¹ popereszna — poprzeczna

697

Stryjskie

Oj, stojąca przy werbyni,
 ta morhała: Chody d' meni!
 Jakij tobi did'ko staw sia,
 szczo ty meni spodobaw sia?

698

Barysz

Se-di-la na ko-ło-dci, mór-ha-la na mo-ło-dci:
 z ha-ju mo-ło-dci, z ha-ju, czor-ni ja wo-czy ma-ju.

Sedła na kołodci,
 (taj) mórhała na molodci:
 Z haju molodci, z haju,
 czorni ja woczy maju.

Kaduk tebe bere z némy,
 dawno-ż ty zwodysz nemy;
 jakbyś mene ne zwodyła,
 dawno byś [ty] moju buła.

699

Zadwórze

Sto-ia-la na ko-ło-dci, mor-ha-la na cho-ło-pci:
 z ha-ju cho-ło-pci, z ha-ju, sy-wij ja o-czy ma-ju.

Stoiała na kołodci,
 morhała na cholopci:
 Z haju cholopci, z haju,
 sywy ja oczy maju.

697. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 617.

698. [W t. 4 brak nuty dla sylaby „taj” z tekstu zapisanego w kolumnie. Z rytmiki pieśni wynika, że sylaba ta jest zbędna.]

ode Lwowa, Przemyśla

Sto - ja - ła na ko - ło - dci, mor - ha - ła na mo - ło - dci:
z ha - ju mo - ło - dci, z ha - ju, . czor - ny ja o - czy ma - ju.

Stojąca na kołodci,
morhała na mołodci;
Z haju mołodci, z haju,
czorny ja oczy maju.

Kaduk tje beret z nemy,
dawno ty hulasz nemy;
kobyś ty ne hułyła,
dawnobyś moja buła.

Bodaj sie kohut znudyw,
szczo mene rano zbudyw;
małaja niczka, mała,
jszcze ja sja ne wyspała.

Pryczyne, Boże, noczy,
na moji czorny oczy;
pryczyne i druhoju,
na mene mołodaju.

701

[ode Lwowa, Złoczowa]

Bo - daj sia toj ko - hut znu - dyw, szczo me - ne ra -
- no o - ła - bu - dyw; ma - ła - ja ni - czka,
ma - ła i ja sia ne wy - spa - ła.

701. [Proweniencja pieśni niepewna. Kolberg skreślił w rkp. nazwy miejscowości. Ponieważ pieśń znajduje się na jednej kartce z pieśnią poprzednią (nr 699) o określonej proweniencji, zakwalifikowano ją do tego tomu.]

Bodaj sia toj kohut znudyw,
 szczo mene rano obudyw;
 małaja niczka, mała
 i ja sia ne wyspala.

702

Mel. nr 699

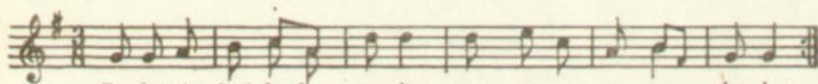
[Zadwórze]

Bodaj si toj kobut znudyŭ,
 szczo win mene rano zbudyŭ.
 Małaja niczka, mała,
 szcze ja se ne wyspala.

Pryczyny, Boże, noczy,
 na moji sywy oczy.
 Pryczyni, Boże druhuju,
 na mene moloduju.

Beryż ti bida z němi,
 dawnoż ty durysz němi,
 żebyś ty ne dureła,
 dawno byś lud'mi buła.

703



Bo-daj sie (toj) ko-hut znu-dyv, szczo me-ne ra-no zbu-dyv.

Bodaj sie (toj) kohut znudyv,
 szczo mene rano zbudyv.

Mał'a niczeńka, mał'a,
 ja sie szcze nie w'ispala.

Pryczyny, Boże, noczy,
 na moji czorni oczy.

704

[Zadwórze]

Bo - da j si ko - hut znu - dyũ, szczo me - ne ra - no zbu - dyw.
Ma - la - ja ni - czka, ma - la, ja sie szcze ne wy - spa - la.

Bodaj si kohut znudyũ,
szczo mene rano zbudyw.
Małaja niczka, mała,
ja sie szcze ne wyspała.

Przyczyny, Boże, noczy
na moji czorny oczy,
przyczyny i druhoju,
na mene molodoju.

705

Zadwórze

Oj, ho - roń - ko ka - men - na - ja, czom sia ne lu - pa - jesz?
Po - widź - że mi, diw - czy - noń - ko, w kim ty sia ko - cha - jesz.

Oj, horońko kamennaja,
czom sia ne lupajesz?
Powidź-że mi, diwczynońko
w kim ty sia kochajesz.

Oj, szczo by ja z pisku była,
szczo bym sia lupala,
a szczoż by ja durna była,
że bym sia przyznała.

705. [Nad melodią dopisek Kolberga: „lub mol”.]

706

od Sokala

Ko-lyb me-ni ta-ki bro-wy, jak u mo-ji u bra-to-wy;
za mo-je-ju bra-to-wo-ju cho-diat chło-pci cze-re-do-ju.

Kolyb meni taki browy,
jak u moji u bratowy;
za mojeju bratowoju
chodiat chłopci czeredoju.

Oj, spłu, myły snyt sia,
moje serce weselyt sia,
obudźu sia, aż ne maje,
moje serce omhliwaje.

Siudy jichaw, tudy jichaw,
czom do mene ne wstupyw?
Czołowika ne ma w domu,
zo mnoju by pohostyw.

707

[Barysz]

W zie-lo-ny-m ga-i-ku za-spi-waj sło-twi-ku,
na-wróć-że sie, na-wróć pier-szy za-lo-tni-ku.

W zielonym gaiku
zaspiewaj słowiku,
nawróć że sie, nawróć
pierszy zalotniku.

Nawróć że sie, nawróć,
bo ci matka każe,
jak sie nie nawrócisz,
to cie Pan Bóg skarże.

707. [W rkp. t. 3—4 są niewypelnione.]

The image shows a musical score for a song. It consists of three staves of music. The first two staves are vocal lines, and the third is a piano accompaniment. The lyrics are written below the vocal staves. The music is in a 2/4 time signature and features a simple, folk-like melody.

Sza-rom, sza-rom ka-czka pły-ne, po-ciu-ło-waū du-reń me-ne,
 po-ciō-ło-waū a ne sty-snoū, bo-daj-że ho pe-rūn swy-snoū.

Szarom¹, szarom kaczka płyne,
 pociułowau dureń mene,
 pociułowau, a ne stysnoū,
 bodaj że ho perun swysnoū.

A ty, durniu, nie rozumisz,
 kochalbyś mnie, ta nie umiesz,
 ja ci temu nic nie winna,
 ja cię uczyć nie powinna.

Gdzie ty jedziesz, zasmolony?
 Do Krakowa, szukać żony,
 jest tam panna na wydaniu,
 dobry posag za nią dają:
 cztery myszy, cztery koty,
 dziewiąty pies do roboty.

708. [W rkp. zamiast t. 5—8 jest znak repetycji w t. 4, zamiast t. 11—12 — znaki repetycji w t. 9—10. Takty 9—12 mają charakter dogrywki instrumentalnej.]

¹ szarom — rzędem

Ka - za - la Sa - lo - cha: przy - dź, szczoś dam, ka - za - la
ne - bo - ha: przy - dź, szczoś dam.

Kazała Sałocha: przydź, szczoś dam,
kazała neboha: przydź, szczoś dam.
Przydź, szczoś dam, przydź, szczoś dam,
szczoś dam, szczoś dam,
przydź szczoś dam.

[Oj,] przyjszoŭ że ja [oj] w poniedziałok,
ny ma Sałochy, pole berwinok;
ny ma, ny ma Sałochy doma,
ny ma, ny ma nebohy doma.

Oj, przyjszoŭ że ja oj j-o wi wtorek,
ny ma Sałochy juże dniŭ sorok.

Oj, przyjszoŭ że ja oj jŭ w seredu,
ny ma Sałochy, pase czeredu¹.

Oj, przyjszoŭ że ja oj jŭ w czetwer,
ny ma Sałochy aż do teper.

709. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga. Melodia jest niezgodna z tekstem, dlatego dalszego ciągu zwrotki nie podpisano. W rkp. Kolberg słów również nie podpisał. W tekście wyraźnie brak jakiegoś refrenu, na co wskazuje struktura i rozmiary melodii, jednakże brak podstaw do rekonstrukcji. Por. warianty tej pieśni w cz. II *Rusi Karpackiej* (DWOK T. 55) nr 119 i w cz. II *Pokucia* (DWOK T. 30) nr 231. W tym ostatnim przykładzie również brak korelacji między tekstem a melodią, co sam Kolberg dopuścił do druku.]

¹ *czeredu* — trzodę

Oj, pryjszoŭ że ja oj ju ŭ piatnyciu,
ny ma Sałochy, pole pszenyciu.

Oj, pryjszoŭ że ja oj ju w sobotu,
ny ma Sałochy, kinczyt robotu.

Oj, pryjszoŭ że ja oj ju w nedilu,
dała Sałocha soroczku bihu.
Dała, dała, taj szcze obiciala.

710

Żółkiewskie i Złoczowskie

Oj, ny ma takij haradz,
jak w tym Dobrusini¹,
rutiany winoczok
na kaźdej diwezyni.

711

Żółkiewskie i Złoczowskie

Czysta woda, czysta,
hde konyki pyjut,
za jednu diwezynu
wsi sia chłopczi byjut.

712

Żółkiewskie i Złoczowskie

Molodaja molodycia
na mene dywyt sia:
Czyż ty mene wirne lubysz,
czy ty z mene kpysz sia?

Ni ja tebe wirne lubiu,
ni ja z tebe kpiu sia,
ja takoho brata mała,
na tebe dywlu sia.

710. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 170.

711. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 170.

712. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 170.

¹ Dobrusin — wieś w obwodzie Żółkiewskim Ż.P.

713

Żółkiewskie i Złoczowskie

Wydyt my sia, ne dywyt sia
 mij mylyj na mene,
 szczo pohlane, serce wiane
 w nioho taj u mene.

714

Żółkiewskie i Złoczowskie

Oczka my sia prydywyly,
 holowka mia bołyt,
 a czomu-że mij myleńkij
 do mnia ne prychodyt?

715

Żółkiewskie i Złoczowskie

Oj, na hori, na wysokij,
 kosary kosyły,
 po try kwarty horiwońki
 do mene nosyły.

Po try kwarty horiwońki,
 po czetwertj pywa,
 ne mohły sia nadywyty,
 szczo ja czornobrywa.

716

Żółkiewskie i Złoczowskie

Ne toho idu do cerkwy
 Bohu sia mołyty,
 oj no idu do cerkowci
 na myłu ś dywyty.

Oj, pryjdu ja do cerkowci,
 stanu pod obrazy,
 pohlanu sia raz na obraz,
 na myłu try razy.

713. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 170.

714. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 171.

715. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 171.

716. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 171.

717

Żółkiewskie i Złoczowskie

A wże-ż ja sia ne dywuju
czomu Marcia krasna,
koło neji wczora rano
wpała zora jasna.

Jak letiła zora z neba,
taj rozsypała sia,
Marcia zoru pozbyrała
i zatykała sia¹.

718

Żółkiewskie i Złoczowskie

Na Maryni kuczeryki,
jak na baranoczku,
pretij jej chłopczatońka,
dajut dohanoczku².

719

Żółkiewskie i Złoczowskie

Jakże lubka ne lubyty,
koły podoboczka,
a u lubka sywi oczka,
jak u sokołoczka.

720

Żółkiewskie i Złoczowskie

Kob' ne taja łuhowyna,
czerwona kałyna,
ne pidu ja za nikoho,
lysz za wijta syna.

Tam to doba, tam to doba,
tam to podobojka,
tam to ruczka, tam to łyczko,
jak u sokołojka.

717. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 171.

718. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 171.

719. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 171.

720. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 171—172.

¹ v. *zakosyczyła sia*, tj. warkocz z niej zrobiła

² [*dohanoczku* — zarzut]

721

Żółkiewskie i Złoczowskie

Żal my konia pokienuty,
 koły pan ne każe,
 jakże tebe ne lubyty,
 kolyś ładny, wraże!

722

Żółkiewskie i Złoczowskie

Zelenaja czeremszyna¹,
 jahody dribneńkie,
 na szczoż my sie połubyły,
 takyi myleńkie?

723

Żółkiewskie i Złoczowskie

Oj, szczoż to my za zieleńko
 zacwyło synejko?
 Nichtoż my sie ne spodobal,
 ino Jasiunejko.

724

<Lwów>

Oj, szczo-ż meni za zieleńko,
 że sia zelenije.
 Oj, szczo-ż meni za mołodec,
 że sia z mene smije.

725

<Lwów>

Oj, szczo-ż meni za zieleńko
 zacwyło syneńko,
 nichto-ż mi sia ne wpodobaw,
 lysze Wasyleńko.

721. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 172.

722. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 172.

723. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 172.

724. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 354. [Lokalizacja pochodzi od Kolberga.]

725. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 354. [Lokalizacja pochodzi od Kolberga.]

¹ *czeremszyna* — *czeremcha*; Ż.P.

726

Brzeżańskie

Oj, wyjdu ja na wulońku,
na wulońci chłopcy,
bidna moja hołowońka,
ja w czornij soroczci.

A ja szwytko do kimnaty,
ta soroczku wziaty,
oj, wyszła ja na wulońku,
chłopciw ne wydaty.

727

Zadwórze

Stoit lypka nad wodoju
i pochyła si,
cy mij myłi taki ładny,
cy ja wdywyla si?

Stoit lypka nad wodoju,
neju witer chwaji,
cy mij myłi taki ładny,
cy myni si zdaji?

Stoit lypka nad wodoju,
lypkoż moja, lypko,
wsi parobkie jdut do korszmy,
a moho ne wydko.

728

Brzeżańskie

Stoit lypka nad wodoju,
lypko-ż moja, lypko!
Wsi diwezata na hułaniu,
a moji ne wydko.

729

Brzeżańskie

Jszow-że ja taj z wieczernyc
temneńkoji noczy,
sidył bida na worotich,
wywałyla oczy:

726. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 176.

728. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 177.

729. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 177.

A ja kažu: hila, hila!
 A ona zleтила;
 żeby buła ne diwczynyna,
 buła by mia zjila.

730

Brzeżańskie

Były mene na praznyku,
 były na wesilu,
 były mene za diwczynynu,
 w korszmi na pidsiniu.

731

Brzeżańskie

A mij lubku sołodeńki,
 zhynu za toboju,
 oj, zhynu ja jak rybońka,
 za studennow wodoju.

732

Brzeżańskie

Sedyt hołub na duboczku,
 hołubka na kładci,
 skaży-ż myni, moja myła,
 szczo majesz na hadci?

Oj, szczo ja sy pohadaju
 dawnu zahadoczku,
 oj, szczo my sy howoryły
 z Jasem w horodoczku.

733

Żółkiewskie i Złoczowskie

Jak ja sobi nahadaju,
 ta za myleńkoho,
 to ne wydžu pered sobow
 świtka bileńkoho.

730. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 177.

731. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 178.

732. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 178.

733. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 172.

734

Żółkiewskie i Złoczowskie

A ty sidysz za horoju,
a ja za druhoju,
czy tużysz ty tak za mnoju,
jak ja za toboju?

Koly tużysz tak za mnoju,
jak ja za toboju,
poberem sia, serce moje,
budem' żyt' z soboju.

735

Żółkiewskie i Złoczowskie

Oj diwezyno, diwezynofko,
jak ja tebe lublu,
jak widpowysz serciu momu,
to ja sia zahublu.

736

<Dolina>

Oj, iz hory na dołynu,
powoleńki zyjdu,
zwary, lubko, pyrożata,
w weczir do tia pryjdu.

Zwaryła bych pyrożata,
koby syr ta masło,
piszła swyta¹ ta-j koryta,
a w peczy pohasło.

737

<Kalusz>

Na tebe-m sia zadywyła,
krywyj pyrih zalipyła.
Niczo, moja krasoto,
a tia lubiu pro toto.

734. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 172.735. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 172.736. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 363. [Lokalizacja pochodzi od Kolberga.]737. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 384 [Lokalizacja pochodzi od Kolberga.]¹ [U J. F. Golovackiego: *syta*]

738

<Kalusz>

Cy ja tobi ne kazala,
kazaw by ti did'ko,
koły piszki ne prychodysz,
choć konem przyjd'ko.

739

<Lwów>

Pusty koni na otawu,
sam idy do chaty,
a tam budem rozmowiaty,
szob ne czuła maty.

740

<Kalusz>

Abo ty mia, koniu, wezy,
abo ty mia zwerży¹,
tilko ty mia ne zawezy,
do jakoi mer-zy²!

741

<Stryj. Dolina>

Oj, iz toi połonyнки
studenenkij wije,
ne pje lubka horilońki,
w' daj woua zmarnije.

742

<Lwów>

Kotyly sia³ wozy z hory,
polomały swirni,
pokim buła mołodeńka,
ne buło mi riwni.

738. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 383. [Lokalizacja pochodzi od Kolberga.]

739. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 311. [Lokalizacja pochodzi od Kolberga.]

740. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 259. [Lokalizacja pochodzi od Kolberga.]

741. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 259. [Lokalizacja pochodzi od Kolberga.]

742. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 311. [Lokalizacja pochodzi od Kolberga.]

¹ [zwerży — zrzuć]

² [do mer-zy — do obrzydliwej]

³ [U J. F. Golovackiego: Tozili sia]

743

<Stryj>

Cwétut w lisi krasny zila,
de mid bere pczola,
oj, ja toj mid w hubach czuju,
jak diweza ciuju.

744

<Brzeiany>

Czoho ty sia pohynajesz,
dubowa kladoczko?
Oj, upowidź, szczo dumajesz,
fajna bilawoczko?

745

<Brzeiany>

Oj, czoho sia pohynajesz,
lawoczko toneńka?
Oj, upowidź, szczo tia bołył,
lubko sołodeńka?

746

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, zmyj mene, moja maty,
u bobowej¹ jusci,
ta szczo bym si izpodobau,
mojej myłyj družci.

747

Stryjskie i Stanisławowskie

Czy myni tak lude sudiat,
czy myni tak Boh dau,
szczo ja sobi za riczkoju
bilawoczku wybrau?

743. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 287. [Lokalizacja pochodzi od Kolberga.]

744. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 279. [Lokalizacja pochodzi od Kolberga.]

745. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 279. [Lokalizacja pochodzi od Kolberga.]

746. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 184.

747. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 184.

¹ [u bobowej¹ jusci — w wywarze z bobu]

Stryjskie i Stanisławowskie

Koło moho horodeńka
zacwyla ruženka.
Bilawoho lubka maju,
samam bilaweńka.

⟨Łyczko twoje rumianeńkie,
krasnjsze nad rożu,
ta tia, bidny mołodeńki,
zabuty ne możu.⟩

Stryjskie i Stanisławowskie

W mene oczka czornenkii, jak terú na hałuzi, lyczko także rumianeńke, jak kałyna w luzi;	w mene oczka czornenkii, jak tereń sadzenyj, a browońki czornijszyi, jak sznurok pletenyj.
---	---

Stryjskie i Stanisławowskie

Koby riczka ne szericzka,
jabym ne brodyła,
koby lubko ne sołodki,
jabym ne lubyła.

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, zacwyla pszenyczońka
na lanu, na lanu,
dribneńkii kuczeryki
na moju Jwanu.

Dribneńkii kuczeryki
i sam ne pohanyj,
oj, jak wyjde meże chłopci,
jak namalowanyj.

748. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 184. [Kolberg dopisał drugą zwrotkę.]

749. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 184.

750. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 184.

751. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 185.

752

Strykie i Stanisławskie

Oj, koły ty chcesz, lubku,
 abym tia lubyla,
 postaw ławku czerez riczku,
 abym prebrodyla¹.

753

Strykie i Stanisławskie

Kohutyku hrebenystyj,
 kohutyku sywyj,
 czemu tebe jastrib ne whyw?
 Jakij ty szczislywyj!

Kohutyku hrebenystyj,
 ne hreby petruszku,
 bo tia skažu porubaty
 myłomu na juszku.

754

Strykie i Stanisławskie

Tecze woda po kaminu,
 taj po bileńkomu.
 Komu totu wodu pyty?
 Momu myleńkomu.

755

Strykie i Stanisławskie

Tom ti lubko naobijmau si,
 to naciulował si,
 jak solowyj u sadoczku
 jahid nadziubau si.

752. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 185.

753. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 185.

754. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 185.

755. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 185.

¹ lub: nie brodyla

756

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, wysoka sosna rosła,
 hładka i toneńka,
 a de-ż ty sia zabawlajesz
 diwczyno myleńka?

A de-ż ty sia zabawlajesz,
 czy w pole, czy w dwori,
 czomu-ż bo ty ne buwajesz
 ze mnow na rozmowi?

757

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, na hori, na wysokij,
 pyły dwa Wirmene¹;
 czoho ty sia, bilawoczko,
 hnywajesz na mene?

758

Stryjskie i Stanisławowskie

A ja wczora pryła kloczi,
 a nyni powismo,
 syd' sy, lubku, koło mene,
 chot' nam bude tisno.

Syd' sy, lubku, koło mene,
 howory do mene,
 oj, naj-że ja podumaju,
 czy lubysz ty mene.

Oj, syd' sobi koło mene,
 prysuń sia błyżeńko,
 szczo upadne weretince,
 sklony sia nyżeńko.

756. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 187.

757. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 187.

758. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 187.

¹ [Wirmene — Ormianie]

759

Stryjskie i Stanisławowskie

Zadzwołyły tuczi w noczy
od more iduczy;
toż to my si naprykryło
ta na tebe źduczy.

760

Stryjskie i Stanisławowskie

Jeszcze misiac taj ny schodyw,
oj, czej że win zyjde!
Oj, szcze lubko ny prychodyw,
ta czej że win pryjde?

Pisłałabym pisłauczyka,
chłopcia mołodoho,
zabawyt sia sidłajuczy
konია woronoho.

761

Stryjskie i Stanisławowskie

Stoit peń, bilyj jak deń,
kudrawy, kudrawy,
obiciaw sia my, szczo pryjde,
lubo kuczerawy.

762

Stryjskie i Stanisławowskie

Czerez horu wysokuju
toneńkaja¹ nytka,
czomu, lubku, ny prychodysz
jaka niezka wydka?

Czerez horu wysokuju
toneńkij² sznuoczok,
czomuż, lubku, ne prychodysz,
jakij to smutoczok!

759. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 187.

760. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 187.

761. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 187.

762. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 188.

¹ lub: szowkowaja

² lub: szowkowyj

763

Stryjskie i Stanisławowskie

Koby ne ty, molodeńka,
ta ne twoja neńka,
ne stojauby mij konyczok
poza woroteńka.

Oj, ja zmok, i kin zmok,
taj kulbaczka zmokła,
a stojaczy, bilawoczko,
popid twoji okna.

764

Stryjskie i Stanisławowskie

Płyne woda berehamy,
płyne woda łuhom,
czomuś do mni ny powernou,
jak jeś jichau z płuhom?

<Do tebe by, łubko, przyty,
a w tebe by sisty,
w mene woły sywenkii,
ta schotily jisty.>

Oj, do tebe powernuty,
tra na ławi sisty,
ja sia spiszyu do domońku
wolam daty jisty.

Oj, do tebe powernuty,
tra pohoworyty,
ja sia spiszyu do domońku
woły napoity.

765

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, byw mene droben dźdzyk,
była mene tuczy,
seji noczy o piwnoczy
wid łubki iduczy.

763. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 188.

764. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 188. [Kolberg dopisał drugą zwrotkę.]

765. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 188.

766

Stryjskie i Stanisławowskie

Zminyw my sia, moja maty,
 tonkij holosoczok,
 ta chodiaczy do diwczynyny
 u przykryj horboczok.

767

Stryjskie i Stanisławowskie

Hromad', lubko, since szwytko,	Lubka since hromadyła,
zmitaj u kopyci,	myni na niu wydko,
ja tia budu piznawaty	ta tinuła biłow ruczokow:
slidom do kyrnyci.	Chody, lubciu, szwytko!

768

Brzeżańskie

Sywy woły, jak sokoły,
 w tyi rudawyni,
 ne buw-że ja w diwczynońki
 ni wezora, ni nyni.

769

Brzeżańskie

Oj, ty majesz sywu swytu¹,
 a worony koni,
 jak do mene przyiżdżajesz,
 ja pleszczu w doloni.

770

Brzeżańskie

Oj, jak budeš, diwczynońko,	Puskaj hołos po dubrowi,
woły vyhaniaty,	puskaj po jałyni,
puskaj hołos po dubrowi,	szczoby buło lubo, myło,
szczoby tia piznaty.	wsij moji rodyni.

766. *Ż. Pauli op. cit.* T. 2 s. 188.

767. *Ż. Pauli op. cit.* T. 2 s. 188.

768. *Ż. Pauli op. cit.* T. 2 s. 178.

769. *Ż. Pauli op. cit.* T. 2 s. 179.

770. *Ż. Pauli op. cit.* T. 2 s. 179.

¹ [swytu — sierak]

771

Brzeżańskie

Oj, na kotrym sirak były,
szypoczka dribnońka,
za tym mene, moja maty,
bolyt hołowońka.

Oj ty, doniu, moja doniu,
jakaś my myleńka,
ne daj-że si na pidmowu,
bo szczęś mołodeńka;

ne daj-że si na pidmowu,
ne daj si zradyty,
oj, bo szczęś tobi podobno
panienkow chodyty.

772

Brzeżańskie

Nadletila zazuleńka,
taj kazala: kuku!
Podaj, podaj Hanuseńko
bez konyka ruku!

Chyba by ja, mołodeńka,
rozumu ne mała,
szczobym tobi czerez konia
ruku podawała!

773

Brzeżańskie

Oj, pidu ja z toho sela,
oj, pidu ja, pidu,
a ktoż bude pryopaty
do mojeho slidu?

Oj, mała ja dwa chłopczyki,
szczo mene lubyły,
oj, ty budut pryopaty,
mene spomynaty.

774

Żółkiewskie i Złoczowskie

Jak ja iszow do myłoi,
letiw hołub sywy,
jakiem iszow wid myłoi,
smutok neszczasływy.

771. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 179.772. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 179.773. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 179.774. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 173.

775

Żółkiewskie i Złoczowskie

Oj, koły ty hajewy,
 pylnuj swoho lasu,
 a ne chody do diwczyny,
 bo ne majesz czasu.

776

Żółkiewskie i Złoczowskie

Płyne czowen wody powen,
 taj rozliwajet sia,
 každyj bidny, nieszczasływy,
 kotry kochajet sia.

777

Żółkiewskie i Złoczowskie

Oj, do łuha dorożeńka,
 do łuha, do łuha,
 oj, mała ja myleńkoho,
 widmowyla druha;

Oj, daj Boże doczekaty
 do dnia bileńkoho,
 ne budu ja darowaty
 swoho myleńkoho.

778

Żółkiewskie i Złoczowskie

Oj, u pole kyrnyceńka	Malowana, pesi synu,
dylom dyłowana ¹ ,	ale ne dla tebe,
wydyt my si, moja myła,	tylki buły miasnyceńki,
szczoś namalowana.	ne buw-jeś u mene.

Mynały sia miasnyceńki,
 mynaje si wesna,
 tebe teper łycha dola
 do mene zanesła.

775. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 173.

776. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 174.

777. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 175.

778. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 175.

¹ [dyłom dyłowana — dyłami obudowana]

Oj diwczyno, diwczynońko,
zhardylaś ty mnoju,
pryjde, pryjde hodynońka,
zhardzu ja toboju.

Szynkowała horywkoju,
prodawała jahidki,
kupy-ż meni, mij myleńki,
na nedilu czobitki.

Na nedilu czerwonyi,
a czorny w budny deń,
pokim buła mołodejka,
kochaw mia ne jeden.

Iszły tkaczi na derkaczi,
pereszła ich Nastia:
Ne idit, tkaczi, na derkaczi,
bo ne mate szczastia.

Weczyr blysko, sonce nysko,
czej do domu zajdu,
czej ja swoju bilawoczku
zdoroweńku najdu?

Kudy moja bilawoczka
zdorowa, zdrowa,
toby buła weczerczka
hotowa, hotowa.

779. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 176.

780. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 176.

781. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 176.

782. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 189.

783

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, ne pidu do bilauki,
ne pidu, ne pidu,
upaw sniżok na obložok,
ta narobiu slidu.

Oj, zyjszou-že misiaczeńko,
taj obhorodyu sia,
w nieszczęsływu hodynoczku
mij lubko wrodyu sia.

784

Stryjskie i Stanisławowskie

Hérki buły weczernyci,
sołodki zaloty,
wydoptau-jem do diwczyny
czerwoni czoboty.

785

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, szerokie bolotyszcze,
ne moż ischodyty,
nabywał si ohydyszcze¹,
aby ho lubyty.

A szerokie bolotyszcze,
jabym ne schodyła,
chot byś my dau sywi woly,
jabym ne lubyła.

786

Stryjskie i Stanisławowskie

Dawau lubci sorokiwec,
ona ne chotiła,
ona moim sorokiwcem
lysz zabrynkotiła.

Dawau lubci sorokiwec,
ne chotiła braty,
potomu by buła wziała,
ne chotiw-jem daty.

783. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 189.784. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 190.785. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 191.786. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 192—193.¹ [ohydyszcze — obrzydliwiec]

787

Stryjskie i Stanisławowskie

Jakij-że ty, mij luboczku,
durneńkij, durneńkij,
szczo ty kupyw na nelubu
rańtuszk toneńkij.

Jakij-że ty, mij luboczku,
szalenyj, szalenyj,
szczo ty kupyw na nelubu
pasoczok czerwenyj.

788

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, na hrebli szumiat werby,
taj dub zeleneńki,
chotiw mene zmudrowaty¹
kozak molodeńki.

789

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, kowała zazuleńka
taj na carynoczku,
diakuju ti, diwczynońko,
taj za spiwanoczku.

790

Brzeżańskie

Oj, letilo serancytko²,
taj ponad dubrowu,
wydziobało pszenyczeńku,
łyszycło połowu.

Oj, szczoż myni po połowy,
ne ma pszenyczońki,
oj, szczoż myni po wisilu,
ne ma diwczynońki.

787. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 193.

788. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 192.

789. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 193.

790. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 180.

¹ [zmudrowaty — przechytrzyć]

² [serancytko — szarańcza, chmara ptactwa]

791

Brzeżańskie

Ne ma moji myleńkoji,
 piszła za wiwcema,
 wzela w mene perstyninu,
 tuju z kamincema;

wzela w mene perstyninu,
 ja jeji obruczku,
 koly ne chcesz mene lubyty,
 luby moja suczku!

792

Brzeżańskie

Oj, daj my si, diwczynońko,
 wodyci napyty,
 oj, czej że ja perestanu
 do tebe chodyty.

Oj, maju ja takie zile
 blisko perelazu,
 jak ja ty sia dam napyty,
 zabudesz wid razu.

Zabuw by ja, moja myła,
 zabuw by ja szwydko,
 oj, koby z twoho podwira
 na moje ne wydko.

793

Oj, Wasyły, jakys mylyj,
 widdaj burdi¹, jakys szczyryj.
 Oj, szczoż w tom to burdi majesz,
 szczo za nym tak duze dbajesz?
 Szkirka chliba, rih tabaki,
 mandryk syra, a dwa raki.

791. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 180

792. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 180.

793. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 164.

¹ [burdi, zam. burdiuk — woreczek skórzany]

794

O, Hospody mylosezny,
šwity Nykolaju,
powerny mi toho chlopci,
že ja se kochaju.

A win lulki ne kuryů,
tabaki ne niuchaů,
a win jenczych ne lubyů,
tylko mene sluchaů.

795

Brzezańskie

Oj, chodyła ja czerez sad,
taj lomala wyszni,
sudy, Boże, meni muža
podruh mojich mysly.

Szczoby tiutiuniu ne kuryw,
tabaki ne nuchaw,
do czużych žinok ne chodyw,
taj brechni ne sluchaw.

796

[Zadwórze]

Ne cho - dy tu - dy, ku - dy ja cho - dźu,
ho ja te - bi ste - źku pe - re - ho - ro - źu.

Ne chody tudy, kudy ja chodźu,
ho ja tebi steźku perehoroźu.

797

Brzezańskie

Kotyła sia hruszka duszka
wid pola do pola,
powiedz meni, hruszko duszko,
kotra twoja dola?

795. Ź. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 181.

797. Ź. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 180.

Tota twoja, tota moja,
 stoit nad wodoju,
 wteraje sy czorni oczy
 chustkow jedwabnoju.

798

Brzeżańskie

Oj, jak tiazko konopelci
 jak w boloti hnyje,
 jeszcze tiazsze diwczynońci,
 jak bez muža żyje.

799

Brzeżańskie

Oj, zrodyla werba hruszki, a kałyna jabka, oj, ne znaje otec, maty, jaka w meni hadka.	Oj, je w meni taka hadka, szczobym sia widdala, szczobym swoju rusu kosu bilsze ne czesala.
---	--

800

Oj, diwczyno, skaży prawdu,
 czy mia lubysz, czy na zradu?
 Naj ja swita na korocz¹,
 naj ja lublu, koho choczu!

Ja ti swita ne korocz¹,
 toho lublu, koho choczu.

801

Oj, diwczyno, lublu tia, ne jiz ² chliba, wozmu tia, ne jiz chliba, ne pyj wody, ta wozmu tia dla wyhody.	Bidne diweza posuchalo, try dny chliba ne niuchalo, try dny, try dny i try noczy, zamrużyła czorny oczy.
---	---

798. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 180.

799. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 181.

800. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II *Šumki i čabaraški* s. 195.

801. J. G. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 195.

¹ korocz — skracam

² jiz — jedz

802

<Kalusz>

Oj, diwczyno, lublu tebe,
ne již chliba, ozmu tebe,
ne již chliba, ne pyj wody,
ozmu tebe za pryhody!

A diwczyno posłuchała,
try dný chliba ne niuchala,
u seredu najila sia,
u piatnycu rozsila sia¹.

803

Zaduórze

Ty diū-czy^c-nō, lu-blu te-be, ne ijdź chli-ba, wo-źmu te-be;
ne ijdź chli-ba, ne pyj wo-dý, woź-mu ja ti dla uy-ho-dý.

Ty diūczyno^u, lublu tebe,
ne ijdź chliba, woźmu tebe;
ne ijdź chliba, ne pyj wody,
woźmu ja ti dla wyhody.

A diūczyno^u posłuchała,
tre dni chliba ne njuchala;
jak si razem prechwatyła,
tre bocheńci zterebyła².

804

Luów

Ej, ja-de ja-se, ja-de, mam ko-ni-ki o-ba gnia-de;
o-ba gnia-de, o-ba ty-se, po-ja-de ja do Ma-ry-sie.

802. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 388. [Lokalizacja pochodzi od Kolberga.]

803. [Drugi zapis terenowy O. Kolberga zachował się w tece 19/1243 k. 470.]

¹ [rozsila sia — pękła]

² [zterebyła — pożarła]

Ej, jąc ja se, jąc,
mam koniki oba gniade,
oba gniade, oba lyse,
pojade ja do Marysie.

Ty diwczyno, lublu tebe,
ne jidź chliba, wozmu tebe.
Ne jidź chliba, ne pij wody,
woźnu ja tie dla wyhody.

A diwczyno posłuchała,
tri dni chliba ne niuchala;
jak si razem dochwatyla,
try bochońci sterebyla.

805

Oj, po hori tyrlycz¹ schoďyt,
do diwczyny chłópec chodyt.
Oj tyrlyczu, tyrlyczu,
luby mene, panyczu!

806

Oj, ja idu, a tam huk,
tam diwczata chłopca bjut.
Ta za jaku przyczynu?
Szczó pokynuw diwczynu.

Pered panom okomonom,
byly chłopcia makohonom,
oj tam, oj tam na toku,
zbyły jehó na muku.

807

Oj, diwczyno, wir' meni,
ne zradźu tia, Bih-me, ni!
Zapytaj sia Nykoly,
szczó-m ne zradyw nikoly.

805. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 195.

806. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 196.

807. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 196.

¹ [tyrlycz — goryczka]

808

Oj tam, ne ma bez pryczyny,
de dwa chodiat do diwczyny,
oj tam, ne ma bez prypadku,
de dwa chodiat w odnu chatku.

809

A mij mylyj odynaczok,
ta začiw miⁱ koby maczok,
a ja jeho luba družu,
ta začwila koby luža¹.

810

Oj, diwczyno czorniucho,
lublu tebe, psiajucho,
lublu tebe serdeczne,
wozmu tebe konieczne.

Piszła Handzia po cybulu,
poczka j Handziu, pocituju!

811

Moja chatka krajna,
moja chatka harna,
mene chłopcy zaczypajut,
bo ja sobi fajna.

808. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 197.

809. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 197.

810. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 197—198.

811. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 204.

¹ lub: róža

Ty kozacze, psia paro,
 czy tia lycho napalo,
 psia paro, psia paro,
 czy tia lycho napalo?

A ty lubysz Paraszku,
 z mene czynysz ihraszku,
 Paraszku, Paraszku,
 z mene czynysz ihraszku.

Prysajbohu, ne lublu
 i lubyty ne budu,
 ne lublu, ne lublu
 i lubyty ne budu.

Tylko tebi jednuju
 nad swe žytia myluju,
 jednuju, jednuju,
 nad swe žytia myluju.

Ty, diwczyno bilawa,
 bud' na mene laskawa,
 bilawa, bilawa,
 bud' na mene laskawa.

Ty, diwczyno chorosza,
 dajže buzi bez hrosza,
 chorosza, chorosza,
 dajže buzi bez hrosza.

Ty diwczyno bileńka,
 bud' dla mene myleńka,
 bileńka, bileńka,
 bud' dla mene myleńka.

812. W. z Oleska *op. cit.* s. 178; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 67; por. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 211—212.

813

Treset my sia wołosia,
 lubyt mene Hanusia¹,
 treset my sia czupryna,
 lubyt mene diwczyna.

Ej, ja chłopeć mołodyj,
 meży husaramy,
 wyhulaw sy diwczynońku
 z czornymy browamy.

Ej, ja chłopeć mołodyj,
 meży wsima stoju,
 ja na wijnu ne pidu,
 bo sia mecza boju.

814

Hej, hynu maty, 'hynu,
 za dziwczynu Katerynu,
 ne dałeko, ino w meżu²,
 jak ne pidu, to widleżu.

815

Oj splu, meni snyt sia,
 moje serce weselyt sia,
 obudźu sia, ta-j ne ma,
 bołyt mene holowa!

Oj, splu ta-j dywłu sia
 i dała by-m i boju sia,
 i dała by-m takomu,
 szczob ne skazaw nikomu.

813. W. z Oleska *op. cit.* s. 178—179; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 67—68; por. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 196, 212.

814. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 199.

815. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 199—200.

¹ lub: Jawłosia

² w meżu — w miedzy, [po sąsiedzku]

816

Oj, szo meni za wesile,
szo mi dwa dny jeho?
Koby buło cilyj tyżdeń,
to by ładno buło!

817

Zyjszow misiać i zora,
ne ma moho sokola,
ne ma-ż moho myłoho,
nudno-ż meni bez nioho.

818

Oj, snyw mi sia mełnyk.	Koły chcesz na raz,
Szczec by, ta propaw by!	zmelu tebi zaraz,
I mołoty ne daje,	a jak chcesz pytluwaty,
i miroczku braw by!	treba niczku noczuwaty.

819

Dzeń, dzeń, kowali,
to welyki, to mali,
do sywoji kobyły
na zaloty chodyły.

820

<Od Zloczowa>

Prodaj, mamó, dwi korowy,	Prodaj, mamó, dwi telyci,
kupi meni czorny browy;	kupi meni sznurowyci;
na kolotci stojaty,	w mene cyey trysut sia,
ta na chłopciw morhaty.	z mene chłopci smijut sia.

816. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 200.817. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 200.818. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 200.819. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 201.820. W. z Oleska *op. cit.* s. 374. [Lokalizacja pochodzi od Kolberga. Na marginesie rkp. uwaga I. Kopernickiego: „Czy nie wypisane?” Takt 9 pochodzi od wydawcy; w rkp. zawarty jest on w t. 8.]

Rkp. Ieremowy O. Kolberga (zapis obrzędu weselnego w Zloczowskiem).

Handwritten musical score on the left page, featuring several staves of music with notes and rests. The text is written in a cursive script, likely Polish, and includes various annotations and markings. The score is partially obscured by a diagonal line drawn across it.

Handwritten musical score on the right page, continuing the notation from the left page. It features staves of music with notes and rests, accompanied by dense handwritten text in cursive script. The page is also marked with a diagonal line.

821

Barysz

Bo - da - j te - be, mij my - len - kij, spa - lyż śnih bi - leń - kij,
 si - m raz ja tie cza - ró - wa - la, ty szcze zdo - ro - weń - ki. weń - ki.

Bodaj tebe, mij mylenkij,
 spalyż śnih bileńkij,
 sim raz ja tie czarowała,
 ty szcze zdoroweńki.

Sim raz-em tie czarowała,
 j-a w nowėj komori,
 ne mohły ty daty radu
 żydiŕskie doktory.

822

<Lwów>

Bodaj tebe, mij myleńkij,
 spalyw snih bileńkij,
 sim raz je-m tia czarowała,
 a ty zdoroweńkij.

Sim raz je-m tia czarowała
 u nowyj komory,
 ne pomożut ti, myleńkij,
 cisarski dochtory.

823

Mel. nr 824

Bodaj tebe, mij myleńki,
 spaliŕ snih bileńki,
 sim razy-m ti czarowała,
 ty szcze zdoroweńki.

Sim razy-m czarowała,
 szcze dwa razy budu,
 takij jakij mij myleńki,
 nihdy ne zabudu.

822. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 311. [Lokalizacja pochodzi od Kolberga.]

[Zadwórze]

An-dziu, Han-dziu, ta szczo, taj szczo? Szto ty^y ma - mu, za szczo, za szczo?
Oj, za to - ji, oj, szczo czu - jisz, oj, czom w do - ma ne nō - czu - jesz.

Andziu, Handziu, ta szczo, taj szczo?
Szto ty^y mamu, za szczo, za szczo?
Oj, za toji, oj, szczo czujisz,
oj, czom w doma ne noczujesz.

Handziu, Handziu kuczyrawa,
pimsta z tebe taka zwaŭa,
ne mihim si nadywyty,
musiwym ti polubyty.

825

Mel. nr 826

[Zadwórze]

Bolyt mene hołowojka,	Treba m ^y eni cyruyka,
koly ¹ za plecyma,	treba mi doktora,
treba m ^y eni cyruyka	bo ja kocham mołodoho,
z czornemi oczyma.	bo ja duży chora.

826

[Zadwórze]

Ty ko - za - cze czor - no - ũu - sy, czō - mu w te - be
zu - pan ku - sy? Diw - ki me - ne pi - dpo - i - ły,
zu - pan m^e - ni pi - dkro - i - ły. pi - d - kro - i - ły.

826. [W rkp. brak t. 9; rozwiązanie zakończenia na podstawie t. 8.]

¹ koly — kole, kłuje

Ty kozacze czornoŭusy,
 czomu w tebe żupan kusy?
 |:Diwki mene pidpoily,
 żupan meni pidkroily:|.

Aj, maju ja kupa hroszy,
 sprawlu ja se żupan inszy,
 |:a naj diwki toji znajut,
 naj ne pojat i ne krajut:|.

827

Oj, pid lisom, dubynoju,
 kosyw jaczmiń sokieroju,
 a diwczyna bromadyła,
 kozaczeńka prynadyła:

Oj, kozacze czernowusy,
 czom' u tebe żupan kusy?
 Mene diwki pidpojily,
 żupan meni pidkrojily.

828

Oj, kozacze czornowusyj,
 czom u tebe żupan kusyj?
 Mene diwki pidpoily,
 żupan meni pidkroily.
 Oj, maju ja desiat' hroszěj,
 kuplu sobi żupan dowhyj.

829

Oj, tam, oj tam na liwadei
 waterka se kuryt,
 chodim' hrate do diwczyny,
 diwczyna se żuryt.

827. W. z Oleska *op. cit.* s. 449.

828. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 102.

829. W. z Oleska *op. cit.* s. 384.

A ja totu lublu, lublu
i bihme i bihme,
i choroško pocihuje
i krasno obijme.

830

A szczo toto za zileczko
w horodcy? Maruna;
jaka buła luba, luba...
teper se mynuła;

a maruna poschodyła,
ta popołowila,
jaka buła duszka luba,
ta se prytaıla.

831

Ne tak bołyt, jak ukusyt
lutaja hadyna,
oj, jak bołyt jak szczaruje
lubaja diwczyna.

Jak ukusyt hadynońka,
znajdziesz w zilu liki,
jak szczaruje diwczynońka,
propadesz na wiki.

832

[Zadwórze]

Caty - ry ko - ni ma - ju, uśi czty - rŕ pro - da - ju
i uśi czte - rŕ hu - bliu, bo diŕ - czy - nu lu - blu.

830. W. z Oleska *op. cit.* s. 384. [Pieśni nr 829 i 830 stanowią u W. z Oleska jeden utwór.]

831. W. z Oleska *op. cit.* s. 385.

Cztery koni maju,
wsi cztery prodaju
i wsi cztery hubliu,
bo diuczynu lublu.

833

[Zadwórze]

Oj, diw-czy-no, diw-czy-noń-ko, ja-kaś mi my-leń-ka,
jak u li-si pry do-ro-zi tra-wa ze-le-neń-ka.

Oj, diwezyno, diwezynońko,
jakaś mi myleńka,
jak u lisi pry dorozii
trawa zeleneńka.

834

Bohačkaja diwezynońka
ne chčila robyty.
nawiszyla korałyńki,
aby ij lubyty.

835

[Zadwórze]

Po-ło-uy-na li-sa cwe-te, po-ło-uy-na wia-he,
chō-dyū, chō-dyū bēz my-sny-ci, te-per ne za-hla-ne.

Polowyna lisa cwete,
polowyna wiane,
chodyū, chodyū bēz mysnyci,
teper ne zahlane.

Ko - by me - ni z ran - ku ho - ri - ło - czki w dzban - ku
 i do to - ho lul - ka, diw - czy - na Ha - nul - ka.
 Ho - ri - ło - czku pyw - bym, tiu - tiu - nec ku - ryw - bym.
 diw - czy - nu Ha - nul - ku do se - be tu - ływ - bym.

Koby meni z ranku
 horiloczki w dzbanku
 i do toho lulka,
 diwczynna Hanulka.

Koby meni z ranku
 kawy filiżanku,
 sucharcia do toho,
 chłopcia młodoho.

Horiloczku pywbym,
 tiutiniec kurywbym,
 diwczynnu Hanulku
 do sebe tulywbym.

Kawońko bym pyła,
 sucharec bym jıla,
 chłopcia młodoho
 do sebe tulyła.

Oj tam, na rici,
 perstiń na ruci,
 posijała diwczynońka
 zerno pszenyci.

Chto-ż kolo nei
 raneńko puwaje?
 Jwaseńko, holubońko,
 koniom izpasaje.

836. W. z Oleska *op. cit.* s. 430; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 175—176.

837. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 291.

Jwaś wid wody,
diwca do wody:
Postij, postij diwczynońko,
daj koniam wody.

Ne mohu stojaty,
koniam wodu daty,
zynna rosa, a ja bosa,
studeno stojaty.

Oj, na ty szapoczku,
włóży si nożeńki,
oj, czej że mni Bih spomože,
na czerewyczeńki!

Ne kupuj meni,
kupy sam sobi,
oj, je w mene oteć, maty,
szczo kupyt meni.

838

Oj, wi - dte ho - ra, wi - dte dru - ha ja,
me - ży te - my ho - roń - ka - my ja - sua - ja zo - ra.

Oj, widte¹ hora, widte druhaja
meży temy horońkamy jasnaja zora.

Ja sobi myśływ, szczo zora zyjszła,
a to moja diwczynoczka po wodu iszła.

A ja za nioju, jak za zoroju,
połom, połom, sywym koniom, aż do domoju.

¹ widte — stąd

Diwczyno moja, napoj my konia.
Ne napoju, bo sia boju, bom szcze ne twoja.

Jak budu twoja, napoju ty dwa,
z toji czystoi kyrnyceńki, z nowoho wedra.

839

[Lubsza]

Diū - czy - no mo - ja, na - pij my ko - nia.
Ne na - po - ju, bo sie bo - ju, bo szcze ne two - ja.

Diūczyno moja, napij my konia.
Ne napoju, bo sie boju,
bo szcze ne twoja.

Jak budu twoja, napoju ty dwa,
pryvedu te do stajenki,
upnu do żołoba.

840

I zwidsy hora, i zwidsy hora,
meży tymy horońkamy jasnaja zora;
a ja sy dumaw, szo zora zyjszła,
a to moja diwczynońka po wodu wyjszła.

A ja za neju, jak za zoroju,
na syweńkim konyceńku ponad wodoju.
Diwczyno moja, napoj my konia!
Ne napoju, moje serce, bom szcze ne twoja.

Jak ja budu twoja, napoju ti i dwa,
w studennoj kiernycońci i z nowoho widra.
Diwczyno moja, za twoju łasku,
skażu tebe małowaty na adamaszku.

840. W. z Oleska *op. cit.* s. 231—232; por. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 317—318.

Ne požaluju woły prodaty,
szoby tebe, moje serce widmalowaty;
zyjdy świt świtom, chata wid chaty,
nikto tia ne bude tak jak ja kochaty.

841

Halicz

Hoj u pole kernéczeńka,
koło neji trawéczeńka.

Roman konie napawaje,
z soboū diwce pidmowiaje.

Oj Romane, Romanoczku,
pusty mene do domoczku,

bo bude mene nenka byty,
taj ni komu boronyty.

Jak ti bude neńka byty,
abyś znała szczo skazaty:

pryletily husy z brodu,
kołotyły w studné wodu,

nym sie woda ustojala,
ja z Romanom postojala.

842

Od Halicza

Oj, u poli zymno, dymno,
za tumanom świt né wydno.

Oj, tam Roman woły pase,
a diwczynna wodu nese.

A win woły pokidaje,
ta diwczynnu perejmaje.

841. [W rkp. nad pieśnią skreślona lokalizacja O. Kolberga: „Od Gwoźdźca”. Podobną pieśń opublikował Kolberg w cz. II *Pokucia* (DWOK T. 30) nr 103—104.]

842. Por. Ż. Pauli *op. cit.* T. 1 s. 172 (zakończenie); J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 313—314; W. Ks. *Poznańskie* cz. IV (DWOK T. 12) s. 159—161. [Podobną pieśń opublikował Kolberg w cz. II *Pokucia* (DWOK T. 30) nr 104.]

Oj Romane, Romanoczku,
pusty mene do domoczku,

w mene neńka ne ridneńka,
ja diwczyna mołodeńka,

bude byty, znéważaty,
ta nikomu boronyty.

Oj, znaj diwczę, szczo skazaty,
jak tia schoće byty maty:

Nadletily były husy
z toji dalekoji Rusi,

toty mene spередылы¹,
meni wodu skólotyly.

Ja hodyнку postojala,
nim sia woda ustojala,

pid jaworem zeleneńkim,
iz Romanom mołodeńkim.

843

[Zaduńrze]

Ro-man ko-ni na - po-wa - ji, na - po - wa - ji

i z dńw - czy - nń roz-ma-wia - ij i z dńw - czy - nń roz-ma -

-wia - ij. Oj, Ro - ma - ne, Ro - ma - no - czku, ne bań me-ne

hń - dy - no - czku, [ne bań me-ne hń - dy - no - czku.]

¹ [spередылы — poprzedziły]

Roman koni |:napowaji:|
 |:i z diwczynu^o rozmawiaij:|:

Oj Romane, Romanoczku,
 |:ne baũ mene hõdynoczku:|,

bo łychuju maty^o maju,
 |:bude byty, dobre znaju:|.

Ne bude ti maty^o byty^e,
 |:abyś ũmila howoryty:|:

Nadletily^o husy^o z brodu,
 |:skołotyly w studny^o wodu:|,

nim si woda ustojala^u
 |:ja z Romanom postojala:|.

Oj Romane, Romanoczku,
 |:widhadnymy^o zahadoczku:|:

szczo to rostẽ bez koryni,
 |:a szczo horet bez płomini:|,

a szczo cwýte bez ćwitoczku,
 |:ty mij mylyj Romanoczku:|?

Kamiń rostẽ bez koryni,
 |:złoto horet bez płomini:|,

woda cwite bez cwitoczku,
 |:ty mij mylyj Romanoczku:|.

844

Ej Romane, Romanońku,
 pusty mene do domońku,
 moja maty ne ridnaja,
 a ja diwczyna bidnaja,
 bude byty, wołocyty,
 ny ma komu boronyty.

Ot, znaj diwca, jak skazaty,
 jak sia trafyt postojaty:
 mene husy popredyly,
 wodu meni skolotyly,
 ja hodyнку postojala,
 nim sie woda ustojala.

845

A na hori kałyna,
 a na hori, serdeńko, kałyna,
 pid horoju małyna,
 pid horoju, serdeńko, małyna.

Tam diwczyna stojala,
 tam diwczyna, serdeńko, stojala,
 na kozaczka wolala,
 na kozaczka, serdeńko, wolala:

Ty kozacze mołody,
 ty kozacze, serdeńko, mołody,
 wozmy mene z soboju,
 wozmy mene, serdeńko, z soboju;

ja ti konia napoju,
 ja ti konia, serdeńko, napoju,
 trawy, sina založu,
 trawy, sina, serdeńko, založu;

i lużeńko wystelu,
 i lużeńko, serdeńko, wystelu,
 i sama sia položu,
 i sama sia, serdeńko, položu.

846

Oj, je w pole dwa duby,
 schylyły sia do kupy.
 Meže tymy dubamy
 werbońka stojala.

845. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 119.

846. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 37—38; por. *Rusalka Dniestrowaja*. U Budimie 1837 s. 28; J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 225—226. [Tekst Ż. Paulego dopelnil Kolberg w dwóch miejscach. Na marginesie rkp. uwaga Kolberga: „Czary”.]

Pid werboju switłońka,
w tij switłońci diwońka
po switłońci chodyła,
kosu rosu czesała;
kosu rosu czesała,
na mołodci morhała.

Pry berezi, pry mori,
hulaw kozak do woli.
Oj, pje kozak, hulaje,
na mołodciw hukaje:
A wy, chłopci mołodci,
skažit' moji diwońci,
naj ona mia ne lubyt,
naj sobi lit ne hubyt,
*bo ja chłopeć ubohyj,
simsot woliw w obori,
sotnia konej na stajni,
a sam w synim żupani,
jaliwnyku bez liku,
a diwczynyna w litnyku.*

Jak diwczynyna to uczuła,
do horodcia skoczyła,
nakopała korinia
z pid biloho kaminia.
<Oj, kopała ciły deń,
ne wkopała ino jeden,
spółokala na rici,>
moczyła¹ ho w mołoci,
czarowała >u< mołodci.
Stała koriń warty,
wziaw sia mylyj żuryty;
iszcze koriń ne wkypiw,
a wże mylyj pryletiw.
Oj, po szczo-ż ty pryletiw,
kolyś mene ne schotiw?

* — * W Złoczowskiem miejscu to odmieniają:

Ja je chłopeć wojskowyj,
ja ju braty ne hotowyj. Ż.P.

¹ lub: waryła

Jakże myni ne litat',
 koły wmijesz czarowat'!
 Oj, sut' w mene czarońki:
 bile łyeczko, browońki.

Niektórzy zaś tak kończą:

Szczoż tia mylyj prynesło,
 oj, czy czowen, czy wesło?
 Prynesła mia diwczynyna,
 szo z czornymi oczyma.

<Albo:

Prynis mene woron kiń
 do diwczynyna na spokij.)
 Jakże, mylyj, to bude,
 chto-ż tia do dom powede?
 Zawede mia diwczynyna,
 szo z czornymi oczyma.

847

[Lubsza]

Ne dy - wy sie dziw - czy - neń - ko, szczo ja zou - nia - reń - ko,
 wy - słu - żu ja swo - i li - ta w ci - sa - re bor - zeń - ko.

Ne dywy sie, dziwczynieńko,
 szczo ja zouniareńko,
 wysłużu ja swoji lita
 w cisare borzeńko.

Ja mij mylyj, myleseńki,
 dobroho sumlinie¹,
 ne bojt sie bystrych riczok,
 ani potoplenie.

847. [W rkp. t. 5 i 6 niewypełnione.]

¹ [sumlinie — sumienia]

Ne bojt sie bystrych riczok,
ni hradu, ni tuczcy,
ide do mene, ide wid mene,
na dudku hrajujczy.

848

Barysz

Oj, po ha - ju po - cha - dza - ju, a w haj ne dy - wiu sie,
daj mni, Bo - że, za tym bu - ty, z ko - trym ko - cha - ju sie.

Oj, po haju pochadzaju,
a w haj ne dywiu sie,
daj mni, Boże, za tym buty,
z kotrym kochaju sie.

Oj, kobym ja za tym buła,
za kotrym hadaju,
wynesłabym sim raz wody
z tychoho dunaju.

Oj dunaju, dunajczyku,
tycha woda w tobi,
wyjdy, wyjdy diwezynońko,
pohoworym sobi.

848. [Takty 13—14 i oznaczenie volt pochodzą od wydawcy; w rkp. ich zawartość mieści się w t. 11—12 jako zapis wariantowy. Takty 9—14 mogą być również dogrywką instrumentalną, jak wariantem melodycznym dla którejś ze zwrotek.]

[Ublanie]

Su - chyj du - be, su - chyj du - be, ma - ju w to - bi cha - tku,
 wo - źmu ja ti wy - ru - ba - ju diw - czy - ni na kla - dku.

Suchyj dube, suchyj dube,
 maju w tobi chatku,
 woźmu ja ti wyrubaju
 diweczyni na kładku.

Suchyj dube, suchyj dube,
 z tebe drow ne bude,
 oj i z tebe, mij myleńki,
 gospodar ne bude.

[Zaduórze]

Ji - chaũ ko - zak z Zo - lo - cze - wa na św i - to - ji hla - wũ,
 wstu - pyũ że win do diw - czy - ny, cy po - mg - tũ la - wũ.

Jichaũ kozak z Zołoczewa
 na świtoji (ch)hlawy,
 wstupyũ że win do diweczyny,
 cy pomyty ławy.

Ź neji ławy ne mytyi,
 chata ne metena,
 sedyt wona na prypyczku,
 kosa rozpl'etena.

Dribnyj doszczyk laukie myje,
 witer zamitaji,
 sedyt kozak, fajku kurý,
 diũku zaplitaji.

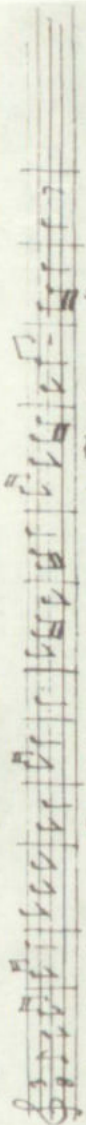
W Soboty chodz w kwi (po wsi), prosie na wesele; on zas oddzielnie / z druzba swim. Ploka
 zasz: mowca do siebie. Jak wroci z prosin ze wsi: Altery (kniak), opiewaj:



Oj w kniaz; w kniaz domenko chodyt, a w kniaz; w kniaz korotenko chodyt.

1. Oj w kniaz; w kniaz (u kniaz) domenko chodyt.
 a w kniaz; w kniaz korotenko chodyt.
2. Bolet mene nozanki w poroka stojacy, bolet mene muzenki Szapostu dorozhy.
3. Bolety mni uobanka balyzka prosicy, bolety mni korotanka nyoko si kliazajuty.

A py vs zejda do migo kobicy do koroway:



A w sobotniku ino z potudni budyta, zychata a wia korotentaka wdy na.

1. A w sobotniku ino z potudni ino z potudni budyta, zychata a wia korotentaka wdy na.
2. Przywecia jemu ty koroway, zychata a wia korotentaka wdy na.
3. A w sobotniku i. i. i.
4. Przywecia jemu ty koroway, zychata a wia korotentaka wdy na.
5. Oj ty Boze, ty bohatyja wdy na.
6. A w sobotniku i. i. i.
7. Przywecia jemu ty koroway, zychata a wia korotentaka wdy na.
8. Przywecia jemu ty koroway, zychata a wia korotentaka wdy na.

539

1. Oj u miści Buzanow
sedyt ledyn w newoli.
 2. hej u synym rebi riazakie
taż u bitym remeniarakie,
 3. sedyt na -j do brata Tustie pyse
tali do brata promawlaje:
 4. Cy masez brate ka mnoz dbaty,
wy mia brudez wy kupylaty?
wy u newoli spomynaty?
 5. Szesz-i by brate, ra ta dety?
Cetyre woty synientu
ta -j jarenia newenii.
 6. Woli ta, brate, w newolici spomynaty,
nyż tak doroho ra ta dety!
-
1. Oj u miści Buzanow
sedyt ledyn w newoli.
 2. hej u synym rebi riazakie
taż u bitym remeniarakie.
 3. sedyt, taj do sestro, Tustie pyse,
tali do sestry promawlaje:
 4. Cy masez, sestro, ra mnoz dbaty
wy mia brudez wy kupylaty?
wy u newoli spomynaty?
 5. Szesz-i by brate, ra ta dety
Cetyre stozki wronenki,
i z jahniaty matenki.
 6. Woli ta, brate, w newolici spomynaty,
nyż tak doroho ra ta dety!

Estianin. Moskwa 1863. 3. 34. 46.

851

Ubinle

Woj, zho^o-ry^e-ła styr^e-ta si^e-na na bi^e-łym pi^e-s^o-czku,
a chtoż me^e-ni mo^e-ło^e-do^e-mu wy^e-pe^e-re so^e-ro^e-czku?

Woj, zho^oryła styrta sina
na białym piśoczkę,
a chtoż meni młodemu
wypere^y soroczku?

Woj, budę tu taka praczka
wé Lwowi, na práci¹,
oj, jak (w)óna taj wypere^y,
to żal bude maci!

852

[Zadwórze]

Oj, zho^o-ry^e-ła ster^e-ta si^e-na na bi^e-łym pi^e-so^e-czku,
a chtoż m^e-ni mo^e-ło^e-do^e-mu wy^e-pe^e-re so^e-roc^e-ku?

Oj, zhoryła sterta sina
na białym piśoczkę,
a chtoż meni młodemu
wypere soroczku?

Żinka meni ne wýpere,
bó ja ji ny maju,
chyba taja diŭczynoŭka,
szezó ja ji kochaju.

853

Oj, napju sie, powalu sie
i tak ne jało sie,
wydyt mi sie, moja lubko,
szezó poswarymo sie.

853. Por. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 389. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga.]

¹ na práci — na pracze, naprać, [zam.: na pracy]

Zadwórze

Oj, si - di - la ku - mu - n^o - czka ko - nec sto - ła,
pe - red ne - ju czar - ka wy - na stoja - ła.

Oj, si^odiła kumun^oczka koniec stoła,
pered neju czarka wyna stojala.

Napyj^umo si, kumciu lubciu, napy^uszy
ne pokiedaj, kumciu lubciu, luby^uszy.

Ne pokienu, kumciu lubciu, ne pokienu,
no ij wo^uzmu na ruce^uni, jak dy^utynu.

Wo^uzmu ij na ruce^uni, bo^u leche^unka,
p^urytulu ij do serde^unka, bo^u myle^unka.

Ny ma w swi - ti do - o - ko - ła, jak mⁱj my - leⁿki My - ko - ła,
kra - sn^yz o - czⁱw, m^y-^luj z mo - u^y, a do to - ho czar - no - bro - u^y.
Bo na My - ko - li z^ou^ty czo - bo - ty,
z n^ym to do taⁿ - cia, z n^ym i - do ro - ho - ty.

855. W. z Oleska *op. cit.* s. 241—242; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 92—93. [U Lipińskiego melodia w tonacji d-moll. Takty 5—8 od wydawcy, w źródle jest znak repetycji w t. 4.]

Ny ma w świti dookola,
 jak mij myleńki Mykola,
 krasnyj z ocziw, mylyj z mowy,
 a do toho czornobrowy.
 Bo na Mykoli żowty czoboty,
 z nym to do tańcia,
 z nym i do roboty.

Krasnyj z ocziw, mylyj z mowy,
 a do toho czornobrowy:
 ne raz mene była maty,
 budu Mykołu kochaty.
 Bo na Mykoli żowty czoboty,
 z nym to do tańcia,
 z nym i do roboty.

Bo win lubyj, bo win mylyj,
 a to toho czornobrywy:
 wsi diwczata radujut sia,
 jak z Mykołoju zyjdut sia.
 Bo na Mykoli żowty czoboty,
 z nym to do tańcia,
 z nym i do roboty.

Oj, ne skažu ja nikoly,
 szo ja żyju dla Mykoly,
 bo win lubyj, bo win mylyj,
 a do toho czornobrywy.
 Bo na Mykoli żowty czoboty,
 z nym to do tańcia,
 z nym i do roboty.

Ja ho lublu nad wsi syły,
 bo win lubyj, bo win myły,
 jeho lubiat wsi diwcy,
 za nim chodiat molodyci.
 Bo na Mykoli żowty czoboty,
 z nym to do tańcia,
 z nym i do roboty.

Jeho sama pani lubyt,
 ne raz jeho pryhoľubyt,
 bo win lubyj, bo win myly,
 a do toho czornobrywy.
 Bo na Mykoli żowty czoboty,
 z nym to do tańcia,
 z nym i do roboty.

856

Lwów

Hej, na ho-ri du-by-na, hej, na ho-ri
 du-by-na, hej, na ho-ri Lu-dwir czir czir,
 wo-lo-sir, o-blu-pir, lu-pu cu-pu, lap cap cap.

[:Hej, na hori dubyna:|,
 hej, na hori Ludwir czir czir,
 wołosir, obłupir, lupu cupu, lap cap cap.

Pry dubyni doľyna,
 pry doľyni stawoczok,
 pry stawoczku młynoczok.
 A w młynoczku młynarka.

Mala-ż ona try dońkie:
 odna zwałaś Hanusia,
 druha zwałaś Katrusia,
 treta zwałaś Ludwirczir.

Malyż ony try lubki:
 Oden zwav sia Iwasio,
 druhyj zwav sia Michasio,
 tretyj zwav sia Ludwircziru.

Iwaś wziaw Hanusiu,
 Michaś wziaw Katrusiu,
 Ludwir wziav Ludwircziru.

Zadwórze

Tam za la - sem, za je - zio - rem, ma - lo - wa - ny
duór hej, hej, ma - lo - wa - ny duór.
ma - lo - wa - ny j - a sió - del - kó, pod - ko - wa - ny kón.

Tam za lasem, za jeziorem,
malowany dwór hej, hej, malowany dwór,
malowany j-a siódelkó,
podkowany kón.

A w niedzieli bardzo ranó
jeszcze nie był dzień [hej, hej, jeszcze nie był dzień.]
jedzie Jasio z konikami,
Kasia plewie len.

Dziń dobry ci, moja Kasiu,
możesz moją być [hej, hej, możesz moją być?]
Na dzień dobry, mój Jasińku,
nie umiem robić.

Tam za lasem, za jeziorem,
malowana (w)ieś [hej, hej, malowana wieś,]
nauczysz się, śliczna Kasiu,
wszystkiego robić.

Jeszcze ni masz nic,
już się bierzesz bić [hej, hej, już się bierzesz bić,]
dopomóż mi, panie Boże,
za inszego iść.

Zadwórze

Tam za la - sem, za je - zio - rem, ma - lo - ua - ny
dwór [hej, hej, ma - lo - ua - ny dwór,]
cy nie j[e]-dzie, cy nie sto - i pan ka - wa - ler mój.

Tam za lasem, za jeziorem,
malowany dwór [hej, hej, malowany dwór,]
|:cy nie j[e]dzie, cy nie stoi
pan kawaler mój:|.

O jak jedzie, o jak stoi,
otwórzcie wrota [hej, hej, otwórzcie wrota,]
weźcie konia, weźcie konia
do stajennicy,
a młodego kawalirza
do kamienicy.

Dajcie koniu, dajcie koniu
siana, obroku [hej, hej, siana, obroku,]
|:a młodego kawalirza
w ...:|.

Zasadźcie go, zasadźcie go
za tysowy stół [hej, hej, za tysowy stół,]
|:zaścielcie mu, zaścielcie mu
lniny obrus mój:|.

Dajcie jemu, dajcie jemu,
talerz toczony [hej, hej, talerz toczony,]
|:na talirzu, na talirzu
kapłon pieczony:|.

Nie będę ja tego jadł [...]
moja panno [...]
|:twoja głowa nie czesana
cztery niedziele:|.

Oj, co komu je do tego,
do moi głowy [hej, hej, do moi głowy,]
a pójdę ja, a pójdę ja
nóżki pomyje,
a ty stracisz trzy tysiące
na jedną chwilę.

A u wdowy chleb je [...]
serce skaliste [hej, hej, serce skaliste,]
|:a u ciebie chleba ni ma,
ale serce czyste:|.

859

[Zaduńrze]

Oj, wyj - de ja, oj, wyj - de ja za wy - so - ki mur,
cy nie je - dzie, [cy nie - je - dzie] pan ka - wa - ler [mój].

Oj, wyjde ja, oj, wyjde ja
za wysoki mur,
cy nie jedzie, [cy nie jedzie]
pan kawaler [mój].

Zasadźcie go, zasadźcie go
za cisowy stol,
jeśli ni masz swego noża,
a to daję moj.

860

[Zaduńrze]

Oj, cho - dzi - ła, wy - głą - da - ła po - za no - ucy dwór,
cy nie je - dzie, cy nie sto - ji pan ka - wa - lir mój.

Oj, chodziła, wyglądała
poza nowy dwór,
cy nie jedzie, cy nie stoi
pan kawaler mój.

Oj, przyjechał i już stoi,
roztwórzcie wrota,
niech nie stoi wóron konia
poza worota.

Weźcie konia, weźcie konia
do stajennicy,
a młodego kawalira
do kamiénicy.

Dajcie koniu, dajcie koniu
siana, obroku,
a młodemu kawalirzu
chustki dó boku.

Zasadzcie go, zasadzcie go
za tysowy stół,
zaścielcie mu, zaścielcie mu
lany¹ obrus mu.

Postawcie mu, postawcie mu
talerz toczony,
na talirzu, kawalirzu,
kapłon pieczony.

Pytajcie go, pytajcie go,
cy ma ón swój nóż,
a jak ni ma swego noża,
proście go na mój.

Dziękuję ci, śliczna panno,
że ty mi przyjmasz,
a ja ciebie brać nie będę,
brudne nóżki masz.

A ja pójdę do dunaju,
nóżki pomyję,
a pan przegra dwa tysiące
na jedną chwilę.

A cóż to mi dwa tysiące
na jedne chwilę,
panny głowa nie czesana
sztéry niedziele.

¹ [lany, zam. lniany]

A cóż tobie, skurwysynu,
do moji głowy,
weź se konia i siodełko,
ruszaj do wdowy!

Ja do wdowy nie pojade,
wdowa nie zruczna¹,
wezmę ja se śliczne pannę
będzie poslušna.

861

Oj, cho - dzi - ła, wy - głą - da - ła, po - za no - wy dwór,
oj, cy je - dzie, cy nie je - dzie pan ka - wa - lirz moj.

Oj, chodziła, wyglądała
poza nowy dwór,
oj, cy jedzie, cy nie jedzie,
pan kawalirz moj.

Oj, cy jedzie, cy nie jedzie,
otwórzcie wrota,
niech nie stoi, niech nie stoi
kóu kolo płota.

Weźcie konia, weźcie konia
za uździenice,
zawiedźcie gó, zawiedźcie gó
do stajennice,
mego pana kawalirza
do kamienicé.

Posadźcie go, posadźcie go
za tysowy stoł,
zaścielcie mu, zaścielcie mu
lanny obrus mój.

861. [W rkp. t. 8—11 niewypełnione. Por. podobny tekst pieśni weselnej w cz. I Rusi Czerwonej (DWOK T. 56) nr 487.]

¹ [nie zruczna — nie poręczna]

Położcie mu, położcie mu
talirz toczony,
na talirzu, na talirzu
kapłon pieczony.

Czom ty ni jesz, czom ne pijesz,
kawalerzu mój,
a jak ni masz swego noża,
to se pozwól mój.

Dziękuję ci, grzeczna panno,
co tak o mnie dbasz,
a ja ciebie brać nie będę,
brudne nóżki masz.

A ja pójde do dunaju
nóżkie wymyju,
a ty stratisz stó dukatów
za jeden chwylu.

Oj, u mnie to sto dukatów
znaczy niewiele,
twoja głowa nie czesana
cztery niedziele.

A cóż tobie, pan kawaler,
do moji głowy,
weź se konia i siodelce
i jedź do wdowy.

A ja będę wdowy brał,
wdowa roskoszna,
ja se wezmę grzeczne pannę
i będzie słuszna.

862

[Stryjskie]

Na krakowskim bagnie
swieci sie korona,
każda ładna panna
będzie moja żona.

Na krakowskiej wieży
swieci się krzyżyczek,
każdy ładny chłopiec
będzie mój mężycek.

862. [Por. podobny tekst opublikowany przez Kolberga w cz. II *Krakowskiego* (DWOK T. 6) s. 457.]

Wierność. Życzliwość

863

Mel. nr 1210

Baryton

Kob' ja buła taka krasna,
jak ta zori jasna,
śwityłabym myleńkomu,
nykoly ne zhasła.

Śwityłabym w deń i w noczy,
rozhaniała chmaru,
jakbyś iszoł do druhoji,
zajaszłabym za chmaru.

A stanuwszy za chmarońku,
taj w temności cielej,
skazałaby zapłakaŭszy:
Pokiennul mia miły.

864

Ze - bym bu - ła ta - ka kra - sna, to tak jak ta
zwi - zda ja - sna, świt - ty - ła - bym w deń i w no - czy.
[...] nih - dy bym ne za - ha - sła; jak - byś i - szoł
do in - czo - i, to bym za chma - ru za - sła.

Żebym buła taka krasna,
to tak jak ta zwiźda jasna,
śwityłabym w deń i w noczy,
[...] nihdy bym ne zahasła;
jakbyś iszoł do inczoi,
to bym za chmaru zaszła.

864. [Melodia zrekonstruowana na podstawie znaków repetycji w t. 5, 7 i 8 rkp.
W rkp. t. 5—6 niewypełnione, brak t. 9—12.]

865

Mel. nr 983

Zadwórze

Oj, wyjdu ja na ganoczek,
howoru z rosoju,
czy tużysz ty tak za mnoju,
jak ja za toboju.

Oj, czy tużu, czy nie tużu,
ne budu każaty,
ne budu ty serciu żal,
tuhy zardawaty.

Oj misiciu, misiczeńku,
né swity nikomu,
ino momu myleńkomu,
jak pide do domu.

Oj misiciu, misiczeńku,
zajdy^e za chumoru¹,
z kim my myło^u, ach i lubo,
naj z tym pohoworu.

866

Oj, u po - li kler - nyczoń - ka be - zo - dna, te - cze z ne - ji
wo - dy - cia cho - lo - dna, ko - lo ne - ji klyn de - re -
- wo zri - sło; cho - dyt ko - zak do diw - czy - nu pi - zno.

Oj, u poli kiernyczońka bezodna,
tecze z neji wodycia chłodna,
koło neji klyn derewo zrisło²;
chodyt kozak do diwczynu pizno.

866. W. z Oleska *op. cit.* s. 275. [Mel. i ostatnia zwrotka tekstu pochodzą od Kolberga.]

¹ lub: kumoru, [zam.: za chmurę]

² lub: berezyna risna [bujna brzezina]

Oj, ne chody, kozacze, do mene,
bo nesława na tebe, na mene!
A ja sia toj' nesławy ne boju,
z kim my myło, z tym sy pohoworu.

<A ja toj' nesławy ne boju sia,
koho lublu, stanu j obyjmju sia.>

867

Barysz

Czo - muś ne pryj - szoŭ, jak mi - sieć żyj - szoŭ,
jak zo - ra za - šwi - ty - la? Cyś ko - nia ne maŭ,
do - ro - huj ne znaŭ, cy ma - ty ne pu - sty - la?

Czomuś ne pryjszoŭ, jak miśieć żyjszoŭ,
jak zora zaśwityła?
Cyś konia ne maŭ, dorohy ne znaŭ,
cy maty ne pustyla?

Oj, ja konia maŭ, dorohu ja znaŭ,
neńka mene puskała,
najstarsza sestra, szczoby ne zrosła,
sidelce mý schowała.

Mołodsza sestra sidelce znajsza
i konyka wsidlła:
Id'-że, bratczyku, do myleńkoi,
szczoby sie ne hniwała.

Oj, id' bratczyku do mylenkoji,
a ukuj konia ostro,
oj id'-że, jéd'-że, szczobyś ne zbludyw
do mylenkoji prosto.

868

Barysz

Czo - muś ne przy - szoŭ, jak mi - sieć zyj - szoŭ,
 jak zo - ra za - świ - ty - la? Cys ko - nia ne maŭ,
 do - ro - by ne znaŭ, cy ma - ty ne pu - sty - la?

869

Sywy koniu, sywy koniu,
 sywa twoja hrywa,
 skaży meni, sywy koniu,
 de moja diwczynna?

Oj, tam hora, tam druhaja,
 hej tam dołyneńka,
 meże tymi horońkami
 twoja diwczynnońka.

Oj zaświty, misiaceńku,
 ta-j ty, zoro jasna,
 hej na toto podwirczko,
 de diwczynna krasna!

Oj zaświty, myła, świczku,
 naj perejdu riczku,
 hej zaświty, myła, obi,
 naj perejdu d' tobi.

868. [W tece 20 na karcie 15 i 17 znajdują się dwa zapisy terenowe Kolberga tej samej pieśni pochodzące, być może, od tego samego wykonawcy. Różnią się one tylko wariantowym ukształtowaniem melodii; pełny tekst, identyczny w obu zapisach, opublikowano tylko w poprzednim przykładzie (nr 867).]

869. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 302.

Oj, podu ja do korczońki,
 stanu na porozi:
 Oj, wsi chłopci pjut, hulajut,
 mij myły w doroz!

Oj, zaświczu jasnu świczku,
 podam pered Boha,
 szczoby momu myleńkomu
 szczasływa doroha.

Oj, mij myły u doroz,
 a ja potapaju,
 win o moim, ja o jeho,
 nescastiu ne znaju.

Płyne czowen, wody powen,
 na bok ne zwernet sia:
 oj, widaj bo mij myleńki
 do mnia ne wernet sia.

Płyne czowen, wody powen,
 plyne i weselce¹,
 cy ty mene wirne lubysz,
 jak ja tebe, serce?

870

Oj, za woroty jawir zeleneńki,
 a nym witer kołysze,
 ta deś-to moja kochana diwczyna
 czotyry lysty pysze.

Chot' napysze, chot' naj zalysze,
 naj w tuhu ne wdaje sia,
 za czotyry, czotyry nedilońki,
 ta naj mene spodiwaje sia.

Oj, bo to czotyry nediloczki,
 ta ne palciom zmachaty,
 a koho-ż bo ja wirneńkoho lubiu,
 ta tiażko ho ponehaty.

870. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 125—126.

¹ *weselce* — wiosło

Oj, tam, za horoju, jara pszenyczeńka,
ta bujnaja, bujneseńka,
ta czohoś moja lubaja diwczyna
smutnaja, smutneseńka!

Oj tam, na hori cerkowcia stojała,
taj nowaja dzwonycia,
oj wyjdy, wyjdy kochana diwczyna,
jak zyjde zyrnycia.

Oj, zyrnycia zyjszła i w horu podyjszła,
a wsi hory ośwityła,
diwczyna myła kwatyrę otworzyła,
aż me serce rozweselyła.

Oj zarzyj, zarzyj, ty konyku bulanyj,
zarzyj pido mnoju!
Roztupy sia¹, ty seraja zemlo,
ta naj pidu z toboju!

871

Oj, wże weczir weczerieje,
wże ne zachodyt,
oj, wże moja miłenkaja
iz mysleju schodyt.

Oj, wże weczir weczerieje,
wże sonce zachodyt,
moja myła, czornobrywa,
do mnia ne wychodyt.

Oj, budu ja lyst pysaty,
ta do nei słaty,
oj, lyst piszlu, a sam pidu
pid wikno slychaty.

Oj, wże myła lyst czytaje,
słozami sia umywaje,
czorneńkimi oczeńkami
na mene sia pohladaje.

871. J. F. Golovačij *op. cit.* cz. I s. 296.

¹ [roztupy sia zemlo, zam. rozstupy sia zemle — rozstap się]

Poka my sia ne lubyły,
to my sobi dobre żyły...
i jistońki ne smaczno
i na lyczeńku znaczno,
i na serdeńko nudno,
bez myłoho żyty trudno.

Ne wychody, myła, z chaty,
naj worohy lażut spaty,
w mene woroteńka skryplywy,
w mene susidońki brechlywy¹.

Ja worotam uhodžu,
kamin loju pidsadžu,
ja susidam uhodžu,
konow medu usyczu.

872

Zadwórze

Oj, po - nad ri - czkú, po - nad du na - ji.
tam so - bi ko - zak z hor - lom ha - da - ji.

Oj, ponad riezku^o, ponad dunaji,
tam sobi kozak z horłom hadaji.

Oj orle, orle, sywyj sokołe,
czy ne buw że ty w czuży storoni,
czy ne czuw że ty jaki nowyny?

Oj buwem, buwem w waszyj storoni,
oj czuwem, czuwem w tyji nowyny:

oj, **tam** dińczyna w lożeczku leżył,
z prawoho boku serdeńko derżył.

Stara mama chody jak tycha woda:
Oj wstań, Kasuniu, jeszcześ molođa.

¹ [brechlywy — kłamliwe, plotkujące]

Oj wstań, Kasiuniu, powim ja ty zwist¹,
za hodynu, za dwi, budeš mała hysti².

Kasunia wstała, zradowała si,
wsi swoji służenki pobudzała, wsi:

Wstaňte, służenki, wstaňte wirneńki,
wstaňte służenki, śwityt^e świczeńki.

Naj si mni śwityt jak w deń, tak w nocy,
naj si prydywlu myłomu w oczy,
czy zmarnil myły w swityt^e chodiczy.

Oj zmarnil, zmarnil, ale ne mnoho,
za toboju serce, Kasiuniu neboho.

Oj zmarnil, zmarnil, na lyczku zblidil,
za toboju Kasiu, szczom tie ne wydil.

873

Strój




Oj, wor - le, wor - le, sy - uyy so - ko - le,
cy ne byŭ ty, wor - le, w mo - ji sto - ro - ni?

Oj worle, worle, sywyj sokole,
cy ne byŭ ty, worle, w moji storoni?

Cy ne czuwaŭ ty bo jaki nowini,
oj, cy ne tużyt diwezyno wo mni?

Oj tużyt, tużyt, na liżku leżył,
prawoju rucejku serdeńko derżył.

873. [W rkp. t. 6 posiada jeszcze trzeci wariant:  Pierwszą ćwierćnutę w t. 5 rozdrobniono na wzór t. 7, ponieważ w rkp. brak nuty dla jednej sylaby.]

¹ [zwist', zam. zwisti — nowiny]

² hysti — gości

A przysła do neji matińka jii:
 Ustań, Kasiu, ustań, ustań neboho,
 pryjde bo Jwasio taj ne zadolho.

Ej, wstała Kasi, uradowała si,
 jasnyi świczejki pozaświczala.

Świtiť sie, świczeńki, jak deń, tak w noczy,
 niej sie prydywiu mylemu w oczy,
 czy duże zmarniŭ w świti chodiaczy.

Oj zmarniŭ, zmarniŭ, na lyczku zbiliŭ,
 ta pro-z tebe, Kasiu, czom tie ne wydiŭ.

874

Zadwórze

Oj, wor - le, wor - le, sy - uŭj so - ko - le,
 cy ne bu - waŭ ty w na - szy sto - ro - ni?

Oj worle, worle, sywyj sokołe,
 cy ne buwaŭ ty w naszj storoni?
 Cy ne czu[w] jeś jaki nowyni,
 [...]

Oj, buŭ ja, buŭ ja w waszy storoni
 i czuŭ ja, czuŭ ja jdni nowyni,
 że tuże diŭczynna duże pō mni.

Oj tuże, tuże, w lożeczku leżyť,
 z prawoho boku serdońko derżyť.
 A maty chody, jak bystra woda:
 Oj wstań, diŭczynno, jszczes moloda.

Diŭczynna wstała, zradowała si,
 wsi swoji służeńki pobudżowała.
 Wstańte służeńki, wstańte wirnyi,
 switiť świczeńki jaryŭ woskowyi,
 nechaj si swity jak w deń, tak w noczy,
 nej si prydywlu myłomu w oczy,
 cy zmarniŭ myły w switi chodiaszczy.

Oj zmarniů, zmarniů, ale ne mnoho,
za toboju, Kasiu, Kasiu neboho.
Oj zmarniů, zmarniů na lyczku zezorniů,
za toboju, Kasiu, zem ti ne wydiů.

875

[Zaduůrze]

Oj, ůor - le, wor - le, sy - wy so - ko - le.

oj, ůor - le, wor - le, sy - wy so - ko - le.

|:Oj ůorle, worle, sywy sokole:|,
oj, cy ne buů ty w naszymy storoni,
oj, cy ne czuů ty jakij nowyni?

|:Oj, buů ja, buů ja w waszy storoni:|,
oj, czuů ja, czuů ja waszy nowyni,
oj tuůy, tuůy Kasunia po mni.

Oj tuůy, tuůy, w lůżeczku leůyt,
z lewoho boku serdeńko derůyt.
Maty koło neji, jak tycha woda:
Oj wstań, Kasuniu, bo sze-ś molođa.

Kasunia wstała, zradowała si,
wsi swoji słuůeńki pozbudůwala.
Wstawajte słuhy, słuhy wirnyi,
zaśwityt świce, świce jasnyi,
naj mni si śwityt, jak w deń, tak w nůczy,
naj si předywiu m'ylomu w oczy,
oj, cy ne zmarniů w switi chodiaszczy.

Oj, zmarniw, zmarniw, jak zemla szczórniw,
za toboju, Kasiu, že ti ne wydiů.

Zaduńrze

Oj. uor - le, uor le, sy - uyj so - ko - le,
[oj] cyś ne bu - waŭ u na - szy sto - ro - ni?

Oj worle, worle, sywyj sokole,
[Oj] cyś ne buwaŭ w naszymy storoni?
Cyś ne czuwaŭ jakij nowyni?

Oj buwaŭ, buwaŭ w czużyj storoni,
oj czuwaŭ, czuwaŭ takij nowyni.

Oj, cy ne tużyt diwczyna pi mni?

Oj tużyt, tużyt, w łózczyku leży,
prawoju rukoju na serce derży.
Stara maty chody, jak tycha woda.
Wstawaj, Maryseńku, bo szczęś młoda.

Maryseńka wstała, zradowała sie,
wsi swoji służeńki pozbudżowała.

Oj, wstańte służeńki wsi i wirnyji,
zaśwityt świczeńki jasny wóskowy.
Naj sie mni śwityt, jak w deń, tak w noczy,
naj ja sie podywłu myłomu w oczy,
cy duże zmarniŭ w świti chodiaczy.

Oj zmasniŭ, zmarniŭ, na łyczku zczorniŭ,
za toboŭ, Marysiu, szczom te ne wydiŭ.

[Barysz]

Tam na ho - ri, tam na wy - so - kił,
tam sé - dyt wo - rêt sy - uyj jak so - kił.

Tam na hori, tam na vysokii,
tam sédyt worěl sywy jak sokil.
Ej worle, worle, sywy sokole,
a cy nie buŭ ty w naszy storoni
i cy ne czuŭés jakiś nowyni?

Oj, buŭ ja, buw w waszy storoni,
oj, czuŭ ja, czuw ja twoji nowyni:
Hej, tam tużyt Marysiu ũ tobi.
Oj tużyt, tużyt, w lożeczku leżyt,
prawuju ruczeńkó serdeńko derżyt,
koło neji neńka, jak tycha woda:
Oj ustań, Marysiu, bo szczęś mołoda,
oj ustań, Marysiu, budesz maty wyjść¹,
a za deń, za dwa, bude w domu hiść.

Oj wstała, wstała, űradowała sia,
a űsi swoji słuhy pozbudżowała.

Oj, ustańte słuhy, słuhy wernyje,
oj, zaśwityt' świcy jary woskowy,
oj, naj (w)onŷ horut jak ű deń, tak w noczy,
naj ja sie predywiu myłomu w oczy,
oj, cy nie zmarniŭ ũ świti chodiaczy.

Hej, zmarnił, zmarniŭ, ale ne mnoho,
za tobo, Marysiu i serce neboho.

878

Oj, more, more, ty tychjy dunaju,
czy ne buwaw ty w dalekim kraju?
W dalekim kraju, w czużoj¹ storoni,
czy ne czuwaw ty jakij nowyni,
czy ne tużyt diwczynyna po myni?
Oj tużyt, tużyt, na lóžku leżyt,
prawow si rukou za serce derżyt.
Oj, letit woron z czużych storon,
letit woron, taj promawlaje:
Raduj sia, diwczynyno, hist' do tia ide.

878. Ž. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 164—165.

¹ [wyjść, zam. wist' — wieść]

A diwczyna sia uradowała,
swojej czeladońci switelce dała:
Swity, czeladońko, jak w deń, tak w noczy,
naj sia nadywiu myłomu w oczy,
oj, czy ne zmarniw z Umania¹ iduczy.

Oj, zmarniw-jem, zmarniw, diwczyno, zmarniw, •
to vse czerez tebe, szczom tia ne wydiw.

879

Ej, w poli sino
nyzeńko prysilo²,
deś moje zakochanie,
do weczери siło;

siło ono, siło,
naj, zdorowe bude,
koły mene wirne lubyt,
to mia ne zabude.

Oj, koniu mij sywy,
bud' meni szczasływy,
zanesy mia, zanesy,
do moji diwczyny;

oj, wdar kopytamy
pered worotamy,
szoby wyszła diwczynońka
z czornymy browamy.

Wyszła diwczyna,
biłu ruczku dała:
Wytaj wytaj mij myleńkij,
dawnom tia czekała.

879. W. z Oleska *op. cit.* s. 254. [Dwie ostatnie zwrotki uzupełnił Kolberg wy-
pisem z J. F. Golovackiego *op. cit.* cz. I s. 255.]

¹ z Umania — z Humania

² *prysilo* — przysiadło

Oj, jam tia czekała
 sim hodyn z weczera,
 ne mohlam sia doczekaty,
 samam lehla spaty.

Swiczeńka horila,
 w mene dusza mlila¹,
 za toboju, mij myleńki,
 szczo-m tia ne wydiła.

Izhorila świczka
 do samoho hnota,
 pryjdy, pryjdy myły,
 naj zbere ochota!

880

[Zadwórze]

Si - noż mo - je, si - no, do z^h - mli pry - si - ło,
 tam hdeś mo - ja my - leń - ka - ja do we - cze - rzy si - ła.

Sinoż^y moje, sino,
 do z^yemli prysilo,
 tam hdeś moja myleńkaja
 do weczery sila.

Silaż^u ona, sila,
 naj zdorowa bude,
 kołyż bo ja ij wirne lublu,
 nihde ne zabudu.

Pered^{u u} worotamy
 bje kiń kopytamy:
 Wyjdy, wyjdy luba, myła,
 z czornemy browamy.

¹ mlila — mglala, [omdlewała]

Luba, myła wyszła,
 biłu ruczku dała:
 Wytaj, wytaj mij myleńkij,
 dawnom ti żydała.

Żydałam ti wczora,
 sim hodyn z weczora,
 ne mohłam sie doczekaty,
 samam piszła spaty.

Jak świczka horiła,
 moja dusza mliła,
 za toboju, mij myleńkij,
 szczom tie ne wýdiła.

881

Barysz

Tam na ho - rj si - no ny - zeń - ko pry - si - ło,
 tam [deś] mo - je za - ko - cha - nie do we - cze - ry si - ło.

Tam na horý sino
 nyzeńko prysilo,
 tam [deś] moje zakochanie
 do weczery siło.

Ta jak ^wone siło,
 naj zdrowe bude,
 jak ono mne wirne lubyt,
 to mne ne zabude.

Siwyj konju, siwy,
 bud' że nieszczeslywyj¹,
 zanesy mne, zawezy mne
 do moji diwczyny.

¹ [powinno być: mi szczeslywyj]

Udar^e kopytamy
 przed worotamy.
 Wyjd^ey, wyjd^ey diwczynońko
 z czornemy browamy.

Taj wyszła lubka,
 prawu ruczku dała:
 Wertaj¹, wertaj mij myleńki,
 dawnóm tia żadała.

Żadałam tie wezora
 sim hodyn z weczora,
 né mohłam sia doczekaty,
 samam léhla spaty.

A świczyzcka horiła,
 a mni dusza mliła,
 za toboju, mij myleńki,
 szom tia ne wydila.

Horyła, horyła,
 taj ne mohła zhasty,
 ne mih ja sie, diwczynońko,
 ũ swoho batka ũkrasty².

Naŭczu ja te, myły,
 jak sie majesz ũkrasty:
 woźmy^e konia na trenzelku,
 wedy w pole pasty.

882

Barysz

Oj, na ho - ry si - no ny-zeń - ko pry - si - ło,
 tam deś mo - je za - ko - cha - nie do we - cze - ry si - ło.

¹ [wertaj — wracaj, tu zam. witaj]

² ũkrasty — wykraść

Oj, na hory sino
nyzeńko prysilo,
tam deś moje zakochanie
do weczery silo.

Żydałam tie wczera,
sim hodyn z weczera,
świczyczka horila
w méni duszie mhlila.

Najże wona sedyt
i zdorowa bude,
a jak mene wirne lubyt,
to mné ne zabude.

Swiczyczka horila
w meni duszie mhlila,
a za toboŭ, mij myleńkij,
szczom tie ne wydila.

Ty konyku sywy,
syważ tobi hrywa,
zanesy mni, zawezy mni,
deż moja myla.

Świczyczka horila
do samoho gnota,
czómus tódy ne pryjichaw
jak buła ochota.

A wdar kopytamy
pered worotamy:
Wyjdy, wyjdy moja myla
z czornemy browamy.

Swiczyczka horila,
taj ne mohła zhasty,
ne mih' ja sie, moja myla
swoho bat'ka wkrasty.

I wysła myleńka,
prawu ruczku dała:
Wytaj, wytaj mij myleńkij,
dawnom tie żydała.

Naucz ja tie, mij myleńkij,
jak sie majesz wkrasty:
wóźmy konia ze stajenký,
każesz, szczo jdziesz pasty.

883

Barysz

Oj, na ho - ri si - no ny - zeń - ko pry - si - lo,
tam deś mo - je za - ko - cha - nie do we - cze - ri si - lo.

Oj, na hory sino
nyzeńko prysilo,
tam deś moje zakochanie
do weczery silo.

Najże ono sedyt,
naj zdorowe bude,
a jak mene wirne lubyt,
to mne ne zabude.

Ty konyku sywy,
sywaž tobi hrywa,
zanesy mnie, zanesy mnie,
taj de moja myla.

Swiczyczka horyla,
w méni duszy mhlila,
za toboju, mij myleńkij,
szczom tie ne wydila.

A ũdar kopytamy
pered worotamy:
Wyjdy, wyjdy diwczynońko
z czornemy browamy.

Swiczyczka horyla
do samoho gnota,
czomuś "tódy ne pryjichaw,
jak bułam mołoda?

Diwczynońka wyszła,
prawu ruczku dała:
Wytaj, wytaj mij myleńkij,
zdawnom tie żydała.

Swiczyczka horyla,
taj ne mohła zhasty,
né mih-ém sie, moja myla
słowo¹ ũ batka ũkrasty.

Naŕczu ja tie, mij myleńki,
jak sie majesz wkrasty:
wozmesz konia ze stajeńki,
kažesz, szo jdesz pasty.

884

Po sadu chođžu, sino hromadžu,
pryđu do domu, ino sia powadžu².

Oj, bateńko swaryt, a maty szcze hirsze:
Ne chody, synu, do diwczynońki bilsze!

Kurońki pijut, ja w diwczynońki sydžu,
pryđu do domu, sam sebe nenawydžu.

Oj, bateńko swaryt, a maty szcze hirsze:
Ne chody, synu, do diwczynońki bilsze!

A ja taki chođžu i chodyty budu,
bo ja lublu diwczynońku i lubyty budu.

884. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 282—283.

¹ [słowo, zam. swoho]

² *powadžu* — powadzę

Zaleszczyki

Sy-wyj ho-lub, sy-wyj, ho-lu-bka sy-wij-sza,
my-tyj o-téc, my-la ma-ty, no lu-bka mi-lij-sza.

Sywyj hołub, sywyj,
hołubka sywijsza,
myłyj otéc, myła maty,
no lubka milijsza.

886

Sywyj hołub, sywyj hołub,
hołubka sywijsza,
myłyj otéc, myła maty,
szcze lubka mylijsza.

Sydyt hołub nad wodoju,
hołubka na kupci;
oj, tam myło dywyty sia,
de je dwoje w kupci.

S itcem, matew, poswaru sia,
hrichu naberu sia,
a s myleńkow jak zydu sia
ne nahoworu sia.

Sydyt hołub nad wodoju,
hołubka na kładci;
cy ja chodzu, cy szczo robiu,
lubka mi na hadci.

887

< Brzeźany >

Oj, chłopczyño, chłopczyñońko,
to jeś mi myleńkij,
jak u liti pry roboti
witreć cholodneńkij.

Oj, diwczyno, diwczynońko,
to jeś mi myłaja,
jak u liti pry roboti
woda studennaja.

886. Kolomyjka. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 386—387.

887. Kolomyjka. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 333. Por. F. Š. Salamon *Kolomyjki i šumki. Sobrannyja najboleje v Podgorije...* W: J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 743.

888

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, kowała zazuleczka,
 oj, kowała sywa,
 nasza lubow ne propała,
 łysz si prytała.

889

<Stryjskie>

Oj, duboczku rosochatyj,
 maju na tia hadku,
 hadaju tia porubaty
 myleńkij na chatku.

Hadaju tia porubaty,
 taj pomitowaty¹,
 a iz tebe swojej myłyj
 chatku zbudowaty.

890

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, bodaj tia, mij myleńkij,
 oj bodaj, oj bodaj,
 ta jak budeśz umeraty,
 to my ruczku podaj!

891

Stryjskie i Stanisławowskie

Bodaj tebe liska² wbyła,
 a mene worota³,
 szczoby ja sia ny zystała⁴
 po tobi syrota⁵.

888. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 189.

889. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 618.

890. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 189.

891. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 190.

¹ [pomitowaty — pociąć na części na dyle]

² liska — laska, [kij leszczyny]

³ lub: połycia

⁴ lub: łyszyla

⁵ lub: wdowycia

Ja ne proszu pana Boha
ni woliw, ni korow,
lysze proszu pana Boha
aby lubko zdorow.

Usyczu ja swieczku z wosku,
ta piszlu do Boha,
szczoby momu myleńkomu
szczasływa doroha.

Oj, lubju tia, mij myleńkij,
oj, lubiu tia, lubiu,
czerez tebe, mij myleńkij,
lita moji hubiu;

Oj, lubiu tia, mij myleńkij,
w duszu tia ne wlożu,
a o tobi, mij myleńkij,
zabuty ne możu.

Czoho ty si pohynajesz
toneńka lawoczko?
Powiż myni, szczo tia bołyť,
fajna bilawoczko?

Je, di, w mene, w horodiczku,
czerwona rużoczka,
za luboczkom, za myleńkim
bołyť holowoczka.

892. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 190.

893. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 190.

894. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 190, 185.

895. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 186.

Suchyj dube, suchyj dube,
suchyj, ne zeleny,
na szczoś mene polubyla,
koly ja merzeny?

Choć ja newelyczka,
rumianoho lyczka,
prystalam ti do serdeńka,
jak perepelyczka.

Koby ne ty, diwczynońko,
ta ne twoji oczy,
ne chodywbym, ne błudywbym,
ne zbawlaw sia noczy.

Ta teper niczka, ta temneńkaja,
ta dorożeńka, ta dalekaja,

<Kiń worony spotykajet sia,
kozaczeńku ta drimajet sia.>

Oj, prypnu konia koło kałynoczki,
a sam leżu spaty na kraj mohyloczki.

<Szczaslywaja hodynońka,
deś sia wziała diwczynońka

i wyrwała trawyczeńku,
ta wdaryła po lyczceńku.>

De tam diwczyna młoda sie wziała,
udaryła kozaka, taj tak promawlala:

Oj, wstań kozacze, oj wstań, hodi spaty!
Nastupaje horda, schocze konia wziaty.

896. W. z Oleska *op. cit.* s. 379. [Są to trzy końcowe zwrotki pieśni, którą opublikował Kolberg wraz z mel. w cz. II *Pokucia* (DWOK T. 30) s. 59—60.]

897. W. z Oleska *op. cit.* s. 386. [Zwr. 2, 4, 5, 9, 10, 11 uzupełnił Kolberg według zapisu opublikowanego przez J. F. Golovackiego *op. cit.* cz. I s. 127.]

Ta konia woźmut, ta kiń druhyj bude;
tebe porubajut... na switi ne bude.

⟨Deś ty mene, diwczyno, lubysz,
szczu ty mene tak rano budysz?⟩

Jak by ja tebe ta ne lubyla,
ja by za toboju stepom ne brodyła;

ja-ż to tebe iz dawna kochaju,
szczu j na swoju slawu ne wważaju.⟩

898

Oj, wyjdu ja na horońku,
puszczu konia w dołyńońku;

Wyłomala hałuzońku,
czerwonuju kałyńońku,

oj, pidu ja na steżeńku,
na bytuju dorożeńku,

wdaryła ho po lyczeńku:
Wstawaj, wstawaj kozaczeńku,

leżu ja se taj tam spaty,
temnu niczku noczowaty.

bo Tatary z wijny jidut,
tebe zabjut, konia woźmut!

Oj, pryjszła tam diwczynońka,
choroszaja Maryseńka.

Naj by były, naj by brały,
buło mene ne budyty,

kołym w soni¹ tebe lubyw,
do serdeńka pryhołubyw.

899

Oj, wyjdu ja na horońku,
puszczu konia w dołyńońku.

Oj, pidu ja na steżeńku,
na bytuju dorożeńku.

Ta-j tam ja si lażu spaty,
temnu niczku noczowaty.

898. Ž. Pauli *op. cit.* T. 1 s. 173.

899. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 127—128.

¹ [w soni — we śnie]

Oj, wyszła tam diwczynońka,
choroszaja Maryseńka,

ta wstąpiła do sadońku,
wylomała hałuzońku,

czerwonuju kałynoczku,
wdaryła ho po lyczeńku:

Wtikaj, wtikaj, kozaceńku,
bo Tatary z wijny idut',
tebe zabjut, konia wozmut.

Naj by wbyły, naj by brały,
buło mene ne budyty,

koly-m u śni tebe lubyw,
do serdeńka pryhołubyw.

900

Bolyt mene hołowońka,
oczeńkamy mrużu;
sam ne znaju, ne wydaju,
za kim serciom tużu.

Oj, leboń-to ty, diwczyno,
taj tuhy pryczyna,
szo od tebe ne dochodyt
żadnaja nowyna.

Tam to diwce, tam to browy,
tam to oczy czorni,
tam to lyczko rumienoje
i słowa wyborni.

Oj diwczyno, diwczynońko,
ne zadawaj tuhy,
ne dawaj sia na pidmowu,
jak tia schocze druhy.

Ne żury sia, mij myleńkij,
ja tia ne zdradzaju,
ino tylko Boha proszu
i tebe żydaju.

901

Oj, na dobranicz! Ach ta, czy czujesz,
s kim ty serce, lubciu, niczku naczujesz?

Z Bohom, z Bohom i sama z soboju,
jak prybudesz, mij myleńki, budu z toboju,
ach pryjdy, pryjdy, taj ne zabudy!

A chto-ż meni nahorodyt
za moi trudy?

Ja sama trudy nahorodžu,
sorok piat' raz tia pociluju,
szczu luboho, szczu myloho,
to ti podaruju!

902

Lubsza

Czo-ho pla-czesz, diw-cze har-ne, w slo-zach wia-ne kra-sit swit,
wszak twe ży-tie i - de mar - ne, ne płacz, lu - bko, szko-da lit.

Czoho płaczesz, diwczę harne,
w słowach wiane krasit swit,
wszak twe życie ide marne,
ne płacz, lubko, szkoda lit.

901. J. F. Gołowackij *op. cit.* cz. I s. 280.

902. [W rkp. w t. 1—4 zanotował Kolberg równolegle transpozycję melodii w tonacji es.]

Tobi tylko szcze hulaty,
 jak anely, koby ptak¹,
 a w neszczastiu nic nie znaty,
 boš ty ryzwa², koby' ptak.

Tam wid pola błyško stežka,
 tuman letyt taj metut,
 tam twij myly iz Podola
 letyt koniom prosto tut.

Wyjde myla protiiv neho
 i z radosty hulaj, skacz,
 zakieñ ruki na myloho
 i z utichie trocha placz.

903

Wymowyty meni trudno,
 szo tia lublu, serciu nudno;
 szo tia lublu nad swoju duszu,
 sam tobi prawdu skazaty muszu.

Ja za tebe žytia traczu, ty ne znajesz,
 a ty mene cy ne lubysz, cy ne dbajesz;
 ja za tebe žytia traczu, ach meni hore,
 pidu utoplu sia w czornoje more.

Bij sia Boha, hlañ na mene oczeñkamy,
 rezwesely serce moje rozmowamy,
 daj momu serciu misce u sebe
 i mene tak luby, jak ja tebe.

Ne zadawaj serciu tuhy, diwczynofiko,
 ne dopuskaj umeraty, hoľuboñko,
 podaj ruczeñku, naj baczut lude,
 szo nasza myľost' wicznaja bude.

A kolyž to toj czas bude, nechaj znaju
 i na wiki szczyrost' twoju pamiataju,
 daj nam Bože wik szczastywy,
 wsi prosym tebe, mnoho myľostywy!

903. W. z Oleska *op. cit.* s. 340.

¹ lub: w takt

² ryzwa — rzeźwa

Zadnohom tak ne lubyla,
choć ich buło syła,
ach, bodajže ja i tebe
bula ne lubyla!

Bo ja tebe polubyla,
ty lubysz ynszoju;
szczob' ty tak tuzyw za mnoju,
jak ja za toboju!

Ne raz stanesz na toj' zemli,
de moja mohyla,
podumajesz i wspomianiesz,
koho ja lubyla.

A ja budu pered Bohom
na tebe plakaty,
szo ja z twojoji przyczyny
muszu umeraty.

Oj, jak tuzyt serce moje
za toboju, myła,
jak zhadaju, szom tia lubyw
i tyś mia lubyla.

szob' lubylaś mia jednoho,
ne śmiw-em kazaty,
szo ne mohu bez tia żyty,
muszu tia kochaty.

W noczy ne spiu, a w deń placzu,
wse dumka o tobi,
przyde z toho zakochania
polihnuty w hrobi.

Jak ne baczu twojej krasy,
rokom my hodyna,
ne rozybie mojej tuhy
najmylsza rodyna.

Skorom lyczko rumianoje
perszy raz zahlanuw,
zaraz chtiw-em ti kazaty,
szo serdeńko wjane;

Kuda jeno powernu sia,
tiń twoja za mnoju,
cy ja wstaju, cy lehaju,
ne maju spokoju.

904. W. z Oleska *op. cit.* s. 350.

905. W. z Oleska *op. cit.* s. 321—322.

Swidkom bulaś, jakem plakaw,
až my serce mhlilo,
jak dawałaś bihu ruczku,
lublu howoryła.

Ja tia lublu ne zabudu,
poki budu żyty,
hlań na mene, perestanu
hodynu tużyty.

Ja w dorohu odjizdžaju,
serce zostawljaju,
ne polublu ja ynszoji
wo wik, prysiahaju;

choŭby buło tysiacz diwezat,
na žadnu ne hlanu,
bo ne chozczu, szobym zdradyw,
diwezynu kochanu.

Bud' zdorowa i szczaslywa,
luby mia jednoho,
bo ne znajdesz w ciłym świti
nad mene wirnoho;

jak sia trafyt szczaslywszy,
dawaj meni znaty,
szob' do domu ne wertaty
w dorozu wmeraty.

906

Czoho, diwezyno, tak tiažko wzdychajesz,
czom kincia miry, žalu ne majesz?
Perestań tużyty, rozwesely sia,
Boh tia potiszyt, a ne smuty sia!

Ach, neprestanno budu plakaty,
czornyi oczka w slozach wmywaty!
Hej placzu, placzu, serdeczne placzu,
koho kochaju, teper ne baczu.

Hej ty, diwezyno, myślanu budysz,
sama ne znajesz, koho ty lubysz.
Ach znaju, znaju, koho kochaju,
tolko ne znaju z kim żyty maju.

Cy ne zwažajesz božoi woli,
kotraja sezastyt dla twoiej doli?
Bo-ś biłym lyczkom prynadu dala
i tym-eś mene oczarowała.

Je w mene czary, czorny oczeńki,
prynadu dały bily ruczeńki.
Cy w kryształowej wodi sia myła,
že-ś si diačeńka pryhołubyla?

Ja żadnych czariw dla tebe ne znaju,
 bo tia na zawsze szczire kochaju.
 J prysiahaju tia ne opustyty,
 by jak najborsze¹ s tobow sia złuczty.

907

Zahudiw za rykamy sywy hołubońko
 po zelenyj lyszczyni,
 zatużyw, zapłakaw mołodyj chłopeć
 po choroszyj diwezyni.

Dlaczoho płaczesz, dlaczoho tużysz,
 hołowońku kłopciesz,
 cy leboń ty mene, moje serdeńko,
 pokynuty chcesz?

Pokynaju tia, poruczaju tia
 wszechmohuszczomu Bohu,
 a sam jidu, odjizdżaju tia
 w dalekuj dorohu.

Ej, jakże budesz, moje serdeńko,
 czerez ryczeńku brysty,
 prysylaj, prysylaj, moje serdeńko,
 czasteńkii lysty.

I pysaty budu, prysylaty budu,
 i sam ja tud' budu,
 poki wik wika, moja luba, o tobi
 serce ne zabudu.

908

Oczy-ż moji czorneńkii,
 newoleńka-ż meni z wami.

W noczy spaty ne dajete,
 serciu żalu zadajete.

907. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 124—125.

908. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 279.

¹ [najborsze — najszybciej]

Ni jistońki, ni pytońki,
trudno żyty bez diwońki!

Trudno-ż meni, ta bez nei,
szczo ja wże buw dawno w nei.

Chot' ja ne buw, ale budu,
skary, Boże, 'śli zabudu.

Skary, Boże, worożeńki,
szo brechały na diwońku.

Szo brechały na myleńku,
jak ja piszow w Podileńko.

Ja z Podila powernu sia,
z tobow, diwca, poberu sia.

909

Wy-szła po-ra wy-je-żdża - ty, my - lu - bu zo - sta - uia - ty,
ach ne szcza - stie, szczo za zhu - ba, zo - sta - je sia my - la lu - ba.

Wyszła pora wyjeżdżaty,
myłu lubu zostawiaty,
ach nieszczęście, szczo za zhuba,
zostaje sia myła luba.

Bud' zdrowa i szczyśliwa
i o mene pamietlywa,
bud' zdrowa, ne żertuju,
daj ruczeńku, pocieľuju.

Jak wydjechał w czyste pole,
ne zdybaj me zleja dole,
sam wydijchau, sam ne znaju,
szczo dejaty bidny maju.

Abo pidu utopiu sia,
albo w kameń rozebju sia,
nechaj lude we swit znajut,
szczo z kochania smert buwaje.

Nechaj kameń rozpukaje,
syni mare wysychajut,
nechaj pomrut zlyi lude,
taki moja myla bude.

Zaszumyla berezońka,
zapłakala diwczynońka,
zapłakala, zatużyła,
ny ma toho, szczom lubyła.

Czohoż tobe ne distaje,
otec maty tie kochaje?
Z mene woroha ne majesz,
choć ty mene [ne] kochajesz.

Plyne czowen za wodoju,
ne płacz, ne płacz ty za mnoju,
a ja za rik powernu sia
i z toboju ożeniu sia.

910

Zadwórze

Czer-wo-na ka - ty - na bi - leń - ko za - cwy - ła,
deś ta - ja chło - pczy - na, szczo ja ho lu - by - ła?

Czerwona kalyna
bileńko zacwyła,
deś taja chłopczyna,
szczo ja ho lubyła?

Pyszy, lysty pyszy,
na Wkrajinu piszlu.

Lysty napysala
i na posztu dała,
do toho chłopci,
szczo wierne kochala.

A win toj lyst wziwwszy,
taj perezcytaŭwszy,
kochani spimnuŭszy,
do Boha wzdochnuwszy:

Boże ty mij, Boże,
szczo tam za pryczyna,
[szczo tam za pryczyna,]
pyszy lyst diwczyna.

Diwczyna lyst pysze
i [ho] prysyła je,
bo moja diwczyna
w doma chłopci maje.

Paneż ty mij, pane,
pane kapytane,
pusty do diwczyny,
choć na zawołane.

Kozacze, kozaeze,
jest tam chłopciw mnoho,
możesz ty skazaty
teper na inszoho.

Pane ty mij, pane,
ne może skazaty,
bo moja pryczyna,
bude Boh karaty.

Na, tebe kozacze,
konja woronoho
i na bezpeczności
tebe mołodoho.

Kozaczeńko jide,
konem vyhrawaje,
oj, wsia Marysyna
rodyna wytaje.

Kozak do diwczyny,
diwczyna choruje,
kozak diwczy [...]¹
i szczére ciehuje.

Pocielowała ho,
lychaja hodyna,
widrykla sie wid mene
wsia moja rodyna.

Widryk my sie otec,
widrykla sie maty,
prez tebe, kozacze,
treba umératy.

Né umeraj, diwczyno,
hospod' Boh z toboju,
przyjdziesz do zdrowie,
wozmu ślub z toboju.

A diwczyna wstała,
jak ne chorowała,
obójmyła kozaczeńka,
taj pocilowała.

911

[Zadwórze]

Ka - ly - no, ma - ły - no, czo - ho w lu - zi sto - isz,
czy sia su szy bo - ijsz, czy ja - hid za lu - jesz?

Kałyno, małyno,
czoho w luzi stoisz,
czy sia suszy boijsz,
czy jahid żalujesz?

¹ [Rkp. uszkodzony.]

Suszu sia ne boju,
jahid ne żaluju,
stałam i dumaju,
jak zacwysty maju.

Zacwyla^ebym biło,
ludy mene znajut,
z czerwonoji kałyny
hyle obłomiajut.

Mołoda diwczyna
try^e niczki ne spała,
try^e lysty pysała
j na pocztu słała
do swoho myłoho,
szczo wirne kochała.

Paneż ty mij, pane,
pane kapitane,
pusty mene do diuczyny
choć na zawołanie.

Diwczyna lyst pysze,
nyzko sie kłaniaje,
[a] bo diwczynońka
w domu chłopcia maje.

O ty [mij] kozacze,
jest tam chłopciów mnoho,
możeż ty kazaty:
ty wzena inszoho.

Ne mohu, mij pane,
ne mohu kazaty,
moja diwczynońka
budy Boh karaty.

Kozak na podwiri,
de myła choruje,
myły zaruczenu
w lycz^eńko ciółuje.

Bodaj ty^e, kozacze,
wziela lycha chwyla,
widr^ekla sie mene
[wsia] moja rodyna.

Widryk sie mne otec,
widrykla sie maty,
prez tebe, kozacze,
tra z żalu umeraty.

Ne umeraj diwczyno,
hospod Boh z toboju,
pryjdziesz do zdorowi,
wozmu ślub z toboju.

912

od Sokala

Pły-nut hu-sy, pły-nut, ty-cho-ju wo-do-ju,
wyj-dy, wyj-dy, diw-czy-noń-ko, roz-mow' sia zo mno-ju,
[wyj-dy, wyj-dy diw-czy-noń-ko, roz-mow' sia zo mno-ju.]

Płynut husy, płynut,
tychoju wodoju,
[:wyjdy, wyjdy diwczynońko
rozmow' sia zo mnoju:|!

Oj, ne raz ja, taj ne dwa,
z tobow rozmawiała
[:nihdy ja ti, mij myleńkij,
prawdy ne skazała:|.

Oj, wtody ja tobi, mylyj,
szczyru prawdu skažu,
[:jak ja swoju biłu ruczku
ta z twojeju zwiazu:|.

Mysły moji, mysły,
po szczo wy tu pryjszły,
[:koniom woroneńkim
do mojej' myleńkij':|!

Konyk woroneńkij,
taj wostraja zbroja,
[:oj, szczoż ty sobi hadajesz,
diwczynonko moja:|?

Hadaju, hadaju,
szo ne budu twoja,
[:bo ty jest bohańkyj syn,
a ja [jest] uboha:|.

Choć ty ubohaja,
ale urodlywa,
[:jak bude Boh sudyty,
to ty budesz moja:|.

Albo:

Hadaju, hadaju
w dunaju tonuty,
[:szoby za toboju
hultaju ne buty:|.

Na dunaj poplynu,
ta ne raz wyplynu,
[:za hultaja pidu,
marne z świta zhynu:|.

913

My - sły mo - ji, my - sły, na szczo wy te wy - szły,
pod mo - jm Ja - seń - kom sy - wy ko - ny - czok by - stry.
pod [mo - jm Ja - seń - kóm sy - wy ko - ny - czok by - stry.]

Mysły moji, mysły,
na szczo wy te wyszły,
[:pod mojm Jaseńkom
sywy konyczok bystry:|.

914

Choroszaja diwczynońka
do sercia przystała,
wse chodiaczy ponad wodu
tiazienko wzdychała:
Meni bidnomu płaczut oczy,
bez prestania w deń i w noczy,
za diwczynoju.

Czomuż meni, diwczynońko,
na serdeńku nudno,
oczeńkamy pohładaju,
howoryty trudno?
Worożeńki pohładajut,
palciamy nas wytykajut
chotiat sudyty.

Nechaj sudiat, im na lycho,
a nam na zdrowie,
nam kochanie na potichu,
im na bezholowie;
lipsze bude szcze kochaty,
diwczka k' sobi pryhortaty,
kotoru lublu.

Lude mene rozradzajut,
że posahu mało;
a wżeż meni toje diwczka
do sercia przystało!
Posah, skarby, wse to fraszki,
lublu diwczka z bożoj laski,
kotoru woźmu.

915

Hej, czy znajesz, pytaju,
szo tia wirne kochaju?
Ne moja w tym pryczyna,
boś chorosza diwczyna.

914. W. z Oleska *op. cit.* s. 239.

915. W. z Oleska *op. cit.* s. 347—348.

Skaży meni, szczo hadajesz,
czy mene wirne kochajesz,
szoby samu prawdu znaty,
abo lubyty, abo perestaty.

Pokień tuhu, serdeńko,
ta lubim' sia wirneńko,
proszu, bud' my żenoju,
a ja twojim słuhoju.

Koły Hospod' schocze daty
i my budemo sia maty,
bo ne wsi sia pany rodiat,
precie do szczastia prychodiat;
i my budem jako lude,
koły nam szczastia prybude.

916

Susido moja, susido blyzeńka,
krasna, chorosza, ta-j ne welyczeńka,
ne riż oczyma, ta-j ne każy toho,
szo ty nad mene lubysz inszoho.

Lublu, ne lublu, szo tobi pytaty,
twoja ricz — mene wirne kochaty.
Szczozem prohriszyw, o szczo tia pytaju,
ta-ż sama znajesz, jak tia kochaju.

Pryjemnist' moju wsi baczut lude,
ne znaju jaka wzajemnist' bude.
Raz ti kazaw-em, ach i teper każu,
szo tia kochaju, ach, Bih-me, ne zradžu!

Ne wiru tobi, chot' sia prysiahajesz,
bo ty nad mene inszuju kochajesz.
W toj czas uwiru, jak nam prykażut
wklaknuty pry stoli, ta-j ruczeńki zwiażut.

Daj-że nam, Boże, toho doczekaty,
dnia szasływoho, szoby sia zwinczaty!
Tohdy zasmutiatiat sia naszy woroby,
ich neprawosty zdopczem pid nohy.

917.

Diwezyno chorosza, zdorowa buła,
ta wże ty o meni wydaj za buła,
a ja tu pryjichaw, Boh toje znaje,
cy twoje serdeńko mene kochaje.

Oj, błudysz, złe sudysz, Jwane luby,
trymaju ja wirne dla tebe śluby;
pidemo do popa, naj zwiaże ruki,
nechaj nam ne bude na serciu muki.

Oj maty, ne znaty, cy rada tomu,
może tia pošlubyt komu ynszomu;
jak schoče bohaćwa i mnoho hroszy,
to mene pozbawyt wsiakoj' roskoszy.

Oj, maty ne może serciom władaty,
ta z kim ja ne chozczu ruczki zwiazaty;
ne chozczu bohaćwa, ne chozczu hroszy,
ny ma wże w mene jak ty, choroszy.

918

Diw - czy - no je - dy - no, zdo - ro - waś bu - ła,
czo - ho - żeś ty te - per o mnie za - bu - ła?
Jam do tia pry - ji - chaŭ, Boh te - be zna - je,
czy two - je ser - deń - ko me - ne ko - cha - je?.

Diwezyno jedyno, zdorowaś buła,
czoho żeś ty teper o mnie za buła?

917. W. z Oleska *op. cit.* s. 348.

918. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga. Takt 8 zrekonstruowano, w rkp. go brakuje.]

Jam do tia pryjichaŭ, Boh tebe znaje,
czy twoje serdeńko mene kochaje?

Ach maty, ne znaty, cy rada tomu,
może tia zaślubyt komu innomu.

Ty schoczesz bohastwo i mnoho hroszy,
a mene pozbawysz lubyj rozkoszy.

Oj, pidem do popa, naj zwiaże ruki,
żeby nam ne buło dalszyj odwólki.

919

Zjizdyw konyka, zjizdiw druhoho,
skaży serce prawdu, cy bude szczo z toho,
cy bude szczo z toho, oj cy ni,
ne wiaży serdeńka ty w meni.

Ja tobi kazala i twojemu rodu,
szoby ne buło z namy zawodu,
bo tobi ne każut jizdyty,
a meni tebe lubyty.

Ja tobi kazala i twojemu rodu,
szoby ne buło z namy zawodu,
w mene posahu ne bude
bo woźmut mene tak lude.

Prysiahaju Bohu i wirne do neba,
że meni posahu po tobi ne treba,
ty w mene posah samaja,
jak na nebi zora jasnaja.

<Oj, ty teper każesz, szczo: Zorońka jasna!
A po tomu skażesz: Doleńka neszczasna!>
Choć ty ne skażesz, to maty:
Buło ubohoj' ne braty.

919. W. z Oleska *op. cit.* s. 341—342. [Kolberg uzupełnił piątą zwr. według J. F. Golovackiego *op. cit.* cz. II s. 383—384. Nad tekstem widnieje uwaga Kolberga: „Mel. niżej”. Zgodnie z oznaczoną proveniencją melodię tę opublikowano (wraz z tekstem „Zjizdyw ja konyka, zjizdźu i druhoho”) w tomie *Chelmskie i Przemyskie* (DWOK T. 47).]

Na szczo meni maty maje spomynaty,
 koly ja tia lublu i choczu tia wziaty?
 Czyż ja tia lubyty ne lubyw,
 koly meni tebe Boh sudyw?

Mołodyj mołodcze, jaka twoja mowa,
 na szczo ti posahu, koly ja zdorowa,
 a borony Boże neduhy,
 budeš sia pohladaw na druhy.

Szobym ne dojachaw do domu szczasływe,
 koly ja ne kažu zawsze sprawedywe.
 Skaraj mene, Boże, na duszy,
 koly ja pomysłu o inszyj.

Skaraj mene, Boże i na tili,
 koly ja pomysłu w tym dili!
 Skaraj mene, Boże, na hladkij dorozu,
 maw by-m podumaty o druhyi nebozi!

Lub:

Koly budu maw na ynszu myślinie,
 skaraj mene, Boże, na duszy, na tilie!
 Skaraj mene, Boże na duszi,
 koly ja pomysłu o ynszi.

920

Oj, u sadu wysznia, a za sadom dwi,
 lubyw ja diwczynu ne lito, ne dwi.
 Lubyw ja jej try liti,
 teper pohybaju sam w switi.

A na dwori chmurno, aź sia newydenko,
 och, wyjdy diwczyno, och, wyjdy serdenko.
 Ach wyjdy, wyjdy, rozmowo,
 ta promow do mene chot' słowo.

Oj, wyszła by ja, ta ne maju rodu,
 ta-j szczo by ne buło ta-j z nami zawodu.
 U mene posah ne bude,
 woźmut mene i tak lude.

920. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 385; por. W. z Oleska *op. cit.* s. 341—342.
 [Na marginesie rkp. uwaga O. Kolberga: „Dwór”.]

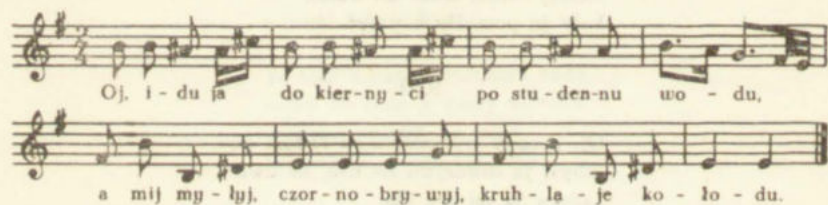
Diwczyno, diwczyno, ne każy-ż mi toho,
ja tobi za posah ne kažu nyczoho!
Ty u mene posah samaja,
jak na nebi zora jasnaja.

Teper meni każesz: Zore jasneńkaja!
A po tomu skażesz: Dole nieszczasnaja!
A choť ne ty, to maty:
Lipsze buło bidnu ne braty!

Skary mene, Boże, z wysokoho neba,
jak meni z toboju posahu treba!
Skary mene, Boże, na duszy,
jak ja sia podywlu na druhy!

Oj, jak stanesz na szlubnym koberci,
to pide wse na bik, szczo buło na serci.
Zwiazut nam ruki stuloju,
budemo żyty z soboju.

921



Oj, idu ja do kiernyci
po studennu wodu,
a mij myluj, czornobrywyj,
kruhlaje kolodu.

A ja jemu iskazala:
Pomahajbih, lubku!
A win druhu objmaje,
jak hołub hołubku.

921. W. z Oleska *op. cit.* s. 384; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 162; por. J. F. Golowackij *op. cit.* cz. I s. 287. [Melodia identyczna z zapisem K. Lipińskiego, jedynie przetransponowana przez Kolberga o sekundę wielką w górę.]

Ta najże ju objmaje,
tak jak sobi znaje,
je u mene lipszyj, krasszyj,
szczo mene kochaje.

922

Tecze riczka newelyczka
z wyszniowoho sadu,
wyjdy, wyjdy diwczynońko,
zo mnow na poradu.

Porad' meni, diwczynońko,
jak ridnaja maty,
czy ja maju żenyty sia,
czy na tebe źdaty?

A ja tobi, mij myleńki,
radžu i ne radžu,
a z toboju w weczer stoju,
na druhoho hladžu.

Bery-ż tebe, bisia maty
z twoju poradoju,
ja do tebe z szczyrym sercem,
a ty z neprawdoju.

923

Ubinie

Ko - lo mły - na, ko - lo bro - du, ko - lo mły - na,
ko - lo bro - du, dua ho - lu - by py - ły wo - du.

922. J. F. Golovačij *op. cit.* cz. I s. 244.

923. [W rkp. (terenowym) widoczne są skreślenia i zmiany zapisu w trakcie notacji. Kolberg miał wyraźnie trudności z zapisaniem tej melodii, wykonywanej prawdopodobnie bardzo swobodnie. W t. 2 wariantowe a¹ zapisane jest tylko raz w postaci éwierénuty. Uzupełnienie takąż półnutą wynika z prawdopodobieństwa przebiegu melodii.]

|:Kolo mlyna, kolo brodu:|
dwa hołuby pyly wodu.

|:Pyły, pyły, utonęły:|,
wse o kochaniu wspomynały.

|:Byd'a tomu, szczo si luby:|,
jak w deń, tak w nicz wse si nudy.

|:Byd'a toma kozakowi:|,
że sam stoi w czystym poly.

|:Że sam u konia ne spadaji:|,
z stremen nohy ne wyjmaji.

|:Ona chody jak małyna:|,
czerwonaja jak kałyna.

|:Ona chody, premychtaji¹:|,
jak z roży maczok pryćwetaji.

|:I szczo hlane, to zapłacze:|:
Szczoz ty robysz sam, kozacze?

|:A szczo roblu? Konie pasu:|,
placz na werchu, ja si tiszu.

|:Tobi żarty, meni tuha:|,
bõ wże t'ebe luby druha.

|:Oj, ně luby, no jidnaja:|,
sze do toho ty samaja.

924

Kolo mlyna, kolo brodu,
pjut hołuby zymnu wodu,
napyły sia, taj zletily,
kryłońkamy złopotily;
kryłońkamy złopotily,
kochanie sy nahadaly.

924. W. z Oleska *op. cit.* s. 391; por. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I. s. 265.

¹ *premychtaji* — mieni się, [zmienia]

Bida tomu, szczo sia lubyt,
 jak nicz, tak deń serce tużyt;
 bida tomu kozakowy,
 w czystym polu kraj dorohy,
 na konyku rose jizdżaje,
 z stremia nohy ne wyjmaje,
 do myłoji dojizdżaje:
 Cy spysz myła, cy dumajesz,
 cy o meni hadku majesz?
 Oj, ne spiu ja, ne dumaju,
 bo o tobi hadku maju.

925

Mel. nr 1889

Oj, jak ja se nahadaju
 koho ja lubyła,
 aż si meni pō lyczyńku
 sloza pokotyła.

O, jak ja se nahadaju
 swoji pohadanki,
 pokienu ja wieczarite,
 sam 'do do kochanki.

926

Bud' zdorowa, moja luba,
 twoja krasa, moja zhuba,
 tyś serce moje zranyła,
 tyś meni nad weś świt myła.

Choć ja pidu meży druhy,
 ne zbudu ja z sercia tuhy,
 bo ja tia wirne kochaju,
 ta vse o tobi hadaju.

Ne z naszoji to pryczyny
 hirki moji dny, hodyny;
 koły ja tebe ne baczu,
 to vse tużu, to vse płaczu.

926. W. z Oleska *op. cit.* s. 316; por. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 379. [W rkp. tekst przekreślony przez Kolberga.]

Jak obaczu lubyh dwoje,
a oboje szcasywoje,
slozamy sia załywaju,
szo ja doleńki ne maju.

Doleż moja nieszczasnaja,
kołyż budesz życływaja,
kołyż pryjde toj czas luby,
szo nas zwiażut wirni śluby?

927

Ny ma szcastia, ny ma doli,
treba żyty jak w newoli!
Nechajże myleńka znaje,
szo wirnoho lubka maje.

Cy to, Boże, z Twojej ruki
teper znoszu taki muki?
Wid weczera aż do ranku
terpit' muszu bez prestanku.

928

<od Stanisławowa>

Naj na meni, naj na meni
morił porastaje,
nechaj mene chot' po smerty
myłyj spomynaje!

Nechaj mene spomynaje
i pryjde budyty,
szoby-m wstała chot' słoweczko
z nim pohoworyty!

Budut lude spomynaty,
budut dywowaty,
szo za tobój, mij myleńkij,
muszu umeraty.

927. W. z Oleska *op. cit.* s. 317; J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 379—380. [W rkp. tekst przekreślony przez Kolberga.]

928. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 353. [Kolberg przytacza tylko cztery końcowe zwrotki cytowanej pieśni. W rkp. tekst przekreślony przez Kolberga, na marginesie jego uwaga: „Miłość”.]

Ach jak tiazko s toho hrobu,
z pid tój zemli wstaty,
jeszcze tiazsze serciu momu
tebe zanechaty!

929

Ponad horu wysokuju
hołuby litajut,
ja harazdu ne zaznała,
taj lita mynajut;

ja harazdu ne zaznała,
taj wże ne zaznaju,
po czymże was, lita moji,
spomynaty maju?

Oj, tyś meni wirne kazaw,
szo mene kochajesz,
teper mene czerez hynszu
uże pokiedajesz.

Bud' zdorowy i szczasływy,
z toju, szczo ju majesz,
jednakże ty wże nad mene
szczerszoji ne znajdesz.

A ja zawsze Boha proszu
z weczera do ranku,
szoby ty maw szczastie wsiuda,
mij mylyj kochanku.

930

Oj, z weczera witer wije,
z rania sonce hrije,
choćaj oczy słozyw ne ljut,
ale serce mhlije.

929. W. z Oleska *op. cit.* s. 313; por. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 263.

930. W. z Oleska *op. cit.* s. 313; por. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 263.

Rosty dube kraj dorohy
 hilom na dolynu,
 ja myloho lipsze hublu,
 jak mama detynu.

931

Oj, smutnaž ja, smutna,
 taj szcze ne smuczu sia,
 choć welyku tuhu maju,
 taj ne podaju sia.

Oj, szczež bo ja maju
 try roki tužyty,
 niktož meni ne poradyt,
 jak na świti żyty.

Radyła rodyna,
 hirkaja hodyna,
 oj, radyły dobri lude,
 žal serdeńku bude.

Oj, pryjid' myleńkij,
 hołubku syweńkij,
 oj, sied' sobi koło mene,
 porad' že ty meni.

Porad'-že ty meni,
 jak na świti żyty,
 jakby tebe ne lubyty,
 jak tia zaleszyty.

Postawže ruczeńku
 poza pazuszeńku,
 ta czej bude potiszenie
 mojemu serdeńku.

Perenesu kluczy,
 ne pobreńkujuczy,
 takij swoho myleńkocho
 ne zabuwajuczy.

Obojętność. Czary, siły wrogie i inne przeszkody

932

Barysz

Oj, szczoś me-ni, neń-ci mo-ja, a son ho-ło woń-ku lo-myt.
Oj, chtoż to-bi, mij śy-noń-ku, toj ne-sła - woń-ku ro-bjyt?

Oj, szczoś meni, neńci moja,
a son hoł'owońku łomyt.
Oj, chtoż tobi, mij s'ynońku,
toj nesławońku robjyt?

Perestań, mij s'ynońku, do diwczyny chodyt,
to tobe perestane son hołoūku łomyt.

Zaczujesz ty, neńciu moja,
jak zahorit sweszcz¹,
jak towarzysz towarzysza
do diwczynońki kl'ecze.

A jiden każe, aj chodimo, chodimo,
a druhy każe, albo my sie tu byjmo.

Aj ne tra-j sie, pane brate,
za diwczynonku byty,
koho schocze, toho bude
diwczyna lubyty.

933

Barysz

Pa-ne bra-te, to-wa-ry-szu, zra-da na-do mno-ju,
a-j ne cho-cze ho-wo-ry-ty diw-czy-na zo mno-ju.

933. [Wariantowy zapis w t. 8 wskazuje, że następnik mógł być powtarzany, wówczas c² odnosi się do pierwszej volty.]

¹ sweszcz — świerszcz, [zam. świszcz]

Pane brate, towarzyszu, zrada nado mnoju,
a-j ne chce howoryty diwczynyna zo mnoju.

Zeby ona, pane brate, tohdy howoryła,
jak wyroste sereď sela wysoka mohyla.

Aj mohyla rosła, rosła i wže-j howoryła:
Abyšte mni pidoraly, żyto bym rodyła;

žebyste mni pidoraly, pidkorénowaly,
żytko byste posijaly, pszenyciu zberaly.

Pane brate, towarzyszu, budemo sie byty,
aj ne chody, de ja chodžu, diwczynynu lubyty.

934

<Stryjskie>

Chodimo di, towarzyszu,
za wysoku hirku,
oj, tam my sia pomachajmo
za krasnuju diwku.

Oj, jak-že ty pomachajesz,
sława-ž, tobi Bože!
Oj, jak-že ja pomachaju,
propaw jeś, nebože.

935

Cy ty meni, diwczynońko myła,
cy ty meni szczo uczynyla,
cy ty meni prynadońku dała,
cy ty mene czym oczarowala?

Szoby meni tak z sinij do chaty,
jak ja znaju czym tia czarowaty!
Oj, u mene je czary hotowy:
lyczko bileńkie, ta-j czornij browy.

Szczo ty robysz, oj, bij-že sia Boha!
Ja diwczynyna bidna, ta uboha;
ne ženy sia, kozacze, zo mnoju,
ne poprawysz lychu dolu swoju.

934. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 620.

935. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 305.

Oj, we - ły - ki ho - rod ma - ju, me - ży
w nim ne wy - dzu, na o - ko - ło
wo - ró - żeń - kie me - ży né - my se - dzu.

Oj, welyki horod maju,
meży w nim ne wydžu,
na około wor'ozėńkie
meży nemy sedžu.

A czos z mene, moja nene,
susidy śmijut sie,
czaramy mne obływajut,
czary ne berut sie.

Czaramy mne obływajut,
a ja sie ne boju,
mene czary ne berut si,
ja sie Bohu molu.

Stryj, Stanisławów

Oj o - ri - sze, o - ri - sze, tyś o - ri - cho - uy kwi - te,
ko - hom ne lu - by - ła, iz ro - du ne zna - ła, mij za - wia - za - nyj swi - te.

936. [W rkp. t. 11—12 są puste.]

937. [W rkp. zamiast t. 3—4 jest znak repetycji w t. 2.]

Oj orisze, orisze,
 tyś orichowy kwite,
 kohom ne lubyla,
 iz rodu ne znala,
 mij zawiązanyj swite.

Oj, zaświczu ja świczku,
 czěj perebrodžu riczku;
 perebrodžu riczku,
 pidu wandrywoczku
 do diūczyny na ŵsiu nyczku.

Oj, pryszou ja na pidsini,
 tam wecz'eryty sily,
 tylko moja myla,
 hoľuboczka sywa
 weczeryty ne sidala.

Jno sidyt konec stola,
 ta dribnyi lysty pysze.
 Dribnyi lysty pysze,
 ditynu kołysze,
 z bujnym witrom rozmawiaje:

Oj, ne wij witre z noczy,
 taj powij-ż o piwnoczy;
 [powij-ż o piwnoczy]
 taj na moji czorni woczy.

Oj, pryszou ja kolo chaty,
 tam polihaly spaty,
 tylko moja myla,
 hoľuboczka sywa
 jeszcze spaty ne lihala.

Jno sidyt konec stola,
 da dribnyi lysty pysze;
 dribnyi lysty pysze,
 ditynu kołysze,
 z bujnym witrom rozmawiaje:

Oj, ne wij witre z noczy,
 ta powij-ż o piwnoczy;
 powij-ż o piwnoczy,
 taj na moji czorny oczy.

Oj, oczy-ż moji kary,
propała-ż ja z wamy,
[propała-ż ja, propała,]
szczom z nelubom rozmawiała,

938

Zaduórze

Stýj - lýj si, stě - lýj si ze - le - ny o - ri - chu
ja - ko lýst po wo - di, oj, žu - ryt si, žu - ryt
tía - žki wo - ro - hy, ja ů mo - ji pry - ho - dy.

Stýlyj si, stělyj si zeleny orichu
jako lýst po vodi,
oj, žuryt si, žuryt k tiazki worohy,
ja ů moji pryhody.

Bo moja pryhoda, bo moja pryhoda
jako litna rosa,
szczo witrec powiji, soneńko pryhryji,
spade na zemlu wsia.

A ty, mij myleńkij, holubko syweńki,
ne po prawdi żyjesz,
mynasz moju chatu i moji worota,
sam do iencyz idesz.

Do iencyz iduczy, do iencyz iduczy
ta peśni špiwajesz,
meni molodenki, holubci sywenkij,
k tiazkij žal zawdajesz.

Obsady^e si sadom, sadom wynohradom,
szob ti hołos ne zajszoŭ,
kohoš ne lubyla i z rodu ne znała,
sam do tebe pryjszoŭ.

Ubinie

Oj, ne ste - ly sie, ze - le - ny bar - wia - ku,
 tak jak toj lyst po wo - di, ne ti - szte sie,
 tia - żki wo - ro - żeń - ki, taj mo - ji pry - ho - di.

Oj, ne stely sie, zeleny barwinku,
 tak jak toj lyst po vodi,
 ne tiszte sie, tiażki worożeńki,
 taj moji pryhodi.

Bo moja pryhoda, bo moja pryhoda
 oj, jak ta zemna rosa,
 jak witrac powiji, a słońce pryhryji,
 spade ona taj ũsia.

Oj, ty mij myleńki, hołube syweńki,
 ne po prouđi ty żyjesz,
 myn'esz moju chatu, móji worotońka,
 sam do jencyz jdziesz.

Koly chcesz myła, hołubońku sywa,
 żeb tie hołos né zajszoŭ,
 wsad'y sie w sadu, w sadom wynohradom,
 żeb tie hołos né znajsoł.

W sadom ne sadyła, ani pidlewała,
 pryniŭ si¹ mi sad sam,
 kóhom né lubiła i z rodu ne znała,
 st'arosty prysłaŭ si sam.

¹ pryniŭ si — przyjął się

Ne tiszte sia, moji worożeńki,
ta moji pryhodi,
piszły moji lita marne z seho świta,
jak lyst' po wodi;

moja pryhoda, moja pryhodońka,
jak w liti rosa,
jak witer powije, a sonce pryhryje,
osyple sia wsia.

Oj, ty mij myleńki, hołube syweńki,
ne po prawdi żyjesz,
po przed moju chatu, moji worotońka
do ynszoji chodysz;

do ynszoji chodysz, mid, horywku nosysz,
spiwanczku spiwajesz,
meni mołodeńki, neszczasływeńki,
no żalu dodajesz.

Wysady sy, moja myleńka,
wyszniamy dwir,
szob' ti ne zachodyw, witer ne zanosyw
holosoczok mij.

Ja sad sadyła, ja sad pidływała,
ne pryjmyw sia meni,
koho ja kochała i z rodu ho znała,
ne sudyw Boh meni;

ja sad ne sadyła i ne pidływała,
pryjmyw sia meni,
kohom ne kochała i z rodu ne znała,
prysudyw Boh meni.

940. W. z Oleska *op. cit.* s. 410—411. Por. *Pokucie* [cz. II DWOK T. 30 nr 123]:
„A u pole kernyczeńka”.

Ne tiszte sia, woroženki, ta ne worohujte,
nado mnoju neschasływym teper sia zmylujte!

Oj, wtiszyla was moja neschasnaja dola,
hołowońko-ž bidna, moja, hołowońko-ž moja.

Lubyw-že ja, lubyw, try lita diwczynońku,
maty zakazała: Ne bery, mij synońku!

Ne tak maty, ne tak maty, jak wsia rodyna:
Ne bery, mij synu, bo to lycha diwczyna!

Oj, zyjdy, zyjdy, ty zoreńko wieczirnaja,
oj, wyjdy, wyjdy, ty diwczyno susidnaja!

Oj, zoreńka zyjszła, poleńko oswityła,
diwczyna ne wyjszła, serdeńko zasmutyła.

Hej, umer oteć, koby szcze wmerła maty,
Bože meni pomoży tu diwczynu wziaty!

Zaduórze

The musical score consists of two staves of music in G major and 2/4 time. The melody is simple and folk-like. The lyrics are written below the notes.

Ze - by ty znaŭ, mij my - len - kij, jak my du - że nu - dno,
sto - it wo - roh za ple - czy - ma, wo - ho - re - tŭj tru - dno.

Żeby ty znaŭ, mij mylenkij,
jak my duże nudno,
stoit woroh za pleczyma,
wohoretŭ¹ trudno.

941. J. F. Golovačkij *op. cit.* cz. I s. 333—334.

¹ wohoretŭ — gadać, [zam. howoryty]

Zadwórze

Jek ja so - bi na - ha - da - ju, jek to bu - ło da - u no,
sto - it my - ły za płe - czy - ma, ho - wo - ry - ty dar - mo.

Jak ja sobi nahadaju,
jak to buło dawno,
stoit myły za pleczyma,
howoryty darmo.

Tam popid haj zeleneńki chodyt myj myleńki,
tej zbyraje za kapeluch rozmajron drybneńki.

Oj, ne chódy koło haju, ne zbyraj rozmaju,
ja dli tebe na nedilu barwinok trymaju.

Ubinie

Oj, po - pid haj ze - le - neń - ki cho - dy mij my - leń - ki,
ta zbé - ra - ji za ka - pé - luch p'a - woń - ki drib - neń - ki.

Oj, popid haj zeleneńki chody mij myleńki,
ta zbéraj za kapeluch p'awońki dribneńki.

Oj, popid haj zeleniwszy chody mij miliwszy,
ta zbéraje za kapeluch p'awońki dribniwszy.

Oj, diuczyno, diuczynońko, radbym tie lubyty,
ne kazaũ my otec, maty, do tebe chodyty.

[Zadwórze]

Oj, zyj - dy, zyj - dy, jas - nyj mi - sia - czeń - ko,
ja - ko młyn - sko - je ko - ło, oj, wyj - dy, wyj - dy,
mo - ło - da diw - czy - no, po - ho - wo - ry zo mno - ju.

Oj, zyjdy, zyjdy, jasnyj misiaczeńko,
jako młyńskoje koło,
oj, wyjdy, wyjdy, mołoda diwczynno,
pohowory zo mnoju.

Oj, radażby, oj, do tebe wyjty,
z toboju howoryty,
worohy czujut, na nas worohujut,
ne każut si nam lubyty.

Oj, nechaj czujut, nechaj worohujut,
nechaj im bude bezhołowia¹,
my si lubyły i lubyty budemo,
doki budem zdrowy.

Diwczyna wyszła, diwczyna wyszła,
rewne zaplakała,
oj hojże, hojże, j-a mij mocnyj Boże,
tom ki wirne kochała.

Oj, zarży, zarży, sywyj konycezeńko,
w czystym pole jduczy,
oj, nechaj wczuji mołoda diwczyna
rutiany wiankie wjuczy.

946. [W rkp. t. 5 częściowo, t. 6 zupełnie pusty.]

¹ [W rkp.: bezhołowu]

Diwczynyna wczuła, kieżenka wzd'echnuła,
rewne zaplakała,
oj hojże, hojże, j-a mij mocnyj Boże,
tom ki wirne kochala.

Postyła^e ja sim ponedilkiw,
wosmuju nedileńku,
powerny Boże, koho ja lubyła,
na moju bilu postileńku.

Bo moja postil tonka, bileseńka,
[ne maju z kim na nij spaty,]
pryjde nóczeńka temna-j ne wydneńka,
ne maju z kim rozmawlaty.

947

[Zadwórze]

Oj, zyj - dy, zyj - dy, ja - sny mi - si - czeń - ku,
[...] ja - kō młyn - ske ko - lo, oj, wyj - dy, wyj - dy
mo - lo - da diw - czy - no [...] ho - wo - ry zo mno - jū.

Oj, zyjdy, zyjdy, jasny misiczeńku,
jako młyńske koło,
oj, wyjdy, wyjdy, mołoda diwczynyno,
howory zo mnoju.

947. [Rkp. zawiera tylko t. 1—7 i 12—14; te ostatnie zapisane jako wariant t. 5—7. Brakujące takty uzupełniono przez powtórzenie t. 1—4, wykorzystując w t. 11 trzeci wariant notacji taktu 4. Zapis tej pieśni jest niezależną od poprzedniej (nr 946) terenową notacją tej samej formy, zawierającą pewne braki w tekście pierwszej zwrotki, który nie zgadza się z melodią w t. 5 i 12 (w rkp. tekst nie jest podpisany pod melodią).]

^e postyła ja — pośiłam

Oj, rada by ja do tebe wyjty,
z toboju howoryty,
orohý czujut, na nas orohujut,
ne kažut se nam lubyty.

Naj wony czujut, naj worohujut,
naj im bude bezholowi,
my si lubyty i lubyty budem,
doki budem zdrowi.

Oj, zaržyj, zaržyj sywy konyczeńku
w czystoje pole iduczy,
o, najže czuje moloda diuczyna
w ruciany winkie wijuczy.

Diuczyna czula, tiežeńko zdychnula,
oj, postyla sim ponedilkiu,
a ošmóju nedileńku,
prewerny Bože, koho ja kochała,
taj na móju postileńku.

Moja postilka tonka, bileseńka,
ně ma komu na nij spaty,
pryjde noczeńka, temna, newidneńka,
ně maju z kim rozmawlaty.

948

Posijałam rutu krutu meže berehami,
oj, jak tiažko meni žyty meže worohami.

Szczo-ž ja maju, taj bidneńka, z nimi uczynyty,
koho-ž bo ja wirne lublu, z sim meni ne žyty.

A wže-ž moja ruta kruta berežeńki pore¹,
a wže-ž moi worožeńki popid boki kole.

Oj, pidu-ž ja ruti kruti werchy pozrywaju,
worožeńki spaty lažut, ja si pohulaju.

948. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 292—293.

¹ [bereženiki pore — wyrasta poza brzegi]

Oj misiaciu, misiaczeńku, zajdy za komoru,
nechaj ja si z moim mylym trochy pohoworu.

Na szczo-ż tobi, moja myła, sobaki trymaty?
Majemo my susidońki, szczo wmijut brechaty.

Kołom, kołom ponad wodow, tam steżeńki wjut sia,
czasom dusza newynnaja, lude nabreszut sia.

Nechaj breszut, nechaj breszut, dobreszut sia lycha,
my oboje, serce moje, lubimo sia z tycha.

Skryplywyi worotońka, ne mohu zaperty,
koho lublu, ne zabudu do samoi smerty.

949

Żółkiewskie i Złoczowskie

Popid horu wysokuju
hołuby nesut sia,
ja nikomu nic ne wynna,
lude nabreszut sia.

950

A w diwczyny mojej,
czorny oczy u nei,
chocz ja jej ne woźmu,
naj worohy podrażniu.

951

Oj, na hori, na hori,
kukala kokoszka,
czorniawaja, bilawaja
i czubata trozška.

Oj, na hori, na hori,
czy czujesz ty, tatku?
Jaka-ś bida chodyt
popid naszu chatku.

949. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 174.

950. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 204.

951. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 204.

Oj, szeroka wuleczeńka	A ja wusku pereskoczu,
taj rozszyryła sia,	szeroku objidu,
a wżeź moje zakochanie	breszit', breszit' worożeńki,
widdaleczelo sia.	ja szcze z toho wyjdu.

Ja na diuczynońku
 ważu i ne ważu,
 no na twoji sywy woły,
 to ty prawdu skażu.

Oj, zajmu ja sywy woły,
 ta naj napasut sia,
 taj naj naszy worożeńki
 porospukajut sia!

Oj, ha - ju mij ze - le - neń - kij, oj, ha - ju mij, ha - ju,
 ko - ty ja si za muž wy - dam, ja wo - liw ny ma - ju.

Oj, haju mij zeleneńkij,
 oj, haju mij, haju,
 koły ja si za muž wydnam,
 ja woliw ny maju.

Żebym mala sztery woły,
 sywy korowy,
 wzięłyb mene dobry lude
 z czużoji storony.

952. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 179—180.

954. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 616.

Popid hruszu koniom ruszu,
 ternom pokolyszu,
 serce moje laskawoje,
 komu ja te lyszu?

Lyszu ja te, moja Pesiu,
 tantomu druhomu,
 nej ne bude w sercu zelu
 meni molodomu.

O daj, Boze, noczy doszczu,
 a na deń pohody,
 szczoby moja diuczynońka
 wyszła na jahody.

956

Ubinie

Ty diw-czy-no, diw-czy-noń-ku, toś mý do pó-do-by.
 ne ka-żut mý lu-de bra-ty, ne m'a-jesz chu-do-by.

Ty diuczyno, diuczynońku,
 toś mý do pódoby,
 ne każut mý lude braty,
 ne m'ajesz chudoby.

Mene ludy ne hódujut,
 ani ne wdihajut,
 nechaj mén'i chud'obońki
 ne wypomynajut.

957

Ubinie

Tam na stawu, na stawoczku,
 kupala si kaczka,
 ne bery mne, durniu, w tanec,
 bó ja jedynaczka.

Ta na stawu, na stawoczku,
kupały sie husi,
ne bery mi, durniu, w tanec,
bo ja objidu si.

958

[Zadwórze]

The musical score is written on two staves in 2/4 time. The melody is in G major. The lyrics are written below the notes. The first line of music ends with a double bar line and repeat dots. The second line of music starts with a first ending bracket (1.) and ends with a double bar line and repeat dots. The second ending bracket (2.) starts after the first ending and ends with a double bar line and repeat dots.

Oj, ja ne-szcza-sły - wy, szczoż ma - ju di - ja - ty, lu - blu diŭ -
- czy - nu, ne mo-hu ij wzia - ty, ne mo-hu ij ũzła - ty.

Oj, ja nieszczęsliwy, szczoż maju dijaty,
|:lublu diŭczynu, ne mohu ij wziaty:|.

Ne mohu ij wziaty, bo zaruczenaja,
|:oj, dole moja, dole, dole nieszczęsnaja:|.

Budu ij prosyty, żeby mŭ lubyla,
|:żeby tamtoho zaraj poki'enula:|.

Ależ bo ne schocze, bo ja-j ne bohaty,
|:o, ja nieszczęsliwy, szczoż maju dijaty:|?

Żeby sud nebo buło zochotiło,
|:mene bohatym bułob uczyniło:|.

Oj, buło by ja se wziel kotra-j mene myła,
|:oj, doleż moja, dole, dole nieszczęslywa:|.

Wyjdu ja u pole, tam płuh ne ore,
|:tam ja zapłaczu nieszczęsnajoj dole:|.

Jako padut slezy na kamieniata,
|:żeby najtwardszy, to porobył znaki:|.

958. [Oznaczenie pierwszej i drugiej volty od wydawcy: w rkp. t. 5—6 są powtórzone mimo znaku repetycji w t. 5.]

od Brzeżan, Rohatyna

Ach, ja ne - szcza - sny, szczo ma - ju di - ja - ty,
 lu - blu diw - czy - nu, ne mo - hu ij wzia - ty;
 ne mo - hu ji wzia - ty, bo za - ru - cze - na - ja,
 ach do - leż mo - ja, do - le ne - szcza - sna - ja.

Ach ja nieszczesny, szczo maju dijaty,
 lublu diwczynu, ne mohu ij wziaty;
 ne mohu ji wziaty, bo zaruczenaja,
 ach doleż moja, dole nieszczesnaja!

Prosywbył jeji, szoby mia kochala,
 taj szob' tamtoho poperestala;
 ale ne schoce, bo ja ne bohaty,
 ach, ja nieszczesny, ne mohu ji wziaty!

Koby wyroki neba byly chtily,
 mene bohatym byly uczynily,
 wziawbył sobi tuju, kotra meni myla,
 ach doleż moja, dole nieszczeslywa!

Choć ji ne woźmu, budu ji spryjaty,
 wsiakoho dobra budu ji żadaty;
 nechaj w swym żytiu ne zaznaje zloho,
 szczo je najlipsze, nechaj maje mnoho.

960

Mel. nr 959

<Od Brzeżan, Rohatyna>

Perestań myły, doli narikaty,
pamiataj swoho słowa dotrymaty,
ja tobim dała raz słowo wirnoje,
żyjmo do smerti w wirnocy oboje.

Ja nieszczęśliwsza, szo tebe kochaju,
czy budesz mojim — taj sama ne znaju,
zaruczyłaś sia, bo mia prymusyły,
ach, ja tebe lublu, no ty meni myły!

Poprysiahaju pered cilym świtom,
ne ożeniu sia dopoki wik wikom;
budu za toboju do smerti tużyty,
budu słozamy ślidy twoji myty.

A ja też tebe kochaty budu,
do samoj' smerti tebe ne zabudu;
ne poberem'sia — to ne nasza wyna,
placzmo na worohy, bo to ich pryczyna.

961

Ach, ja nieszczęśliwy iz mojeho rodu,
wsi my dny smutnyji, chociaj i w pochodu,
bo ja bilsze szczęścia na świti ne znaju,
szo tia nad żytia i syły kochaju.

Perestań, luby, doli narikaty,
twoja ricz mene stateczne kochaty,
ne poberem sia, to ne nasza wyna,
placzmo na worohy, bo to ich pryczyna.

Ja szcze nieszczęśliwsza, szo tebe kochaju,
ty o tim ne znajesz, ale ja to znaju,
ne poberem' sia, to ne nasza wyna,
placzmo na worohy, bo to ich pryczyna.

960. W. z Oleska *op. cit.* s. 325—326.961. W. z Oleska *op. cit.* s. 358.

A koły ne budu wże widdana tobi,
budesz czytaty toj napys na hrobi:
Taja tu leżył, szczo dla tebe żyła,
ne zluczyla mylist', zluczyla mohyla.

962

Ach, ja nieszczasnyj, szczo maju dijaty,
lublu diwczynnu, ne mohu jej wziaty.
Ne mohu jej wziaty, bo ja ne bohatyj,
ach, ja nieszczasnyj, szczo budu dijaty!

Koły by wy, roki¹, byly schotily,
mene bohatym na swit sotworyly;
wziaw by ja tuju, kotra meni myła,
ach, dole-ż moja, dole nieszczaslywa!

Szczo-ż ja tomu wynen, że ja serce maju,
ta szczo tak tebe szczyre kochaju?
Poznawszy tebe, muszu tia kochaty,
ach, ja nieszczasny, szczo budu dijaty!

Oj Boże, Boże, hłań na serce moje,
taże ty wydysz wse nieszczastie moje.
Oj, ja bez neji ne možu prożyty,
ach, ja nieszczasny, szczo maju czynyty?

Kuda ja pidu, ne wydžu nikoho,
koły tam ne ma ta serdeńka moho.
Ty-ś meni wziala i serce i duszu,
ach, ja nieszczasny, iszcze żyty muszu!

Ja tebe tak lublu, ty toho ne znajesz,
chyba-ż ty, myła i serca ne majesz?
Ach, ty ne znajesz, jak to kochaty,
woliw by-m tebe nikdy ne znaty!

962. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 344—345. [Na marginesie rkp. uwaga Kolberga: „Dwór”.]

¹ [roki — wyroki, losy]

Na szczo sia każesz, Boże, kochaty,
koły ne sudysz, szoby sia pobraty?
A koly sudysz, to czomu ne złuczysz,
na szczo-ż tak tiażko moje serce muczysz?

Chot' tia ne woźmu, budu ti spryjaty,
wsiakoho dobra budu ti żelaty.
Budu do smerty za tobój tużyty,
druhoi nad tebe ne budu lubyty.

Ne zarikej sia druhoi lubyty,
ty bez kochania ne możesz prożyty.
Zabudesz o tymi, szczo ja tobi myła,
ach ja nieszasna, szo-m tebe lubyła.

963

Lwów

Ty diw - czy - no iz Po - do - la, w two - jich
ru - kach mo - ja do - la, ty wła - da - jesz ser - ciom
mo - jim, ja ne mo - hu bu - ty two - jim.

Ty diwczyno iz Podola,
w twoich rękach moja dola,
ty władajesz serciom mojim,
ja ne mohu buty twojim.

Lublu tebe, szczoż my z toho,
tobi treba bohatoho,
mene neba pokarały,
szo bohactwa my ne dały.

963. W. z Oleska *op. cit.* s. 334—335; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 136. [W rkp. ewidentnie błędny zapis rytmiczno-metryczny w t. 5—8 poprawiono zgodnie z budową pierwszej połowy melodii.]

Czy ja w lisi urodyw sia,
czy ja w poli ochrestyw sia,
czy taki kumy trymały,
szo my szczastie widobrały?

Pidu że ja w lisy, bory,
szukajuczy szczastia, doły,
abo budu smerty żdaty,
na nedolu narikaty.

Boże z neba vysokoho,
hlań na mene mołodoho,
jesły chcesz chwały swoji,
dozwilže my pary moji.

O, mij Boże, szczoż ja wynen,
czym ne lubyw jak powynen?
Skaraj Boże ho za toje,
kto rozluczyw nas oboje.

964

Bida-ż meni nad bidami,
moja myła za horami;
wyhladaju, ne wydaty,
treba z żalu umeraty!

Bodaj buło ne znaty sia,
niż piznawszy, rozstaty sia!
Bodaj buło ne kochaty,
niż kochawszy, pokidaty!

Oj, jak było myło w schodi¹,
teper meni žal po szkodi,
kuda pidu, powernu sia,
ta-j slozami zaliju sia.

Szcze hirsze, jak tia ne baczu,
żytie swoje marne traczu;
sudy, Boże, chto z nas wynen,
chto ne lubyw, jak powynen.

964. W. z Oleska *op. cit.* s. 317; por. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 333.

¹ [w schodi — w zgodzie]

Jaka tomu je przyczyna,
szczo mnia ne lubyt diwczynyna?
Baczyt mene ubohoho,
a jej treba bohatoho.

965

Ho - reż mē - ni, ho - re, ne-szcza-sna - ja do - le.

mj̄-słoń - ka - mj̄ diw - czy - noń - ka wy - wo - ra - ta po - le.

Lubsza

Horeż mēni, hore,
neszczasnaja dole,
mysłōnkamy diwczynōńka
wyworala pole.

Czornemy oczyma
taj zawoloczyla,
dribneńkiemy slozonkami
wsio pole zrosyla.

Wrodylō sia żyto,
trawa zelenaja,
cy to, Boże, wola twoja,
że ja nieszczasnaja?

Oj, wj̄du ja, wj̄du,
stanu za worota,
taj rewne zaplaczu,
szczom bidna serota.

Czemuż ty mene, maty,
do cerkwy ne nosyla,
czemuż myni Pana Boha
doli ne ūprosyła?

Nosylam te, doniu,
do cerkwy, nosyla,
szenuj, doniu, toju dolu,
szczom tie uprosyla.

A moja matinko,
wozme mene z sobou,
ino ne bery^o tych worohiw
na tamtoj swit zo mnou.

Bo to ty worohy
pozbaŭ žytia moho,
ne zluczyla nas i myłyś,
to zluczyt mohyla.

966

od Sokala, Porycka

Ho-re me-ni, ho-re, ne-szcza-sna-ja do-le.

po-o-ra-la diw-czy-noń-ka my-słoń-ka-my po-le.

Hore meni, hore,
neszczasnaja dole,
poorala diwczynońka
mysłońkami pole.

Czornymy oczyma
taj zawołoczyła,
a drybnymy słozonkami
wsę pole zrosyła.

Tużu bo ja, tużu,
szczo deń, szczo hodyna,
a koho ja wirne lublu,
toho tutaj ny ma.

Ach Boże, moj Boże,
czyż to z twojej rukij
lubyły sia, kochały sia,
pryszło do rozłukij?

966. [U dołu karty rkp. dopisana ołówkiem przez Kolberga lokalizacja: „Złoczów, Kołomyja”.]

Ach, Boże mij myłostywyj,
czyż to twoja syla;
czyż je w switi taka druha,
jak ja nieszczęsływa ?

Czom ty mene, moja mamu,
w cerkwu ne nosyła,
szczo¹ ty meni u Hospoda
szczęstia, doli ne uprosyła ?

W cerkwum tia nosyła;
Bohu mołyła sia,
taka tobi, moja doniu,
dola sudyła sia.

967

od Lwowa, Złoczów

Ho - reż me - ni, ho - re, ne - szcza - sna - ja do - le,
za - si - ja - ła diw - czy - noń - ka my - śleń - ka - mi po - le.

Horeż meni, hore,
nieszczęsnaja dole,
zasijała diwczynońka
mysłenkami pole.

967. [W rkp. proveniencja Kolberga skreślona przez W. Grzegorzewicza.]

¹ [W rkp.: szczy]

Koły sia każesz, Boże, kochaty,
 czomu ne sudysz nam sia pibraty,
 czomu ne sudysz, czomu ne złuczysz,
 czoho tak dowho dwi sercia muczysz!

Lubyłyż my sia piwtora roku,
 doki ne znały worohy z boku,
 a jak piznały, wyszczebetaly,
 bodaj wid Boha łaski ny mały.

Lipsze by buło, szczob sia ne znaty,
 jak piznawszy sia, teper rozstaty;
 jak hołubiata my sia kochały,
 doki lude zlyji o tom ne znały.

Skarajże, Boże, naszi worohy,
 łysz' ne sudy im zyjty do nohy;
 bo my by buły spokojne żyły
 i w lubeznosty swij wik kińczyły.

Teper ja płaczu i tiażeńko tużu,
 szczo z myłoju sia rozstaty muszu;
 ja jeju lubyw jak swoju duszu,
 teper czerez niu wmeraty muszu.

Poriwnaj, Boże, hory i dołyny
 riwneńko,
 szczoby sia buło do diwczynonki
 wydneńko!

Oj, cy wydneńko, cy ne wydneńko,
 ne dbaju,
 koho ja lublu, po hołosońku
 spiznaju.

968. W. z Oleska *op. cit.* s. 346—347.

969. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 291.

Postawlu ja kladku czerez murawku
z dubrowy,
bo u diwczyny czorny oczońka
i browy.

Spodobaly sia mojomu panu
i meni,
cy panu daty, cy sobi wziaty ich
w tajni?

Oj, daw by-m panu, žal serdciu momu
i tuha,
a mni za toje Boh nahorodyt,
bo-m sluha.

Nahorodońka — mei diwczynońki
ochota,
a szczo-ż wona skaže, szczo wona uczynyt
syrota?

Oczyrna zhlane, serdeńko zranyt
i duszu,
choz by-m ne chotiw jei kochaty,
to muszu.

Nech doczekaje, z nim szczastie maje
w toj doli,
nechaj ne terplu serdeńka moho
w newoli!

Buwaj zdorowa, zostawaj z Bohom
serdeczna,
bula-ś zo mnoju, budetez i tutka
bezpieczna.

970

Buwaj zdorow, lackij kraju,
węż ja tebe pokiedaju;
pidu ja na Wołoszczynu
i tam że ja ne zahynu;

w Wołoszczyni dobri lude
i tam meni harasd¹ bude,
i tam lude ne Tatary,
zaraz meni radu dały.

Tuman, tuman w połonyni,
szerokij lyst' na kałyni,
a szcze szerszyj na jawori,
deś my, myła, na rozmowi;

znaty o mene ne dbaje,
no z ynszyny rozmawlaje.
Zyjdy chmaro z połonyny,
pryjdy, myła, iz czużyny;

w połonyni ohoń horyt,
moju myłu dusza bołyt,
ne tak myłu, ta jak mene,
szo ne sedyt koło mene.

Doliw serce, doliw,
zbawylaś mia, myła, woliw.
Szcze tia zbawłu, mylyj, korow,
tohdy buwaj, lubko, zdorow.

Oj, ty myła, ne żury sia,
ja szcze mołod, ne żeniu sia;
jak ja budu żenyty sia,
proszu, myła, dywyty sia.

Skażu tebe zaprosyty,
w konec stoła posadyty;
skażu pywa nawaryty
i horiwki nakuryty,
tebe myła zaprosyty.

Twoje pywo meni dywo
i horiwka twoja hirka,
twoji bratia howeryły,
szczoby my sia ne schodyły;

¹ [harasd, zam. harazd — szczęście]

twoji sestry rozradyły,
 szczyby my sia ne lubyły,
 twoja maty czeriwnycia,
 welykaja rozlucznycia;

rozluczyla kamin z wodo',
 rozluczyla mene z tobo'!

971

Szumyt, dymyt po dołyni,
 szerokij lyst' na kałyni,
 jeszcze szerszyj na jawori,
 stojit myła na rozmowi.

Tecze woda riczeńkamy,
 płacze myła slozeńkamy;
 tycho, myła, ne żury sia,
 ja mołodyj, ne żenyw sia.

Hdeż ty, myła, prebuwajesz,
 szczo u mene ne buwajesz?
 Prebuwaju kraj dunaju,
 tebe, serce, wspomynaju.

Szoby czowno i weselce,
 noczowawbym w tebe, serce;
 ni ja czowna, ni poroma,
 muszu noczowaty w doma.

Pryjdy, myła, podywy sia,
 jak ja budu żenyty sia;
 kažu myłu zaprosyty,
 w konec stoła posadyty.

Kažu pywa nawaryty
 i horiwki nakuryty,
 kažu myłyj' nalywaty
 i żalosne zašpiwaty.

Ta horiwka meni hirka,
 a to pywo meni dywno,
 szcze dywnijszy twoji słowa,
 szo ty ne mij, ja ne twoja.

Twoji sestry howoryły,
 szoby my sia ne lubyły,
 taj i lude tak hadały,
 szoby my sia ne kochały.

Twoja maty czarownycia,
 welykaja rozłucznycia;
 rozłuczyla nas z soboju,
 ne dała żyty z toboju.

972

Na horodi dwi łobodi,
 obi zeleneńki,
 lubyw ja dwi diwczynońki,
 obi mołodeńki.

Na horodi dwi topoli,
 treta do nich chwije,
 ne maj, ne maj, mij myleńki,
 na mene nadiji.

Oj, najdu ja diwczynońku,
 toho sia ne boju,
 naważyły worożeńki
 na diwczynu moju.

Oj, lubyw ja diwczynońku,
 jako swoju duszu,
 naważyły worożeńki,
 pokinuty muszu.

Zadwórze

Bu - waj my - ni zdro - wa, ty diw - czy - no mo - ja,
 ne za - bu - waj mé - ni, ko - ty ła - ska two - ja;
 ja Ź do - ro - hu wy - ji - żdza - ju, na ser - deń - ku tu - hu ma - ju,
 tu - hu we - ly - ku - ju, te - be mo - lo - du - ju.

Buwaj myni zdrowa, ty dziewczyno moja,
 ne zabuwaj méni, koły łaśka twoja;
 ja Ź dorohu wyjiżdżaju, na serdeńku tuhu maju,
 tuhu welykuju, tebe moloduju.

Jak powernyś z piw dorohy,
 skażysz ludziem, szczo worohy
 nam na pereszkodi, lubyty sie hodi.

Zadwórze

Bu - waj my¹ zdo - ro - wa, ty diw - czy - no mo - ja,
 ne za - bu - waj³ my - ni, ko - ty ła - ska two - ja.

973. [W rkp. zamiast t. 5—8 jest znak repetycji w t. 4.]

974. [W rkp. brak t. 5—8; w t. 4 jest znak repetycji, w t. 1—3 różnice wariantowe.]

Ja ů do-ro - hu wy - ji - žďa - ju, na ser-deň - ku
tu - hu ma - ju, tu - hu - j ne ma - lu - ju, te - be mo - lo - du - ju.

Buwaj mý¹ zďorowa, ty diwczyno moja,
ne zabuwaj myni, koly ľaska twoja.
Ja ů dorohu wyjiždźaju, na serdeňku tuhu maju,
tuhu - j ne maľuju, tebe moloduju.

Jď', měly, w̃ dor'ohu, doroha ŝczýsływa,
na kuždym tŷ miejsce budu ty žyczlywa.
Ne powertaj sie z dorohy, znajesz dobre, ŝczo w̃rohy,
nam na pereszodi, lubyty si hodi.

Oj, stoŷ kozaceňko konia popasaty,
prynósiat mu lysty: diwczu zaruczate.
Nej (w)ony jii zaruczajut, óny jii ne zwińczajut,
óna muja bude, jak prysudit lude.

Tupu, koniu, tupu, do nowoho dwora,
oj, wyjdy diwczyno, ľubaja rozmowa.
Stoju, stoju, ne wychodé, znaty (w)óna mnoju hordé,
oj, cy zar'uczena, oj, cy zasm'uczena?

Czomuś, diwczynojko, tudy ne skazala,
oj, jakeś wid mene daruneczki braľa?
Zaberaj si tyi dary, ŝukaj sóbi ynczyi pary,
ja w nych ne chodyľa, tebe ne ľubyla.

975

Milatyn

Za w̃o - do - ju, za by - stro - ju, pi - znaľ sie ja z diw - czy - no - ju;
ŝczo mŷ z to - ho, ŝczo ij zna - ju, ko - ľŷ ů ne - ji ne bu - wa - ju.

Za wodoju, za bystroju,
 piznał sie ja z diwczynoju;
 szczo my z toho, szczo ij znaju,
 koly ũ neji ne buwaju.

Maji ona worożeńki,
 zastupajut dorożeńki,
 szczob do neji ne chodyty
 i szczo by ij ne lubyty.

Ty diwczyno powidz prawdu,
 jak ne lubysz, ja se znajdu,
 naj se świta ne koroczcu,
 naj ja lułlu kotru choczu.

976

Zadwórze

Za - szu - my - la le - szczy - noń - ka, za - pła - ka - ła diw - czy - noń - ka
 za - pła - ka - ła, za - tu - ży - ła: ny ma to - ho, szczo m lu - by - ła.

Zaszumyla leszczyñońka,
 zapłakala diwczynońka,
 zapłakala, zatużyła:
 ny ma toho, szczo m lubyła.

Oj, pidu ja lisom, borom,
 szukajuczy szczastia, dolu,
 oj, jak znajdu, to wernu sia,
 a ne znajdu, to wtoplu sia.

Czy ja w lisi rōdyla sia,
 czy ja ũ polu chrystyla sia,
 czy takij mne kume brały,
 szczastia, doli ne ũhadały?

Oj, pidu ja, ũtoplu sia,
 albo o kamiń rozybju sia,
 najže toije kaźden znaje,
 szczo z kochania smert buwaje.

Oj, chódyla po sadoczku,
 po zelenym barwinoczku,
 oj, chódyla, howoryla:
 Ny ma toho, szczom lubyła.

Oj, ty orle czornokryły,
 zanesy mni de mij myłyj,
 dam że ja ti sercia swoho,
 zanesy mni do myłoho.

Jaki teper świt obludny¹,
 świty misić na południ,
 świty, świty, a ne hryje,
 za chłopczenu serce mglije.

977

Zadwórze

Za ricz-ko-ju, za by-stro-ju, pi-znaŭ ja si z dieŭ-czy-no-ju;
 szczoż to z to-ho, szczo ji zna-ju, ko-ły w ne-ji ne bu-ua-ju.

Za riczkoju, za bystroju,
 piznaŭ ja si z dieŭczynoju;
 szczoż to z toho, szczo ji znaju,
 koły w neji ne buwaju.

Maje wóna worożeńki,
 zastupajut dorożeńki,
 szczoób do neji ne chódity,
 szczozy jéji ne lubyty.

Ne tak luďy, jak susidy,
 sudiat jéji na zawsydy²;
 ty diŭczyno, skaży prawdu,
 cy mni lubysz, cy na zradu?

977. [Rkp. Kolberga przekreślony przez W. Grzegorzewicza.]

¹ obludny — smutny, [falszywy]

² na zawsydy — na zawsze

Cy mui lubysz, cy hołubysz,
cy no moje serce nudysz?
Ja ni lublu, ni hołublu,
ani twoje serce nudžu;

oj, pidu ja utoplu si,
albo w kamiń rozybju si,
nechaj toje wsioj świt znaje,
szczoz z kochania smért buwaje.

978

Zadwórze

Za ri-czko-ju, za by-stro-ju, pi-naũ ja si z diũ-czy-no-ju,
ka - za - la my pry-cho-dy - ty, sam ne zna - ju, szczoz ro-by-ty.

Za riezkoju, za bystroju,
piznaũ ja si z diũczynoju,
kazala my prychodyty,
sam ne znaju, szczoz robyty.

Powidź, powidź diũcze prawdu,
jak ne skażesz, to se znajdu,
naj se swita ne koroczuz,
nech ja lublu, kotru schozczuz.

Widczepyj si, napastnyku,
masz tam diwok aź bez liku,
sam ne znajesz, kotru lubysz,
mene durysz, sam si hubysz.

Albo pidu utoplu sia,
albo o kamen rozybju sia,
nachaj o tom wsioj świt znaji,
szczoz z kochania smert buwaji.

Za riezkoju, za bystroju,
piznaw ja sie z diwczynoju;
szczoż my toho, szo ju znaju,
koły z neju ne buwaju.

Majeż ona worożeńki,
zastupajut dorożeńki,
szoby u nej' ne buwaty,
szoby jeji ne kochaty.

Ty, diwczyno, skaży prawdu,
jak ne lubysz, to sy znajdu,
nechaj wika ne koroczju,
nechaj lublu kotru schoczju.

Bo jak umru czerez tebe,
zahublu duszu i sebe,
ach, diwczyno, ne czyń toho,
luby mene, ne inszoho!

Odczepy sie, napasnyku,
majesz ty ich i bez lyku,
sam ne znajesz kotru lubysz,
mene durysz, sam sia zhubysz.

Proszu ja tia, moja myla,
szoby ty zo mnoju żyła,
bo ja tebe nad wsich lublu,
jak widpowisz, to sia zhublu.

Widczepy sia, napasnyku,
majesz ty diwczat bez lyku,
kotru baczysz, tuju lubysz,
ne ja tebe, sam sia zhubysz!

979. W. z Oleska *op. cit.* s. 340—341.

980. W. z Oleska *op. cit.* s. 335—336.

Jesly bude boža wola,
 budu ja twij, a ty moja;
 prosy Boha, ja z toboju,
 budem' żyty wraz z soboju.

Lublu ja chlopacia ynszoho,
 chorszoho, mołodoho;
 ale bida, rozłucznyki
 wziały nas w swoji jazyki.

981

Bo - że z ne-ba wy - so-ko - ho, hłań na me - ne mo - ło-do - ho.
 daj my do - lu, te - be pro - szu, daj my diw - czy - nu cho - ro - szu!

Boże z neba wysoko,
 hłań na mene mołodoho,
 daj my dołu, tebe proszu,
 daj my diwczynu chorszulu!

Zyjszow misiać, a ne hrije,
 do diwczyny serce mhlje,
 zyjszow misiać iz południa,
 kotru lublu, ta obłudna.

Nad riczkoju, nad bystroju,
 piznaw ja sia z diwczynoju;
 nad riczkoju z hereżeńka
 przyhortała do serdeńka.

Ty diwczyno, żytia moje,
 szczo ja wynen, ty takie,
 szczo za koryst' z toho majesz,
 szczo ne wirne mia kochajesz?

Czołowicze, bij sia Boha,
bo ja diwczyna uboha,
ne kochaj sia ty zo mnoju,
ne poprawysz dolu swoju.

Balamute scho świta,
bałamutysz moji lita,
chociesz mene rozkochaty,
a po tomu perestaty.

Świt welykij, szukaj sobi,
kotra bude myła tobi,
kotra ma je mnoho hroszyj,
oczy czorni, stan choroszyj.
W mene ni hroszyj, ni wina,
tylkom chorosza diwczyna.

982

Zadwórze

Albo w kamiń rozybju si,
albo si zahublu,
na szczo-ż ty mnie pokiedajesz,
koły ja tie lublu?

983

Zadwórze

Oj, za-cwy - ló żół - tym ćwi - tóm, ze - lę - nym maj - ra - nom,
czoho tak ser - ciu tia - żko i nu - dno,
jak we - czer na - sta - ne, [jak we - czer na - sta - ne?]

Oj, zacyw^u ló żół^u tym ćwi^u tóm,
zelenym majranom,
czoho tak serciu tiazko i nudno,
[:jak weczer nastane:|?

Czoż tak tiazko i [tak] nudno,^u
 ne dotolety sie,^e
 żeb my dały na myloho
 |:choć podywyty sie:|.

Wezera ne buw, nyni ny ma,^e
 bōdaj ne nabuw sie,^u
 bōdaj ne mał szcztastiaj, doli,^u
 koda powernuŭ sia:|.

Wczera ne buw, nyni ny ma,^e
 czemu ne^y buwajesz?
 Czy ty maty zakazała,^e
 |:czy jenzuju majesz:|?

Meni maty ne bōrony,^y
 jenzuji ny maju,^u
 czerez tiazki worożoŭki
 |:w tebe ne buwaju:|.

984

Cy ja to - bi ne ka - za - ła, cy ne ho - wo - ry - ła,
 szty - ry wo - ły, jak so - ko - ły, do wo - dy ho - ny - ła.

Cy ja tobi ne kazala,
 cy ne howoryła,
 sztyry woły, jak sokoły,
 do wody honyla.

Sztyry woły, jak sokoły,
 rohamy sie kreszut,
 a daj, maty, doŭku z chaty,
 naj lude ne breszut.

Naj breszut, naj breszut,
 jak psy na wółka,
 naj ich, [naj ich] zaskipajut
 zuby i hołowka.

od Złoczowa

Szty - ry wo - ły, jak so - ko - ły, ro - ha - ma sie cze - szut,
 wy - daj, ma - ty, do - czku za muž, nech lu - dy ne bre - szut.

Sztyry woły, jak sokoły,
 rohamy sie czeszut,
 wydaj, maty, doczku za muž,
 nech ludy ne breszut.

Jedny breszut, jedny breszut,
 druhyj pobrehajut,
 oj, jdut ynszyi i za neju,
 bordzo wysluchujut.

W sered noczy o piwnoczy,
 szcze kury ne pijly,
 jichaw Jwaś do Marysi,
 lude to wydily.

Z Brzeżańskiego

Sywy woły, jak sokoły,
 rohamy sia czeszut,
 widdaj, maty, widdanyciu,
 naj lude ne breszut.

[Zadwórze]

W czy - stym pö - lë kru - ta we - źä, tam te - cze by - stra wo -
 - da, tam diu - czy - na kru - hlö - ly - ca,
 1. ho - ro - sza - ja, mö - lë - da. 2. ho - ro - sza - ja, mö - lë - da.

W czystym pole^u kruta weża^y,
tam tecze bystra woda,
|:tam dięczyna kruhlółyca,
horoszaja, mołoda:|.

Ty dięczyno kruhlółyca,
tyś z wyszeńki były cwit,
|: jak ja tebe pociluju,
bude sława na wsioj świt:|

Ty dięczyno kruhlółyca,
tyś bohata na wsioj świt
|:i twij tato tyż bohaty,
a ja bidny czołowik:|.

Jak pohlanu jasnym okom,
aż sia-j mył^o zaśmije,
|:żeb' jak tiazko serciu, nudno,
aż kozako serce bje:|.

Ty dięczyno kruhlółyca,
tyś serdeńku luboji
|:tyś
lubym my si oboji:|.

Jak budem si lubyty,
bude tato swaryty.
|:Ne bijmo my si tata,
je(st) w̃ nas druhaja chata:|.

De ty mene powedesz,
swoji chaty ne majesz?
|:Powedu ty w czużuju,
zakim swoju zbuduju:|.

Lipsza swoja z łobody,
do czużoji ne wedy.
|:Czuża chata małaja,
jszcze maty lychaja:|.

Chęć i niechęć ożenku lub zamężcia

988

Stryjskie

Ne budu sia oddawaty,
swit sobi haity,
oj, pidu ja w polonynu
korowki doity.

Oj, czas bo nam majeroczki¹
do domoczku jisty,
ne jaly nam korowycy¹
s pola prychodyty.

989

<Dolina>

Ne budu sia oddawaty,
swita si haity,
tolko pijdu w polynynku
korowy doity.

Oj, korowy podoila,
telata zahnala
a moloko procidyla,
mylenkomu dała.

Pytaje sia mene maty:
De, synku, moloko?
Ja telata zaperala,
ta-j wypyw Polowko.

Oj, cy tebe, synku, byty,
cy toho Polowka,
szczo weczera wypywaje
dyjnycu² moloka?

988. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 619.

989. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 381.

¹ [majeroczki — owieczki]

² dyjnycu — dojnicę

990

Dana moja, dana,
ne pidu za Jwana,
pidu za Danyła,
szczo by-m ne robyła.

991

Dana-ż moja, dana,
ne pidu za pana,
ino za takoho,
jakowa ja sama.

992

[Zedwórze]

Tam pid li-som, pid tem-neń-kim, bra - ła diũ-czê lon dri-bneń-ki:
bra - ła, bra - ła, wy-be-ra - ła, z ty - chu wo-du roz-mo-wła - ła.

Tam pid lisom, pid temneńkim,
brała diũczê lon dribneńki;
brała, brała, wyberała,
z tychu wodu rozmowlała:

A ty riczko bystreńkaja,
komu budu myleńkaja,
cy popowy, cy dikowy,
oj, cy tomu dworakowy?

Na szczo ty si, diũcze, wpala,
żeś dworaka pokochała,
cy na sukni, cy na hroszy,
cy na wrodu, szczo horoszy?

990. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 201.

991. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 201.

Albo pidu utoplu si,
 albo ů kamiń rozybju si,
 naj to^u toj kuźden znaji,
 szczo z kochania smert buwaji.

Koły lubysz, luby duże,
 jak nę^y lubysz, nę^y żartujże.
 Ne zadawaj serciu tuhy,
 ne wozmesz ty, wozme druhy.

A ne druhy, wozme treti,
 a ne treti, to czetwerty,
 ne czetwerty, woźme piaty,
 te na hoden, durna, wziety.

993

Barysz

Oj, po - pid haj, taj po - pid haj zi - le - neń - ki,
 bra - la, bra - la diw - czy - noń - ka lo - né - czok dri -
 - bneń - ki. 2. Bra - laż o - na bra - la i ste - ly - la,
 [i] do ty - cho - ho du - na - ju ho - wo - ry - la.

Oj, popid haj, taj popid haj zileneńki,
 brała, brała diwczynońka lonéczok dribneńki.

Brałaż ona brała i stetyła,
 [i] do tychoho dunaju howoryła:

Ta dunaju, dunajeńku, tycha woda,
 oj, ty łomysz bereżejki, ja mołoda.

Komuž ja sic, mołodeńka, pogistanu,^d
 cy diak'owy, cy Lachowy — sudy Boże.

Jak diakowy i Lachowy — sudy Boże,
jak jakomu pyjakowy — ne daj Boże.

Ja tebe si, moja m^yła, ne pokienu,
wozmu ja kie za ruczeńku, jak detynu.

Wozmu ja kie za ruczeńku popré sebe,
tak kie lubiu, moja myła, jak sam sebe.

Wozmu ja kie za ruczeńku j-a z tycheńka,
prytulu kić do serdeńka, boś myleńka.

994

Zadwórze

Tam po - pid haj, tam po - pid haj ze - le - neń - kij,
aż tam bra - la diw - czy - noń - ka lon dri - bneń - kij.

Tam popid haj, tam popid haj zeleneńkij,
aż tam brała diwczynońka lon dribneńkij.

Brała, brała, brała, brała lon, stelyła,
do tychoho dunajeńka howoryła:

Oj, ty tychyj dunajeńku, bystraja woda,
komuż ja sie spodobała, taka mołoda?

Sły diakowy, sły popowy, sudy Boże,
sły jakomu pijakowy, ne daj Boże.

Ne daj mene, moja maty, za pyjaka,
bo propađe chudobońka, szczoby jaka;

no daj mene, moja maty, za takoho,
szczo win mene wirne lubyt, a ja jiho.

[:Na szczóz ty mni, mij myleńkij, pokidajesz:|?

A ja tebe, moja myła, ne pokienuw̃,
woźmu ja tie za ruczeńku, jak dýtynu;

woźmu ja tie za ruczeńku z leheńka,
prytulu tie do serdeńka, boś myleńka.

995

Zadwórze

Tam po - pid haj ze - le - neń - ki, po - pid ly - ste - neń - ki,
oj, tam bra - la diw - czy - noń - ka lon dri - bneń - ki.

Tam popid haj zeleneńki, popid lysteneńki,
oj, tam brała diwezynońka lon dribneńki.

Ne tak brała, ne tak brała jak stełyła,
do t'ychoho dunajeńka howoryła:

Ty dunaju, ty dunaju béstra woda,
komuž ja sie spodobaju, taka mloda?

Cy popow̃y, cy diakow̃y, sudy Bože,
cy chłopoju pijakow̃y — ne daj Bože.

A u moji mamuneńki horod na widchodi,
posadžu ja zelen jawir na horodi.

A chto bude zelen jawir podlywaty,
to toj bude moij doczki spomynaty.

996

Zadwórze

Tam po - pid haj, [tam po - pid haj] ze - le - neń - ki.
[oj] tam bra - la diw - czy - noń - ka lon dri - bneń - ki.

Tam popid haj, [tam popid haj] zeleneńki,
[oj] tam brała diwczynońka lon dribneńki.

Ne tak brała, [ne tak brała], jak stelyła,
do t'ychoho dunajeńka howoryła¹:

Oj, ty haju, ty dunaju, bystraja woda,
komu ja sie spodobała taka-j moloda ?

Cy popowy, cy diekowy, sudy Boże,
sły jakomu lajdakowy, ne daj Boże.

No, daj mene, moja maty za takoho,
szczo win mene wirne lubyt, a ja joho.

A chódyła stara maty po horodi
i sadyła zel'en jawir po horodi.

Rosty, rosty jaworońku, rozrastaj si,
a na moje [moje] doczki ohledaj si.

A chódyła stara maty po horodi,
poznawala swoje doczki po obchodi².

997

Zadwórze

Tam po - pid haj ze - le - neń - ki, po - pid lis tem - neń - ki,
oj, tam bra - la diw - czy - noń - ka lon dry - bnej - ki.

Tam popid haj zeleneńki,
popid lis temneńki,
oj, tam brała diwczynońka
lon drybnejki.

¹ lub: *wohoryła*

² *po obchodi* — po śladach

Ne tak brała, ne tak brała, jak stetyła,
do t'ychoho dunaiku howoryła:

Ty dunaju, ty dunaju bystraja wóda,
komuž ja si spodobaju, taka moloda?

Cy popowy, cy djakowy, sudy Bože,
jak jakomu lajdakowy, žal si Bože.

Ne daj mene, moja maty, za lajdaka,
bo prépadé chud'objka szczoby jaka;

yno daj méne, moja maty, za takoho,
szczoz win mene wirne luby, a ja jeho.

A ja w swoji mamuneńki na widchodi,
posadžu ja zelen jawir na horodi.

Rósty, rósty jaworońku, rozróstaj sie,
oj, ty teper, stara maty, rozczybaj si¹.

Oj, chodyła stara maty po horodi,
piznawala swoji doczki po óbchodi.

Ny ma, ny ma moich doczok, wě-j ne bude,
bo zabrały moji doczki dobry lude.

998

Zaduórze

Ka - za - la me - ne ma - t'j . za per - szo^u - hō da - ty,
a toj per - szy win je du - žu ũper - ty, to ne daj me - ne ma - ty.

Kazala mene maty^e za perszo^u hō^u daty,
a toj perszy win je dužu ũperty,
to ne daj mene maty.

¹ [rozczybaj si, zam. rozszybaj sia — zdecyduj się]

Kazala mene maty^{e2} za druho^oho daty,
a toj druhy — krotki, ne doũhy,
to ne daj mene maty.

Kazala mene maty^e za tret^uo^oho daty,
a toj trety — jszcze hirszy^e ũper^ety,
to ne daj mene maty.

Kazala mene maty^e za czetwert^oo^oho daty,
a toj czetwerty — to win je bez plec^y,
to ne daj mene maty.

Kazala mene maty^e za piet^eo^oho daty,
a toj piety — znoũ ne maje piety¹,
to ne daj mene maty.

Kazala mene maty^e za sz^osto^oho daty,
a toj szesty — win du¿e napa^snyj,
to ne daj mene maty.

Kazala mene maty^e za sem^oo^oho daty,
a toj semy — win ¿e je pisemny,
och, daj mene maty.

999

Zadwórze

Daw^m - no¿ ja, dam - no w ró - dy - ny^u bu - ła.
w¿e ta - ja u - ły - czeń - ka ter - nom za - r^o - ła.

Dawno¿ ja, damno w ró^udy^e bu^oła,
w¿e taja u^ołyceńka tern^oom zarosła.
Tern^oom zarosła, lystom prypała,
czerwonuju cwit ka^olynoju ponadwiszała.

A jak ja wo^u¿mu t^ereń w^olysiczu,
tu czerwonuju cwit ka^olynoũku,
ũ wia¿kie powia¿u, na dunaj puszc^ozu:
pły^ony, pły^ony ka^olynoũku do moho rodu.

¹ piety — pięty

Oj, dbaj mate, dbaj i za muž mene daj,
 ta ne daj mene za pjanyczeńku,
 spade kr'asońka z moho łyczeńka,
 bude rodu žal, [bude rodu žal].

Ty, doniu ^umoja, wyberaj se sama.
 Wyberała ja, ne whadała ja, ły^ocha doli moja.
 Huk maty, huk, de ^ozomniary jdut,
 to szceszływa im ta doro^użeńka, kuda ^uony idut.

1000

Prywykajte czorni oczy
 sami noczowaty,
 ny ma^z moho myleńkoho,
 ni z kim rozmawlaty.

Ny ma^z moho myleńkoho,
 rożowoho ^oświta,
 oj, ny ma z kim rozmawlaty
 do biłoho ^oświta.

Ny ma^z moho myleńkoho,
 tuha ne małaja,
 na steżeńci, kuda chodyw,
 trawa zelenaja!

Oj, czas maty żyto żaty,
 kołos pochyływ sia,
 oj, czas mene za muž daty,
 bo hołos zminyw sia.

1001

Na mori, na mori korabłyyczok pływaje,
 w tim korabły mołodaja mołodyczka hulaje.
 Zakinuła, zakinuła szowkowu sitoczku,
 złowyla, złowyla biluju ryboczku.

1000. W. z Oleska *op. cit.* s. 313.

1001. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 322.

Jak nudno, trudno, jak nudno, trudno
 bilyj rybozci bez wody, bez wody,
 tak trudno, tak nudno, tak trudno, tak nudno
 molodomu kozakowi bez żeny.

1002

[Zadwórze]

Oj, tam w sa - du, w sa - du, ch^o - dy - ła ko - ko - szka,
 bi - ła - wa - ja, czor - nia - wa - ja, czu - ba - teń - ka tro - szka.

Oj, tam w sadu, w sadu, ch^odyła kokoszka,
 bilawaja, czorniawaja, czubateńka troszka.

Oj, ne tak czubata, da jak ona pyszna,
 żeb' ty mene, lubciu, lubyŭ, za tebe bym piszła.

Za tebe bym piszła, tebe bym lubyla,
 ja bym t^obi szczo sobota hoł'owońku zmyła.

Hołowońku zmyła, koszuleńku dała,
 obyjniela, rozczesala, taj pocilowała.

1003

<Żółkiew>

Oj, pidu-ż bo ja horoju, dolynoju,
 czej-że ja znajdu rożeńku s kałynuju.

Cy rożu rwaty, cy kałynu lomaty,
 cy za-muż ity, cy diwońkoju hulaty?

Piszła by-m za muž — zawerny hołowońka,
 ne jszła by-m za muž — ludźkaja obmowońka.

1004

Jak ja buła młoda,
 buła w mene uroda;
 a teper ja urodu
 i w zerkali ne znajdu.
 Hej, hej, dokuczyło
 browońkamy morhaty,
 ach, ach, dajże Boże
 togo muža diżdaty.

Prypnu fartuch dorohy,
 zolotyji berehy,
 a srybnaja seredyna;
 czy ne krasna ja diwczynyna?
 Hej, hej, dokuczyło
 browońkamy morhaty,
 ach, ach, dajże Boże
 togo muža diżdaty.

Pidu farby nakuplu,
 lyce sobi pobilu,
 czy ne najdu takoho,
 szo połubyt mia mnoho.
 Hej, hej, dokuczyło
 browońkamy morhaty,
 ach, ach, dajże Boże
 togo muža diżdaty.

Woźmu szubu z aksamitu,
 sobolamy pidszytu,
 zolotyji galony,
 a srebnymi zapony.
 Hej, hej, dokuczyło
 browońkamy morhaty,
 ach, ach, dajże Boże
 togo muža diżdaty.

Czobitoczki z safianu
 za sim zolotych diżtanu
 i wykreszu hołubcia,
 czy ne zwablu młოდcia.
 Hej, hej, dokuczyło
 browońkamy morhaty,
 ach, ach, dajże Boże
 togo muža diżdaty.

1005

Oj, zelena dubrowońko, czom' ne horysz,
 ałe kurysz sia;
 oj, młoda diwczynońko, czom' ne robysz,
 ałe żurysz sia?

Oj, jakby ja sucha buła, horiłabym,
 ne kuryła sia;
 oj, jakbym ja muža miała,
 robylabym, ne żuryła sia.

1004. W. z Oleska *op. cit.* s. 404—405. [Na marginesie rkp. luźna uwaga Kolberga: „v. Pryjichaly try kozaki”.]

1005. W. z Oleska *op. cit.* s. 405.

1006

Żółkiewskie i Złoczowskie

Myła siny, myła chatu,
 taj zaśmijała sia,
 wyszła maty wody braty,
 taj dohadala sia.

Wylej, mamu, toju wodu,
 szczom te nanosyla,
 przyjmy, mamu, toho ziatia,
 szczom te polubyla.

Tuha myni, moja maty,
 z tuhy rozbołu sia,
 pozwol maty slub uziaty,
 ta s kim ja lubiu sia.

1007

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, szcze buło podoboczka
 di[w]czynow chodyty,
 ta za swojew holowońkow
 kosyczku nosyty.

Oj, tatu mij, każe tatu,
 tatu mij bohaczu,
 ne daj mene za pjanyciu,
 bo ja tia preplaczu.

Wolisz mene, oj, mij tatu,
 za złodija daty,
 bo złodija taj powisiat,
 ja budu hulaty.

1006. Ź. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 173.

1007. Ź. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 190—191.

1008

Oj maty, kochaj mene,
za staroho ne daj mene,
w neho sywa boroda,
ja diwczyna mołoda!

1009

Barysz

W zie - lo - nym ga - i - ku pta - sze - czki śpie - wa - ją.
je - szczem się nie ob - mył, już mi pan - nę ra - ją.

W zielonym gaiku
ptaszeczki śpiewają,
jeszczem się nie obmył,
już mi pannę rają.

Oj, rają mi, rają,
wielgi posąg dają:
sztery worki sieczki
i popiołu niecki.

1010

Zadwórze

Bo - daj się za - pa - dło za - dwo - rze - ckie ba - gno,
co ja sie na - jeź - dził do dzie - wczy - ny dar - mo.

Bodaj się zapadło
zadwórzeckie bagno,
co ja się najeździł
do dziewczyny darmo.

Co ja się najeździł,
co ja się nadeptał,
co ja tam dziewczyni
do ucha naszeptal!

1011

[Barysz]

W ko - ho czor - ny wu - sok, to - mu ry - bki ku - sok.

W ko - ho sy - wa bo - ro - da, to mu jusz - ki szko - da.

2. Hryć me - ne, mo - ja ma - ty, Hryć me - ne po - lu - byw.

Hryć me - ni, mo - ja ma - ty, cze - re - wy - czki ku - pyw.

W koho czorny wusok,
tomu rybki kusok.
W koho sywa boroda,
to mu juszki szkoda.

Hryć mene, moja maty,
Hryć mene polubyw,
Hryć meni, moja maty,
czerewychki kupyw.

1012

od Złoczowa, Brzeżan

A ja lu - blu Pe - tru - sia, taj ska - za - ty bo - ju sia.

Oj bi - da, ne Pe - trus, bi - le ły - czko, czor - nyj wuś.

A ja lublu Petrusia,
taj skazaty boju sia.
Oj bida, ne Petrus,
bile lyczko, czornyj wuś.

1011. [Takty 2 i 6 zredagowano według zapisu drugiej zwr., ponieważ brakowało w nich (co uwidocznił zapisem wariantowym) po jednej wartości dla tekstu. W rkp. w drugiej zwr. brak t. 3—4; w t. 2 jest znak repetycji.]

1012. W. z Oleska *op. cit.* s. 256; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 98. [W rkp. uwaga Kolberga: „Mel. jak „Koby meni z ranku”; por. nr 836. Proweniencję dopisał Kolberg.]

Maty sia dohadala,
szom Petrusia kochala.
Oj bida, ne Petrus,
bile lyczko, czornyj wus.

Była mene matusia,
szo ja lublu Petrusia.
Oj bida, ne Petrus,
bile lyczko, czornyj wus.

Choć ty mene, maty, wbyj,
taki bude Petrus mój.
Oj bida, ne Petrus,
bile lyczko, czornyj wus.

Jak ne wydžu Petrusia,
ta od witrü walu sia.
Oj bida, ne Petrus,
bile lyczko, czornyj wus.

Jak obaczu Petrusia,
to pid boki beru sia.
Oj bida, ne Petrus,
bile lyczko, czornyj wus.

Nawaryła, napekla.
A dla koho? Dla Petra.
Ne ma Petra, tylko Hryć,
szkoda mojih palanyć.

1013

Mel. nr 943

Zadwórze

A mala ja try myleńkich,
nesława welyka,
jed'en firman, druhy lokaj,
a treti muzyka.

Za firmana ne pidu,
lokaja ne znaju,
za muzyku z woch'otoju,
bo sy pohulaju.

1014

[Zadwórze]

Oj, żel ko-muś bu-de, jak diw-czy - nu wo-źmut lu-de.

oj, żel ne po-mo-że, jak diū - czy - nu ko-zak woź-me.

Oj, żel komuś bude,
 jak diwczynu woźmut lude,
 oj, żel ne pomoże,
 jak diūczynu kozak woźme.

1015

<Stryjkie>

Każe maty żenyty sia,
 ta braty diwczynu,
 a ja-ż pidu żenyty sia
 w zelenu liszczynu.

Każe maty żenyty sia,
 ta braty udowu,
 a ja pidu żenyty sia
 w zelenu dubrowu.

Zeleneńka dubrowoczka
 ny ohniu, ny cwita,
 mołodeńka za muž piszła,
 ne wydyla swita!

1016

<Stryjkie>

Ty, diwczynu, spiwaj ładno,
 ne rubaj, jak drywa,
 dawno by tia lude wziały,
 koby-s czornobrywa.

1015. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 621.1016. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 620.

1017

Żółkiewskie i Złoczowskie

Tobi, bat'ku, żuryty sia,
sijaty, oraty,
meni, bat'ku, żuryty sia,
de diwczynu wziaty.

Tobi, bat'ku, żuryty sia,
kob' woły-j, korowy,
meni, bat'ku, żuryty sia,
koby czornobrowy.

1018

Ubicie

Si - wy koń po - de mna, sia - daj Ka - siu ze mna,
sia - daj i trzy - maj sie, a zra - dzić nie daj sie,
trzy - maj się o - go - na, bę - dziesz mo ja żo - na.

Siwy koń pode mna,
siadaj Kasiu ze mna,
siadaj i trzymaj sie,
a zradzić nie daj sie,
trzymaj się ogona,
będziesz moja żona.

Nie będę się żenił
tego roku jeszcze,
co mi za niewola,
kiedy mi się nie chce.

Nie będę się żenił,
nie będę się spieszył,
będę jeszcze chodził po wsi,
będę dziwki cieszył.

1017. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 173.

1018. [Rkp. Kolberga przekreślony.]

Nie będę się żenił,
aż mi sto lat minie,
będę ja se szukał
dobry gospodyni.

Nie będę się żenił,
aż po Wielkanocy,
będę ja se szukał,
że ma czarne oczy.

1019

Ej, nie bę - dę, nie bę - dę, dwo - ra - ka ko - cha - la.
[ej.] bo dwo - rak po - je - dzie, ja bę - dę płą - ka - la.

Ej, nie będę, nie będę dworaka kochała,
[ej.] bo dworak pojedzie, ja będę płakała.

Bo dworak pojedzie do Lwowa z panami,
ja będę płakała z jego bachorami.

Nie będę się żenił aż koło jesieni,
bede sobie szukał dobrej gospodyni.

Nie będę się żenił tego roku jeszcze,
co mi za niewola, kiedy mi się nie chce.

1020

Zadwórze

W po - lu li - pka, wle - sie ko - rzeń, jak ci bi - da, to sie o - żeń.
W po - lu li - pka, nie to - po - la, mnie się że - nić nie nie - wo - la.

1020. [Drugi zapis tej pieśni z Zadwórze zachował się w tece 15/1204 k. 9.]

W polu lipka, w lesie korzeń,
jak ci bida, to się ożeń.

W polu lipka, nie topola,
mnie się żenić nie niewola.

1021

Zadwórze

To mo - ja dziew - czy - na, to mo - ja bę - dzie,
da - ła mi chu - ste - czkę, na dru - gą prze - dzie.

To moja dziewczyna, to moja będzie,
dała mi chusteczkę, na drugą przedzie.

To moja dziewczyna, to moja duszka,
dała mi kitajki do kapeluska.

Na bobi, na bobi, na bobowisku,
całuje pan panią po kawalirsku.

1022

Zadwórze

Oj, po - że - ny sy - wy wo - ły taj na 0 - ta - woj - ku,
a sam pi - du do diw - czy - ny, taj na po - ra - doń - ku.

Oj, pożeny sywy woły
taj na 0tawojku,
a sam pidu do diweżyny,
taj na poradońku.

1021. [Drugi zapis tej pieśni z Zadwórze zachował się w tece 15/1204 k. 9.]

Porad' mene, diwczynońko,
jak ridnaja maty,
cy meni si ożenyty,
cy tebe czekaty?

Ożeny si, ny żury si,
pidy te rukoju,
żinka pide za krupamy,
a ty za mukoju.

1023

Hej, w sadu, w sadu,
barwinok postelyw sia,
hej czomu ja, moja maty,
szcze ne ożenyw sia?

Hej, w sadu, w sadu,
barwinok zeleneńki,
hulaj, hulaj, mij synońku,
bo szcze-ś mołodeńki.

Hej, w sadu, w sadu,
czerwona kalyna,
zasmutyła mene maty,
jedynaka syna.

Hej, w sadu, w sadu,
czerwonyi jabka,
hej, wże ne ma i ne bude,
o kim buła hadka.

1024

Stryjskie i Stanisławowskie

A u horach snihy wpały,
taj leżat to riczny,
ożenit mia, lude dobri,
bom serota wiczny.

1023. W. z Oleska *op. cit.* s. 273; J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 304—305.

1024. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 190—192.

Ja diwczynu buw zaruczyw,
a w diwczyny hojki,
użecz jeju zaruczyły
z Niebyłowa¹ Bojki.

—
Oraw-że ja oranyciu,
na jaru pszenyciu,
perewiw ja diwczynońku
ta na mołodyciu.

Czy tak u was, tak jak u nas
taka powedycia:
wczora buła diwczynońka,
nyni mołodycia?

1025

<Kałuż>

Do cisariw^o ba-j ne pidu,
służyty ne budu,
diwczyna my sia spodobało,
żenyty sia budu.

A jak myne dwi nedili,
kajaty sia budu,
aj szcze bo ja ne kajaw sia,
chyba koły-ś budu.

A szcze bo ja ne kajaw sia,
chyba pokaju sia,
w Pyłypiwku na sopiwku,
ani podywiu sia.

1026

<Stryjskie>

Ej, muzyka Czeremiskij,
hraje chorošeńko:
Ne sam idu, konia wedu,
podywy sia, neńko!
Ne sam idu, konia wedu,
konია woronoho,
oj, otwiraj woroteńka,
diwczyno neboho!

1025. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 301.

1026. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 617.

¹ Niebyłów, wieś w powiecie Kałuż.

1027

Żółkiewskie i Złoczowskie

Oj, zaplacz dywczynońko,
zaplaczy, zaplaczy,
bo ja beru gospodarstwo
na pleczy, na pleczy.

Oj, zapłaczesz otec, maty,
zaplaczesz, zaplaczesz,
jak ty toje gospodarstwo
na pleczy zobaczysz.

1028

Ubinie

Ku - ry - la sie do - ro - żeń - ka, ku - ry - la sie kur - nó.
oj, lu - był ja diw - czy - noń - ku szty - ry li - ta dur - nó.

Kuryła sie dorożeńka,
kuryła sie kurnó,
oj, lubył ja diwczynońku
szyćry lita durnó.

Oj, lubył ja diwczynońku,
a diwczyna mene,
ne chótily staryj daty
diwczynů za mene.

Stary(j) trochu pochótil,
star'a né chótıla,
staryj staru makohonóm¹,
stara poletıla.

Staryj staru makohonóm,
staraja pid lauku,
czochoś chtıla, toś distala,
ty stara pluhańkó².

1027. Z. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 174.

¹ makohonóm — walkiem do tarcia maku

² pluhańko — paskudnico

Tam na hor'i, na w^oysokij,
 óhoń rozhoryũ sie,
 szczob ty to znaũ, szczo ja znaju,
 to by rozboliw̄ sia.

Oj, ty mene ne zaczytaj,
 bo ja sobi pani,
 naseru ja mamy twojy
 za takié kochani.

1029

[Barysz]

A lu-byw̄ ja diw̄ - czy - noń - ku, a diw̄ - czy - na me - ne,
 a ne chci - ly sta - ry da - ty diw̄ - czy - ny za me - ne.

A lubyw̄ ja diwczynońku,
 a diwczyna m'ene,
 a ne chciły stary daty
 diwczyny za mene.

Stary chotiw, stary chotiw,
 stara ne chotila,
 siła s'e na prepiczku,
 ta wse workotila¹.

Workotila, workotila,
 taj poczela swarku,
 stary staru makohonom,
 a stara pid lawku.

1030

[Barysz]

Si - dlaj chło - pce ko - nia, bo po - ji - dem
 do dnia, do diw - czy - ny, do ko - cha - no - ji.

¹ workotila — klóciła się, gderala

Sidlaj chlopcze konia,
bo pojidem do dnia,
do diwczyny, do kochanoji.

Pryjizdzu pid worota,
świtłońko sie śwityt
u diwczyny, u kochanoji.

Prychodzu do chaty,
polehaly spaty,
u diwczyny, u kochanoji.

[:Oj, jak z towarzyszom:],
najszcześlywij rozmawiajut;

[:a jak z pesim synom:],
najże wony wże ne wstajut.

1031

Barysz

Oj, wy-szoŭ ja na ũ - ły - ciu, staŭ ja, taj du - ma - ju:
po - lu - byw ja diw - czy - noń - ku, krasz - szo - ji né ma - je.

Oj, wyszoŭ ja na ũlyciu,
staŭ ja, taj dumaju:
polubyw ja diwczynońku,
kraszszoji né maje.

Oj, diwczéta, molodyci,
wziały howoryty,
szczo ja zacząw do diwczyny
tak z czysta¹ chodyty.

Dopomoże méni Boże
ślubom objmyt^w sie,
ruka ruku potyskaje,
ino stij i dywy sia.

¹ tak z czysta — tak często

1032

Barysz

Po - pid haj ze - le - neń - ki po - pe - re - czna ste - żka,
ska - ży mé - ni, diű - czy - non - ko, cy bu - desz bez - pe - czna?

Popid haj zeleneńki
popereczna steżka,
skaż'y méni, diŵczynonko,
cy budesz bezpieczna?

Ne skażu ty, ne skażu ty,
bo sama ne znaju,
bo lychoho tata maju,
taj sie ne pytaju.

Tato ridny, tato ridny,
a mama ne ridna,
kuda chodyt ta howoryt,
szczo ja ne potribna.

1033

Służyw-że ja try roki za diwczynu,
kazala-ż mi maty: Ne bery-ż ty jej, synu!

Oj maty, maty, pidu ja w swit błukaty,
koły mi ne każeš toj diwczyny wziaty.

Koły pidesz, synu, w temny lisy błukaty,
ne powidaj, synu, szo ja tobi ridnaja maty.

1032. [Nad melodią dopisek Kolberga: „2/4 lub 3/8”. W rzeczywistości melodia zanotowana jest w metrum 3/8, jedynie t. 1 ma podwójny zapis rytmiczny, który wskazuje przez analogię na sposób rozwiązania wariantu rytmicznego melodii w metrum 2/4.

1033. J. F. Gołowackij *op. cit.* cz. I s. 298; por. W. z Oleska *op. cit.* s. 284—285.

Oj zyjdy, zyjdy, zymyrcia wieczerniaja,
oj wyjdy, wyjdy, ty diwczyno molodaja!

Oj wyjdy, wyjdy, tam ja tia budu zdaty,
bo mi tia ne każe moja rodynońka wziaty.

Oj, ne tak rodynońka, jak najstarsza sestra:
Ne bery jei, brate, ta diwczyna bez doli rosła;

bez doli rosła, w nesczastiu wrodyla sia,
ona tobi, brate, družynoju ne sudyła sia.

1034

[Barysz]

Czom so - lo - wij ne spy - wa - je, ho - lo - su ne ma - je;
cho - dyt bo - dnar po li - szczy - ni, o - bruc - z' y zby - ra - je.

Czom solowij ne spywaje,
holosu ne maje;
chodyt bodnar po liszczyni,
obrucz'y zbyraje.

Wytiw jeden, wytiw druhyj,
za trętyj hadaje,
tam moloda diwczynońka
haju dohladaje.

Oj, cy-ż bó ty, diwczynońko,
rodyny ny majesz,
szczo ty taka molodeńka
toj haj dohladajesz?

Oj, maju ja wicia-j maty,
oboje stareńki,
każut meni dohladaty
toj haj zeleneńki.

[Zadwórze]

Czem so - lo - wij ne spi - wa - ji? Ho - lo - su ne ma - ji.

Cho - dź bo - dnar po ha - jo - czku, o - bruczy ru - ba - je.

Czem solowij ne spiwaji?
 Holosu¹ ne maji.
 Chodź^o bodnar po hajoczku,
 obruczy rubaje.

Oj, znajty-ż ty, diwczynońko,
 bateńka ne majesz,
 szczo ty taka mołodeńka
 haju dohlidajesz?

Oj, maju-ż ja ota j matku,
 oboji stareńki,
 każut meni dohladaty
 haju mołodenkij.

Oj mamuniu, mamuneńko,
 sokil zalitaji!
 Daj mu, doniu, pryn'adońku,
 nej win prywykaje.

Oj, jakuż mu, moja maty,
 pryn'adońku daty?
 Daj mu, doniu, pryn'adońku:
 prosy ho do chaty.

Wolilab' ja, moja maty,
 hirkij połen² pyty,
 a niź toho neluba
 do chaty prosyty.

¹ [W rkp.: holosy]

² połen — piołun

[Zadwórze]

Czom so - lo - wij ne spi - wa - je? Ho - ło - su ny ma - je.

Cho - dyt bo - dnar po ha - jo - czku, o - bru - czý ru - ba - je.

2. Wy - tiű jie - den, wy - tiű dru - hy, na tre - ti zhlá - da - je.

tam diw - czy - na czor - no - bry - wa z ha - ju wy - hła - da - je.

Czom solowij ne spiwaje?
 Hołosu ny maje.
 Chodyt bodnar po hojoczku,
 obruczý rubaje.

Wytiű jieden, wytiű druhy,
 na treti zhladaje,
 tam diwezyna czornobrywa
 z haju wyhladaje.

Oj, znaty ty, diwezynońko,
 witcia j matki ny majesz,
 że ty taka mołoděnka
 haju dohladajesz.

Oj, maju ja witcia j matku,
 oboji stareńki,
 kazaly mni dohladaty
 toj haj zeleneńki.

Oj mamuniu, mamunejku,
 sokil zalitaje.
 Dawaj doniu pryn'adońku,
 nechaj prywykaje.

Jakuż jemu, mamuneńku,
 pryn'adońku daty?
 Ūchyły doniu, kwaterońku,
 prosy jho do chaty.

Wólilabym, mamuneńku,
 h'yrki połyn pyty,
 niż takoho ne'lubońka
 do chaty prosyty.

Wólilabym, mamuneńku,
 hirki połyn jisty,
 niż z takim nel'ubońkom
 do weczery sisty.

1037

[Lwów]

Oj, szu - mi - ła du - bró - wo - czka, jak sie
 ro - zwy - wa - ła, oj, plá - ka - ła
 diw - czy - no - czka, jak sie wid - da - wa - ła.

Oj, szumiła dubr'owoczka, jak sie rozwywala,
 oj, pl'akala diwczynoczka, jak sie widdawala.
 A jak méni ne szumity, taki zeleneńki,
 a jak méni ne plakaty, taki mołodenci.
 A jak méni ne plakaty, samy słozy ljut sie,
 wid m'yleho starist¹ né ma, wid neluba szlut sie².
 Wid m'yleho starist' né ma po sztery nedili,
 wid neluba starostońki aż méni dojily³.

¹ starist' — starostów

² szlut sie — przysylają

³ dojily — dojadły

1038

Oj, iszov ja hori ledom,
 ta znajszov-em diwczu z medom.
 Moje diwczu midianoje,
 ta wziaw by-m tia, ta-ś małoje.

Woźmy, woźmy, ledinyku
 pidrostu ja, a w czypczyku.
 Naj tia bere zła tetiucha,
 taki budesz korotiucha.

Oj, na hori metelycia,
 widdaje sia nehydnycia.
 Pokiń, pokiń, nehydnuju,
 wozmy mene robytnuju.

Ja robotu wsiaku wmiju:
 na prypiczku nohy hriju,
 noh'y hriju, ruki pariu,
 wtikaj, durniu, bo tia wdariu!

1039

<Stryjskie>

Oj, zahraj mi na skrypoczky,ⁱ
 ta na cymbałoczky,
 ta naj lubci poskladaju
 krasny spiwanoczki.

Oj, spiwaw by-m do skrypoczki,
 jszcze budu do dudki,
 jszcze budu probowaty
 hyltajski probudki.

Aj hyltaju, pryjdy z swita,
 ta pohadaj sobi,
 koho-ś lubyw ta pokynuw,
 ta cy ne žal tobi?

1038. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 320. [Nad tekstem przekreślona uwaga Kolberga: „Szumka”.]

1039. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 583—584.

Oj, ja lubyw Katerynu,
 czerez lito, zymu,
 pryjszła wesna, chliba ne ma,
 lyszyw Katerynu.

Katerynu maty byla,
 bo ji dohoryła:
 Czerez moje podworeczko
 po wodu chodyła.

Ne byj, maty, Katerynu,
 byj sobi molodszu,
 ja bo jei szczyre lublu,
 zarucyty choczu.

Ja zaruczyw Katerynu,
 ta piszow do Rymu,
 rosty, rosty, Kateryno,
 ta na druhu zymu.

1040

Lwów

Rajut lude, szczob sia winczaty,
 szczob diwoczy stan pokidaty.
 Alboż myni newola myła,
 alboż ja sie diwkoju nażyła?

Ja diwkoju pidu de schoczuz,
 ja se nyczem ne zakłopoczuz,
 ani mužom, ani dytynoju,
 ani idlom¹, ani odeżoju.

Kudaż ty mi, myły, wandrujesz,
 komuż myni myloju darujesz?
 Pokidaju tebe Bohu,
 a sam idu u dorohu.

¹ idlom — igłą, [powinno być: jedzeniem]

Me - ży dwó - ma do - ro - ha - my
 stó - it ka - miń mār - mu - ro - wy, na ka - me - né
 mur - mu - ro - wy stó - it chło - peć czar - no - bro - wy.

Meży dwóma dor'ohamy
 stóit kamiń marmurowy,
 na kamene marmurowy
 stóit chłopeć czornobrowy.

Stóit że win, stoit,
 taj dumóczku dumaje,
 że poluby z mólotu diwc'enu,
 a teper ji pokidaje.

Choć ja ju pokidaju,
 to u swoji matusi,
 a jak mene Boh powerne,
 to ja z naju ożeniü si.

Dopomoże my, Boże,
 tuju diwc'zenu wziaty,
 choć chudobę ne dyżdu sia,
 z horoszu ożeniu sia.

Bo chudoba — boża rosa,
 cy budę, cy ne budę,
 z mólotaju diwc'zynaju
 ne žal wyjtę meży lude.

Bo chudoba — boża rosa,
 wsio po dwiri zalaże,
 mólotaja diwczenońka
 ni jidnomu swit zawiáže.

[Zadwórze]

Oj, tam Ź li - si kraj do - ro - hŹy,
 stó - it ka - miń mar - mu - ro - wy, oj tam, na tym
 ka - me - no - czku, stó - it chłó - pec czór - no - bro - wy.

Oj, tam Ź li si kraj dorohŹy,
 stóit kamiń marmurowy,
 oj tam, na tym kamenoczku,
 stóit chłopiec czórnobrowy.

Oj, jak stoit, tak stoit,
 wsé dumki dumaje,
 zakochaŹ si Ź diwczyni,
 teperka ij pokidaje.

DopómóżeŹ my, BoŹe,
 toji diwczyny wziatyŹ
 choć chudoby ne diŹdu si,
 nej horoszó naŹyju si.

Bo chudoba róchataja
 wsio podwiri zalaŹe,
 nejédnaja nejédnyci¹
 mółodomu Źwit zawiaze.

Bo chudoba budé, budé
 i mené peregude,
 ja z dobroju dolejkaju
 ne Źal mŹ itŹ meŹy ludy.

¹ *nejédnyci* [zam. nehydnyci] — niegodna, niegodziwa, niemila

1043

[Zadwórze]

Oj, w po - lu ka - mi - nę - czok
tam sto - jt mar - mu - ro - bny, oj tam, na tym
ka - mi - nę - czku, sto - jt chłó - pec czar - no - bro - wy.

Oj, w polu kamin'eczok Oj, stoit że win, stoit,
tam stojt marmurobny, taj se dumki dumaji,
oj tam, na tym kamin'eczku, zakochał si ũ dięczyni,
stojt chłopec czornobrowy. a teper ij pokiedaji.

Oj ta, dajże my, Boże,
tuju dięczynu wziaty,
choć chudoby ne dójdu si,
nej horosze nażyju si.

1044

Połonice

Tam wé Lwo-wi, w krajnym do - mi, stó - it ka - min mar - mu -
- ro - wy, na tym, na tym ka - mi - no - czku
stó - it chłó - pec czar - no - bro - wy, na tym, na tym
ka - mi - no - czku stó - it chłó - pec czar - no - bro - wy.

1044. [W rkp. są znaki repetycji w t. 5 i 8, a oprócz tego drugi wariant melodii, który wykorzystano w miejsce powtórzenia następnika, usuwając znaki powtórki.]

Tam wé Lwowi, w krajnym domi,
stóit kamin marmurowy,
[;na tym, na tym kaminoczku
stóit chłopeć czarnobrowy:].

Stóit tej se, [stóit tej se],
[tej] dumki dumaje,
zakochañ si w diwczyni,
teper win ij pokidaje.

Dopomoż meni, Boże,
tuju diéwczynu wziaty,
choć chudoby ne dyżdu sia,
to horosze nażyju sia.

Bo chudoba róhata,
wsio pódwiri zalaże,
néjédna ja néhydnyci
mołodomu swit zawiaże.

Bo chudoba bude,
tej sia perebude,
a z dóbróju družynuju
wejdě meży lude.

1045

Zadwórze

Tam we Lwo - wi, w kraj - nim do - mi,
sto - it ka - min mar - mu - ro - wy, j - a na tym
ka - mi - no - czku sto - it chło - pec czar - no - bro - wy.

Tam we Lwowi, w krajnim domi,
stóit kamin marmurowy,
j-a na tym kaminoczku
stóit chłopeć czarnobrowy.

O, jak stoit, tak stoit,
tak se dumki hadaje,
zakochaŭ sie ũ diwczyni,
a teper ji pokidaje.

Oj, dajże myni, Boże,
toju diwczynu wziaty,
chóć chudobę ni dyżdu sia,
naj chórosze nażyju sia.

Bó chudoba rohataja,
wsio ŵ podwiri zalaže,
neh'ydnaja neh'ydnyci
mołodomu świt zawiáže.

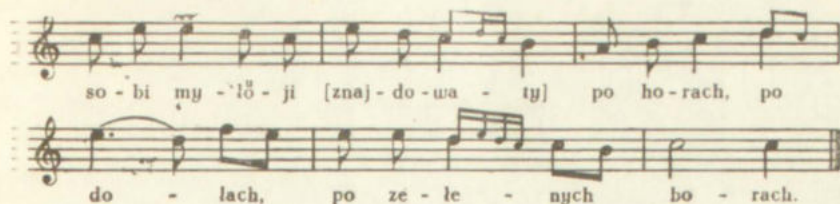
Sywyj sokil zalitaje,
jeszcze wyższe pidymaje
i kryłóńkami blude,
jak to tiażko, jak to nudno,
jak kto koho wirne lube.

Oj, tam u pole poléczeńko,
posijała pszenyczeńku,
pił dorohy wyhlidaje,
cy ne jide Jasiuneńko.

1046

Zadwórze

Oj Bo - żeż moj, Bo - że, Bo - żeż mo! je -
- dy - ny, oj, daj - że mi! weś den na ło - wy szcze -
- sły - wy, jak ja pij - du pō - lō - wa - tŕ.



Oj Bożeż moj, Boże,
Bożeż moj jędyny,
oj, dajże my weś den
na łowy szczęśliwy
jak ja pijdu polowaty^e
sobi myłoji [znajdowaty]
po horach, po dołach,
po zełenych borach.

Jak ja ji ne znajdu,
to ja w wodu skocznu,
bo ja na tym świty
sam żyty ne chocznu;

żebym w lisi sediū,
tobym żalu ne maū,
a tak w sęli ja sediaczy,
na ludę si ja dywiaczy.

Żal serdeńku momu
tak żyty samomu,
zakienu ja sity,
postaūlu stoūpicy¹,
czej że ja se złaplu
grecznu molodyciu.

Tudy^e ludim oświczu si,
z myleńkoju prochođžu si,
weđu ij do chaty,
budu z nej meszkaty.

¹ stoūpicy — słupy, [tu drażki przy sieciach]

Na horo^odi wysz^uni,
za horo^odom leszczyna,
luby^u ja die^uuczynu,
a mene di^uuczyna.

Na pod^uwiri chod^uzu,
dzi^u dobry hadaju,
do świt^uło^unki chod^uzu,
slezonka ũtiraju.

N'e placz ty, mij my^eły,
na mene,
placz na swoju matier
j na sebe.

Da^uno ja w^uże, my^eła,
na matie^unku placzu,
że za slezo^unkam^y
świta n^e zobaczu.

Ja ty raz kaza^eła:
Ne chody ty do mene,
ne maju posahu,
ne wozmysz ty mene.

Ne maju posahu
j n^e budu,
bo mene woźmut
tak lude.

Myła czornobrewa,
ne ka^eżyż my toho,
bo ja ty o posah
ne ka^uzu nyczo^uho.
Tyś u mene posah samaja,
jak na nebi zora jasnaja.

Teper m^eni ka^eżesz:
Zoro^unko jasnaja,
a potomu ska^eżesz:
Dole nieszczasnaja.
Borony, Bo^eże, neduhy¹,
ty si budesz dywy^u na druhych.

¹ neduhy — choroby

Skary^e mene, Boże,
na dusz'y, na tili,
jżeli ja pomysłu
o inszyj jakiji.

Skary^e mene, Boże
i zaraz,
jżeli ja pomysłu
chot' no raz.

1048

Ubinie

Oj, ũ sa - du wě - szni, [oj.] a za sa - dom dwi,
a lu - byũ ja diw - czy - nu ne li - to, ne dwi,
lu - byũ ja diw - czy - nu trě li - ti,
tru - dno me - ni ży - ty na świ - ti.

Oj, ũ sadu wěszni, [oj], a za sadom dwi,
a lubyũ ja diwezynu ne lito, ne dwi,
lubyũ ja diwezynu trě liti,
trudno meni żyty na świti.

Na porih stupaty dzień dobry widdaju,
do chaty prychodžu, słozenki prynoszu;
ój, ne płacz myła na men'e,
płacz na swóju mamu j na seb'e.

1048. [W rkp. t. 3 i 4 puste. Tekst pierwszej zwr. zanotowany niedokładnie, niezgodnie z budową wiersza i melodii, stąd różnice w zapisie tekstu pod melodią.]

A ne rik ja, ne dwa, na matińku placzu,
 czerez složeńkamy swita ne zobaczu.
 Możesz ty, myły, mene roznechaty,
 a możesz sobi ienszoji szukaty.

Jak ja ũpadu [ŭ] neduhu,
 to ty sie pohlanész na druhu.

A możesz ty, myły, mene roznechaty,
 a możesz sobi ienszoji szukaty.
 Oj, za mnó posah ne bude,
 woźmiat mene j-tak lude.

Diwczyno serdeńkó, diwczynó nebohó,
 a ja tobi pos'ah ne skažu nyczoho,
 ty ũ mene posah samaja,
 jak na nebi zora jasnaja.

Teper meni skażesz: Ty zoreńko jasna,
 potém meni skażesz: Ty dole nieszczasna.
 Oj, choć i ne ty, to maty,
 lepsze mene takij ne braty.

Zjizdyŭ ja konyka, zjizdyŭ ja druhocho,
 powidź meni myła, cy bude szczo z toho?
 A cyli budé, cyli ni,
 ne robyty żalu méni.

Pijdu ja do cerkwé ślubu ślubowaty,
 treba pered ksiondzom wsiu prawđu skazaty;
 związut nam ruku z rukoju,
 teper, serce, życie z toboju.

[Zadwórze]

Za ho - ro - dom wé - szni, na ho - ro - di pru - ti,
 lu - byŭ ja diw - czy - nu tré li - ti, tru - dno ij za - bu - ty
 na swi - ti. 3. Ne ska - że ja to - bi,
 a - ni two - mu ro - du, żeb po - tym ne bu - lo
 na me - ne za - wo - du, bó ja ma - mé ne ma - la,
 żeb dli mé - ne pó - sag skla - da - la.

Za horodom wészni,
 na horodi pruti¹,
 lubyŭ ja diwczynu tré liti,
 trudno ij zabuty na switi.

Zijzdyŭ ja konie,
 konie woronoho,
 powidz méni prawdu,^{u e}
 cy bude szo z toho?

1049. [Nad melodią pierwszej zwr. dopisek: „I-sza strofa”. W rkp. w melodii trzeciej zwr. zamiast t. 3—4 jest znak repetycji w t. 2. Tekst zwr. 1 i 2 jest niepełny; w pierwszej zwr. brakuje dwu wierszy i dla niej zapisał Kolberg osobno skróconą wersję melodii. Natomiast w drugiej zwr. brak tekstu dla następnika; pełną formę mają zwrotki od trzeciej począwszy, dlatego pod właściwą wersją melodii umieszczono tekst trzeciej zwr., nie drugiej.]

¹ [pruti — pręty, łodygi]

Ne skaže ja tobi,
ani twomu rodu,
žěb potym ne buło
na mene zawodu,
bó ja mamé ne mała,
žěb dli méne pósag skladala.

Ty me teper kažesz:
Ty zorońkó jasna,
a potomu skažesz:
Dolońku nészczasna.
Né budu, myła, kazaty,
budé méne Pan Bih karaty.

Skaré mene, Bože,
na duscé, na tili,
jak ja si pomészlu
ŵ ienczyi¹ diwczyny.
Skaré Bože i zaraz,
jak ja si pomészlu choć no raz.

Swity méni misić,
świty wskryś² wikońci,
oj, ne świty misić,
ino jasne sońce.

Do dom myleńki,
do dom id'e,
ino zawtra z lud'mé,
[z lud'mé] pryhodé.

¹ ŵ ienczyi — inszej

² wskryś — wskroś

1050

Stanisławów

Diw - czy - no je - dy - no, zdo - ro - waś bu - la,
 czo - ho żeś ty - te - per o mnia za - bu - la?
 Jam do tia pry - ji - chaū, Boh te - be zna - je.
 czy two - je ser - deń - ko me - ne ko - cha - je.

Diwczyno jedynd, zdorowaś buła,
 czoho żeś ty teper o mnia zabuła?

Jam do tia przychają, Boh tebe znaje,
 czy twoje serdeńko mene kochaje.

Ach maty, ne znaty, cy rada tomu,
 może tia zaślubyt komu innomu.

Ty schoczesz bohastwo i mnoho hroszy,
 a mene pozbawysz lubyj roskoszy.

Oj, pidim do popa, naj zwiáže ruki,
 żeby nam ne buło dolszyj odwlóki.

1051

[Zadwórze]

Oj, wyj - du ja na ho - ru, po - hła - nu si u do - lę - nu,
 aż tam mij - my - lę j - de, za po - wo - dę ko - nia we - de.

Oj, wyjdu ja na hor'u,
pohl'anu si w dołynu,
až tam mij myły jd'e,
za powody konia wed'e.

Prywiw win do dunaju,
do szyrokocho kraju,
wziou konia napowaty,
a sam molod potaplaty.

O, ratuj že my myla,
szoš try lita lubyła,
szoš try lita kochala,
prawdyš my ne skazala.

Do holowoŋki, brate,
wže treba potaplaty,
tudy ja tu prawdu skažu,
jak nam ksiendzy ruki zwiáže.

1052

Zadwórze

Ne bu - du ja ży - ta žal tyl - ko psze - ny - czeń - ku,
ne bu - du ja wdow - wy brau tyl - ko diu - czy - noń - ku.

Ne budu ja żyta žal, tylko pszenyczeńku,
ne budu ja wdowy brau, tylko dięczynońku.

Oj, wu wdow'y dwa syny, woba ne żonaty,
a ũ dięczyny czorny oczy, budim si kochaty.

Oj, wu wdowy dwa syny, budut mene były,
u dięczyny czorny oczy, budim si lubyły.

1053

Zadwórze

Oj ho - reż mo - je, ne - szcza - sły - wa do - le,
oj, zo - ra - la bi - dna [...] my - słoń - ka - my po - le.

Oj horeż moje,
nieszczęsływa dole,
oj, zorała bidna [neńka]
mysłońkami pole.

Czornemi oczyma
i zawoloczyła,
a dribnymi słozami
wse pole zmoczyła.

Szo ty, synu, robysz,
szo po noczy chodysz,
czudzy žinki mołodyi
z rozumu wywodysz?

Budu chodyty,
budu lubyty,
buło mene moja maty
mołodym ženyty.

Oženy, synoczku,
woźmy sobi ũdowy doczku,
horoszuju, prybranuju,
w zolotym winoczku.

Bo ũdowyna doczk'a,
to meni nerymnia,
chodyt, chodyt po ryneczku,
[chodyt] jak kryliwna.

[Chodyt po ryneczku]
chustkoju machaje,
ne jidnomu hultajowi
serce umliwaje.

1054

<Halicz>

Po sadoczku chođžu,
czerezseńki sadžu,
czerez tebe, moja maty,
nežonaty chođžu.

Oj, mij synu hoży,
ženy sia, nebože,
woźmy sobi dziwczynoczku,
no ne wdowy doczku!

A wdowyna doczka,
to ne twoja riwna,
chodyt sobi po ryneczku,
jako koroliwna.

Chodyt sobi po ryneczku,
chustoczkw machaje,
ne odnomu hultajowi
serdeńka wrywaje.

Ani z neju staty,
ani rozmowlaty,
tilko ity, szapku zniawszy,
na dobry deń daty.

1055

<Halicz>

Pomahaj — Bih, diwczynofko,
taj ty, stara nene,
oj, czy daś ty twoju doczku
w oseny za mene?

1054. J. F. Golovačkij *op. cit.* cz. I s. 224.

1055. J. F. Golovačkij *op. cit.* cz. I s. 224.

Pysan'y rukawy¹,
 czerwona zapaska,
 swataj doczku, mij synońku,
 koły twoja laska!

Szkoda-ż twoho, kozaczeńku,
 kozońkoho słowa,
 jei doczka ladaszczycia,
 ne noczuje doma.

Ne noczuje, ne noczuje,
 bude noczowaty,
 nahajeczka na kołoczku,
 bude nauczaty.

Oj, maju ja, moja maty,
 nahajku krutuju,
 jak jej skraju bile tilo,
 doma zanoczuje.

Rubaj, synu, tysynunu²,
 a ja budu hylie,
 jak ty wozmesz wdowy doczku,
 pidu na Podile.

Rubaj, synu, jaworynu,
 a ja budu klynia³,
 woźny sobi syrotońku,
 bude hospodynia!

Ne z každoi jaworyny
 bude dobre klynia⁴,
 ne z každoi syrotońki
 bude hospodynia.

¹ [*pysan'y rukawy* — rękawy koszuli wyszywane, zdobione haftem]

² *tysynunu* [zam. *tysynynu*] — cisowe drzewo

³ *klynia* — klonowe drzewo

⁴ *klynia* — kliny

1956

Podhajce

Sy-wyj ho - lu - boń - ku, sy-dysz na du - boń - ku,
 kły - cze ma - ty z kor-czmy sy - na: Cho-dy do do - moń - ku,
 kły - cze ma - ty z kor-czmy sy - na: Cho - dy do do - moń - ku.

Sywyj hołubońku,
 sydysz na dubońku,
 |:klycze maty z korczmy syna:
 Chody do domońku:|!

Szczo ty, synu, robysz,
 szo po noczy chodysz,
 |:taj czużyji mołodyci
 z rozumu wywodysz:|!

Budu ja chodyty,
 budu wywoity,
 |:buło mene, moja maty,
 dawno ożenyty:|.

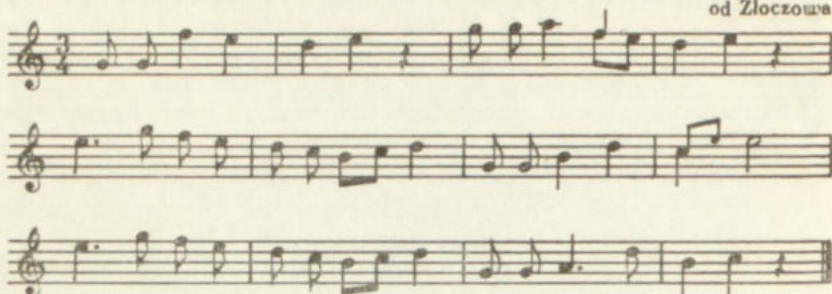
Żeny sia, synońku,
 ne bery wdowońku,
 bo wdowońky take serce,
 jak u zymu sońce;
 bo chot' ono hryje, hryje,
 zymny witer wije.

Żeny sia, synońku,
 woźmy sy diwońku,
 bo u diwońki take serce,
 jak u liti sońce;
 bo chot' ono chmurneńkoje,
 ale tepleńkoje.

Sywy hołub, sywy,
 hołubka sywijsza,
 |:myły otec, myła maty,
 diwczynyna mylijsza:|.

1057

od Złoczowa



1058

z Baryjsza

Oj, smu - ten ja, smu - ten. w tem - neń - ko - ji no - czy,
 oj, sam ja ne zna - ju, czo - mu ne spiat o - czy.

Oj, smuten ja, smuten, w temneńkoci noczy,
 oj, sam ja ne znaju, czomu ne spiat oczy.

Susidy błyżeńkii, worohy tiażeńkii,
 ne każut chodyty, diwczynynu lubyty.

Susidy błyżenkii, worohy tiażeńkii,
 każut mnia chodyty wdowońku lubyty.

1057. [W materiałach Kolberga ta melodia jest zapisana na jednej karcie czystopiśmiennej razem z pieśnią poprzednią (nr 1056). Widocznie Kolberg świadomie zestawiał bliskie warianty muzyczne, pod drugim już nie podpisując prawdopodobnie identycznego tekstu.]

A wdowańki serce jako w zymiⁱ sońce,
choťiaź sońce hryje, zymny witer wije.

A w diwczyny serce, jako w liti sońce,
choťiaź witer wije, zawse wono hryje.

1059

Oj, mała wdowa czom try doneńki:
odnaja buła biła, rumiana,
biła, rumiana — za Ormianyna.

A druha buła tonka, wysoka,
tonka, wysoka — za miszczanyna.

A tretia buła czorna, horbata,
czorna, horbata — za krolewycza.

Oj, zjichaly sia panowe ziatowe,
ta j wziały sia iz krila kpyty:

Oj, czy ne maw ty w czym wyberaty?
Oj, czy ne maw ty tonkich, wysokich?

Oj, czy ne maw ty bilych, rumianych?
Ta ty wziaw sobi czornu, horbatu?

Red'ka bileńka¹, ale hireńka,
maczok czorneńkij, a solodeńkij.

1060

Zaduwrze

W sa - du, u sa - du, [w sa - du] w'j - no - hra - du
w'j - w'eł ko - zak ko - nia na po - ra - du.

W sadu, w sadu, [w sadu] wynohradu
w'lyw'eł kozak konia na poradu.

1059. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 581.

¹ red'ka bileńka — biała rzepka

Nichtoż tóho konia ne kupuje,
bo za neho sumy¹ ne zlikuje¹.

Nadjichały kupci aż z Warszawy,
koniczeńka wzięły, sumu zlikowały.

1061

Laszki

Z sa - du, sa - du, [sa - du] wy - no - hra - du
wy - uchl ko - zak ko - nia na po - ra - du.

Z sadu, sadu, [sadu] wynohradu
wyweł kozak konia na poradu.
Nichtoż toho konia ne kupuje,
bo za neho sumy ne zrachuje.

Pryjichały kupci iz Warszawy,
sumy zrachowały, konia wzięły.
Pryjichały kupci przed worota:
Wyjdy, wyjdy myła, kraśsza zołota.

Ne wyszła myła, ino maty:
Idte, idte kupci, ne czekajcie,
żesmo waszu myłu schoronyły,
w tysowoju tramlu położyły,
oj, bilym kitajom nakryły,
syroju zenleju prytrusyły,
bilym k'aménom pryłożyły,
czerwonu kałynoju obsadyły,
koluszczu ternyno obterniły.

Koluszcza ternyno^u — widterny si,
czerwona kałyno^u — widchyły si,
ty bily kamieniu widkoty si²,

1061. [Zakończenie pieśni mylące, odnosi się nie do dziewczyny, lecz do kozaka.]

¹ *sumy ne zlikuje* — sumy nie zliczy

² *widkoty si* — odtocz się

sýraja zemlenko^a — widtrusy si,
 tysowoja trumlo^u — widymknij si,
 ty bily kitaju — widkryj si,
 ty moja mylenkaⁱ — obyzywij si.
 Cy ty my si skazesz zenyty,
 cy my si skazesz zuryty?

Ne kazu ja tebi si zuryty,
 ino si kazu zenyty.
 Ne bery sobi wdowońki,
 bo wona ti wywede z chud'obonki,
 no wozmisz sobi diwońku,
 to wona tobi pr'ywed'e chud'obonku.

1062

Żal welyki maju,
 tużu bez prestanku,
 tiażeńko wzdychaju
 wid zmroku do ranku,
 sediaczy w doma dumaju,
 szo pryjatela ne maju,
 żal serciu mojomu
 tak żyty samomu.

Szobym w puszczy sediw
 i żalu bym ne miw,
 bo bym pred soboju
 nikoho ne wydiw,
 ale to w świti żyjuczy,
 szczo deń na lude hlanuczy,
 neraz ja zapłaczu,
 szo tak lita traczu.

Pryszly Boże takij czas,
 hodynu takuju,
 szoby ja sobi znajszow
 taj diwczynu moju,
 szob sia bilsze ne zuryty,
 hołowońki ne suszyty,
 molodych lit swoich
 marne ne tratyty.

Oj znaju, szczo uczyniu,
 napyszu lystońki,
 na wsi świta storony
 roziszlu pisłońki,
 ta de żyje, prebuwaje,
 nechaj my widomist' daje,
 nechaj budu znaty,
 de jeji szukaty.

Pyszu ja lystońki,
 na wschid pósyłaju,
 swojej' hołubońci,
 ktoroj' szukaju,
 do molodoj' diwczynońki,
 u kotroj' czorni browońki,
 z rodu wysokoho
 i lyczka krasnoho.

Na zapadniu storonu
 pislawem orlyci,
 na połudne orly,
 na sywir lastwyci;
 jdit po pyłnocy, szukajte,
 a meni widomist' dajte,
 o jeji meszkaniu,
 o mojim kochaniu.

Mynaje deń, druchy,
 widomosty ny ma,
 podobnoż ta moja
 fatyha durna;
 prylitajut hołubóńki,
 każut, szo ny ma diwońki
 po mysly twoji,
 tóbi podobnoji.

Pohlanu na zapad,
 aż letiat orlyci,
 mowiat: Ne znajszlyśmo
 tylko dwi diwyci,
 ale welmi sut prekrasni,
 tylko to w świti neszczasne,
 jedna zyzooka,
 druha krywoboka.

Aż tretiji pošly
 widomist' prynešly,
 z czornymy oczyma
 diwczynońku najszly:
 lyczko krasne i rumiane,
 tylko na nohy ne wstane,
 do toho nimaja
 i trochi hluchaja.

Letiat lastowyci
 z sywirskoj' storony,
 mowiat: Ne znajszlyśmo
 krom jednoji pani,
 kotra wczera sia wrodyła,
 a nyni wže jak kobyła,
 do zdybania twoho,
 rodu wysokoho.

Szczož wam pošly wczyniu
 za takiji wisty?
 Kažu sokołowy
 żywcem was pojisty,
 a sam konia osidlaju,
 ta pojidu kraj dunaju,
 budu polowaty,
 myłoji szukaty.

Oj, Božež mij, Bože,
 Bože mylostywy,
 darujže my toj deń
 na łowy szczasływy;
 budu siti zakiedaty,
 budu myłoji szukaty,
 po lisach, po horach,
 w dołynach, w dubrowach.

Pryjždžaju nad dunaj,
 moja myła stojit
 meży dwoma lwamy
 sama, sia ne bojit,
 Bože, daj deń dobrij tobi;
 ona ruki daje obi,
 myłym mia przyjmaje,
 zdorowiem wytaje.

Sława tobi, Boże
i na wiki sława,
szo my sia diwczyna
krasnaja distała;
chwała tobi myłostywy,
darujże nam wik szczasływy,
a po smerti w nebi
chwała daty tebi.

1063

od Brodów

Ku - dżż me - ne po - we - desz, ko - lę cha - ty ne ma - jesz?
Po - we - du te w czu - żu - ju, za - kim swo - ju zbu - du - ju.

Kudyż mene powedesz,
koły chaty ne majesz?
Powedu te w czużuju,
zakim swoju zbuduju.

Panamy sia ne rodijat,
tolko szcascia dochodiat.
I my budem jak lude,
jak nam szcascie prybude.

Na bohactwa ne zważaj,
koły możesz, to kochaj,
bo ja chłopeć ne bohaty,
bude tebe szanówaty.

1064

od Luowa

Ty diw - czy - no, ho ho ho, cy ty lu - bysz, ho ho ho?
Ja so - ro - czky ne ma - ju, że - ny - ty sia ha - da - ju.

1063. [Czystopis tej pieśni zachował się w tece 19/1241 k. 276.]

Ty diwezyno, ho ho ho,
cy ty lubysz, ho ho ho?
Ja soroczky ne maju,
żenyty sia hadaju.

A deż ty me powedesz,
koli chatki ne majesz?
Powedu tja w czużuju,
zakim swoju zbuduju.

A któż tobi powidaw,
że ja tebe budu brow?
Kazala mi susida,
ezo iěj myła besida.

A deż ty mni powedesz
koli chatki ne majesz?
Powedu tja do chliwcia
i tam zdochnesz jak wiwcia.

1065

Od Zloczowa

Gi ty mene, Wasylu, ne znajesz,
szczo ty moju chatońku menajesz?
Moja chata kraj wody,
z wysokoho derewa, łobody.

Czorny oczy jak tereń,
kołyż my sia poberem?
Maju w Bozi nadiju,
poberem sia w nedilu.

Deż ty mene powedesz,
koli swoji chatońki ne majesz?
Powedu tia w czużuju,
zakim swoju zbuduju.

Buduj, buduj z łobody,
do czużoji ne wedi,
czuża chata ne swoja,
jak swekrocha lychaja.

Oj, wyrosła sosnońka na toku,
czekaj mene dywezyno do roku.
Chybabym rozumu ne mala,
szczobym ja tia do roku czekała.

Deń bym kosiw, deń bym żaw,
szczobym te, dywezyno, wziaw.
Ani kosi, ani żny,
no nawiaży, taj wożmy.

1065. [Na marginesie rkp. uwaga I. Kopernickiego: „Czy nie wypisane?”.
Uwagę tę skreślił W. Grzegorzewicz.]

A ty lubysz, Paraszku,
z mene robysz ihraszku?
Prysiaj Bohu, ne ljublju
i lubyty ne budu.

Oj, mołodci, mołodci,
skażyt' no diwocci,
naj ne lubyt inszoho,
jeno mene jednoho.

Oj, du du du, du du du,
wrodyla-m sia na bidu,
horczkom wodu nosyty,
sołomoju palyty.

1066

Oj, du dudu, dudu du,
wrodyla-m sia |:na bidu:|,
sołomoju |:palyty:|,
horszkom wodu |:nosyty:|.

Czy ty mene, Wasylu, ne znajesz,
szo ty moju chatońku mynajesz?
Moja chata |:kraj wody:|,
z wysokoho derewa, łobody.

Czorny oczka |:jak tereń:|,
koły-ż my sia poberem?
Maju w Bozi nadiju,
poberem sia w nedilu.

De-ż ty mene, Wasylu, powedesz,
koly swoiej chatońki ne majesz?
Powedu tia w czużuju,
zakim swoju zbuduju.

Oj, bodaj by |:z łobody:|,
do czużoji ne wedy!
Czuża chata ne swoja,
jak swekrocha lychaja.

Deń bym kosiw, deń bym żaw,
 szczo bym, diwczu, tebe wziaw.
 A ni kosi, a ni żni,ⁱ
 no naważy, ta wożmy!

Oj, wyrosła sosońka na toku,
 czekaj mene, diwczyno, do roku.
 Chyba by ja rozumu ne mała,
 szo by-m tebe do roku czekała.

Oj, mołodci, mołodci, mołodci,
 skażył moiej |:diwonci:|,
 naj ne lubyt inszoho,
 ino mene jednoho.

Oj, ja chlopeć |:ubohi:|,
 tysiacz oweć w obori,
 jałiwnyku bez łyku,
 a nasinia w sternyku.

1067

<Lwowskie>

Diwczynońko myła, szczo budesz robyła
 na Ukraini dalekij?
 Budu chusty prała, budu zaroblała,
 kozaczeńku, serdeńku!

De-ż ich budesz prała, diwczynońko myła,
 na Ukraini dalekij?
 Na tychym dunaju, na biłym kameniu,
 kozaczeńku, serdeńku!

Czym budesz zołyła¹, diwczynońko myła,
 na Ukraini dalekij?
 Czystoju slezaju, zymnoju rosyłoi,
 kozaczeńku, serdeńku!

De-ż budesz wiszała, diwczynońko myła,
 na Ukraini dalekij?
 Na wysokij hori, na szowkowym sznuri,
 kozaczeńku, serdeńku!

1067. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 126 (nr 37: „Moj spisok”).

¹ [zołyła — zoliła, ługowała]

De-ż będziesz kaczala, diwczynońko myła,
na Ukraini dalekij?
W małowanym dwori, na tysowym stoli,
kozaczeńku, serdeńko!

Dc-ż będziesz składała, diwczynońko myła,
na Ukraini dalekij?
W murowanych sinioch, w małowanych skryniach,
kozaczeńku, serdeńko!

Czym ty będziesz żyła, diwczynońko myła,
na Ukraini dalekij?
Koby chliba, soli, popry Boży woli,
kozaczeńku, serdeńko!

De-ż ty będziesz spała, diwczynońko myła,
na Ukraini dalekij?
W ankeru, wo piru¹, kozacze szalbiru,
ne hub' moje serdeńko!

Igraszka. Swawola

1068

Mel. nr 699

Zadwórze

Kazala ^y meni maty	Kazala meni maty
zelena żyto żaty;	z chłopcami pohulaty;
ja żyta ne żala,	hulaj że sobi, doniu,
w borozeńci ² leżała.	już tobi ne boroniu.

Teper ja se pohulaju
jak rybka po dunaju,
jak rybka z okońciami,
tak ja se z mołodciami.

1069

Hanusiu, diwońko, czemu to sobaczeńki brechały?
Oj, moja pani matko, siryi wowczyki chodyły.

1069. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 78—79.

¹ [*wo ankeru, wo piru* — w alkowie, w pierzynie]

² *w borozeńci* — w brudzie

Hanusiu, serdeńko, szczoby prynadońki ne buło.
Oj, moja pani matko, ja prynadońki ne znaju.

Hanusiu, diwońko, czomu to dwéreńka rypnuły?
Oj, moja pani matko, mały ditońki chodyły.

Hanusiu, serdeńko, szczoby prynadońki ne buło.
Oj, moja pani matko, ja prynadońki ne znaju.

Hanusiu, diwońko, czomu firtońka skrypila?
Oj, moja pani matko, mołoda czeladońka chodyła.

Hanusiu, serdeńko, szczoby prynadońki ne buło.
Oj, moja pani matko, ja prynadońki ne znaju.

Hanusiu, diwońko, czomu to dytiatko plakało?
Oj, moja pani matko, teper-em prynadońku piznała.

1070

Luów

W ciem - nym la sku sło - wik śpi - wa,
tam dzi - wczy - na tra - wkę zbie - ra. Zbie - ra, zbie - ra,
na - zbie - ra - la, na Ja - siń - ka za - wo - la - la.

W ciemnym lasku słowik śpiwa,
tam dziweczyna trawkę zbiera.
Zbiera, zbiera, nazbierała,
na Jasińka zawołała:

1070. [W tece 19 zachowały się dwa rękopisy pieśni, nieznacznie różniące się między sobą, z których jeden jest brulionem terenowym, drugi czystopisem. Mel. opublikowano według uporządkowanej wersji czystopisu, natomiast tekst wzięty został z brulionu, gdzie jest pełniejszy (w czystopisie jest tylko jedna zwrotka).]

Chodź mi [Jasiu, trawkę zadaj,
jeno do mnie nic nie gadaj,
bo mi mama zakazała,
żebym z nikim nie gadała.

Jeszcze trawka nie zadana,
już dziewczyna obgadana].
Obgadana, obmówiona,
do Jasienka przytulona.

1071

od Lwowa (Prusy)

Szła dziew - czy - na do We - re - szy - na.
a za nią chło - pczy - na z bu - tel - ką wi - na.

Szła dziewczyna do Wereszyna,
a za nią chłopczyna z butelką wina.
Ach wróć się, dziewczyno, masz w domu gości.
A ja się nie wrócę, bo jeźdem na moście.

Jest że to słońce, będzie to pogoda,
przychodź że, Jasienku, do mego ogroda.

1072

Mel. nr 1071

Ode Lwowa (Prusy)

Sprzedala perły i zausznice,
kupiła se folwark i kamienicę,
a w tym folwarku sama mieszkała,
a do kamienicy spacerowała.

1071. [Rkp. przekreślony przez Kolberga.]

1072. [Rkp. przekreślony przez Kolberga.]

1073

[Lubra]

Wista koniu, wista,
nie zastępuj dyszła,
dyszle malowany,
Jasienko kochany.

Wista koniu, wista,
nie zastępuj dyszła,
jakże jej nie kochać,
kiedy sama przyszła.

1074

ode Luoua, Jaworowa

Na sze-ro-kij u-li-cy, na sze-ro-kij u-li-cy, oj, tam
pi-li rze-źni-cy, oj, tam pi-li rze-źni-cy.

[:Na szeroki ulicy:],
[:oj, tam pili rzeźnicy:].

Pili, pili, pijali,
o dziewczynie gadali,
pili, pili, wypili,
o dziewczynie mówili.

A jeden się zakochał,
przyszed w nocy, zapukał:
Otwórz, dziewcze, otwórz tam,
bom zapomniał czapki tam.

Zapomniałem i szabli,
podobno tam przepadnie.
Jest tam zasuw niziutko,
otwórz, Jasiu, cichutko.

1074. [Rkp. przekreślony przez Kolberga. Czystopis pieśni zachował się w tece 19/1243 k. 476.]

Polóż czapkę na stole,
położmy się oboje;
oboje młodzi ludzie,
ktoż nas rano obudzi.

Lastyweczka ranny ptak,
obudzi nas w ranny świt,
lastyweczka świergoli,
wstawaj Jasiu, dzień biały.

1075

< Dobropo e >

Hop, Nebaba z Ukrainy,
hop, Nebaba do diwczyny,
a diwczyna czornobrywa,
nuż wtikaty, nieszczęśliwa.

Hop, Nebaba i wże w seli,
a za nim i kozaki,
jak wziały się rabowaty,
isty, pyty i spywaty.

Hop, Nebaba tuż za neju,
wże chwytaje spodnyceju,
ta skinuła i soroczku,
a wtikała do domoczku.

Aż diwczata same dały,
szczo kozaki wyspywały,
Czornobrywa i Haneńka,
i Jewczyna, i Małeńka.

1076

Dobry wieczor, diwczynońko,
przyjmy-ż męne na niecz,
a ja tobi szczo weczera
widdam na dobranicz!

Pusty konia na otawu
u żeliznym puti,
proszu-ż tebe, kozaczeńku,
ne tołocz mi ruty!

Oj, boju się, kozaczeńku,
bo ja sama płaczu,
oj, ja w swojej pani matki
pewne łasku wtraczu.

Oj, nie chody, diwczynońko,
biłymi nohami,
ta nie wiały serca mocho
czornemi browami!

Pusty konia na otawu,
sam chody do chaty,
naj-że ja si pohoworiu,
zakim przyjde maty.

Oczka czorny, browy czorny,
jak sznuroczok wtiaty:
jak diwczyny ne lubyty,
rodyła ji maty!

1075. *Mogila Baby, czyli Nebaby, atamana kozackiego w Dobropolu.* „Lwówianin” 1838 T. 3 s. 7—8.

1076. J. F. Golowackij *op. cit.* cz. I s. 284.

1077

Tuman, tuman po dolyni,
szyroki lyst na kałyni:

Chocz ne swoju, to czużuju,
chody, serce, pocituju!

iszcze szyrszy na duboczku,
klycze hołub hołuboczku.

Pocituju, pomyłuju,
zawtra rano powandruju.

Na szczo czużu ciłowaty,
lipsze swoju szanowaty.

1078

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, sama ja ta ne znaju,
szczo to za noczeńka,
oj, ni ja si ne wyspała,
ni moji oczeńka.

1079

Stryjskie i Stanisławowskie

Ne wyłykie polineczko,
a hustyj' kopyci¹,
prywely mia ta na bidu
czuży molodyci.

1080

<Kałusz>

Za moimi worotami
wykopana jama,
chodyt, chłopcy, molotyty,
bo ja doma sama.

1077. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 304.

1078. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 185.

1079. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 185.

1080. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 367.

¹ [hustyj' kopyci — gęste, liczne kopce zboża]

1081

<Stanisławów>>

Oj, Wasylu, sydy w bylu¹,
 a ja w czeremszyni,
 a jak bude temna niczka,
 perechiż si d'myni.

Oj, Wasylu, sydy w bylu,
 a ja u bodlaczu²,
 a jak bude temna niczka,
 ja tebe zobaczu.

1082

Oj, ny ma tam dobra,
 hde diwczynyna lubyt po dwa;
 oj, ny ma tam i ne bude,
 jak lubyty po dwa bude.

Kobym kosyw, kobym żaw,
 tobym toto diwczyna wziaw;
 ani koszu, ani żnu,
 jak naw[i]ażu, to woźmu.

1083

Ej idy, idy, idy,
 bo narobiu z tobow bidy;
 ej, idy sobi het,
 bo narobiu bidy wnet.
 Ej, tikaj³, bo ja biżu,
 jak dohoniu, to zariżu.
 Ej hulaj, hulaj, hulaj,
 no sia do mni ne prytulaj.
 Szczo to w mene za hulani,
 koly ne ma prytulani?

1081. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 189.

1082. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 162.

1083. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 162.

¹ [w *bylu* — w bylicy]

² [u *bodlaczu* — w bodiaku, ciernisku]

³ [tikaj, zam. *utikaj* — uciekaj]

1084

Zaleszczyki

Szumyt witer liszczynoju,
szumyt trawyceju,
sto raz lipsze diwczynoju,
jak mołodyceju.

Mołodycia — newilnycia,
ni podywyty sia,
a diwczyna — wołen kozak,
s kim chocz lubyty sia.

Mołodycia — newilnycia,
kuda chodyt, płacze,
a diwczyna — wołen kozak,
kuda chodyt, skacze.

1085

Oj, diwczyno krasna,
de ty woly pasła?
Pid dubkamy, z parobkamy,
de trawycia krasna.

1086

Wtikaj diwcz bez pole,
bo tia kozak pokole,
hej hu, bez pole,
bo tia kozak pokole!

Kozak z konia stupaje,
diwczynońku wytaje,
hej hu, stupaje,
diwczynońku wytaje.

Diwczynońka ne słuchala,
na kozaka zaczekala,
hej hu, ne słuchala,
na kozaka zaczekala.

Prywyttaw ju i skacze,
a diwczynońka płacze,
hej hu i skacze,
a diwczynońka płacze.

Buwaj meni zdorowa,
ja kawaler, ty wdowa,
hej hu, zdorowa,
ja kawaler, ty wdowa.

1084. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 380—381.

1085. W. z Oleska *op. cit.* s. 364.

1086. W. z Oleska *op. cit.* s. 179.

1087

Żółkiewskie i Złoczowskie^e

Oj horamy, dołynamy,
pszenyncia łanamy,
niħde ne ma rozkoszejki,
jak to w swoji mamy.

Jak ja w swoji ne hulaju,
w czużoji ne budu,
po czym że ja swoji lita
pamietaty budu.

1088

Brzeżańskie

Oj, jak meni ne hulaty,
koly my si chce,
koly meni hołowońke
nichts ne kłopcze.

Oj, jak meni ne hulaty,
koly w meni maty,
oj, postelyt i okryje:
lehaj, doniu, spaty!

1089

<Dolina>

Ta ne byj mia, moja mamko,
ta ne byj, ta ne byj,
prynese ti horiwoczku
czołowiczok riabyj¹.

Mene mamka była, była,
szo-m ne rano pryjszła,
uczyla sia iz diaczeńka
welykoho pyśma.

Chot' ty mene, moja mamko,
chot' ty mene ubyj,
a wże diaczok mołodėnkij
bude meni lubyj.

1087. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 176.

1088. Ż. Pauli *op. cit.* T. s. 177.

1089. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 367.

¹ [riabyj — ospowaty]

1090

Na horodi dudka hraje,
mene maty ne puskaje.
Pusty mene, moja maty,
koly chcesz ziatia maty.

Oj, ne puszczy, moja doniu,
bo ne pryjdziesz ty do domu.
Pryjdu, pryjdu, moja maty,
oj, jak stane że świtaty.

1091

Za worotmi dudka hraje,
mene maty ne puskaje;
pusty mene, moja maty,
za worota pohulaty,
jak rybojka z okonciamy,
tak ja sobi z mołodciamy.

1092

Na ulyci skrypki hrajut,
mene molodoju ne puskajut;
pusty, pusty mene maty,
na ulyciu pohulaty.
Cifu noczku zhulala,
muza sobi spijmala.

1093

Oj, na hori, na wysokij,
jawir sia kolysze,
oj, toho ja chłopcia lubiu,
szczo pańszczynu pysze.

1090. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 199.

1091. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 159.

1092. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 159.

1093. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 159.

1094

Tam to, mamó, pysar ładnyj,
tam to, mamó, pysze ładne,
tam to pysze i małuje
i obijme, pociluje;
tam to w neho hołowa,
sto tysiaczy jeho ma!

1095

Pryjdy, pryjdy, pryjdy diacze,
pryjdy, pryjdy nieboracze!
Wyspez sia dowoli,
lipsze jak u szkoli;
bo u szkoli — pid skryneju,
a u mene pid peryneju.
Hop, czuk, moja nene,
lubiu diaczka, diaczok mene!

Pryjdy, pryjdy, pryjdy diacze,
pryjdy, pryjdy neboracze!
Wyspez sia dowoli,
lipsze jak u szkoli;
bo u szkoli — na knyżkach,
a u mene w poduszkach.
Hop, czuk, moja nene,
lubiu diaczka, diaczok mene!

1096

Oj siū, zadumau sia,
uzdriw husku, zaśmijau sia,
taka buła moja myła,
jak ta huska czornobrywa.

1094. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 159—160.

1095. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 160.

1096. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 160.

1097

Handzio, Handzio myłostywa,
 czym ty browy pomastyła?
 Namastyła koperwasom,
 szczoł' lubyły chłopci czasom.

1098

Piszła Handzia w pole żaty,	a za Handziom lustry snip,
taj zabuła chliba uziaty;	cztery diaki, taj Prokip.
chlib uziwała, serp zabuła,	Piszła Handzia po buraky,
taki Handzia w domu buła.	a za neju wsi dworaky,
Oj, bo Handzia dobra źne,	a wokomon iz peredu:
serpa w ruku ne oźme;	Piczkaż Handziu, kuplu medul

1099

A ja mały, ne welyczki,
 kupyw Handzi czerewyczki,
 a Handziunia, jak zazula,
 czerewyczki ne obuła.

1100

Pryсны my sia son dyuneńki,
 że pryjechał mij myleńki,
 a ja wstała, zaśwityła,
 ne toj, ne toj, szczoł lubyła.

1101

Hej, stojala pid dubciom,
 nakryła sia rukawciom,
 nakryła sia połamy,
 ta z czornemi browamy.
 Ne żył myni rukawcia,
 ino toho mołodcia.

1097. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 160.

1098. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 161.

1099. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 161.

1100. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 161.

1101. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 161.

1102

A na sadu, na wirszeczkę,
 mołotyły chłopci hreczku,
 ani hreczky, ni polowy,
 a w diwczyny czorny browy.

1103

od Belza, Uhnoua

A kto cho-cze Han-dziu zna-ty, pro-szu me-ne za-py-ta-ty,
 a ja ska-żu praw-du szczyj-ru, tyl-ko pro-szu, daj-te wi-ru.

A kto chce Handziu znaty,
 proszu mene zapytaty,
 a ja skażu prawdę szczyru,
 tylko proszu, dajcie wiru.

Taka ładna¹ jako roża,
 jak topola, taka hoża,
 a w rumeńci taka syła,
 szo wsi cwity pohasyła.

Zuby jako perły czysti,
 cynci twerdi i parysti,
 a wse tiło jak deń białe,
 kuda hłaniesz, wsiuda myle.

Tam to browy, tam to oczy,
 ciłuj, ciłuj, szcze sia chce;
 tam to Handzia, tam to zuch,
 tam to pysio jak pampuch.

1102. Ź. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 162.

1103. W. z Oleska *op. cit.* s. 303—304; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 122. Dalej niektórzy śpiewają: „Deż ty mene powedesz, koły chaty ne majesz”; zob. nr 1063—1065. [Szóstą zwr. dopisał Kolberg według J. F. Gołowackiego *op. cit.* cz. I s. 386—387.]

¹ lub: krasna

Jak ja Handzi ne obaczu,
to ja tużu, to ja płaczu;
jak Handzia na mene hlane,
to wsiaka tuha ustane.

⟨Jak ja z Handzeju zyjdu sia,
tohdy-ż to ja utiszu sia,
tam to browy, tam to oczy,
ciłuj, ciłuj, szezē sia chceze.⟩

Oj, naj sia bohacz ne chwalyt,
szo mene Handzi pozbawyt,
ne woźme ji żadna syła,
bo my Handzia, bihme, myła.

1104

Zadwórze

Ja na tebe zadywyū si,
wpał ja w jamu i zabyw si.
Tam to Handzia, tam to oczy,
ciłuj ciłuj, szezē si choczy,
Tam to Handzia, tam to zuch,
to to Handzia jak pampuch.

1105

De ty me - ne po - we - desz, ta - ku ne - we - l'j - czku?
Na po - po - wu si - no - zat', jak pe - re - pe - l'j - czku.

De ty mene powe^edesz,
taku newelyczku?
Na popowu sinozat',
jak perepelyczku.

De ty mene powe^edesz,
taku mołodeńku?
Na popowu sinozat',
w trawu zeleneńku.

1104. [Końcowy fragment zapisu, którego początek znajduje się na innej karcie rkp., brakującej w tece Kolberga.]

1106

od Sokala, Łucka

Ko - ty - ły sia wo - zy z ho - ry, na - do ły - ni sta - ły,
 ko - cha - ły sia, lu - by - ły sia, czo - muž pe - re - sta - ły?
 ko - cha - ły sia, lu - by - ły sia, czo - muž pe - re - sta - ły?

Kotyły sia wozy z hory,
 na dolyni stały,
 |:kochały sia, lubowały sia,
 czomuż perestały:|?

Czyje pszczyły u stebniczku,
 a moje w sadoczku,
 |:a kto lubyt po storonie,
 a ja susidoczku:|.

1107

Oj, u po - li kier - ny - czeń - ka, wy - dno dno, czo - muś mo - ho
 my - leń - ko - ho ne wy - dno? Oj, sto - ja - ła kraj kier - ny - ci
 ci - ły deń, ne wy - di - ła my - leń - ko - ho i z tyż - deń.

Oj, u poli kiernyczeńka, wydno dno,
 czomuś mohomyleńkoho ne wydno?
 Oj, stojala kraj kiernyci ciły deń,
 ne wydila myleńkoho i z tyżdeń;

1107. W. z Oleska *op. cit.* s. 223; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 82—83. [Trzecią zwr. dopisał Kolberg według J. F. Golowackiego *op. cit.* cz. I s. 281—282.]

a ja tuju kiernyczeńku zahaczu,
 czej ja moho myleńkoho zobaczu;
 oj, a deż sie mij myleńkij zabawyw,
 szczo win mene weczereńki pozbawyw?

<Chodyła ja ciu niczku po wału,
 oj, kłykała myleńkoho po mału.
 Oj, chodimo, mij myleńki do sadu,
 posijemo, moje serce, rosadu.>

1108

Lubsza

Oj diw-czy - no, czy - ja ty? Cho-dy ze mnou hu - la - ty!

Ne py-taj sie, czy - ja ja, pi - deż ty, pi - du i ja.

Oj diwezyno, czyja ty¹?
 Chody ze mnou hulaty!
 Ne pytaj sie, czyja ja,
 pideż ty, pidu i ja.

Oj, na hory sosnyna,
 na ty sosnyni chatyna,
 w ty chatyni stary ludie,
 jak osudiet ne tak bude.

1109

Lubsza

Tam za lu-hom o - re plu-hom, plu - żok zo - lo - teń - ki.

a plu - ha - ter czor-no-bre-uy, to - to mij my - leń - ki.

1108. [Nad t. 1 w rkp. dopisek Kolberga: „lub 2/4”.]

1109. [W rkp. W. Grzegorzewicza (manuskrypt Kolberga nie zachował się) jest między t. 7 a 8 takt dodatkowy, zawierający dwie ósemki (d^3), który pominięto jako notację błędną.]

¹ [W rkp.: ja]

Tam za luhom ore pluhom,
 pluzok zołoteńki,
 a pluhater czornobrewy,
 toto mij myleńki.

A popid haj zeleneńki
 chodyt mij myleńki,
 taj zberaje za kapeluch
 majran zeleneńki.

Wysoko ty, hołubońku,
 z duba wody pyty,
 dałeko ty, mij myleńkij,
 do mene chodyty.

Naj zberaje, naj zberaje
 naj sie zatykaje,
 ja wżez mnie dopowily,
 że win jenczu maje.

A ja z duba prychyłu sie,
 taj wody napiju sie,
 ja do tebe, diwecz'ynońko,
 chodom zabawiu sie.

O, lubciuz mij solodeńki,
 za lubka ty maju,
 kuda idu, cy szczo robiu,
 hadku w tobi maju.

Ja najszol u pana
 czubateńki kury,
 jaki nasz pan czornobrewy,
 tak i jeho sluchy.

1110

Ja ũczera oraũ i nyńka oraũ, i nyńka oraũ,
 a chtoż to - bi, mij my - len - kij, uo - ły po - ha - niaũ?

Ja ũczera oraũ i nyńka oraũ,
 a chtoż tobi, mij mylenkij, woły pohaniaũ?
 Pohaniała mi diweczyna moja,
 czarniawaja, bilawaja, rybцина moja.
 Ja ũczora kosiũ i nyńka kosiũ,
 a chtoż tobi, mij mylenkij, obidaty prynosyũ?
 Prynosyła mi diweczyna moja,
 czarniawaja, bilawaja, rybцина moja.
 Ja ũczora ne buũ i nyńka ne buũ,
 a deś mene, mij myleńki, na wiki zabuũ.
 Ja ũczera kisil i nyńka kisil,
 ja ũczera harbuz i nyńka harbuz.

Ja ũczera hałuszki i nyńka hałuszki.
 A przydy, moja duszko, mij kochany rozwesil,
 a przydy, moja duszko, na bilyi poduszki.
 A deż ty, mij miłonki, na wiki ne duż.
 Ja ũczera horoch i nyńki horoch,
 a przydy, mij myleńki, pohoworymo wó dwoch.

1111

W czetwer Mahdunia z Nykołow hulala,
 a na toho Zwięrańskoho use pohladała.

Mahduniu, Mahduniu, czo sia pohladajesz,
 widaj-że ty zo Zwięrańskim o wandrywci hadajesz?

Pryjizdyt Zwięranski, ta-j staw za woroty:
 Wyjdy, wyjdy, Mahduneńko, chot' pohoworyty!
 Ne wychodyt Mahda, wyszła jei maty:
 Komu treba Mahduneńki naj ide do chaty!
 Wyyszła Mahda z chaty, ta-j stała, dumaje,
 jak-że z takim wandruwaty, koły żinku maje?

Mahduniu, Mahduniu, ne bij sia¹ ni za szczo,
 obijdemo wsiu Wkrainu, ta-j Pilsku² cysarsku.

Pryjizdyt Zwięrańska ta w puszczyńie rano³,
 podywyt sia do komory, wsio pozabyrano.

Zabraw hroszi, zabraw skryni, ta-j biłu postiwku⁴,
 oj, widaj-że, pan Zwięrański piszow na wandrywku.

Oj, wy wity, atamany, pańskii hajduki,
 jak spijmete Zwięrańskoho, rubajte na sztuki!

Nykoła, Nykoła, z kim Mahda hulala,
 z kim wona hulala, z kim wona pywała⁵?

1111. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. 1 s. 70.

¹ *ne bij sia* — nie bój się

² *Pilsku* — Polskę

³ [*w puszczyńie* — w puchowym palcie?]

⁴ *postiwku* — pościel

⁵ [*pywała* — pijała]

Oj, zo mnow wona hulala, zo mnow wona pywala,
nikdy meni Mahduneńka prawdy ne skazała.

Nykoła, Nykoła, duże zażuryw sia,
ne objidaw, ne weceraw, ta-j szcze rozboliw sia.

1112

[Zadwórze]

A ja mały, ne welyczki,
zanadyw si do mélniczki,
a mélnyczka rada buła,
pyrożyńki rozdobuła
i horiwki nanosyła
i szcze-j mene zaprosyła.

1113

[Mel. nr 1375]

Barysz

Oj, jichala Katarina
szterma końmy do Dżuryna.

Tam popowycz iszoŭ,
fartuszynu najsoŭ.

Popowyczu skurwysynu,
a werny mni fartuszynu!

Jd'e do wojta, do pana,
fartuszyna wże propała.

fartuszyna wże propała.
Kataryna wże wybrana.

1114

Barysz

Ko - lo - myj - ka czar - no - bryw - ka, Ko - lo - myj - ka ho - ryt.

Ko - lo - myj - ka czar - no - bryw - ka taj po cha - ti cho - dyt.

Koľomyjka czornobrywka,
 Koľomyjka horýt,
 Koľomyjka czornobrywka
 taj po chati chodyt.

1115

[Barysz]

A po-pid haj ze le-neń-ki cho-dy-la Ma-ry - si.
 a w haj j - de, na - ki - wu - je: Hil - ta - ju, uer - ny si.

A popid haj zeleneńki chodyła Marysi,
 a w haj jd'e, nakiwuje: Hiltaju, werny si.
 Koľomyjka a w doroz, Koľomyjka w doma,
 oj, stała sie w Koľomyjci w horodi sudoma.
 Oj, sudoma, sama w doma: Pryjdý lubko neni,
 zahubylań siry woly w zeleni dubyni.
 Koľomyjku zapalyty, Koľomyjka horet,
 a-j diwczyna czornobrywa po chati chodyt.
 Koby mene pidpalyły, ja bym sie palyła,
 koby mene za muž daly, jab' sie ne žuryła.

1116

Ubinie

Oj, czo-mu ty, Ko-ło - muj-ko, wczoraj ne ho - ri - la,
 a jak te - be pid - pa - ty - la diw - czy - na Ma - ry - ja.

Oj, czomu ty, Koľomyjko¹, wczoraj ne horila,
 a jak tebe pidpalyła diwczyna Maryja.

¹ lub: Choľomyjku

Ja diwczyna pidpalyła, Marysi hasyła,
a Jwuni¹ czornobrywa wody donosyła.

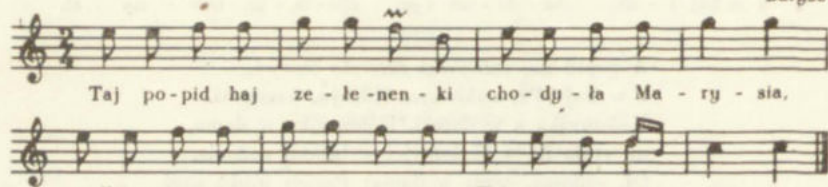
A sławnaja Kolomyjka po hori² chodyła,
a jak zyzsła na dolynu, wody si napyła.

Oj, ne wydno mysiczeńka, zastupyła chmara,
ny ma moho myleńkoho, ne pustyla mama.

Czorna chmara rozyjdý si, mysiczeńko zyjdy,
stara maty leży spaty — mij³ do mene pryjdy.

1117

Barysz



Taj po-pid haj ze-le-nen-ki cho-dy-ła Ma-ry-sia,
a ũ haj j-de, na-ki-lu-je: Hyl-ta-ju, wer-ny sie.

Taj popid haj zeleńki chodyła Marysia,
a w haj jde, nakiwuje: Hyltaju, werny sie.

Aj, hyltaju, hyltajeczku, tycha woda w tobi,
oj, wyjdy-ż ty do mene, pohoworym sobi.

A ty hyltajeczku, ja w tobi kochaw sie,
a ty meni widpowiła, ja ne spodiwaw sie.

1117. [W rkp. t. 5 i połowa 6 niewypełnione.]

¹ Jwuni — Ewa

² lub: Chulomyjka po wodi

³ lub: win

1118

Zadwórze

Po - szła dziw - ka po wo - dę. bar - dzo śli - czna
na u - ro - de bar - dzo śli - czna na u - ro - dę.

Poszła dziwka po wodę,
|:bardzo śliczna na urodę:|.

a za neju isoł pan,
|:zaczypał ij i zbýł zban:|.

Wziła dziwka plakaty
|:i za dzbanem mgliwaty¹:|.

Ty diwezyno, nie płacz że,
|:ja ci za dzban zapłacę:|.

za ten tu zielony dzban
|:to ci cztery krowy dam:|.

Cztery krowy nie chciała
|:i za dzbanem płakała:|.

Cztery woły nie chciała
|:i za dzbanem płakała:|.

Cztery konie nie chciała
|:i za dzbanem płakała:|.

Za ten tu zielony dzban
|:to swego furmana dam:|.

I furmana nie chciała
|:i za dzbanem płakała:|.

1118. [Tekst zrekonstruowano na podstawie skróconego zapisu terenowego (O. Kolberga.)

¹ [mgliwaty — omdlewać]

Za ten tu zielony dzban
|:to ci tu swój żupan dam:|.

I żupana nie chciała
|:i za dzbanem płakała:|.

Com płakała, tom płakała,
|:pókim pana nie dostała:|.

1119

[Zadwórze]

Ja ǔ se - re - du ǔro - dy - la sie, da - naż mo - ja, da - na, .
ja - kaś bi - da na - bre - cha - la, szczo ja lu - blu pa - na.

Ja ǔ seredu ǔrodyła sie, Jakaś bida nabrechała,
danaż moja, dana, taj nabolandila¹,
jakaś bida nabrechała, a ja pana ne lubyla,
szczo ja lublu pana. no dopiरो chyla.

A szczoż komu do toho,
szczo ja lublu koho,
sercó moje lask'awoje,
ja lublu každoho.

1120

od Lwowa

Ji - chau ko - zak do - ly - no - ju, hop dzień dzień, hop ha,
do - ly - no - ju, na - dy - bau diw - czy - nu z ban - dur -
- ko - ju, - hop dzień dzień, hop ha, z ban - dur - ko - ju.

¹ [nabolandila — naplotła]

Jichau kozak dołynoju,
hop dziń, dziń, hop ha, dołynoju,

nadybau diwczynu z bandurkoju,
hop dziń dziń, hop ha, z bandurkoju.

Dobry deń dziewczynu, jak ty sia majesz?
Pożycz mi bandurki, szczo na niej hrajesz.

Jabym ty bandurki ne boronyła,
jesły by mia moja maty za toje ne była;

bo moja bandurka z samoji mid'y,
kto na něj zahraje, ne znaje bidy;

bo moja bandurka z samoho sribra,
kto na něj zahraje, striase ho fribra;

bo moja bandurka z samoho złota,
kto na niej zahraje, bere ho ochota.

[bo moja bandurka] bardzo włosista,
grał na nij ksiądz proboszcz i organista.

1121

Doliniany

Ej panyszku, ej panyszku,
bołyt mene nyżka,
żem stojala ciłu niczku
kolo twego łyżka.

Ej stojala, ej stojala,
[no] i howorila,
ty ciłowaŭ bile łyżko,
ja ne boronyła.

1121. [W rkp. nad tekstem wykreślił Kolberg system pięcioliniowy lecz melodii nie zanotował.]

1122

[Lwów]

1. Pruj - szoŭ ja do diŭ - czy - ny: hu - bki,
za - ku - rty w oh - niu do lul - ki hu - bki.

2. Pi - du ja sie ma - my za - py - ta - ty,
czy po - zwo - lyt hu - bki da - ty. hu - bki.

Pryszoŭ ja do diŭczyny: hubki,
zakuryty w ohniu do lulki hubki.

Pidu ja sie mamy zapytaty,
czy pozwołył hubki daty, hubki.

Id'y, doniu, ne żury sie, [hubki,]
po saměj pojas zahoły sie, hubki.

1123

[Zadwórze]

Za - li - taj, za - li - taj, sy - wy ho - lu - boŭ - ku.
pry - bu - waj, pry - bu - waj my - ly do do - moŭ - ku.

1122. [Rkp. przekreślony przez Kolberga. W rkp. brak t. 5—6; w t. 4 jest znak repetycji. Tekst pieśni wyraźnie błędnie zanotowany; w pierwszej zwr. w pierwszym wierszu winno być przypuszczalnie „hubki” zamiast „hubki”. Analogicznie w dalszych zwrotkach zostały te wyrazy chyba pomyłone.]

1123. [W rkp. brak t. 5—8; w t. 4 jest znak repetycji.]

Sy-wy ho-lub za-li-ta-ji, my-ly do dom pry-bu-wa-ji:
 dziń ty do-bry, my-la, ho-łu-boń - ku sy-wa,

Zalítaj, zalítaj sywy hoľubońku,
 prybuwaj, prybuwaj myly do domońku.

Sywy hoľub zalítaji,
 myly do dom prybuwaji:
 dziń ty dobry, myľa,
 hoľubońku sywa.

Czo^uhos my, myleńka,
 na lyczku zmarnila?

Ja ne spała sztery noczy,
 wyplakalam swoji woczy,
 za toboju, myły,
 hoľubońku sywy.

Zbuduj meni, myły, komoru^u nowoju,
 budeš zamykaty mene moľodoju;

posta^u meni storożeńka
 koľo moho porożeńka,
 storożeńka warta^u
 horyľońki kwarta.

[...]

Storożeńka dobra buľa,
 lihľa spaty, taj zasnula,
 a ja moľodeńka
 na ŵsiu niez machnula.

Swity misiczeńku cho^u hodyнку niczku,
 nej ja perebródzu toju bystru riczku.

Bystru-m riczku perebrela,
 nyżok-im se na zmaczyla
 i nychto ne znaje
 do kohom chodyła.

1124

[Zadwórze]

Py - ta - la si Han - dzia Hryj - ci: Czo Hry - ceń - ku pla - czesz?

Oj, to - hõ ja pla - czõ. bõ do cha - ty cho - czõ. Han - dzia Hry - ci

põ - lu - by - la i do cha - ty ho pu - sty - la, cyt Hry - ciu, cyt!

Pytala si Handzia Hryci:
 Czo Hryceńku płaczesz?
 Oj, tohõ ja placzu,
 bõ do chaty chozczu.
 Handzia Hrycia polubyla
 i do chaty ho pustyla,
 cyt' Hryciu, cyt'.

Takije Hryc płacze
 w chati stojaczy,
 Handzia Hrycia pytaji si:
 Czo Hryceńku płaczesz?
 Oj, tohõ ja placzu,
 bo ja jsty chozczu.
 Handzia Hrycia polubyla
 i na lauku posadyła,
 cyt' Hryceńku, cyt'.

Takije Hryc płacze
 na lauci sediaczy.
 Handzia Hrycia pytaji si:
 Czo Hrycenku płaczesz?
 Oj, tohõ ja placzu,
 bo ja spaty chozczu.
 Handzi Hrycia polubyla
 i spaty hõ polozyła,
 cyt' Hrycenku, cyt'.

1124. [W rkp. zamiast t. 5—8 jest znak repetycji w t. 4; w t. 2 jest zapis wariantowy taktu 6.]

Takije Hryć płacze
na liżku leżaczy.
Handzi Hrycia pyta je si:
Czo Hrycenku płaczesz?
Oj, toho ja placzu,
bo ja z toboju choczu.
Handzi Hrycia polubyla
i do sebe prytylila,
cyt' Hrycenku, cyt'.

Takije Hryć płacze
z Handzeju leżaczy.
Handzia Hryci pytaji si:
Czoho, Hryciu, płaczesz?
Oj, toho ja placzu,
bo ja czohoś choczu.
Handzia Hryci za czuprynu,
poszoł, poszoł suczy synu.

1125

[Zadwórze]

A ty myślisz, dur - niu, że ja te - be lu - blu,
ja sie z te - be kpy - la, a - bym sie na - py - la.

A ty myślisz, durniu,
że ja tebe lublu,
ja sie z tebe kpyła,
abym sie napyła.

Ne żury sie, diuczynońko,
ne do tebe ja jdu,
jak ja schoczu żenyty sie,
ja se jenczu znajdu.

1126

Ubinje

Oj, ze - la ja psze - dŕy - czeń - ku dri - bneń - ki kó - lo - si,
di - sła - lo si w Zo - lo - czy - wi my - lo - ho wo - lo - si.

1126. [W rkp. t. 5—6 niewypelnione.]

Oj, żela ja pszen'yczeńku dribneńki kólosi,
dist'ało si w Zoloczywi myloho wołos^h!

Na horodi ny ma żyta, ino polityka,
na bidum se polubyla toho urlopnyka.

1127

[Stryjskie]

Oj, naj sobi pohulaju,	Oj, jak totij szczuczci rybci
ta naj pobujaju,	bez toi wodyci,
oj, jak tota szczuczka rybka	oj, tak meni molodomu
na synym dunaju.	taj bez molodyci.

1128

[Stanisławów]

Su - si - da me - ni ka - za - ła, szc-zob dwóch razem ne ko - cha - ła;
ja ne cho - czu tak jak ty, po dwóch ra - zem lu - by - ty.

Susida meni kazala,
szc-zob dwóch razem ne kochala;
ja ne chozczu tak jak ty,
po dwóch razem lubyty.

1129

Jjde kozak dorohoju, hukaje,
o dorohu do kumońki pytaje.
Hej, hu, kuma spyt,
fytiu, mytiu, ne czuje,
jeszcze kozak pożartuje,
a kuma spyt, a kuma spyt!

1127. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga.]

1128. [W rkp. t. 3—4 niewypelnione.]

1129. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 332.

¹ strzygli mu włosy „na żołnierza”

Ej, wże kozak u kumki wyspaw sia,
 ej, wże kozak kumku nacilowaw sia.
 Hej, hu, kumoszejko,
 fytiu, mytiu, choroszejko,
 ne budemo spaty,
 budemo snidaty!

1130

Oj, kum iz kumaju w korczeni zabawyw sia,
 oj, kum iz kumaju horiwki napyw sia;
 ej, czort paryw krasu twoju,
 kilkom czekaw na tia, ne znaju,
 a ty mene zwodysz,
 sama ne prychoysz.

Ne raz że ja i ne dwa po okopach lazyw,
 za czużyji žinki swoje žytia ważyw;
 ne raz, ne dwa psamy czwały,
 hutiu, hutiu, wykrykały,
 koby były jmyły,
 to też były' były.

A ja molodeńki, na toje ne zwažu,
 skoro po weczery, ta szyće sia widwažu:
 idu sobi dorohoju,
 nesu buczok pid pachaju,
 idu, poterpaju,
 bo žinki ne maju.

Oj, pryjdu ja pid wikonce, ta stanu dumaty,
 ta cy jty do chaty, cy w wikno pukaty?
 I jak na riżni trisu sia,
 bo czołowika boju sia,
 szob' sia ne wychopyw,
 ta za łob ne wechopyw.

Smutek. Strapienie

1131

Ostrów pod Bu[skiem]

Oj, chód-dy - la pó sa - do - czku, pó ze - le - nym bar - wi - no - czku.
 szczom chód - dy - la, tom chód - dy - la, ny ma to - ho, szczóm lu - by - la.

Oj, chódyla pó sadoczku,
 pó zelenym barwinoczku,
 szczom chódyla, tom chódyla,
 ny ma toho, szczóm lubyła.

1132

Hej, chodyła diwczynońka
 dumajuczy do sadońka,
 dumajuczy howoryła:
 Ne ma toho, szczom lubyła!

Woroży mi, sołowijku,
 cy budu ja tak do wiku?
 Ne żury sia, diwczynońko,
 pryjde na tia hodynońka.

Sużenoho twoho muża
 ne widbere diwka duża;
 kożda w swoju hodynońku,
 prosy Boha o doleńku!

Maty-ż moja ulublena,
 dole-ż moja oplakana!
 Choroszu mia wychowała,
 szczastia, doli ne nadała.

1131. [W rkp. są tylko t. 1—4; brakującą resztę melodii uzupełniono przez ich powtórzenie.]

1132. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 318—319.

Doniu-ż moja, wse ti daju,
szcastia, doli, ne wladaju;
pros-y Boha až do wika
o dobroho czolowika!

1133

Barpsz

Oj, pi - du ja a ů haj po maj, du - bom po - ko - lŷ - szu,
mo - je lu - be za - ko - cha - nie, na ko - ho te le - szu?

Oj, pidu ja a ů haj po maj,
dubom pokolŷszu,
moje lube zakochanie,
na koho te leszu?

Bo welykie zakochanie
po űwiti banuje¹,
chto sie z kim zakochaje,
smert sobi hotuje.

1134

Zadwórze

Ne wij wi - tre do - ro - ho - ju, no wij po - za hum - na,
ro - zwe - se - lŷ mo - je ser - ce, naj ne cho - dŷu sum - na.

Ne wij witre dorohoju, no wij poza humna,
rozwesely moje serce, naj ne chodŷu sumna.

Oj, pidu ja w os'yczŷnu, tam si zaos'yczu,
welykoho zakochani nykomu ne zyczu.

¹ [banuje — tęskni]

Welykii zakochani to n^ě je zdorowi,
albo tobi, albo myni pryjde bezholowi¹.

Oj, wyjdu ja pid wokonce, cy wysokó sonce,
ny ma moho myleńkoho, a treba my konceze.

I toj ładny, i toj ładny, i toj ne pohanyj,
a mij mylyj Jwaseńko koły malowany.

1135

[Zadwórze]

Hlanu ja w wikońce,
cy wysoko sońce,
ny ma moho myleńkóhó,
treba méni kończe.

Ny ma moho myleńkoho,
pojichaw dy Lwowa,
widpała mu wid konyka
zołota pidkowa.

Ny ma moho myleńkoho,
ny ma moji kwitki,
a ja chodžu, wyhladaju,
cy ne pryjde z widki.

Ne žal méni podkowońki,
szczo sie zahubyla,
ino my žal diwczynońki,
szczo si zažuryła.

1136

Sumna-ž ja chodžu, choť ja smiju sia,
welykaja tuha, ta ne podaju sia.
Welykaja tuha do serdeńka moho,
szczo ja ne wydaju swoho myleńkoho.

1137

Pryсныw my sia son dywneseńki,
ta szczo wže pryjichaw mij myleseńki.
A ja trosklywa, zo snu skoczyła,
odnak swoho myleńkoho ne zobaczyła.

1136. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 244.

1137. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 245.

¹ bezholowi — bez głowy, bez rozumu, [nieszcęście]

1138

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, Hospode myloserdny,
ja sia do Ti mołu,
ne proszu Tia bohatoryra,
lysz o dobru dołu.

Łychu dołu ny prodaty,
ani zamyniaty,
lysze sobi z lychow dołu
sej świt kolataty.

1139

Stryjskie i Stanisławowskie

Moja luba matynoczka
po polu chodyła,
sim ditoczkam dołu najszła,
moju zahubyła.

Lubi moi susidoczki,
prosit' moji neńki,
naj my pide, ta naj znajde
szczysci, taj doleńki.

1140

Stryjskie i Stanisławowskie

Powij witre bujneseńki
to z horu, to z dołu,
czej rozwijesz, witre bujajj,
moju lychu dołu.

Oj, budu ja taj wijaty,
ne budu stawaty,
użeż ja toho ne rozwiu,
szczo maje Boh daty.

1141

Stryjskie i Stanisławowskie

Biżyt ryczka młyniwoczka,
u wyr upadaje,
jmyła my si lycha doli,
taj ny pokidaje.

1138. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 183.

1139. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 183.

1140. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 183.

1141. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 183.

1142

Stryjskie i Stanisławowskie

Czyż ja tobi ne kazała,
moja stara neńko,
szczoby ja sia ny wmywała
słozamy raneńko?

Aby ja umywała [si]
studennou wodoju,
lipsze myni tohdy buło,
jak teper z toboju.

1143

Żółkiewskie i Złoczowskie

Cy ja w switi tyż samaja,
cy ne ma druhoji,
szczobym komu podilyła
dribni slozy moji?

1144

Doszcz ide, doszcz ide, nepohodońka,
deś moja diwczynyna, jak jahodojka.
Doszcz ide, doszcz ide, zaslotyło sia,
deś moje serdeńko zasmutyło sia.

1145

Ne wsi toty sady rodiat,
szczo na weśni rozwywajut sia;
ne wsi toty poberut sia,
szczo z małeńku pokochajut sia.

1142. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 184.

1143. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 174.

1144. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 162.

1145. W. z Oleska *op. cit.* s. 221. [Por. podobny tekst pieśni weselnej w cz. I
Rusi Czerwonej (DWOK T. 56) nr 565.]

Połowyna sadiw rodyt,
szczo na weśni rozwywaje sia,
połowyna pobere sia,
szczo z maleńku pokochaje sia.

1146

[Zadwórze]

Oj, pi - du ja ho - roń - ka - my, wsio je po - le po - wo - ra - ne,
szczoż ja bu - du bi - dny di - jał, że ja ży - ta ne po - si - jań?

Oj, pidu ja horońkamy,
wsio je pole poworane,
szczoż ja budu bidny dijał,
że ja żyta ne posijań?
Pszencicia si ne wrodyła,
doleż moja nieszczęstywa.

Oj, pidu ja w hórdoczok,
wyrwū ja se barwinoczok,
barwinoczok zeleneńki,
prepań że ja, molodeńki.

Oj, pidu ja na stawoczok,
tam p'lywaje sześć kaczoczok,
jedna druhu zдохaniaji,
bo p'areńki kuźna¹ maje.
Ja stań, bidny, taj dumaju,
bo pareńki wże ne maju.

1146. [Ze struktury pieśni wynika, że brak w niej jednego taktu — najpewniej siódmego lub ewentualnie szóstego. W miejsce tego braku, powstałego zapewne przez przeoczenie Kolberga, wprowadzono pusty takt, gdyż brak podstaw do pełnej rekonstrukcji. Możliwe, że był tu powtórzony t. 5.]

¹ kuźna, zam. kuźda — każda

1147

[Zadwórze]



Na ho - ro - di ży - ta mno - ho, po - ło - wyń - na
ze - le - no - ho, a w tym ży - tie kaw - ki wj - ut si,
za diű - czy - nu chło - pci bjut si.

Na horodi żyta mnoho,
połowyna zelenoho,
a w tym życie kawki wjut si,
za diűczynnu chłopci bjut si.

Ne bjyty si, parobońki,
bo ja pidu do wdowońki,
u wdowońki postil biła,
hołowońko moja bidna.

Oj, wyjdu ja za worotó,
stanu ja se jak sýrotó,
podywlu si na stawoczok,
tam plywaje sześć kaczoczok.

Jidna druhu dohaniaje,
każda swoju paru maje,
tylko mene Pan Bih karé,
ja ne maju swoji pary.

1147. [Melodia niepełna; Kolberg, prawdopodobnie przez niedopatrzenie, opuścił jeden takt, przypuszczalnie przedostatni. Ponieważ — jak zwykle — nie podpisywał tekstu pod melodią, uszło to jego uwadze. Wobec braku podstaw do pełnej rekonstrukcji przywrócono brakujący takt bez nut (być może, powinien tu być powtórzony t. 5).]

1148

<Żółkiew>

Za rikamy, za wodamy,
pje hołubka z hołubamy;
poletila od hołuba,
kotoromu buła luba.

Oj, hołubko moja myła,
szczoż ty meni uczynyla?
Ne żury sia, hołubońku,
pryleczu ja w nedilońku.

Wże nedilońka mynaje
hołub hołubki ne wydaje;
serce jemu rozpukaje,
szo hołubki ne wydaje.

Bidny ja łeszeń bez pary,
mohut mia wziaty na mary!
kuda kryłci, tuda niźki,
do myłoji, do potiszki.

Łetyt hołub ponad wodu,
szukajuczy swoho rodu;
tam husońki preplywały,
a hołubki ne wydały;
i kaczońki preplywały,
a hołubki ne wydały.

1149

Oj, samaż ja, sama
pszenyczeńku żala
i mojeho myleńkoho
doma ne zastała.

Postilka biłeńka,
a niczka temneńka,
ne maju z kim rozmowlaty,
hołowko bidneńka.

1148. W. z Oleska *op. cit.* s. 461.

1149. [Odpis W. Grzegorzewicza; brak w tece rkp. O. Kolberga]. J. F. Golo-
vackij *op. cit.* cz. I s. 322.

Maty moja lubeznaja,
czom ja taka nieszczasnaja?
Choroszuś mia wychowała,
szczęstia, doli ne nadała.

Ani szczęstia, ani doli,
zyjszły lita jak w newoli.
Zyjszły lita jak w kameni,
oj ty Boże, potisz mene!

Kuda chożu, vse hadaju,
widaj dobra ne zaznaju.

1150

Oj, sama ja, sama
pszenyczońku żała,
oj, pryjszła ja do domońku,
ny ma moho pana.

I postil bileńka
i stina nimeńka¹,
oj, pożał sia mocny Boże,
szo ja mołodeńka.

Czeladońka w domu,
szczoż meni po tomu,
dałażby ja biłu ruczku,
ta ny maju komu.

Oj, wyjdu ja, wyjdu,
na wysoku horu,
podywiu sia, pohlanu sia
na bystroju wodu;

aż tam mucha hraje,
szczo pary ny maje,
a ja bidna sy dumaju,
szo pary ny maju.

1150. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga]. W. z Oleska
op. cit. s. 472—473.

¹ nimeńka — niema

Oj, na hreczi biły cwit,
ta wże opadaje,
hubyw mene jeden chłopeć,
ta wże pokiedaje.

Ta nej pokiedaje,
jak sam sobi znaje,
szczaslywa mu dorożeńka
kuda win hadaje;

ta nej pokiedaje,
jak sam sobi znaje,
je u mene krasszy, lipszy,
szo mene kochaje.

Oj misiáciu, misiaceńku,
ne swity nikomu,
jeno momu myleńkomu,
jak pide do domu.

Oj, upała zwizda z neba,
nikomu śwityty,
ny ma moho myleńkoho,
ny maju z kim żyty.

1151

A na hreczi biły cwit,
krupa¹ opadaje,
hubyw mene moj myleńki,
teper pokidaje!

Nechaj pokidaje,
jak sam sobi znaje,
szczaslywa mu dorożeńka,
szczzo win sia hadaje!

Nechaj pokidaje,
jak sam sobi znaje,
oj, znajdet sia kraszczy, lipszy,
mene pokochaje.

1151. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 281. Por. nr 1150.

¹ [krupa — plewy, przekwitłe płatki]

Oj, idu-ž ja, idu,
z moim nowym druhom,
oj, idu i slid hubiu,
ne ma toho, szczo ja lublu!

Oj, wyjdu-ž ja, wyjdu,
na krutuju horu,
oj, szczo hlanu, si pohlanu
na bystruju wodu.

Szczuka ryba hraje,
bo parońku maje,
a ja bidna, no đumaju,
myłoho ne maju.

Bez myłoho trudno,
bez myłoho nudno,
oj nudno-ž, nudneńko,
bez tebe serdeńko!

Oj, nudno-ž mi, nudno,
taj ne perestaje,
a szcze hirsze nudno,
jak niczka nastaje.

1152

Powij witre powińneńkij,
czej pyryjide mij myłeńkij,
win pojjichaw dorohoju,
mene leszyw, serotoju.

Ruczki łomiu, jak litaju,
myłeńkoho wyhladaju,
ne možu sia doczekaty,
budu z żalu chorowaty.

A z weczera połožu sia,
o piwnoczy prebudžu sia,
taki mene serce bołyt,
nikto sływce ne promowyt.

Na rozświti łube spania,
kto ne maje zakochania;
ja mołoda duże w smutku,
troche z żalu ne rozpuknu!

Oj, ty Boże, szczo wse znajesz,
szczo z lubosty rozłuczajesz,
lipsze buło ne kochaty,
niż w mylosty pokiedaty.

Oczy moji, szczo z was bude,
kotrim zawydili łude;
teperka sia wsi dywujut,
czoho oczeńka sumujut.

1153

Zółkiew

A tyś po - ji - chaw, me - neś po - ne - chaw,
a ja bi - dna - ja płą - czu, sple - ka - lam o - czy
jak w deń, tak w no - czy, szo śwí - toń - ka ne ba - czu.

A tyś pojichaw,
meneś ponechaw,
a ja bidnaja płaczu;
splakałam oczy
jak w deń, tak w noczy,
szo świtońka ne baczu.

1153. W. z Oleska *op. cit.* s. 329; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 133. [Nad mel. uwaga Kolberga: „Weselna?”. W zapisie pieśni (czystopis Kolberga) budzi wątpliwości poprawność prozodii. Dla podłożenia tekstu pod melodię konieczne było wprowadzenie ligatur w t. 6, 9 i 12, których nie ma w rkp.]

Durna ptaszyna
 newelyczkaja,
 szo po hilaci skacze,
 durna diwczyna,
 taj bezrozumna,
 szczo za hultajom placze.

Oj, jakże meni
 taj ne płakaty,
 samey slozońki ljut sia,
 szo wid myłoho
 wistońki ne ma,
 a wid neluba szlut sia.

Żadna ptaszyna
 bez towarzysza
 ne probuwaje w lisi;
 a tyś pojichaw,
 meneś ponechaw,
 jak lastywońku w strisi¹.

1154

Oj, ty pojichaw, a meneś lyszyw,
 a ja bidneńka placzu,
 splakałam oczy i w deń, i w noczy,
 szczo switońka ne baczu.

Koby tak tobi, jak teper meni,
 ta jak meni nebozi,
 ty byś połyszysz syweńki woły
 na hladeńkij doroz.

Koby tak tobi, jak teper meni
 na switi probuwaty,
 kobyś tak ne mih, jak ja ne mohu
 żadnu nyczeńku spaty.

Żadna ptaszeczka bez towarzysza
 ne prebuwaje w lisi,
 a ty to pizow, a meneś lyszyw,
 jak lastowońku w strisi.

1154. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 589.

¹ [w strisi — w strzesze]

1155

Polonice

Z tam - ty stro - ny je - zio - ra sto - i li - pka
 zie - lo - na, a na tyj li - pce, na tyj zie -
 - lo - nyj, trzój pta - szko - wie śpi - wa - ją.

Z tamty strony jeziora
 stoi lipka zielona,
 a na tyj lipce, na tyj zielonyj,
 trzój ptaszkwie śpiwają.

A nie jest to ptaszkwie,
 tylko kawalerowie,
 mówią się na jedną dziewczynę,
 która im się dostanie.

Oj, łoże moje, śliczne zielone...

1156

Z tam - ty stro - ny je - zio - ra sto - i li - pka
 zie - lo - na, oj, na tyj li - pce, na tyj zie -
 - lo - nyj, trzy pta - szko - wie spie - wa - ją.

Z tamty strony jéziora
stoi lipka zielona,
oj, na ty lipce, na ty zielony,
trzy ptaszkwie spiewają.

A nie jést to ptaszkwie,
ino kawalerowie,
oj

A to serdeńko, Kasiu,
czegoś taka smutnaja?
Jak ja [ni mam sie smucić,
za starego każą iść.]

A to serdeńko, Kasiu,
czegoś taka smutnaja?
Rozżelilo sie serdeńko,
ni ma komu utulić.

Och, lożo-ż moje,
ślicznej urody,
.....
a z tobą Jasiu, młodym.

1157

[Zadwórze]

Si - wy ko - niu, si - wy, cy ja nie - szczę - śli - wy,
cy mo - ja dziew - czy - na z czar - ne - mi o - czy - ma?

Siwy koniu, siwy,
cy ja nieszczęśliwy,
cy moja dziewczyna
z czarnymi oczyma?

Dziwczyno nadobna,
do kogoś podobna...

1157. [Pieśń zrekonstruowano na podstawie skróconego zapisu terenowego O. Kolberga.]

Strata wianka. Dziecię

1158

[Zadwórze]

Oj, po-hna - la diu - czy - noń - ka ja - hnia - to - czka
 w po - le, za - hu - by - la ja - hnia - to - czko,
 bi - dnaż mo - je do - le. Cho - dyt, cho - dyt
 hu - ka - ju - czy, ja - hnie - to - czka szu - ka - ju - czy:
 Hde ja je - ho znaj - du, hde ja je - ho znaj - du!

Oj, pohnała diuczynońka
 jahniatoczka w pole,
 zahubyla jahniatoczko,
 bidnaż moje dole.

Chodyt, chodyt hukajuczy,
 jahniatoczka szukajuczy:
 Hde ja jeho znajdu,
 hde ja jeho znajdu!

1158. [Zapis pieśni nie dokończony. W rkp. zamiast t. 5—8 jest znak repetycji w t. 4. W t. 14 i 16 tekst nie pokrywa się z melodią; prawdopodobnie błędnie zapisane są słowa (por. nr 1159).]

[Ożydów]

Oj, po - hna - la di - uczy - noń - ka ja - hnia - to - czka
w po - le, za - hu - by - la ja - hnia - to - czko,
bi - dnaż mo - j do - le! Cho - dyt, cho - dyt
hu - ka - ju - czy, ja - hnia - to - czka szu - ka - ju - czy:
Jak ja je - ho ne znaj - du, jak ja je - ho ne znaj - du.

Oj, pohnała diwczynońka
jahniatoczka w pole,
zahubyla jahniatoczko,
bidnaż moja dole!

Chodyt, chodyt hukajuczy,
jahniatoczka szukajuczy:
Jak ja jecho ne znajdu,
jak ja jecho ne znajdu?

Nadybała diwczynońka
popa mólodoho:
Oj, ne baczyŭ, mości księże,
jahniatoczka mohoho?

Oj, ne baczyŭ, diwczynońko,
oj, ne baczyŭ, hoľubońko
jahniatoczka twoho,
zahublennoho.

[Zaduórze]

Oj, pi-hna-la diw - czy-noń-ka ja-hnia-toń-ka w po - le,
 [ja-hnia-toń - ka w po - le], za - hu - by - la ja - hnia - toń - ko,
 ne - szcza-sna - ja do - le, [ne - szcza-sna - ja do - le].

Oj, pihnała diwczynońka
 jahniatońka w pole, [jahniatońka w pole],
 zahubyla jahniatońko,
 nieszczasnaja dole, [nieszczasnaja dole].

Oj, pidu ja hukajuczy,
 jahniatońku szukajuczy,
 czejż ja znajdu,
 wesela budu.

Nadybała diwczynońka
 popa mołodoho, [popa mołodoho]:
 Czyś ne wydiał, pope chłope,
 jahniatońko moho, [jahniatońko moho]?

Ani wydział, ani baczył
 diwczynońko, hołubońko,
 jahniatońko twoho,
 ani żadnoho.

Wyjshlyż ony na dołynku^o,
 stały rozmowlaty, [stały rozmowlaty]:
 Oj, ne można, mościa panno,
 nic požartowaty, [nic požartowaty]?

Żartuj, żartuj hospodyne,
 nechaj nasza żurba zhyne,
 wesely budem,
 jahniatko znajdem.

Jd^e, doniu, do domu,
 ne powidaj nykomu, [ne powidaj nykomu],
 żeś z popom buwała,
 jahniatok szukala, [jahniatok szukala].

Propa^oł baran i jahnycia,
 a distala molodycia,
 z popom molodeńkim,
 w haju zeleneńkim.

1161

od Luoua

Oj, pi - hna - la diw - czy - noń - ka ja - hnia - toń - ka w po - le,
 za - hu - by - la ja - hnia - toń - ka, nesz - cza - sły - wa - j do - le,
 ja - hnia - toń - ka w po - le, Ta pi - duż bo ja
 [ne - szcza - sły - wa - j] do - le]

hu - ka - ju - czy, ja - hnia - toń - ka szu - ka - ju - czy,
 czej ja ho znaj - du, we - se - la bu - du.

Oj, pihnała diwczynońka
 [:jahniatońka w pole:],
 zahubyla jahniatońka,
 [:neszczasływa-j dole:].

Ta piduż bo ja hukajuczy,
 jahniatońka szukajuczy,
 czej ja ho znajdu,
 wesela budu.

Nadybała diwczynońka
 popa molodoho:
 Czyś ne baczył, mości księże,
 jahniatońka moho?

Oj, ne wydyw, diwczynońko,
 oj, ne wydiw, holubońko,
 jahniatońka twoho,
 ani žadaoho.

Pryjszly ony na dołynu,
 stały spoczywaty.
 Czy ne wjłno, moćcia panno,
 troszkie žertowaty?

Ta žartuj, žartuj moćci księże,
 ta nechaj nasza žurba szczezne;
 jahniatko znajdem,
 wesely budem.

Ta jak stały žiertowaty,
 stało-j weczeryty.
 Taj czas bo wže, moćci księże,
 czas do domu ity!

Ta propaw baran, taj jahnycie,
 ja zostala molodycie,
 z popom hukajuczy,
 jahniat szukajuczy.

A jak pryjszla do domońku,
 |:maty dońku byla:|:
 A ty suko, a ty doniu,
 szczoś ty narobyła,
 a czomuž ty popu chłopu
 zubiw ne wybyła!

Ta jak buło wybywaty,
 koły prosyw, treba daty;
 jak win chodyw, jak win prosyw,
 jak szapoczku w rukach nosyw,
 kobyś mamu znała,
 sama byś mu dała.

Poczekajže pope, chłope,
 zrobiu ja ti bidu,
 ja na tebe, pope chłope,
 do władyki pidu!

Ja władyki ne boju sia,
ja władyci pokloniu sia,
pry tim cerkoŭ, parafija,
twoja doczka sama chтила,
jam na to świaszczen, na to nauczen.

1162

[Barysz]

Oj, zaj-my-la diŭ-czy-noń-ka ja-hnia-toń-ka w po-le,
[ja-hnia-toń-ka w po-le], po-hu-by-la ja-hnia-toń-ka,
ne-szcza-sna-ja do-le, [ne-szcza-sna-ja do-le]
Pi-duż bo ja błu-ka-ju-czy, ja-hnia-toń-ka • szu-ka-ju-czy,
czej ja ho znaj-du, we-so-la bu-du.

Oj, zajmyła diwczynońka |:jahniatońka w pole:|,
pohubyla jahniatońka, |:neszczasnaja dole:|.

Piduż bo ja bhlukajuczy, jahniatońka szukajuczy,
czej ja ho znajdu, wesola budu.

Nadybała diwczynońka popa mołodoho, |:świészcz'ennyka swoho:|:
Cys ne wydiŭ, mości księże, |:jahniatońka moho:|?
Ja ne wydiŭ, diwczynońko, jahniatońka twoho, ani żadnoho.

A jak zyyszly na dolyny, wziely spoczywaty.
Cy né možna, mości księże z wamy żértowaty?
Żartuj, żartuj, mości księże, naj wasze sława ne hyne.

Jak zaczęli żertowaty, wzięło weczery^ety.
Cy ne można, mości księżu, wże do domu pijty?

A jak przysła do domońku, taj zaczęła spaty,
a zaczęła jeji maty tóhdy nabératy:
Oj, szczoż bo my, suko doniu, takie-j narobyła,
czomuż bo ty, suko doniu, popowy zuby ne wybyła!

Jak byś znała, moja neńko, jak win prosyw horoszeńko,
sama byś dała, jakbyś tam buła.

1163

Lwów

Pi - du ja, sko - czu ja w po - le, w po - le,
tam dłu - cze psze - ny - ciu po - le, po - le.
Spo - lo - la psze - ny - ciu taj bir, taj bir,
za ne - ju chło - pczy - na jak zwir, jak zwir.

Pidu ja, skoczuj w pole, w pole,
tam diwe pszenicy pole, pole.

Spolola pszenicy taj bir, taj bir,
za neju chlopczyzna jak zwir, jak zwir.

Stulow sia, zlozyw sia, jak lys, jak lys,
diwezynu do mezy prytys, prytys.

Toz tobi diwezynu oracz, oracz,
pooraw borozdu choc placz, choc placz.

Na żart to, diwczyno zrobyw, zrobyw,
bo tebe wirneńko lubyw, lubyw.

Skažu ja matery toj żart, toj żart,
obaczysz, sobako, szczoś wart, szczoś wart.

Kajdany na nohy zabiut, zabiut,
holowku do meży utnut, utnut.

Perestań diwczyno żalu, żalu,
ja toj płużoczok spalu, spalu;

czeresło w boroźni¹ skruszu, skruszu,
a tebe lubyty muszu, muszu.

1164

Popid hajom Fesia telatka pasala,
telatka pasuszcy Fesia zahukała,
holos po dubyni aż sia rozlihajje,
aż tu w sej hodyni myłyj prybuwaje.

Szczo ty, Fesiu, robysz, koły weczerieje,
czom po noczy chodysz, czy tia sonce hrije?
Oj, paslam telatka, jedno sia zhubyło,
szo czerwonej łatkoj przyznaczone buło.

Pomohu ja tobi telatka szukaty,
a ty meni budeš horoszo śpiwaty.
Dobre myłyj, dobre, ja ti zaśpiwaju,
chodimo sidaty, bo ja wże sidaju.

Oj, jak posidały, stały howoryty,
o swoim kochaniu szczo majut czynyty.
W liti niczka mała, wnet sie perenesła,
oboje zasnuly aż obid prynesła.

1164. W. z Oleska *op. cit.* s. 277—278; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 107. [Czysto-
pis przekreślony przez Kolberga i później przez W. Grzegorzewicza. Mel. i pierwsza
zwr. opublikowane przez Kolberga w cz. II *Pokucia* (DWOK T. 30) nr 252.]

¹ [czeresło w boroźni — ostrze pluga w brzdzie]

Wyjszła stara maty, hlane na oboje,
 stane proklynaty, szo wczynyły złoje.
 Oj, ty stara maty, perestań lajaty,
 woźmu ja ti Fesiu, ne budeš jej maty.

1165

Oj, piszło dwa panyci na łowy, na łowy,
 nadybały dwi panianci w zeleny dubrowi.

Oden kaže do druho: To odna Zuzanna,
 a za druhu wže ne kažu, bo to moja dawna.

Posyłajut pacholyka: Szczo ta panna dije?
 Piete winki lewyndowy na tisowym stole.

Posyłajut wže druho, szczozy winok dała,
 a wona nic ne skazała, lyszeń zaplakała.

Pomohaj — Bih, mościa panno! Sam jeho-most' jide.
 Oj, pryjichaw sam jeho-most' pered jeji pokoj:
 Wyjdy, wyjdy iz pokoju, ty serdeńko moje!

Nim wony sia nabawyły, sztyry świczki spalały,
 wže piatoi do połowy, nim sia spaty wkłały.

Antonyku, pacholyku, podaj mi zerkalo!
 Podywłu sia na lyczeńko, czy ne zblakowało.

Oj, mesz ty sia wže dywyty z rania do wczera,
 ta ne budeš taka panna, jak-ěś buła wczera.

Wczera-ś buła taka panna, jak roža w horodi,
 a nyńi wže-ś taka panna, jak kolopnia w wodi.

1165. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 81.

1166

Zaduórze

Oj, ne ku - ry, Jur - ku, faj - ki u ze - le - nyj lé - szczy - ni.
bo za - ku - rysz czor - ny o - czy mo - lo - dny diw - czy - ni.

Oj, ne kury, Jurku, fajki Ne warto to, diwezynońko,
w zelenyj lészczyni, po świti chodyty
bo zakurysz czorny oczy i na swojich holowońci
mołodny diwezyni. winoczka nosyty.

1167

<Lwów>

Pusty koni na otawu
u żeliznym puti,
proszu tebe, mij myleńkij,
ne tołocz mi ruty!

A na ruti żowte cwitje,
ruta zelenaja,
proszu tebe, ne zrad' mene,
bo ja mołodaja.

1168

{Barysz}

A tam ka - że u lu - zi, [a tam ka - że u lu - zi.]
tam po - lo - maũ ko - zak po - lé - ciu u plu - zi.

A tam każe u łuzi, [a tam każe u łuzi,]
tam polomaũ kozak poléciau u pluzi.

A czyz bo ja maju poléciau tesaty,
a czyz bo ja maju diweże widwidaty?

Oj, zakienn⁶ kozak po⁶lyń⁶ na szpynu¹,
j-a sam mo⁶łod kozak do di⁶wczyny zwy⁶nu⁶.

Oj, łyszeń kozak u dwir ujeżd⁶zaje,
pered nym di⁶wczyna bram⁶u zaperaje.

Oj, czy⁶ ty ij ma⁶ły tam psy bu⁶ły zjisty,
ne dam ja tobi na kreselko sisty.

Wysypał kozak talary na stoli:
Dywy si, di⁶wczyno, cy maje za swoje.

Wziela te di⁶wczyna, wsypała w fartuszek
i popatrzała na bzuszek.

Nadstaw sobie fartuszek czerwoną wstą⁶żeczką,
nikt tobi nie powi: Dziń dobry, dziewczeczko.

Cho⁶by⁶m natoczyła i samego złota,
gdzie się podziała moja panie⁶ńska cnota.

1169

Laszki

Oj, w o - gró - de - czku, w wi - śnio - wym sa - de - czku,
[w wi - śnio - wym sa - de - czku,] wyj - dzi, wyj - dzi Ka - siu,
po - daj mi rą - cze - czkę, [po - daj mi rą - cze - czkę]

Oj, w ogródeczku,
[:w wiśniowym sadeczku;|,
wyjdzi, wydzi Kasiu,
[:podaj mi rączeczkę:|.

1169. [Rkp. przekreślony przez Kolberga i później przez W. Grzegorzewicza.]

¹ [zakienn⁶ po⁶lyń⁶ na szpynu — zrzucił lemieś na plecy]

Ja mu rączkę daję,
 |:mi się serce kraje:|,
 gdzież ty mnie odjeżdżasz,
 |:moj Jasiu, kochanie:|?

Odjeżdżam ja ciebie,
 |:jak miesiąc na niebie:|,
 ja za roczek, za dwa,
 |:powrócę do ciebie:|.

Jedziesz, Jasiu, jedziesz,
 |:minasz moje wrota:|,
 zapłać mi za wianek,
 |:ja bidna sierota:|.

Zostawię ja tobie
 |:dwa talary bite:|,
 cobyś se kazala
 |:ze złota wyszyte:|.

Zebyś mi zostawił
 |:talarów jak maku:|,
 to go ne wykupisz,
 |:do samego wieku:|.

1170

Oj, szczoby ja buła znała,
 szczo straczu win'oczek,
 bułab ja si né dywyła
 na twij darunoczek.

Bułaby ja ne chódyla
 i né pidlywała,
 bułaby ja kónoŭkamy
 wody ne dwyhała.

Ni kuda ja ne chódyla,
 no pó tym sadoczku,
 ta deż ja te zahubyla,
 zeleny winoczku?

Ni kuda ja ne chódyla,
 ino po tym sadi,
 vse si meni tak zdawało,
 że na jakij zradi.

1171

Zadwórze

Ka - li - na, ma - li - na, czer - wo - na ja - go - da,
 stra - ci - laś wia - ne - czek ty dziew - czy - no mło - da,
 [stra - ci - laś wia - ne - czek ty dziew - czy - no mło - da]

Kalina, malina,	Nie ja to straciła,
czerwona jagoda,	sameś, Jasiu, stracił,
[:straciłaś wianeczek	[:co by ci, Jasiuniu,
ty dziewczyno młoda: .	to Pan Bóg zapłacił: .

A zapłacił Pan Bóg
 z wysokiego nieba:
 [:co byś się dorobił
 zebranego chleba:|.

1172

Zadwórze

Dwo - ra - cy, dwo - ra - cy, wtel - gi - ście pa - no - wie,
 nie da - cie do - no - sić wia - nu - szka na gło - wie.

Dworacy, dworacy,	Pobląd wianek, pobląd
wielgiście panowie,	i ja sama zbladła,
nie dacie donosić	wianuszek u słonka,
wianuszka na głowie.	mnie robota zjadła.

Ja z wiankiem do wody,
 wianek zielenieje,
 robocie sfolguje,
 liczko zrumienieje.

Nie-szczę-sli - wy ten ga - ne - czek, com tra - ci - la swij wia -
 - ne - czek, oj Bo - że moj! Ne-szczę-sli - we te po - ko - je
 gdzie nas by - lo til - ko dwo - je, och joj joj!

II
 Jak ja bę - dę dzie - cko mia - ła, u coż ja bu - du
 po - wi - ja - ła? Och joj joj! W te - be far - tuch,
 w me - ne ga - tki, taj bu - de - mo po - wy - wa - ty,
 hop - cup ho - pa pa, ta - ła dri - ta rom - ta ta.

Nieszczęśliwy ten ganecek,
 com traciła swij wianeczek,
 oj Boże moj!

Nieszczęśliwe te pokoje,
 gdzie nas było tylko dwoje,
 och joj joj!

Jak ja będę dziecko miała,
 w coż ja budu powijała?
 Och joj joj!

1173. [Druga zwr. zrekonstruowana; w rkp. pierwsza połowa tekstu drugiej zwr. jest podpisana pod t. 7—12, reszta ma odrębny zapis. Trzecia zwr. według melodii zwr. drugiej.]

W tebe fartuch, w mene gatki,
taj budemo powywyaty,
hop cup hopa pa,
tała drita romta ta.

Jak ja będę dziecko miała,
w czém ja będę kołysała?
Oj Boże moj!

Ja napiszu list do Lwowa,
tam kołyska jest gotowa,
hop cup, hopa pa,
tała drita romta ta.

1174

Lwów

Nie-szczę-śli - wy ten ga - ne-czek, och joj joj joj,
gdziem [stra - ci - ła swij wia - ne-czek], och Bo - że moj!
Nie by - ło to sy - piąc w gan-ku, by - ła - byś cho -
- [dziła] w [wian-ku], hop, dziew - czy - no mo - ja!

Nieszczęśliwy ten ganeczek,
och joj joj joj,
gdziem [straciła swij wianeczek],
och Boże moj!

Nie było to sypiać w ganku,
byłabyś cho[dziła] w [wianku],
hop, dziewczyno moja!

1174. [W rkp. t. 11—12 są puste, t. 10 zapisany błędnie (zawiera tę samą treść, co t. 14). Z powodu braku podstaw do rekonstrukcji, pozostawiono te takty puste.]

Tam za dwo - rem prze - śli - czna mu - ra - wi,
 prze - śli - czna mu - ra - wi, tam pa - sa - la
 pa - nien - ka dwie pa - wi, tam pa - sa - la pa - nien - ka dwie pa - wi.

Tam za dworem |:prześliczna murawi:|,
 |:tam pasła panienka dwie pawi:|.

Jak pasła, tak |:do dworu gnała:|,
 |:ślicznie, pięknie po woli śpiewała:|.

Udarzyła go |:po piórku niechący:|,
 |:on poleciał do dwora skrzeczący:|.

A ja za nim, |:ażem się spociła:|,
 |:ni mam wody, jab'y sie ochłodziła:|.

Ni ma wody, ni miodu, |:ni wina:|,
 |:już przepadła nadobna dziewczyna:|.

Przychodzi mi |:prześliczny młodzieniec:|,
 |:tędy, panno, do wody gościeniec:|.

Pilnuj swego |:konia woronego:|,
 |:niż do wody gościńca bitego:|.

Tyś młodzieniec |:we srebrze, we złocie:|,
 |:daj mnie pokój bidnej sierocie:|.

Ja sierota, |:sierota od Boga:|,
 |:mam wianuszek ze szczerego złota:|.

Mam wianuszek, |:co mi matka dała:|,
 |:każden listek złotem nakrapiała:|.

Mam wianuszek, |:co mi matka wiała:|,
 |:biała róża, pachnąca lelija:|.

1176

Zadwórze

Oj, roz - pu - styw̄ wiw - ciar wi - wci
 po ze - le - ny hir - ci, ko - muś bu - de
 tia - żko, wa - żko, jak ja pi - du wi - tci.

Oj, rozpustyw̄ wiwciar wiwci
 po zeleny hirci,
 komuś bude tiazko, ważko,
 jak ja pidu witci.

Oj, rozpustyw wiwciar wiwci,
 taj ne pozbyraje,
 komuś bude tiazko, ważko,
 jak mene zhadaje.

Kupyw̄ myni wiwciar⁸ persteń
 z troma oczkami,
 teraz jeho doma ny ma,
 deś za owečkami.

1177

[Zadwórze]

Szu - myt tra - wa po do - t̄j - ni, za - ha - d̄oŭ
 ko - zak o diw - cz̄j - ni; jak za - ha - d̄oŭ że - n̄j - ty si,
 ne da j Bo - że ro - zej - t̄j si, ro - zej - t̄j si.

1177. Na tęż nutę: „Tam na hory fijałoczki, tam zberały panienoczki”. [Zob. nr 1180—1181. W rkp. zamiast t. 4—6 jest znak repetycji w t. 3.]

Szumyt trawa po dołyni,
zahadów^o kozak o diwczyni;
jak zahadów^o żenyty si,
ne daj Boże |:rozejty si:|.

Cwet^a roży, aż palaje¹,
diwcz^a kozaka wyhladaje,
wyhladaje w deń i w noczy,
wyhlanuła |:czoray oczy:|.

Kozak chodyt^o po ryneczku,
wode^y jenczu za ruczoczku,
wode^y jenczu, obnymaje,
a z neji sie pośmichaje.

Diwcz^e stała, taj sunuj^e,
stratyła wianek, taj żaluj^e.
Kozak chody^e, kozak swięszcze,
jak bu^ow chłopec, tak i je szcze.

1178

[Stańslawów]

Oj, ka-za-ła me-ni ma-ty, szczo-by chłopciv ne ko-cha-ty,
a ja ta-koj ne zwa-ża-ła na mat-czy-nu wo-lu,
te-per mu-szu na-ri-ka-ty na ne-szcza-snu do-lu.

Oj, kazala meni maty,
szczoby chłopciv ne kochaty,
a ja takoj ne zważala
na mateczynu wolu,
teper muszu narikaty
na nieszczasnemu dolu.

1178. [Kolberg opublikował tę pieśń w cz. II *Pokucia* (DWOK T. 30) s. 135 nr 222 z innym wariantem melodycznym, mającym tylko jeden takt identyczny z zachowanym rękopisem. Być może posiadał inny rękopis (terenowy), który nie zachował się. W zachowanym zapisie wyraźnie brak zakończenia — do rekonstrukcji brak podstaw; od wydawcy pochodzą jedynie znaki repetycji.]

¹ *aż palaje* — róża kwitnie aż pala

Zadwórze

J-a wé Lwo-wi na ry - no - czku, pjut żúw-nia - re
ho - ry - to - czku. [pjut żúw-nia-re ho - ry - lo - czku]

J-a wé Lwowi na ryneczku,
|:pjut żúw^oniare horyloczku:|.

Pjut (w)ón¹y, popijajut,
|:młodu diwczu namówlajut:|.

Sidaj, diwczce, sidaj z namy,
|:z mołodemi żóůniaramy:|.

Durne diůcze posłuchało,
|:siła na wiz, pojchało:|.

Jd'e nyczka, ide druha
a na tretu treba wstaty,
treba konie popasaty;

do bateńka lyst pysaty,
naj sia batko ne turbuje,
nej pasadé ne hotuje.

Oj, bo ja uže posad mała,
pid biluju berezoju,
z diwczynoju twerazaju¹.

Pid suchoju leszczénoju,
|:z diwcz'ynoju mołodoju:|.

Pid jaworem zeleneńkim
|:z kozakom mołodeńkim:|.

¹ twerazaju — trzeźwą

[Zadwórze]

Tam wⁱ Lwo-wi na ry - noc - ku, pjut żoŭ-nia - ry
 ho - ry - ło - czku. [pjut żoŭ-nia - ry ho - ry - ło - czku]

Tam wⁱ Lwowi, na ryneczku,
 |:pjut żoŭniary horyloczku:|.

Oj, pjut ony, popywajut,
 |:z sobou diŭcza namawljaut:|.

Wandruj, wandruj diŭcza z namy, •
 |:z mołodemi żouniaramy:|.

Ja bym z wamy wandrowała,
 |:żeb pozwolił otec, mama:|.

Otcu, matci ne kazaty,
 |:sisty z namy i jichaty:|.

Durna diŭka posłuchała,
 |:z żouniaramy poijchała:|.

Jdut myŭu, idut druhu,
 |:a na tretiu treba staty:|.

Tr^ea konyki popasaty;
 |:id' diŭczyno^u lyżko slaty:|.

Mene maty^e n^y dawala,
 |:żeb za mnoju lyżko slala:|.

Dała mene ochoteńka,
 |:żoŭnerskaja namoweńka:|.

Oj, wyjdu ja na horońku,
 |:podywlu sie w dołynońku:|.

Tam na dole fijałońki,
tam zberajut panienońki,
na nedilu na winońki.

A ja bidna, nieszczasływa,
|:swij winoczok zahubyla:|.

Sedyt diwczã nad wodoju,
|:siji¹ dołu po dunaju:|.

Płyny, dołõ, tu wodoju,
|:ja mołoda za toboju:|.

Sedyt sokił na topoły,
|:pysze lysty po newole:|.

Oj, sokole syweseńkij,
|:napyszy lyst' do bateńka:|.

Nej sia batko ne turbuje,
|:nej posahu ne hotuje:|.

Bo ja posah wże stratyla,
|:swij winoczok zahubyla:|.

Pid bilõju berezoju,
|:ny pjanoju, twerezõju:|.

1181

[Zadwõrze]

Oj, wyj - du ja na hõ - roń - ku, po - dyw - lu si
w do - lly - no - ñku. [po - dyw - lu si w do - lly - noń - ku]

Oj, wyjdu ja na hõrońku,
|:podywlu si w dołynońku:|.

1181. [W rkp. zamiast ostatniej nuty jest pauza.]

¹ *siji* — sieje

A w dolyni kałynońka,
|:oj, deś moja diūczynońka:|?

Stoit diūcz^ae nad wodoju,^{hu}
|:siji dolu po dunaju:|.

Płyn^ey, dole, wraz z wodoju,^u
|:ja mołoda za toboju:|.

Jak budemo prypl^eywaty,^e
|:to budemo spoczywaty:|.

Stała diūcza, spoczywała,^u
|:dribny łysty napysała:|.

Do bateńka widyła:
|:Naj si batko ne turbuje:|;

naj posahu ne hōtuje,^u
|:oj, bō ja wże posah mała:|.

Pid biłoju berezoju,^u
|:ne z pianoju, z twerezoju:|.

Pid jaworom zeleneńkim,^u
|:z tym kozakom mołodeńkim:|.

Pid suchoju leszczynoju,ⁱ
|:wże ne budu diūczynoju:|.

Oj, wyjdu ja na horońku,^e
|:podywłu si w dolynońku:|.

A ũ dolyni fijałoczki,
tam zberajut panenoczki,
na nedilu na winoczki.

No ja bidna, nieszczesływa,^y
|:swij winoczok zahubyla:|.

Pid jaworom zeleneńkim,^u
|:z tym kozakom mołodeńkim:|.

Pid suchoju leszczynoju,ⁱ
|:wże ne budu diūczynoju:|.

1182

<Stryj>

Schyłyły sia dwi berezy nysko,
 żywe kozak kraj diwczyny błysko!
 Oj kozacze, ne chody do mene,
 bude sława na mene, na tebe.
 Oj, ja sławy, sławy ne boju sia,
 z kim lubłu sia, siadu, obnimu sia.

Pytaje maty doniu, de winok swij dila?
 Oj, pryjszła-ż ja, mamu, po wodu do brodu,
 upustylał winoczok u wodu.
 Treba-ż, doniu, hromadu zbyraty,
 treba-ż twij winoczok ratowaty.
 Ne trebaż, mamu, ludej turbowaty,
 treba, mamu, wsiu prawdu skazaty:
 jszow kozak, kozak mołodeńki,
 win zachwatyw winok zeleneńkij.

1183

Zadwórze

Czom ty, so - ł o - wi - ju, ra - no ne spi -
 - wa - jesz, ra - no ne spi - wa - jesz?

Czom ty, solowiju, |:rano ne spiwajesz:|,
 czy ty, solowiju, h'ołosu ny majesz?

A ja hołos maju, rano n^y spiwaju,
 służu ja pry dwornu, traczu szczastiu, dołu.

Piduż bo ja, pidu, po miści po rynku,

1182. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 30—31.

1183. [Końcowy fragment pieśni z inną lokalizacją i bez mel. wypisany z J. F. Golvackiego *op. cit.* cz. I s. 283. Dla drugiej części zwr. melodia prawdopodobnie była w całości powtarzana.]

Tam kozaczeńko syw konyka wody,^o
zawsze swoho pana widprawońki prosy:

Widpraŭ mene, widpraŭ mij pane, do domu,
oj, bo zatużyła diwczyna za mnoju.

Oj, nejże tuży^o, nejże peretuży,
ja tebe ne puszczu dokon ne wysłużysz.

Oj, skażu ja, skażu, chłopciom konia wziaty.
A ja tebe [każu] w kajdany kowaty!

Ne kuj mene, ne kuj, mij pane, w kajdany,
tylko mene zakuj w szynkariczki ũ chati,

bo u szynkarki ũ chati mid, horiłka dobra
i jeszcze do toho diwczyna nadobna.

Oj, tam szynkaroczka swoju dońku była:
Na szoż ty, doniu, win'ec zahubyla?

Oj, ja pid riczkoju połotno belyła,
tam ja, matusiu, winec zahubyla.

Treba doniu, treba, hromady zizwaty,
treba twoho, doniu, winoczka szukaty.

Szkoda, maty, szkoda zachodu twojoho,
bo wżeż ty ne znajdesz winoczka mojoho.

Oj, jechaŭ tam, jechaŭ, kozak mołodeńki,
zdynioŭ z mene, zdynioŭ, winec zeleneńki.

<Bela, Żółkiewskie>

<Budu, doniu, hromadu zbératy,
budu, doniu, winoczok szukaty.

Szkoda, maty, zatrudu twojoho,
ne najdesz ty winoczka mojoho.

Oj, tam łowcyⁱ rybońku łowyły,
oj, tam wony winoczok złowyły.>

Rutku siju, rutku siju, rutku pidlywaju,
rosty rutko zeleneńka, na zymu schowaju.

Mołodaja diwezynońka rutku pidlywała,
mołodomu kozakowy konyka trywała.

Oj perestań, diwezynońko, rutku pidlywaty,
oj, czej-że ja perestanu tiażeńko wzdychaty.

⟨Rutko-ż moja dribneńkaja, rutko zelenaja,
wže-ż ty meni, rutko dribna, bilsze ne potribna.⟩

Woźmy konia wid dunaju, zawedy do stawu,
zawiw-żeś mja, kozaczeńku, w welyku nesławu.

Sama ty sia, diwezynońko, w nesławu wodyla,
szoś pizneńko, ne raneńko, z koreczmy wychodyła.

⟨Lub:

Sama ty sia, diwezynońko, w nesławu wodyla,
ne ja tebe, układow, sama-ś sia włożyła.⟩

Jak ja mała iż karczmońki raneńko chodyty,
woźmesz mene za ruceńku, ne chceszz pustyty¹.

⟨Lub:

Jak ja mała, kozaczeńku, rancze wychodyty,
wziaw-eś mene za ruceńku ne chtiw-eś pustyty.

Na raduj sia, moja myła, moiej rozmowońci,
lipszy w mène, jak u tebe, rozum w hołowońci.⟩

Oj, mała ty dobry rozum w swoji hołowońci,
buło mene ne słuchaty w moji rozmowońci.

Oj, mała ja dobry rozum, ta pustylam w wodu,
dywiuczy sia, kozaczeńku, na twoju urodu.

1184. W. z Oleska *op. cit.* s. 389—390. [Kolberg uzupełnił zwr. 4, 7, 9 i 10 według J. F. Gołowackiego *op. cit.* cz. I s. 283—284.]

¹ lub: staweś howoryty

Czom so - lo - wij ne śpi - wa - je?
 Hó - lo - su ny ma - je. Czom toj fir - man
 ne źé - nyt sia? Bo szczá - stia ny ma - je.

Czom solowij ne śpiwaje?
 Hólosu ny maje.
 Czom toj firman ne źényt sia?
 Bo szczástia ny maje.

Propyw szczástia, propyw doliu,
 a przez swój swawolu,
 jszcze prepje wsiu mażynu¹,
 przez wraźu diwczynu.

Tam na hori, na wysokij,
 tam w niskim rozdole,
 napówały firmancyki
 woronyji konie.

Tam diwczynu wodu brała,
 rutu pidływała,
 na mołody firmancyki
 z woczka pohladała.

Hodi, hodi diwczynońko,
 z woczka pohladaty,
 ehódy w namy, z firmanamy,
 wo swit wandrówaty.

¹ [mażynu, zam. mażynu — bydło]

Ghybaby ja durna buła,
rozumu ne mała,
żeb' ja z wamy, z firmanamy,
a w świt wandrowała.

Pówidz meni, diwczynońko,
j-a szczeru prawdońku,
koły do tebe ludŷ prysłaty,
a w kótróju dnyneńku?

Powim ja ty, firmancyku,
j-a szczyru prawdońku,
pryszly, pryszly dobry lude
w weczer, w sóbotońku.

Oj, daleko, diwczynońko,
suboty czekaty,
jak ja pryszlu dobry lude,
wydast tebe maty.

Tam na hori, na wysoki,
kopana kiérnyci(a),
wydaj, wydaj stara maty
za muž jédynyciu.

Naj si taja kiérnyceńka
wody nabyraje,
naj si moja jédynycia
roczok pohulaje.

Oj, hulala jédynyci(a),
roczok i hodynu,
wyhulala jédynyci(a)
małeńku detynu.

Kuphu ja jasnu świczku
i puszczu na wody,
płyny, płyny jasna świczko,
aż do moho rodu.

A szcze świczka ne dopłyła,
wže rodyna znaje,
szczo mołoda jédynycia
dytie powywaje.

Sedyt firman koniec stołu,
dribne lysty pysze,
a moloda jedynycia
détynu kołysze.

Hodi, hodi firmancyku
dribn^y lysty pysaty,
chody, hody, taj pomożesz
d^ytié kołysaty.

1186

Oj, na hori dwa mulery murowały kernyciu,
wydaj, wydaj matynońko swoju odynyciu!

Oj, naj u tyj' kernyczeńci woda probuwaje,
naj szcze moja odynycia szcze z rik pohulaje.

Jak użyla odynycia odyn rik hulaty,
wzyły pany, wzyły lude na niu narykaty.

Oj, piszła odynycia w dolynu po hlinu,
nese widty, odynycia, w podiwku detynu.

Oj na, tobi, moja maty, za twoju nauku,
sidaj sobi taj za picom, kołyszyc onuku!

1187

Zadwórze

Oj, wój - duż bo ja, oj, wój - duż bo ja,
na hõ - ru, po - dy - wlu si, oj, cy ne wój - dno,
oj, cy ne wój - dno my - len - kõ - hõ Jan - dru - si.

|:Oj, wyjdu^eż bo ja:|,
na horu, podywlu si,
|:oj, cy ne wydno:|
mylenkoho Jandrusi.

|:Oj wydno^e, wydno:|,
na hori wiwci pase,
|:za nym diūczynna:|
maleńki dytie nose.

|:Naż tob'i, Jandrusiu:|,
tu dytynu maleńku,
|:ty mene zdradyū:|
diūczynu mołodeńku.

|:Ne ja ty zradył:|,
diūczynońko zradył,
|:no toj ti zradyū:|,
kto ti z korszmy prowadyū.

|:Zradyło teb'e:|
nicznoji stojanieńko,
|:j szcze do toho:|
tychoji szeptanieńko.

1188

Zadwórze

A po po - le buj - ny wi - ter wi - jé, tam ko - za - czók
psze - ny - czeńku si - jé, [tam ko - za - czók psze - ny - czeń - ku si - jé].

A po pole bujny witer wijé,
|:tam kozacz'ok pszenyczeńku sijé:|.

Oj, sijé win sije, rozsiwaje,
|:a mółoda diwczynna z haju wychóđzaje:|.

Mołoda diwczynno, nadnies teb'e didko,
|:rozsiju ja pszenyczeńku ridko:|.

Ne bij sie, kozacze neboże,
|:bude twoja pszenyci jak loży:|.

Móloda diwczyno, daj sie na pidmowu,
|:wywedu ti z haju na dorohu:|.

Szóby ja, kozacze, cily deń błudila,
|:tak ne budu, kozacze, z haju wychódyla:|.

1189

Oj, tam w po - le buj - ny wi - ter wy - i, [oj] tam ko - zak
psze - ny - czeń - ku si - ji, tam ko - zak psze - ny - czeń - ku si - ji.

Oj, tam w pole bujny witer wyi,
|:[oj] tam kozak pszenyczeńku siji:|.

Siji, siji, oj won rozsiwaji,
|:tam diwczynyna z haju wyhladaji:|.

Oj diwczyno, diwczynońko,
|:wzielby tebe ditko:|,

rozsijaŭ ja, rozsijaŭ ja
|:pszenyczeńku ridko:|.

Ty kozacze, oj dumaj ne dumaj,
|:bude twoja pszenycia jak dunaj:|.

Diwczynyna na horby¹ chodyła,
|:w zeleneńkim haju zabludyła:|.

Ty diwczyno, daj si na pidmowu,
|:wywedu si z lisa na dorohu:|.

Szczobym mala deń i nicz błudyty,
|:a ne dam si z rozumu zwodyty:|.

¹ horby [zam. hryby] — grzyby

Kuplu ja ty^e konowoczku medu,
|:tak je ja ty z rozumońku zweđu:|.

Kuplu ja ty^e kwaterku horywki.
|:Daj mi spokoj, szukaj sobi diwki:|!

A stojała u haju bereza,
|:zradyw kozak diwku ne pijanu, twerezu:|.

Tam pid hajom kozak trawu kose,
|:tam diwczynyna ditynu^e prynosy:|.

Oj na, tobi, kozacze, dytyna,
|:jak ne schoczesz, pid pokis^o pokieniu:|.

Oj na, tobi, ciłu fasku^m asła,
|:widczepy^o sie, diwczyny^u napastna:|!

Oj na, tobi, sim bohcenciw^u chliba,
|:każy^e, każy^e na storoho dida:|.

Ne budu ja twoho chliba braty
|:i ne budu na dida kazaty:|.

Oj na, tobi i pil kircia^u breczki,
|:nej ne bude z namy sopereczki¹:|.

Oj na, tobi, korowu biłoboku,
|:chodu^uj, chodu^uj dytynu do roku:|.

Oj an, tobi, ciłu fasku^u syra,
|:chodu^uj, chodu^uj kozačkoho syna:|.

Oj, ne budu twoho syna braty
|:i ne budu syna chodówaty:|.

Oj, tam kozak dribne lysty^e pysze
|:i nohoju dytynu kolysze:|.

Lulu, lulu, moj małyj synoczku,
|:zderleś z mene ostatniu soroczku:|.

¹ ^usopereczki — sprzeczeki

[Barysz]

J-a diū-czy - na na hry - by cho-dy - ła, w tem-ny-m li - si
w ha - ju za - blo-dy - ła, [w tem-ny-m li - si w ha - ju za - blo-dy - ła.]

J-a diūczyna na hryby chodyła,
|:w temnym lisi w haju zablodyła:|.

Wywede mne, kozaczeńkó, z teho haju,
|:bóm zblodyła, dorohy ne znaju:|.

Taj jak ja tie z toho haju wywedu,
|:tako-j ja tie z rozumońku zvedu:|.

Taj budu ja po haju bldyty,
|:ne dam ja si z rozumu zwodyty:|.

Kupiu ja ty konowoczku medu,
|:tako-j ja tie z rozumońku zvedu:|.

Kupysz ty piū-garca horyūki,
|:ne zradysz ty poctywoji diŭki:|.

Tam na hor'y bujny-j witer wije,
|:tam kozacze pszenyczeńku sije:|.

Sije, sije, si]]wo ne dochodyt,
|:tam diūczyna z obidom nachodyt:|.

Oj diŭczyno, nadnis tebe didko,
|:posiejaŭ ja pszenyczeńku ridko:|.

Skij¹ kozacze, ne dumaj, ne dumaj,
|:bud'e twoja pszenyczeńka jak dunaj:|.

Na, tobi, kozacze, dēt'ynu,
|:bo ja, tob'i, kozacze, na pokis pokienu:|.

¹ skij [zam. stij] — stój

Na, tobi, diwčy^e, werbenyci séra^b,
|:choduj, choduj koz'ackoho syna:|.

Na, tobi, diŕce^e, try^e bochoŭci chliba,
|:kažy^e, kažy^e na star'oho dida:|.

1191

A diwczynyna na hryby chodyła,
w temnym lisi w haju zabudyła.

Zdybaw jeju kozak mołodeńki,
ta szczo pid nym konyk woroneńki:

Ty kozacze, kozacze hajdaju,
wywedy mnia z haju do kraju!

Daj sia, diwczyna, meni na pidmowu,
wywedy tia z haju na dorohu.

Žeby-m mała deń i nycz błudyty,
to sia ne dam z rozumu zwodyty.

Kuplu ja ti konowoczku pywa,
takoj ja tia zvedu, czornobrywa.

Kupuj, kupuj, kozacze i druhuju,
ne zwedesz ty mene mołoduju!

Kuplu ja ti konowoczku medu.
takoj ja tia z rozumońku zvedu.

Kupuj, kupuj i druhuju horiwki,
tak ne zwedesz newinnyj diwki.

W konowoczci wse mid potachaje,
wže diwczyni rozumu ne staje.

Wywiw diwku pid biłu berezu,
zradyw diwku pjanu, ne twerez.

1191. Ž. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 20—21; J. F. Golowackij *op. cit.* cz. I s. 106—108.

^b *werbenycia* — dziezka na ser

A z za hory bujny witer wije,
aż tam kozak pszenyczeńku sije.

Oj, sije win, sije, siwy ne dochodyt',
wże diwczynyna z objidom prychodyt.

Oj ty, diwko, nadnis tebe did'ko,
ja rozsiyaw pszenyczeńku ridko.

Oj objidaj, kozacze, ne dumaj,
bude twoja pszenycia jak dunaj.

Oj no dumaj, kozacze, o Bozi,
bude twoja pszenyczeńka w stozi.

A wże kozak pszenyczeńku kosyt',
tam diwczynyna detynu prynosyt'.

Oj, na-ż tobi, kozacze, dytynu!
jak ne woźmesz, na pokis pokinu.

Oj, na-ż tobi, dewiatero chliba,
skaży, skaży, na jakoho dida.

Ja ne chocz u twoho chliba braty,
taki budu na tebe kazaty.

Oj, na-ż tobi, désiatero oweć,
skaży, skaży, szczo to jaki wdoweć.

Ja ne chocz u twoich oweć braty,
taki budu na tebe kazaty.

Oj, na-ż tobi fasoczku masła,
wiedzepy sia, diwczynyno napasna!

Oj, woźmy si i siru korowu.
woźmy sobi dytynu do domu!

Oj, na-ż tobi piat' kirecyw pszenyci,
hoduj, hoduj, syna u świtłyci.

Oj, na-ż tobi szcze diżoczku syra,
hoduj, hoduj kozoćkoho syna.

A wże kozak dribne lystia pysze,
taj dytynu nożeńkow kołysze:

Lulaj, lulaj, oj ty mały wraże,
za toboju wsia chudoba laże¹.

Lulaj, lulaj, oj ty mały czortku,
zderut' z mene ostatniu soroczku!

1192

[Ubinie]

Oj, pi - du ja do ba - teń - ka zwi - du - czy,
de my ska - ży te - li dy - tie po - dy - ty.

Oj, pidu ja do bateńka zwiduczy,
de my skaży teli dytie podyty.
A bateńko powidaje: Ūtopy,
sama s'obi z roży winec założy.
Oj hore, hore serce, hore,
piduż bō utoplu si w czorne more.

Oj, pidu ja do matieńki zwiduczy,
de my skaży teji ditie podyty.
A matieńka powidaje: Ūtopy,
sama s'obi z roży winec założy.
Oj hore, hore serce, hore,
piduż bō utoplu si w czorne more.

Oj, pidu ja do Jwasia zwiduczy,
de my skaży teji ditie podyty.
A Jwasio powidaje: Upowyj,
sama s'obi biły cz'epok założy.
Oj, dobre, dobre serce, dobre,
ne pidu ja wtopyty si w czorne more.

¹ laże — lezie [raczej: przepadnie]

Lubsza, Złoczów

Czer - wo - na - ja ka - lny - non - ko,
 czo - ho hyl - i roz - pu - ska - jesz? Mo - lo - da - ja
 mo - lo - dy - ce, czo - ho slo - zyj pro - le - wa - jesz?

Czerwonaja kałynonko,
 czoho hyl rozpuskajesz¹?
 Molodaja mołodyce,
 czoho słozy prolewajesz?

A ja hyl i upuskaju,
 bo mne moroz natyskaję²,
 a ja słozy prolewaju,
 bo lechuju dolu maju.

Oj, szczoby ja buła znała
 taj swoju lechu dolu,
 bułaż by ja wandrowała
 szcze diwezynö mołodoju.

Oj, szczoby ja toji znała,
 szczo lechaja doli bude,
 bułaż by ja wandrowała
 diwezynöju meży lude.

Bułaż by ja wandrowała,
 bilszy świta prohladiła.
 Ne sylwo³ mene nichto,
 samaż bo ja toho chтила.

Ne sylwo mene nichto,
 ni wotec, ni maty,
 musiü że sie kozaczianko⁴
 momu serciu spodobaty.

Oj, pidu ja w tyche pole,
 stojit riczka tycha,
 buła by ja utonuła,
 bude moji duszy łycho.

Ta ne szumitë luhy,
 kuda witer ne wije,
 ne ukrywaj mne mij myleńki,
 bo mene twoje slowo hrije.

Ta ne tak twoje slowo,
 o jak twoja dumka,
 a ty siedesz, taj pojdziesz,
 ja sie leszu jak hołubka.

A ty siedesz, taj pojdziesz,
 ja krutymy dorohamy,
 a mene leszesz, mołodenku,
 iz ktieżkiemy worohamy.

¹ lub: upuskajisz, uchylajesz

² lub: nalihaje

³ [ne sylwo, zam. ne sylwocawo — nie przymuszał]

⁴ lub: kozak mołod'

Ja ty siedzisz, taj pojediesz
z s'ywoju kobyloju,
mene leszesz, molodeńku,
iz maleńku dytynuju.

Wymówka. Skarga

1194

[Lubsza]

Szczom se wo - dy na - no - sy - la, to - ji stu - den - no - ji,
szczom si dur - niw na - lu - by - la, szko - da sła - wy mo - ji.

Szczom se wody nanosyla,
toji studennoji,
szczom si durniw nalubyla,
szkoda sławy moji.

Szkoda sławy i otawy,
tomu obłohowy¹,
szkoda mene molodoji
tomu hultajowi.

1195

Zadwórze

Wi - dte ho - ra, wi - dte ho - ra, wi - dte do - lny - noń - ka,
me - ży te - my ho - roń - ka - my mo - ja diű - czy - noń - ka.

Widte hora, widte hora,
widte dołynońka,
meży temy horońkamy
moja diűczynońka.

¹ [obłohowy — obłóg, zapuszczone, nieorane pole]

Szkoda trawy, taj otawy,
szczom po nij chodyła,
szkoda mene mołodoji,
szczom durni lubyła.

Szkoda trawy, taj otawy,
tomu oblohowy,
szkoda mene mołodoji
tomu hultajowi.

Szkoda trawy, taj ūtawy,
szczo nichte ne kosy,
szkoda moji perstynyny,
szto toj dureń nosy.

1196

Zaduórze

Oj, cho - dy - la diũ - czy - noń - ka
po kru - ty ho - ri, ta zby - ra - la
tro - ji zi - li na cza - rj̄ mé - ni.

Oj, chodyła diwczynońka
po kruty hori,
ta zbyrała troji zili
na czary méni.

Zbyraj, zbyraj diwczynońkó,
choć na jiden raz,
jak mý si dať nap'ytońki,
szczó b̄ wmerty zaraz.

Oj, maju ja takje zile
za perelazom,
jak ty si dam napytońki,
to umr'esz wid razu.

Lu - by - lam my - lo - ho, mu - szu pe - re - sta - ty,
 ma - już za wi - rno - ho ne - wdia - czny - ka ma - ty;
 pla - czut o - czy, ser - ce tu - żyt, jak sta - ne swy - ta - ty,
 ko - tro - hom wir - ne lu - by - ła, tia - żko pe - re - sta - ty.

Lubylam myloho, muszu perestaty,
 majuż za wirnoho newdiacznyka maty;
 placzut oczy, serce tużyt, jak stane swytaty,
 kotrohom wirne lubyla, tiażko perestaty.

Placzut czorni oczy, serdeńko wzdychaje,
 jak w deń, tak i w noczy spoczynku ne maje;
 serce bołyt z narikania, bom teper piznała,
 szom takoho newdiacznyka nad żytia kochała.

Kołyś ty piznajesz, jaki w serciu rany,
 jak budesz kochaty, ne budesz kochany,
 w toj czas skażesz, szom na tebe ważne narikała,
 boś ty meni buw newdiaczny, ja tebe kochała.

Choć ja leżu spaty, sen oczy ne mrużyt,
 choczu zabuwaty, samo serce tużyt;
 kołyś ne chtiw, mij myleńki, meni wirny buty,
 bułoż daty takie zila, szoby tia zabuty.

Chociam ty nemyła, precie wspomny sobi,
 szom tebe lubyla, wirnam bula tobi,
 wspomny sobi, czerez tebem wiczne nieszczęsływa,
 tyś newdiaczny serciu momu, ja tobi życzyływa.

Prywykajcie czorni oczy sami noczowaty,
 ny ma moho newdiacznyka, ni z kim rozmawlaty:
 oj, maju ja taki czary blysko perelazu,
 oj, jak zasnu snom smertelnym, zabudu wid razu.

1198

[Zadwórze]

A - by si m^oj daj wy^o- dy - ty, a - bo si daj czu - ty,
 a - bo my daj ta - kie zi - le. szczo - by ti za - bu - ty.

Aby si m^oj daj wy^odyty,
 abo si daj czuty,
 abo my daj takie zile,
 szczyby ti zabuty.

Oj, maju ja takie zile
 błęsko^o perelazu,
 jak ti si dam napytonku,
 zabudesz wid razu.

Abo wyjd^oy, abo wyjszły^o,
 bodaj że ti woczy wyschły,
 żeby wyschły, wykapały,
 żeb za mnoju ne plakały.

1199

Doliniany

Ej, zachodź słońce, zachodź,
 jak że masz zachodzić,
 już mnie nóżki bołą
 po tym pokoju chodzić.

Abo wyjd^oy, abo wyszły,
 bodaj że ty oczy wyschły,
 żeby wyschły, wykapały,
 szczyby nihdy ne kapały¹.

¹ [zam.: plakały lub kochały]

1200

Żółkiewskie i Złoczowskie

A kałyna biło cwyła,
czerwono rodyła,
teper ja sia dowidała
koho ja lubyła.

Teper ja sia dowidała,
teper dobre znaju,
ne budu tia, durniu lubyt,
innoho kochaju.

⟨A kałyna biło cwéte,
a czerwono rodyt,
wełykoje zakochanie
do bidy prywodyt.⟩

1201

Kobyś mene, moja neńko,
w horoszyniu¹ zmyła,
czej by my si hołowoczka
w kucziri powyła.

1202

[Zadwórze]

Ste - l'ý si, ste - l'ý si ze - le - ny bar - win - ku
ja - ko lyst po wo - di, zu - ryt si, zu - ryt si,
tia - žki wo - ro - żeń - ki, ja ũ mo - lji pry - ho - di.

Stely^e si, stely^e si zeleny barwinku
jako lyst po wodi,
žuryt si, žuryt si tiazki woroženki,
ja ũ moiji pryhodi.

1200. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 175. [Ostatnią zwr. uzupełnił Kolberg z własnych zapisów.]

1201. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga.]

1202. [W zwr. 3—5 tekst Kolberga niepełny.]

¹ [horoszyniu — w grochowinach]

Bo moja pryhoda, bo moja pryhoda,
jako w liti rosa,
jak witrec powiji, soneńko pryhryji,
wpade na zemlu wsia.

Oj, ty mij mylenkij, hołube syweńki,
ne po prawdu [żyjesz],
do jenczu iduczy, piseńki pijuczy,
piseńki pijesz.

[Do jenczu iduczy, do jenczu iduczy,
ty piseńki pijesz,
meni mołodenkiji, hołubci syweńki[ji],
kiżkij żel zadajisz.

Obsady si sadow, sadow wynohradom,
o, jak ja budu iszoŭ,
żeby tebe, mene mołodoho
hołosok ne zejszoŭ.

1203

Oj, ty dube kuczerawy,
hilja twoje rjasne,
ty, kozacze mołodėńki,
słowa twoi krasny.

Hula, hula, jak hołubka,
połynula w pole,
silam sobi na mohyli:
Hore-ż meni, hore!

Słowa twoi prekrasnyi,
a czortowa dumka,
pokim tebe ne lubyla,
hula-m jak hołubka.

Najszlam sobi kubelecčko,
de utka¹ neset sia,
oj, czuju-ż ja czerez ludej,
wraży syn śmijet sia.

Oj, chocź śmij sia, chocź ne śmij sia,
łycho tobi bude;
choryty-mesz, bolity-mesz,
a smerti ne bude!

1203. Ź. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 137.

¹ [utka — kaczką]

1204

Oj ty du - bę ku - cze - ra - wy, lyszć na to - bi kra - sny,
 hej ko - za - cze mo - lo - de - ňki, sło - wa two - i kra - sni.

Oj, ty dube kuczerawy,
 lyszć na tobi krasny,
 hej kozacze molodeňki,
 słowa twoi krasni.

Słowo twoje prekrasnoje,
 kozočkaja dumka,
 dokim tebe ne lubyla,
 bułam jak hołubka.

Jak sywaja zazuleńka,
 poletila w pole,
 siła sobi na rozdoli,
 horesz meni, hore!

Znajszłam sobi kupynoňku,
 de huska neset sia,
 oj, czuła ja czerez ludy,
 wraży syn śmijet sia.

Oj, ne śmij sia, wraży synu,
 ne śmich tobi bude,
 jak ja ti dam lycha z tycha,
 to smert' tobi bude.

A jak ja ho tobi ne dam,
 to daść moja maty,
 taki tobi lycha bude,
 oj, z naszoi chaty.

A jak maty tobi ne daść,
to daść moja titka,
a ty zischnesz i ziwianesz,
jak różowa kwitka.

1205

Bodaj tebe, bodaj mene,
bodaj nas oboje,
jak u tebe, tak u mene
łyeczko rumianoje.

Bodaj tebe, bodaj mene,
bodaj nas oboje,
na szczoż my sia polubyły,
na nieszczastia swoje.

Pozwol, maty, pohulaty,
ja ne zabawłu sia,
ino z chłopciom pohulaju,
do domu wernu sia.

Ne pozwolu, moja doniu,
z chłopciom pohulaty,
bo bateńko pryjichawszy,
bude narikaty.

Maty moja, maty moja,
maty myleseńka,
ne bij ty sia, ne bij ty sia
mojeho bateńka.

Bo bateńko o tym znaje,
szo ja chłopcia lublu
i lubyty ne prestanu,
aż jak żytia zhublu.

Na szczoż mene, moja maty,
na sej świt rodyła,
szoby mene diwczynoju
zła dola pobyła?

Nieszczęśliwy ruki, maty,
szo mia powywały;
lipsze buło taj, szoby mia
zwiry rozszarpały.

Na szczoś mene, moja maty,
w kałynu ne wneśła,
szoby buła moji kosty
ptaszyna roznesła.

Woliłaś mia, moja maty,
w wodi utopyty,
niźli daty nieszczęśliwoj
w takoj' doli żyty.

Bo w wodońci bułyb' rybki
mene rozszarpały,
bułyby sia moji wrohy
z mene ne śmijały.

Na szczoś mene, Boże, stworyw
na złoju hodynu,
szo ja teper z ludzkoi złoŝty
ze świtońka hynu.

Jesłym, Boże, zasłużyła
na takuju karu,
naj sia tobi spokutuju,
szczoż czynyty maju.

1206

[Zadwórze]

Pry - wie - źu ja swo - ho ko - ny - czeń - ka
 ũ ze - le - no - ho ja - wo - ra, a sem bu - du
 lų - stoń - ki py - sa - tų do diŭ - czeń - ny, do dwo - ra.

1206. [W rkp. są tylko t. 1—4 z zapisem wariantowym.]

Prywiežu ja swoho konyczeńka
 ŵ zelenoho jawora,
 a sam budu lystońki pysaty
 do diŵczyny do dwora.

A diŵczyna lysty widybrała
 i perezylała,
 zhanula si o swojm kochani,
 jak si wirne kochała.

Jak ja jéchal od swoji Marysi,
 świecił miesiąc wysoko,
 wona za mną oknem wyglądała,
 cy ja zajszol daleko.

Nawróć że się, pirsze zakochanie,
 czym zem cię rozgniewała?
 Jak ja stojał pod twoim wókienkem,
 toś ty inszego miała.

1207

<Od Stanisławowa i Czortkowa>

Ty diŵczyno czorniawaja,
 czom' ty mia ne lubysz!
 Oj, ty mene, mołodoho,
 z toho świta zhubysz;
 ty ne chcesz mia lubyty,
 ja ne mohu bez tia żyty.

Żyj-że sobi mnohi lita,
 szczaslywoji doli,
 meni ne žal umeraty,
 koły z twojej woli;
 choć ja umru, ne žal sebe,
 no žal pokiedaty tebe.

Nech na meni wsi nieszczastia
 razem spadut z neba,
 rozstaty sia i z toboju,
 hirszohe ne treba;
 choć z toboju żyt' ne budu,
 odnak tebe ne zabudu.

Skażu sobi na mohyli
 ti słowa wryty:
 umer chlopec, szczo ne chtila
 diwczyna lubyty;
 kto na toje okom skine,
 skaże, naj newdiaczna zhyne.

1208

Ne sama mni(a) widsudzajesz,
 tilko inszy lude,
 ja u tobi zakochaw sia,
 nycz z toho ne bude.

Bo to meni no pryjatel,
 mylost' buła szczyra,
 a teper mnia widsudzajut,
 kotra meni myła.

Skaży meni prawdu szczyru,
 cy mene kochajesz,
 bo ty druhym dajesz wiru,
 mene pokidajesz.

Z seho boku na tamtoj bik
 deleko chodyty,
 chyba my sia perestańmo,
 diwczyno lubyty!

1209

Ach, ja neszczasny czolowik,
 szczo maju dijaty?
 Chodźu, nudźu po dołyni,
 ni z kim rozmowlaty.

Sczorniw ja, zmarniw ja
 po połu chodiaczy,
 a vse toho za toboju,
 diwczyno, tużaczy.

1208. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 352. [Fragment pieśni.]

1209. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 247—248.

Ne czornij, ne marnij,
ne nudy soboju,
ne budete ty meni mužom,
ja tobi žonoju.

Oj, diwczyno, serdeńko,
zhubysz moju duszu,
jak sia z tobow ne ożeniu,
to umerty muszu.

Hlańte neba wysokyi,
zmyľujće sia, proszu,
woźmyt' tuhu z serca moho,
nechaj ij ne noszu!

Oj, ty pidesz doľynoju,
ja pidu horoju,
czy tużysz ty tak za mnoju,
jak ja za toboju?

Ne tużu, ne nudžu,
ne czyń sobi trudu,
wybyj sobi z hołowońki,
ja twoja ne budu.

Oj diwczyno, oj serdeńko,
łyčka rumianoho,
jakže tebe ne lubyty,
koly-ś hodna toho.

I szczo-ż z toho, szczo ty lubysz,
tyś meni ne myly,
bo wže moi czorny oczy
inszoho zľubyły.

Koly każesz, to ja pidu
w hory i zatyszy,
tam ja hirko plakaw >budu<,
nichts ne usľyszny.

Tam ja budu na tia plakaw,
ty, diwczyno myla,
tam ja pewne z tuhy umru,
szczo-ś mene zradyla.

1210

Barysz

Oj diw - czy - no, diw - czy - noń - ku, ja u to - bi ko -
 - chaũ sia, a tyś mé - ni wid - po - wi - la,
 ja ne spo - di - waũ - sia, ja ne spo - di - waũ - sia.

Oj diwczyno, diwczynońku,
 ja w tobi kochaũ sia,
 a tyś méni widpowila,
 ja ne spodiwaũ sia.

Zatrulaś mi młody lita,
 zatrula, zatrula,
 ja dla tebe zabuł świta,
 tyś men'e zabała.

1211

Nedaleko mlyna czerwona kałyna,
 a za neju chodyt mołoda diwczynna;
 dołu zakłynaje, slezy obtyraje:

Oj, ja nieszczasnaja, ne baw dole maja,
 bo ja wże wyznała za toho szachraja!
 Win mene uwodyt, do inszoji chodyt.

Win mene nazywaw, jak u mene buwaw:
 Krasnijszaś nad rożu! Tilki pochlibowaw.
 Teper mia pokenuw, bodaj marne zhynuw!

Szczo-ż mi jest wże z toho, że maju druhoho;
 ne chocz u lubyty, bo znajdu lipszoho,
 budem z sobow żyty, wirne sia lubyty.

1212

A hde toje roman zila¹,
 szczo ja w nim kupaw sia,
 hde ty moja lycha dole
 szlakom woloczysz sia?

Woloczyt sia, woloczyt sia,
 a czej ona zhyne,
 a czej mene, mołodoho,
 na wiki pokyne.

Kuda idu, tuda idu,
 korszmy ne mynaju;
 daj szynkarko na borg pywa,
 bo hroszuj ne maju!

A chot' maju, a chot' maju,
 to vse talaramy,
 a deś moja diwczynońka
 z czornemy browamy.

1213

Czomuż- ty, myła,
 na lyczku zmarniła?
 Za tobow, myleńki,
 szczo-m tia ne wydiła.

Splakała-m swoi oczy,
 jak w deń, tak w noczy,
 za tobow, myleńki,
 hołube syweńki!

Sywy hołub zalitaje,
 w kwatyroczku zahlidaje:
 Na dobranocz, myła,
 hołuboczko sywa!

1212. Ž. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 82—83.

1213. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 303.

¹ *roman zila* — rumianek

Oj, zczorniw ja, zmarniw ja,
 jak rutiana kwita,
 czerez tebe, myła,
 wže ne wydžu świta.

Jszcze hirsze zmarnesz,
 jak mene ne zblanesz,
 och tu-du-du, tu-du,
 ja twoja ne budu.

Czomu-ž ty mi, myła,
 tohdy ne kazala,
 koły-š ty wid mene
 podarunki brala?

Zabery si toty dary,
 zanesy ich druhij panni,
 ja w nich ne chodyła,
 tebe ne lubyla.

1214

Hej, wyjdu jä, wyjdu, na horu wysoku,
 tam ja podywlu sia, tam ja podywlu sia,
 ta w skału hłuboku.

Sokoły litajut, sumneńko hukajut,⁹
 hej, ino meni, meni molodeńkij,
 tiażki žal zadajut.

Chto by chtiw zawidaty, jaki ja žal maju,
 oto wypustyła-m swoho sokołońka,
 wže ho ne spijmaju.

A chotiaj spijmaju, to wže ne takoho,
 oj, szczoby tak prystaw szczyreńko, wirneńko
 do serdeńka moho.

Hej, w polu mohyla, z witrom howoryła:
 hej, powij ty, witre, hej powij, bujneńki,
 szo by-m sia zminyla.

J witer ne wije, sonce dopikaje,
 hej, ta ino mene diwcza, jak kałyna,
 kwitom przykrywaje.

Kwitom przykrywaje i rosyt słożami,
 myły w tyj mohyli, cwity na mohyli...
 ta-j ja budu z wami.

1215

A wże kury zapły,
 kaźut lude: deń biły;
 wyjdy, wyjdy diwczyno,
 pohowory zo mnoju!

Czekaj myły hodynu
 czekaj myły druńju,
 naj ja swoji matyńci
 wieczereńku zhotuju.

Dobre tobi czekaty,
 po świtłońci hulaty;
 meni hore, mołodomu,
 na morozi stojaty¹.

Na morozi stojaty,
 konow medu derżaty,
 szo dla tebe, serce moje,
 szo dla tebe ja maju.

Metil mete, oczy zamitaje,
 sołodkij mid² do ruk prymerzaje,
 szo dla tebe, serce moje,
 szo dla tebe maju.

Nikto tebe ne prosyw,
 szob' ty meni med nosyw;
 woźny sobi toj mid sołoděńki,
 je u mene szcze hynszy myleńki;
 a ty sobi krasnijszoji³ szukaj,
 a meni spokij daj.

1215. W. z Oleska *op. cit.* s. 264; J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 315.

¹ lub: pid wikoncem stojaczy

² lub: konow meda

³ lub: druhoi

1216

Moja czornobrywa, buwaj zdorowa,
ne zabuwaj mene, koly łaska twoja!
Ja w dorohu wyjizdżaju,
na serdeńku tuhu maju,
tuhu welykuj, tebe mołoduju.

Ja w dorozu budu tebe pamiataty,
oj, jak sia powernu, budu tia kochaty;
powernu ja sia z dorohy,
sam ja wydžu, szo worohy
nam na pereszkode, kochaty sia hodi.

Oj, ja powertaju, konia popasaju,
czuju czerez lude, diwczu zaruczajut.
Ta naj zaruczajut,
preciaj ne zwinczajut,
ne pomożat lude, ona moja bude.

Pryjizdżaju do domońku, do nowoho dworu:
Wyjdy, wyjdy diwczynońko luba na rozmowu!
Stoju, stoju, ne wychodyt,
widaj ona mnoju hordyt,
ne chce lubyty, musila zabuty.

Ta koly mia ne chcesz, diwczyno, kochaty,
skażyż meni prawdu, szob' tuhy ne maty;
boś ty meni nad świt myła,
serceś moje znewolyła,
jak ne budeś moja, hołowko bidnaja.

Tyś meni, diwczyno, jak na nebi zirka,
ja bez tebe usychaju, jak pidtieta kwitka,
jeszcze hirsze ty zywianesz,
jak na mene choć raz hlanesz,
spomnysz słowy twoja, taj szoś ne moja.

Teper buła meży namy lubaja rozmowa,
ja vse prosyw i za sebe, i za tebe Boha;
jak tia bilsze ne zobaczu,
tiażeńko tohdy zaplaczu:
stratywem myłuju, jak sonce krasnuju.

1217

Buwaj mi zdorowa, ty diwczyno moja,
 ne zabuwaj mene, koly laska twoja,
 ja w dorohu wyjizdżaju,
 na serdeńiku tuhu maju,
 z toboj' rozstaju sia, na Boha zdaju sia.

lid' myły w dorohu, doroha szcasywa,
 ja na kaźdom mijsći budu ti žyczływa!
 Lesze powertaj z dorohy,
 znajesz dobre, szo worohy
 nam na pereszkođi; lubyty sia hodi.

Czy ne budeš, myłyj, toho žalowaty,
 jak mia zchoce otec za ynszoho daty?
 Ne zboronyt otec, maty,
 do nedili zaczekaty,
 zakim powernu sia, ja ne zabawlu sia.

Staw ja w dorozy, konia popasaju,
 dajut meni znaty, diwczazaruczajut.
 Naj ony ju zaruczajut,
 jeni naj ju ne winczajut;
 żona moja bude, ne rozsudiat lude.

Żenu konia chutko do nowoho dworu:
 Wyjdy, diwczynońko, taj naj pohoworu!
 Wyzszło diwczaz, ne howoryt,
 znaty ona mnoju hardyt,
 znaty ona widlublena, znaty zaruczena.

Czom' ty meni, diwczynońko, toho ne kazala,
 jakeś mylaja wid mene podarunki brała?
 Zabery sy twoji dary,
 szukaj sobi ynszoj' pary,
 ja w nych ne chodyła, tebem ne lubyła.

Bodajże ty, diwczynońko, teper zjiła did'ka,
 teper-że ja zawjenu, jak rożowa kwitka.
 Ne raz że ty, ne dwa zwjanesz,
 jak na mene okom hlaniesz,
 spomnysz moji słowa, ne budeš szcasywa.

Lub:

Bodaj że ty diwezynońko, tohdy widdala sia,
 koly w sadi sucha jablyń, [jablyń] rozcwela sia.
 Za szczo-ż mene proklynajesz,
 tak ty druha mylu majesz?
 Idy sobi do nej, mýloi swoiěj.

1218

od Luowa

Sto - ijt ja - wir nad wo - do - ju, nad
 wo - du schy - liw sia, z U - kra - i - ny
 do diw - czy - ny ko - zak u - klo - niw sia.

Stoijt jawir nad wodoju,
 nad wodu schyliw sia,
 z Ukrainy do diwezyny
 kozak ukłoniw sia.

Sideleczo orichowo,
 konik woroneńky,
 ot, jak siade, taj pojide
 kozak molodeńkij.

Oj, on jeji uklonmoho
 konia woronoho,
 jemu ona chustenoeczku
 zpíd złota samoho.

Jide kozak dorohoju,
 diwka wodu nese:
 Oj, daj diwko wody pyti,
 potisz moje serdce.

Nepodobaw^u kozakowi
 tej chusty nosity,
 jak dla slawy kozoackoji
 sideleczo ukryty.

Meni mati ne kazala
 z widra wodu dati,
 koli chcesz zjatem buti,
 to proszu do chaty.

Jest u mene take zile
 wyszcze perelazu,
 jak dam tobi napyty sia,
 zabudesz od razu.

1219

Zadwórze

Ko - ni mo - ji ũo - ró - ny - i, ko - ni mo - ji ły - syj,
zó - ra - łyś - te do - ro - żeń - ku do mo - ji Ma - ry - si.

Koni moi worónyi,
koni moi łysyj,
z(w)ór'alyšte dorożeńku
do moji Marysi.

Z(w)or'alyste, z(w)or'alyste
tej zawóloczyły,
uże moju Maryseńku
jenczy zaruczyły.

1220

Zadwórze

Ko - ny mo - ji wo - ro - ny - i, ko - ny mo - ji ły - syj,
zwo - ra - łyś - te dó - ro - żeń - ku do mo - ji Ma - ry - si.

Koń^o moi woronyi,
koń moi łyśy,
zwor'alyste dorożeńku
do moji Marysi.

Zwor'alyste, zwor'alyste,
taj zawóloczyły,
oj, ŵże moju Maryseńku
jencze^y zaruczyły.

1221

[Barysz]

A ły - ti - ła za - zu - leń - ka cze - rez po - le w haj
[...] cze - rez po - le w haj.

1221. [Kolberg nie oznaczył w rkp., które słowa mają być powtórzone pod t. 5—6. Przymyślnie w poszczególnych zwr. powtarzane były różne fragmenty tekstu, w zależności od jego struktury semantycznej.]

A letila zazuleńka |:czerez pole w haj:|,
zahubyla sywy piórcie na tychy dunaj.

Toj ne žal my toho piórcia, szczom ho zronyla,
toho me ne žal, lesz me toho žal,
szczo lubyü ja diwczynońku, lubyü i ne wziaü.

Oj, kopaü ja kernyczeńku, oj, kopaü ja dwi,
oj, lubyü ja diwczynońku ludziom, ne sobi.

Oj, u pole kernyczeńka, worly z neji pjut,
jużeż moju diwczynońku do ślubu wedut.

Jeden wede za ruczeńku, druhy za rukaü,
tretomu si serce kraje, szczo lubyü, ni wziaü.

Szkoda-ż moich billych niżkiw, szczom steżku deptaü,
szkodaż moich perstenny(w), szczom ich darowaü.

Szkodaż moho mædu-j wyna, szczom ji napówaü,
szkodaż moji opómeczyny, szczom ij predjechaü¹.

1222

[Zadwórze]

Tam pid wi - sznie - my i pid cze - re - sznie - my,
tam mij my - tyj te - żyt, oj, ska - rzy win si
fa na ho - lo - woń - ku, ho - lo - woń - ka je - ho bo - żyt.

1222. [Nad pierwszym taktem Kolberg dopisał później ołówkiem „3/4”, stawiając równocześnie kreskę taktową w połowie t. 2; dalej jednak melodii metrycznej nie przeorganizował. W edycji utrzymano wersję pierwszą jako bardziej adekwatną do struktury pieśni.]

¹ *predjechaü* — odziewał, [może zam. *pered daü*]

Tam pid wiszniemy i pid czereszniemy,
tam mij mylyj ležyt,
oj, skarży win si j-a na hołowońku,
hołowońka jeho bołyt:

Oj, bolet mene moja hołowońka,
ta bodaj ja ne umr'u,
oj, polubyw ja z mołodu diwcz'enu,
sam ne znaju komu.

Oj, cy tomu towarzyszu swomu,
tak jako sam sobie,
jako tomu ze świta perejde,
żał si Boże jéji.

1223

Zaduórze

Tam pid wy - sznia - my, tam pod cze - re - sznia - my,
tam mij my - łyj le - żyt, oj, ska - rży win si
taj ne ho - lo - woń - ki: Ho - lo - woń - ka bo - łyt.

Tam pid wyszniemy, tam pod czereszniemy
tam mij mylyj ležyt,
oj, skarży win si taj na hołowońki:
Hołowońka bołyt.

Oj, bołyt mene taja hołowońka,
bodaj ja ne ũmru,
polubyu ja z mołodu diũczynu,
sam ne znaju komu.

Sle tomu towarzyszu swomu,
to jako to sam sobi,
a sle tomu, že świta pereidy,
żał si Boże ieji.

Ne kópatý w polu kernyczeńki
i ne pyty wódy,
ne lubyty z mołodu diúčzynu
j ne mate żurby.

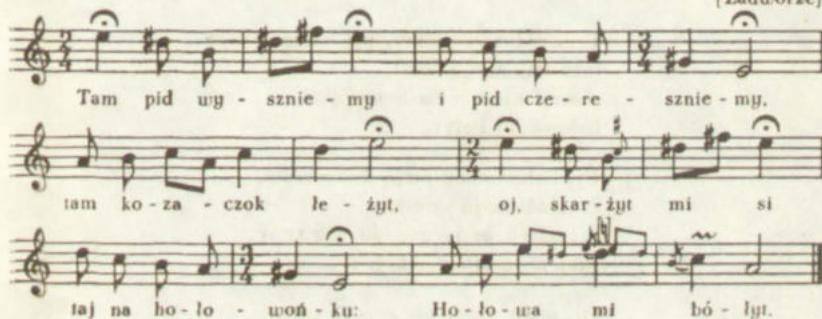
Oj, wykopał ja w polu kernyczeńku,
taj worle wódu pjut,
oj, wże moju-ż mołoduju
do ślubu wedut.

Jeden wede za bihu ruczeńku,
druhy wede za rukoŵ,
a meni tretomu serce-ś nożem kraji,
żem lubyü, taj ne wzioŵ.

Oj, sadyü ja wýszni, to czereszni,
taj korini pischły,
oj, nosyü że ja mid, wyno, horiüku,
wsio to marnie piszło.

1224

[Zaduwrze]



Tam pid uy - sznie - my i pid cze - re - sznie - my,
tam ko - za - czok le - żyt, oj, skar - żyt mi si
taj na ho - lo - woń - ku: Ho - lo - wa mi bó - lyt.

Tam pid wyszniemy i pid czereszniemy,
tam kozaczok leżył,
oj, skarżył mi si taj na holowofiku:
Holowa mi bólył.

Oj, ne kópatý w pole kernyczeńki,
taj ne pyty wódy,
oj, ne lubyty z mołodu diuczynu,
taj ne maty tuhý.

Oj, wykópow ja w pole kernyczeńku,
z neji wodu worły pjut,
oj Bożeż, móju mołodu diwczynu
do ślubońku wed'ut.

Oj, jiden wed'e za biłu ruczeńku,
a druhy za rukaŭ,
oj, meni si moje serce kraje,
szczóm ji lubyŭ, a ne wziaŭ.

1225

Ubinie

Tam pid wy-sznia-my, pid cze-re-sznia-my,
tam mij my-lyj le-żył, ska-rzy win sie
na ho-lo-woj-ku, ho-lo-wa hó bo-lył.

Tam pid wyszniamy, pid czereszniamy,
tam mij mylyj leżył,
skarzy win sie na holowojku,
holowa hó bołył.

Oj, bołył mene moja holowońka,
sam né znaju czoho,
oj, lubyŭ że ja mołodu diŭczyny,
sam ne znaju dla koho.

Oj, a-sły tomu towarzyszu swomu,
jak samomu sóbi,
oj, a-sły tomu, szczo za haj zó świta¹,
żał sie Boże jij.

Oj, wykúpau ja ŭ poly kern'yczeńku,
naj wirły wodu pjut,
aż tam moju mołodu diŭczyno
do ślubu wedut.

¹ a gdyby drugi ze świata się zakochał

Jiden weđe za biłuji ruczki,
a druby za rukoŭ,
a mēni bje serdeńko,
szczom ijē lubyŭ, a ne wzioŭ.

Ne kupať^e ŭ pole kernyczeńki
i ne pyť^e wōdy,
ne lubyty z mołodu diŭczyny,
toj ne maty^e źurbē.

Sadyŭ že ja wēsni, czereszni,
wse kōrēni pischło,
nosyŭ že ja mid, horiŭku,
wsio tō marne piszło.

1226

[Zaduŕze]

Oj, pi - du ja w czy - ste po - le, sta - nu na hō - ri,
tam zbe - ra - ji diŭ - cze [...] na cza - ry mē - ni.

Oj, pidu ja w czyste pole,
stanu na hōri,
tam zberaji diŭcze [zila]
na czary meni.

Zberaj, zberaj diŭczynońko,
szob^u buło na raz,
szoby dolho ne leziety,
szob' wmerty zaraz.

Oj, pidu ja w czyste pole,
stanu na mezi,
a tam moja diŭczynońka
po wodu beżył.

Ja za neju, ja za neju
na sywym kony:
A daj mi si, diŭczynońko,
napyty wody.

Ona m^yni toji wody
 napyt^cy si ne dała,
 no szcze m^yni na serdeńko
 żelu zadała.

Kupań że ja kernyczeńku,
 kupa^wń że ja dwi,
 luby^uń że ja diwczynońku,
 ludim, ne sobi.

Kupań że ja kernyczeńku,
 z nej lude wodu pjut,
 a wże moju diwczynońku
 do ślubu wedut.

1227

Barysz

Oj, na ho-ry, oj na ho-ry or-ly wo-du pjut,
 or-ly wo-du pjut, a tam mo-ju diw-czy-noń-ku
 do ślu-bu we-dut, do ślu-bu we-dut.

Oj, na hory, oj, na hory
 |:orły wodu pjut:|,
 a tam móju diwczynońku
 |:do ślubu wedut:|.

Jeden wede za ruczeńku,
 druhy za rukaw,
 a m^eni się serce kraje,
 szczom lubyw, ne wziaw.

1228

Barysz

Wy - ko - paŭ ja ker - ny - czeń - ku, wy - ko - paŭ ja - j dwi,
 [wy] - ko - paŭ ja - j dwi], po - lu - byŭ ja di - wczy - noŭ - ku
 lu - diom, ne so - bi, [lu - diom, ne so - bi]

Wykopaŭ ja kernyczeńku,
 [:wykopaŭ ja-j dwi:],
 polubyŭ ja diwczynońku
 [:ludiom, ne sobi:].

Oj i w jedni kernyczeńci
 worłé wodu pjut,
 oj, wże-ż moju diwczonońku
 do ślubu wedut.

Jeden wede za ruczeńki,
 druhy za rukaŭ,
 a méni sie serce kraje,
 szczom lubyŭ, ne wziaŭ.

1229

Zakowała zazuleńka
 w wysznwym sadu:
 a chto-ż bude pryopatdy
 do moho ślidu?

Oj, je w mene taki chłopeć,
 bude pryopatdaw,
 bude mene, molodeńku,
 szczo raz wspomynaw.

1228. [W rkp. są tylko t. 1—6.]

1229. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 294.

Kopaw-że ja kyrnyczeńku,
kopaw-że ja dwi,
lubyw-że ja diwczynońku,
ludiom, ne sobi.

Koło toi kyrnyczeńki
kluczy i wedro,
dawno-ż moiej diwczynońki
ta wże ne wydno.

Koło toi kyrnyczeńki
doriżka leżył,
tuda moja diwczynońka
po wodu biżył.

Jeden wede za ruczeńku,
druchij za rukaw,
a w mene sia serce kraje,
szo-m lubyw, (a) ne wziaw.

Szkoda-ż moich bilych niżok,
szo-m do tia chodżaw,
szkoda-ż moich bilych ruczok,
szo-m tia obyjmaw.

Szkoda-ż moich czornych browej,
szo-m na tia morhaw,
szkoda-ż moich krasnych ustok,
szo-m tia ciuluwaw.

A za totu prowynońku¹
Bih by tia skaraw,
szo ja tebe wirne lubyw,
lubyw, ta ne wziaw!

¹ prowynońku — przewinienie

Rozstanie. Tęsknota. Żal

1230

Zadwórze

Tam di-wczy - na po sa - do - czku cho - dy - ła,
 ko - za - czeń - ka za ru - czeń - ku wo - dy - ła,
 wsi ja - hi - dkie o - ber - wa - ła, ko - za - czeń - ka
 ho - do - wa - ła, wse ka - za - ła, że mij bu - de.

Tam diwczyną po sadoczku chodziła,
 kozaczeńka za ruczeńku wodziła,
 wsi jahidkie oberwała, kozaczeńka hodowała,
 wse kazała, że mij bude.

Ty kozacze, tyś huteński¹ syn,
 tyś mi kazau: ja kie ne pokienu,
 teper mene pokidajesz, serciu żalu zawdawajesz,
 jak mojemu, tak swojemu.

Oj, wernyj si kozaczeńku, wernyj si,
 je u mene mid, horiwka, napyj si.
 Ne budu ja wertatyś, horywkuju wpywatyś,
 lipsze buło ne znaty si.

Oj, je ů poće kernyczeńka dudnia,
 teczce z neji wódeczeńka zymna,
 pochyli si i napju si, a do tebe,
 diwczynońko, ne wernu si.

1230. [W rkp. brak t. 4—6, w t. 3 jest znak repetycji.]

¹ [huteński — gospodarski, zamożnego gospodarza]

Tam diw - czy - na po sa - do - czku chö - dy - ła,
 ko - za - czeń - ka za ru - czeń - ku wo - dy - ła,
 ja - hi - do - czki o - bry - wa - ła, ko - za - czeń - ka
 chö - do - wa - ła, [wse ka - za - ła, że mij bu - de]

Tam diwczynna po sadoczku chödyła,
 kozaczeńka za ruczeńku wodyła,
 jahidoczki obrywała, kozaczeńka chödowała,
 [wse kazala, że mij bude.]

Ty kozacze, ty bohački s^oynu,
 mowyw^oś my: nihdy ja ti ne pokien^u.
 Teper ty mi pokiedajesz, serciu żalu zawdawajesz,
 jak swojemu, tak mojemu.

Oj, werny si kozaczonku, werny si,
 horyłońki, medu, wyna napyj si,
 Ne budu ja wertaty si, medu wyna wpywaty si,
 lepsze buło ne znaty si.

Je tam u pole kernyczeńka wyhodna,
 tecze z neji wodyczeńka cholodna,
 ja tam pidu, taj napju si,
 a do tebe ne wernu si.

[Zadwórze]

Czo- hoś me - ne ho - lo - won - ka bo - ły,
 coś d^o me - ne my - łyj ne ho - wo - ry,
 ny cho - d^y - ty, ny ro - b^y - t^y, ny do ko - ho
 ho - wo - ry - ty, wse pro - tia - żki wo - ro - żeá - ki.

Czohoś mne hołowonka boły,
 coś d^o mene myłyj ne howory,
 ny chod^yty, ny robyty,
 ny do koho howoryty,
 wse protiażki worożeńki.

Diwczyma po sadoczku chodyła,
 kozaczeńka za ruczońku wodyla
 wsi jahidkie o^berwała,
 kozaczeńka chodowała
 wse kazała, szczo mij bude.

Ty kozacze, ty hultański s^enu,
 tyś my kazań: ja tie ne pokieniu;
 a teper mne pokiedajesz,
 serciu tuh^y zadawajesz,
 jak mojemu, tak swojemu.

Oj, werny si, kozaczeńku, werny si,
 je u mene mid horińka, napyj si.
 Ne budu ja wertaty si,
 horiwkoju w^opywaty si.

Je u pošy kernyczeńka dudna,
 tęcz z neji wodyci studna,
 pochylu si i napju si,
 a do tebe, moja tyla, ne wernu si.

1233

Zadwórze

Za - li - taũ, za - li - taũ sy - wy so - ko - loń - ko
 po ze - le - ny le - szczy - ni,
 za - tu - żyũ, za - pla - kaũ mo - lod ko - za - czeń - ko
 po ho - ro - szyi diũ - czy - ni.

Zalitaũ, zalitaũ sywy sokołońko
 po zeleny leszczyni,
 zatużyũ, zaplakaũ mołod kozaczeńko
 po horoszyi diwczyni.

Oj, czoż ty płaczesz, czoż'o żalujesz,
 hołowojku kłopoczesz,
 oj, musy ty mene, j-a mij myleńkij,
 pókidateńki chcesz.

Pokidaju ja ti, poruczaju ti,
 j-a najwyższómu Bohu,
 a ja sam sidaju i wyjždżaju
 w dalékuj dórohu.

Oj, jakże-ż ty budesz, j-a mij myleńkij,
 bez toj tychy dunaj plysty,
 oj, proszu-ż ja tebe, ne zabud' mene,
 pyszy do mene lysty.

Oj, jakże ja maju, mója myleńka,
dó tebe lyst pysaty,
kóły ja tebe wirne kochaju,
móhu ti z soboju wziaty.

1234

Sedyt hołub na berezi,
hołubka na kładci:
Skaży, lubku, szczyru prawdu,
szczu majesz na hadci?

Bo-ś ty meni zawsze mowyw,
szczu mene kochajesz,
a teperka dla inszoi
mene pokidajesz?

A ja-m tobi zawiryła
na nedolu swoju,
a ty-ś mene ta-j pozbawyw
moho supokoju.

Bud' zdrowy, mij myleńki,
chot' inszu kochajesz,
taki-ż bo ty ta j wid mene
szczyrzsoi ne majesz.

A chot' budeš inszu maty,
to pryponny-ż sobi,
szczu ja dla tia moju myłost'
chyba skińczu w hrobi.

1235

Oj, pidu ja w lis na rozputje,
narubaju sekiroczkow prutje¹.

Oj, maju-ż ja dwi riczki hatyty,
szczoby buło dobre do lubki chodyty.

1234. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 242.

1235. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 276—277.

¹ [prutje — chrustu, drągów]

Oj, pidu ja na ulyciu huknu,
oj, pidu ja pid wikonce puknu.

Oj, ne pukaj, hyńtaju, ne pukaj,
ja ne twoja, inszoji si szukaj!

Czomu-ś meni tohdy ne skazała,
koły-ś moji podarunki brała?

Chot' ja twoji podarunki brała,
takoj bo-ja tebe wirne ne kochała.

Oj, lubyla-ś podarunki braty,
teper każesz inszoji szukaty.

Oj daj, maty, zołoty kluczy,
naj otworiu malowany skryni,
naj mu wernu podarunki nyńi.

Daj mi, maty, zołoty kluczy,
naj ja pidu do komory w noczy,
naj mu kinu podarunki w oczy!

Oj diwczynyno, ne zadawaj tuhu,
przyjmy mene za wirnoho sľuhu!

Budu tobi wirneńko sľużyty,
a z weczera bile liźko sľaty,
o piwnoczy kraj neho stojaty.

Bołyt mene, diwczynońko, niźka,
ta stojaczy koło twoho liźka.

Bołat mene, diwczynońko, obi,
wozmy mene, pryhoľuby k' sobi!

1236

Czuju, czuju, czerez lude
dajut meni znaty,
oj, szo chce mij myleńkij
z weczera wmyraty;

Oj, win umre z weczera,
 a ja umru z ranku,
 każemo sia pochowaty
 taj w jednuju jamku.

Abo umru, abo wstauu,
 odnak tu ne budu,
 umer, umer mij mylenkij,
 ja ho ne zabudu.

Zaświczuż ja paru świczok,
 ta piślu do Boha,
 szoby buła myleńkomu
 szczastywa doroha.

Oj, ne świty jasna zore,
 ni ty, perekroju,
 wełykoho zakochania
 nikomu ne raj.

Widkoły Boh nebo stworyw
 i swity powstały,
 Boh napysaw na kameni,
 szoby sia kochały.

Świdkom bude dub zeleny
 naszoji wirnosity,
 szom ho sama posijala
 w czas naszoj' myłosty.

Ach zmyluj sia, mocny Boże,
 teper nado mnoju,
 naj ja bilsze ne dumaju,
 ne nudźu soboju;

ho my pryjde iz żalosty
 żytia postradaty,
 litaż moji mołodyji
 marne pokiedaty.

Ach ty, Boże myłoserzny,
 czy to twoja wola,
 ta szo mene mołodoju
 trapyt złaja dola?

Ach ty, Boże mylosezny,
 czy to twoji ruki,
 kochawszy sia, lubywszy sia,
 pryjszlo do rozluki!

Oj, pidu ja mezy puszczy
 i welyki skaly,
 szoby mene worożeńki
 nihde ne wydały,

i tam budu żyty, bidna,
 do samoji smerty,
 i tak pryjde z zakochania
 nedowho umerty.

1237

Czy to z neba taka wola,
 czy neszczasna moja dola,
 szczo ja żyju jak w pustyni,ⁱ
 lita traczu bez drużyyny?

Litaż moji molodyji,
 czom' wy taki neszczasnyji,
 kto mia lubyt i ja jeha,
 kto my myły ne ma toho.

Na szczoż ty mene kochajesz,
 szczo za korist' z toho majesz?
 Jabym tia rada kochaty,
 trudno serciu rozkazaty.

Ne mojaż to w tym pryczyna,
 neszczasnaja dola wynna,
 szczo mia w toj deń ne stworyła,
 szob' na wiki ty służyła.

Sotworyła molodoho,
 w oczach twojich ne krasnoho,
 bo ne dała szczastia, doli,
 bud' że panio swoji woli.

Bud' zdrowa, pani moja,
koły taka wola twoja,
spomny mene w každoj' dobi,
szczom buw wirny słuha tobi.

1238

Holowońko moja bidna,
czom mi żurba ne potribna?
Ni jistońki, ny pytońki,
trudno żyty bez diwońki.

Trudno meni i bez neji,
dawno ja wże buw u neji.
Buwaw-że ja, wże ne budu,
a ja jei ne zabudu.

Skaraj, Boże, worożeńki,
zwodiat mene z dorożeńki.
Skaraj, Boże, chto z nas wynen,
chto ne lubyw, jak powynen!

Oj znaju, szczo za pryczyna,
szczo ne lubyt muia diweczyna:
lubyt toho, szczo bohaty,
bude potom żalowaty.

1239

Jak to tiazko, jak to nudno,
czas toj znesty rozluki,
umistyty w serciu trudno
żału, tuhy i muki;
ach, ach, w dorohu
wremia każut stupaty,
ach, ach, ne mohu
bez żalu sia rozstaty.

Życzlywyji dobri lude,
pry rozluci proszu was,
jesły wasza laska bude,
ne zabuwajte o nas;
ach, ach, praszczajte,
wże rozluci pryszow czas,
ach, ach, zhadajte,
szo przyatelj buw u was.

1238. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 334.

1239. W. z Oleska *op. cit.* s. 93.

Ach, wy neba dobrotliwi
i laskawi na weś świt,
prosymo, nech nam życzyliwi
szczęsne żyjut do sto lit;
ach, ach, tyś nam daw,
wik z soboju prożyty,
ach, ach, Boże spraw,
budem tia wsi chwałyty.

1240

Do - leż mo - ja ne - szczę - sna - ja, szczo ty wy - ra - bla - jesz,
da - laś na czas pi - zna - ty sia, te - per ro - zlu - cza - jesz!
Ach, ne - ch że nam ta roz - lu - ka ne do - da - je smu - tku;
Boh ła - ska - wy na - szu my - list' pry - we - de do sku - tku.

Doleż moja nieszczęsnaja,
szczo ty wyrablajesz,
dalaś na czas piznaty sia,
teper rozluczajesz!

Ach, nechże nam ta rozluka
ne dodaje smutku;
Boh laskawy naszu mylist'
pryweđe do skutku.

Ja w dorohu wyjiżdżaju,
tebe zostawlaju,
ne polublu ja ynszoji,
na wik prysiahaju.

1240. W. z Oleska *op. cit.* s. 378; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 153—154. [Kolberg przetransponował melodię, u K. Lipińskiego jest w tonacji d-moll. Ostatnią zwr. tekstu uzupełnił Kolberg według J. F. Golovackiego *op. cit.* cz. I s. 375.]

A tyś ynszoho lubyla,
ja ne śmiw kazaty,
bo dla toho, szom tia chotiw
wirneńko kochaty.

Bože z neba wysokoho,
požal že sia, proszu,
nechajže ja, neszczasływy,
żału ne ponozsu.

Rano wstaju wzdychajuczy,
howoru z rosoju,
czy tużysz ty tak za mnoju,
jak ja za toboju.

Koły ja tobi ne myły,
dajže meni znaty,
szob' sia bilše ne wertaty,
w dorozi wmeraty.

Skryplut, skryplut worotońka,
ne mohu zaperty,
koho lublu — ne zabudu
do samoji smerty.

Ach, ja bidny neszczasływyj,
tiazko narikaju,
szo z toboju żyt' ne mohu,
chot' wirne kochaju.

1241

Oj, wyjdu ja nad riczeńku,
taj stanu dumaty,
szczo ja bidna, neszczasływa,
ta-j maju dijaty?

Ni ja Boha prohniwała,
żyła-m sprawedływe,
wsiaki jeho ukarania
znosyla terplywe.

Szczastie meni sia ne welo,
 bida bidu hnała,
 a ja buła sopokijna,
 dokim ne ustała.

Neschastia my dokuczyno,
 szczo trudno znosyty,
 koho-ż bo ja wirne lublu,
 z tym meni ne żyty.

Ne samam ja tomu wynna,
 ani moja maty,
 wże tak neba zachotiły,
 cy dola, ne znaty.

Maty meni pozwołyła,
 ale i kazała:
 Newirnoho polubyla-ś,
 budeteś żalowała.

Na szczo, myła, maje buty
 w twojom serciu tuha?
 Ach, ty meni buła myła,
 wże ne bude druha!

Oj, ne raz ja tebe prosyw,
 klaw sia pred toboju:
 Ne żury sia, moja myła,
 budemo z soboju!

A ty-ś meni ne winyła,
 bo-ś tak sama chтила,
 ja widjichaw w dorożeńku,
 ty-ś sia zaruczyla.

Bud' zdorowa, diwczynońko,
 szcasywa ti dola,
 ja ne budu twoim myłym,
 ty ne budeteś moja!

A z za hory vysokoi
 bujnij witer wije:
 Ne wkrywaj mnia, mij myleńki,
 mene twoje słowo hrije!

Ne tak twoje słowo,
 ta jak twoja dumka,
 ty siadesz, ta pojdziesz,
 ja sia lyszu jak hołubka.

Ty czerwona kalyno,
 czoho hilia opuskajesz,
 ty mołoda mołodyce,
 czoho slozy prolywajesz?

Oj, ja hilia opuskaju,
 bo mnia moroz natyskaje,
 oj, a slozy prolywaju,
 bo lychoho muža maju.

Oj, pidu-ż bo ja, pidu,
 ta kudy-ż ja ne chodyła,
 ta czej-że je znajdu,
 kogo-m wirne lubyła.

Chot' ne toho samoho,
 chot' towarysza jeho,
 oj, czej że win przystane
 do serdeńka mojeho.

Oj, pidu-ż bo ja, pidu,
 stoit dunaj tycho,
 rada bym sia utopyty,
 ta bude duszi mojej lycho.

Oj, pidu-ż bo ja, pidu,
 a tam syne more hraje,
 rada by-m sia utopyty,
 ale more ne puskaje.

Ta nichto mi ne wynen,
ni oteć, ni maty,
sama j-em si zawynyla,
ni na koho żalowaty!

1243

A ja tebe proszu, myła,
szczobyś-ty mia taj lubyla;
bo ja tebe wirne lublu,
jak ne woźmu, to sia zhublu.

Widczepy sia, napasnyku,
majesz ty toho bez lyku,
kótru baczysz, toju lubysz,
ne ja tebe, sam sia zhubysz.

Ne psuj, diwczce, szczastia moho,
bo szczoż tobi pryjde z toho?
choć nelubuj — treba żyty,
choć nemyłyj — tra terpity.

Nadaremne mene nudysz;
rozumijesz, szczo mia zdurysz?
Ne takich ja mudrych znała,
precie sia zwisty ne dała.

Ty krasoto! Ty bohyni!
Skaży szczeru prawdu meni:
choćbym hroszi maw stradaty,
no tebe chocz u distaty!

Balamute wseho świta.
pozbawywybys mene wika;
chociesz mene rozkochaty,
potom z mene sia śmijaty.

Choć ja pidu meży druhy,
ne pozbudu z sercia tuhy;
choćbym rad tia ne kochaty,
trudno serciu rozkazaty.

1244

Oj, wże deń mynaje,
 wże sonce zachodyt;
 czomuž moja myła
 ku m'ni ne wychodyt?
 Cy jej maty ne puskaje,
 cy sia z ynszym zabawlaje,
 cy mene zabuła
 diwczynońka myła?

Wydneńko z daleka,
 moja myła ide,
 z boku mołodczyka
 za ruczeńku wede;
 piduże ja, pospiszu sia,
 pered neju požalu sia,
 spytaju pryczyny
 takowoj' odminy.

Szczo-ż to za pryczyna,
 diwczynońko myła,
 szoś mene zabuła,
 jeho polubyla?
 Szczoż ja tobi, myła, wynen,
 czym ne lubyw jak powynen,
 czyś najszła ynszoho,
 w kochaniu szczyrszoho?

Tiażko, wydžu, buty
 panom sercia twoho,
 polubylaś sobi
 tobi najmylszoho,
 oj piznajesz, choć ne skoro,
 i wernesz sia do perszoho,
 taj i skażesz hodi,
 wynnam moji szkodi!

1245

Oj, zahniwaw sia mij myleńki
bez przyczyny na mene,
wsidlaw woron konyczefińka,
ta pojichaw het wid mene.

Oj, de ty jidesz, de ty wandrujesz,
mene pokidajesz?
Ne bij sia, myła, hołubko sywa
wernu ja sia do tebe!

Oj, woda szumyt, berehy łomyt,
kałyna procwitaje,
deś mij myleńki, hołubko syweńki,
z inczoju rozmowlaje?

Jeśli z takuju, jak izó mnoju,
Boże, mu dopomoży!
A' śli z jakuju nehydnyceju,
hołowoju naloży!

1246

Ne hniwaj sia, ne hniwaj sia,
diwońka na mene,
pokinu ja tam tótu,
a wernu do tebe.

Oj, ja by tu ne buwaw,
koby-ś ne kazala,
sama-ś do mnia, me serdeńko,
lystoczki pysala.

Oj pysala, posylała,
na toneńkim rubku¹:
prybuwaj-że, me serdeńko,
mij myły hołubku.

1245. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 275.

1246. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 289.

¹ [na rubku — na rąbku, na skrawku]

Znaju twoji zlosty
i twoi szczyrosty,
oj, koły ja pohadaju,
wmeraju z żalosty.

Oj, tam za riezkoju
sedyt mołoděnka,
czerez riezku, podaj ruczku,
diwczynyno myleńka!

Radaby ja, mij myleńki
i obi podaty,
sedyt w chati pid wikoncem
ridneńkaja maty.

Oj, ja tebe ne zmuszaju,
no szczyre kochaju,
ta wże-ż bo ja, diwczynynońko,
wid tia widjizdżaju!

Ne jid', ne jid', mij hołubku,
ach ne jid' wid mene,
ne tisz moi worożeńki,
ne zasmuczaj mene!

Oj, wyjichaw w pole,
ta-j swysnuw na more,
bud' zdorowa, moja myła,
choz ti bude hore!

1247

Zdradływoje zakochanie,
treba ponechaty,
szo serdeńku buło myle,
muszu pokidaty.

Diwczynynońko, moje serce,
wże tia ostawłaju,
bile tило, czorny oczy,
Bohu poruczaju.

Ze czas maw-em i zahubyw,
 szo chtiw-em dostaw-em,
 jak byłyna w czystym polu
 teperka ostaw-em.

Ach, serdeńku mojomu
 tiażeńko i nudno,
 czerez tyi worożeńki
 rozmowlaty trudno.

Ach mij lubyj, mij myleńkij,
 czomu-ś tak smutneńki?
 Czom' ne skażesz słowa k'meni,
 mij druže myleńkij?

Trudno-ż meni, serce moje,
 z toboj rozmowlaty,
 oj, dywlat sia worożeńki,
 ta budut brechaty.

Sama wydysz, serce moje,
 szczo szczyre kochaju,
 prychylywszy sia do tebe,
 ruczeńku styskaju.

Tiażko, nudno, serce moje
 s toboj sia rozstaty,
 wony хочzut, serce moje,
 szo-b tia ponechaty.

Posijala-m mak dribneńkij,
 ta wrodyw sia len,
 oczuty sia¹, mij myleńkij,
 chot' za tretij deń!

¹ [oczuty sia — ocknij się, zjaw się]

1248

Na szczoż me - ne za - czy - pa - jesz, ko - lę so - bi
 dru - hu ma - jesz? Ja ne mo - hu, tak jak ty,
 po dwóch ra - zom lu - by - ty; szu - kaj so - bi
 do spo - do - by, szob' bu - la po - do - bna to - bi.

Na szczoż mene zaczypajesz,
 koły sobi druhu majesz?
 Ja ne mohu, tak jak ty,
 po dwóch razem lubyty;
 szukaj sobi do spodoby,
 szob' buła podobna tobi.

1249

Na szczo mene zaczypajesz,
 koły inszu myłu majesz?
 Ja nihdy ne zaczypaju,
 koły koho ne kochaju.
 Ja ne chcuzu, tak jak ty,
 desit razem lubyty.

Ty sia meni wykłynajesz,
 szczo żadnoji ne kochajesz;
 a ty inszu lubku majesz,
 na szczo-ż mene zaczypajesz?
 Ja ne chcuzu, tak jak ty,
 desit razem lubyty.

1248. W. z Oleska *op. cit.* s. 417; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 169. [W rkp. O. Kolberga i u K. Lipińskiego nie ma t. 9—12, są tylko znaki repetycji w t. 5 i 8. Zamiana ćwierćnuty na dwie ósemki w t. 10 i 12 była konieczna ze względu na wymogi tekstu i jest rozwiązaniem najbardziej prawdopodobnym.]

1249. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 120—121.

Susida meni kazala,
 szczo wid tebe persteń mala;
 koły z neju perestajesz,
 na szczo-ż mene zaczypajesz?
 Ja ne chcuzu, tak jak ty,
 desit razem lubyty.

Lude meni howoryły,
 szczo wy z sobow w swit chodyły;
 koły w nei probuwajesz,
 na szczo mene zaczypajesz?
 Ja ne chcuzu, tak jak ty,
 desit razem lubyty.

Perestań mene zwodyty,
 ja ne mohu z takim żyty,
 szczo inszju myłu maje,
 ze mnoju sia zaczypaje.
 Ja ne chcuzu, tak jak ty,
 desit razem lubyty.

Poszukaj ty takoj' sobi,
 szczo-b pidobna buła tobi,
 szczo by tobi prysiahala,
 a innomu ruku dała!
 Ja ne chcuzu, tak jak ty,
 desit razem lubyty.

Szukaj ty sobi druhoju,
 ja ne mohu buty twoju;
 koły ty innu kochajesz,
 na szczo-ż mene zaczypajesz?
 Ja ne chcuzu, tak jak ty,
 desit razem lubyty.

1250

Stoj - at wer - by u ko - nec hre - bli,
 że ja ich po - sa - dy - ła, ne maż to - ho
 my - leń - ko - ho, że ja wir - ne lu - by - ła.

Stojat werby u koniec hrebli,
 że ja ich posadyła,
 ne maż toho myleńkoho,
 że ja wirne lubyła.

Stojat werby u koniec hrebli,
 że ja ich pidlywała,
 ne maż toho myleńkoho,
 że ja wirne kochała.

Koły ty mene pokidajesz,
 pokiń wodu pyty,
 żeby tobi było tiazko
 i ważko iz in szozi żyty.

1251

[Mel. nr 1328]

Jeszcze ne swytaje, win mni sie pytaje,
 a czomuż ty, myła, ne spys, tieżeńko wzdychajesz?

Cy chliba ne majesz, cy soly żydajesz,
 cy zo mnou, mołodońkim, żyty ne hadajesz?

A ja-ż chlibec maju, soly ne żydaju,
 tilko z tobou, mołodońkim, żyty ne hadaju.

1250. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga.]

1251. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga.]

1252

Zaszumiła berezońka,
zapłakała diwczynońka.
Zapłakała, zatużyła,
ny maż toho, szczo lubyła.

Ne płacz, ne płacz moja luba,
twei słozy — moja zhuba.
Jak ja za rik powernu sia,
to z toboju zwinczaju sia.

[Skažu tobi ne obludu,
szczo czekaty bilsz ne budu.]
Jak ja tebe ne doždu sia,
to z nelubom zwinczaju sia.

Nechaj kamiń rozpadaje,
nechaj more wysychaje,
nechaj zhynut zlyji lude,
takyż moja myła bude.

Bud' zdorowa, ne żartuju,
daj ruczeńka, pociluju.
Bud' zdorowa i szczasływa,
i za mene pamiatływa.

Jak ja wyjdu w czyste pola,
jak za sebe ohlanu sia,
a jak tebe ne zobaczu,
toj slozami zaliju sia.

1253

Zaszumiła berezońka,
zapłakała diwczynońka.
Zapłakała, zatużyła,
ne ma toho, szczo lubyła.

1252. [Rkp. nieznanego autora. Na marginesie rkp. uwaga Kolberga: „Gralska”.]

1253. [Rkp. nieznanego autora; zapis identyczny z nr 1252.]

Pryszla pora odjeżdżaty,
 treba lubu pokidaty.
 Szczo za smutok, szczo za zhuba,
 zostajet sia moja luba.

Bud' zdorowa, ne żartuju,
 daj ruczeńku, pociluju,
 tylko proszu, czy mia lubysz,
 bo zó swita mene zhubysz.

Czohoż tobi ne dostaje,
 oteć, maty tia kochaje.
 Z mene woroha ne majesz,
 choć ty mene ne kochajesz.

Skażu tobi ne obludu,
 szczo czekaty bilsz ne budu.
 Jak ja za rik ne dożdu sia,
 to z nelubom zwinczaju sia.

Nechaj more wysychaje,
 nechaj kamiń rozpadaje,
 nechaj hynut zlii lude,
 a myleńka moja bude.

Ne płacz, ne płacz moja myla,
 ne płacz, czornobrywa.

1254

Ach, diwczyno moja luba,
 twoja krasa, moja zhuba,
 browy czorni, oczy sywi,
 ach, ja chłopeć nieszczęsływy.

Oj, jak tiazko serciom nudžu,
 koho lublu, taj ne wydžu.
 Koho moja myśl kochaje,
 serce z tuhy omhliwaje.

1254. W. z Oleska *op. cit.* s. 336—337. [W rkp. tekst przekreślony przez Kolberga.]

Szczoż ty, maty, uczynyla,
 szoś mia małym ne wtopyła?
 Lepsze buło utopyty,
 niż z myłoju rozluczyty.

Swit welykij, trudno żyty
 po radosty tra tużyty!
 Kuda pidu, powernu sia;
 nihde z szcziastiom ne zyjdu sia.

Bodaj ja buw persze w hrobi,
 nim ja zakochaw sia w tobi,
 bodaj mene hromy wbyły,
 kołym ne jest tobi myły.

1255

Oj, jak serciu ne nudyty,
 koho lubłu, ne wydity;
 koho moja myśl kochaje,
 serce po nim omhliwaje.

Oczy wydiat i pasut sia,
 ne wstydujot, ne sromiat sia,
 hore, hore, doły moji,
 proływaju slozy swoji.

Welykaja serciu tuha
 ne wydiwszy swoho druha,
 radabym z nym howoryty,
 budut lude nas sudyty.

Lutsze buło ne znaty sia,
 niż lubywszy rozstaty sia,
 łutsze buło ne wydaty,
 niż lubywszy — perestaty.

1256

Ach, jak serciu ne nudyty,
 koho lubłu, ne wydity,
 koho moja myśl kochaje,
 serce moje omhliwaje.

Nad riczkoju, nad bystroju,
 szczo my z toho, szo kochaju,
 szo mołoduju kochaju,
 koły w neji ne buwaju.

1255. W. z Oleska *op. cit.* s. 321. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga.]

1256. W. z Oleska *op. cit.* s. 315—316.

Zawsze tuż i smuczu sia,
doki z tobo' ne zijdu sia,
proływaju slozy swoja,
szo ne budetez myla moja.

Ani meni z nej' stojaty,
ani meni rozmawlaty,
bo tiażkiji worożeńki
zastupajut dorożeńki.

Perejdu ja za riczkoju,
czej zobaczu myłu swoju,
hłań na mene, jak ja płaczu,
doki tebe ne obaczu.

Śwityt misiać na połudne,
lublu diwczyna neobhudne;
śwityt misiać, ta ne hrije,
za diwczynyno' serce mhlije.

Oczy jeji jak ternoczok,
browy jeji jak sznuroczok,
usta jeji jak kałyna,
solodkiji jak małyna.

Kto diwczynu wirne lubyt,
taj szczastia nihdy ne zhubyt;
kto diwczyny ne kochaje,
toj szczastia nihdy ne maje.

1257

Z Brzeżańskiego

Hadaj, lubku, zahadoczku,
ta tyj dawni słowa,
jaka buła meże namy
lubaja rozmowa;

jakie buło zapiznanie,
jakie zakochanie,
takie bude meży namy
luboje mieszkanie.

1257. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 178.

1258

Oj, pijdu ja nad beregom łuhom,
zostriczu sia z nesuždennym druhom.

Zdorow, zdrow nesuždennyj družo,
my z toboju lubyły sia duże.

Lubyły sia, ale ne pobrały sia,
tolko hirsze żalu nabrały sia.

Lubyły sia piwtore poroczka,
ta rozyjšly sia odnoho dnioczka.

Lubyły sia, a maty ne znaly,
rozyjšly sia jak czorny chmary.

1259

Oj, tam na ho - ri, pid du - by - no - ju, se - dyt ho -
- lu - bkó z ho - lu - by - no - ju, - no - ju.

Oj, tam na hori, pid dubynoju
sedyt hołubkó z hołubynoju.

Ciłowaly si, obyjmaly si
i bilym kryłeczkom przykrywały si.

Nadeszła chmara z czornoho łuha,
jak by to ubyty toho hołuba.

Hołuba ũbyŭszy, hołubku wzieŭwszy
czerez dunajic perewabyŭszy.

1258. [Rkp. nieznanego autora. Na marginesie rkp. uwaga Kolberga: „Gralska”. Zapis identyczny z nr 1252—1253.]

Sypły pszen^eyńci, daju wod^eyći,
to dla hołuba, dla hołub^eyći.

Hołubka ne pje, hołubka ne jist,
łysze w sadoczok plakaty ide.

Czom'u ty ne pjesz, czomu ty ne jisz,
łysze w sadoczok plakaty idesz?

Jak maju isty, jak maju pyty,
jaki świt krasny, ny ma z kim żyty.

U mene, hołubku, stę par hołub'yw,
wybery sobi, kotry ty luby.

A chot' by buło i trysta par hołub^{i u}yw,
ny ma takoho, jak mij buw lubyj.

1260

Oj, pid lisom, pid kałynoju,
tam sydiw hołub z hołubynoju;
obyjmały sia, cilowały sia,
odnym kryleczkom nakrywały sia.

Zakraw sia orel s temnoho łuha,
hołubka ubywszy, hołubku wziawszy,
na tychyj dunaj zaprowadywszy,
zawiw hołubku u sad wynohrad.

Wsypraw pszenycyⁱ, daw jej wodcyⁱ:
Oj jiz', hołubko, oj pyj, hołubko!
Hołubka ne jist', hołubka ne pje,
łysz' pid kałynku plakaty ide.

Czomu-ż ty ne jisz, czomu-ż ty ne pjesz,
łysz pid kałynku plakaty id'esz?
Ne budu jisty, ne budu pyty,
bo ja ne maju s kim na switi żyty.

1260. J. F. Golovačkij op. cit. cz. II s. 514—515; por. Pokucie cz. II (DWOK T. 30) s. 129—130 nr 211.

Hołubko, lubko, w szczo-ż ty ufajesz,
cy w tuju wrodu, szczo krasnuju majesz?
Szczo-ż mi po wrodi, szczo po mołodosty,
koły ne maju ny w kim mylosty!

Oj, pizow orel za czornuju horu,
wyhnaŭ hołubiw pownu oboru:
Na-ż ty, hołubko, sim sot hołubiw,
wybiraj sobi, kotryj ty lubyj!

Wybirala-ż ja, ta-j ne whadala,
ne ma takoho, jak ja kochała.
Bo mij hołubko ta-j buw. znaczneńkij,
krylcy syweńki, oczka czorneńki!
Mij hołub sywyj, ta-j biłokrylcyj,
lyczko rumiane, sam czornobrywyj.

1261

[Barysz]

The image shows two staves of musical notation in G major (one sharp) and 2/4 time. The melody is written on a treble clef. The lyrics are written below the notes. The first staff contains the first line of the song, and the second staff contains the second line. The lyrics are: "Pid du-by-no - jó, pid ze-le-no - jo, tam se-diu ho - lub z ho - lu - by - no - jo, tam se-diu ho - lub z ho - lu - by - no - jo." The notes are mostly quarter and eighth notes, with some rests.

Pid dubyno^ejó, pid zelenojo,
[:tam sediu hołub z hołubynojo:].

Oj, tam sedily, taj ciuluwały si,
[:sywemy krylciamy obejmały sia:].

Nadletiu ^wor^eel z czornoji chmary,
[:zabyw hołuba, rozluczyl z pary:].

Jak witer wijn'e, hołubka hudet,
[:że wże z myleńkim żyty ne bude:].

Oj, je u mene sim par hołubiw,
[:wyberaj sobi, kotryj tia lubyt:].

Choćby ich buło dwajciat i cztery,
 |:ny ma takoho, jak buw mij myłyj:|.

Ź moho myloho sywyi krylcia,
 |:popid serdeńkom zoloty pircia:|.

1262

[Zadwórze]

Pid du - by - no - ju, pid ze - le - no - ju,
 tam se - djet ho - lub z ho - lu - by - no - ju.

Pid dubynoju, pid zelenoju,
 tam sedjet hołub z hołubynoju.
 Oj sedjet, sedjet, rozmówlajut si,
 prawym kryłońkom nakrywajut si.

Wyletił sokil z nowoho^u dworu,
 wystręlił z luka, zabył hołubka,
 a hołubońku wził za żynońku.

Daji ij jisty, dajic ij pyty,
 takie-j świt krasny, ny ma z kim żyty,
 daji ij jisty czystu pszenyciu,
 daji ij pyty zymnu wodyciu.
 Any ne jila, any ne pyła,
 ino za hołubkom zaždy tużyła.

Poletił sokil za czorne more,
 nahnal hołubiw powny wobore,
 postawył win ich ja-u wsich w ridoczok:
 Wyberaj, hołubciu, swoho mołodcie.

Wził win hołubku za biu ruku,
 wēde hołubku w konec witkińcie:
 Wyberaj, hołubku, swoho hołubci.

Oj, żeb tu buło dwajciat i sztyry,
 ne ma takoho, jak był mij myły,
 bo mij myleńki czornobryweńki,
 na lyczku rumniany, sam mołodceńki.

Pid du - by - no - ju, pid ze - le - no - ju.

tam se - diŭ ho - lub z ho - lu - by - no - jou, -no - jou.

Pid dubynoju, pid zelenoju,
tam sediŭ hoľub z hoľubynoju.

Sediŭ sobi, rozmawiały sie,
jednym skrydeľcem nakrywały sie.

Nadletiŭ strylec z czornoji chmary
wstryliŭ hoľuba, rozluczyŭ z pary.

Hoľuba ũbywszy, hoľubku wziewšy,
za tychy dunaj z neŭ poletiŭszy.

Dajut ij jisty czyŭstu pszenyćiu,
dajut ji pyty zĕmnu wodyciu.

Hoľubka ne jist', hoľubka ne pje,
pid jablynoczku plakaty jdĕ.

Czomuŭ ty ne jisz, czomu ne pjesz,
pid jablinoczku plakaty jĕsz?

Jak maju jisty, jak maju pyty,
jaki swit krasnyj, nĕ ma z kim ŭyty.

Oj, je u mene sim par hoľubiŭ,
wybyraj sobi, kotry twij lubyj.

Naj ich tam bude dwajcit i sztery,
nĕ ma takoho, jak buŭmij myťyj.

A bo mij myťyj buľ bilokryťyj,
na lyczku rumiany, sam czornobrywy.

1264

[Zadwórze]

Pid du - by - nó - ju, pid ze - le - no - ju,
tam se - dyt ho - lub z ho - lu - by - no - ju.

Pid dubyn'oju, pid zel'enoju,
tam sedyt hoľub z hoľub'ynoju.
Oj sedyt, sedyt, rozmawljajut si,
s'ywemy kryľamy nakrywajut si.

Oj, wyszoľ strylec, zabyľ hoľubka,
hoľubku zľapaũ [...].
Sypij pszenyciu, stawia wodyci,
idi hoľubka, bõ wžeš wdowyci.

Ani ty ne jisz, any ty ne piesz,
pid dubynu plakaty chodysz.
Jak maju pyty, jak maju jsty,
jakiěj mi swit myľy, ny ma z kim żyty.

Maju hoľubiw dwajciat i sztery,
wyberaj sobi, kotory twij myľi.

Oj, nej tu bude i sto i cztery,
ny maj takoho, jak mij buw myľy,
a mij buw myľy, [a mij buw] sywy,
na lyczku rumnieny, sam czornobrywy.

1265

[Zadwórze]

Tam pid ho - ro - ju, pid ze - le - no - ju,
tam se - diũ ho - lub z ho - lu - by - no - ju.

Tam pid horoju, pid zel'enoju,
tam sediũ hoľub z hoľubynoju.

[Zadwórze]

Tam pid ho - ro - ju, pid zé - lé - no - ju,
tam sy - di ho - lub z ho - lu - by - no - ju,
tam sy - di ho - lub z ho - lu - by - no - ju.

Tam pid horoju, pid z^yč^ylenoju,
[:tam sydi hoľub z hoľubynoju:].

Sydily wony, cilowały si,
[:bilem kryleńkom nakrywały si:].

Jak zajszoł kozak z nowoho dworu,
[:jak striliu z duba, zabyu hoľuba:].

Hoľubka chody, hoľubka płacze,
[:wze j swoho hoľuba wze j ne zobacze:].

Sypte pszenyciu, lejte wodyciu,
[:naj hoľubka pje, j ist¹, bo wze wdowycji:].

Maju szczo jsty, maju szczo pyty,
[:jaki swit krasny, ny ma z kim zyty:].

Jak zajszou kozak za czorne more,
[:nahnau hoľubiw polny obory:].

Oj cyt, hoľubku, tak ne zuru si,
[:jdy na oboru, tam wybery si:].

Oj, naj tam bude dwajcit i sztery,
[:ne ma takoho, jak mij buw myly:].

A mij buw myly, sam czornobrewy,
[:na leczku bileńki, pid krilecem czorneńki:].

¹ [j ist', w rkp.: i jsti]

1267

Pid dubynoju, pid zelenoju,
[tam] sydiw hołub s hołubynoju.

Cilowały sia, obyjmaly sia,
prawieńkim krylcem nakrywały sia.

Oj, wyjšzow kozak z nowoho dwora,
taj strilyw z hruba, ubyw hołuba.

Hołubka bidna wzięła tużyty:
Bidna hołowko, ne ma s kim żyty!

Oj, piszow kozak za czornu horu,
nahdaw hołubiw pownu oboru.

Nahdaw hołubiw dwadziat czotyry:
Wybiraj sobi, kotoryj ty myłyj!

Mij buw myleńkij, czornokryleńkij,
lyczko rumiane, sam molodeńkij.

1268

Oj, po - nad mo - rem, po - ned hły - bo - kim,
tam se - dyt ho - łub iz ho - łub - ko - ju.

Oj, ponad morem, ponad hłybokim,
tam sedyt hołub iz hołubkoju.

A de wzię a jasnyj sokil,
zabil hołubcia z prowoho krylcia.

1267. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 582.

1268. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga.]

Aj wziąū hołubku sobi za žinku,
daū ij jisty czystu pszenyciu,
daū ij pyty zymnu wodyciu.

Ne budu ijła czystu pszenyciu,
ne budu pyty zymnu wodyciu.

Zabyleś jeho, zabij że mene,
nej ne budu w newoli ũ tebe.

Poletiw sokil na Ukrainonku,
zaniaū hołubciw sim sot molodciū.

Postanowyū ich ano w jedyn riad:
Wyjdy hołubko, piznaj hołubcia.

Wyjszła hołubka z kińcia do kińcia:
Ny ma moho tuta hołubcia.

1269

od Złoczowa, Brzeżan

Oj, ty ży-wiesz na ho-roń-ce, a ja pid ho-ro-ju,
czy ty tu-żysz tak za mno-ju jak ja za to-bo-ju?

Oj, ty żywiesz¹ na horońce,
a ja pid horoju,
czy ty tużysz tak za mnoju,
jak ja za toboju?

Oj, kołyb tak ty za mnoju,
jak ja za toboju,
żylyb', żylyb' moje serce,
jak ryba s wodoju.

1269. [Na marginesie rkp. uwaga nieznanego redaktora, prawdopodobnie I. Kopernickiego: „Czy nie wypisane z W. z O. ?”]

¹ lub: żywiesz

Rybałoczka po bereżku
da rybońku łowit,
a myłaja po myłomu
biely ruczky łomit.

Rybałoczka po bereżku
rybońku chapaje,
a myłaja po myłomu
tjażeńko wzdychaje.

1270

Szumyt, szumyt dubrowońka,
tużyt, tużyt diwczynońka;
tużyt, tużyt i dumaje,
na nedolu narykaje.

Ach, nedola wsim nemyła,
czom żeś mene ne wtopyla?
Łutsze buło utopyty,
niż z myłońkim rozluczty.

Kuda idu, obernu sia,
nazad sebe ochlanu sia.
Ach, jak płaczu, hdy zobaczu
lita swoi darmo traczu.

1271

<Stryjskie >

[Oj Syhote, Syhotoczku ¹ , krutyj horodoczku, wysuszyla, wywialyla lubka hołowoczku.	Wysuszyla, wywialyla, ta i sam ja znydiw, ta za tyi dwi nedili, szczo-m lubki ne wydiw.
---	--

1270. D. Zubrzycki w artykule *O śpiewach ludu polskiego* (w kalendarzu „Pielgrzym Lwowski” 1823 R. 2 s. 49—50) przytacza dwie następujące pieśni jako przykłady dowcipu w tych pieśniach zawartego. [Rkp. nieznanego autora. Powyższą uwagę dopisał Kolberg. Drugą z wspomnianych pieśni pt. „Już trzy dni i trzy nedyły, jak moho muza komary zżyły” opublikował Kolberg z mel. w cz. II *Pokucia* (DWOK T. 30) s. 148—149 nr 248.]

1271. J. F. Gołowackij *op. cit.* cz. II s. 619.

¹ [Syhot, zam. Sighet — miasto w Rumunii]

1272

A ja sobi hadaju,
 szczo myloi ne maju,
 jak u deń, tak w noczy,
 stoit myła pred oczy.

1273

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, iszol ja hori sełom,
 hori slobodoju,
 serce my si rozkroiło,
 lubko, za toboju.

1274

Stryjskie i Stanisławowskie

Ne daleko lubka maju,
 czerez tretiu mežu,
 jak ja jeho deń ne wydžu,
 bez pamiaty ležu.

1275

Stryjskie i Stanisławowskie

Holowino moja bidna,
 szczo dilaty maju,
 ta dež moja bilawycia,
 szczo ji ne wydaju?

Podywiu sia siuda tuda,
 ne wydžu nikoho,
 pryjde my sia rozbolity
 z żalu wefykoho.

1276

Stryjskie i Stanisławowskie

Witer wije, szelewije,
 taj porohom sije,
 koby to si dowidaty,
 szczo mij mylyj dije.

Witer wije, szelewije,
 taj porohom mecze,
 hdes mij mylyj w dubrowońci
 w sopiwku szczebecze.

1272. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 197.

1273. Ž. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 186.

1274. Ž. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 186.

1275. Ž. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 186.

1276. Ž. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 186.

1277

Żółkiewskie i Złoczowskie

Kuryła sia dorożejka,
szczo ja neju jichaw,
żuryła sia diwczynońka,
szczo ja jej widjichaw.

Ne kury sia, dorożejko,
pylju tia wodoju,
ne żury sia, diwczynońko,
woźmu tia z soboju.

1278

Żółkiewskie i Złoczowskie

Oj wysoko, ta ne nysko,
lystok si kalynci,
oj daleko, ta ne błysko
myła na wkrajinci.

1279

Żółkiewskie i Złoczowskie

Płyne czowen wody powen,
ni komu zwernuty,
oj, jak tiażko momu serdciu
o tobi zabuty.

1280

<Kalusz>

Zazuleczko, kukuleczko,
pozycz-ko mi kryleć,
naj poleczu widwidaty,
de mij czornobryweć.

1281

<Kalusz>

Oj zazulko, oj sywulko,
pozycz-ko mi nyżok,
naj ja skocz do myłoho,
poki ne wpaw sniżok.

1277. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 174.

1278. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 175.

1279. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 175.

1280. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 265.

1281. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 315.

1282

z Barysza

Mo - ja ma - ty wo - ro - ży - ta me - ni wo - ro - ży - ła.

Ne lub, do - niu, ne - wir - no - ho, bo bu - desz tu - ży - ła,

[ne lub, do - niu, ne - wir - no - ho, bo bu - desz tu - ży - ła]

Moja maty worożyta meni worożyła:
[:Ne lub, doniu, newirnoho, bo budetez tużyła:].

A ja taki ponechała matusynu wolu,
teper muszu narikaty na neszczasnu dołu,
zistałam sia bez myloho, jak byleńka¹ w polu.

A jak tiazko bylynońci jak w niu witer wije,
[:tak mni tiazko bez myloho, aż mni serce mhlije:].

1283

Laszki

Dy - wu - jut si meⁿ - ni lu - de, szo ja tak spi - wa - ju;

ja na ser - cu tu - hu ma - ju i seⁿ ro - zby - wa - ju.

Dywujut si meⁿni lude,
szo ja tak spiwaju;
ja na sercu tuhu maju
i seⁿ rozbywaju.

Dywujut si meⁿni lude,
szczo ja czornobrywa,
mene mama poro^dzyła,
w sadu roży cwyła.

¹ byleńka — źdźbło

1284

Czy ty mene wczarowała,
czy trutiwki dała,
oj, szczoż bo ty meni rozum
zo wsím widobrała?

Zakowała zazuleńka
popid nebesamy,
zaplakawže Jwaseńko
dwoma hołosamy¹.

Chodžu, nudžu hukajuczy,
howoru z soboju:
czy tużysz ty tak za mnoju,
jak ja za toboju?

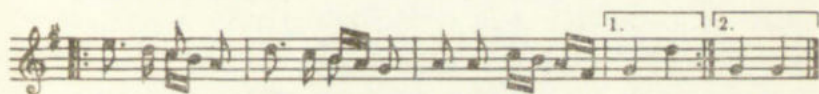
Lyczko twoje rumianoje
krasnjsze nad rožu,
ja tia bidny mołodeńki
zabuty² ne možu.

1285

Zaduórze



Cho - džu, nu - džu...



Chodžu, nudžu...

1286

<Stanisławów>

<On>:

Nudnaž meni czużyna,
hodom stanet hodyna,
bo jak w deń, tak w noczy,
stojit myła pred oczy.

1284. W. z Oleska *op. cit.* s. 384—385.

1285. [Znaki repetycji i t. 9 dodane przez wydawcę; w rkp. t. 9 jest zawarty w notacji t. 8.]

1286. W. z Oleska *op. cit.* s. 296—298; J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 372—374. [Zwr. 4, 6, 11, 14 brak u W. z Oleska. Por. *Pokucie* cz. II (DWOK T. 30) s. 198—199 nr 364. Na marginesie rkp. uwaga O. Kolberga: „Nie trzeba”.]

¹ lub: bólnymy hłosamy

² lub: zasnuty

Czy lehaju, czy wstaju,
zawsze o nej' hadaju,
bo jak w deń, tak w noczy,
stojit myla pred oczy.

Ani jisty, ni pyty,
ne znaju szczo czynyty,
bo jak w deń, tak w noczy,
stojit myla pred oczy.

Tužu, tužu, žuru sia,
de ja myla Marusia?
Bo jak w deń, tak w noczy,
stojit myla pred oczy.

Chotiaj krasnych jest syła,
no m'ni žadna ne myła,
bo jak w deń, tak w noczy,
stojit myla pred oczy.

Tylko toje serdeńko,
szo ho lublu wirneńko,
bo jak w deń, tak w noczy,
stojit myla pred oczy.

Chot' sia druha traflaje,
serciu momu ne staje,
bo jak w deń, tak w noczy,
stojit myla pred oczy.

Rajut meni druhuju,
a ja toho ne czuju,
bo jak w deń, tak w noczy,
stojit myla pred oczy.

Ach, neńkož moja, neńko,
bołyt mene serdeńko,
bo jak w deń, tak w noczy,
stojit myla pred oczy.

Bołyt mene i dusza,
bo diweczyzna horosza;
bo jak w deń, tak w noczy,
stojit myla pred oczy.

<Ona:>

Czerez horu stežeňka,
nema-ž moho serdeňka,
bo mi jak w deň, tak w noczy,
stojit myły pred oczy.

Pryjdy, pryjdy, mij luby,
wspomny sobi na śluby;
bo mi jak w deň, tak w noczy,
stojit myły pred oczy.

Klyczu jeho, ne czuje,
naj sy z Bohom noczuje;
bo jak w deň, tak w noczy,
stojit myły pred oczy.

I ja-ż sama ne znaju,
ta przyjatel' pytaju,
bo mi jak w deň, tak w noczy
stojit myły pred oczy.

Pryjdy, pryjdy raneňko,
przyjmu tebe myleňko;
bo jak w deň, tak w noczy,
stojit myły pred oczy.

Obimlu tia za szyju,
w lyczko tia pociluju;
bo jak w deň, tak w noczy,
stojit myły pred oczy

1287

w Baryszu

Soń - ce hry - je, wi - ter wi - je, Ka - ta - ri - na
z ła - lu mhl - je, zna - ty, zna - ty po ij
ły - czku, szczo sia tu - żyt ci - lu ni - - czku.

Sonce hryje, witer wije,
Katarina z żalu mhlije,
znaty, znaty po ij lyczku,
szezozia tużył ciłu niczku.

Iwan id'e wże w dorohu,
ja bez neho żyt' ne mohu,
placzte, placzte czorne oczy,
ślozy lijte w deń, tak w noczy.

Może w dalekiej kraini
zabudesz o Katarini
i dla innoj krasnoj diwy
perestanesz but' życzliwy.

1288

Son - ce hri - je, w i - ter w i - je, a diw - czy - na z ża - lu m hli - je,
zna - ty, zna - ty po tim l y - czku, szo tu - ży - ła ci - lu ni - czku.

Sonce hrije, witer wije,
a diwczynna z żalu mhlije,
znaty, znaty po tim lyczku,
szo tużyła ciłu niczku.

Myłjy pojichaw w dorohu,
bez nego żyty ne mohu;
placzte, placzte sywi oczy,
słozy lijte w deń i w noczy.

Może w dalekiej' kraini
myłjy zabude o meni
i dla krasnoj' ynoj' diwy
ne bude meni życzływy?

Może w ynoję' jakoj' wlošty
 sŧhymyt ohoń swęj mylošty
 i za szezuru lubwu moju
 odplatył sia znęwahoju?

Jak przyjde, utišu sia,
 objimę ho, przytulu sia,
 perestanę moji oczy
 slozy lijęty w deń i w noczy.

Naj dla neho marne zhyņu,
 szob' choť w ostatnię hodyņu,
 newdiacznyku wišć wczynyła,
 szom serdeczne ho lubyła.

1289

Barysz

Zu-ro mo-ja, zu-ro, toš mi za-žu-ryj-la,
 toš mi, mo-ja zu-ro, z bi-lych nih zwa-li-la.

Żuro moja, żuro, toš mi zażuryła,
 toš mi, moja żuro, z bilych nih zwałiła.

A ja bó tij żury¹ taj ne podaju sia,
 pidu do korszmońki, horiŧki napju sia.

Bratia moji, bratia, horiŧka ne pje^a sie,
 kraj moh'o serdeńka jak h'adyna wije^a sie.

Nene moja, nene, sied' se koło mene,
 włoży mi ruczeńki w moji pazuszeńki¹.

[Włoży mi ruczeńki w moji pazuszeńki,
 widsuń wid serdeńka luto hadynońku.

¹ żeby za pazuchę rękę kładła

Lutaja hadyna wsie pole złazyła,
kraj moho serdeńka wże hniздоńko uwyła.

Och, maŵ-že ja woly^e i mau-že ja wozy^e,
och, teper ny maju, žal si meni Boże.

1290

Oj horoju, horoju,
chodyt myła za mnoju,
oj, sam-že ja znaju i lude howorjat,
szo ne żyty z toboju!

Piszła myła w sadoczok
cwit-kałynu łomaty;
cwit kałynu łomaje, k' serdciu prykladaje,
szo družyny ne maje.

Je w mene družyna,
pizšla w lis, zabludyła,
łyszyla slidoczok z bileńkich niżoczok,
kuda myła-j chodyła.

Oj, pidu ja w lisoczok,
wyrwu kleniw lystoczok,
budu prypadaty, ślidy nakrywaty,
kuda myła pochodyła.

Stoit jawir nad wodoju,
w nioho sonińko hrije;
oj, ne stój-že, myła, z niczym¹ na rozmowi,
bo mi serdeńko mlije!

1291

Oj misiaciu, misiaczeńku,
czoho stoisz w kruzi?
Cy ja sedžu, cy de wyjdu,
wse serdeńko w tuzi.

1290. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 286.

1291. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 293.

¹ *niczym* — nikim

Oj, chodžu ja po rynoczku,
popid siniu błudžu,
tiazko-ż meni na serdeńku,
trochy sia ne znudžu.

Cy ty maty, cy ty maty,
ludyj ne wydała,
szo ty meni, molodeńkij,
doli ne whadała?

Wydała ja, wydała ja,
moja doniu, ludy,
wže ti mała, moja doniu,
taka dola buty.

Łycha dola, neszczasływa,
ni wtone, ni zhoryt,
łysze meni łycha dola
swita ukorotyt.

1292

Oj, daj-że Boże, nedilońku diždaty,
oj, poszlu-ż bo ja do diwezynońki w swaty.

Oj, a diwezynońka s tychońka promowlaje,
mene molodoho jak po serdeńku kraje.

Oj, czy ne budesz, diwezynońko, tużyty,
jak ja pojidu na Ukrainu służyty?

Oj, ne budu, kozaczeńku, ne budu,
ino ty za worota, ja tebe zabudu.

Jno wziaw kozak z bramy wyjiżdżaty,
wziała diwezyna były ruczki łomaty.

Oj, wziaw kozak na horu wyjiżdżaty,
wziały diwezynu na witer pidojmaty.

Oj, staw kozak ta z hory sia spuskaty,
wziały diwczynnu wodoju widływaty.

Oj, wziaw kozak ta czerez dunaj płysty,
pizły za kozakom ta-j czasteńkii lysty.

Oj, werny sia, kozaczeńku, do domu,
wprowadyw ty diwczynońku do hrobu.

Oj, w neho doroha, oj, a w mene druhaja,
oj, hołowko-ż moja, hołowko nieszczasnaja!

Oj, ja hadala, szczo ne budu tużyty,
pryjde szcze s tuhy hołowej nalożyty!

1293

Pojichaw mylyj, zostawyw tuhy,
myszlyj nad neho wse ne bude druhyj.
Ne ma-ż i ne bude, ach jak tiazko żyty,
ne ma-ż i ne bude do koho chodyty.

Zasły-ż mu, Boże, zdorowia i szczastia,
borony joho wid wseho nieszczastia,
sołodki naj mu budut wsi hodyny!
Ja joho lublu, bo win mij jedyny.

Podaj wist', mylyj, chot' czerez ptaszynu,
potisz ty mene, smutnuju diwczynnu!
Bo ja wse placzu, placzu j narikaju,
szczo ja wid tebe lystońkiw ne maju.

Wyschnu wid żalu i wyplaczu oczy,
ne zbudu tuhy ani w deń, ni w noczy;
ja o nim myszlu i ne zabudu,
bo ja jeho lublu i lubyty budu.

Może ja bidna nadaremne placzu,
może ja myłocho bilsze ne zobaczu.
Koby ja jeho chot' raz ohlanuła,
szoby ja trochy z żalu ochlonuła.

1293. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 377—379; podobna u W. z Oleska *op. cit.* s. 305—306 z muzyką.

Może mij myłj w dalekij dorozj,
zabuw o meni, swoiej nebozi.
Nechaj ni żalu, ni smutku ne zbude,
komu buw wirnyj, jak teper zabude!

Może w mołodych diwczat hromadi,
może pomyslyt o jakij zradi?
Naj win lubyt, a jeho żadnaja,
naj ho ta zradyt, szo mu najmyszaja!

Chto buw pryczyna nieszczastia moho,
bodaj my^o slozy upaly na nioho.
Koły mia zradysz, to ja jeho łaju,
naj smutok terpyt, jak ja teper maju!

Stysnuw żal serce i duszu moju,
stratyła-m lubu družynu swoju.
Chto tia pidmowyw dla koho inszoho?
Ty-ś mnia pokinuw, a posłuchaw jeho.

Och, toj szasływyj, chto sia ne kochaje,
bo żalu, smutku na serciu ne maje.
Ach, bida tomu, chto koho lubyt,
ne tilko zdorowle, i żytie zahubyt.

1294

Ach żal meni i tuha,
ne ma-ż mojoho druha,
ne ma moho sokoła,
ne budu ja wesola.

Win pojichaw w czuży kraj.
Proszu, myły, spomynaj,
bo ja tebe spomianu,
sto raz w odnu hodynu.

Powij, powij wtrońku,
z Pobereża w Łytwońku,
zanesy wist' myłomu,
szo ja tużu po niomu.

Sołowiju małeńki,
w tebe hołos toneńki,
ty raneńko spiwajesz
moje serce wrywajesz.

Sołowiju małeńki,
w tebe hołos toneńki,
ne szczebeczy raneńko,
ne rań moje serdeńko.

Koby-ś ty znaw, małeńki,
jaki to žal tiażeńki,
bo jak u deń, tak w noczy,
stoit myły pred oczy!

Placzu-ż bo ja i tużu,
szo myłocho ne wyżu,
oj, jak w deń, tak w noczy,
stoit myły pred oczy!

Sołowiju małeńki,
majesz hołos toneńki:
zaszczebeczy ty meni,
bo ja teper w czużyni!

Sołowiju małeńki,
majesz hołos toneńki,
ty po lisi litajesz,
pary sobi szukajesz.

A ja bidny błukaju,
szo swyj pary ne maju,
ne moja to pryczyna,
szczo ne lubyt diwczyna.

1295

Ne ma-ż myłocho, žal duszu styskaje,
serce myłocho zawsze spomynaje,
ne ma-ż myłocho, ne ma-ż moho druha,
ach, ja nieszasna, trapyt mene tuha!

Ne ma-ž myloho, pozostały tuhy,
 milszy nad nioho wže ne bude druhyj.
 Bo ja joho wirne lublu i lubyty budu,
 do samoi smerty joho ne zabudu.

Ne ma-ž myloho, jak tiażeńko żyty,
 ne ma-ž i ne bude z kim sia zabawyty!
 Wže-ž ja wid žalu wyplaczu si oczy,
 ne zbudu tuhy ni w deń, ni w noczy.

Može-ž ja bidna, wže daremne placzu,
 może-ž ja joho bilsze ne zobaczu?
 Daj-že mu, Bože, zdorowla i szczastia,
 borony joho wid wseho nesczastia!

Solodki naj mu budut wsi hodyny,
 bo win mij myłtyj, bo win mij jedyny.
 A chto pryczyna rozstania naszoho,
 naj moji slozy upadut na nioho!

1296

Smutna doła smutnoj chwyli
 dla jakoj pryczyny,
 w deń i w noczy placzut oczy
 dla luboj diwczyny.

Bezprestanno serce w tuzi
 o tym spomynaje,
 wik teriaty — a wmeraty
 sposobu ne maje.

Bez twojoho preznaczenia
 nadaremna tuha,
 sama dajesz, wyberajesz,
 ach, neluba druha!

Daj mi, Bože, w sercy mojom
 tuhu ponechaty,
 z druhom myłym i zyczlywym
 wik sej korotaty!

Preswiataja wola Twoja
nado mnoju bude,
Tebe wziały wpered swiatyj,
a na potym lude.

Ja na Twoju swiatu wolu
use poruczaju,
Tobi poju piśń w pokoju,
tebe welyczaju.

1297

Sywyj koniu, sywyj koniu,
szczo ty zadumaw sia?
Ne maż moji diwczynońki,
szczo ja w ni kochaw sia.

Sywyj koniu, sywyj koniu,
tiazko na tia bude,
pojidemo razem z witrom,
popasu ne bude.

Sywyj koniu, sywyj koniu,
naidź sia obroku,
poženem' sia za diwczyno'
u zemlu hłuboku.

Bihaj koniu, bihaj koniu,
bo wże weczerie,
oj, tam sedyt moja myła,
de z lisa zoriže.

Wydžu myłu, wydžu lubku,
dywit sia w wikonce,
chot' jak temno, chot' ne wydno,
śwityt sia jak sonce.

1298

Barysz

Za Wa - sy - lem, za - Wa - sy - lem, de Wa - syl po - diw sia?

A jak by win a w ha - ju byw, haj by ze - le - niŭ sia.

Za Wasylem, za Wasylem,
de Wasyl podiw sia?
A jak by win a w haju byw,
haj by zeleniŭ sia.

A jak by win a w haju byw,
ptaszki by spiwaly,
a jak by win a w seli buŭ,
muzyki by hraly.

1299

<Stryjskie>

A ja pidu w Wołoszczynu,
ta tamki zahynu,
skażu sobi zakopaty
na hrudech kałynu.

Budut' ptaszki prylytaty,
kałynoczku jisty,
budut meni prynosyty
od matiūki wisty.

1300

<Stryj>

A tam mała zaswitalo,
a tam pobiliło,
uże nasze zakochani
z witrem poletilo.

1301

Z Brzeżańskiego

Jak ja sobi nahadaju,
jak mi buło dawno,
serce my si rozpukaje,
a wmeraty darmo.

Jak ja sobi nahadaju
dawni zahadoczki,
jak ja jiła wynni jabka
i obarinoczki.

1302

Z Brzeżańskiego

Czomu oczy ne płaczete,
żału ne majete,
moje serce w tuzi chodyt,
a wy ne znajete?

1299. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 619.

1300. Ź. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 189.

1301. Ź. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 178.

1302. Ź. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 178.

1303

Z Brzeżańskiego

A de taja kernyczońka,
szczo hohubka pyła,
a de taja diwczynońka,
szczo mene lubyla?

Użesz taja kernyczońka
murawou zarosła,
użeż taja diwczynońka
dawno za muž poszła.

1304

[Ubinie]

Ko - ło ha - ju po - cho - dza - ju, ko - ło le - szczy - noń - ki,
cyś ne wy - dił, pa - ne bra - te, mo - ji di - wczy - noń - ki,
cyś ne wy - dił, pa - ne bra - te, mo - ji di - wczy - noń - ki?

Koło łąju pochodzaju,
koło leśczynońki,
|:cyś ne wydił, pane brate,
moji diwczynońki:|?

I ne wydił i ne baczył,
ne budu kazaty,
|:ne budu ty, pane bratu,
żelu zadawaty:|.

1305

[Zadwórze]

Ko - ło ha - ju po - cho - dza - ju, ko - ło le - szczy - non - ki,
cyś ne wy - dył, pa - ne bra - te, mo - ji diū - czy - noń - ki?

Koło łąju pochodzaju,
koło leśczynonki,
cyś ne wydił, pane brate,
moji diūczynońki?

Oj, cy wydił, cy ne wydiū,
ne budu kazaty,
ne budu ty, pane brate,
żalu zardawaty.

1303. Ź. Paali *op. cit.* T. 2 s. 181.

1304. [W rkp. brak t. 11—12; t. 12 zawarty jest w notacji t. 8.]

1306

Zadwórze

Po sa-do-czku po-cha-dża-ju i sam so-bi ro-zwa-ża-ju [...]

Po sadoczku¹ pochodzaju
i sam sobi rozważaju
[...]

1307

Ko-lo ha-ju po-cha-dża-ju, ko-lo ha-ju po-cha-_; dża-ju

[:Kolo haju pochodzaju:|,
tak sam sobi rozważaju,
że daleko mylu maju.

[:Cy do neji lyst pysaty:|,
cy konyka osiodlaty,
ty samomu widwidaty?

Jak ja budu lyst pysaty,
budut mene lude znaty,
ne tak lude jak suside,
budut znaty na zaüside².

Ty, misiciu, swity, swity,
ty, konyku [stupaj, stupaj].
Oj, wzioñ misic pryhasaty,
oj, wzioñ konyk wyhradzaty³.

1307. [W rkp. po t. 4 są słowa: „nuta inna” i brak dalszego zapisu melodii.]

¹ lub: Kolo haju

² na zaüside — na zawsze

³ [wyhradzaty^e, zam. wyhraicaty — wygrywać]

Pryjchaŭ ja pid wikonci,
wyszła myła w złoty wstondzi,
wziela konia za frendzelku,
a myłoho za ruczeńku.

Pryjchaŭ ja pid worotci,
wyszła myła [w złoty wstondzi,
wziela konia do stajenki,
a myłoho do switlonki.]

Wziela konia do stajenki,
a myłoho do switlonki,
[na] sumtoju wczeronku
i biluju postelonku.

Sama sobi w kuti stała,
czorny oczy zapłakala,
że marne jdut nasze lita,
jako misic kolo swita.

1308

Narajów

Po sa - do - czku ja cho - dza - ju i tak so - bi
ro - zwa - za - ju, szczo da - le - ko my - lu ma - ju.

[:Po sadoczku ja chodząju:]
i tak sobi rozważaju,
szczo daleko myłu maju.

Cy do neji lyst pysaty,
cy samomu widwidaty.
Łeksze samomu widwidaty,
jak do neji lyst pysaty.

Jak ja budu lyst pysaty,
budut mene ludé znaty.
Ne tak ludé, jak susidy,
ne tak teper, jak zawsidé.

Ty, misiciu, świty jasno,
a ty, koniu, stupaj [krasno],
ty, misiciu, proświszczaj-že,
ty, k'onyku, pospizaj-že.

Jak [prychaw] pid worota,
wyjsza myla, sribna, złota,
wziela konia [za uzdeńku],
a myloho za ruczeńku.

Wziela konia do stajenki,
a myloho [do świtłōńki],
dała koniu wiwsa, sina,
a mylomu medu wyna.

Sama stała, [zadumała],
piły ruki załomała.
Czohoś stała, zadumała,
biłyś ruki zalomała?

Cy tobi žal wiwsa, sina,
cy tōbi žal medu, wyna?
Ani my [żał wiwsa, sina],
ani my žal medu, wyna;

ni sutōji wecz'ereńki,
ni biłoji pościeleńki,
ino my žal toho swita,
szezō jdut marni moje lita.

1309

Lwów, Stanisławów

Po sa - do - czku po - cha - dza - ju, taj sam so - bi
ro - zwa - za - ju, taj sam so - bi ro - zwa - za - ju.

1309. [Niezgodyność budowy melodii z budową tekstu wskazuje na niedokładność notacji Kolberga. Bliski wariant tej pieśni opubl. w cz. II *Pokucia* (DWOK T. 30, s. 132 nr 216) ma tę samą rozbieżność, nie usuniętą przez Kolberga przy redagowaniu tomu.]

Po sadoczku pochadzaju,
 taj sam sobi rozważaju,
 taj sam sobi rozważaju,
 szczo daleko myłu maju.

Sam ne znaju, szczo dejaty,
 czy do neji lyst pysaty,
 czy do neji lyst pysaty,
 czy samomu widwidzaty.

Jak ja budu lyst pysaty,
 budut o meni ludy znaty,
 ne tak ludy, jak susidy,
 ne tak teper, jak zawsidy.

Sidłaj konia woronoho,
 taj dla mene mołodoho.
 Ty, misiciu, świty jasno,
 a ty, koniu, stupaj krasno!

Pryjichau ja pred worota,
 wyszła myła kraszca złota;
 taj wzięła konia za uzdoczku,
 a myło ho za ruczoczku.

Taj zawela konia do stajnońki,
 a myło ho do świtłońki;
 i dała koniu wiwsa, sina,
 a myłomu medu i wyna,
 sama siła, zadumała,
 czorni oczka zapłakała.

Czy tóbi žal wiwsa, sina,
 czy tobi žal medu i wyna,
 czy biłoji postyłońki,
 taj czy toj taj świtlonki?

Ani žal my medu, wyna,
 ani žal mi wiwsa, sina,
 lészeń žal my seho świta,
 szczo jdut marne moje lita.

[Barjusz]

Po sa - do - czku po - cho - dza - ju, taj sam so - bi
ro - zwa - za - ju, szczo da - le - kó mył - łu ma - ju.

Po sadoczku pochodzaju,
taj sam sobi rozważaju,
szczo dalekó myłu maju.

Jak ja budu lyst pýsaty,
budut mene ludé znaty.
Ne tak lude, jak susidy,
ne tak teper, jak zawsidy.

Sidlaj, chłopcze, konia woronoho,
pid mene, mene molodoho,
pojidemo do myłoji.
Ty, misiciu, świty jasno,
ty, k'onyku, stupaj krasno.

Pryjždžeje pred worota,
wyszła myła krajsza złota,
wziela konia za trendelku,
j-a mył'oho za ruczeńku.

Dała koniu wiws'a, sina,
j-a myłomu medu, wina,
sama siła, taj dumaje,
czorni oczka protyraje.

Czo-ż ty siła, taj dumajesz,
czorni oczka protyrajesz?
Cy tób'i žal wiwsa, sina,
cy tób'i žal medu, wina?

Ani mył žal wiwsa, sina,
ani mył žal medu, wina,
[ino mył žal toho swita,
szczo jdut marni moji lita.]

1311

Na szczo-ż meni ruczku dajesz,
koły mia kiedajesz,
szczyśliwa ti dorożyńka,
de ty hadku majesz.

Szczyśliwa ti dorożyńka
do samoho Lwowa,
widlityła z pid konyka
zołota pidkowa.

Ne żyl myⁱ pidkowońke,
szczo sia zahubyla,
ino my żyl diwezynońke,
szczo sia zażuryła;

Ne żyl my pidkowońke,
szczo za czerwonoho,
ino my żyl diwezynońke,
lyczka rumianoho.

1312

[Mel. nr 983]

[Zadwórze]

Żeb' ja buła taka krasna,
jak ta zora jasna,
swityłabym dorożeńku,
nihdym ne zhasła.

Swityłabym dorożeńku
do samoho Lwowa,
wyletiła wid konyka
zołota pidkowa.

Oj, ne żel mi pidkiwońki,
szczo sie zahubyla,
ino mi żel diwezynońki,
szczo sie zaruczyla.

1313

[Mel. nr 983]

[Zadwórze]

Oj, lubyŭ że ja diwczynońku
try liti i wesnu,
pryszol druhi, wziw diwczynu,
ja w dołoni sklasnuŭ.

1314

Ubinie

Oj na sta - wu, na sta - woń - ku, wo - da zko - ło - czę - na,
te - per me - ne chło - pci lu - byt, jak ja za - ru - czę - na.

Oj na stawu, na stawońku,
woda zkolocz^yena,
teper mene chłopci lubyt,
jak ja zarucz^ena.

Teper meni chłopcy lubyt,
teper obnymajet,
kotryj wozme za ruczeńku,
tieżeńko zdychaji.

1315

[Mel. nr 691]

Zadwórze

Tam na stawu, na stawońku,
woda zkolocz^yena,
teper mene chłopci lubit,
bo ja zarucz^ena.

Teper mene chłopci lubit,
teper obnyjmajut,
kotryj woźme za ruczeńku,
słozy oblywajut.

1316

Barysz

Oj, po-pid haj ze-le-neń-kij bar-wy-nok sie ste-lyt,
ser-ce my sie roz-pu-ka-je, mij sie my-ły że-nyt.

Oj, popid haj zeleneńkij barwynok sie stelyt,
serce my sie rozpukaje, mij sie myły żenyty.

Ne stely sie, barwynoczku, bo szczęś zeleneńki,
ne żeny sie, mij myłeńki, bo szczęś mołodeńki.

Naj sie stelyt, naj sie stelyt, win sie rozstelyje,
naj sie żenyty, naj sie żenyty, jiszczce powdowije.

1317

Oj, po hori, po wysokij, hołuby litajut,
ja roskoszy ne zaznała, lita sia mynajut.

Ja roskoszy ne zaznała i ne budu znaty,
po czém że was, lita moji, maju pamiataty?

Lita-ż moi mołodyi, toż mi žal za wami,
szczo ja sobi ne hulala ta u swojej mamy.

Ni ja jila, ni ja pyła, ni krasno chodyła,
ino tylko roskoszeńki, szczom sia narobyła!

Lita-ż moji mołodeńki, to-ż mi žal za wami,
oj, tak mi sia use zdaje, szczo-m ne buła z wami.

Lita-ż moji mołodyi, lita mołodeńki,
jak was zdyble lycha dola, bud'te koroteńki.

Jak dast Hospod lychu dolu, to pokorotit' sia,
a jak bude dobra dola, oj to prodowžit' sia.

Stoit werba w kińci hrebli, szczo ja ju sadyła,
ne ma-ż toho, ta-j ne bude, koho ja lubyla.

Koho-ż bo ja wirne lublu, to toj za plecyma,
a koho ja nenawydžu, toj przed oczyma.

Hude hołub koło chaty, sywy i czubaty,
jak zahude żalibneńko, żal momu serdeńku.

Oj, chot' hudy, chot' na hudy, hołube neboże,
koho-ż bo ja wirne lublu, ne sudyw's mi, Boże!

Małżeństwo. Rodzina

Mąż i żona

1318

[Zadwórze]

O ha - ju mij ze - le - neń - ki, o ha - ju moj, ha - ju,
ka - żut lu - de, że ja chło - pec, a ja żin - ku ma - ju.

O haju mij zeleneńki,
o haju moj, haju,
każut lude, że ja chlopec,
a ja żinku maju.

1319

[Barysz]

Wyj - dy, Hry - ciu, na u - ty - ciu i ty, ko - wa - leń - ku,
cy ty ma - jesz, jak ja ma - ju, żiń - ku mo - lo - deń - ku?

1319. [Podwójny zapis ostatniej nuty wskazuje na prawdopodobieństwo powtórzenia następnika: c² w pierwszej, a¹ w drugiej volcie.]

Wyjdy, Hryciu, na ulyciu
i ty, kowaleńku,
cy ty majesz, jak ja maju,
zińku mołoděńku?

1320

Barysz

Wyjdy, wyjdy moja myła,
w horod podywy^ć sie:
konopelki wykoszeni,
lenok postelyw^ć sie.

Konopelki wykoszeni,
soroczka ne wśzyta,
mołodaja diwczynońka
wže chodyt zawyta.

1321

Oj Iwané, Jwanoczku,
lycha ty ny žyczu,
oj horamy, dolynamy
korowyci klyczu.

Korowyci podojila,
tylata zahnała,
sama piszła w połonynu
wizyrat' Iwana.

1322

<Lwów, Żółkiew >

Kotra diwka, ta nechaj žuryt sia,
ja szasływa, szczo-m si mołodycia.
Myła-ż meni taka newola,
koły moja tak szasływa dola.

Na szczo meni kudy i chodyty,
na szczo meni i hulkiw¹ hladity,
ne chozczu wže szcastia bilsoho,
koły maju muža dobroho.

1320. Kolomyjka.

1322. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 367.¹ [hulkiw — zabaw]

Maju jisty, maju szczo i pyty,
maju i w czym krasno chodyty,
koly mene mij muž kochaje,
toj o moim szcasiu hadaje.

Chot' ja trochy na lysi zmarniała,
taki ja mu zawsidy myła,
a jak stanu diwkoju marna,
ne skaże mi nichto, że harna.

Ne hadaju nikoly wernuty,
wam wsim zyczu w tym stani buty;
tylko o tom, diwki, hadajcie,
lada komu ne dowirajcie.

1323


Ha-już ty mij, ha - ju, ze - le - ny roz - ma - ju, ze - le - ny roz -
- ma - ju, ja za swo-jim cze-ło-wi - kom wsi roz-ko-szy zna - ju.

Hajuż ty mij, haju, |:zeleny rozmaju:|,
ja za swoim czelowikom wsi roskoszy znaju.

A w nedilu pyła, |:w ponediłok spała:|,
a wi wtorek snopiū sorok pszenyci nażała.

W seredu zwezła, w czetwer zmolotyła,
a ũ piatnyciu wywijala¹,
a ũ sobotu wyczenala²,
w nedilu propyla.

1323. [W rkp. zamiast t. 5—6 są znaki repetycji i zapis wariantowy w t. 3—4; nad t. 7—8 zaznaczył Kolberg zmianę metrum na 2/4 wartości nut pozostawiając bez zmian.

Po zakończeniu melodii zanotował jeszcze jeden wariant t. 1: .]

¹ wywijala — wywięła, [zwięła]

² wyczenala — wyczyściła

Mij, muże, mużyszcze, |:wzień si za boczyszcze:|,
hulaj, hulaj żono moja, nejże bude wola twoja.

Czołowik sije żyto, |:żynka każe mak:|,
nejże tak, nejże tak, nejże bude z żyta mak.

1324

od Stanisławowa

Siaw cze - lo - wik ży - to, żo - na ka - że mak, mak,
nech - że tak, nech - że tak, nech - że bu - de mak, mak.

Siaw czełowik żyto, żona każe mak, mak,
nechże tak, nechże tak, nechże bude mak, mak.

1325

Barysz

Ko - mu ha - razd, ko - mu ha - razd, a - le me - ni ne bi - da,
[a - le me - ni ne bi - da], bo wże mo - mu my - leń - ko - mu
po - sy - wy - la bo - ro - da, [po - sy - wy - la bo - ro - da].

Komu harazd, komu harazd, |: a!e meni ne bida:|,
bo wże momu myleńkomu |:posywyła boroda:|.

Posywyła, posywyła, |:taj szczo i¹ pobiliję:|,
a za jeh'o hołowońki |:dobre my sie dieje:|.

1325. [W rkp. są tylko t. 1—6 ze znakiem repetycji.]

¹ lub: ona

1326

Mysłw-em sia ożenyty,
ta ne maju czoho,
ne staje my desiat' hroszy
do piw zolotoho.

Nycz to-że, neboże,
pro piw zolotoho,
maju-ż bo ja taj piat' hroszy,
szczo-ż komu do toho!

Ne takij to strach welykij,
jak każut junoszy;
ne żuru sia, ożeniu sia
pro tych desiat' hroszy.

Nycz to-że, neboże,
pro tych desiat' hroszy,
jednak sobi budu hladaw
diwczynki choroszyj!

Mowiat lude: ne żury sia,
harazd tobi bude,
budesz maty pry kim spaty,
choť chliba ne bude.

Nycz z toho, neboho!
Choť chliba ne bude,
pidem z torbow po żebrani,
ta nam dadut lude.

Any chliba, any kaszy,
any własnoj' chaty,
choť nam kto szczo podaruje,
ne ma hde schowaty.

Neczoho, neboho!
Choť ne majem chaty,
w liti w lisi, w zimi w misti
budemo meszkaty.

Jeszcze dnieška piw nieszczastia,
hdy zostajem samy,
ale jak nam Boh dast dity,
szczo to bude z namy!

Nycz z toho, neboho!
Dobre bude z namy,
budem dity prodawaty,
zistanem' panamy.

Ne żury sia, ożeny sia,
harazd tobi bude,
budesz maty pry kim spaty,
choť chliba ne bude.

Nedawnom sia ożenyw,
piszło my rukoju,
żinka piszła za borszczom,
a ja za mukoju.

1327

[Zadwórze]

The image shows two staves of musical notation in 3/8 time. The first staff contains the melody for the first line of the song, and the second staff contains the melody for the second line. The lyrics are written below the notes.

Su - cha - ja wer - ba, mo - kra ka - lu - za,
na - hni - wa - la si żo - naj na mu - ża.

Suchaja werba, mokra kaluza,
nahniwała si żona-j na muža.

Oj mużu, mużu, tra rano wstaty,
każde-j derewce imenowaty.

Ty duby^e — Tymku, ty śliwka — Jwka,
jewa¹ — Parańka, a sosna — Tańka.

¹ jewa — iwa, [wierzba]

Barysz

Oj, na ho - ry dub, dub, te - cze wo - da z du - ba,
 bi - dnaż mo - ja ho - lo - woń - ko, pi - szłam za ne - lu - ba.

Oj, na hory dub, dub,
 tecze woda z duba,
 bidnaż moja holowońko,
 pizłam za neluba.

Woliłabym, maty,
 try roki konaty,
 jak takoho nelubońka
 sokolom nazwaty.

Matyż moja, maty,
 poradńycie w chati,
 porad' mene, moja maty,
 jak neluba zwaty.

Win leży z kraja,
 ja leżu z druhocho,
 i ne budem howoryty
 jedno do druhocho.

Jak pryjde do chaty,
 ne daj mu stojaty,
 posady ho, moja doniu,
 za tysowym stołom.

Jeszcze ne swytaje,
 win mni sie pytuje:
 A czomuż ty, myła, ne spysz,
 'kieżeńko wzdychajesz?

[Posady ho, doniu,
 za tysowym stołom,]
 nazwy, nazwy jecho, doniu,
 syweńkim sokolom.

Cy chliba ne majesz,
 cy soly żydajesz,
 cy zo mnoŃ mołodeńkim
 żyty ne hadajesz?

A jaż chlibec maju,
 soly ne żydaju,
 tilko z toboŃ, mołodeńkim,
 żyty ne hadaju.

1328. [W rkp. w t. 4 i 8 są tylko półnuty; rozmieniono je na ćwierćnuty z uwagi na wymogi tekstu.]

Barysz

[...] na ho - ry dub, dub, te - cze
wo - da z du - ba, mo - lo - da - ja
Ńiw - czy - noń - ka pi - szła za ne - lu - ba.

[...] na hory dub, dub,
tecz'e woda z duba,
mołodaja ģiwcz'ynonka
piszła za nóluba.

Bo win leży z kraju,
ja leżu z droh'oho,
taj ne budém howoryty
jedno do druh'oho.

Matyż moja, maty,
jak nóluba zwaty?
Wozm'e, doniu, za ruczeńku,
wéd'e do świtłóńki.

Czy ty, myła, spýsz,
czy ty tak dum'ajesz,
czy ty zo mno, mołodeńkim,
żyty ne hadajesz?

Zasady ho, donciu,
za tésuwy¹ skil,
nazwy jeha, dońciu:
syw'eńki sókil.

Any ja ne spiu,
tilko tak hadaju:
any z tobo, nólubońku,
żyty ne hadaju.

Wólilazbym, maty,
try roki konaty,
jak ja maju nólubońka
s'okolom nazwaty.

Każe twoja maty,
szczo-m ki² szzarowala;
we'ydyt lipsze Hospod z ne'yba,
szczo-m ki ne kochala.

Aný ja ki szzarowala,
aný moja maty,
szczaruje ki Hospod z neba,
kole chcesz(z) znaty.

¹ tésuwy [zam. tisowyj] — cisowy

² ki — cię

1330

Na wysokoj⁷ hori
cerkowcia stojala,
tam diwczyna prymuszeny,
ślub [z nelubom] brala;

hoja, hoja, hoja,
syłowany ślube,
oj, cy harazd, cy ne harazd
my z nelubom bude?

Oj, kobyż ja znała,
szo my bude harazd,
[:pizłaby ja:|
wid matińki zaraz;

oj, koby ja znała,
szo my bude lycho,
[:sedilażby:|
pry matyńci tycho.

Maty moja, maty,
poradońku daty,
porad' meni, moja maty,
jak neluba zwaty?

Oj, jak pryjde, moja doniu,
ze sinyj do chaty,
ne każy mu, moja doniu,
lada hde sidaty;

zasad' jeho, doniu moja,
za tisowym stolom,
nazwy jeho, moja doniu,
syweńkim sokołom.

Wolilabym, moja maty,
horońku łupaty,
ta niżeli z tym nelubom
do stołu sidaty.

Skažu ja wam, moja doniu,
 loże zmalowaty,
 oj, czej wy sia, moja doniu,
 budete kochaty.

Maluj, maluj, moja maty,
 z trojakoho lisa,
 buło mene ne dawaty
 za takoho bisa.

1331

Hej! Ta bida-ż meni, bidnomu,
 żyty w świti samomu!
 Ta treba pary szukaty,
 szczoby lycha ne znaty.
 Ta znajszow ja odnuju,
 do serdeńka myłuju.
 Ta bułaś myni prykrasna,
 doleż moja naszczastna!
 Ta teper żeś my pohana,
 dole moje kochana!

1332

[Zaduńrze]

Ja my-sły-ła, mo-lo-deń-ka, szczo wo-ue-czka pa-se si,
 a to mo-ja lycha do-li za mnou szla-czkom o-to-cze si.

Ja myślała, molodeńka,
 szczo woweczka pase si,
 a to moja lycha doli
 za mnou szlaczkom ołocze si.

Jde, jde lycha dole,
 wo wer utopyj si,
 a za mnoju, molodoju,
 taj ne holoczy si.

Oj, pidu ja do dunaju,
 more syno hrajot,
 radab' ja si utopyty,
 mene more ne pryjmajut.

Oj, pidu ja druhy raz,
 more stojat tycho,
 radab' ja si utopyty,
 moji duszy bude lycho.

Oj, luznaja kalynońka
 wsioj luch prykrasyła,
 lomala ja kalynońku
 i pokropyłam si.

Durny že ja rozum mala,
 szczo ja za muž kwapyła si,
 ne zsyłował mene otec,
 ani ridna maty,
 samam durnia polubyla,
 ni na koho hraždowaty.

1333

Ostrów pod Buskiem

Cze-rez sad, wy-no-hrad, po wo-du chó-dy-ła,
 cze-mu me-ne toj né wziow, szczo ja ho lu-by-la?

Czerez sad, wynohrad,
 po wodu chodyła,
 czemu mene toj né wziow,
 szczo¹ ja ho lubyła?

¹ lub: że

Jno mene toj wzioŭ,
 szczom z rodu né znala,
 to za moji perebory,
 žem pereberala.

1334

Z Brzeżańskiego

Popid horu wysokuju
 zileńko-m sadyła,
 wsudyw myni pan Bih toho,
 kohom ne lubyla.

Wsudyw myni pan Bih toho,
 kohom ja ne znala,
 z welykoho pereboru,
 szczom perebyrala.

1335

Bulo ne kopaty pid porohom jamy,
 buło mia ne braty wid tata, wid mamy.
 Ach maty, maty, kałynowyj cwit,
 zawiazala-ś meni mij bileńkij swit!

Bulo ne rubaty zelenoho duba,
 buło mia ne braty, koły-m ti ne luba!
 Ach maty, maty, kałynowyj cwit,
 zawiazala-ś meni mij bileńkij swit!

1336

<Kałuż>

Oj, haju-ż mij zeleneńkij,
 oj, haju-ż mij, haju,
 oj, wziaw ja si nehidnyciu,
 a teper sia kaju.

1334. Ž. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 181.

1335. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 203.

1336. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 259.

1337

Ożenyw sia netiaha¹,
ta wziaw sobi Hanku,
kutok² ditok nakresaw
pry swoim upadku.

Jedno każe: tatu, tatu,
druhe każe: papu, papu,
ja nasunuw szapczerynu,
piszow poza chatu.

1338

Kaduk meni radu daw,
szczo ja sobi habu wziaw,
ani babu prodaty,
ani jej' prominiaty.
Jak jarmarok nastane,
prodaw babu, mospane.

1339

< Żółkiew >

Oj, de memo spaty, diwczyno moja?
Oj, pid sosnoju, pid zelenoju,
mij nelube z toboju.

A szczo my sobi postelymo, diwczyno moja?
Oj, postelyt se nam trawa, morawa,
mij nelube z toboju.

A szczo nas okryje, diwczyno moja?
Okryje nas niczka temneńka,
mij nelube z toboju.

1337. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 201.

1338. Z. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 163—164.

1339. W. z Oleska *op. cit.* s. 276—277; J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 200—201.

¹ [netiaha — biedak]

² [kutok — tu: kupkę]

Szczo nas probudyt, diwczyno moja?
Oj, probudyt nas ptaszka dribneńka,
mij nelube z toboju.

Czymże my se wmyjemo, diwczyno moja?
Oj, wmyjemo se: ty rosoju, ja sleszoju,
mij nelube z toboju.

Szczo-ż my memo pośnidkowaty, diwczyno moja?
Oj, ty jahodońki, a ja słozońki,
mij nelube z toboju.

Szczo-ż my memo obijdaty, diwczyno moja?
Oj, ty korzonki, ja słozońki,
mij nelube z toboju.

Deżmy se rozyjdemo, diwczyno moja?
Oj, ty do bisa, a ja do lisa,
mij nelube z toboju.

1340

Za horoju wysokoju
hołuby litajut,
ja rozkoszy ne zaznała,
lita sia mynajut.

Ja rozkoszy ne zaznała
i ne budu znaty,
litaż moji, po czymże was
maju pamiataty?

Litaż moji mołodyji,
toż my żal za wamy,
szczo ja sobi ne hulala
taj u swoji mamy;

litaż moji mołodeńki,
toż my żal za wamy,
oj, tak my sia zawsze zdaje,
szczom ne buła z wamy.

Litaž moji molodyji,
lita molodeńki,
jak was zdyble lycha dola,
bud'te koroteńki.

Jak dast' Hospod' lychu dolu,
to pokorotit sia,
a jak bude dobra dola,
oj, to pydowžit sia¹.

Stojit werba w kinci hrebli,
szczo ja ju sadyła,
ne masz toho, taj ne bude,
koho ja lubyła.

Kohož bo ja wirne lubłu,
ta toj za plecyma,
a koho ja nenawydžu,
toj pered oczyma.

Hudyt hołub koło chaty
sywy i czubaty,
jak zahudyt žalybneńko,
żał momu serdeńku.

Oj, choć hudy, choć ne hudy,
hołube nebože,
kohož bo ja wirne lubłu,
ne sudyw's m'ni, Bože.

1341

Sedyt hołub na dubońci,
hołubka na wodi,
a wže-ž nam sia, mij myleńki,
lubyty sia hodi!

Cy ja tobi ne kazała,
cy tia ne prosyla,
skaży meni szczyru prawdu,
cy ja tobi myła?

1341. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 323.

¹ [pydowžit sia — przedłuży się]

A ja tobi uwiryła
na nedolu swoju,
a ty mene poizbawyw
luboho spokoju.

Wse ot Boha ja proszu,
abyś buw szastywyj,
choť z inszoju, ne zo mnoju,
bo ty meni myłyj.

Lita moi molodyi,
marne was teraju,
ne z tym żyty, koho lublu,
lysz z tym, szczo ne znaju.

1342

Zadwórze

Czyż ja so - bi ne ka - ly - noń - ka bu - ła?

Czyż ja so - bi ne czer - wo - na - ja bu - ła?

Wzie - ly me - ne wy - ru - ba - ly, w wie - żki me - ne po - wie - za - ly,
ne - do - le mo - ja, ne - do - le mo - ja.

Czyż ja sobi ne kałynońka buła?
Czyż ja sobi ne czerwonaja buła?
Wziely mene wyrubały,
w wieżki¹ mene powiezaly,
nedole moja, nedole moja.

Czyż ja sobi ne diuczynońka buła?
Czyż ja sobi ne mofodeńka buła?
Wziely mene za muž dały
i swit meni zawiezaly,
nedole moja, nedole moja.

¹ wieżki, wieżki — więzki

1343

Stanisławów

Czy ja w lu - zi ne ka - ły - na bu - ła? Czy ja u ma - ty
ne de - ty - na bu - ła? Wzia - ły me - ne po - win - cza - ły
i świt me - ni za - wia - za - ły, bi - dnaż do - ła mo - ja.

Czy ja w luzi ne kałyna buła?
Czy ja u maty ne detyna buła?
Wziały mene powinczały
i swit meni zawiazały,
bidnaż dola moja.

1344

[Zaduórze]

Tu - ha za tu - ho - ju, żur - ba za żur - bo - ju,
da - łaś me - ne, ma - ty, za muž mo - ło - do - ju.

Tuha za tuhoju,
żurba za żurboju,
dałaś mene, maty,
za muž mólodoju.

Pusty mene, myły
do brodu po wodu,
do brodu po wodu
widwitaty rodu.

Ny ja nażyła si,
ni ja nabuła si,
za newirnym mužom
w switi zmarnyła si.

Ni tebe ne puszczu,
ani sam ni pidu,
bo ty skażysz rodi
swoji neprychody.

1343. [W rkp. zamiast t. 3—4 jest znak repetycji w t. 2.]

1344. [W rkp. ostatni takt niepełny; drugą półnutę dopisał edytor.]

Ne budu kazaty,
ne budu mowyty,
obilejut slozy,
sama wyjdu z chaty.

Wyjdu za worota,
stanu jak sýrota,
chto jde, ne pytuje,
bo mene ne znaje.

1345

Zaduórze

Tu-ha za tu - ho - ju. žur-ba za žur - bo - ju.
da-laš me-ne, ma - ty, za muž mo-lo - do - ju.

Tuha za tuhoju,
žurba za žurboju,
dalaš mene, maty,
za muž molodoju.

A wyjdu ja z chaty,
stanu za worota,
wyjdu za worota,
stanu jak serota.

Ni ja nažyla si,
ni ja nabula si,
za newirnym mužom
w šwiti zmarnila si.

Chto jde, ne pytaji,
bo mene ne znaji,
a ũ polu belena¹,
a niu witer chwaje.

Pusty mene, myly,
do brodu po wodu,
do brodu po wodu,
widwidy ty rodu.

[A ũ polu belena,
a niu witer chwaje,]
bida ũ czužynoici,
chto rodu ne maje.

I sam ne pojidu,
i tebe ne puszczu,
bo ty skazesz rodi
w swoji neprychody!

A ũ polu belena,
niu witer kolysze,
a brat do sestrouki
dribny lysty pysze.

Ne budu kazaty,
ne budu mowyty,
oblejut mně slozy,
sama wyjdu z chaty.

Oj, pysze win, pysze,
bilemy rukamy,
sestra widpysuji
dribnemy šlozamy:

¹ [belena — bylina]

Brateż ty mij, brate, Sestroż moja, sestro,
brate solowiju, sestro moja ridna,
přybuwaj do mene jakže ů tebe bude,
w kuźduju nedilu. kołyś taka bidna?

Ja chliba požyczu,
soły poborhuju,
brata solowija
w hosti potraktuju.

1346

[Zadwórze]

Tu - ha za tu - ho - ju, žur - ba za žur - bo - ju,
da - la me - ne ma - ty [da - la me - ne ma - ty] za muž mo - lo - do - ju.

Tuha za tuhoju,
žurba za žurboju,
|:dała mene maty:|
za muž mołoduju.

Ni ja najila sie,
ni ja napyła si,
|:za nehidnym mužom:|
w świti zmarnila si.

Wyjdu za worota,
stane jak syrota,
|:chto jde, ne pytaje:|,
bo mene ne znaje.

Tam w pole topoli,
niu witer kołyše,
|:a brat do sestroníki:|
bile lystý pysze.

Oj, pysze win, pysze
biłemi rukami,
|:sestra widpysuje:|
dribnymi slozami.

Brateż ty mij, brate,
brate solowiju,
[:prybuwaj do mene:]
w kaźdoju nedilu.

Sestróž moja, sestró,
sestró dorohnaja,
[:jakže [ŭ] tebe buty:]
koły ty bidnaja.

Brateż ty mij, brate,
brate solowiju,
ja chliba požyczu,
soly poborhuju,
brata solowija
w hości pohoduju.

1347

A da - laś mnie, mo - ja ma - ty, za wy - so - kie ho - ry
i nŭ - czo - hoś my nie da - ła, ty - sze - j je - dni pczo - ly.

A dałaś mnie, moja maty,
za wysokie hory
i nyczohoś my nie dała,
łyszje-j jedni pczoly.

A pczoly sia rozletily,
a ja sia lyszyla,
to to żeś mnie, moja maty,
na wiki ŭtopyła.

A pczoly sia rozletily,
a ja sia lyszyla,
szoby mene, moja maty,
zła dola pobyła.

1348

Oj, ne szumy dubrowońko,
 ta ne szumy zelenaja,
 u try rady sadženaja;
 ta ne szumy ty nad mnoju
 jak budu ity toboju,
 no zaszumy toji chwyły,
 jak ja budu za try myły...

Sedyt sokol na topoly,
 pijet piśniu o złoj' doły;
 oj sokole, sokoloczku,
 ne suszy m'ni hołowoczku,
 bom sia sama ususzyla,
 szczom ne z lubym sia zluczyla.

Wezyny, Boże, moju wolu,
 szczobym buła ja wdowoju,
 ta naj sobi pohulaju,
 jak ta rybka po dunaju;
 jak ta rybka po pisoczku,
 ja mołoda po świtoczku;
 jak ta rybka z okoniamy
 ja mołoda z mołodciamy.

1349

Piszly wiwci w połonynku
 pysanyj' koleju,
 a chto was' net wypasaty,
 jak ja sia ożeniu?

'Mut ony sia samy pasty,
 samy wypasaty,
 za wiwezarem zołotarem
 u kraj pozyraty.

1348. W. z Oleska *op. cit.* s. 401.

1349. W. z Oleska *op. cit.* s. 61. [Dwie ostatnie zwr. uzupełnił Kolberg materia-
 lem terenowym.]

Oj, wiwczaru zolotaru,
 pokień wiwci pasty!
 Ne pokienu, chot' zahynu,
 ja sia ne wczyw krasty;

Ukrawby ja dwa baranci,
 a tretiu jahnyciu,
 w' ny na meneb' zbudowały
 nowu szubynyciu.

Oj, konyki woroneńki,
 oj, konyki ryży,
 dokiw ja se ne ożenyw,
 ne maw-že [ja] hryży¹;

a jak ja se baj ożenyw,
 ta staw se żuryty:
 treba łyżki, treba myski,
 ditezeji kołycki.

1350

Skryplywyji worotońka,
 ne mohu zaperty,
 koho lublu, ne zabudu
 do samoji smerty.

Czerez sad, wynohrad,
 po wodu chodyła,
 ne sudyw meni Bih,
 koho ja lubyła!

Suchy dub na dolyni,
 zeleny u lisi,
 mene maty hodowała,
 jak lastiwku w strisi.

Mene maty szanowała,
 w papir zawywała,
 molodcia mi wyberała,
 za neluba dała.

Cy ja tobi, moja maty,
 wody ne nosyła,
 szo ty meni w Pana Boha
 doli ne wprosyła?

Cy ja tobi, moja maty
 i chustiwi ne prala,
 szo ty mene, moja maty,
 za neluba dała?

A <w> neluba hirka huba,
 hirsza od pełynu,
 jak ja jeho pocituju,
 to trochi ne blunu².

1350. W. z Oleska *op. cit.* s. 283—284; J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 253.

¹ [hryży — zgryzoty]

² [blunu — zwymiotuje]

Oj, upała zwizda z neba,
 potała w kiernyciu:
 wydaj, wydaj matynońko,
 swoju odynyciu!

Oj, naj-że w tej kiernyczońci
 woda probuwaje,
 najże moja odynyczka
 szcze z rik pohulaje.

Oj, upała zwizda z neba,
 w kiernyciu potała:
 rozwiąży mia, mamko, świtok,
 jakeś zawiazała.

Oj, jak tiazko kamenewy
 po wodi plywaty,
 jeszcze tiazsze, moja doczko,
 świtok rozwiazyty.

Oj, mij świtku, oj, mij świtku,
 jak makowy éwitku,
 to-ste mi ho zawiazyaly
 w biłu peremitku.

Oj, jak-ešte zawiazyaly,
 tak ho rozwiazyte,
 nechaj ja si pohulaju,
 jak ludźkii dity.

Oj, treba by, moja doniu,
 try tysiaczy daty,
 szoby tobi, molodeńkij,
 switok rozwiazyty.

Och, zložite, moja nene,
 zložijte, zložite,
 taki meni, molodenkij,
 switok rozwiazyte.

Pidy-ko ty, moja doczko,^{*}
do starszoho brata,
chyba tobi wże rozwiąże
ryskal, taj łopata.

1352

Oj, czerwona kałyna
weś lis prykrasyła,
newirnaje družynoczka
wsiu rodynu zasmułyła.

Ty czerwona kałynoczko,
czom' hile opuskajesz?
Mołodeńka mołodyce,
czoho slozy proływajesz?

Oj, ja hile opuskaju,
bo mia moroz natyskaje.
Oj, ja slozy proływaju,
bo lychuju dołu maju.

Oj, koby ja buła znała,
szczo lychaja dola bude,
bułažby ja wandrowała
diwczynuju meży lude;

bułažby ja wandrowała,
bilsze świta prohlanuła,
o tožeś mia, moja dołe,
och, tožeś mia ne mynuła.

Ne kazawže my otec,
ne kazała my maty,
samam sy ho polubyla,
ni na koho żielowaty;

oj, pidužbo, ja, pidu,
lychu dołu pokienu,
bo jak budu z lychow dolew¹,
to marneńko zhynu.

1352. W. z Oleska *op. cit.* s. 445.

¹ zam.: z lychoju doloju

1353


Do - lom, do - lom, taj szcze - j do - lny - no - ju,
 uan - druj, wan - druj diw - czy - no zo mno - ju.
 Wan - druj, wan - druj, [wan - druj], taj ne bij sie,
 [...] zdo - ho - noń - ki ne spo - dij sie.

Dołom, dołom, taj szcze-j dołynoju,
 hej wandruij, wandruij diwczynno zo mnoju.
 Wandruij, wandruij, [wandruij,] taj ne bij sie,
 zdohonońki ne spodij sie.

Diwczynna szcze ne promowyla,
 zdohonońka wże zdohonyła:
 Oj, werny sie, diwczynno, do domu,
 płacze otec, maty za toboju.

Nechaj płaczut, szczołb zawsze płakały,
 ony men'e ne żalowały,
 hej, ony men'e za pjanyciu dały.
 A pjanycia pje i hulaje,
 hej, moje serce jak nożamy kraje.

A ja tomu rada, nerada,
 hej, wede jeh'o z korszmy hromada.
 A ja jeh'o dobry zwyczaj znaju,
 hej, win na porih, ja wiknom utikaju.

1353. [W rkp. jest zanotowana druga wersja t. 3—4 i 7—8 w postaci jednotaktowej: ]. Tekst w różnych miejscach poszczególnych zwrotek jest krótszy od melodii, albo więc brak w nim jakichś sylab, albo też melodia łączyła pewne dźwięki w ligatury. Dla wykrzyknika „hej” w pierwszej i trzeciej zwr. brak odpowiednika w melodii.]

Ja w jałyni nycz noczowała,
 hej, z¹ jałynoju wsiu nycz rozmówlała.
 Na jałyni żowty éwit,
 hej, zawiazały men'i bidny świt.

1354

Dołom, dołom, taj dołynoju hej, hej,
 wandruij, wandruij myleńka zo mnoju.

Jaby m z toboju powandrowała hej, hej,
 kobym sia pohonońki ne bojała.

Wandruij, wandruij, taj ne bij sia hej, hej,
 pohonońki ta wże ne spodij sia.

Mołodeńka w świt wandrowała hej, hej,
 pohonońka wże za neju hnała.

Szcze myleńka ne spoczywała hej, hej,
 wże ich pohonońka doganiała.

Lub:

Szcze myleńka nic ne howoryła hej, hej,
 pohonońka wże ich zdohonyła.

Oj ty, myleńka, werny sia do domu hej, hej,
 tużył otec, maty za toboju.

Lub:

Powerny sia, myleńka, do domiw hej, hej
 płacze oteć, matinka za tobow.

Nechaj tużył, nechaj umre hej, hej,
 meni żalu wże za nym ne bude.

Mene maty ne żalowała hej, hej,
 za pianyceju świt zawiezała;

1354. W. z Oleska *op. cit.* s. 433; J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 199—200.

¹ [W rkp. O. Kolberga: w]

a pianyca pije taj hulaje hej, hej,
a pryjde do domu, mene ubywjaje¹.

Choć bo ja rada i ne rada hej, hej,
jeho wede iz korczy hromada;

ja jeho wże zwyczaj znaju hej, hej,
dweri leszu, wiknom wtkaju.

Pid lozynoju nicz noczowała hej, hej,
z lozynoju wsiu nicz rozmawiała:

Oj lozyno, ty żowtyj ćwite hej, hej,
propała ja, ach mij bidnyj świte!

Oj lozyno, oj ty zeleneńka hej, hej,
propała ja, ta szcze mołodeńka!

Lub:

De-ż ty, myła, nicz noczowała hej, hej?
Oj, u luzi, ta i pid kałynuju.

Z kim że-ś, myła, niczku rozmawiała hej, hej?
Oj, u luzi, ta i z kałynuju:

Oj kałynno, ty biłenkij cwite hej, hej,
hirkij-ż mij za pjanyceju świte!

Oj kałynno, oj ty, zeleneńka hej, hej,
propała-ż ja, ta szcze mołodeńka!

Pjanycia pje, w korczy hulaje hej, hej,
pryjde do domu, mene ubywjaje.

1355

Koby ja buła znała,
szczo za nelubom lycho,
bulażbym sidila, kosoczki cesała,
pry matusenci tycho.

1355. Ž. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 111—112.

¹ lub: a moje serce jak nożoma kraje

A ja była młodeńka,
 taj dala serciu wolu,
 bileńkoje tilo i czorneńkij oczy,
 nelubowy w newolu.

A kańczuk na klynku
 ne staje wakuwaty¹,
 a wże bile tilo i czorni oczy
 ne poznaje maty.

1356

Oj, dała-ś mnia,
 matinońko, dała,
 jak by tuju kołopeńku
 w bołotońko wpchała.

Oj, czy ty, maty,
 ta luděj ne wydała,
 szczo ty mene, młodeńku,
 za neluba dała?

Oj, czy ty, maty,
 luděj ne wydała,
 szczo ty mene, moja maty,
 za pianyciu dała?

A pjanycia nedbałycia,
 jde do koreczmy pyty,
 a jak pryjde do domońku,
 stane mene byty.

Nahajeczka drutianoczka
 s kiloczka zwysaje,
 moje tilo poczorniło,
 maty ne piznaje.

Czy ty maty, czy ty maty,
 po wodu ne chodyła,
 szczo ty mene, młodeńku,
 w wodi ne wtopyla?

1356. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 275.

¹ [wakuwaty — próżnować]

Chodyła ja po wodońku
do dunaju, dunaju,
ja-ż dumała, ja hadała:
Odnou doniu maju.

Oj, jak tyi kołopenci
u bołoti hnyty,
tak-to meni, nesczasływyj,
za nelubom żyty!

1357

Stryjskie i Stanisławowskie

Oj, dałaś mia, moja maty,
ta dała, ta dała,
jakbyś tuju kołopeńku
w bołoto wtoptała.

Kołopeńkuś ta wtoptała
na dwi nedileczki,
meneś dała, moja maty,
na wiczny wiczeczki.

1358

Stryjskie i Stanisławowskie

Kazałaś my, moja maty,
szczo my sia ne zbudesz,
pryjde taka nediloczka,
szczo płakaty budesz.

1359

Stryjskie i Stanisławowskie

Czomuś ty mia tohdy ne brau,
kołym buła panou,
a teper tia oczka bołat,
dywiuczy sia za mnou.

1357. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 192.

1358. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 192.

1359. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 192.

1360

< Kalusz >

Oj, kowała zazuleńka,
kowała, kowała,
wid swiatoi nedilońki
do swiatoho Jwana.

Oj, kowała zazuleńka,
teper ne czuwaty,
de mia mamka ne rodyła,
muszu prywykaty.

1361

< Kalusz >

Doki buła-m u mamoczki
cwela-m jak kałyńka,
jak je-m pizła wid mamoczki,
zyschlam jak byłyńka.

Doki buła-m u mamoczki,
to cwela-m jak ruża,
jak je-m pizła wid mamoczki,
to-m bilsza neduża.

1362

< Kalusz >

Oj, kuda-ż ja pochodyła
mołodeńkow diwkwow,
ustelena dorożeńka
zelenym barwinkom.

A kuda ja pochodyła
bidnow mołodycew,
ustelena dorożeńka
biłow metelycew.

1363

Brzeżańskie

Zelenaja petruszczka,
hyczy jej zywialo,
oj, to diweze mołodeńke
świat sy zawiazalo.

Mołodaja diwezynońka,
mołodyi lita,
mołodaja za muž pizła,
ne prożyła świta.

1360. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 263.1361. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 267.1362. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 263.1363. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 181.

1364

Brzezińskie

Oj, koły bo ja małeńka,
koły bo ja luba,
meni maty wytesala
z zeleneho duba!

Meni maty wytesala
wypytynkowala,
za bohacza łahodyła,
za najmyta dała.

Za bohaczom cztyry woły,
soroczka wyszyta,
za najmytom diwczynońka
sim raz na deń byta.

1365

Czerez sad na pokład
jistońki-m nosyła,
hodajś wmer, nohy zder,
Bohá bym prosyła.

1366

Kwapyła-m sia borzo za-muż,
potratyłam lita,
widdala-m sia w newoleńku,
ne prożyła-m świta.

Ne buloby newoleńki,
koby muž dobreńki,
a muž lychy, smutok tiazki
i słozy dribleńki.

Och, Boże-ż mij mylosezny,
ty to wsim kyrujesz:
w jednych ludej sezaste beresz,
a druhym darujesz!

1364. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 182.

1365. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 182.

1366. J. F. Golovačij *op. cit.* cz. I s. 243.

Och, Boże-ż mij myłoserny,
wse to twoja wola,
spohanyła mene bida,
nieszasływa dola!

Czy ty mene, moja maty,
w noczy urodyla,
szczo w wsich ditěj dola dobra,
moja nieszczasływa?

Czy ty mene, moja maty,
w kupłu ne kupala,
czy ty mene proklynała,
szczo-b dola propala?

Bulo mene, moja maty,
w kupłu utopyty,
niż takuju nieszasływu
na sej świt pustyty!

Szkoda mojej urodońki,
choroszo zrostu,
chyba pidu utoplu sia
z wysokoho mostu!

Pryszły, Boże, szasływy deń,
szasływu hodynu,
na cwyntari siru zemlu,
wysoku mohyłu!

1367

Zadwórce

Oj, po - pid h^o - ro - ju. po - pid ka - mi - n^o - ju,
ne po praw^u - dzie ży - jesz, mij my - luj zo mno - ju.

Oj, popid h^oroju, popid kamin^oju,
ne po prawd^udie żyjesz, mij myluj zo mnoju.

Oj, ja tobi stęły^e tónkoju^u postęły^e,
 hótujesz na mene nahajku z remenu.

Pusty-ż mene, myły, w wysznęwy sadoczok,
 ne budu ja rwaty twoich jahidoczok,

wyrwu ja se kwitku i puszczu na wodu,
 płyny, płyny z roży kwitku do mojeho rodu.

Wyszła stara maty w dunaj wody braty,
 płyne, płyne z roży kwitka wid moho ditiaty.

Oj, cyś moja doniu w horobi leżała,
 oj, że twoja z roży kwitka na wody zywiała¹?

Ne leżała-ż, mamó, ny dnie, ny hodynu^a,
 wysuszyla-ż mene newirna družyna.

Doniuz moja, doniu, což na łyczku zblidla,
 czy ne majesz soły^e, czy ne stało chliba?

Oj, chlib że ja maju i o sil ne dbaju,
 hadaju, dūmaju z kim ja żyty maju.

1368

[okolice Smarżowa]

Oj tam, za ho - ro - ju, tam za ka - min - no - ju,
 ne ży - jesz [...], mij my - ły, po pra - wdí ze mno - ju.

Oj tam, za horoju, tam za kaminnuju,
 ne żyjesz, mij myły, po prawdi ze mnoju.

Stelu tobi postel, biłu jak z paperu.
 ty na mene krajesz nahajku z remeniu.

1368. Dumka. [Rkp. J. Horoszkiewicza.]

¹ zywiała — zwiędła

Stelu tobi postel, hladku jak z kitajki,
ty na mene pletesz drutiani nahajki.

Pusty mene, mylyj i u swij sadoczok,
ne buduż ja rwaty twoich jahidoczok.

No wyrwu kwitońku na winok z horodu,
taj puszczu na wodu do mojeho rodu.

A tam wyjde maty z riczki wodu braty,
bude po kwitoczci detia poznawaty.

Podobnoś ty, doniu, try lita leżala,
szczo twoja kwitońka w dunaju ziwiała?

Ne leżałam, mamu, ni dnia, ni hodyny,
tylko taja żurba i hynszy pryczyny.

Ne tak taja żurba, jak tii nestatki,
bida na czużyni bez otcia, bez matki.

1369

<Od Sokala, Chelma>

Brat iz sestroju po rynoczku chodyt,
po rynoczku hodyt, do sestry howoryt:
Sestro-ż moja myła, pora tobi za muź!

Ne daj mene, brate, za selanyna,
wydaj mene, brate, za miszczanyna,
bo u miszczanyna szczasływa hodyna,
bo u miszczanyna nowaja derewnia,
nowaja derewnia, welykaja sejmia¹.
Po nowyj derewny lublu pochodżaty,
z welykoju sejmieju lublu żartowaty.

Zadudniła zemla na nowym pomosti,
przyjizżaje brat do sestry w hosti.
Pomahaj- Bih, sestro, czy duże zdorowa?

1369. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 190—191; *Rusalka Dniestrovaja*. U Budimie 1837 nr 21; Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 33.

¹ *sejma, sejmia* — czeladź

Ne pytaj sia, brate, czy duże zdrowa,
zapytaj sia, brate, jaka moja dola?
Nahajka drutianka z plecej ne zwisala,
szowkowa chustoczka wid słoziw zytliła,
tילו-ż moje bileńkoje krywiu obkpyło.

Ot to-ż tobi, sestro, nowaja derewnia,
nowaja derewnia, welykaja sejmia!
Po nowyj derewni lubysz pochożaty,
z welykoju sejmieju lubysz żartowaty.

1370

Moja maty stareńkaja
s czornymi oczyma,
proklala-ś mi szastje, dolu,
szcze-m buła diwczyna.

Oj, ja tobi, moja doniu,
w doleńku ne kłala,
łysze-m tobi raz kazała:
Doli by-ś ne mała!

Na szczo-ż meni, moja mamko,
hirszoji newoli?
Takow buwszy molodeńkow,
to ne maty doli.

1371

[Zadwórze]

Da - la me - ne ma - tŷ da - le - ko wid se - be,
ne ka - za - ła pry - chō - dy - ty za sim lit do se - be.

Dala mene maty
daleko wid sebe,
ne kazała prychodyty
za sim lit do sebe.

A ja mólodeńka
teho ne sterpila
i sywoju^u zazuleju^u
ja w sadoczku siła.

Ja w sadoczku siła,
taj wziela kowaty^e,
aż si wziely wysznowyji^e
sady rozlihaty^e,

O , wyjdy synońku,
zastril zazuleńku,
nej ne kuje, ne szczebecze,
w wysznowym sadońku.

Oj, wyjszoŭ brateńko,
wziow si ij pytaty:
Oj, słyś¹ sywa zazuleńka,
lety w lis kowaty^u,
a słyś ridna sestruneńka,
proszu ti do chaty.

Wyjszła matinońka,
na pérozi stała,
jak zhanuła o ditietku,
rewne zaplakala.

Doniuż moja, doniu,
ta deż twoji kocy?
Mamuneńku moja ridna,
bystra woda nosy.

Doniuż moja, doniu,
ta deż twoji oczy?
Mamuneńku moja ridna,
żoŭty pisok toczy.

Doniuż moja, doniu,
ta deż twoji łyci?
Mamuneńku moja ridna,
zija motylyci.

¹ słyś — jeśli-ś

Doniuż moja, doniu,
 ta deż twoji ^ktילו?
 Mamuneńku moja ridna,
 nahojoczka zijła.

Doniuż moja, doniu,
 ta deż twoji ruki?
 Mamuneńku moja ridna,
 obdziobali kruki.

Doniuż moja, doniu
 ta deż twoji nohy?
 Mamuneńku moja ridna,
 obijły stonohy.

Doniuż moja, doniu,
 deż twoji ^ukorale?
 Mamuneńku moja ridna
 w Żyda na zastawi.

Doniuż moja, doniu,
 deż twoji ⁱpoduszky?
 Mamuneńku moja ridna,
 w ^uŻydiŵki Maruszki.

Doniuż moja, doniu,
 deż twoji ^ukorowy?
 Mamuneńku moja ridna,
 w Żyda na obore.

Doniuż moja, doniu,
 ta deż twoji ^ewoły?
 Mamuneńku moja ridna,
 nymy ^ubohacz wore.

Doniuż moja, doniu,
 ta deż twoji skryni?
 Mamuneńku moja ridna,
 jédjet z neji swyni.

Ubinie

Da-la ma - ty do - czku da - le - ko wid se - be,
ne ka - za - la pry - cho - dy - ty za si - m lit do se - be.

Dala maty doczku
daleko wid sebe,
ne kazala prychodyty
za sim lit do sebe.

^uDoczka ne sterpila,
za rik ^upryletila
i sywoju zazuloju
ja w sadoczku sila.

A sila oj, sila
i wziena ^ukowaty,
az si wzieny kalynowy
luhy rozlihaty.

Wyjszla stara maty,
stala na porozi,
wzhanula se swoju ^udoczku,
^uoblily ij slozy.

Wyjszla stara maty,
wziela swojemu synu powidaty:
Wyjdy, synu, z chaty,
budu sywu zazulu strelaty.

Wyjszoŭ syn z chaty,
zazulu ne strilyŭ,
zazulu ne strilyŭ
i w daru¹ ucilil.

Slyś sywa zazuli,
lety w lis ^ukowaty,
slyś moja sestrunia,
proszu ti do chaty.

¹ w daru — w drzewo

1373

Dala maty doczku
daleko wid sebe,
zakazala ji ne buty
za sim lit u sebe.

A ja ne sterpila,
za rik pryletila,
oj, sila ja sy sywoju zazuloju
w wysznwym sadoczku;

oj, sila ja sy,
taj stala kowaty,
wyjszla stara maty,
taj stala plakaty:

Oj, ne kuj-že, zazuleńko,
w wysznwym sadoczku,
hejsi, hejsi zazuleńko
w temnyj lis kowaty!

A ja molodeńka
toho ne sterpila,
poletila do sestronki
na lelyju kowaty.

Wyjszla do nej' sestronka,
stala ju zhaniaty:
Hejsi, hejsi zazuleńko
w temnyj lis kowaty!

Wyjšol do nej' bratoczok,
z neju stal sia rozmawlaty:
Jeslyś sywa zazuleńka —
w temnyj lis kowaty,
a jesly-žeś moja sestra —
proszu-ž tia do chaty!

Oj, wyjšol-že mij ridnyj bratońko
i stal plakaty:
Oj, proszu-ž tia, ridna sestro,
proszu-ž tia do chaty!

Oj, jak wzryła stara maty,
stała płakaty,
oj, otworyła dwerij
iz sini do chaty.

Pryleтила zazuleńka,
taj powiła: kuku!
Podaj, podaj, moja maty,
myni teper ruku!

Oj, jakeś my, stara maty,
jakeś my życzywa,
szczoś ty myni moho wina
nihdy ne wżyczyła.

Mene muž zabuwaje:
idy żono do bateńka,
idy żono do matinki
wino widberaty!

1374

Oj osika, bereza,
z welykoho lisa,
wydała że-ś maty dońku
za jakohoś bisa!

Oj, wydała maty dońku
daleko wid sebe,
zakazała, zapowiła,
ne buwaty u sebe.

Terpiła w'na roczok,
druhy ne sterpiła,
ta-j sywoju zazuleju
do rodu zleтила.

De pryjde, pane, w wysznemy sady,
na biłu jałyciu:
Oj, czej-że wyjde moja maty
rano na wołyciu¹?

1374. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 195—196. Por. *W. Ks. Poznańskie cz. III* [DWOK T. 11] s. 197.

¹ [wołyciu, zam. wulyciu — ulicę]

Brat u świtłońci
 strilbu nabywaje,
 na sywuju zazuleńku
 strilaty hadaje.

Oj, wyszow brat z chaty,
 staw si na rih chaty:
 Wsiaha-ż, wsiaha, sywa zazuleńko,
 myszlu tia strilaty!

W^ona wziała kowaty,
 żalibno plakaty,
 aź sia wziały sady
 wysznowyi rozlihaty.

Koly-ś sestruneńka,
 proszu tia do chaty,
 śli-ś sywa zazuleńka,
 budu tia strilaty!

Oj, ne ja-ż to zazula,
 no twoja sestrunia,
 twoja ridneńkaja,
 z nelubom bidneńkaja.

Prylećiła do wikoncia,
 ta-j stała kowaty:
 Ne strilaj, mij bratońku,
 woźmy mnia do chaty!

Wyjszła stara maty,
 stała na porozi,
 nahanuła swoju doczku,
 obhornuły jeju slozy:

Koly-ś moja detynońka,
 proszu tia do chaty,
 a śli-ś zazuleńka,
 lety w sad kowaty!

Ne ja-ż to zazuleńka,
 no twoja dytynońka,
 twoja ridneńkaja,
 za nelubom bidneńkaja.

Koły-ś mi détiatko,
de-ż twoi dorohy szaty?
W orendara, a w komori,
tam moi dorohy szaty.

Koły-ś mi détiatko,
de-ż twoi woły-j, korowy?
W orendara na obori,
tam moi woły, korowy.

Koły-ś mi détiatko,
de-ż twoi skryni i peryny?
W orendara, a w komori,
tam moi skryni, peryny.

Koły-ś moje détiatko,
de-ż twoja rosa kosa?
Oj, w neluba u ruczeńkach,
tam moja rosa kosa.

Koły-ś mi détiatko,
de-ż twoje bile tiło?
Moje bile tiło
pid nahajkoju zytliło.

Koły-ś mi détiatko,
de-ż twoi ezorny oczy?
Za nelubom wyplakałam,
jak u deń, tak w noczy.

Bodaj jeha ruki,
ta dziobały kruki,
bodaj jeha oczy
bily pisok toczyw!

1375

[Barysz]

Oj, ũ po-li by-lj - noń-ka, wi - trec neŭ chy - ta - je,
j - de neń-ka do do - neń-ki, do - ró - by py - ta - je.

Oj, ũ poli bylynońka, witrec neń chytaje,
 jđ'e neńka do doneńki, dor'ohy pytuje.
 Sedyt donie j-a w wikońcie obhledaje rany.
 Bodaj ty, moja neńciu, nyhdy ne skonala,
 da szczoś mene, moja neńciu, za Lytwyna dała?
 Sid' se, neniū, kolo mene, ne porazy¹ mene,
 moje tilo skatowane, ne porazy mene.

1376

Oj, tam w sadu, pry dołyni,
 trawa po kolina,
 oj, za dobrym czolowikom
 žinka jak kałyna.

Oj, tam w sadu, na horboczku,
 trawka wże żowkniye,
 oj, za lychym czolowikom
 žinka pomarniye.

1377

[Zadwórze]

Oj, ũ bo - ru; ũ bo - ru pry do - lu.
 bu - duj, I - wa - seń - kó ko - mo - ru.

Oj, ũ boru, ũ boru pry dołu,
 buduj, Iwaseńkó², komoru.

Szczob do neji zazuleńka chodyła,
 szczozy jii raneńko budyła.

1376. W. z Oleska *op. cit.* s. 473.

1377. [W rkp. melodia podzielona jest na 6 taktów, z których t. 1 i 4 są utrzymane w metrum 2/4, pozostałe w 4/4. W edycji usunięto ten sztuczny podział przywracając melodii postać ametryczną, lecz wiernie zachowując zapisany przez Kolberga, choć pewnie niezbyt dokładny, przebieg rytmiczny (łącznie z fermatami wskazującymi, w jaki sposób usiłował autor wtłoczyć swobodny rytm pieśni w sztywny układ metryczny). W tekście pod melodią pominięto powtórzenie słowa „buduj”, dla którego brak nut w zapisie melodycznym.]

¹ *ne porazy* — nie uraż

² *lub: koroleńkó*

Bo jii swékrocha ne zbudý,
tylko pide na susidy pohudy,

Je u mene newistka wóspala,
wó róbotojku ne dbala.

1378

[Zadwórze]

Ne wij, wi - tre, do - lny - no - ju, tyl - ko u - lny - ce - ju,
li - psze bu - lo diw - czy - no - ju, jak mo - lo - dny - ce - ju.

Ne wij, witre, dołynoju, tylko ulyceju,
lipsze buło diwczynoju, jak mołodyceju.
Lipsze buło diwczynoju hudyty hulaty,
jak bidnoju kobitoju raneńko płakaty.

1379

<Stryj>

Oj, ty moja fajna lubko,
niczym ne żury sia,
derży oczy pro nedilu,
w buddeń ne dywy sia.

1380

Ubinie

Lu-byũ me - ne ko - wal - czuk, taj chtil me - ne wia - ty,
zró - byũ me - ni stry - bnij ser - p. szczo - by i - ty za - ty.
1. 2.

1379. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 285.

1380. [W rkp. t. 11—14 są zapisane łącznie w dwóch taktach. Rozpisanie, oznaczenie volt i powtórki pochodzą od wydawcy.]

Lubyŭ mene kowalczuk,
 taj chtił men'e wziaty,
 zróbyŭ méni srybnjy serp,
 szczoby ity żaty.

A ja wziela srybnjy serp,
 kienuła za s'ebe,
 ja ne żyła w swoji maty
 i ne budu w tebe.

Ja u swoji mamuneŭki
 jila sołon'ynu,
 a u t'ebe, skurwyjsynu,
 bez soły natynu¹.

1381

Oj, ja chodźu, sykoczu,
 ta spatoŭki ja choczu;
 prykloniu ja hołowoŭku
 na swekrowu postileŭku,
 czej-że ja zasnu!

A swekor chodyt'
 vse mene hudyt':
 Oj, newisto neczajnaja,
 do roboty nedbajnaja,
 dowho na deŭ spysz!

Oj, ja chodźu, sykoczu,
 ta spatoŭki ja choczu,
 prykloniu ja hołowoŭku
 na swekruszynu postileŭku,
 czej-że ja zasnu!

Swekrucha chodyt',
 vse mene hudyt':
 Oj, newisto neczajnaja,
 do roboty nedbajnaja,
 dowho na deŭ spysz!

1381. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 589—590.

¹ *natynu* — nać, botwinę

Oj, ja chodžu, sykoczu,
ta spatoŭki ja choczū:
prykloniu ja hołowoŭku
na myloho postileŭku,
czej-že ja zasnu!

Myleŭkij chodyt'
i s tycha howoryt':
Oj, spy-ż bo ty, myleŭkaja,
piszla-ś za muž mołodeŭkaja,
taż sia ne wyspała.

1382

Al ja tobi ne mowyla,
ne bery wdowyci?
A w wdowyci bily lyci,
treba bawoŭnyci.

Al ja tobi ne mowyla
ne bery Wołoszki?
A w Wołoszki bily troczki,
czerwony pończoszki.

1383

Myne nenka odnu mała,
taj lubyla duży,
taj dała ni¹ za takoho,
szczo lyżeczkie struży.

O, jak że win ich nastruży,
taj w syło ponese
i sam win si pohoduje,
i myni prynese.

1382. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 325. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga.]

1383. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 590. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga.]

¹ ni — mnie

1384

[Barysz]

Lu - by - la mnie mo - ja [ma - ty], lu - by - la mnie du - że,
a da - la mnie za ta - ko - ho, szczo ły - że - czki stru - że.

Lubyla mnie moja [maty],
lubyla mnie duze,
a dała mnie za takoho,
szczo łyżeczki struże.

A kuruczku pid paszynu,
yno chwasték wydno,
najıla sie, napyła sie
i wsim ludziom dywno.

Ja łyżeczki i w kobelu¹,
do mista widnesła,
najıla sie, napyła sie,
myłomu prynesła.

Ne żuryt sie, worożeńki,
ne z waszoji skryni,
tak ja hodna zapłatyty,
jak wy, gospodyn(e).

1385

Hop czuk, moj kużelu²,
ja robyty ne zdużaju,
kużyłoczki pod ławoczku,
sama pojdu do tanoczku;
od kużelu ruczka bołyt,
do tanoczka dusza horyt.

Tańciowała należyto,
poki czuła w baczi żyto;
jak ne stało czoho jisty,
perestała w taneć lizty.

1384. [W rkp. zamiast t. 5—8 jest znak repetycji w t. 4. Dla drugiej części melodii brak tekstu.]

1385. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 590.

¹ *kobelu* — kobiałkę, koszyk

² *kużel* — kądziel

1386

Na porozi kałuža,
moja žinka neduža;
jak muzyka zahraje,
dit'ko z neji hulaje.

1387

Na dorozu kałuža,
ja robyty ne duža,
koby skrypki, cymbały,
to by nyżki skakały.

Oj siw, zażuryw sia,
szo z małoju ożenyw sia.
Ne żury sia, mij Andriju,
pidrosnu ja na nedilu.

1388

[Mel. nr 706]

Od Sokala

Oj siw, zażuryw sia,
szo z małoju ożenyw sia.
Ne żury sia, mij sobolu,
podrostu ja za toboju;
ne żury sia, mij panoczku,
podrostu ja w serpanoczku¹.

1389

[Mel. nr 706]

Od Sokala

Oj, śmich i publika,
była żynka czołowika,
była joho, wołoczyła,
w zymnyj wodi namoczyła.

1386. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 164.

1387. W. z Oleska *op. cit.* s. 181.

1388. W. z Oleska *op. cit.* s. 180.

1389. W. z Oleska *op. cit.* s. 180.

¹ [w *serpanoczku* — w tańcu zwanym serban]

1390

Hniwała sia, każe, zinka A win piszow do obory
ta na swoho muža, seroi dubyny,
ta wylizła na piecz spaty, a ona sia taj schopyła
każe, szczo neduža. totoi hodyny.

A szczo by ti, mij myleńkij,
ta takij wik dowhyj.
ta jak że ty najszow meni,
ba takij lik borzuj!

1391

<Stryjskie>

Oj, horoczko wysokaja,
kremeniu, łupaj sia,
ne budu tia, lubko, byty,
lysz wysterehaj sia!

1392

Barysz

Ko - ho bu - dut by - ty, by - ty? Me - ne bu - dut. by - ty.

A wyj - dyż ty, mo - ja lu - bko, me - ne bo - ro - ny - ty.

Koho budut byty, byty?
Mene budut byty.
A wyjdyż ty, moja lubko,
mene boronyty.

Oj, jak wyszła fajna lubka,
taj w dołoni pleszcze:
A dajże mu, moji bracie^a,
po kulaku jeszcze!

1390. J. F. Golovackij *op. cit. cz. II s. 470.* [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga.]

1391. J. F. Golovackij *op. cit. cz. II s. 620.*

1393

Ja ne pidu na muzyku,
bo ne lublu toho kryku.

A w nedilu weś deń hraje,
w ponediłok propywaje.

A wi wtorek twerezyt sia,
a w seredu z zinkow bjet sia.

A w czetwer sia położyw,
a szczo lipsze, to by zjiw.

A w piatnyciu ide po struny,
a w subotu skrypku struni¹.

A w nedilu w weś deń hraje,
w ponediłok propywaje.

1394

Oj sokole, sokolyku,
wysoko litajesz,
de ty moju, sokolyku,
družynu wydajesz?

Oj, wydiw ja, towarzyszu,
w misti na ryneczku,
tam z ordamy, sokołamy,
pje mid, horiwoczku.

1395

Sila sowa konec stoła,
wdula si jak pudło,
czyryz sowu do družyny
promowyty trudno.

1393. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 319—320.

1394. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 320. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga.]

1395. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 320. [Odpis W. Grzegorzewicza; w tece brak rkp. O. Kolberga.]

¹ *struni* [zam. strunit] — stroi

1396

<Hajduk>

Oj, u łuzi na kałuzi
sowa wodu pyła,
a szczoż toto za publika,
żinka muža była.

Oj, i była, oj i była,
pizły sie tiehaty,
stari lude osudyły,
szoby ju jednaty.

Ale przszły ta wid pana,
stały howoryty:
Cy maju tie ta jednaty,
niż maju tie byty?

Woliju tie ta jednaty,
niż maju tie byty,
de my skażesz, tam ti pidu
horiwki kupyty.

Ne hniwaj się, moja myła,
szo ty mene była,
oj, kupju ti garnec medu,
a dwa garci pywa.

Oj, wid pywa bołyt serce,
wid medu hołowa,
oj, kupy my ta horiwki,
budu ja zdorowa.

1397

<Hajduk>

Była żinka muzyka,
pizła pozywaty,
prysudyły muzyku,
szczo żinki prochaty.

Sydyt żinka na prypieczku,
niżki pidopchawszy,
stoit muzyk u poroha,
szapoczku izniawszy.

Prosty mene, moja myła,
szczo ty mene była,
kupłu tobi harnec medu,
konowoczku pywa.

Oj, od pywa bołyt spyna¹,
od medu hołowa,
kupy myni horiłowczki,
szczob' bułam zdorowa.

1396. W. z Oleska *op. cit.* s. 476.

1397. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 153—154. Taniec ten — rodzaj kozaka z samymi przysiadami — ma właściwie za ojczyznę górzyście okolice Węgier. Znany on jest w całym Podgórzu Karpackim w Galicji, na Ukrainie i w Polsce. Ż.P.

¹ [spyna — plecy, grzbiet]

Ta szcze, mužyczyszczze,
wczyny moju wolu:
poskaczy ty hajduka,
ta peredo mnoju.

Kryczyt mužyczyszczze,
wziawszyś za boczyszczze:
Hoja, hoja moja myła,
ot i hajduczyszczze!

Ne dywit' sia, panowe,
szczo žinka wczynyła,
szczo swojeho muzyka
hajduka nawczyła!

Bo wže taka pora pryjszła,
szczo szcze-j ne buwalo:
jak ij didko ne pobje
to i piszki¹ propalo!

1398

Była žinka muzyka,
za czuprynu wziawszy,
a win sia jej uklonyw,
szapoczku izniawszy.

Ne hniwaj sia, moja myła,
szczo ty mene była,
kuplu tobi konów medu
i druhuju pywa.

A wid pywa żywit bołyt,
wid medu hołowa,
kupy mužu, horilońki,
budu ja zdorowa!

1399

〈Hajduk〉

Rajily my lude,
szoby sia ženyty,
sam ne znawem, nieszčasływy,
szczo mawem czynyty.

1398. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 476.

1399. W. z Oleska *op. cit.* s. 369.

¹ [piszki — później]

Wziewem sobi żinku,
szoby mia lubyla,
a ona mia teper bude
z rozumu zwodyla.

Pryjszla żinka z mista,
każe tańciowaty,
sam ne znaju, neszczaslywy,
szczo maju dijaty;

bidnyj muży[czy]szcze
wziew sia za boczyszcze:
hoja hoja, żinko moja,
oto kozaczyszcze!

Moja żinko, duszko,
majże Boha w sercy,
dajże meni toje¹ rybki,
szoś waryła w Percy!

Ach, mij mużu, duszko,
wczynyż moju wołu,
potańciujże hajduka
tu, perede mnoju.

1400

Nykomu tak ne harazd, jak naszymi newisti:
płużok ore w czystym poli¹, a ona pje w misti.
Pyła-ż ona, pyła, pryjszla, prospała sia,
ta nabrała w horszky¹ borszczu, w pole potra¹śla sia.

Myła-ż, moja myła, de-ś sia zabawyla?
Ne znała ja, de pluh ore, po polu-m błudyła.
Jaka żinka sotona², jak czysto zbrechała,
ona każe, szczo błudyła! W¹na w misti hulala!

Mytyj że mij, mylyj, bohato-ś wyoraw?
Sim zahonyw do południa, bo-m sia tebia bojaw.
Myła-ż, moja myła, bohato-ś propyla?
Sem' talarkow do południa, ta szcze-m sia ne wpyła.

1400. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 477—478.

¹ lub: poly

² [sotona — diabllica]

Jde muzyk s pola, byczki pidhaniaje,
 a newista ide z mista, hopki wytynaje.
 Jde muzyk s pola, taj postohnujucy,
 a newista ide z mista, ta wyhojkujucy.

Oj, myła-ż moja, myła, oj, ta żono moja,
 cy ne ma szczo weczeryty, koły laska twoja?
 Oj, ty w poli oraw, a ja w misty pyła,
 jaka-ż by nam did'cza maty weczery zwaryła?

Tam kapusta pid lawoju uže pobilila,
 wže try dny j try nedily, jak w peczy ky'pila.
 Oj, muž-ż mij, mužu, wczyny moju wolu,
 poskaczy no hajduka taj peredo mnoju.

A mij mužyczyszcze, s kiwka¹ nahajczyszcze,
 žinku za ruczyszcze:
 Hoja, hoja, žinko moja,
 oto j hajduczyszcze!

1401

Rajut myni lude, szczo by sia ženyty,
 ja ne znaju, ne widaju, szczo maju czynyty?
 Bo oženyszy sia, tra o sobi dbaty,
 szoby buło žinku j dity czym pohodowaty.

Wziaw-em sobi žinku, szoby mnia lubyła,
 a ona mnia teper bude z rozumu zwodyła.
 Ja-ż bo dobryj chłopeć, ta na wołociuha,
 wid nedily do nedily use kolo pluha.

Wyprawyla žena muža u pole oraty,
 sama piszła, mołodaja, do mista hulaty,
 Jde muzyk z pola, ta postohnujucy,
 a newista ide z mista ta wyhojkujucy.

Pryszła žinka z mista, kaže tanciuwaty,
 sam ne znaju, neszczasływyj, szczo maju dijaty!
 Bidnyj mužyczyszcze wziaw sia za boczyszcze:
 Hoja, hoja, žinko moja, oto kozaczyszcze!

1401. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 476—477.

¹ s *kiwka* — z kolka

Moja żinko, duszko, maj że Boha w sercy,
daj że myni toi rybki, szo-ś waryła w Percy!
Ach, mij myłyj mužu, wezyny-ż moju wolu,
potancuj-że hajduka, tu peredo mnoju!

A mij mużyczyszcze wziaw sia za boczyszcze:
Hoja, hoja, żinko moja, oto hajduczyszcze!
Dywitże sia, kumoszki, szczo ja uczynyla,
szczo ja swoho mużyka hulaty nawczyła!

1402

O - że - nyū si Sa - ly - min i wziiaū żin - ku
lu - b - ku, o j hop, ho - pa - ka,
o j dyr dyr [dyr] ho - ca - ka i wziiaū żin - ku lu - - bku.

Ożenyū si Salymin
i wziiaū żinku lubku,
o j hop, hopaka,
o j dyr dyr [dyr] hocaka
i wziiaū żinku lubku.

I ciluje i myluje,
jak hołub hołubku,
o j hop hopaka,
[o j dyr dyr dyr hocaka,
jak hołub hołubku.]

Pojichaū Salymin
w pole oraty,
o j hop hopaka itd.

Jeho żinka, lub'aszyczka,
— do korszmy hulaty,
o j hop hopaka itd.

Pryjichaŭ Sałymin
iz pola do domu,
oj hop hopaka itd.

Jeho żinka, lubaszyczka,
drygaje nohoju,
oj hop hopaka itd.

Człowicze Sałygone,
czy bohato naorał?
Oj hop hopaka itd.

Ja try nywy wyoraŭ,
a czetwertuju naczaŭ,
oj hop hopaka itd.

Żinko moja, lubaszyczko,
czy bohato propyla?
Oj hop hopaka itd.

Ja try rubli propyla,
a czetwertoho naczała,
oj hop hopaka itd.

Żinko moja, lubaszyczko,
czy waryła weczeru?
Oj hop hopaka itd.

Na połyci pałanycia,
kitka ne dojila,
oj hop hopaka itd.

Pid laukoju kapustoczka
uże poczernyła,
oj hop hopaka itd.

Dywite sia, wraży lude,
że ja swoho duraka,
oj hop hopaka itd.

Że ja swoho duraka
da nauczyła hajduka,
oj hop hopaka itd.

[Zadwórze]

Po - pid haj ste - żeń - ka, ja jdu p[i] - ja - neń - ka.
 O - two - ry [...]. mu - żu, dwe - ry, bo ja du - że pja - na.

Popid haj steżeńka,
 ja jdu p[i]janeńka.
 Otwory, mużu, dwery,
 bo ja duże pjana.

Muż dwery wchylaji,
 mene si pytaji:
 Deż ty, myła, prebuwajisz,
 szo w domu ne dbajisz?

Czerez tory tańci,
 czerez ty kochanci,
 jakem piszła ja z weczera,
 ne pryjszłam aż rańci.

Żeby ty muž dobry,
 a wzioł batik dolhy,
 a wzioł byty, wołoczyty,
 ne jdy myła pyty.

Muż ij za ruceńku,
 prywiw ij do chaty,
 cyt te, dite, ne kryczyte,
 nej si wyspyt maty.

Maty si wyspała
 i raneńko wstała,
 czyładoczku pobudzała
 i obidec dała.

A ty ne popowicz,
 a ja ne popiūna,
 żeb ty mene choć z raz wybył,
 bulab ja spokijna.

1404

Oj, u łuzi pry boloti kałyna,
durna bula, nerozumna diwczynna.

Polubyla kozaczeńka staroho,
wziała jeho za ruczeńku pjanoho.

Ja mowyla: Mij stareńki lih spaty,
ja si piszła po wysznwym sadi hulaty.

Ja mowyla: Mij stareńki ne czuje,
a mij stareńki ta nahajku hotuje.

Ja mowyla, że nahajka z paperu,
a nahajka s kruczenoho remeniu.

Ja mowyla, że nahajoczka toneńka,
kuda wdaryt, to poprużeńka syneńka.

Oj, mij myły muże, ne byj mene uže,
moje tiło, jak bil biło, ta bołyt mia duże!

1405

Byw mene muž try razy już,
prywiązaw nytoczku na sołomytoczku,
kist wterebyw.

Ja z toho zła, spaty lehła;
a wstawszy raneńko, zakil sia wydneńko
pośniadała.

Zjilam woła i barana,
i cztery kaczočki i hornec kaszočki
i szczem hołodna.

1404. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 292.

1405. Ž. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 104.

1406

Stryj

Na po-rih stu - pa - ju, do-bryj deń wi - dda - ju,
 po swi-ty - ci cho - dzu, sle-zeń - ka - my ro - niu.
 Ne płacz, my - la na me - ne, płacz na ma - tir, na se - be.

Na porih stupaju,
 dobryj deń widdaju,
 po switlyci chodzu,
 slezeńkami roniu.
 Ne płacz, myła, na mene,
 płacz na matir, na sebe.

Ne chтила тіа дати,
 не чтилася кохати.
 Кохай того другого,
 як в лисі дуба сухого.
 Як в лисі дуба сухого
 кохай того другого.

Ty pidesz do korszmońki
 taj tam budesz pyty,
 j-a przyjdziesz do domu,
 mene budesz byty.
 Né lepsze to przyty tychońko:
 Utwory chatu, serdeńko!

1406. [Pierwsza zwr. tekstu i melodia zapisane przez nieznanego autora na osobnej karcie rkp. pt. *Pieśń ze Stryja*.]

1407

od Lwowa

Na u - ly - ci - gro - ma - da, gro - ma - da,
 hej! żin - ka mu - ża pro - da - la, pro - da - la.

Na ulyci gromada, gromada,
 hej! żinka muża prodała, prodała!

A za szczoż go prodała, prodała?
 Hej! za tri hroszy prodała, prodała!

Nakupyła jaczmeniu, jaczmeniu,
 hej! nawaryła sołodu, sołodu!

Soldaty sia popyły, popyły,
 hej! taj chadziajku pobyły, pobyły,
 hej czach czach czach, po pleczech!

1408

[Połonice]

Oj, po - ji - chaŭ mij my - leń - kij ja po si - nio w step,
 a ja swo - ju ku - że - le - nu ja wo zę - mlu hej!

Oj, pojichaŭ mij myleńkij
 ja po si^u w step,
 a ja swoju kuże^u lenu
 ja wo z^emlu hej!

Łeży^et, leży^et kuże^e lena,
 taj naduła si,
 a ja pizła do korszmoŭki,
 taj napyła si.

Pryjizdżaj^u mij myleńkij,
 a ja z sinom^y w stepy,
 pytaji si swoich ditéj:
 De wasza maty^e?

Nasza maty^e, nasza maty^e
 napywajet sia,
 ja ũ korszmońci na perýnach
 poprawlajit sia.

Oj, wstań myła, czornobrywa,
 taj obudy si,
 oj, na tobi karb'owańci,
 taj oplaty^e si.

Mało mēni karbowańci,
 mało mēni dwa,
 wczēram pyła na korowu,
 nyńka na woła.

Moja myła czornobrywa,
 sotumu¹ na masz,
 wczeraś pyła na korowu,
 nyńka na woła.

Oj, mij mylyj, czornobrywy,
 ne sorom to twij,
 w mene kurka — kor'owyci,
 a kapłon to wił.

1409

Ty psze - ny - ciu pro - da - jisz, my - ni hto - szy ne da - jisz,
 a ja z ro - dom zjy - du si, za pe - tru - szku na - pju si.

1409. [Dla 5 i 6 wersu pierwszej zwr. powtarza się prawdopodobnie następnik melodii (t. 5—8).]

¹ *sotumu*, [sorumu] — rozumu, [wstydu]

Ty pszenyciu prodajisz,
 myni hroszy ne dajisz,
 a ja z rodom zyjdu si,
 za petruszku napju si,
 za petruszku toj za mak,
 piszla za muž, taj ne tak.

Dalo si mni wo znakie,
 moho muža kulakie,
 dawali my po pyskach,
 kulakamy po bokach.

A mij tato gospodar,
 wsiji kury poprodaŭ,
 no zystawiŭ ezubatu
 i de kinuw na chatu.

Sedyt kura na stropi,
 znesla jajec try kopi,
 a ja jajciw zybrałam,
 Żydom dłužok widałam.

Pryszly Żydy po dłužok,
 wziely kociubu i sim tyžok,
 zagrabyły pomelo,
 mene w doma ne buło.

Sze si dywyt po chati,
 sze to budy łopaty,
 sze si dywyt po kuti,
 sze to budē kociubi.

Popid horo-j iszla,
 w czoboty si wzula,
 w czoboty si wzula,
 czom si u kożuch ne wdichnuła?
 Bodaj w tebe tak buŭ duch,
 jak u mene je kożuch.

1410

A mij tato gospodar,
taj wsi kury poprodaŭ,
no jidnoju czubatu
taj wykienuŭ na chatu.

Sedyt kura na stropi,
znesła jajic try kopi,
a ja jajci prodała
i za jajci hulala.

Ty pszeniciu prodajisz,
meni hroszi ne dajisz,
a ja z rodom zjidu si,
za petruszku napju si.

Za petruszku taj za mak,
wyszła za muž taj ne tak,
pizła raz, ne harazd,
wže ne pidu druhy raz.

Pryjszły Żydy do mene
rabowaty mene,
zahrabyły za dużok¹,
dwi kaciubi, sim łyżok.

Sze si dywit po chati,
szcze to bude łopati,
podywit si popid stil,
leżyt chodak² kapustiŭ.

A ja w chodak obula si,
popid horu idu,
meni ludę dywujut si,
że ja wzuta jdu.

Czo ty w chodak wzula si,
czomuś kożuch ne wdichła?
Bodaj w tebe tak buw duch,
jak u mene je kożuch.

¹ dużok — dług

² chodak — głowa, [kaczan]

Niewierność, zdrada

1411

Szumka od Złoczowa

I szu-myt, i hu-dyt, dri-bny do - szczyk i - de,
a któż me-ne mo-ło-du-ju do do-moń-ku za-we-de? za-we-de?

I szumyt, i hudyt,
dribny doszczyk ide,
a któż mene, mołoduju,
do domońku zawede?

Obizwaw sia kozak
na sołodkim medu:
Hulaj, hulaj, czornobrywa,
ja tia do dom zawedu¹.

Ne wedyż ty mene,
oj, proszuż ja tebe,
ja lychoho muża maju,
bude byty mene.

Na bik chłopci, na bik,
bo czort muża nese,
jak obaczyt mene z wamy,
jeho frybra trese.

Ej, ta naj nym trese
jak witer luhamy,
a ja sobi mołodaja
pohulaju z wamy.

I szumyt, i hudyt,
skrypka hraje, bas rywe.
Kozak mowczyt, a wsio znaje,
kozak do dom powede.

1411. W. z Oleska *op. cit.* s. 181. [W rkp. t. 9 zapisany jest łącznie z t. 8 i znakiem powtórki. Oznaczenie volt od wydawcy.]

¹ lub: Odezwał się czumak po sołodkim medu:
Hulaj, hulaj moja doniu, do domu zawedu.

1412

Ta pojichaw mij myleńkij
do młyna, do młyna,
a ja sobi prudywusa¹
prywela, prywela;
czort tobi, prudywuse,
bis tobi, prudywuse,
sama sobi dywuju sie,
z prudywusom ciłuju sie.

Jakież meni prudywusa
ne lubyty, ne lubyty,
obiciaw my czerewyczki
ta kupyty, ta kupyty;
czort tobi, prudywuse,
bis tobi, prudywuse,
sama sobi dywuju sie,
z prudywusom ciłuju sie.

Ta pryjichaw mij myleńkij
ta w noczy, ta w noczy,
a ja sobi z prudywusom
na peczy, na peczy;
czort tobi, prudywuse,
bis tobi, prudywuse,
sama sobi dywuju sie,
z prudywusom ciłuju sie.

1413

Barpsz

Cha - tka mo - ja ki - nec se - la, cha - tka mo - ja kraj - na,
żin - ku mo - ju chło - pci lu - blut, bo ne ũro - ku fai - na.

Chatka moja kinec sela,
chatka moja krajna,
żinku moju chłopci lublut,
bo ne ũroku faina.

Lita moje mołodyji,
deż-te sia podiły,
oj, ja z wamy ne nażyŭ sia,
a wy uletiły.

1412. W. z Oleska *op. cit.* s. 376.

¹ [W rkp. *prydywusa*; *prudyus* — latawiec, wszarż]

1414

[Zadwórze]

Oj, bi - daż tam nad bi - do - ju,
deś ho - lu - bka za wo - do - ju, po - le - ti - ła
wid ho - lu - ba, ko - tro - muś tam bu - ła lu - ba.

Oj, bidaż tam nad bidoju,
deś hołubka za wodoju,
poletila wid hołuba,
kotrómoś tam buła luba.

Oj, pidu ja ũ czyste pole
szukajuczy szczestia, doŕy,
buduż źialebno hukaty,
hołubońku pryklekaty.

Ne żury sie hołubońku,
pryleczu ja w nedileńku.
Wże nedileńka mynaje,
hołub hołubki ne maje.

Oj, ty huczysz jak sam chceasz,
tak i ty mni ne zobaczysz;
kolyż chotił mene ŵ maty,
buło dobre szanowaty,

Oj Hospody, szczoż ja wynen,
czym ne lubył jak powynen?
Skary, Boże, kto rozłuczył,
bodajże sie sam tak muczył.

1415

Bida-ż myni nad bidami,
szczo hołubka za wodami,
poletila wid hołuba,
kotoromu buła luba!

Za rikami, za wodami,
pje hołubka z hołubami.
Treba z żalu umeraty,
szczo hołubki ne wydaty!

Ne żury sia, hołubońku,
 pryłeczcu ja w nedilońku!
 Wże nedileńka mynaje,
 hołub hołubki ne maje.

Poleczu ja w czysty pola,
 de sydila moja dola;
 budu żałybno plakaty,
 szob hołubku pryklykaty.

Kryczy, huczy, jak sam znajesz,
 wże ty mene ne pijmajesz;
 koły-ś chotiw mene maty,
 buło mene szanowaty.

Neba mene pokarały,
 szo hołubku meni wziały;
 lutcze nam sia i wzdychało,
 jak sia w parci noczowało!

Lutcze buło ne znaty sia,
 niż lubywszy, rozstаты sia,
 lutcze buło ne wszczynaty,
 niż lubywszy, perestаты!

Sudy Boże, chto z nas wynen,
 ja tak lubyw, jak powynen.
 Skaraj, Boże, chto rozłuczzyw,
 bodaj win sia sam tak muczyw!

1416

Oj, sto - już bo ja, sto - ju,
 pid no - wo - ju ko - mo - ro - ju, wyj - dy diw - czy - no,
 wyj - dy ser - deń - ko, z lu - bo - ju ro - zmo - wo - ju.

Oj, stojuż bo ja, stoju,
pid nowoju komoroju,
wyjdy diwczyno, wyjdy serdeńko,
z luboju rozmowuju.

Oj, radażby ja wyjty,
taj mne nelub ne puskaje,
leżyť neluba z prawoho boku,
boju si wozbudyt.

Diwcz'ynońku moja luba,
widsuń že si wod neluba,
zabju neluba z prawoho boku,
jak sywoho hołuba.

Oj tam, na stawu dence¹,
rozyjdemo si, serce,
sidaj na konia, wyjždźaj z dwora,
ty ne mij, ja ne twoja.

1417

[Liszki]

Oj, sto - już [bo] ja, sto - ju,
pid nó - wo - ju - kó - mo - ro - ju. oj, wyj - dé my - la,
ho - lu - boń - ku sy - wa, po - hó - wo - ru z to - bo - ju.

Oj, stojuż [bo] ja, stoju,
pid nówoju kómoruju,
oj, wyj^hdé myla, hołubońku sywa,
pohó^hworu z toboju.

Jak ja maju wýchodyty,
taj z toboju howoryty,
oj, leżyť nelub j - a z prawoho boku,
boju sie hó zbudyt^o.

¹ [dence — denko]

Oj, widsuń sie, moja luba,
wid toho nóluba,
nej jého zabju, nej jeho zastrélu,
jak syweho hołuba.

Cy zabjesz, cy ne zabjesz,
nesławońki narobysz,
osidlaj se konia, wyjǳdzaj ze dwora,
tę ne mij, a ja ne twoja.

Wzioŭ konyka ósiodłaty,
wzioŭ do neho premówlaty:
Wezy^e mene, seju koncyezeńku,
do t'ychoho dunaju.

Pryjichaŭ do dunaju,
tej sam sobi rozważaju,^e
cy bó ŵtonuty, cy wypłynuty,
cy nazad se powernuty.

Tam ŵ pole wózerce¹,
tam pływajut widerce²,
sosnowyi deszczki, a dubowe dence,
powerny sie moje serce.

Jak ja maju wertaty sie
i z toboju hówóryty,
tu majesz worohy na wsi szetery rohy,
to budut nas sudyt^y.

A nej óny sudyt na swoj'e bezhołowie,
jak my sie lubyły,
lubyty sie budem,
daj nam Boże zdrowie!

¹ wózerce — staw, [jeziorko]

² widerce — wiadro, wiaderko

[Zadwórze]

Oj, sto - jaǔ - że ja, sto - jaǔ,
 pid no - wo - ju ko - mo - ro - ju, oj, wyj - dŕ my - ła,
 wyj - dy czar - no - bry - wa, po - ho - wo - ru z to - bo - ju.

Oj, stojawże ja, stojaw
 pid nowoju komoroju,
 oj, wyjdŕ myła, wyjdŕ czornobrywa,
 pohoworu z toboju.

Jak ja maju wychodyty,
 taj do tebe howoryty,
 oj, leżyt mij nelubó, oj, z prawoho boku,
 bóju si hó zbudyty.

Wysuń że sie, luba,
 wysuń sie wid neluba,
 nej ja jeho zabju, albó ho zastrélu,
 jak s'ywoho holuba.

Oj, cy zabjesz, cy ne zabjesz,
 neślawońki narobysz,
 osidlaŕ se konia, wyjŕdzaj ze dwora,
 ty ne mij, ja ne twoja.

Pryjŕdzaju do dunaju
 i sam sobi rozwaŕaju,
 oj, cy utonuty, cy si nazad powernuty,
 cy si nazad powernuty.

Oj, tam w pole uzercŕ,¹
 tam pŕwaju widercŕ,
 sosnowoji doszki, a dubowy dence,
 powerny si moje serce.

¹ uzercŕ — jezioro

Jak ja maju wertaty sie,
taj do tebe howoryty,
majesz ty worohy, na wsi sztyry rohy,
ta budut nas sudyty.

Ta nechaj óny sudyt,
naj im bude bezhołowie,
a my si lubyły, lubyty sie budem,
daj nam Boże zdorowie.

1419

Oj, jichaw kozak, oj, jichaw mołod,
z Podhirija na Podilje,
powernuw konem, powernuw sywym,
k diwczyni na podwirje.

Zdorowa buła, diwczyno luba,
taj zdoroweńka spała,
otpusty-ż meni perszy zaloty,
bud' na mene łaskawa!

Oj otpustyla, oj otpustyla,
żalosno zaplakała:
Oj hoj-że, hoj-że, mij myłyj Boże,
tom tia wirne kochała!

Oj zyjdy, zyjdy, jasen misiac[iu]
jak mlynnoje kolo,
wyjdy diwońko, wyjdy serdeńko,
promow do mene slowo.

Oj, jak k tobi jty, oj, jak k tobi jty,
s toboju howoryty,
kol leżyt nelub na prawoj ruci,
boju ho sia budyty?

Diwczyno luba, diwczyno luba,
otsuń sia wid neluba,
zabju neluba iz tuha luka,
jak dykoho holuba.

1419. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 580—581; por. *Sandomierskie* [DWOK T. 2] s. 56 zwr. 10—12.

Na szczo ho byty, na szczo ho byty,
 zdorowja zbawlaty,
 konyka dawszy, taj osidlawszy,
 ta naj ide służyty.

1420

Oj, za - cwy - la ka - lya - noń - ka z po - dwi - ri,
 jak pry - ji - chał mij lu - boń - ko z Po - di - li.

Oj, zacwyła kałynówka z podwiri,
 jak przyjechał mij lubońko z Podili.

Oj, zacwyła kałynówka u poloti,
 bude moja hołowońka w kłopoti.

Oj, z kimże ty, moja myła, howorysz?
 Z kucharkamy, nelubońko, z kucharkamy,
 najże my idut po wodońku z konowkamy.

Na szczo tobi, moja myła, wod'yci,
 majisz ty zymne pywo, taj umyj si!

Oj, majisz ty sołodki mid, napyj si,
 oj, majisz ty wysznawy sad, prejidy si,
 oj, majesz ty bile lyżko, prespy si!

A z tychenka mij batenko wohory,
 żeby ne czuł nelubońko z komory.

Bo jakże se mij nelubońko wobudy,
 to. wże moju hołowońku zatrudy.

Oj, przywykaj moja doniu, przywykaj,
 majsz ty wikno i dwery, utikaj.

Ne mohu ja, mij bateńko, wtkaty,
 budut moje bile tilo krajaty.

1421

Zadwórze

Oj, pro - pa - la mo - ja do - li, pro - pa - la,
po ko - li - na wo - da ũ mo - rach u - pał - la.

Oj, propała moja doli, propała,
po kolina woda ũ morach upała.

Oj, zacwyła kałynońka z podwiri,
jak przyjechaŭ mij lubońko z Podili.

Oj, z kim że ty, moja myła, wohorysz?
Z kucharkamy, mij l'ubońko, z kucharkamy,
najże mi idut po wodońku z konowkamy.

1422

[Zadwórze]

Oj, za - cwy - la ka - ly - noń - ka we plo - ti,
czo - hoś mo - ja ho - lo - woń - ka w kło - po - ti.

Oj, zacwyła kałynońka we ploti,
czohoś moja hołowońka w kłopoti.

Oj, zacwyła kałynońka biłeńko,
czohoś meni na serdeńku nudneńko.

Oj, zacwyła kałynońka a risno,
przyjǳdźaji mij myleńki wże-j pizno.

Pryjǳdźaji na podwiri, przyjǳdźaji,
myła jému komnu¹ medu wynoszaji.

¹ komnu — konwę

Nap^uym^o si, mij myleńki, ^uo^uboji,
szob ne zac^uw^u mij myleńkij z komory.

Oj, jak zaczu^w, mij myleńki, z komory:
Z kim wohorysz mylenkaja, z kim wohorysz?

Z kucharkamy, mij mylenki, z kucharkamy,
wysylaju po wodońku z konońkamy.

Oj, na szo ty, moja myła, tak rano woda?
Oj, umyty bile lyczko, bo sze mołoda.

Oj, majisz ty w zbanku wyno, umyj si.
Oj, majisz ty sołodki mid, napyj si.

Oj, majisz ty pszenycznyj chlib, przyżywy si.
Oj, majisz ty bile lyżko, prespyj si.

Oj, majisz ty wysznewyj sad, prychołody si.
Oj, no mene, nelubońka, sterżyj si,

bo jak woźme nelubońko krajaty^c,
to si budeš, myleńkaja, kajaty.

1423

[Zadwórze]

Oj, za - cwj - ła ka - luj - noń - ka w lu - zi,
za - ba - wju^w si mij my - luj w do - ro - zi,
[za - ba - wju^w si mij my - luj w do - ro - zi].

Oj, zacwyła kałynońka w łuzi,
[:zabawy^w si mij myłyj w doroz:].

Oj, zacwyła kałynońka risno,
przyjżdzaje mij myleńki pizno,
rozkidaje moju postiel rižno.

Na koho ty, mij mylyj, serdujesz¹,
cy na tuju nienku stareńku,
cy na tuju dýtynu maleńku,
cy na mene, samu mołodeńku?

Oj, wstań myły, myły sokołoczku,
stoit wyn'o w zolotym dzbanoczku.

Oj, wstań myła, myła czornobréwa,
czereszeńka jahidkié zrodyla.

Nechaj rody, nechaj rozwywaje,
naj ti iencza luby, ta Źe pokiédaje.

1424

[Zadwórze]

Oj, za - cwy - ła ka - ły - noń - ka w lu - zi,
za - ba - wyl si mij my - ły w do - ro - zi,
[za - ba - wyl si mij my - ły w do - ro - zi].

Oj, zacwyła kałynońka w luzi,
zabawyl si mij myły w dorozu.

Oj, zacwyła kałynońka risno,^u
przyjǳdżaji mij myleńki pizno.^u

Pryjǳdżaji j szcze si serduji,
bère moju postilku rinuji².

Czoho ty si, mij mylyj, serdujisz,
że ty moju postilku rinujisz?

¹ serdujesz — sierzysz się

² rinuji — rozrzuca, [rjunuje]

Cy na nenku^o, na neńku^o stareńku,
 cy na toji dytynu maleńku,
 cy na koni, koni woronyji,
 cy na słuhy^e, słuhy^e mołodyi,
 cy na mene samu mołodeńku^o?

Ni na koni, koni woronyi,
 ni na słuhy, słuhy mołodyi,
 ni na neńku, neńku stareńku,
 no na tebe samu mołodeńku.

Podaj chłopce krutuju nahajku,
 nechaj zybju na czornuju hańku¹.

Oj, wstań myły, myły hońboczku,
 stoit woda w zolotym dzbanoczku.
 Oj, wstań myły, myły myleseńki,
 weź se t' rucznyk bily, toneseńki.

Oj, wstań myły, bołyt mene niźka,
 toj stojaczý kolo twoho liźka.
 Oj, wstań myły, bolet mene obi
 trymajuczý snidenczko tobi.

Jak stał myły z lożeczko wstawaty^e,
 oj, wziela myła kwatiru² wtkaty.
 Czomuś wtudy myła ne wtkala,
 jakeś wid mene podarunki w brała?

Ne bohato^u ja podarunki w brała,
 ino tylko czerewyczkiũ para,
 oj, to leżył w komori na skryny,
 to to budut dla twoji rōdyny.

¹ hańku — kawkę

² kwatiru — oknem

[Zadwórze]

Ma - ła me - ne mo - ja ma - tuj ji - dno - ju,
da - ła me - ne za pja - ny - ci lę - chu - ju.

Mała mene moja maty^o jidnoju,
dała mene za pjanyci lychuju.
A pjanyci w korszmie pje, pje,
pryjde, pryjde do domonku, mene bje.

Prywykaj, moja doniu, prywykaj,
jak jde z korszmy pjanycia, utikaj.
A neraz ja, mamuneńku, utikała,
pid nowoju komoruju stojala.

Pryjichaŭ mij myleńki z dorohy,
pytaji si mylenkoji zdorowi.
A z tycheńka, mij myleńki, wohoryi,
bo tam leżył nelubońko w komori.

A z kimże ty, moja myła, wohorysz,
szczo do mene hołosońko zachody?
Z kucharkamy, nelubońko, z kucharkamy,
wysylaju po wodyciu z konowkamy.

Na szczo tobi, moja myła, wodyci,
koły w mene na podwiru kernyci?

Ustań, ustań nel'ubońku, ne leży,
je w switlyci zymna woda, jdy, si wmyj,
na kieloczku wysy rucznyk, idy, si wtryj.

Je w pywnyci myd, wyno, napyj si,
za horodom wyjsznewy sad, perejdy si.

Oj, ne myło, nel'ubońku, ne myło,
meży namy meszkaneńko zohnyło.

[Zadwórze]

Ma - la me - ne mo - ja ma - ty wj - dno - ju,
 da - la me - ne za pja - ny - ciu h - cho - ju.

Mala mene moja maty wjdnoju,
 dala mene za pjanyciu lychojju.

A pjanyci nic n̄ robi, tylko pje,
 o jak pryjde do domońku, mne bje.

A prywykaj moja doniu, prywykaj,
 jak pjanyci j'de z koreczmy, to ŵtikaj.

Ne raz że ja, moja mamu, ŵtikala,
 pid nowoju wostryszynu¹ stojala;

szczo ptaszyna w temny noczy poruszy,
 to wse moji czorny oczy zatrosy².

Oj, pryjchal mij myleńki z dorohy,
 pytaje sie mylenkoji zdorowie.

Oj powoły, mij myleńki, howory,
 żeby ne wezul nelubońko z komory.

Oj, jak zaczął nelubońko z komory:
 Z kim że ty tam, moja myła, howorysz?

Z kucharkamy, nelubonku, z kucharkamy,
 wysyłaju po wodońku z konoŵkamy.

Na szoż tobi, moja myła, wodyci,
 kole ũ mene na podwiru kińnyci?

Je w świtłońci zymna woda, idy umyj sie,
 na hiloczko tonki rucznyk, utryj sie.

¹ wostryszynu — strzechą

² zatrosy — zatrząsę

U piŭnycy je mid, wyno, napij się,
za horodom wysznewyj sad, prejdŭ sie,
a u świtłoŭci bila postil, prespy sie.

Ne myło, mij nelubonko, ne myło,
mezy namy myszkaninko zohnyło.

1427

Oj, kowała zazuleńka a w hajy, a w hajy,
czomuś moje serdeńko a w żalu.

Oj, kowała zazuleńka pry płotu,
czomuś moja hołowońka w kłopotu.

Oj, kowała zazuleńka na kołu,
ta pryjizdyt mij myleńkij na koniu.

A ja jemu džarku wyna, medu dwi,
a win meni krasnu stonżku zo zemly.

Pomału, mij myleńkij, howory,
bo uczuje nelubońko z komory!

S kim ty, moja luba, howorysz?
S kucharkami, nelubońku, s kucharkami,
wyprawlaju do dunaja s konowkami.

Na szczo-ż tobi, moja luba, wodyci,
jest u tebi med, wyno w sklanyci.

Jest u tebe med, wyno, napyj sia,
jest u tebe sad-wynohrad, projdy sia.

A vse toto, nelubońku, ni za szczo,
koły z tobow meszkaneńko ni za szczo.

Cy ty budeš, moja luba, lubyty,
jak sia bude bile tiło lupyty?

Oj, ne budu, nelubońku, ne budu,
jak ty wyjdesz za worota, zabudu.

1428

Tuman, tuman po dołyni,
szyrokiy lyst' na kałyni,
iszce szyrszyj na duboczku,
klycze hołub hołuboczku.

Chocz ne swoju, to czużuju:
chody serce, pociułuju!
Na szczo-ż czużu ciułowaty,
lipsze swoju szanowaty!

1429

< Kalusz >

A w kotroi mołodyci
kátyci¹ na zadi,
tota meni mołodycia
na welykiy zradi.

A w kotroi mołodyci
kytyć ne wydaty,
tota meni mołodycia
jak ridnaja maty.

1430

[Stanisławów]

Ni - chto ne wy - nen, sa - ma ja, sa - ma ja, sa - ma ja,
szczom po - lu - by - la hul - ta - ja, hul - ta - ja, hul - ta - ja.

Nichto ne wynen, sama ja,
sama ja, sama ja,
szczom polubyla hultaja,
hultaja, hultaja.

1428. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 109.

1429. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 264.

¹ [kátyci, zam. kytyci — kitki, warkoczyki]

1431

Zadwórze

Nichto to ne wynen, sa-ma ja, sa - ma ja, sa - ma ja,
 szczom po - lu - by - ła hul - ta - ja, hul - ta - ja, [hul - ta - ja].

Nichto to ne wynen, sama ja,
 sama ja, sama ja,
 szczoma polubyla hultaja,
 hultaja, [hultaja].

Hultajj nic ne roby, yno pje,
 yno pje, yno pje,
 przyde do domu, mene bje,
 mene lbje, mene bje.

Ja moloda na to ne dbaju,
 ne dbaju, ne dbaju,
 no na susidy wtikaju,
 wtikaju, wtikaju.

Je tam w susidy hardy syn,
 hardy syn, hardy syn,
 spodobaŃ my si, wraży syn,
 wraży syn, wraży syn.

1432

Polonice

Ni-cho to ne wy-nen, sa-ma ja, [sa - ma ja, sa - ma ja],
 zem po - lu - by - ła hul - ta - ja, [hul - ta - ja, hul - ta - ja].

Nichto ne wynen, sama ja, [sama ja, sama ja],
 zem polubyla hultaja, [hultaja, hultaja].
 Hultaj nyc ne roby, tylko pje,
 przyde do domu, mene bje.

Ja na to, młoda, ne dbaju,
ino do susidy ůtikaju;
jest tu ů susidy gardy syn,
spodobaů mni sie, wraży syn.

Tam tó browońka jak sznurok,
tam tó óceńka jak ternok;
tam tó łyceńka choć maluj,
tam tó pysońka choć ciuluj;
tam tó ruceńki choć pyszy,
tam tó nóżeńki choć biży.

1433

Zadwórze

Swi - ti mi - si - ciu na ro - zi, na ro - zi,
deś mij my - len - kij? W do - ro - zi, w do - ro - zi.

Switi misiciu na rozi, na rozi,
deś mij myleńkij? W dorozu, w dorozu.

Oj, tyś diůczyno młoda, młoda,
polubylaś hultaja, hultaja.

Hultaj młodyj, nic ne robi, tylko pje,
przyje do domu, mene bje.

A ja młoda ne dbaju, ne dbaju,
na susidońki ůtikaju, ůtikaju.

Oj, je w susidy hardy syn,
spodobaů mij si, wraży syn.

Tam tó oczynka jak ternok,
tam tó broweńka jak sznurok.

Tam to łyceńko choć maluj,
tam to usteńka choć ciuluj.

Oj, ja m^uo^ułoda na dunaju stoj^uła,
 bily nohy wmyw^uła, wmyw^uła.

Oj nohy, nohy bilenkii,
 komasz budete mylenkii?

Oj, sly staromu, broń Boże,
 sly m^ołodomu, daj Boże.

1434

Ach, ja nieszczęslywy
 na sej świt rodyw sia,
 jakij świt welyki,
 ja szcze ne żenyw sia,
 no ja na toje ne dbaju,
 czużi żinoczki kochaju,
 dla swoji vyhody
 i sercia ocholody.

Ta szczoż za vyhoda,
 szo ja ju kochaju,
 do czużoji żinoczki jdu,
 ta poterpaju,
 spohladaju na wsi boki,
 szob' ne wpasty mužom w ruki,
 ta szob' ne pijmaly,
 żytia ne widniały.

Oj, ne raz ja, ne dwa,
 po ostrohach lazyw,
 za czużyji żinki
 żytia swoje ważyw;
 ne raz mene szczwały psamy,
 zasidały z kosturamy,
 chotiły pijmyty,
 jak sobaku wbyty.

Oj, ne raz ja, ne dwa,
nahriw¹ swoji pleczi,
nosyw ja do tebe
rozlicznyji reczy,
nosyw syr, nosyw sało,
ta nosyw mak, poki stalo,
a teper ne znaju
szczo czynyty maju?

.....
.....
.....
.....²
szob' mij mak ne pizow tak,
moje sało ne propało,
a syr podaruju
i sam powandruju.

1435

[Lubsza]

Sa - ma ja s^uc, mo - lo - deń - ka, to - ho na - ro - by - la,
po - lu - by - łam sma - ro - wo - za, do - le ne - szczé - sły - wa.

Sama ja s^ye, mólodeńka,
toho narobyła,
polubylałam smarowozą,
dole neszczésływa.

A smarowóz^u namastiŭ wiz,
pojichaŭ w dorohu,
a ja sobi, mólodeńka,
gospodyni ũ domu.

Nawaryła piroženkiw
iz swiżoho s^yera,
chto my pryjde na weczery,
tomu budu myła.

¹ [nahriw — nagrzałem, zmęczyłem]

² Tych wierszy nigdzie nie słyżałem W. z O.

Piszou diaczok mołodenci,
siw se kolo stołu,
nadnis witer smarowoza
z weczery do domu.

Piszou że to ja smarowiz
do stajni do koni,
ja wziew sobi wyberaty
kolykie dubowj.

Ja wziew sobi wyberaty
kolykie dubowj,
ja na žinku troszka tończy¹,
iszce jasnowyj.

Swiaty Boże, swiaty kryptkie,
a ty, dziecze, witkie²!
Siw je sobi kolo stołu,
kolo moij žynki.

Swiaty Boże, swiaty kryptki,
toj swiaty bezsmertny,
pryjde my sie, smarowozu,
w twoich rukach wmerty.

Ja z weczery doszczyk ide,
ja z jasnoi zyrki³,
tikaü diaczok hoły j bosa
od czużoi žynki.

Tikaü že win, tikaü že win,
prebih pered szkoły:
Otworyt tam, dity, dweri,
ja wże ledwo stoju!

Lipsze buło doma spaty
na holi deleni,
niż [w] czużoji mołodyci
w poduszkach, peryni.

¹ tończy — cieńszy

² witkie — precz

³ zyrki, zyrnyci — gwiazdy, gwiazdki

Lipsze buło weczeryty^e
ja bulbu z munduru¹,
niż [w] czużozi molodyci^e
pyrohy za stolom.

1436

[Mel. nr 1736]

Zadwórze

A z weczery za ienszemy chodysz,
o piwnoczy do mene prychodysz
i na moji postielci lehajesz,
jszcze moji mamuneńci lajesz.

Wtikaj, myła, sywemy wolami,
bo tu pryjde z czornemy browamy.
Naj ty pryjde dwajcicia i cztery,
[to najstarsza ja budu nad nemy].

1437

[Zadwórze]

Ma - ry - seń - k^o, ser - deń - k^o, po - widź meⁿ - ni pr¹aw - doń - k^u,
ja - ki bu - ły ho - ści w te - be to - ji no - czy bez me - ne?

Maryseńko^u, serdeńko^u,
powiż^y meni pr¹awdońku^o,
jaki buły hości w tebe
toji noczy bez mene?

Maryseńko^u, serdeńko^u,
powiż^y meni pr¹awdońku^o,
oj, szczo tyji hości pyły^y
toji noczy bez mene?

A skripoczka ży Lwowa,
Kaczery Maćko z Krakowa,
a Mychajło prydybajło,
momu sercu spodobajło,
swoho roku z Sambora.

A skripoczka horilku,
Kaczery Maćko p'ywońki,
a Mychajło prydybajło,
momu sercu spodobajło,
pyżo moju mid, wyno.

1436. [Fragment pieśni; por. *Pokucie cz. II* (DWOK T. 30) s. 117 nr 329.]

1437. [W rkp. po t. 8 jest zanotowany dodatkowo wariant t. 6 różniący się brakiem krzyżyków.]

¹ [bulbu z munduru — ziemniaki w łupinie]

Maryseńko^u, serdeńko^u,
powidź meni prawdońko^u,
oj, de tyji hości spały
toji noczy bez mene?

Maryseńko^u, serdenko^u,
powidź meni prawdońko^u,
jak ti hości widhodyły
toji noczy bez mene?

A skripoczka w polowu,
a Kaczor Maćko w sołomu,
a Mychajło prydybajło,
momu sercu spodobajło,
spaŭ w mene w perénach.

A skripoczka hrajuczcy,
Kaczor Maćko skaczuczcy,
a Mychajło prydybajło,
momu sercu spodobajło,
j'szol wid mene płaczuczcy.

1438

[Zadwórze]

Oj, tam w li - si pid du - by - no - ju, pid du - by - no - ju
kõ - syũ ja - czmin sõ - kie - ro - ju, och joj
joj joj joj. ko - syũ ja - czmin [sõ - kie - roju].

Oj, tam w lisi |:pid dubynou:|,
koryũ jaczmin sokierou,
och joj joj joj joj,
koryũ jaczmin [sokierou].

Kociubou |:hromadyła:|,
Laszka-m sobi prynadyła,
och joj joj joj joj
sobi prynadyła.

Oj, ty Laszko mołodyj,
czom do mene [ne] chodysz?
Och joj joj joj joj
do mene [ne] chodysz?

Jak do tebe chodyty
j jak tebe lubyty,
w tebe wrota skryplywyi,
a sobaki brechlywyi.

Szyj^ejut sze^ewci, szyj^ejut,
 szyj^ejut, wyszywaj^eut,
 na mó^elodu majstrowuj^e
 z oczka pohladaj^eut.

Mołodaja majstrowoja,
 majesz hroszi mnoho,
 wandr^euj z namy, z molodemi,
 pokidaj staroho.

Oj, nichto tó ne wczuw,
 ino jeho chlopec,
 skoczy^u win že na hospode,
 deš mij pan i ojciec.

Oj ty, panie ojce,
 pješz w korszmi hory^uku,
 mołodaja majstrowaja
 piszła na wandriwku.

Siadlaj chłopcze, siadlaj,
 konia woronoho,
 zdohaniajže, mały chłopcze,
 szy^uwcia mołodoho.

Zdohonyły majstrowuj^e
 na tychym dunaju,
 óna jimu widpowiła:
 Ja tebe ne znaju.

Žeb ty dobry majster bu^u,
 trimaw bys s^y chłopci,
 žeby tobj pozamyko^u
 za sońci wótotci.

Jak ja buła majstrowoju,
 trymałam s^y diwku,
 óna myni póstelyła
 za sońci postilku.

[Ubinie]

Oj tam, ko - lo bro - du, bra - la diw - ka wo - du,
wan - dro - wa - lo dwa sze - wcy - ki ho - ro - szych na wro - du.

Oj tam, koło brodu,
brała diwka wodu,
wandrowało dwa szewczyki
horoszych na wrou.

Bery, diwce, wodu,
ne uważaj na brodu,
wandruj, wandruj z mołodemi,
pokiedaj storoho.

A mołoda majstrowa
maji hroszy monoho,
taj wandruje z mołodemi,
kiedaji storoho.

Nichtoż toho ne czuw,
tylko majstriw chłopec,
pizsou że on po hospodach,
dal znaty po chatu.

A ty, pane ojce,
pjesz mi*d* i horilku,
a twoja majstrowa
pizsla na wandrywku.

Siodlaj, chłopcze konia,
siodlaj mołodoho,
dogoniaj majstrowo,
szewcia mołodoho.

Kołyś dobry majster,
trymaj sobi chłopci,
żeby tobi zaperau
z weczera worotci.

Kołyś dobra majstrowa,
 trzymaj sobi diwki,
 żeby tobi postęłyły
 biłu postęlejku.

1441

[Barysz]

Oj, ka - za - la po - pa - dia swo - je - mu po - po - wy:

Jak ty me - ni ne do - ho - dysz, to ja dam dia - ko - wy.

Jak my - ni tia - żko, ja - kże me - ni nu - dno,

pip z bo - ro - do - ju, ży - ty w świt - i tru - dno.

Oj, kazala popadia swojemu popowy:
 Jak ty men'i ne dohodysz, to ja dam diakowy.

Jak myni tiazko, jakze meni nudno,
 pip z borodoju, zyty w switi trudno.

Oj, pidu ja do cerkwońci Bohu sie mołyty,
 podywiu sie na pop'a, wże ne mohu zyty.

Jak meni tiazko, jakze meni nudno,
 pip z borodoju, zyty w switi trudno.

Oj, pidu ja na chrestyny, kazut men'i sisty,
 podywiu sie na pop'a, j-aż ne možu jisty.

Jak meni tiazko, jakze meni nudno,
 pip z borodoju, zyty w switi trudno.

1441. [W rkp. zamiast t. 5—8 jest znak repetycji w t. 4; zamiast t. 13—15 znak repetycji w t. 9 i oznaczenie volt nad t. 12 i 16.]

Oj, pidu ja do władyki, budu ho prosyty,
aby [wže] pozwoływ popom naszym borody holyty.

Jak meni tiezko, jakže meni nudno,
pip z borodoju, żyty w świti trudno.

1442

Żu-ry-la si po-pa-dia ta swo-ju bi-do-ju,
jak-że tu w świ-ti ży-ty, że pip z bo-ro-do-ju.
Och, my-ni tia-żko, och, my-ni nu-dno,
że pip z bo-ro-do-ju, w świ-ti ży-ty tru-dno.

Żuryła si popadia ta swoju bidoju,
jak-że tu w świti żyty, że pip z borodoju.

Och, myni tiazko, och, myni nudno,
że pip z borodoju, w switi żyty trudno.

Oj, pidu ja do cerkwońki Bogu si molyty,
podywlu si na borodu, aż ne mohu żyty.

Prosit mene na chrystyny, każet myni sisty,
podywlu si na borodu, aż ny mohu jisty.

Oj, zabrała popadia husy i indyki,
ubrała si horoszeńko, piszła do władyki.

Pryjszła ona [do] władyki, stała u porozi,
wyklonyła si nyz'enczko, ciłowała w nozi.

1442. [W rkp. zamiast t. 5—8 jest znak repetycji w t. 4. Ostatni takt zrekonstruowany; w rkp. nie zmieścił się w całości na karcie.]

Pidy n^o ty, popade, do moji kimnaty,
szczoż to tam-ka je popiū, a wsie borodaty.

Pidy n^o ty, popade, do moji władyki,
jaki to tam borodŷ po pajas welyki.

1443

Zu-ry-ła sia po-pa-dia swo-je - ju bi - do - ju:
bi-dnaż mo-ja ho - lo - woń - ka, szo pip z bo - ro -
- do - ju; ach, me - ni tia - żko, ach, me - ni nu - dno,
szo z bo - ro - da - tym ży - ty me - ni tru - dno.

Żuryła sia popadia swojeju bidoju:
bidnaż moja hołowońka, szo pip z borodoju;
ach meni tiazko, ach meni nudno,
szo z borodatym żyty meni trudno.

Chociaj sia win ubere w choroszyji szaty,
szo pohlanu na neho, a win borodaty.
Ach meni tiazko, ach meni nudno,
szo z borodatym żyty meni trudno.

Choć ja pidu do cerkwy Bohu sia molyty,
szo pohlanu na borodu, to ne mihu żyty.
Ach meni tiazko, ach meni nudno,
szo z borodatym żyty meni trudno.

Piduż bo ja na chrestyny, prosiat mene sisty,
szo pohlanu na borodu, to ne mihu jisty.
Ach meni tiazko, ach meni nudno,
szo z borodatym żyty meni trudno.

1443. W. z Oleska *op. cit.* s. 462—464; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 179—180.

Piduż bo ja na wesila, prosiat mene pyty,
jak pohlanu na borodu, to ne mohu żyty.
Ach meni tiażko, ach meni nudno,
szo z borodatym żyty meni trudno.

Ta pryjszowszy do domońku zaczęła prosyty:
Czy ne możnab', dobrodzieju, borodu holyty?
Ach meni tiażko, ach meni nudno,
szo z borodatym żyty meni trudno.

Oj, ne mohu, popade, toho uczynyty,
doznaje sia władyka, bude mene byty.
Ach meni tiażko, ach meni nudno,
szo z borodatym żyty meni trudno.

Dokol budu terpity takowoju bidu!
Wprihaj chłopcze koni w wozok, do władyki pidu.
Ach meni tiażko, ach meni trudno,
szo z borodatym żyty meni trudno.

Oj, pidu ja do władyki, budu ho prosyty,
szob pozwoływ momu popu borodu holyty.
Ach meni tiażko, ach meni nudno,
szo z borodatym żyty meni trudno.

Taj zabrała popadia husy i indyki
ubrała sia choroszeńko, kaczaż do władyki.
Ach meni tiażko, ach meni nudno,
szo z borodatym żyty meni trudno.

Pryjichawszy do władyki stała pry porozi,
skłonyła sia nyżeńko, ciłowała nozi.
Ach meni tiażko, ach meni nudno,
szo z borodatym żyty meni trudno.

Wyjszow władyka iz swojej polaty¹:
Czto żedajesz, newisto, nechaj budu znaty?
Ach meni tiażko, ach meni nudno,
szo z borodatym żyty meni trudno.

Proszu tebe, swiatytelu, zmyluj sia nad namy,
naj ne chodiat naszi popy z tymy borodamy.
Ach meni tiażko, ach meni nudno,
szo z borodatym żyty meni trudno.

¹ [polata — palac]

Skaży, skaży swiatytelu, szczo majem' platyty,
 jak pozwolysz naszym popom borody hołyty?
 Ach meni tiazko, ach meni nudno,
 szo z borodatym żyty meni trudno.

Ne mołu ja, popade, toho uczynyty,
 bo tak każdy dowžen z nas borodu nosyty.
 Ach meni tiazko, ach meni nudno,
 szo z borodatym żyty meni trudno.

A wydyż ty, popade, chociaj ja władyka,
 jaka w mene boroda czestna i welyka?
 Ach meni tiazko, ach meni nudno,
 szo z borodatym żyty meni trudno.

Pidy, popade, do mojej komnaty,
 podywy sia, szo tam popiw, a wsi borodaty.
 Ach meni tiazko, ach meni nudno,
 szo z borodatym żyty meni trudno.

Szkodaż mojej urodońki, szkoda moho wzrostu,
 chyba pidu utoplu sia z wysokoho mostu.
 Ach meni tiazko, ach meni nudno,
 szo z borodatym żyty meni trudno.

Ta piszow władyka do swojej komnaty;
 treba twomu popowy kartu napysaty.
 Ach meni tiazko, ach meni nudno,
 szo z borodatym żyty meni trudno.

Pysaw kartu władyka dribnymy słowamy,
 załała sia popadia hirkimy słozamy.
 Ach meni tiazko, ach meni nudno,
 szo z borodatym żyty meni trudno.

Jak ne schoce popadia popońka lubyty,
 to treba iej' w sim pleteń wodu oświatyty¹.
 Ach meni tiazko, ach meni nudno,
 szo z borodatym żyty meni trudno.

Oj, jak zacne popońko popadiu lubyty,
 až upała i zaczęła popońka prosyty.
 Ach meni tiazko, ach meni nudno,
 szo z borodatym żyty meni trudno.

¹ [w *sim pleteń* — nahajem w siedmioro splecionym]

Teper meni uže leksze i lubo, i myło,
bo popowe kropyło lubyty nawczyło.
Ach meni tiazko, ach meni nudno,
szo z borodatym żyty meni trudno.

Upadala, pryklakala, na palciach stawala,
wziela popa za borodu i pocilowała:
Teper meni uže leksze i lubo, i myło,
bo popowe kropyło lubyty nawczyło.

1444

od Lwowa

Jak ja bu-la ma-la, ma-la, to mi ma-ma ko-ly-sa-la;
ho ho, ho-ja ho-ja, ho-lo-woń-koż bi-dnaż mo-ja,
[ho ho, ho-ja ho-ja ho-lo-woń-koż bi-dnaż mo-ja].

Jak ja buła mała, mała,
to mi mama kołysała;
[:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:].

Teper maju dwajcit sztyry,
lublu same oficery;
[:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:].

To w kołyści, to w korobci,
teper mene lubiat' chłopci;
[:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:].

A jak dijdu sorok rika,
bude z mene wże publika¹;
[:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:].

Jak ja mała lit szesnajcit,
tom kochała chłopci dwajcit;
[:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:].

Bida Polku² pidkusyla,
piszła Polka za Rusyna;
[:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:].

1444. [W rkp. t. 9—12 są zawarte w t. 5—8, nad którymi widnieją dopiski Kolberga wskazujące na kolejność odczytania wariantów.]

¹ lub: treba méni czolowika

² lub: mene

Rusyn każe praciówaty,
Polka chce doŭho spaty;
|:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:|.

Rusyn każe chatu mesty
i za płuhom jisty nesty;
|:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:|.

Ni do płuha, ni do rała,
za chłopciami hała drała;
|:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:|.

Chatu metu, ^ktistu miszu,
^gdity płaczut, ja kołysz;u;
|:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:|.

Nym ja ^gdit'y utułyła,
pryjszła swynia, mysu zbyła,
|:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:|.

A na moju czornu latku,
zasidajut chłopci w sadku;
|:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:|.

Ne byjt'e sia, ny ma za szczo,
chóc-im kraszcza, to ladaszczo;
|:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:|.

Kóby_i ja tu bid'u znała,
za muž ne jszła, taj hulala;
|:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:|.

A teper ja bidu znaju,
piznu leżu, rano wstaju;
|:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:|.

Jak ja buła mołodyci,
cilowały mene w łyci;
|:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:|.

A teper ja stara baba,
ne cilujut, choćbym rada;
|:ho ho, hoja hoja,
hołowońkoż bidnaż moja:|.

1445

Bida Polku spokusyla,
piszła Polka za Rusyna.
Rusyn każe: Polka, w pole!
Wona płacze: Kolka kole.

Oj, pojichaw muzyk w pole,
łyszyla sia Polka doma:
Ot, teper to moja wola,
szo ne maju muža doma!

Odjahnu sia wi ^oszczo maju,
pidu sobi pohulaju
i napju sia, i prosplu sia,
taj nykoho ne bojn sia!

Woj, po - ji - chań Zdre - be - niu - cha sim rik na wij -
- nu, hej hej. [sim rik na wij - nu].

Woj, pojichaw Zdrebeniuha sim rik na wijnu, hej hej,
[sim rik na wijnu].

Łyszyw żonu Katarynu na mamu swoju, hej hej itd.
Łyszyw boczkje z medom z wynom pozaszpuntowani,
Łyszyw słuhy wirneńkii pozaszłużowani,
Łyszyw koni woronii pozaczisowani.

Stara Zdrebeniuczka w h'olowu zajsza,
zwyła si¹ mistamy, pýsaria znajsza.

Ty sy²nku, Zdrebeniuhu, wijnu wojnujesz,
tvoja żona Kataryna pracu hajnuje³.

Woj i boczkje z medom, z wynom poroztoczowani,
woj i słuhy wirneńkii porozprawiuwani³,
woj i koni woronii pozajjżdżowani.

Pryjzdyt Zdrebeniuha a w sim rik z wijny:
Wyjdy⁴, wydý Katarynko, worota otwory.
Ne wyjjsza Katarynka, wyjjsza jeji świśt':
Ny ma doma Kataryny⁴, pojichała w hiśt'⁴.

Pryjchaw Zdrebeniuha a w sim rik z wijny:
Wyjdy, wydý Katarynku, worota otwory⁴.
Ne wyjjsza Katarynka, wyjjsza jecho maty:
Ny ma doma Kataryny⁴, pisza husty praty.
A objichań Zdrebeniuha na okolo staw,
nigde, nigde Kataryny ne zastaw.

¹ *zwyła si* — zwiwała się

² *pracu hajnuje* — majątek marnuje

³ *porozprawiuwani* — odpędzeni

⁴ *w hiśt'* — w gości

1447

Barysz

Oj, diw - czy - na bi - ła,
na ly - cza - ku z bli - dla, cyś psze - ny - ciu ża - ła,
cyś ję - czmin wie - za - ła, [cyś ję - czmin wie - za - ła?]

Oj, diwczynna biła na lyczeńku zblidla,
cyś pszenyciu żala, |:cyś jęczmin wiezała:|?

Nim pszenyciu żala, nim jaczmin wiezała,
ej, diwczynna luba piszała za nółuba,
taj na wiki propała.

Umruż bo ja, umru, taj budu sia dywyty,
taj cy budesz, mij myleńkij, |:za mnoju tużyty:|.

Oj, wstał win, umyŵ sie, wziaw brytwy i pidholyŵ sie,
oj, cyż ja ne hoden, cyż ja ne podoben,
żeby ja ne ożenyŵ sie?

Pryjszło dwi diwonki tiło nawidżaty,
a win sobi pohladaji, |:kotruż by tu wziaty:|.

Wzioŵ by ja tu tuju, wysoku, tonkaju,
kob' chтила robyty ditę hoľubyty,
taj men'e szinowaty.

Wzioŵ by ja tu tuju, nęskuju, hrubuju,
kob' chтила robyty, ditę hoľubyty,
taj men'e szinowaty.

Ditę to jak czuły, jak wzięły tużyty:
Zaberim sia za r'uczeńki, |:taj chodim służyty:|.

Maty to jak zdrila, taj wziela wstawaty,
cyt-tę dity, ne tużyte,
takoj ja wasza maty.

Myła-ż, moja myła, jaka ty zradlywa,
ja se hadał, szczo ty wmerła,
a ty szczez budesz żyła.

1448

Zadwórze

O - że - nję sia ne - wir - ny dru - żok,
u - wzię so - bi ne lu - by - mu - ju że - nu.

Ożenyw̃ sia newirny družok,
uwziaw̃ sobi nelubymuju żenu.
Oj, pidu ja u kitaj — horodok,
kuplu sobi chistkij czoŭnyczok
i puszczu żenu na syne more.
Żena sedyt, jak świcia horyt,
a dityczki, jak syrotoczki.
Werny sia, werny-ś, ty neluba žena,
bo wże w doma połowyny dobra ny ma.
Ne wernu sia, ty newirny družo,
bo znuszczaŭ sia¹ nado mnoju duże.

O dzieciach

1449

Podhorce

A jak bu - de chło - peć, bu - de szewc,
bu - de ro - byw̃ bu - ty taj w ta - neć; a jak bu - de do - czka
Ma - ry - a, bu - de ta - ka szel - ma jak i ja.

1449. Śpiewał Szczęsny Morawski.

¹ znuszczaŭ sia — znęcał się

A jak bude chłopeć, bude szewc,
 bude robyw buty taj w taneć;
 a jak bude doczka Marya,
 bude taka szelma jak i ja.

1450

[Stanisławowskie]

Oj, moloda molodycy,
 dywy si na mené,
 ta jak budete chłopci maty,
 naj si wdast u mené.

Ta jak bude bida chłopeć,
 to ja jemu otec,
 a jak bude taj diwezyna,
 né moja pryczyna.

Para nieślubna

1451

A w jednym seli nedaleko Dubna,
 wandruwała para z sobow neślubna:
 Hrycko z Maruchoju,
 a z swojoju czerniuchoju,
 szukaty sy misca.

Ta znajzly sy misce u jednoho pana,
 daruwaw im toj pan kozu i barana.
 Hrycko w horu ide,
 szumyt, bubnyt, kuda ide,
 szczo w welykim szczastiu.

Daruwaw im toj pan iszcze i telyciu;
 a Marucha każe: Dobre nam tu, Hryciu!
 Hrycko w horu ide,
 szumyt, bubnyt, kude ide,
 szczo w welykim szczastiu.

Oj, zaczaw-że Hrycko o chati myslyty,
 piszow win do pana o niu że prosyty.
 Hrycko w horu ide,
 szumyt, bubnyt, kuda ide,
 szczo w welykim szczastiu.

Tam-że jeho žinka, taj ne darmowała,
 psam jisty waryła, z dworakamy hulala.
 Hrycko w horu ide,
 szumyt, bubnyt, kuda ide,
 szczo w welykim szczastiu.

I tam sia do Hrycka świni zbihały,
 Hryckowy z žinkoju meszkaty ne daly;
 Hrycko z sela ide,
 myslyw, szczo złe bude,
 musiw utikaty.

1452

A w jednym seli, nedaleko Dubna,
 wandrowala para z soboju neszlubna,
 Hryčko z Maruchoju, strojnoju czorniuchoju,
 ta szukaw sobi mišcia.

A siw sebi Hryčko ta pid panom Dykim,
 chot' na pustym seli, a w szczastiu welykim,
 Hryčko pry uriadi¹, pry swyniaczym stadi,
 horodnykom buw.

A jeho žinka ne darmowała,
 psam isty waryła, paciukam dawala.
 Hryčko w horu jd'e, szumyt, bubnyt, kuda jd'e,
 szczo w welykim szczastiu.

Buly oboje welykoho zrostu,
 darowaw im toż pan kobyłu bez fostu.
 Hryčko w horu jd'e, szumyt, bubnyt, kuda jd'e,
 szczo w welykim szczastiu.

1452. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 471—472.

¹ *pry uriadi* — przy urządzie

Buły w'ny oboje try czwerty u pana,
 daw im pan Dykij kozu i barana.
 Hryćko w horu jd'e, szumyt, bubnyt, kuda jd'e,
 szczo w welykim szczastiu.

Hryćko za baranom chodyt, ta dumaje,
 a žinka jeho ta chlopcy pytaje.
 Hryćko w horu jd'e, szumyt, bubnyt, kuda jd'e,
 szczo w welykim szczastiu.

A wziaw sobi Hryćko, szczo-ś poczaw dumaty,
 ta pizow do pana o chatu prochaty.
 Hryćko w horu jd'e, szumyt, bubnyt, kuda jd'e,
 szczo w welykim szczastiu.

Nadaw mu pan chatu, jak do jeha syły,
 bez wercha, bez wikon, de swyny chodyły.
 Hryćko w horu jd'e, szumyt, bubnyt, kuda jd'e,
 szczo w welykim szczastiu.

A tam sia chlopcy wsi izbihały,
 Hryćkowi z žinkoj meszkaty ne dały.
 Hryćko siuda, tuda, myslyt, bude bida,
 treba utikaty, dalij wandrowaty.

Stary, stara

1453

[Zadwórze]

Ka - ly - noń - ku lóm - lu, lóm - lu,
 ka - ly - noń - ka hne si, czu - ży żyjn - kie
 lu - blu, lu - blu, swo - ji ne chö - cze si.

1453. [W rkp. nie ma t. 6—10; w t. 5 jest znak repetycji i zapis wariantowy.]

Kałynońku lomlu, lomlu,
kałynońka hne si,
czuży żyńkie lublu, lublu,
swoji ne chce si.

Czuży żyńkie, jak lastyŭkie,
jak róžowy świt,
myni taja zyliznaja¹
zawiazala świt.

Oj, wozmu ja zyliznoju
za bily boki,
oj, kienu ja zyliznuju
w dunaj hleboki.

Plyny, plyny zyliznaja,
taj ne ohledaj si,
aż tam leżył bily kamin
i tym opynaj si².

1454

Barysz

Cho - dźt żom - nir, cho - dźt żom - nir
po kru - ti hó - ri, za - czi - su - je
ku - cze - ry - ki na swo - ji ho - lo - wi.

Chodźt żomnir, chodźt żomnir
po kruti hóri,
zacz'isuje kucz'erŷki
na swoji hołowi.

Zacz'isuje, zacz'isuje,
ne zwywajut si,
piszły lita marne z swita,
ne wertajut si.

Czuży zinkie, jak jahidkie,
jak róžowy świt,
łysze méni zel'iznaja
zawiazala świt.

¹ zyliznaja — stara baba, [żelazna]

² [opynaj si — zatrzymaj się]

Wozmu swójżu zel'iznoju
popid bili boki,
puszczu swoju zel'iznoju
j-a w dunaj hleboki.

Plyne, plyne zel'iznaja
na biły kamiń,
tam se stanesz, widpoczenez
na wiki, amin.

1455

Barysz

Cho - dyt ko - zak, cho - dyt ko - zak po kru -
- ti ho - ri, po kru - ti ho - ri.

Chodyt kozak, chodyt kozak
po kruti hori, po kruti hori.

1456

Tam pid wi - szne - ju pid cze - re - szne - ju,
se - diw sta - ry bo - ro - da - ty z mo - lo - dó diw -
- czy - nu. [mo - lo - dó diw - czy - nu.]

Tam pid wiszneju,
pid czereszneju,
sediw stary, borodaty,
z molodó diwczynu.

1456. [Rozpisanie volt — od wydawcy; w rkp. treść t. 9—10 jest zawarta w zapisie t. 7—8.]

Oj, prosyła si,
oj, mołyła si:
Pusty mene, stary didu,
na wesile pidu.

Ja i sam ne pidu,
i tebe ne puszczu,
bo tam chłopcůw czereda,
a ty iszcze mołoda.

A na-ż tobi chatku
i tu-j sinożatku,
taj stawok, taj młynok,
taj wysznewyj sadok.

Ne chcuzu ja chatki,
any sinożatki,
ni stawka, ny młynka,
ny wysznewoho sadka.

Mene maty widdawała
i nakazywała,
abyś muži szinowała
i chłopcůw kochała.

A ja budu pamitaty,
doki budu żyty,
budu muži szinowała
i chłopcůw kochała.

1457

[Zaduórze]

Oj, ty mij wó - kó - tru - by, pu - styż me - ne
me - ży lu - dy! Oj, ko - lý ja wó - kó - trub,
se - dý do - ma i ja tut, ne - do - li two - ja!

Oj, ty mij w^uo^ukotr^uby¹,
 pustyż mene meży ludy!
 Oj, koły ja w^uo^ukotr^ub,
 sedy doma i ja tut,
 nedoli twoja!

Oj, ty mij hołubońku,
 pustyż mi na wolońku²!
 Oj, koły ja hołubec,
 naż ty rubla na tanec —
 pohulaj sobi!

Oj, szczoż to^u my za hulani,
 jty do domu, szcze ta rani;
 wot to mene pohulaty:
 z tyżdeń doma ne buwaty —
 ochota moja!

1458

[Barysz]

Oj, jd'e sta - ry, bo - ro - da - ty, ka - ly - nu lo -
 - ma - ty, a ja so - bi, mo - lo - den - ka,
 z chlo - pczy - nu hu - la - ty. [-la - ty.]

Oj, jd'e stary, borodaty, kalynu lomaty,
 a ja sobi, molodenka, z chłopczyynu hulaty.

Piszow stary, borodaty, kalynu lomaty,
 a jdeż ty, harny chłopeze, zo mnoju do chaty.

Pryszow stary, borodaty, z kalynoŭ do chaty,
 jak stojala, tak upala, zaciela stohnaty.

A jd'e stary, borodaty, z kalynoju z chaty,
 oj, chodyż ty, harny chłopeze, pid perynu spaty.

¹ [w^uo^ukotr^uby — zezowaty ?]

² wolońku — wołę, [raczej: na wolońku — na ulicę]

od Lwowa?

Wszys-utki kra-sny mo-lo-dy-cy mru-ha-jut na me-ne:
 pryj-dy, pryj-dy, kra-sny chło-pcze, z we-cze-ra do me-ne,
 [pryj-dy, pryj-dy, kra-sny chło-pcze, z we-cze-ra do me-ne.]

Wszystki krasny młodycy
 mruhajut na mene:
 [:pryjdy, pryjdy, krasny chłopcze,
 z wczera do mene:].

Ach, ne prydu, ach, ne prydu,
 majesz czoloweka,
 [:jakby on mene poimał,
 pozbyłbym se weka:].

Pryjdy, pryjdy krasny chłopcze,
 choťby na hodynu,
 [:a ja swoho starońkoho
 wyślu na kalinu:].

Poszoł stary, borodaty,
 kalinu łomaty,
 [:hnet wyletił krasny chłopce
 z konopel do chaty:].

Sidył sobi za stolom,
 kurku wobieraje,
 [:a ona ho za ruczeńku
 k sobi prytulaje:].

Hnet pozryła w okienjeko,
 uzryła kalinu,
 [:ach, de ja tebe, nieszczasna,
 w hodinu podiju:|]

Chybał ja tebe schowam
pod belu perynu,
|:sama lažu i tak skažu,
že juž marne zhynu:|.

Jdy stary, borodaty,
kupuj mene medu,
|:bo mie tiazkie nudy [moju]
hołowejku zvedu:|.

Poszoł stary, borodaty,
medu kupowaty,
|:ona toho molodoho
taj wywedła z chaty:|.

Jdy stary, borodaty
i rukoma trepe:
|:A ki že tu ditko było,
jeszcze mejscje tepłe:|!

Jdy stary, borodaty,
uczysz se brechaty,
|:koho-ž wydiel kolo mene,
było ho imaty:|.

1460

Hej, cho-ro - sza mo - lo - dy - czka mor - ha - la na me - ne:

po - kień, po - kień mo - lo - ty - ty, ta cho - dy do me - ne!

[po - kień, po - kień mo - lo - ty - ty, ta cho - dy do me - ne!]

Hej, chorosza molodyczka morhala na mene:
|:pokień, pokień molotyty, ta chody do mene:|!

1460. W. z Oleska *op. cit.* s. 368; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 148. Por. *Pokucie* cz. II [DWOK T. 30] s. 166—167 nr 303—306.

Oj, ne pidu, bo sia boju, majesz czolowika,
|:jak mia zlowyt, bude byty, zbawyt mene wika:|.

Pryjdy, pryjdy, hoży chłopcze, chociaj na hodynu,
|:ja staroho borodacza piślu po kałynu:|.

Pidy stary, borodaty, meni po kałynu,
|:bo ja taki kaszel maju, szo troche ne zhynu:|.

Piszow stary, borodaty, kałynu łomaty,
|:oj, prywela mołodoho ze sinyj do chaty:|.

Siw win sobi w konec stoła, kurku oberaje,
|:choroszoju mołodyczku k' sobi pryhortaje:|.

Wyjdy, doniu, na ulyciu, tata wyzraty,
|:a jak bude wże blyżeńko, dawaj meni znaty:|.

Wyjszła donia na ulyciu, w biły ruczki pleszcze:
|:hulaj, hulaj moja mamu, ne jde tato jeszczu:|.

Pohlanu sia w kwatyrońku, wże staroho wydko:
|:Uwywaj sia, hoży chłopcze, kolo kurki szwydko:|!

Pohlanu sia w kwatyrońku, staryj wże blyżeńko:
|:Ach, deż ja tebe podiju, ty moje serdeńko:|?

Schowaju tia, mij myleńkij, pid biłu perynu,
|:sama lahnu na posteli, taj skażu, szo hynu:|.

Pryjszow stary, borodaty, z kałynoj' do chaty,
|:jak stojala, tak upala, zajniala stohnaty:|.

Oj, jdy stary, borodaty, kupy meni medu,
|:bo szczoś meni tiazko, nudno, hołowki ne zvedu:|.

Piszow stary, borodaty, medu kupowaty,
|:hej, wywela mołodoho do sinyj iz chaty:|.

A ja chłopeć zuchowaty, w swoho bat'ka wdaw sie,
|:nyzom, nyzom, popid płoty, w konopli schowaw sie:|.

Inni dodają:

Szły diwczata mołodyji konepelki braty,
|:ne dały, my mołodomu, i tam pohybaty:|.

Pryjszow stary, borodaty, taj rukamy treple:
 |:Jakij did'ko tutki buwaw, jeszczje misce teple:|!

A ty stary, borodaty, ne wczy sia brechaty,
 |:koly jakij did'ko tut buw, buło ho imaty:|.

1461

[Barysz]

Oj, da - laś mne, mo - ja ma - ty, za ^dgi - da sta - ro - ho,
 ka - za - laś mⁱj szl - no - wa - ty, tak jak mo - lo - do - ho.

Oj, ^ddalaś mne, moja maty,
 za ^dgida staroho,
 kazalaś mⁱy szinowaty
 tak jak młodocho.

Kazalaś mⁱy szinowaty,
 szinowaty muszu,
 oj, Hospod' myłoserny,
 wozm^ey z dida duszu.

1462

Żółkiewskie i Zloczowskie

Widdalaś mia, moja maty,
 ta za stareńkoho¹,
 kazalaś mⁱy szinuwały,
 jak młodeńkoho.

Ja szinuju, ja szinuju,
 szinowaty muszu,
 oj, Hospode myłoserdny,
 ożmy iz bidoczki² duszu.

1462. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 173—174.

¹ lub: dida staroho

² lub: z dida

1463

Barysz

Da-ła żeś me - ne mo - ja ma - ty, za di - da sta - ro - ho,
ta ka - za - laś szin - o - wa - ty, ta jak mo - ło - do - ho.

Dała żeś mene, moja maty, za dida staroho,
ta kazalaś szinowaty, ta jak mołodoho.

A ja jeho szanowała, szinowaty muszu,
a, Hospode myłoserny, wóźmy z dida duszu,
wytelepaj, wytelepaj na koluczu hruszu.

Oj diduniu, diduniuczku, sywa borodoczkó,
poki dida, poty chliba, bidna hołowoczkó.

1464

Oj diduniu, didunejku,
staryj ty, staryj ty,
a do mene, mołodoi,
slabyj ty, slabyj ty.

A ty stary, ne mołody,
chociesz sie żenyty,
ne żeny sie, duray durniu,
bude żinka byty.

1465

Ko - ły - sa - la ba - ba di - da wid po - ran - ku
do o - bli - da, ko - ły - sa - la, ho - do - wa -
- la, po - słu - hy se spo - di - wa - la.

Kołysała baba dida
wid poranku do obida,
kołysała, hodowała,
posłuhy se spodiwała.

Oj spý, didu, bodajś ne wstaũ,
żeb do mene inszyj przystaũ.
Pidu w pole na robotu,
tu ne pryjdu až w subotu.

Jak ja pidu na robotu,
chtoż te bude kołysaty?
Pokoľyszut mene lude,
ałe meni hirkò bude.

1466

Lubsza

Ja ũ li - si na du - bi, u li - si
na du - bi, za - zu - li ku - ju - czy, pla - ka - la
mo - lo - da za sta - ro - ho i - du - czy.

|:Ja ũ lisi na dubi:| zazuli kujuczy,
plakała moloda za staroho iduczy.

|:Koby staryj umer:| iabym sie widdała,
jażbym sobi tohdy szczysti i doli iskała¹.

|:Oj, umer stary, umer:|, a ja sie widdała,
szczystie utratyła i doli ne distała.

Ja u horodi zile, synoje zacwyło,
a szeż bo syniższe buło moje tiło.

¹ iskała — szukała

Ja u pole mohyla z witrem howoryla,
moloda staroho iz hrobu budyła.

Ja ustań stary, ja ustań, a mij myły pane,
pohlany na mene, taj na moji rany.

Ja ustań stary, ja ustań, rozowy kwiti,
pohlany na mene, taj na moji dity.

Ty boś my ne dała na tym świty żyty,
a jiszcze mni ne dajisz a ũ hrobi leżyty.

Brat, siosta. Krewni

1467

[Zadwórze]

The musical score consists of three staves of music in G major and 3/4 time. The melody is simple and folk-like. The lyrics are written below the notes. A second ending is indicated by a '(2)' above the final note of the first line.

Ko - ło mły - na, ko - ło bro - du,
pjut ho - łu - by zy - mnu wo - du,
[pjut ho - łu - by zy - mnu wo - du].

Koło mlyna, koło brodu,
[:pjut hołuby zymnu wodu:].

Napyły si, poletily,
[:kryložkamy zlopótyly:].

Tam w wysznewym sadu siły
pid biloju berezoju,
tam sedyt brat zo sestroju.

Brat na dudku wyhrawaje,
sestra chustku wyszywaje,
słozamy sia umywaje.

[Oj,] czohoż ty, sestro, placzesz,
|:czy ty ǃ mene platy¹ chcesz:|?

Ne chcuzu ja braty platy,
|:rodyla nas jidna maty:|.

[Oj,] jidna nas maty mała,
|:ne jidnako wino dała:|.

Tóbi dała szytyry woły,
|:a wsi szytyry jak sokoly:|.

Méni dała dwi holoczok²,
|:na mij hirki zaroboczok:|.

Oj, sestruniu, sestruneńku,
|:uszuj że my koszuleńku:|.

A z linnoho poloteńci
|:i zó szczéreńkoho serci:|.

1468

[Mel. nr 1778]

[Ubinie]

Pid bilju berezoju^a
|:zdybaje sie brat z sestroj:|.

A brat sed'yt, lysty pysze,
sestr'a sed'yt, wyszywajé,
słyżamy si obływaje.

Oj, czóho ty, sestro, placzesz,
|:znaty ǃ mamy plat ni chcesz:|?

Oj, tóho ja, brate, placzu,
że jédna nas maty mała,
ne jédnu nam dolu dała,

Tobi dała paru ǃołyǃ,
méni dała paru hołub,
hirky to mij zarobek.

¹ [platy — splaty części majątku]

² holoczki — igły

Pid bi-ło - ju be - re - zo - ju, tam se - dyt brat
zō se - stro - ju, [tam se - dyt brat zō se - stro - ju].

Pid biłoju berezoju,
|:tam sedyt brat zō sestroju:|.

A brat sedyt, lysty pysze,
a sestrońka wyszywaji,
słozońkamy si umywaji.

A czoho ty, sestro, płaczesz,
|:czy ty w Boha dolu chcesz:|?

Oj, tohō ja, brate, placzu,
że dwoje nas maty mała,
ne jdnaki posag dała.

Tobi dała sztery woły,
|:a wsi sztery jak sokoły:|.

Meni dała dwi hołoczok
|:na mij ktiżkij zaroboczok:|.

Pryjid, sestro, w host'ynońko,
|:w toju jdnu ned'ilońku:|.

Sestra ide doroboju,
|:brat si dýwy kwatyroju:|.

Schówaj, zinko, chlib zō stoła,
|:bo ide sestra wuboha:|.

Oj styj, brate, ne lékaj si,
|:swojm chlibom ne chowaj si:|.

Oj, choć ja je ō dorozi,
|:to ja maju chlib ō wozi:|.

Na doroz^ui obidalam,
|:bⁱym te, brate, odwidała:|.

Ne tak tebe, dityj twoich,
|:b^o ne maju żadnych swoich:|.

1470

|:Stojat' kony na pomosti:|,
|:sbyraj^et sia panna w hosty:|.
Rodynoczki w'na ne mała,
za brata sy zdohadała,
siła na wiz, pojichała.

Sydit bratczyk, objidaje,
w okonce sy pohladaje:
Schowaj, żinko, chlib zy stoła,
do mia jide sestra moja!

Sty^oj, bratczyku, ne chowaj sia,
je u mene chlib na objid,
a peczenia na wecz^eru.

Chodyt bratczyk iz sest^roju:
Czo-ż ty, sest^ro, rewno płaczesz,
cy ty ot mia wziatku chcesz?

Ne chc^ezu ja ot tia wziatky,
odna maty nas rodyła,
ne wdnako nas nadjilyła:

ty panowaw, ta panujesz,
ja bidowala, ta-j biduju!
Buwaj, bratczyku, wże zdrow,
ja ne budu nyhdy s tobow!

1471

Poki ja sia dobre maw,
každy mene dobre znaw,
a jak ja wże pidupaw,
weś sia mij rid widcuraw.

1470. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 574—575.

1471. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 216—217.

Oj, uže deň šwitaje,
 nasz kum pje, hulaje,
 oj, pje-ž win, ta hulaje,
 za něho ne spomynaje.

Oj, rik že ja¹ do ženy:
 Chodim, ženo, do kumy!
 Wona stała, splakala,
 ta-j doma sia zistala.

A pizow ja do kumy,
 na dobrydeň kumowi,
 a za stolom kum hodny,
 kaže meni: Deň dobry!

My horiwku schowajmo,
 bo pryjszow kum nedbajlo,
 szist' bo win woliw maw,
 ta usi szist' prohulaw.

A ja sobi dumaju:
 poczkaj, kume, nedbaju,
 pidu-že ja do mista,
 kuplu woliw zo dwista!

Honiu woły, korowy,
 zdybujut mnia kumowe
 i zo mnow sia wytajut,
 i za žonu pytajut.

My to sobi kumiwstwo,
 chodim trochy w domiwstwo!
 Ta bis, kume, twoiej ma',
 ne zradysz mnia z rozuma.

Daj mi, Bože, prožyty,
 budu znaty, z kim pyty.
 Napju ja sia z ženoju
 i z ridnoju sestroju.

¹ rik že ja — rzeklem

Matka. Ojciec. Macocha.

1472

Jdy, nene, przicz ot mene,
budut hosty zawtra w mene,
budut hosty w karmazyni,
a ty w lychyj peteczyni!¹

Piszła neńka do doneńki,
wstrityła jej na dorozu:
Hde ty, nene, jdesz do mene,
ne nabudesz, nene, w mene,
bo lychyj muž je u mene.

Budu, doniu, dohodżaty
i dytynu kolysaty.

Za hodynu, za maleńku,
dihaniaje synok neńku:
Werny-ś, nene, taj do mene,
bo wdaryw hrom taj na mene,

ta j na moju chudobońku,
ta j na moju czeladońku,
ta j na żinku mołoduju,
ta j detynku, taj małuju.

Ne hrom toto, mij synońku,
a to moji to slizońki,
ta j iz mojej holowońki.

1473

Oj, u sadoczku zelenym zazula kowala,
popid sadoczok z dawna steżoczka buwala.

Oj, zajsza-ż je tudy pysznaja mołodycia,
krasneńka, wysoka, rumianeńkoho lycja.

1472. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 576—577.

1473. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 301.

¹ [*w peteczyni* — sieraku, w sukmanie; zob. objaśnienie Kolberga w *Pokuciu* cz. II (DWOK T. 30) s. 201 przyp. 5.]

Oj, pizła-ż ona horoju, ne dołynoju,
ta znajsza ona ta rożeńku s kałynoju.

Uziała ona tuju kałynońku jisty,
zanosiat-że jej wid matinoczki wisty.

Uziała ona ta rożeńku pryhynaty,
wziały-ż bo jeju dribny slozy obmywaty.

Oj, wyletily dwi ptaszki z hustoho hilja,
wynesły si ony po dwi kwitoczki zila.

Oj, kwity-ż moji, kwity moji, kwity,
de-ż ja was maju przed soneńkom dity¹?

Oj, pokłady nas w switlyci na połyci,
ta pidlywaj nas medom i pywom w sklanyci.

Niż mała by ja nim zileńko pidlywaty,
wolila by ja nim mameńku napowaty.

Bo teje zile zywiane, a szcze kraszczce bude,
matinońka umre, a wże druha ne bude.

Choť ona bude, to wże bude studeneńka,
ne prystane ona do mojeho serdeńka.

1474

Oj, letily żurawli,
siły sobi na rili;
lipsza rila rannaja,
a niż toja piznaja;
bo na rannoj' pszenycia,
a na piznoj' mytlycia;
a pszenyciu ženci žnut,
a mytlyciu koni tnut.

1474. Ž. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 77—78. [Odmiana drugiej zwr. pochodzi od Kolberga.]

¹ dity — podziać

Oj, kryknuły młodzi,
 ta sidiuczy w komorci:
 Lipsza żinka perszaja,
 niżli taja druhaja;
 ta z perszoju dity maw,
 a z druhoju rozihnaw:
 Ta idit, dity, służyty,
 czym maczu si hodity!
 Ta odyn pizow do popa,
 druhij pizow do Żyda,
 tretij pizow do pana,
 szczob' maczucha propała!

Chodyt batko po walu,
 klycze ditok do domu:
 Chodit, dity, do domu,
 ne bude wam rozhonu!
 Żywy, tatu, jak Boh daw,
 koly ty nas rozihnaw!
 My budemo służyty,
 za matirju tużyty!

<Miejsce to [drugą zwrotkę] w niektórych stronach odmieniają:

Wy, soroki, do lisa,
 a wy, dity, do bisa!
 Dity moji dribeńkij,
 czoho wy taki marneńkij?
 Bo nas mama, tatu, bjet,
 a nam isty ne dajet.
 Swoja mama pobije,
 jak lastiwka w hmidowie;
 swoja mama hołubyt,
 z toho swita ne zhubyt.>

1475

Cho - dy pa - wa, cho - dy pa - wa po kru - ti ho - ri,
 roz - pu - sty - la si - rych pl - ryw w ze - le - ny tra - wy.

Chody pawa, chody pawa
po kruti hori,
rozpustyla siryh piry^w
w zeleny trawy.

Ne žel myni siryh piry^w
w zeleny trawy,
ino meni žel tatunečka,
že ležyt w hrobi.

Świekra

1476

[Zadwórze]

Czyż ty, ma - tu - siu, po wo - du ne cho - dy - la,
żeś ty me - ne ma - ło - ju ne wto - py - la?

Czyż ty, matusiu, po wodu ne chodyła,
żeś ty mene małoju ne wtopyla?

Oj, chodyłaż ja po wodu do dunaju,
jaż to kazala: Jidnu d'oneńku maju.

Oj mamó, mamó, na biduż bo ja przszła?
Tak ty try¹ buła, dy diwka pyszna.

Oj, ně ma, mamó, wże hirszoji newole,
jak czuży dity, a lycheńkaja dole.

Oj, ně ma, mamó, wże hirszoji muki,
jak si upade w swykroszynyj ruki.

Swoja matieńka, choć wybje, pryhołube,
a czuża wybji, sze za porih wytrony.

¹ try^e — trzeba

1477

<Stryjskie>

Oj, kowala zazuleńka
na chati, na chati,
ne raz by sia napłakaty
w swekruszyni chati.

1478

<Stryjskie>

Swekruszczyk, ma duszyczko,
pusty mia do mamki,
ne pytaju bystryj riki,
pobreda bez ławki.

1479

Wyr-wu ja kwit-ku, wyr-wu ja kwit-ku, taj pu - szczu
ja na wo - du, oj pły - ny, pły - ny
z ro - ży kwit - tu - czku, taj do mo - je - ho ro - du.

Wyrwu ja kwitku, wyrwu ja kwitku,
taj puszcza ja na wodu,
oj płyny, płyny z róży kwitoczku,
taj do mojego rodu.

Wyjszła sestrońka, wyjszła ridneńka
do dunaju wody braty,
oj, jakże zdrila z róży kwitoczku,
wziała k^tiażko wzdychaty.

1477. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 616.1478. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 620.

Znaty sestrońko, znatys' ridneńka,
 wi sim lit chorowala,
 że na dunaju, na bystryseńkim
 z roży kwitka zywiała.

Ne chōrowala, moja sestrońka,
 ani dnie, ni hodynki,
 oj, wpała ja si w kiepskiji ruki,
 ne posedžu hodynki.

1480

Oj, zyzszow sia rid iz rodom,
 wziaw sia napywaty,
 ja moloda, jak jahoda
 poszła-m zilje rwaty.

Oj, urwu-ż ja z ruty kwitku,
 puszczu po dunaju:
 Oj plynny ty, z ruty kwitko,
 de rodynu maju.

Wyjde, wyjde, mij bateńko,
 zymnu wodu braty,
 oźme tu rutianu kwitku,
 bude piznawaty:

Oj, czy że-ś ty, moja doniu,
 try roki leżała,
 szo tota rutiana kwitka
 ta w wodi zywiała?

Ne leżała-m, mij bateńku,
 ni dnia ni hodyny,
 distała-m sia w lychy ruki,
 ne ma podružyny.

Zaprihajte woron koni,
 ta jid'te po jeji,
 oj, deś wasza ta bezridna
 sestrycia w czużyni!

1481

Wyjdu ja, wyjdu, w sadok wyszn^oewy,
 stanu, si zadumaju,
 wyłomlu ja si iz roży kwitoczku,
 ta puszczu po dunaju:

Oj płyny, płyny, różowa kwitoczko,
 po tym tychym dunaju,
 oj płyny, płyny, różowa kwitoczko,
 de ja brateńka maju!

Oj płyła, płyła, różowa kwitoczka,
 ta-j stała spoczywaty,
 wyszow brat z chaty, wyszow brat z chaty,
 studenoj wody braty:

Oj, cy-ż ty, sestro, cy-ż ty, neboho,
 ta sim lit chorowała,
 szczo z roży kwitka, szczo z roży kwitka,
 w tym dunaju zywała?

Ne chorowała ja, myły brateńku,
 ni dnynu, ni hodynu,
 tilko-m sia wpała w katiwski ruki,
 ta nehydnomu synu.

Czem-eś ne pryjszow, ani pryjichaw,
 jak ja ti lyst pysała?
 Cy-ś konia ne maw, cy-ś dorohy ne znaw,
 cy maty ne kazała?

Oj, konia-ż ja maw i dorohu znaw,
 i maty mi kazała,
 moloda sestra, bodaj ne zrosła,
 s sidłom konia schowała.

1481. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 298—299.

U - pa - la ro - sa na ko - nec pro - sa,
 ta na by - ty do - ro - zi, ko - m'u hra - jet,
 ko - m'u hra - jet? Diw - czy - ni ne - bo - zi.

Upała rosa na koniec prosa,
 ta na byty doroz, [kom'u hrajet]?
 Diwczyni nebozi.

Na dobranoc, na dobranoc,
 oj jo-wże idu spaty,
 za worotami zeleny jawir,
 tam ti budu czekaty.

Zeleny jawir, zeleny jawir,
 a na jawore jewa¹,
 między stoma diwońkamy
 ino my jidna myła.

Ne ta myni myła, ne ta myni myła,
 że si horoszo ubrała,
 no ta my myła, no ta mi myła,
 że my do serca prystała.

Na p'awońci złote p'erc'e,
 a na d'iwońci kosy,
 ne zaznała żadna newistka
 u swykruchy rozkoszy.

Ne zaznała, ne zaznała
 i ne bude znaty,
 lita moji mołodeńki,
 pō czym was budu pamiataty?

¹ jewa^o — drzewo, [iwa — wierzba]

1483

[Zadwórze]

U - pa - la ro - sa po ko - nec pro - sa
 na by - tyi do - ro - zi, ko - mu hra - jesz
 na do - bra - noc? Diū - czy - noń - ci ne - bo - zi.

Upała rosa po koniec prosa
 na bytyi dorozii.
 Komu hrajesz na dobranoc?
 Diŭczyñońci nebozi.

Oj, na dobranoc, diŭczyno moja,
 oj, pidemo wże spaty,
 za wórotamy zeleny jawir,
 tam ti budem czekaty.

Zeleny jawir, zeleny jawir
 i zelenaja leszczyna,
 oj, mież stoma diŭczietońkamy
 tylko my jedna myła.

Ne ta my myła, ne ta my myła,
 szczo si horoszo wbrała,
 ino ta my myła, ino ta mi myła,
 że do sercia przystała.

Jak na pawońci zolote pierce,
 tak na diŭczynie kosy,
 oj, ne zaznała żadna newistka
 pry swykrosi roskoszy.

1483. [Ćwierćnuta i pauza w ostatnim takcie dodane przez wydawcę; w rkp. ich nie ma.]

Oj, wstań, newistko, podojit^ě korowy,
 szczoś nahnala do moji obory.
 Znalas^u, swykróchu, że ja koroŭ ne mala,
 po szczoś do mene swojeho syna [słala]?

Zna tyś, newistku, ino n^ěni pryw'edena.
 moja switlońka wže try dny ne m'etena.
 Pokień, newistku, tuju chatu mesty,
 bo czies do pluha jst^ě nesty.

Ja si pytaju: A dež toj plůžok ore?
 Ona my każe: Nej tebe kolka skole!
 Ja, molodeńka, znalazam jak widpowisty:
 Nej toh^o skole, chto każe nesty jst^ě.

1484

Ja sia pytaju, ta szczo budu czynyty,
 teszcza sia sadyt do holowońki myty.

Oj, ty newistko, ta n^{yni} prywedena,
 w mene switlońka wže try dny ne metena.

Oj, wziala-ż bo ja tuju switlyczeńku mesty,
 wona mi każe do pluha objid nesty.

Ja sia pytaju: Ta de-ż toj plůžok w poli?
 Wona mi każe: Naj tia kolka w bik skole!

Ja molodaja ne wmiła-m widpowisty:
 Naj toho skole, chto objid bude jisty!

1485

Ubinie

Ja ů li - si, li - si tra - wa ze - le - na,
 hej, j - a u li - si, [li - si] tra - wa ze - le - na.

Ja ů lisi, lisi trawa zelena, hej,
 j-a u lisi, lisi trawa zelena.
 Trawa zelenaja, woda cholódna, hej,
 j-a za dobrym mužom žinka mołoda.
 Spr'awyla sę szubu z cz'ornoho bóbr'a, hej,
 tób' ja do swékruchy nazad wernula.
 J-a ů moji swékruchy hrusza na dwor'i, hej,
 a ja tóju hruszu wid witrú susz'u.
 A ja tuju hrusze w'že obsuszyla, hej,
 czuży matinoóci ne dohódyła.

J-a ů lisi, lisi trawa zelen'a, hej,
 j-a u lisi, lisi trawa zelen'a.
 Trawa zelen'a, woda cholódn'a, hej,
 a za dobrym mužom žinka mołoda.
 Sprawyla se szubu z czornóho bobra, hej,
 toby ja do swekruchy nazad wernula.
 A ů moji swekruchy hrusza na dwori, hej,
 a ja tuju hruszu wid witrú suszu.
 A ja tuju hruszu ůže ususzyl, hej,
 czuży matinoóci ne dohódył.

1486

Kołomyjku zapalyty, kołomyjka horyt,
 a to mene za swoim domom holowoczka bołyt.

Kołomyjku zapalyty i kołomyjeczku,
 jaka buła stara neńka, takaż i doneczka.

Łychu dolu ne prodaty, any prominiaty,
 tilko by myni z łychu dole swij wik korotaty.

1485. [Drugi zapis tej melodii zachował się w tej samej tece 19/1244 na następnej karcie rkp. nr 504.]

Wdowa. Wdowiec

1487

Ubinie

Za-žu-ry-la sie bi-dna ũ - do - woń - ka,
 že ne k'o-sze-na ze-le-na dũ-bro - woń - ka.

Zažuryła sie bidna ũdow'ońka,
 že ne k'oszena zelena dũbrow'ońka.

Oj, né žurý si, bidna ũdowońka,
 wék'oszu ja tu zelenu dũbrowońku.

Najmu kosari(w) simdesi'et i szt'ery,
 wyk'oszu (w)one te ŵsi hory i dolyny.

Kosary kosit, a witręc powiwaje,
 szoũkowa trawa na kopy nalihaje.

Dež mij myleńki na sywym koni hraje?
 Oj hodi, hodi, na sywym kone hraty,
 jd'e do domu weczere weczeryty.
 Weczeryjka dobra, weczeryjka zdorowa,
 wypała meni na Ŵkrainu doroha.

Tóbi doroha, a mén'i szlac'ok byty,
 perest'aumó si, moj'e serce, lubyty.
 Ne perestanu, až poki ne distanu
 biloho lyczka i pan'eńskoho stanu.

1487. [Kolberg zapisał tę melodię w dwóch wersjach metrycznych w takcie 2/4 i 3/4, odpowiednio zmieniając wartości (ćwierćnuty na półnuty). Do publikacji wybrano wersję nieparzystometryczną jako bardziej zbliżoną do oryginału, prawdopodobnie należącego do typu melodii ametrycznych.]

[Barysz]

Za - żu - ry - la sie, za - żu - ry - la sie mo - lo - deń -
 - ka - ja udo - wa, szczo jej po - le - hła,
 szczo jej po - le - hła ze - le - neń - ka - ja du - bro - wa.

[:Zażuryła sie:] młodeńkaja wdowa,
 [:szczo jej polehła:] zeleneńkaja dubrowa.

[:Taj n'ajmij sobi:] kosari(w) dwacik i cztery,
 [:óny ty skosi:] j-a z hory do doliny.

[:Kosari kosi:], a witrec powiwaje,
 [:szoukowa trawa:] na kosy nalehaje,
 [:ta mij milenkij:] s'ywym k'onnykom hraje.

[:Oj hodi, myły:] sywym konykom hraty,
 [:chody do mene:] weczeru weczératy.

[:Weczera dobra:], weczera i zd'orowa,
 [:wypalaż myni:] na Ukrainu doroha.

[:Tobi doroha:], a myni szlaskoz byty,
 [:perest'ańmo sie:] j-a w sim roci lubyty.

[:Ne perest'anu:] dokim si ne distanu
 [:do rumian leczka:] j-a z choroszoho stanu.

Doljaniang

A w ne - di - lu po - ra - neń - ko do - szczyk
 po - kra - pla - je, mo - lo - da - ja
 bi - dna udo - wa wo - lny wy - ha - nia - je.

A w nedilu poraneńko doszczyk pokraplaje,
 mołodaja bidna wdowa woły wyhaniaje.

Pasyt-že sie, sywe woły, pasit-že sie same,
 ni maju ja gospodari wysyłaty z wami.

Jichań kozak z Ukrainy, ta zbludyŭ z dorohy
 i zajichaŭ na podwiri do wdowy nebohy.

Pomahaj Bih, bidna wdowo, jakže mi sie majesz?
 Bodaj zdorow, kozaczeńko, po czem mi piznajesz?

Piznaju ti, bidna ŵdowó, po twoji chudobi,
 že chudoba ne wesela, ty sama w žalobi.

A proszu tie, kozaczeńko, do nowoi chaty,
 sama pidu woronoje stado napówaty.

A cýž ty mi, bidna wdowo, czelady ne majesz,
 že ty sama, mołodaja, stado napowajesz?

A majuž ja czeladońku, ne chce robýty,
 jidna pizsla w karty hraty, druha w karszmi pyty.

Ne žury sia, bidna wdowo, Hospod nad tobou,
 jak nam pan Bóh dopomože, budeš mý ženoju.

A szczožby to, kozaczeńku, za nesława stała,
 żeby ja sie, mołodaja, tobi podistała.

Tam po hori, po wysokij, chodyła Marysi
 i kłykała i hukala: Kozacze, werny si.

Oj, werný si, kozaczeńko, werný si, werný si,
 stoit w mene mid, horiůka, napjesz si, napjesz si.

Stoit w tebe mid, horywka, napywaj si sama,
 tyś ne moja, a ja ne twij, tyś wdowa kochana¹.

1490

<Żółkiew>

A w nedilu duże rano doszczyk pokrapaje,
 mołodaja udowońka woły wyhaniaje.

Czy ty, wdowo mołoděńka, czeladki ne majesz,
 szczo ty sama duże rano woły wyhaniajesz?

Oj, maju ja czeladońku, susidy przyznajut,
 oj, daju-ż im do woleńki, nej sia wysyplajut.

1491

<Żółkiew>

Oj kumońku, hoľubońku, perenoczuj mene,
 abo meni dorożeńku pokaży wid sebe!

Wolu-ż ja tia, moja kumciu, perenoczowaty,
 niź maju ti dorożeńku wid sebe kazaty.

1492

[:Oj, popid haj zelenenkij:],
 brała wdowa len dribneńkij.

[:Oj, jak brała, taj rydała:],
 k syryj zemľy prypadała.

[:Zemle moja syrowaja:!]
 Wziała-ś u mia hospodaria,

1490. J. F. Golovackij *op. cit.* c. I s. 201.

1491. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 201.

1492. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 576.

¹ lub: pohana

|:woźmy j mene, mołoduju:|,
naj na switku ne biduju!

Jeji synok pryśluchaw sia:
Pozwol, maty, wdowu wziaty,
bude wdowa szanowaty.

|:Wołysz, synku, rozbywaty:|,
nyż ty majesz wdowu braty.

|:U wdowońki take serdce:|,
jak zymnoje, każe, sonce.

|:Oj, chot' hrije, chot' ne hrije:|,
to vse zymnyj witrec wije.

|:Jdy, synku, na bylohy¹:|,
a tam najdesz try dorohy:

wdowyczyna kerwawaja,
materyna zołotaja,
diwoczyna medenaja.

|:U diwoczki take serdce:|,
jak litnéje boże sonce.

|:Oj chot' hrije, chot' ne hrije:|,
vse tepleńkij witreć wije.

1493

Łetila zazula ta w sad kowajuczy,
plakała diwczynyna, za staroho jduczy.

Umry, staryj, umry, za mołodoho pidu,
czej ja sobi taj za nym lipszu dolu znajdu!

Umer stary, umer, za mołodoho piszła
i szczastie stratyła, i doli ne najszła.

De w poli mohyła z witrom howoryła,
tam mołoda staroho iz hrobu budyła:

1493. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 190.

¹[bylohy — step, puste pole]

Wstań, staryj, wstań, czerwona kałyno,
wże meni z toboju howoryty myło!

Wstań, stary, wstań, czerwonaja roże,
pidy sobi wid mene, ty tiazki woroże!

Wstań, stary, wstań, podywy-ś na tiło,
za toboju buło bile, z mołodym zezorniło.

Ruto moja kruto, zelenaja ruto,
persze-ś mene istroiła, ne dała-ś mi żyty,
a teper mi ne dajesz, szcze j w hrobi leżaty!

1494

Lwów, Stanisławów

Tam de ho - ra czar - na, su - mna, u - hor kraj wy - ta - je,
tam té li - ta mo - lo - deń - ki w szcza - stiu pro - ha - nia - je,
tam de an - heł mij my - leń - kij jak ćwit pro - ćwi - ta - je,
tam té li - ta mo - lo - deń - ki w szcza - stiu pro - ha - nia - je.

Tam de hora czarna, sumna, uhor¹ kraj wytaje,
tam té lita mołodeńki w szczastiu prohaniaje,
tam de anhel mij mylenkij jak ćwit proćwitaje,
tam té lita mołodeńki w szczastiu prohaniaje.

A ja szczastia hladajuczy w sej kraj zabłukau sia,
dole sobi szukajuczy, tebeż meni wziaw sy.
Boh połuczyŭ mnia z toboju, szczastia i doli dau,
ach, czomuż tak mołodoju tebeż meni wziau.

¹ uhor — wirch, [uhor kraj — strona węgierska]

Tyś mnia wirne polubyla i jam tebe lubyu,
 tyś za mnoju w szczastiu żyła i ja szczaslyw buu.
 Hdeż, ach hdeż ty sia podiła, ty droże mi¹,
 szczoś tak skoro uletila uw wiczny spokij?

Dity mené sia pytajut, hde ja mater diw̄,
 z żalom meni dokuczajut, szczom tia ne prywiw̄.
 Pryjdy, pryjdy, ku domu swomu, dity pohóduji,
 pryjdy, myła, ku mużu swomu, słozy utamuji.

Hlań na moje sumni oczy, jak sia slezy llut,
 dité twoje w deń i w noczy mater swoju żdut.
 Pryjdy, ach pryjdy ku domu swomu, dity posity²,
 albo mene wraz z soboju w czorny hrib pryjmy³.

Biesiada. Życie rodzinne

1495

Zadwórze

Po - ro - dy - ła Czar - czo - toń - ka sę - me - ro di -
 - to - czok: Jew - du - siu, Few - du - siu, Ka - ta - ri - nu,
 Bar - ba - ri - nu, Hor - p̄j - nu, Ma - ry - nu,
 Na - stu - stu swo - ju czar - no - bryj - wo - ju.

Porodyła Czarczotońka s'emero ditoczek:
 Jewdusiu, Fewdusiu, Katarinu,
 Barbarinu, Horpynu, Marynu,
 Nastusiu swoju czornobrywoju.

¹ droże mi — moja droga

² [posity — odwiedzić]

Oj, wyrosły ja wsi dite, taj za moż dajie:
za Makara Fewdusiu, za Zachara Jewdusiu,
za Hawryła Barbarinu, za Danyła Katarinu,
za Swełoda Harpynu, za Dawyda Marynu,
za pana Jwana Nastusiu swoju czornobrywuju.

Huczne, buczne, strojne, hojne popryjiżdżaly:
ja ze Lwowa pan Dačko¹, a z Kyjowa pan Hrycko
i twerezy Ksawery ja na woronych konykach,
a w czerwonych czubitkach.

1496

Porodyła Czczotońka semero ditoczek:
Jawdosiu, Fewrosiu, Barbarynu, Katarynu,
Horpynu, Marynu, Nastusiu swoju.

Zhodowawszy, Czczotońka za muža daje:
za Zahara Jawdosiu, za Makara Fewrosiu,
za Dawyda Barbarynu, za Dymyda Katarynu,
za Romana Horpynu, za Stefana Marynu,
za Jwana Nastusiu swoju.

Zaprosyła hostej do sebe i ziatej, i ditej,
i błyskich przyjatelej na banketnyj deń.
Buły hosti iz daleka: iz Krakowa pan Mačko,
iz Warszawy pan Dačko, iz Kijowa i Säwerko.

Strojno, hojno, huczno, buczno popryjiżdżaly,
w sobolewych kowpakach i w złocistych pojasach,
i czerwonych czobotach i ferezyjach².

Buły panny młodyi i wdowy: Kasia, Hasia,
Hanusia, Zosia, Dosia, Marusia i Mahdałyna.

Okoleńko, kruhło uwywały si³:
skakały, plosały, med, wyno popywały
i piwom sia pidchmelały, horilceju.

1496. *Ż. Pauli op. cit.* T. 2 s. 103.

¹ Dačko — Daniel

² Ferezyja — z tureckiego *fereze* (długa, zwierchnia), była suknią z guzami, drogim futrem podbita, noszona na kształt płaszcza. *Ż.P.*

³ [W rkp. błędnie: umywały si]

Daj - że, Bo - że, do - bry czas, jak u lu - dyj,
 tak u nas, i szcza - sły - wu ho - dy - nu,
 ro - zwe - se - lim ro - dy - nu: oj nu nu. oj nu nu,
 [oj nu nu, oj nu nu,] ro - zwe - se - lim ro - dy - nu, ro - dy - nu!

Daj-że, Boże, dobry czas,
 jak u ludyj, tak u nas,
 i szcześnie w hodynu,
 rozweselim rodynu;
 |:oj nu nu, oj nu nu:|,
 rozweselim rodynu!

Wy, dziewczata z chłopciamy,
 postawajcie wraz z namy;
 w tak szcześnie w hodynu
 rozweselim rodynu.
 |:Oj nu nu, oj nu nu:|,
 rozweselim rodynu!

Wy, małyj pendraki,
 wytynajcie hopaki;
 nuże żywo, nuże nu,
 rozweselim rodynu.
 |:Oj nu nu, oj nu nu:|,
 rozweselim rodynu!

Wy, matery z babkamy,
 postawajcie wraz z namy,
 woźmit dzbanek w ser'dynu,
 rozweselit rodynu.
 |:Oj nu nu, oj nu nu:|,
 rozweselit rodynu!

A tak stańmo wsi w kolo,
 zaśpiwajmo wesolo,
 naj Boh w każdu hodynu
 rozweselyt rodynu.
 |:Oj nu nu, oj nu nu:|,
 rozweselyt rodynu!

1497. W. z Oleska *op. cit.* s. 90; J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 492—493*
 [Na marginesie rkp. uwaga Kolberga: „Galicja”. Pieśń zanotowana w rękopisach
 dwukrotnie — raz bez melodii. Oba teksty różnią się nieznacznie.]

1498

Dneś pora i toj czas,
 ochoczyj deń dla nas,
 wsi stańmo w koło,
 w tym kole wesoło
 zaspivajmo wraz!

Oto tia prosym wraz,
 szeczastywe daj dla nas
 deń toj prożyty,
 w nym sia weselyty,
 i na wsiakij czas!

Boh nam toj deń daw,
 wsich nas tu sobraw,
 ale-ż prosim jeha,
 szoby nam swojeho
 ducha darowaw!

Nechaj nam spomoże
 laska twoja, o Boże!
 Bo bez tebe, Boha,
 ani do poroha
 nichto ne może.

W wsiakoi potrebi
 daj lasku, a w nebi
 tebe ohladaty,
 razem zaspivaty
 czest', chwału tebi!

1499

Jak to tiazko, jak to nudno,
 czas toj znesty rozłuki,
 umiastyty w serciu trudno
 żalu, tuhy i muki.
 Ach, ach, w dorohu
 wremia każe stupaty,
 ach, ach, ne mohu,
 bez żalu sia rozstaty!

Zyczlywyi, dobry lude,
 pry rozłuci proszu was,
 jeśli wasza laska bude,
 ne zabuwajte-ż o nas.
 Ach, ach, proszczajte,
 wże rozłuci pryjszow czas,
 ach, ach, zhadajte,
 szo przyatelj byw u was!

1498. W. z Oleska *op. cit.* s. 91; J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 493. [Na marginesie rkp. uwaga Kolberga: „Galicja”.]

1499. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 496.

Ach wy, neba dobrotlywy
i laskawy na weś świt,
prosymo, nech nam zyczlywy
szczasno żyjut do sto lit.
Ach, ach, ty-ś nam daw
wik s soboju prożyty,
ach, ach Boże spraw,
budem tia wsi chwalyty!

Pieśni sieroce

1500

[Zadwórze]

Oj ma-mu-niu, ma-mu-neń-ku, ja né wa-sza diw-ka,
ne ma-i-te ho-do-wa-tj, no do po-ne-dil-ka.

Oj mamuniu, mamuneńku,
ja né wasza diwka,
ne maite hodowaty,
no do ponediłka.

W ponediłok rano bardzo
wozmit mene lude,
oj, tó(h)de wam, mamuneńku,
wełyki žal bude.

Hitiu woda, hitiu woda,
hitiu berechamy,
j-a chtoż mene poži'eluje,
ja né maju mamy.

Poži'eluje Hospod Boh
i dobryi lude,
iszcze trocha pidrost'u
i wesile bude.

1501

<Stryjskie>

Teszy, synu, jasenynu,
teszy, synu, klynje,
wozmy, synu, syrotynu,
to bude hazdynie!

Ne z každoi jasenyny
klynie sia udaje,
ne z každoi syrotyńki
hazdynie buwaje.

1502

<Stryjskie>

A iz toi połonyny
studena zymoczka,
a chtoż mene pożałuje?
Umerła mamoczka!

1503

[Zadwórze]

Oj, tam ũ po - le, tam buj - ny witer wli - ji,
oj, tam wdo - woń - ka, tam psze - ny - czeń - ku si - ji.

Oj, tam ũ pole, tam bujny witer wiji,
oj, tam wdowońka, tam pszenyczeńku siji.

Oj, zasijała, taj wzięła ũłoczyty¹,
zawołoczyła, wzięła Boha prosyty:

Oj Boże, Boże, taj ũczyny moju wolu,
oj zarody, Boże, pszenyciu bez kukolu.

1501. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 619.

1502. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 619.

1503. [Pieśń niedokończona o sierocie-wdowie.]

¹ lub: wołoczyty

Oj, szcze wdowońka do domońku ne dyszła,
oj, wże wdowońci ta pszenyci ieji zýjszła.

Pijszła wdowońka do korszmońki hulaty,
dobry suside dajut udowońci znaty:

Oj pokień, wdowońku, toj tó niecz hulaty,
oj jde, wdowońku, czies pszenyczeńku żaty.

Oj, szcze wdowońka na lawońci ne sila,
oj, wże wdowonci pszenycia zabryńila.

1504

Zaduórze

Tam mi-s-te-czko na wzgó-re-czku, mu-ro-wa-nyj słup,
gdzie dru-ży - na w je-dni bo - klem, szła dziew-czy - na
szybkim krokiem na swej ma-my grób, [na swej ma-my grób].

Tam miasteczko na wzgóreczku,
muruwanyj słup,
gdzie drużyna¹ w jedni bokiem,
szła dziewczyna szybkim krokiem
[:na swej mamy grób:]

Tu kochana leży mama,
to mej mamy krzyż,
dniem i nocą tu się kryjesz,
po co mamó w ziemi żyjesz,
[:po co w ziemi spisiz:]?

1504. W. z Oleska *op. cit.* s. 434; M. A. Maksymovyč *Malorossijskija pesni.* Moskwa 1834 s. 169; J. F. Golowackij *op. cit.* cz. I s. 256—257. [Melodia zapisana przez Kolberga, nie odpowiada rozmiarom tekstu. Dla wypełnienia brakującej frazy edytor dodał po t. 6 dwa (puste) takty, prawdopodobnie pominięte przez autora.]

¹ [drużyna, zam. dróżyna — ścieżka]

Ja tu płacę po twej stracie,
roni w stroni lez,
tobi wszakże dobrze w grobi,
połóż także mnie przy sobi,
|:weź mnie mamo, weź:|.

Każdej wiosny kwiaty rosną,
bawiu mamini krzyż,
słonko świeci na twój krzyżyk,
czyżyk nuci gdy przyleci,
|:zrób mi miejsce mamo, zrób:|.

Wtem zagrzmiało i ściemniało
i wiatr zadął w mgły,
słonko poszło poza chmury,
dziwczwce wzniesło oczy w górę
|:i do domu szła:|.

1505

[Zadwórze]

[Oj.] pi - szła ṡy - ri - tka po - śẇi - ti blu - ka - ṫy,

po śẇi - ti blu - ka - ṫy, ma - muń - ci szu - ka - ṫy.

[Oj.] ṗiszła ṡyritka
po śẇiti blukaty,
po switi blukaty,
mamuńci szukaty,

Zdybaũ ij Hospoḋ,
wziẇ si ij pytaṫy:
De ty j̇dziesz, ṡyritko?
Mamunci szukaty.

Werny si, ṡyritko
bo daleko zajdziesz,
bo daleko zajdziesz,
mamunci ne znajdziesz.

Oj, jdy syritko
za wysoki hory,
tam twoja mamuńci
wo sudiaszczym hrobi.

Oj, przšla syritka,
oj, wzila plakaty,
wzila si mamunci
ji odzywaty.

Oj, chtoż tam taj, chtoż tam
taj na moim hrobi?
Oj, to ja, mamunciu,
ożmit mene sobi.

Ne masz tu, syritko,
niszczo jisty, pyty,
prykazaŭ Hospod Boh
w syryj zemli hnyty.

Oj idy, syritko
do swoji maczochy,
nej tobi maczocha
koszuleńku szyji.

[Oj idy, syritko
do swoji maczochy,
nej tobi maczocha]
hołowońku zmyji.

Oj, szczeżⁱ mý, mamunciu,
koszulki ne wszyla,
oj wże mý, mamuńciu,
na wiki preklila.

Oj, szcze mý, mamunci,
hołoŭki ne zmyla,
oj, wże my, mamunciu,
bebochy widbyla.

Oj, pryšlaŭ Hospod Boh
try anhely z neba,
oj, wzely syritku
leheńko do neba.

Oj, prysłau pekelnj
try pekelných z pekła,
oj, wzeły maczochu
na wylla do pekła.

Majisz tu, maczochu,
majisz tu szyroko,
pohladaj na syritku,
syritka wysoko.

Oj, dajże my, Boże,
na toj świt distaty,
budu ja znaty
syrit szanowaty.

Budu szanowaty,
budu chodowaty,
budu chodowaty
i krasno wberaty.

1506

Zadwórze

Oj, de bu - du, to bu - du, oj, de bu - du,
to bu - du, a w Za-dwi - ru ne bu - du.

[:Oj, de budu, to budu:],
a w Zadwiru ne budu,
bo w Zadwiru worohy
dowokala mne oblihy.

Ne żuryt si worohy,
ne bolet was hołowy,
roblu to-j, szczo znaju,
bo ja mamy ne maju.

Wyjdu ja na horu,
podywlu si w dołynu,
w ty dołyni jałyna,
moji mamy mohyla.

Pryjdu ja do hrobu:
Chodit, mamu, do domu.
Z kim ty, doniu, tu pryszla,
szczo ty mene tu znajsza?

Cy z chmaraju, cy z deszczem,
cy z bystroju wodoju,
cy z lychoju d'oleju?

Ni z chmaraju, ni z dōszczem,
ni z bystroju wodoju,
no z lychoju d'oleju.

Jdy, doniu, do domu,
ne powidaj nŷkomu,
roby toji, szczo znajesz,
w tym chody, w czym majesz.

Bō ty mamy ne majesz,
ni mamy, ni tata,
ni sēstry, ni brata,
wżesz na wiki syrota.

1507

Zadwōrze

Oj, na - pyj - mō si, kum - ciu, [oj.] na - pyj - mō si, lu - bciu, .
oj. na - pyj - mō si, nŷ - ni, na tym ze - le - nym wy - ni.

Oj, napyjmō si, kumciu, [oj.] napyjmō si, lubciu,
oj, napyjmō si nŷni, na tym zelenym wyni.

Oj, bō wżē ne budemo, bō wżē si rozŷjedemō,
rozŷjedem si z soboju, jak rybońka z wodoju.

Oj, hirkoż tij rybońci w kalamutnyj¹ wōdońci,
tak myni syrotońci w czużyj stōronońci.

¹ w kalamutnyj — w mętnej

1508

Zadwórze

Oj, wo - łyj mo - ji, sy - we so - ko - ły,
 czom sa-my-je ne o - re-te? Di li - taż mo-ji
 mo - ło-deń - ki - ji mar - nież zu świta i - de - te?

Oj, woly moji, sywe sokoly,
 czom samyje ne orete?
 Di litaż moji molodeńkiji
 marnież zu świta idete?

Oj, ^worałybmy, ne ^estojalybmy,
 szc^użob komu pohaniaty,
 ne szłyby lita marne zu świta,
 szc^użob komu szanowaty.

1509

Ej, woly moji, ej, połowyji,
 czemu wy ne orete?
 Ej, lita moji molodenkiji,
 marne z świta jd'ete.

Ej, orałyb' my, ne stojalyb' my,
 szob' komu pohaniaty,
 ne jszłyby lita marne ze świta,
 szob' komu szanowaty.

1508. [Melodia śpiewana zapewne w metrum swobodnym, zanotowana przez Kolberga niegramatycznie, w podziale na takty o nierównej pojemności (np. 13 ósemek w t. 2, 11 ósemek w t. 7). Ponieważ rzeczywisty układ rytmiczny nie da się z tego zapisu jednoznacznie odczytać, edytor wprowadził zapis ametryczny, zachowując wszystkie ligatury Kolberga. Trzy ostatnie nuty pochodzą od wydawcy, ponieważ w rkp. brak zakończenia melodii (zapis jest urwany na skraju karty).]

Oj, letyt woron iz czuých storon,
ta niški pidobrawszy,
oj, tiažkož meni, ta na czužyni,
rodynoŭki ne mawszy.

Oj, wyjdu-ž bo ja, ta za worota,
ta zaplaczu jak syrota,
oj, nychtož mene ta ne' zajmaje,
ta szczo rodu ne znaje.

Po polu chodžu, sino hromadžu,
za mnoju ni bylyny,
hirkož meni na switi żyty,
szo ne maju rodyny.

1510

[Ublnie]

Oj, chód - dy - la diŭ - czy - noŭ - ka po kru - tl hŏ - ri,
a zbe - ra - la tro - jl - zi - le na cza - ry - wy - ny.

Oj, chódyla diŭczynoňka
po kruti hŏri,
a zberala trojzile
na czarywyny.

Zberaj, zberaj diŭczynoňko,
szczob' ino na raz,
szczoby dolho ne ležiety,
žeb' wmerty zaraz.

Oj, pidu ja w czyste pole,
stanu na mežy,
až tam moja diŭczynoňka
po wodu bižyt.

Wernuŭ bym si, napyŭ bym si,
ale me na dasz,
tylko momu serciu želu
i tuhy zawardasz.

Oj, letila sywa pawa
ponad h'orońku,
ta pustyla złoty piry
w hustu trawońku.

Wsiu ja trawu wytolończyu,
piórkiw ne znajsoũ,
zyjszoł że ja świt po pered,
mamy ne znajsoũ.

Ne źel że mni toho piórci,
że leżył ũ trawi,
tylko mni žal moji mamy,
że leżył w hrobi.

Oj, letila sywa pawa,
ponad morem ũ haj,
upustyla złoty piri
na tychy dunaj.

Oj, jak toju zlotu piru
ũ tychy wodi,
tak myni syrotonci
w czużyj storoni.

1511

Oj, pizow ja lisom temneńkim,
nadybaw mene žalok tiażeńki.

Siw-że ja sobi w lisi pid buczkom,
oj, sper-że ja sia na prawu ruczku kijkom.

Oj, letył zazul, ta kukujuczy,
ja za nim, za nim, nashuchujuczy.

Oj, ty zazulo, oj, ty sywońka,
wywedy mene na kraj lisońka.

Oj tam, za lisom, tam za temneńkim,
brala diwczynyna ta lenok toneńki.

Oj brała, brała, ta-j doberała,
k'syroi zemli ta pryypadala:

Oj, ty zemleńko, ta syrowaja,
czom ja na świti ta bidneńkaja?

Oj, Boże, wziaw-eś witcia i matinku,
wozmy i mene, bidnuju syritku!

Oj wozmy, wozmy, koly majesz braty,
ne daj na switi tak pohybaty!

1512

Zadwórze

Oj, pij - du ja, pij - du, de no - we wo - ro - ta,
la - da du - reń z me - ne kpyt si, że ja jest sy - ro - ta.

Oj, pijdu ja, pijdu, de nowe worota,
lada dureń z mene kpyt si, że ja jest syrota.

Oj, pijdu ja, pijdu, de hustyi lozy,
na połudeń kawał chliba, a na wieczor słozy.

Oj, pijdu ja, pijdu, na horu krutuju,
szczoz hlanu i pohlanu na wodu bystruju.

Aż tam woda let' sia, ja na niu d'ywlu sia,
taka mene dumka znosyt, że ja utoplu sia.

Ne topyś, kozacze, bo duszu zahubysz,
skaży mene szcziru prawdu, koho wirne lubysz.

Lublu ja takuju, ne umieje robyty,
treba meni, mołodomu, ũ kulak trubyty.

Ani ij byty, ani naŭczyty,
treba meni, mołodomu, wsioj świt zwoloczyty.

1513

Smutny ja chodžu, ne wesely,
bidny czolowik,
szczu ne maju szastia, doli,
czerez weś mij wik.

Kuda pidu, powernu sia,
ne maju radosty,
tylko w oczach hirki slozy,
a w serciu żalosty.

Na czużyni blukaju sia,
marne swij wik traczu,
za słozami krwawymi
świtońka ne baczu.

Utratyw-em lita marne,
w żurbi i kłopoty;
nichto-ż meni ne poradyt,
bidnomu syroti!

1514

〈Sierota〉

Ja syrota, blukaju sia, rodyny ne maju,
na czużyni probuwaju i wik swij teraju.

Olin¹ lisnyj, bihun bystryj, a ludej boit sia,
tak czolowik na czużyni, choc mudryj, smyryt sia².

Chotiaj dobre vse umije, w czużyni zostaje,
ne smije sia widozwaty, rodyny ne maje.

Letiw orel ponad more, pifeńko roaywszy,
a chto-ż tebe pryholubyt, syroto najmyszj?

1513. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 279.

1514. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 376.

¹ olin — jeleni

² [smyryt sia — pokorniejc]

Oj, jak oreł ponad pole powitrem nosyt sia,
tak syrota na czużyni s płaczom weselyt sia.

A jak tiazko kamieniowi po wodi pływaty,
tak syroty na czużyni hore probuwaty.

Oj, jak wyjde syrotońko, meże lude stane,
usi lude weselyi, jomu serce wiane.

Jzmyluj sia ty, mij Boże, do tebe wołaju:
Ja w czużyni probuwaju, rodyny ne maju!

Znajesz, Boże, moju dolu, racz mnia ratowaty,
na czużyni, bez rodyny, ne daj zahybaty!

1515

〈Sierota〉

Jeden płacze, druhyj skacze,
szcze sia narahaje,
bo o smutku, o peczały
nyczyjėj ne znaje.

Nesczasnaja Ukraina
taja mnia zrodyła,
oj, szczo tak mnia bidnenkoho
smůtkom nabawyła.

Utratyw-em pryjatela
bez łychyi lude,
nechaj-że mi prawyj sudia
sam Hospod Boh bude!

Hej, u mori ryby mnoho,
ta tiazko złowyty,
jeszcze tiazsze syrotońci
na czużyni żyty.

Oj, u mori na hlubyni
szczuka ryba hraje,
oj, a meni na czużyni
serdeńko sia kraje.

Oj, u lisi berezoju
witrońko kołysze,
a syrota na czużyni
z lycha ledwo dysze.

Oj, u lisi za ptaszeńkoj
ptaszeńka whaniaje,
a syrota na czużyni
słozy prolywaje.

Hej, na wodi dwa lebedi,
wse nyzko litajut,
a za mene, syrotońku,
i lude ne znajut.

Hej, na wodi ta bez witr
fala ne wydyt sia,
a z syroty myzernoho
chto chce, smijet sia.

Proszu, proszu, izmyluj sia,
ty Bożaja Maty,
poratuj muia na czużyni,
ne daj zahybaty!

Bo chto schoce syrotońku
k sobi prychylyty?
Treba, baczu, łaski Twoiej
na wsjeħda prosyty.

Kołysanki

1516

[Ubinie]

Oj, cho-dy son ko-lo wi - kon, a dry-mo-ta ko-le plo-ta;
py-ta-ji si son dry-mo - ty: De bu-de-mo no-czo-wa - ty?

Oj, chody son kolo wikon,
a drymota kole¹ plota;

pytaji si son drymoty:
De budemo noczowaty?

Tam de chata tepleńkaja
i dytyna maleńkaja;

tam my budem noczowaty,
tu dytynu prysyplaty.

Chody^e, sońko^u kołysońko^u,
pryspy^e moju dytynońko^u.

¹ lub: koniec

² lub: senek

1517

<Żółkiew, Lwów>

Oj, chodyt son kolo wikon,
a drymota kolo płota.

Pytaje sia son drymoty:
De budemo noczowaty?

De chatońka tepleńkaja,
de dytońka maleńkaja.

1518

<Lwowskie>

Oj, chodyt son kolo wikon,
a drymota kolo płota.

Kaczasiajet , walajet sia,
son drymoty pytajet sia:

De budemo noczowaty,
de pidemo nyczku spaty?

De chatońka tepleńkaja,
de detyna maleńkaja.

W nas chatońka tepleńkaja,
w nas detyna małyńkaja.

1519

<Lwowskie>

Lulu, lulu ! Bodaj spało,
bodaj spało, ne płakało,
bodaj rosło, ne bolilo,
otciu, mameci na wtiszeńku,
dobrym ludiam na wslużeńku.

1517. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 66.

1518. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 142.

1519. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 142.

1520

<Żółkiew, Lwów>

Oj, lu lu, mały Jwaseńku,
 oj, lulu lulu!
 Oj, tato na Podilu,
 a mamunia w polu.

1521

<Żółkiew, Lwów>

Połamala si kolysońka nowaja,
 oj, zabyła si detyńka małaja;
 ne tak że my żył kolysońki nowoji,
 oj, jak że my żył detynońki małoji!

1522

<Żółkiew, Lwów>

Oj, spy ditie, kolyszu tie,
 a jak zasnesz, polyszu tie,
 zasnesz rano, widyjdū tie.
 Widyjdū te pod werbamy,
 sama pidu z kozakami;
 z kozakami kaszu isty,
 a z panamy razem sisty.

1523

Oj, powiszu kolysoczku
 u poly, u poly,
 budut dytia kolysaty
 sokoly, sokoly.

Ja powiszu kolysoczku
 ta na ożynoczku,
 bude witreć kolysaty
 mału ditynoczku.

1520. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 66.1521. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 66.1522. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 66.1523. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 590.

Pryleciła zazuleńka,
siła na kalynu,
kryłórkami sfyrkotila,
zbudyla ditynu.

Bodaj z tebe, zazuleńko,
sywe pirje wpalo,
zbudylaś mi ditynońku,
szczyby buło spało.

1524

[Ubińle]

Do dziecka

Spa-ło dzie-cko, je - szcze bę - dzie, sam Pan Je - zus
stró - żem bę - dzie, co by spa-ło, nie pla - ka - ło.

Spało dziecko, jeszcze będzie,
sam Pan Jezus stróżem będzie,
co by spało, nie płakało,
co by rosło, nie bolało,
i główaczka, wszystko ciało.

Ballady

1525

Zadwórze

A brat i se - stra slu - ży - li u ko - ro - la,
do - slu - ży - wszy ho - du, pły - ły cze - rez wo - du.

1524. [Dla czwartego i piątego wersu tekstu powtarza się prawdopodobnie melodię od t. 4 do 8.]

1525. [Na końcu melodii zanotował Kolberg inny wariant: t. 7—8.]



A brat i sestra służyli u korola,
dosłużywszy hodu, płyły czerez wodu.

Brat perepływ, sestra utonula.
Sestra bratu nakazowała:

Ne pyj, brate, z mora wody,
ne lowy, brate, z w^ozera ryby;

ne kocy, brate, po łuhach trawy,
ne łomy, brate, w lisi kałyny;

ne rwy, brate, w sadu jabłoczka,
bo w mori woda — to krow moja,

a w ozere ryba — to tило moje,
pu łuhach trawa — to kosa moja,

po lisi kałyna — to krasa moja,
w sadu jabłuczko — to moje lyczko.

1526

Piszły dwa bratia na pole kosyty,
zastawyły diwku Annu snidanie nosyty.
Oj, nadjichały dwa kozaczeńki,
ta dały diwci konia derżaty,
a sami zlizły, objidec¹ zjily.

Piszły dwa bratia na pole kosyty,
zastawyły diwku Annu obidec nosyty.
Oj, nadjichały dwa kozaczeńki,
te dały diwci konia derżaty,
a sami zlizły, obidec zjily.

Piszły dwa bratia na pole kosyty,
zastawyły diwku Annu połudenok nosyty.
Oj, nadjichały dwa kozaczeńki,
ta dały diwci konia derżaty,
a sami zlizły, połudynok zjily.

1526. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 581—582; por. *Sandomierskie* [DWOK T. 2] s. 56.

¹ [Powinno być: snidanie]

A ona wzriwszy, szczo to ne żarty,
 pustyla konia w czystoje pole,
 sama skoczyla w hluboke more.
 Ona skakala, nakazowala,
 szczo s kałynofki cwitok ne rwaty,
 aby pry hori ternok ne szczebaty,
 aby na poli rosu ne szczebaty.
 Bo kałynoczka — Annyno lyczko,
 pry hori ternok — Annyny oczka,
 na poli rosa — Annyna kosa.

1527

Zadwórze

A tam w po - le hle - bo - ko, ro - sté* te - reń
 wy - so - ko, ro - sté te - reń wy - so - ko.

A tam w pole hleboko,
 |:rosté tereń wysoko:|.

A z pid toho teren'u
 |:wyszła wdow'a mołod'a:|.

Wyszła wdowa mołoda,
 |:porodyła syniw dwa:|.

A jak óna ródyła,
 |:to w korob'ec włożyła:|.

To w korobec włożyła
 |:i na dunaj pustyla:|.

A jak óna puszczała,
 |:to sie z Bohom proszczała¹:|.

A wy, tychy berehy,
 |:ne szumit my¹ na syny:|.

¹ *proszczała* — spowiadała, [żegnała]

A wy, żółty pisoczki,
|:hódujcie my synoczki:|.

A za roczok, oj za dwa,
|:wyjszła wdowa móloda:|.

Wziela wodu czerpaty,
|:wziew korubec plywaty:|.

Oj ty, wdowa móloda,
|:cy pijszłabyś za nas dwa:|?

Za jidnoho sama jdu,
|:za druhoho dóczku szlu:|.

Jakij teper świt nastaw,
|:szczo brat sestru ne piznaw[~]:|.

Jaka teper nowyna,
|:szlaby maty za syna:|.

1528

[Zadwórze]

Oj, tam po - le szy - ro - kij, ro - ste te - reń
wy - so - ki, [ro - ste te - reń wy - so - ki].

Oj, tam pole¹ szyrkij,
|:roste tereń wysoki:|.

A z pid toho terena
wyjszła wdowa móloda,
porodyła synyw dwa.

Jak wona ich wródyła,
|:w czorny kitaj powyla:|.

¹ lub: polie

I w korobes^o zložyla^u
|:i na dunaj pustyla:|.

Jak wona ich puszczała,
|:to si z Bohom prošczała:|.

A wy zeleny^{o1} berehy^e,
|:ne swarit² my^e na syny^e:|.

A wy biły³ pisoczki,
|:chodujće my^e synoczki:|.

Mynuwał roczok, mynuł dwa,
|:pijszła wdowa po wodu:|.

Wziela wodu czerpaty^e,
|:wziow korobes^o plywaty:|.

Ijden sedyt^y u tyłu⁴,
|:druhy sedyt w peredi:|.

Jeden lysty czytaje,
druhy wesłom mahaje
i na wdowu murhaje.

Oj ty, wdowo młoda,
|:cy nē szła by za nas dwa:|?

Za jidneho sama 'du,
|:za druho dońku szlu:|.

Zabrała ich wō swij dom,
posadyła za stołom,
trachtuje ich mid, wynom.

Jaka teper hodyna,
|:pizslab' maty^e za syna:|.

¹ lub: bystry

² lub: ne szumit

³ lub: żółty

⁴ lub: na zadi

Jaki teper świt nastaŭ,
|:že brat sestry^o ne piznaŭ:|.

Pidyt, syn^e, hōroju,
|:a ja pidu drohoju:|.

Wyrwem^o sobi żoŭty świt,
|:pide sława na wsiej świt:|.

1529

A nad tychym dunajem
stoit terem wysoki,
a z pid [toho] terema
wyjszła wdowa mōłoda.

Dwoch synoczkiw wrodyla,
w czorny wytaj zawyla,
na korabel posadyła,
w tychy dunaj pustyła.

Oj, ty tychy, ta dunaj,
moich syniw ne zajmaj!
A wy, żowty pisoczki,
wychodujcie dwa synoczki!

Sonce każe: Ja zyjdu,
twoi syny ohriju.
Witer każe: Ja pryjdu,
twoi syny owiju.

Misiać każe: Ja zyjdu,
twoi syny obyjdu.
Wże mynaje try sim lit,
a o synach hadki nit.

Wyjszła wdowa wodu braty,
wziaw korabel pryplywaty,
na korabli dwa chlopecy,
oba żwawy mōłodcy.

Jeden sedyt na zadu,
 druhy sedyt z peredu.
 Wziała w'na ich ũ swij dom,
 posadyła za stolom.

Za jednoho sama jdu,
 za druhoho dońku szlu.

Teper, maty, podumaj,
 teper sobi nahadaj,
 jak puskala na dunaj.

A na dunaj puskala,
 a z Bohom sia praszczala,
 szczyby hricha ne mala!

1530

Lwowskie

Wandruwalo pachole
 z Kijowa do Lwowa,
 wandrujuczy pytajuczy:
 A de korszma nowa?
 Tam szenkarka moloda.

Szenkarko moloda
 daj wyna i pywa.

Jak ja tobi wyna dam,
 koły na tobi zły żupan?

Chot' u mene zły żupan,
 ale u mene hrosziw dzban.

Koły u tebe hrosziw dzban,
 ja za tebe doczku dam.

U izbi zwinczały,
 u kościoli ślub brały,
 a potom spat' kłały.

1530. *Ž. Pauli op. cit.* T. 2 s. 24—25. Dodaje lud, że pieśń ta i zdarzenie dały powód do ogłaszania przedślubnych zapowiedzi po kościołach. *Ž. P.* [Por. *Przemyskie* (DWOK T. 35) s. 133—134.]

Oj, ty myłyi, myleńkij,
 jak hołubok syweńki,
 upowiż ty myni prawdoczku,
 kotrohoż ty rodoczku?

Ja ny z mista miszczanyn,
 ani z sela selanyn,
 ja na przyzwiszcze Karpiw syn.
 Oj, ty myła, myleńka,
 jak hołubka syweńka,
 upowiż ty myni prawdoczku,
 kotrohoż ty rodoczku?

Ja ny z mista miszczanka,
 ani z sela selanka,
 ja na przyzwiszcze Karpowa doczka.

Bodaj maty propała,
 sestru z bratom zwińczała!
 Oj ty, sestro, zdrowa bud',
 a ja idu w bożu put',
 czerczykiw szukaty,
 hrychiv s' spowidaty.

1531

Wandrowało pachola
 z Kijowa do Lwowa,

pytało sia dorohy
 do korszmońki nowoi:

de korszmońka nowaja,
 de szenkarka mołodaja?

Szenkaroczko mołoda,
 dawaj pywa, daj wyna.

Jak ja tobi wyna dam,
 kol na tobi zły żupan?

1531. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 73; por. *Pokucie* cz. II [DWOK T. 30] s. 27—29. [Na marginesie rkp. uwaga Kolberga: „Nie trzeba”.]

Dawaj wyna na wiru,
pyszy sobi na stinu!

Ne dywuj sia na župan,
je u mene hroszy zban.

Koly w tebe hroszy zban,
ja za tebe dońku dam.

U korszmi sia piznały,
a w cerkwi sia zwinczały.

Moja myła, myleńka,
na lyczeńku bileńka!

Powidź meni prawdoczku,
jakoho ty rodoczku?

Ja zy Lwowa popiwna,
ne pr'yzw'ysko Karpiwna.

A mij myły, myleńki,
na lyczeńku bileńki,

powidź že ty prawdoczku,
jakoho ty rodoczku?

[J]Ja zy Lwowa popowycz,
na przywysko Karpowicz.

Szczob maczucha ne żyła,
sestru z bratom zwinczała!

Oj, bud' že ty, sestro tut,
a ja pidu w božu put',

ja sia pidu pytaty,
jak sia hrichiw spasaty.

1532

Wandrowało pachola
iz Kijewa do dwora.

Wandrujuczy pytało:
Hde korszmońka nowaja,
szynkareczka mołodaja?

Szynkareczko mołoda,
dawaj pywcia, taj wyna!

Jak ja tobi wyna dam,
kol na tobi złyj żupan?

Chot' na meni złyj żupan,
koły w mene hroszej zban.

Koły w tebe hroszej zban,
ja za tebe doczku dam.

A w piwnoczy zmowlaly,
na rozswiti ślub wziały.

Oj ty, myła, myleńka,
hołuboczko syweńka,

skaży meni prawdoczku,
kotreho ty rodoczku?

Oj, ja z rodu popiwna,
po przywyszcy Skarbiwna.

Tyż bo, myłyj, myleńkij,
hołuboczku syweńkij,

skaży-ż meni prawdoczku,
z kotroho ty rodoczku?

Ja iz rodu popowycz,
po prozwyszcy Skarbowycz.

1532. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 577—578; por. *Pieśni ludu polskiego* [DWOK T. 1] s. 220—223.

Bodaj maty propała,
sestru z bratom zwinczała!

A ty, sestro, ot tu bud',
a ja idu w bożu put'.

Ta dziekana szukaty,
ta hrichu sia zbuwaty.

1533

[Lubsza]

Cho - dyt Wer - mian po ry - no - czku, hej mu - rem re,
iôr - hu - je se Wer - mia - no - czku, ser - ce mo - je.

Chodyt Wermian po rynoczku, hej murem re,
torhuje se Wermianoczku, serce moje.

Daje za niou sto czerwonych, hej murem re,
daje za niou sto czerwonych, serce moje.

Położyŭ pan paniu spaty, hej murem re,
ja sam piszoŭ karty hraty, serce moje.

Jému słuchy^o powidajut, hej murem re,
czohoś naszê^y pani płacze, serce moje.

Oj, czoho ty, myła, płaczesz, hej murem re?
Oj, choho ty w mene chcesz, serce moje?

Oj, toho ja, myły, płaczu, hej murem re,
oj, bo ja tebe choczu, serce moje.

Oj, mała ja dwa bratczyki, hej murem re,
taj ne znaju de sie dily, serce moje.

Jiden piszoŭ w Wołoszczynu, hej murem re,
druhy poszoŭ w Wengierszczynu, serce moje.

A jakoho ty, myla, rodu, hej murem re?
A ja rodu popiůskoho, serce moje.

Prosy, prosy myla Boha, hej murem re,
szczo ja z tobo spatu ne leh¹, serce moje.

1534

[Ubinie]

Cho - dy zoũ-mair po ry - no - czku, hej mo - rě brj,

taj tór - hu - je Wer - la - no - czku, se - rce mo - je.

The image shows two staves of musical notation in a 2/4 time signature. The first staff contains the melody for the first line of lyrics, and the second staff contains the melody for the second line. The lyrics are written below the notes. The word 'Ubinie' is written in the top right corner of the musical block.

Chody zoũmnir po rynoczku, hej morě brj,
taj tórhuje Werlanoczku, serce moje.

Szczu kosztujisz, Werlanoczku, hej morj brj?
Sto czerwonych, sto czerwonych, serce moje.

Piszoũ zoũniar w karty hrat', hej morj brj,
Werlanoczka lózkó stely, serce moje.

Lóžko stele, slezy ljut sia, hej morj brj,
czoóho płaczesz, Werlanoczku, serce moje?

Oj, mała ja trě brateńki, hej morj brj,
pizl'y ne znaty kudy, serce moje.

Jeden piszoũ do cisara, hej morj brj,
druhy piszoũ za felwebra, serce moje.

Treti piszoũ, treti piszoũ, hej morj brj,
treti piszoũ ne znaty kudy, serce moje.

¹ lub: szto ja z tobo hrichu ne mal

A ja bidna Werlanoczka, hej mory^e bré,
na prézwisku Werlanoczka, serce moje.

A ja bidny Werlanoczuk, hej mory^e bré,
na prézwisku Helwir syn, serce moje.

Bódaj maty ne zohnýla¹, hej mory^e bré,
szczo nas (w)óboch poródyła, serce moje.

Bodaj to i ksiendz ne skonaũ, hej mory^e bré,
szczó nam (w)óbobom heja ślub daũ, serce moje.

1535

Chodyt Tatar po ryneczku, hej more bre!
Wodyt z sobow diwczynoczku, hej more bre!
Prawyt za niu srebro, zloto, hej more bre!
Srebro prawyt ne mirene, hej more bre!
A zołoto ne ważene, hej more bre!

Oj, znajszow sia odin panok, hej more bre!
daje srebro ne mirene, hej more bre!
i zołoto ne ważene, hej more bre!
Wziew win jeju za ruczeńku, hej more bre!
powiw jeju do domońku, hej more bre,
sam sidaje weczeryaty, hej more bre,
diwczynońci postel slaty, hej more bre.

Potom piszou do kimnaty, hej more bre,
wziew z diwczynow rozmawiaty, hej more bre.
Czy bohatu rodu majesz, hej more bre,
szczo w newoły pohybajesz, hej more bre?

Oj, mala ja try bratczyki, hej more bre,
odin piszou w Nimeczyznu, hej more bre,
druhyj piszou w Moskowszczyznu, hej more bre,
a za tretioho ne znaju, hej more bre,
bo w newoły pohybaju, hej more bre.

1535. Ź. Pauli *op. cit.* T. 1 s. 168—169.

¹ *zohnýla* — zgnila

Jakij teper swit nastaje, hej more bre,
 szczo brat sestry ne piznaje, hej more bre.
 Jaka teper hodynoczka, hej more bre,
 ne piznaje rodynoczka, hej more bre¹.

1536

[Barysz]

Pid bli - to - ju be - re - zo - ju

sê - dit Ser - ban z diw - czy - no - ju.

Pid b'iloju ber'ezuju
 sêd'it Serban z diwczynuju.
 Oj Serbane, Serbanoczku,
 swataj mene, diwczynoczku.

Sezaruj, diwczce, brata swoho,
 kolê chocész mene molodoho.
 Wmer otec, umerla maty,
 ne nawczyła mene czarowaty.

A jé w luzi kałynońka,
 na kały'ni hadynońka.
 Na had'ynu sońce pecz'e,
 a z h'adyny s'oczok tecz'e.

Wozmý, diucze, konowoczku,
 tej nabery toho soczku.
 Durne diucze posluchalo,
 wzieło konow taj nabralo.

Iszcze brat je u dorozi,
 j-a uže czari na porozi.
 Brat w worota przyjždžaje,
 sestra d' nemu wychodžaje.

¹ W niektórych stronach zaś tak kończą:

Majesz, sestro, szczastie, dolu, hej more bre,
 szczom ne zrobyl hrich z tobouju, serce moje. Ž.P.

Na-sz ty pywa, taj napyj si,
ty w dorozí nabidyw si.
Jak brat taj napyw si,
po konyku pochyliw si.

Szczo [to], sestro, za pywo,
kolo serci méni dywo?
Bih-me, brate, samam pyła,
iszczem tobi zostawyla.

Woźmy, sestro, konia moho,
schowaj men'e, mołodoho.
Sestra jehó ne słuchala,
za Swerbhynom pojichala.

Oj Serbane, Swerbonoczku,
woźmy mene, diwczynoczku.

Jak ja maju tebe braty,
koly umiejesz czarowaty;
szczarowalaś brata swoho,
szczarujesz men'e mołodoho.

1537

Oj, Ser-by-ne, Ser-by-no-czku, wo-źmy me-ne, diw-czy-no-czku.

Oj, wzieŭ bym tie, baj ne-bo-ho, ta se bo-ju bra-ta two-ho.

Oj, Serbyne, Serbynoczku,
woźmy mene, diwczynoczku.

Oj, wzieŭ bym tie, baj neboho,
ta se boju brata twoho.

Szczaruj, diwczé, brata swoho,
distanesz me mołodoho.

Umer oteć, umerła maty,
ne nauczyła czarowaty.

Oj, ůw lisi kałynoczka,
na kałyni hadynoczka.

Na kałynku sonec pecze,
a z hadynki soczok tecze.

Woźmy, diwcze, kanowoczkie
i nabery toho soczku.

Wzielo diwcze, posłuchało,
wzielo konoŵ i nabrało.

Iszcze bratczyk ij ů dorozì,
juże czary na porozì.

Brat do sestry j-a z darami,
sestra k' bratu j-a s czarami.

Szczoż ja tobi, sestro, wynen,
szczo tak marne z swita zhyņu?

Woźmy, sestro, konia moho,
pochowaj mene mołodoho.

1538

<Ze Stryjskiego>

Chodyt Serbyn ponad riku,
za nym biżył diwka w winku:
Oj Serbyne, Serbynoczku,
woźmy mene, diwczynoczku!

Ne wozmu tia, diwczynońko,
bo sia boju brata twoho,
brata twoho rożonoho.

Ne bij-że sia brata moho,
ja ho stroju, rożonoho.
Je u lisi hałuzońka,
na hałuzi hadynońka,
ja przystawłu ba-j pownoczku,
pidhodžu jej hołowoczku.

1538. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 206—207. [Na marginesie rkp. uwaga Kolberga: „Gospodarskie i skotarskie”.]

Zakim brat mij z low przyjde,
 ja ho budu tym wytaty,
 tym napojom czastowaty.
 Pyj-że, bratciu, czorne pywo,
 szcze-ś ho ne pyw, szczo je żywo.

Brat sia pywa napywaje,
 za serce sia istyskaje.
 Ratuj-że mnia, sestro moja,
 stroiła-ś mia, rożonaja.

Ne na tom tia czarowała,
 aby-m tebe ratowała,
 lysz na to-m tia czarowała,
 żeby-m Serbyna dystala.
 Oj Serbyne, Serbynoczku,
 bery mene, diwczynoczku,
 wże sia ne bij brata moho,
 stroiła-m ho, rożonoho.

Ne woźmu tia, diwczynońko,
 stroiła-ś ty brata swoho,
 brata swoho rożonoho,
 stroisz i mene mołodoho.

1539

〈Do tańca〉

Chodyt Serbyn po zarinku,
 za nym, za nym diwca w winku:

Aj Serbyne, Serbynoczku,
 woźmy-ż mene wo winoczku!

Wziaw by ja tebe, neboho,
 jak szcarujesz brata swoho.

Jak-że by ho szcarowaty,
 jaki-b jemu czary daty?

Złowy szczuczku na łopuszku,
wary jemu czornu juszku!

Brat do neje przyjżdzaje,
ona pywom ho wytaje:

Oj na, brate, ta pyj pywo,
szcze-ś ho ne pyw, jako żywo!

A brat pywa ta napyw sia,
iz konyka pochyływ sia.

Bery, sestro, w bile loże;
bile loże ne pomoże,
hirsze serdce reznemoże.

Chodyt Serbyn po zarinku,
za nym, za nym diwca w winku:

Oj Serbyne, Serbynoczku,
woźmy-ż mene wo winoczku!

Wziaw by ja tebe, neboho,
szczarowała-ś brata swoho,
szczarujesz i mia mołodoho.

Teper-że ja syrotyna,
ny bratczyka, ny Serbyna.

Teper-że ja neboraczka,
piszła by ja za żebraczka.

Żebrak bude muki prosyt',
a ja budu torby nosyt'.

1540

[Zadwórze]

Z po - de Lwo - wa wi - ter wie - je, Po - do - lan - ka
ru - tę sie - je, [Po - do - lan - ka ru - tę sie - je].

Z pode Lwowa witer wieje,
|:Podolanka rutę sieje:|.

Przyszed do niej Podolanek:
|:Sprzedaj że mi, panno, wianek:|.

Jabym tobie dwa sprzedała,
|:żeby no ja twoja była:|.

Ótruj brata rodzonego,
|:będziesz miała mnie młodego:|.

Jak ja mogę brata troić,
|:kiedy nie wiem co za troje¹:|.

Pójdź do sadu wyszniowego,
|:zabij węża zielónego:|.

Zgotuj że go międziusieńko,
|:zasiekaj go drobnysieńko:|.

Jak przyjedzie twój brat z wojny,
|:to zaprawiaj w zimną wodę:|.

Ni ma wody, tylko wino,
|:napij że się, bracie, miło:|.

A brat pije, z konia leci:
|:Uważaj, siostró, choć na dzieci:|.

Nie będę ja uważała,
|:bo ja będę swoje miała:|.

Ani brata, ni dworaka,
|:poszła dziwczę^a za żebraka:|.

Żebrak chodzi, chleba prosi
|:i za sobą kamień nosi:|.

Trulaś brata rodzonego,
|:jeszcze strujesz mnie młodego:|.

¹ troje — trucizny



Po - de Lwo - wem wi - ter wi - je, Po - do - lan - ka
ru - tu si - je, [Po - do - lan - ka ru - tu si - je].

Pode Lwowem witer wije,

|:Podolanka rutu sije:|.

Przyjszed do niej Podolanek:

|:Sprzedaj, panno, mnie ten wianek:|.

Jabym tobie dwa sprzedala,

|:zebym ciebie podostala:|.

Strujze brata rodzonego,

|:to dostaniesz mnie młodego:|.

Jak ja bede brata trula,

|:kiedy nie wiem jaki trunek:|.

Jdz do sadu wysznowego,

|:zlapaj węża zielonego:|.

Siekaj jego drybnusienko,

|:zgotuj jego raniusienko:|.

Zalij jego do sklenicy,

|:zanieś jego do pywnicy:|.

Brat przyjedzie z wielgi wojny,

|:to zapragnie zimny wody:|.

Ni ma wody, tyló wino,

|:napij ze sie bracie miły:|.

Pij ty, siostró, pij ty persza,

|:ty ode mnie trochu starsza:|.

Jak sie bratczyk tego napil,

|:aż sie za serdenko zlapil:|.

A brat piji, z konia leci:
|:Ůvažaj, sestro, choć na dzieci:|.

Ja nie będe uvažala,
|:bo ja będe swoje miała:|.

Ja nie pojďę za dworaka,
|:tylko pójďę za źebraka:|.

Młode Kasie w źlaza kuja,
|:widzisz, Kasiu, jak to truja:|.

Strulaś brata rodzzonego,
|:jeszcze strujesz mnie, młodego:|.

1542

Jdy, synku, prycz ot mene,
naj ne maju hrich na tebe,
za piatnyczne spiwaneńko,
za subytne wmywaneńko,
za nedilne snidaneńko!

Piszow synok do sestrońki,
ta najstarsza konia dała,
sereduzca osidlała,
najmłodsza wyprawlała:
Koły, brate, hostem budesz?

Tohdy, sestro, hostem budu,
ta jak kameń koriń pustyt,
ta jak werba jabko wrodyt.

Terpila rik, terpiła dwa,
a tretoho ne sterpiła.
Piszła maty w lis szukaty.
Stala sobi pid jaworeć,
taj uziała lystje rwaty,
a jawir wziaw promowlaty:

Ne rwy, neńko, ta lysteńko,
bo to moje wołoszeńko!
Kudy-ś, maty, podywyla,
wsi werszeczki uwialyła,
kudy maty, każe, piszła,
to krowawa riezka bihła.

1543

Przemiuólki

Na Po-do-lu bia-ly ka-mień, na Po-do-lu bia-ly ka-mień,
Po-do-lan-ka sie-dzi na nim, Po-do-lan-ka sie-dzi na nim.

|:Na Podolu biały kamień:|
|:Podolanka siedzi na nim:|

1544


Zadwórze

Oj, na-dwys-ly czor-ny chma-ry, na-dwys-ly, na - dwys-ly,
oj, ko - ho ja wir - ne lu - blu, ne zyj - de my z my - sly.

Oj, nadwysły czorny chmary,
nadwysły, nadwysły,
oj, koho ja wirne lublu,
ne zyjde my z mysly.

Oj diwczyno, diwczynojku,
cy budesz tużyty,
jak ja pidu, molodeńki,
cisaru służyty?

1543. Wariant melodii znanej pieśni [Rkp. Marii Hempel.]

1544. [Nad zapisem (terenowym) melodii zanotował Kolberg dodatkowo następujący wariant następnika: .]

Oj, ne budu, mij myleńki,
ne budu, ne budu,
ty za hóru, ja za druhu,
ó tobi zabudu.

Ino wyjšzoŭ kozaczeńko
za nowy worota,
ne beré sie diwczynoŭki
ni son, ni robota.

(W)yno wyjšzoŭ kozaczeńko
za biły piski,
biży, biży diwczynoŭka
za kozakom piški.

Oj, wern'y sie, kozaczeńko,
diwczyna wmyraje,
treba konia nawertaty,
szoby ij zastaty.

Yno wjichaŭ kozaczeńko
na now'e podwire,
zadzwońyły diwczynoŭci,
na smutne wes'ile.

Yno pohlanuŭ kozaczeńkó
w kwa^teru óczyma,
ležyt, ležyt diwczynoŭko
dó lawy plecyma.

Yno wějsoŭ kozaczeńkó
w nowuju switłóńku,
łyż'yt, lýž'yt diwczynoŭka
na ciłu lawońku.

Nyżkie-ż móji ton'eńki,
szczo ũ kupci stójały,
ruczkie-ż móji bileńki,
szczo mi obyjmaly,
browy móji czórneńki,
szczo na mene murhaly.

Kaz'alaś diwczynojkó:
 ne budeś tużyty,
 teper budeś czerez mene
 w seri¹ zemle hnyty.

1545

Zaduórze

Oj, na - wy - sły czar - ny chma - ry, na - wy - e
 - sły, na - wy - sły, ne zéj - desz my,
 ko - za - czeń - ku, ni z dum - ki, ni z my - sły.

Oj, nawysły czorny chmary,
 nawysły, nawysły,
 ne zéjdziesz my, kozaczeńku,
 ni z dumki, ni z mysły.

Oj kazażeś, kozaczeńkó,
 budem sie żenyty,
 ne pozwołył wótéc, maty,
 z tobou ślubu wziaty.

Oj, cy budeś, diwczynojko,
 za mnoju tużyty,
 jak ja sidu i pojidu
 do wojska służyty?

Oj, ne budu, kozaczeńku,
 ne budu, ne budu,
 ty za horu, ja za druhu,
 o tobi zabudu.

Wyjichaż kozaczeńko
 za nowii worota,
 ne beré sie diwczynojki
 ni son, ni robota.

¹ seri — surowej

Wyjchaj kozaczeńko
za zeleny lozy,
wubilęły diwczynońku
dribnenkii slozy.

Oj, werny sie, kozaczeńku,
wmeraje matusi.
Naj wmeraje, naj konaje,
uże ne wernu si.

Oj, werny sie, kozaczeńku,
wmeraje diwczyna.
Treba konia osidlaty,
szczoby ji zastaty.

Oj, pryjchajw kozaczeńko
na nowe podwire,
zadzwońły diwczynońci
na smutne wesilie.

Oj, kazala diwczynońka:
ne budesz tużyty,
teper musysz czerez mene
w siryj zemle hnyty.

Bodaj taja matusieńka
i sim lit konala,
szczo wona nas, mołoděńkich,
z kupy rozihnala.

1546

Barysz

Taj cy bu - desz, diw - cze - noń - ko, za mno - ju tu - ży - ty,
jak ja sie - du, taj po - ji - du ci - sa - ru stu - ży - ty?

Taj cy budesz, diwczenońko,
za mnoju tużyty,
jak ja siedu, taj pojidu
cisaru służyty?

Taj ne budu, kozaczeńku,
ne budu, ne budu,
ty za hóru, ja za druhu,
za t'ebe zabudu.

Oj, wyjichaũ kozaczeńko
za nowi worota¹,
né b'era^e si dziwczynońki
žadnaja robota.

Wyjichaŭ kozaczeńko
za zéleni loży^e,
óbiliely diwczenońku
dribneńkii slozy.

Oj, wern'y^e si, kozaczeńku,
umeraje matusi.
Naj umeraje, naj konaje,
ja ũže ne wernu si.

Oj wern'y^e si, kozaczeńku,
ũmerajé diwcz'yna.
Treba szwydko konem hnaty^e,
szczoby ij zastaty.

Oj, pryjichaŭ kozaczeńko
pid nowu świtłońku,
ta wczé jého diwczynońku
kladut na lawońku.

Ta zliz kozak j-a z k'onyka,
taj zaczoũ plakaty:

Nohy-ż moji bili, bili,
toś-té si zložyły,
jak ja jichaũ na storonu,
j-a wy szcze chodyły.

Rukie-ż moji bili, bili,
toś-te si zložyły,
jak ja jichaũ na storonu,
j-a wy szcze robyły.

¹ lub: za hustyi lozy

Pési-ż moji, pési, pési¹,
toś-té si speszyły,
jak ja jichań na storonu,
j-a wy szcze rozmowieły.

Oczkaż moji czorneńkii,
toś-té si żmuryły,
jak ja jichań na storonu,
wy szcze si dywyły.

1547

[Barysz]

Cy ne bu - desz, diŭ - czy - noń - ko, za mno - ju tu - ży - ty,
[za mno - ju tu - ży - ty.] jak ja sie - du, taj po - jł - du
ci - sa - ru slu - ży - ty, [ci - sa - ru slu - ży - ty]?

Cy ne budesz, diŭczynońko,
[:za mnoju tużyty:].
jak ja siedu, taj pojidu
[:cisararu służyty:]?

Oj, ne budu, kozaczeńku
[:ne budu, ne budu:],
[ty za horu, ja za druhu,
[:za tebe zabudu:].]

Oj, wyjichań kozaczeńko
[:za hustyi loży:].
óbięły diŭczynońku
[:dribnenkii śloży:].

1547. [Rkp. zawiera tylko t. 1—6; konieczność ich powtórzenia — wobec braku innego materiału muzycznego — wynika z budowy pieśni.]

¹ pési — pycho, twarz

Oj, werny si, kozaczeńku,
 [:ümeraje matusi:|,
 oj, werny si, kozaczeńku,
 [:wmeraje diwczynna:|.

Oj, wernu si, cis'arońku,
 [:bo moja przyczyna:|,
 treba konia szwedko hnaty,
 [:szczoby ij zastaty:|.

1548

A w subotońku, ta na nedileńku,
 ta stała sia niez, niez,
 hej, polynula sywa hołubońka,
 ta wid hołubońka przcz, przcz.

Hej, letyt, letyt, sywa-j hołubońka
 horami, dołynami,
 hej, zostriczaje sia sywa hołubońka
 s troma sokolami.

Hej, pomahaj-Bih, sywa hołubońko,
 czoho tak rano litajesz,
 oj, lyboń że ty, sywa hołubońko,
 hołubońka pokydajesz?

Hej, pokynula ja sywoh hołubońka
 i syweńkyi dity,
 a sama leczu na Ukrainońku
 meszkaneńka hladity.

Oj, z nedileńki ta-j na ponediłok,
 jak zaczęło switaty.
 oj, poletiw-że sywyj hołubońko
 hołubońku szukaty.

Oj, letyt, letyt, sywyj hołubońko,
 horami, dołynami,
 oj, zostriczaje sia sywyj hołubońko
 s troma sokolami.

1548. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 512—513, inoskazatelnyja [pieśni alegoryczne].

Oj, pomahaj-Bih, sywyj hołubońku,
 czoho tak rano litajesz,
 oj, lyboń że ty, sywyj hołubońku,
 hołubońki szukajesz?

Twoja hołubońka, twoja myleńkaja,
 wże na druchy¹ hlypnula,
 twoja, hołubońka, twoja myleńkaja,
 aż za more furknula.

Oj, ne maju-ż ja srybnoho czownyka,
 ny zolotoho weselcia,
 oj, popływ by ja aż za syne more,
 de kochanieje serce.

Oj, wże-ż bo twoja sywa hołubońka
 ta nabrała sia pudu¹,
 oj, ta stripnula sywymi kryłciami
 aż za dunaj, za wodu.

Oj, siła-ż wona, sywa hołubońka,
 na obrubanyj hilci:
 Oj, ne wir, ne wir, sywyj hołubońci,
 ta jak czelownik žinci!

Oj, letyt, letyt, sywyj hołubońko,
 ta-j siw sy spoczywaty;
 oj, wyletiła sywa hołubońka
 do dunaju wodu braty.

Oj, pomahaj-Bih, sywyj hołubońku,
 cy ty tu spoczywajesz?
 Bodaj-ś zdorowa, sywa hołubońko,
 cy ty tu meszkanije majesz?

Oj, jak sia majesz, sywa hołubońko,
 oj ty, myleńka moja?
 Oj, horazd, horazd, sywyj hołubońku,
 ta wże ja ne twoja.

¹ [nabrała sia pudu — nabawiła się strachu]

Oj, wziaw-że jéjé sywyj hołubońko,
 ta za syweńky krylcy,
 ta prywiazaw jéjé sywyj hołubońko,
 ta do dubowoi hilci.

Oj, prywiazaw jéjé sywyj hołubońko,
 a sam sy staw pid buka:
 Oj, teper-że myni, sywa hołubońko,
 ta-j z toboju rozluka!

1549

Ta hołubońka moja myła,
 szczo-ś ty meni uczynyla?
 A z weczira jıla, pyła,
 na rozswiti polynula.

Ty polynula w czyste pole:
 Ja ne twoja, lycha dole!
 Siła sobi na dubokczu:
 Ja ne twoja, hołuboczku!

Za lisami, za horami,
 pje hołubka z hołubami,
 siła sobi na szuwari,
 wże hołubka w inczyj pari.

Prybud', prybud' w nedileńku,
 ta na biłu postileńku,
 ta na bily poduszeczki,
 prystań, serce, do duszeczki!

Wże nedileńka mynaje,
 hołub hołubki ne maje;
 serce mu sia rozpukaje,
 szo hołubki ne wydaje.

Ach, ja bidnyj, szczo bez pary,
 berit mene wże na mary,
 kuda krylci, tuda niżki,
 do myłoi, do potiszki!

Oj, na stawku, na stawoczku,
pijmaw kaczur cyranoczku,
jedna druhu dohaniaje,
kożda swoju paru maje.

Kuda ruci, tuda nozi,
do hołubki, do nebozi,
kuda nozi, tuda ruci,
do hołubki, do Hanusi.

Letyt hołub ponad wodu,
szukajuczy swoho rodu;
tam husońki przyływały,
a hołubki ne wydały!

A kaczonki przyływały
i hołubki ne wydały!

1550

Zadwórze

Cho - dzi - li o - ni po sa - dzie w ład,
po - ko - chał się jej Kon - stan - tyn młod; co o - siem bra - cia
ro - dzo - nych mia - la, cu - dnej u - ro - dy chło - pca ko - cha - la.

Chodzili oni po sadzie w ład,
pokochoł się jej Konstantyn młod;
co osiem bracia rodzonych miała,
cudnej urody chłopca kochała.

Tego Konstantyna widać podwórze,
jak hoży jedzie, a śmierć się zbliża;
a śmierć się zbliża i skutki małe,
a śmierć zadaje dziewczyni żal.

Pięćdziesiąt grania przed ten dom jedzie,
około niego tłum gości jedzie.
Przestańcie grania, już chłopiec hoży,
bo przed ich domem ten krzyż mętrożny¹.

Cy ojciec umar, cy matka kona,
cy których z braci w rękach Arona?
Konia przypina, przed kościół bieży,
a tam grabarze kopią grób świeży.
Szczęść wam, grabarzu, powiedźcie bracie,
kogo w tym grobie pochować macie?

Śliczne panienke, cudnej urody,
śliczne i ładną blondynkę młodą,
co osiem braci rodzonych miała,
cudnej urody chłopca kochała.

A zliwa mi się błaganie moje,
kopcie mogile razem dla dwoje.
Oręż dobywa, pierś swą przyszywa,
niech młoda para razem spoczywa.

1551

Barysz

Oj i w tym Ba - ry - szu sta - ła się no - wi - na,
że się dwo - je lu - dzie bar - dzo po - ko - cha - li.

Oj i w tym Baryszu
stała się nowina,
że się dwoje ludzie
bardzo pokochali.

Jak nastąpiła
dwunasta godzina:
Odprowadź do domu
kochanecko miła.

Ależ to-j podobnie,
ależ to-j podobnie
jedno bez drugiego
wytrzymać nie mogli.

Ja cię odprowadzę
do krzyżowy drogi,
być twoją nie będę,
przez matkę nie mogę.

¹ [mętrożny — wieloramienny]

Być twoją nie będę, Ja cię tu zabije
 drugiemu cię nie dam; i tu cię pochowam.
 ja cię tu zabije Zaraz na to miejsce
 i tu cię pogrzebam. kwiatek naskupował.

Rodzice, rodzice,
 na to pozor dajcie,
 gdzie się dwoje kocha,
 pobrać im się dajcie.

1552

Zadwórze

Z tam - tej stro - ny je - zio - ra sto - i lip - ka
 zie - lo - na, a pod tą lip - ką,
 pod tą zie - lo - ną, [a] sto - i tam łó - że - czko.

Z tamtej strony jeziora
 stoi lipka zielona,
 a pod tą lipką, pod tą zieloną,
 [a] stoi tam łóżecko.

Na tem łóżecku
 a tam leży Jasieczko,
 leży, leży, choruje,
 moja Kasiu, ratuj mnie.

Czem ja cię mam ratować,
 kiedy nie mam co dostać?
 Idź do lasu, do gaju,
 przynieś kwiatek rozmaju.

Jeszcze Kasia nie doszła,
 już za nią czas poszła.
 Wracaj Kasiu do domu,
 prowadź Jasia do grobu.

Kasia rączki splasnęła,
 że przed śmiercią nie była.
 Siadła Kasia w altanie,
 skończyło się kochanie.

1553

Tam na hori stojit jawir,
 jawir zeleneńki,
 zahybaje na czużyni
 kozak mołodeńki:

Zahybaju, zahybaju,
 pryjde czas wmeraty,
 proszu tebe, moja myła,
 daj matyńci znaty.

Pryszła maty, pryszła maty,
 pryszła matinoczka,
 obernula bile lyce
 naprotiw synoczka:

Oto wydysz, mij synoczku,
 moje lube dytia,
 ne słuchaweś otcia, matki,
 takie twoje żytia.

Proszu maty, proszu maty,
 krasno pochowaty,
 szoby w dzwony zadzwonyty,
 w orhany zahraty:

nechże mene ne chowajut
 ni popy, ni diaki,
 ino mia naj pochowajut
 wkraiński kozaki.

Sypte bratia, sypte bratia,
 wysoku mohyłu,
 nechaj każdy o tom znaje,
 szo z kochania hynu.

1553. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 94; W. z Oleska *op. cit.* s. 339. [Drugi zapis (czystopis) tej pieśni zachował się w tece 20/1242 k. 355.]

Posadit my, moji sestry,
w hołowach kałynu,
nechaj každy o tom znaje,
szo z kochania hynu.

Budut ptaszki prylitaly
kałynońku jisty,
budut meni prynosyty
wid mołyi wisty.

1554

Zadwórze

Oj, lu - by - ly si, oj, kō - cha - ly si dwo - ji lu -
- dē ser - de - czne, pry - ka - zaŭ ho - spod,
pry - ka - zaŭ ho - spod ro - zej - iŭ si ko - ne - czne.

Oj, lubyły si, oj, kōchały si^u
dwoji ludē serdeczne,
|:prykazaŭ hospod:|,
rozejijty^o si konieczne.

|:Rik si lubyły:|,
dwa si ne wydiły,
|:jak si pizdryły^{e1}:|,
to aż si rozboliły.

|:Dińczynońka leżyty:|,
ja w nōweńkij świtłońci,
|:a kozak leżyty:|
w zeleni dābrowońci.

|:Za dińczynoju:|,
otec i maty^e płacze,
|:a za kozakom:|,
czorneńki woron kracze.

¹ [pizdryły^e — ujrzeli]

|:Za diŭczynoju:|,
 ũsi dzwonoŭki dzwonit,
 |:a za kozakom:|,
 mołodyci zawodyt.

|:Oj, ne płacz:|,
 ne płacz i ne żuryj si,
 |:tyś za muž ne szła:|,
 ja szcze ne żenyŭ si.

|:Żeny si, żeny:|,
 jak witer z porohamy,
 |:oj, szczob ty zaŭtra:|,
 sautyry¹ proczytały.

|:Żeny si, żeny:|,
 jak witer po dorozi,
 |:myni daj spokij:|,
 serotoŭci nebozi.

1555

Hej, lubyło sia
 dwoje dityj serdeczne,
 prysudyw Hospod'
 rozyjty sia konieczne.

Rik sia lubyły,
 dwa sie ne widyły,
 skoro sia uzdryły,
 zaraz sia poboliły.

Diweczyna upala
 na biłu postiloŭku,
 mołodyj kozak
 pod biłu herezoŭku.

Nad diweczynoŭko
 otec i maty płacze,
 a nad jej myłym
 czorneŭki woron kracze.

1555. W. z Oleska *op. cit.* s. 259, 281.

¹ sautyry — psalterze

Nad diwczynoju
 rodyna sia żałuje,
 a nad jej myłym
 sywa zazula kuje.

Wże diwczynońku
 do hrobu spuskajut,
 a kozaczeńka
 ptachy rozrywajut.

1556

Rik sia lubyły,
 dwa sia ne widyły,
 jak sia ujzdrily,
 taj sia pobolily.

Deż ty idesz
 mij myłyj kozaczeńku?
 Ktoż ti postelyt
 biłuju postileńku?

Postelyt my sia
 zelena bukowyna,
 pid hołowońku
 synaja żupanyna.

Diwczyna leżył
 w mateńki w komorońci,
 kozaczok leżył
 w zeleny dubrowońci;

za diwczynoju
 otec, maty płacze,
 a za kozakom
 czorny oriel kracze;

u diwczynońki
 jest medu, wyna dosyt,
 a kozaczeńko
 zymnoji wody prosyt:

1556. W. z Oleska *op. cit.* s. 281; por. *Pokucie* cz. II [DWOK T. 30] s. 55 nr 65
 z mel.

Podajte meni
 zymnoji wody pyty,
 kozackiji usta
 smutnyji zakropyty.

Za diwczynoju
 w wsi dzwony zadzwonyły,
 za kozaczeńkom
 wsi wowki zawyły,

A diwczynońku
 aż try popy chowały,
 a kozaczeńka
 wowki rozszarpaly.

1557

Ach siadu-ż bo ja, siadu,
 ta-j stanu tużyty,
 pojichaw myleńki
 na Wkrajnu służyty.

Kob ja mała wirnu sluhu,
 piślala-b po nioho,
 oj, naj że pryjide,
 bo mi tiazko bez nioho.

Oj, lubyły my sia
 oboje serdeczne,
 prysudyw nam Hospod
 rozstaty sia konieczne.

De-ż ty jidesz,
 mij myły kozaczeńku,
 chto-ż tobi postelyt
 biłuju postileńku?

Postelyt my sia
 zelena bukowyna,
 pid holowońku
 synaja żupanyna.

Rik sia lubyły,
 dwa sia ne wydily,
 skoro sia uźryły,
 zaraz sia pobolily.

Diwczyna tużyt
 w mateńki w komorońci,
 kozaczok tużyt
 w zeleny dubrowońci.

Diwczyna wpała
 na biłu postilońku,
 mołody kozak
 pid biłu berezońku.

Diwczyna maje
 medu, wyna dosyt',
 a bidny kozak
 zymnoi wody prosyt'.

Podajte meni
 zymnoi wody pyty,
 kozackii usta
 smutnyj zakropyty.

Nad diwczynoju
 rodyna sia żaluje,
 a nad kozaczeńkom
 sywa zazula kuje.

Za diwczynoju
 oteć, maty płacze,
 a za kozaczeńkom
 czorny woron kracze.

Za diwczynoju
 wsi zwony zazwonyły,
 a za kozaczeńkom
 wsi kawki zakawczyły.

Oj, diwczynońku
 try popy chowały,
 a kozaczeńka
 wowki rozszarpały.

Poichaw Jwasenko na polowanie,
 pokinuw swoju miłu na horowanie;
 wychaw Jwasenko w czyste pole,
 pustyw konika na popasanie,
 a sam prypaw k syroi zemli na spoczywanie.
 Prysniw sia Jwasenkowi diwnenkij son:
 szczo zlynuw s prawoi ruczki jasnenki sokoł.

Poichaw Jwasenko do woroženki,
 szczo obhadała diwnenkij son.
 Woroženka, hołubonka, son odhadała,
 mołodomu Jwasiewi żalu zadała:
 Jd'że, jd'że, Jwasenko, konika bijuczcy,
 a wże swoieji milenkoi ne zastajuczcy.

Pryjichaw Jwasenko pod worotoczka,
 stuknuw, puknuw konyk u kopytoczka.
 Wysła do nioho najmenszaja swist¹:
 Witaj, witaj panie ziatiu, czużyj ta, ne nasz,
 a wżeż twojéj milenkoi na switi ne masz!

Wojszow Jwasenko do switlicy,
 leżył jeha milenka na prestoln'ycy.
 Nyżki moi skoropadlyi, czom ne pijdete,
 ruczki moi bielienki, czom ne pryhornete,
 oczy moi czornenki, czom ne hlaniete,
 usta moi przyjaznenki, czom ne promowite?

1558. Lach Szyrma w liście z Sieniawy w Galicji dnia 29 marca 1818 r. podaje dwie pieśni czerwonoruskie ze zbioru Chodakowskiego, które przełożył. „Dziennik Wileński” 1818 T. 1 nr 5 s. 488. Zob. też L. Gołębiowski *Lud polski...* s. 147.

¹ *swist* — siostra żony, [świeść]

1559

Pojechał Jwaseńko na polowanie,
 dał swojej milej pożegnanie;
 wyjechał w czyste pole,
 pustił konia na pasanie,
 sam leził w trawku na spanie.
 Pryśnił so Jwasko sen diwninki,
 jakby spadła mu z ruki obruczka.

Pojechał Jwasko do worożki,
 by odhadała diwninki sen.
 Worożka sen odhadała,
 Jwasienkowi żalu zadała:
 Jdźże, idźże Jwasienko, konika bijuczy,
 a już twej milej nie zastajuczy.

Pryjechał Jwasko pod wroteczka,
 stuknuł konik w kopyteczka,
 wyszła do niego teścina:
 Witaj, panie zięciu, cudzy, a nie nasz,
 bo już twej milej na świeti nie masz.

Wchodzi Jwasko do świetlicy:
 leżył milinka na prestelnicy.
 O, nożki moje skore, czem nie prydete?
 Ruczki moje bielinkie, czem nie prygartete?
 Oczy moje czorneńkie; czem nie patryte?
 Usta moje przyjazeńkie, czem nie premowite?

1559. S. P...r *Rusini i ich język*. „Przyjaciel Ludu” 1836 nr 34 s. 269—270. W porównaniu z Krakowiakiem i Mazurem — powiada autor — Rusin mniej okazuje wesołości umysłu, ale dla badacza wyobrażeń gminnych pozostałe w uściesie ludu prostego pieśni ruskie nieco więcej od innych poetycznego ducha zawierają. Nie wspominając o tyle już wslawionych dumach ukraińskich, pieśni innych Rusinów — jeżeli nie w nucie (<?), to przynajmniej w słowach — wdźwięk rzewności posiadają i prawdziwie wyrażają czucie. Na dowód tego przyłączamy tu pieśń jedną, istotnie przez lud prosty śpiewaną, która — że w galicyjskiej ruszczyźnie wydana — łatwiej będzie zrozumiana przez naszych czytelników, a zarazem da im wyobrażenie o tym tak bliskim, z polszczyzną spokrewnionym języku.

Jak po - ji - chał ko - ro - le - wycz na po -
hu - la - nie, [...] pu - styw ko - nia
wo - ro - no - ho na po - pa - sa - nie, a sam
leⁱ - h na mo - hy - li na spo - czy - wa - nie.

Jak pojichał korołewycz na pohulanie [...],
pustyw konia woronoho na popasanie,
a sam leⁱh na mohyli na spoczywanie.

I prysnyu si korołewczu prediwnyj son:
z pid prawej a ruczeńki wyłeti u sokol,
z pid liwoji, z pid biloji, sywa zezula,
ona mene molodoho kryłom torhnula:

Wstawaj, wstawaj korołewczu, hodi tobi spaty,
uże twoja Halutońka syna urodyla,
óna swoju holowońku nad nym slozyla.
Bodaj ty, mij syneńku, sam marne propau,
że ty moju Halutońku na tamtoj świt zahnał.

(Oj babusiu, babuseńku, odhadaj mi son,
z pid prawoj a ruczeńki wyłeti u sokol,
z pid biloi, z pid liwoi, zezula,
óna mene molodoho kryłem torhnula).

Jak pojichau korołewycz do Halutońki,
aż tam jeha wsi sluchy syna kolyszut.

Poichaw Jwaseńko
do teszczeni w-hostynońku.
Tam jemu treba noczowaty
i konyka popasaty.

Prysnyw sia jemu son dywneńki
szczo na jeho dom pczoly upaly;
na podwirije zora upala,
z dworu zozula wyłynula.

Wstaw Jwasio raneseńko,
umyw liczko bileseńko,
do teszczeni promowlaje,
a jomu sia serce kraje.

Ach, teszczeni, holubońko,
snyw sia-ż mni son dywnońki,
rozwiąż myni, szczo to za son?
Nech ja dowższe ne dumaju,
nechaj serca ne wżalaju.

Ach, synonku, mii ziateńku,
skaży-że, szczo to za son?

Szczu na mij dom pczely upaly,
na podwirije zora upala,
z dwora zazula wyłynula.

Ach synu, mij ziatonku,
jedże skoro do domońku,
bo pczolońki — slozońki,
a zorońka — detynońka,
a zazuleńka — Maryseńka.

Ach, pryichaw do domońku,
leżył miła jak deń biła,
mamki detynu kołyszat.
A swist joho prywitala,
żału jomu hirs z adala:

Witaj ziatiu ! Witaj ne nasz,
 bo wże twojej żony ne masz.
 Ustań ! Ustań Maryseńko!
 Krawcy sukniu tobi szyjut,
 a szewcy czerewyczki.

Poki ja u tebe żyła,
 to ja w sukniach ne chodyła,
 i teper mni ne potrzeba,
 mini treba Boha z neba.

1562

Jaś i Zosia

Wyjeżdżał Jasio na lowy,
 pod nim igrał konik wrony;
 przebywał lasy, dąbrowy,
 dumal o Zosi tęskniony.

Wyjechał na czyste pole,
 puścił konika na trawę,
 sam kojąc tęsknoty bole,
 pochylił się na murawę.

Snilo mu się, by na jawie,
 że do nieba gołębica
 wzbila się w świetnej postawie,
 jasna, jak promyk księżyca.

Ocknął się, na konia wsiada,
 jedzie do wróżki i bada:
 Wróżko, wróżko, co mi powiesz,
 jak się o śnie moim dowiesz?

Snilo mi się, by na jawie,
 że do nieba gołębica
 wzbila się w świetnej postawie,
 jasna, jak promyk księżyca.

1562. Lach Szyrma *op. cit.* s. 488. [Na marginesie rkp. uwaga Kolberga: „Do przypisów”.]

Wróżka do czarów się jęła,
z trzech¹ krynic wodę zléwała;
sen ten dziwny odgadnęła,
Jasiowi żalu przydała.

Jasio do lubej swej spieszy;
szumią lasy, szumią pola;
jeszcze nadzieją się cieszy,
że go nie spotka niedola.

Gdy tak smutek swój łagodzi,
stawa przed Zosi wrotami.
Puka — a matka wychodzi
i otwiera mu ze łzami:

Witaj zięciu, witaj dziecie,
zięciu nie nasz, ale cudzy;
twoj milej nie ma na świecie,
na zięcia wezmą cię drudzy.

Twym zięciem, matko, zostanę;
jam polubił córkę twoję;
choć zrządził los odmianę,
my dziećmi twymi oboje.

Wchodzi potem do komnaty,
widzi ją w trumnie złożoną;
stroili dziewy ją w kwiaty,
ukłęknał nad ulubioną:

Moje wy letkie nóżęta,
czemu więcej nie chodzicie?
Moje wy białe rączęta,
już wy mnie nie przytulicie!

W twych ustach i przy twym boku
czerpałem słodycz obficie,
zgasło już niebo w twém oku,
niemiłe teraz mi życie.

¹ Przydać należy tę uwagę, że z naśladowania tych poezyj przez Szyrmę widzimy, że wróżki do czarów z trzech krynic potrzebowały wody. L.G.

Gdy tak nad nią ubolewa,
z nagle go bóle ściskają,
mdleje i ducha wyziewa;
w jednym ich grobie chowają.

Gdzie się ich wznosi mogiła,
rosną dwie brzozy płaczące,
jedna do drugiej pochyła,
gałązki z sobą łączące.

Tam, przy księżycu poświęcie,
dwa gołąbków przylatywa,
siada jak siostra przy bracie,
dziobkami się pogłaskiwa.

Widziano także na jawie,
jak ten gołąb, gołębica,
w niebo wzlatują w postawie
mdlawej, jak promyk księżycza.

1563

Zdanek i Helena

Już mój cisak osiodłany,
do teści jadę w gościnyę,
rozswitał już dzień różany,
żegnam mą, żegnam Halinę.

Halina wstaje z pościeli,
na rękę synka wynosi,
raz się jeszcze uścisnęli,
ona za nim Boga prosi:

Boże, broń-że go od zguby,
strzeż i ochraniaj go wszędzie!
Ty się nie baw, Zdanku luby,
bez ciebie tęskno mi będzie.

Dziecię, słysząc to, nadobne
oczka do nieba podnosi,
składa swoje rączki drobne
i za ojcem takż prosi.

Boże, broń tatę od zguby,
strzeż i ochraniaj go wszędzie!
Ty się nie baw, tato łuby,
bez ciebie tęskno nam będzie. *

Ruszył w drogę cisak skory,
długo za sobą patrzali;
niósł go przez doliny, góry,
aż na koniec zniknął w dali.

Jechał we dnie, jechał w nocy,
nim przyjechał do swej teści;
ta go ściska z serca mocy,
pyta, jakie przywiózł wieści.

Wszystko dobrze, szczęści nam Bóg,
mamy zdrowie, mienia wiele,
siebie i moich ci u nóg,
matko dobra, mostem ściele.

To rzekł, a w teści zrzenicy
łza radości zabłysnęła;
wprowadziła do świetlicy
i jeszcze go uścisnęła.

Tam on wypoczął od drogi,
potem raniusieńko wstaje;
wchodzi do teści zięć drogi,
ale serce mu się kraje.

Sniło mi się, jakby pszczoły
uciekały we dwa roje,
pierścień się rozpadł na poly,
gwiazda spadła na wieś moję.

Ach, zięciu mój, miły synie,
jedź-że, jedź-że do twej żony;
przygoda ciebie nie minie,
znajdziesz żal nientulony.

Bo lecących pszczoł dwa roje
są płynących lez dwa zdroje,
a twój pierścień rozłamany,
ślubu związek rozerwany.

Gwiazdy, co z nieba spadają
w pogodnej, wieczornej dobie,
te, niestety, oznaczają,
że kto z ludzi poległ w grobie.

Przyjeżdża on pod swe wrota,
pyta: Gdzie jest żona miła?
Nie wyszła jego pieszczota,
kryła ją świeża mogiła!

Synek siedział na mogile;
a nad nim wietrzyk powiewał,
kwiatki on tam sadził miłe
i cichą je łzą polewał:

Bóg cię, tato, strzegł od zguby,
chował, ochraniał cię wszędzie,
wszakżeś wiedział, tato luby,
bez ciebie tęskno nam będzie.

Patrz! Tu matkę zagrzebali,
poszła w gościnę do Boga;
i wszyscy mi powiadali,
że tędy do nieba droga.

Tu ja wyglądać jej chodzę,
tu dawno, dawno tęsknieję,
sadzę kwiatki na jej drodze,
ale mi każdy wędnieję.

1564

Berysz

Przy do - li - nie po - tok pły - nie, nad po - to - kiem buk,
tam po - nu - ry, czar - no - pió - ry sie - dział na nim kruk.

Przy dolinie potok płynie,
nad potokiem buk,
tam ponury, czarnopióry,
siedział na nim kruk.

Tam to miła, kwiaty zbiera,
zbiera myśli wciąż,
cy powróci, cy nawróci,
mój tam luby mąż.

Kwiaty zbiera, nadal składa,
patrzy okiem w dal
cy powróci, cy nawróci,
mój smutek i żal.

Rycerz leci, pancierz świeci,
gniady koń zarżał,
cy powróci, cy nawróci,
mój smutek i żal.

Temu biada, śmierć upada,
pada na tę skroń,
kruk zakrakał, brat zapłakał,
klasnął w białą dłoń.

Nie klaszcz w dłoni, nie rób skroni,
ja jezdém twój brat,
poszedł miły do mogiły,
już na tamten świat.

1565

[Zadwórze]

Za-ko-wa-la za-zu-leń-ka w hu-stym o-cze-re-ti,
cho-dy my-la, czor-no-bry-wa, kły-cze we-cze-ry-ty.

Zakowała zazuleńka
w hustym oczereti,
chody myła, czornobrywa,
kłyce weczeryty.

1565. [Na końcu zapisu znajduje się inny wariant rytmiczny t. 5—6:

.

Jak n^e przyjdziesz weczeryt^o,
 przyjdy obidaty,
 jak n^e przyjdziesz obidaty,
 przyjdy widwidaty.

Jak ne przyjdziesz widwidaty,
 sława twoja bude,
 wtonez, wtonez na dunaju,
 de wody ne bude.

Oj, wże woda przybuwaje
 Wasyl utonaje,
 no chustoczka haftowana
 po werchu plywaje.

Ne žal że mi toji chustki,
 żem ji haftowała,
 tylko mi žal Wasylińka,
 żem wirne kochała.

1566

[Lubsza]

Doszczyk i - de, witer hu - det, kiń do - ro - hu czu - je,
 oj, bo zna - je. bo hwi - da - je. de Wa - syl no - czu - je.

Doszczyk ide, witer hudet,
 kiń dorohu czuje,
 oj, bo zna je, bo hwidaje¹,
 de Wasyl noczuje.

Oj, noczuje Wasyleńko
 w stepach pry dolinie,
 skłonyŭ, skłonyŭ, hołowońku,
 w zeleni dubynie.

¹ [hwidaje — zgaduje]

Chodyt myła, czarnobrewa,
ponad oczerty,
klyczy^e, klyczy^e Wasyleńka:
Prydý weczeraty.

Jak ne pryjdesz weczeraty
pryjde widwidaty,
jak ne pryjdesz widwidaty,
to budeš proklaty.

[Jak ne pryjdesz widwidaty,
sława twoja bude,]
to utonesz kraj dunaju,
de lude ne bude.

Wyjšła myła, czornobrewa,
rukje zalomala,
ne ma, ne ma Wasyleńka,
no chustoczka spłyła.

Ta ne žel mi toji chustki,
szczom ij wyszywala,
o jak my žel Wasyleńka,
wiernem ho kochala.

O, natež wam, rybaczeńki,
po piw zolotoho,
distantež my Wasyleńka,
choć wže ne żywoho.

Nej ja zdojmu toj persteneč
z mizelnoho palcie,
szczož pohlanu, to se wzdychnu
z Wasyla¹ kochancie.

¹ lub: małego

<Od Haliża>

Zazwonyły sribny kluczy
ponad more bjuczy,
oj, zapłakaw Wasyleńko
wid diwczyny jduczy.

Oj Wasylu, Wasyleńku,
chorosza dytyno,
jidesz polem, sywym konem,
dywyty sia myło!

Jidesz polem, sywym konem,
dorożeńku czujesz,
a czemu ty, Wasyleńku,
doma ne noczujesz?

Oj, noczuje Wasyleńko
błyżko oczeretiw,
chodyt myła, czornobrywa,
prosył weczeryt:

Jak ne przyjdziesz weczeryt,
przyjdy objidaty,
jak ne przyjdziesz objidaty,
przyjdy widwidaty.

Jak ne przyjdziesz widwidaty,
to j żalu ne bude,
oj, utonesz przy berezi,
de wody przybude.

Oj, utonuł Wasyleńko,
ino chustka spłyła,
chodyt, płacze, narikaje
jeho czornobrywa.

Oj, ne żal mi toji chustki,
szom ji biło prala,
tilko mi żal Wasyleńka,
szo-m wirne kochała.

1567. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 228; por. *Pieśni ludu polskiego* [DWOK T. 1] s. 135 i *Pokucie* cz. II [DWOK T. 30] s. 52.

Oj, rybary, rybareńki,
dam po piw zolotoho,
oj, wytiahnit Wasyleńka,
choť wže ne żywoho!

Oj, naj-že ja ta izdojmu
srybny persteń z palcia,
bo wže ne ma i ne bude
Wasyla kochańcia!

Oj, rybary, rybareńki,
dam wam napyty sia,
oj, wytiahnit Wasyleńka,
choť podywyty sia.

1568

[Zadwórze]

Pó - ja - dę ja, pó - ja - dę ja z ra - na do la - su.
hej hej, mo - cny Bo - że, [z ra - na do la - su].

Pójadę ja, pójadę ja z rana do lasu,
hej hej, mocny Boże, [z rana do lasu].

Narębię ja, narębię ja chrustu drobnego,
[hej hej, mocny Boże, chrustu drobnego.]

Zagrodzę ja, zagrodzę ja ogródek z niego,
[hej hej, mocny Boże, ogródek z niego.]

Nasieję ja, nasieję ja ziela różnego,
[hej hej, mocny Boże, ziela różnego.]

Uplęte ja, uplęte ja wianuszek z niego,
[hej hej, mocny Boże, wianuszek z niego.]

Puszczę ja go, puszczę ja go kraju dunaju,
[hej hej, mocny Boże, kraju dunaju.]

Jednej strony bystrej wody wianuszek plynie,
[hej hej, mocny Boże, wianuszek plynie.]

Drugiej stronie bystrej wody panienska tónie,
[hej hej, mocny Boże, panienska tónie.]

Drugiej strony dunajczyka żomniarze jada,
[hej hej, mocny Boże, żomniarze jada.]

Mówi jeden do drugiego: wianuszek plynie,
[hej hej, mocny Boże, wianuszek plynie.]

Drugi mówi do trzeciego: panienska tonie,
[hej hej, mocny Boże, panienska tonie.]

Czwarty skoczył, suknie zmoczył i sam utonął,
[hej hej, mocny Boże, i sam utonął.]

Piąty skoczył, suknie zmoczył, całkiem się wtopił,
[hej hej, mocny Boże, całkiem się wtopił.]

Biegaj, biegaj kary koniu z siodłem do domu,
[hej hej, mocny Boże, z siodłem do domu.]

Nie powiadaj, kary koniu, j-a nie nikomu,
[hej hej, mocny Boże, j-a nie nikomu.]

Tylko powiedz, kary koniu, żem się utopił,
[hej hej, mocny Boże, żem się utopił.]

Ino powiedz, kary koniu, żem się ożenił,
[hej hej, mocny Boże, żem się ożenił.]

Byli u mnie starostowie w wodzie — rakowie,
[hej hej, mocny Boże, rakowie.]

Byli u mnie swaszki družki w wodzie — płociczki,
[hej hej, mocny Boże, płociczki.]

Była u mnie panna mloda — bystraja woda,
[hej hej, mocny Boże, bystraja woda.]

1569

Piszła diwczynna
 rano do mlyna,
 zo mlyna iszła,
 winoczki wyla,
 winoczki wyla,
 w dunaj metała.

Po odnym boci
 plynut winoczki,
 po druhym boci
 jidut panoczki.

Pustyw sia paneć
 w dunaj po winec,
 wincia ne dopływ
 i sam sie wtopyw.

Machnuw chustoczkow
 na swoho konia:
 Ne każy, koniu,
 szczo ja zlydnuju¹,
 no każy, koniu,
 szczo ja panuju.

Ne każy, koniu,
 szczo ja wtopyw sia,
 no każy, koniu,
 szczo ja wżenyw sia.

A moja zinońka —
 na wodi pinońka,
 a moi ditońki —
 u wodi rybońki,

a moi swatowe —
 u wodi rakowe,
 a moi swaneńki —
 popowy ruczeńki,

1569. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 74.

¹ [slydnuju — bieduje]

moi husełońki —
u cerkwi dzwonońki,
moja postulońka —
u wodi lozynońka.

Moje bile tilce
rybki objidajut,
moi czorny oczy
dribny pisok toczyt.

1570

Zaduórze

Oj pi-szła, pi - szła Po - do - lan - ka po wo - du,
ej, spo-do-ba - la, ko - za - czeń - ka na uro - du.

Oj piszła, piszła Podolanka po wodu,
ej, spodobała kozaczeńka na wrodu.

Ej, utonęła Podolanka, utonęła,
ino czerwonaja kitajoczka spłynęła.

1571

Zaduórze

Hej, po-szła, po-szła Po - do - lan - ka po wo - du,
hej, spo-do-ba - la ko - za - czeń - ka na uro - du.

Hej, poszła, poszła Podolanka po wodu,
hej, spodobała kozaczeńka na urodu.

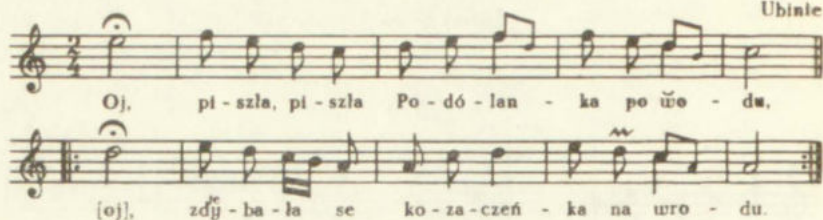
Hej ty, kozacze, ty zdrada-j nado mnoju,
ej, woźny mene na toj czowen z soboju.

Hej, szcze Podolanka na czowen ne wstúpyla,
hej, wże Podolanku bystra woda pinila.

Hej, ne tak mne žal diwczyny Podolanki,
hej, jak że mni žal czerwonyj kitajki.

1572

Ubinte



Oj, pi - szła, pi - szła Po - dó - lan - ka po ŵo - du,
[oj], zd'ýbala se ko - za - czeń - ka na wro - du.

Oj, pizšla, pizšla Podólanka po ŵodu,
[oj,] zd'ýbala se kozaczeńka na wrodu.

Ty kozacze, ty zrada nadó mnoju,
woźm'y men'e na toj czów'en z sóboju.

Szcze Podólanka na czów'en na stup'ýła,
wže Podólanku b'ýstra woda pojmyła.

Ej, ratujże mni kozacze, ratuj,
budesz maty wid matinki zapłaty.

Oj, ne choczú ja wid matinki zapłaty,
ino ti choczú za myleńkoju wziaty.

Oj, wylilą-m ja w tój dunaj tonuty,
niźbym ty mała za myleńkoju buty.

1573

Ubinte



Oj, pi - szła, pi - szła Po - do - lan - ka po wo - du,
[oj], spo - do - ba - la ko - za - czeń - ka na wro - du.

Oj, pizšla, pizšla Podolanka po wodu,
[oj.] spodobała kozaczeńka na wrou.

Hej, Podolanko, ty toneńkaja w udku,
stupaj, stupaj na toj czowen chudko^u.

Szcze Podolanka na czowen ne stupyla,
wže Podolanku bystra woda spojmyła^u.

Oj, ratujże mni ty, kozacze, ratuj,
budesz maty wid matieńki zaplatu.

Ne choczju ja wid matieńki zapłaty,
ino ti choczju za myleńkoju wziaty.

Wylilabym w dunaju utonuty,
nyż ty maju za mylenkoju buty.

W dunaj utonut, do b'erěha wyplynu,
jak za tebe pidu, marne ze świta zhynu.

Utonuła Podolanka, utonuła,
ino czerwona kit'ajoczka spłynuła.

Ne tak myni žil czerwonyji kitajki,
jak myni žil diwezyny Podolanki.

Oj, zakidajte dribneńkije sity,
pidem, pidem Podolanku hledity.

Najszły, najszły Podolanku toju^u
pid b'erěhom, ale že wže ne żywoju^u.

Zrobyły na Podolanku trumhu,
zapłakał kozak, aże wsim ludim sumno.

Wykopały na Podolanku jamu,
zapłakał kozak, jak za ridnoju mamu.

Oj, pi - szła, pi - szła Po - do - lan - ka po wo - du,
spo - do - ba - ła se ko - za - czeń - ka na ũ - ro - du.

Oj, pizła, pizła Podolanka po wodu,
spodobala se kozaczeńka na ũrodu.

Oj, ty dunaju, ty býstraja wódko,
oj stupaj, stupaj na toj czuwen chudko.

Jszcze Podólanka na czuw'en né wstupyła,
wże Podólanku bëstra woda pijmyła;

jszcze Podólanka na czuw'en ne wstupnuła,
wże Podolańci kit'ajeczka splynuła.

Oj, zakładajte tyj dribnenkii sity,
oj pidem, pidem Podólanki hledity.

Oj, zalożyły tyj dribneńkii sity,
oj pizły, pizły Podólanki hledity.

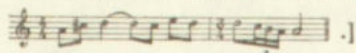
Oj, znajszły, znajszły Podolanoczku tuju,
pid berezeńku, oj nyże, wża né żywuju.

[Oj, ne tak myni žal czerwonej kitajki,
jak myni žal diwczyni Podolanki.]

Oj, wykópały na Podolanku jamu,
zapłakał kozak jak za ridnoju mamu.

Oj że, zróbyły na Podolanku trumnu,
oj, zapłakaū kozak, aż wsim ludim sunuó.

1574. [W rkp. znajduje się ponadto inny wariant rytmiczny t. 5—6:



Oj, pi - szła, pi - szła Po - do - lan - ka po wo - du,
 oj, zo - ba - czy - la ko - za - czeń - ka na uro - du.

Oj, piszła, piszła Podolanka po wodu,
 oj, zobaczyła kozaczeńka na urodu.

Oj, ty Podolanko, ty zelenaja rutko,
 oj, stupaj, stupaj ta na toj czówen chudko.

Szcze Podolanka na czówen ne stupyla,
 wże Podolanku bystra woda pijniela.

Oj, daj mý matý tuju dołhu tyczynu,
 naj ja wyratuju tu mołodóju diúčynu.

Oj, wyratuj ze kozaczenku, wyratuj,
 oj, budeš maty wid matienki zaplatu.

Oj, ne choctu ja wid matienki zaplatý,
 tylko ti choctu za myleńkoju wziaty.

Woliłažbym w toj dunaj utonutý,
 jak tobi, kozacze, za myleńkoju butý.

W toj dunaj wtonu — to ja deš wypłynu,
 a za tobo, kozacze, na wiki zahynu.

Oj, zakidajte dribneńkije sity,
 bo pidemo Podolanki hledity,

Oj, zróbýly na Podolanku trumnu,
 zaplakaũ kozak, aź wsim ludiom sumno.

Oj, wykopały na Podolanku jamu,
 zaplakaũ kozak, jak za ridnoju mamu.

[Baryta]

Cze-rez ho-ru ste-że-czka j-a w haj po ka - l y - nu, tam bło-dy - ła
Pa - z y - na sim deń i ho - dy - nu, [sim deń i ho - dy - nu].

Czerez horu steżeczka
j-a w haj po kałynu,
tam błodyła Pazyna
|:sim deń i hodynu:|.

A czochoż ty, Pazyna,
po tym haju błodysz?
Leboń, bo ty, Pazyna,
|:moho syna lubysz:|.

A na-ż tobi, Pazyna,
konia woronoho,
łysz perestań lubyty
|:syna mołodoho:|.

Na szczoż mni sia twij kiń zdał,
twij kiń woroneńki,
łysze mi sie spodobaŭ
|:twij syn mołoděki:|.

Ja konyka ne wsidlaju,
na nym ne pojidu,
twij syn my sie spodobaŭ,
|:ja za neho pidu:|.

Na Pazyni czoboty
nemeckoji roboty,
ani batko jeji daŭ,
|:ani maty kupyla:|;

sama sobi Pazyna
z dworakamy zdobula.
Oj, zdobula, zdobula,
|:bo to ładna buła:|.

Na Pazyńni zapaska,
sto talariw to fraszka,
ani batko jeji daŭ,
|:ani maty kupyla:|;

sama sobi Pazyńna
z dworakamy zdobuła.
Jak Pazyńna wmerała,
|:tak Pazyńna kazała:|:

Naj mene ne chowajut
ny popy, ny dijakie,
lysze mene naj chowajut
|:zaporoskie kozakie:|.

Bo popy i dijakie
nad zaplatu drut sia,
zaporoskie kozakie
|:da horywki napjut sie:|.

1577

[Zaduńrze]

Tam wy Lwo-wie, na ry - no - czku, pjut żom - nia - ry,
ho - ry - lo - czku. [pjut żom - nia - ry ho - ry - lo - czku].

Tam wyⁱ Lwowie, na ryneczku,
|:pjut żomniary horyloczku:|.

Oj, pjut óny, popywajut,
|:grecznu pannu namówljajut:|:

Greczna Kasiu, siadaj z namy,
|:z mólódemy żomniaramy:|.

Ojciec, matka nie wiedziała,
|:jak córusia wyjechała:|.

No, sąsiady zobaczyli,
|:wojcu j matce powiedzieli:|.

Ustawajcie, syny moje,
|:zdoganiajcie siostry swoje:|.

Jak je skoro dogonicie,
|:zaraz kosy oderznijcie:|.

Jak ij kosy oderzniecie,
|:na rynoczku powiesicie:|.

A niech się ta kosa chwaje,
|:niech się każda panna kaje:|.

Gnali, gnali, nie zdognali,
|:aż w Warszawie ju poznali:|.

Dziń dobry ci, szwagrze Jasiu,
|:cyś nie widział siostry Kasi:|?

Oj tam, siedzi za stolikiem,
|:pije winó z pacholikiem:|.

Jak hó wytne wyższe(j) głowy,
|:to masz, Jasiu, wian święcony:|.

Jak hó wytne wyższe(j) pasa,
|:to masz, Jasiu, siostra Kasia:|.

1578

Zadwórze

Tam wé Lwo-wi na ry-no-czku, pjut żom-nia - ry
ho - ry - lo - czku, [pjut żom-nia - ry ho - ry - lo - czku].

Tam wé Lwowi na rynoczku
|:pjut żomniary horyłoczku:|.

A pjut wóny, popywajut
|:grecznu Kasiu namówłajut:|.

A jak skoro namówlili,
|:do karety usadili:|.

Ojciec, matka nie wiedziała,
|:jak córusia wyjechała:|.

No, somsiady zobaczyli,
|:wojcu, matci powiedzieli:|.

No, wstawajcie syny^e moje,
|:doganiajcie siostre swoje:|.

A jak skoro dogonicie
|:zaras kose oderznijcie:|.

Zaraz kose oderznijcie
|:na ryneczku powiesicie:|.

Niech ta kosa tam sie faji,
|:niech sie każda panna kaj:|.

Gnali, gnali, ni zdognali,
|:aż w Warszawie ju poznali:|.

Dziń dobry ci, szwagrze Jasiu,
|:cyś nie widział siostry Kasi:|?

A tam, siedzi za stolikiem,
|:pije wino z pacholikiem:|.

Jak hó wytne^e wyższe pasa:
|:to masz, Jasiu, siostre Kasie:|.

Jak ho wytne^e wyższe głowe:
|:to masz, Jasiu, wiań święcone:|.

1579

[Ubinie]

Ko-zak ko-nia na-po-wa-u, dziũ-ka wo-du bra-la,

[...]

Kozak konia napowau,
dziũka wodu brała,
[...]

1580

Zadwórze

Ko-zak ko-nia na-põ-wa-ũ, dziu-ba wo-du bra-la,

[...]

Kozak konia napõwaũ,
dziuba wodu brała,
[...]

1581

[Zadwórze]

Ko-zak ko-nia na-pu-waũ, dziu-ba wo-du [bra-la,

[...]

Kozak konia napuwaũ,
dziuba wodu [brała,
[...]

1582

Ko - zak ko - nia na - pó - wa - ji,
 Han - dzia wo - dę na - le - wa - ji.

Kozak konia napówaji,
 Handzia wody nalewaji.
 Kozak Handziu namawlaje:
 Wandruj, wandruj Handziu z namy,
 z mołodymy kozakamy,
 bo w nas hory zołoty,
 bo u nas riki midinnyi,
 bo u nas trawy szoŭkowy,
 bo u nas werby hruszkie rodit,
 u nas diwki w złotie chodit.

Nadletila zazuleńka,
 nadletila syweńkaja:
 Oj, ne sluchaj Handziuneńko,
 wsiudaż bo ja oblitala,
 zołotych hir ne wydała,
 wsiuda hory kamenny,
 wsiuda riki wodynnyi,
 wsiuda hruszy hruszki rodit,
 wsiuda diwki w kwitkach chodyt,
 wsiuda trawy zeleni.

1583

U Kijewi na ryneczku
 pjut Laszeńki horyłoczku.
 Pyłyż wony, ta hulaly,
 Halu jichat' pidmowlaly:

1582. [Na końcu melodii dopisał Kolberg inny wariant rytmiczny początku melodii, z uwagą: „lepiej 5/8”:]



1583. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 11—13. [W rkp. uwaga Kolberga: „Podobna polska”.]

Sidaj, Halu, moja neniu,
 pojidemo w naszu zemlu,
 u nas dobre pożywajut,
 w buddeń płachty nadiwajut,
 w praznyk miaki pałanyci,
 pjut horilku iz barylci,
 na krestyny med kupujut
 i żinok swoich szanujut.

Ot tak Hali howoryły
 i w kibitku posadyły.
 Wezut bidnuju dytynu
 w bezridnuju czużynu.

Oj, kinułaś matuseńka:
 de podiłaś Hanuseńka?
 Ne ma w puzci¹, ne ma-j doma,
 stoit nawstiz i komora;
 ne ma w kumy i na poli.

Hołosyt matińka do doni.
 Stała plakat', żalkowat' sia,
 ny synoczkiw spodiwat sia:
 Synyż moij mołodyi,
 beryt koni woronyi,
 pospyszajte u pohoniu
 za sestroju mołodoju.
 Dożenete u Pryłuki,
 ne robit' sestru rozłuki;
 dożenete u Piltawy,
 ne robit' welykoj sławy.
 Ta wona-ż u mene odna
 jak u cilom hodu wesna;
 wona ditia mołodoje,
 treba imia zołotoje.
 Jidté szwydczyj, ne baryte-ś
 moju Halu prywezyte.

Pryizżajut u Piltawu,
 baczut sestru harno wbranu;
 płachtoczka na ji parczowa,
 Hala jak woda zdorowa.

¹ [puzci, zam. w puzci — w wędzarni, lub w pustci — w pustym alkierzu, w przybudówce]

Szczo ty, sestro, izrobyła,
 naszu matir zpecałyła?
 Wona tebe proklyna je,
 sama z tuhy umiraje.
 Oj, welila tobi maty
 nedowirka pokydaty;
 my tebe k' sobi pryjmajem,
 a Laszka twoho zrubajem!

Ot, tut Hala ne ztiamyłaś,
 mow iż mista powałyłaś,
 pała k' zemli jak lystoczok:
 Szczo chocze te, wy robite,
 tilki Laszka ne rubite.

Bratia Hala ne słuchały,
 sribło, złoto, wse pobrały
 i Laszeńka zarubały.

1584

Oj, zyjszły, zyjszły
 dwi zyrnyczeńki jasnyⁱ,
 oj, wandrowały
 dwa kozaczeńki krasnyⁱ.

Ej, wandrowały,
 ta-j z sobow howoryły:
 de by my sobi
 diwczynu pidmowily?

Oj, wandrowały
 zy Lwowa z horoda,
 tam pasła husyⁱ
 diwczyna mołoda.

Pokiń, diwczyno,
 husońki zawertaty,
 ta chody z nami, kozakami,
 budeš panowaty!

Och, piszła by ja,
dwa kozaczeńki, z wami,
koby-ż to ja sia
zradońki ne bojala.

Oj, wir że ty, diwka młoda,
na młodeckie słowo,
ja jeszcze ne zradyw
na sim świti nikoho!

Ne dyjszow kozak
do wysznewoho sadu,
och, zrobyw-że win
nad diwczynoju zradu!

Oj, de-ż sia djilo, doncze kozacze,
młodeckie słowo,
och szczo ty kazaw, szczo ty ne zradyw
na sim świti nikoho?

Oj, koly-ż ty sia, diwko młoda,
tak zradońki bojala,
czomu-ż -eś z sobow, młoda diwko,
dwa ruboczki ne brała?

Oj, odeń ruboczok
hołowku zawyty,
a druhi ruboczok
dytynu powyty.

Abo-ż to mene, doncze kozacze,
moja mamka wdawała,
szczo ja z sobow, z sobow młodow,
biły ruboczki brała?

Oj, ne wdała-ż mene, mamka moja,
sama to moja wola,
och, pobyła-ż mene, mene młodu,
ta nieszczasnaja dola!

1585

[Zadurórze]

Na po - le ker - ny - ci, w nij wo - da błý - szczýt si,
po - wi - da - jut lu - de, ko - zak łaj - da - czýt si.

Na pole kernyci,
w niej woda błyszczyci si,
powidajut ludc,
kozak lajdaczyci si.

U ridnoji mamy
chodysz w fartuszyni,
z namy, czużemciemy,
budesz w żupanyni.

Kozak lajdaczyci si,
ne chce robyty,
wypryhaje woły,
id'e do korszmy pyty.

Wandrówaly diweza
do zel'enocho żyta,
werny sia diwczyno,
pókiś sze ne byta.

A tam w ty korszemci
pyły dwa czużemci,
[pyły dwa czużemci,
dwa czużemci Nemcy.]

Wandrówala diweza
hórami, dolami,
prywiezały jeji
do sosny kosamy.

Jiden czużożemec
na skrypoczku hraje,
druhy czużożemec
diweza namawlaje:

Do sosny kosamy,
do hraba pleczyma,
podywy sie diweze
do sela oczyma.

Wandruj, wandruj diweze,
wandruj, wandruj z namy,
lipsze tobi bude,
jak w ridnyji mamy.

Wykresali ohniu
z bilo(ho) krémieni,
zapalyły sosnu,
hore do korenium.

Sosonka palaje,
diwczyno wmliwaje,
chto w haju noczuje,
to mij hołos czuje.

1585. [W rkp. ostatnia nuta ma wartość półnuty. Edytor zamienił ją na ćwiartkę z kropką i ósemkę, analogicznie do zakończenia pieśni nr 1586.]

Tam po - le ker - ny - ci ni ũo - da bly - szczyt si,
po - wi - da - jut lu - de, bar - lak la - da - szczyj - ci.

Tam pole kernyci
ni ũoda blyszczyt si,
powidajut lude,
barlak ladaszczyci.

[Barlak ladaszczyci,
ne chce robyty,
wypryhaje woły,
jd'e do korszmy pyty.

Oj pje, pje wyno,
pje, pje, popywaje,
czudzju diwezynu
z sobo namawlaje:

Sidaj, diweze, z namy,
z mołod zoñniaramy,
bude tób'i lipsze,
jak u ridnoj mamy.

A ty ũ mamy jila
borszec i kapustu,
a u nas budete jisty
szezoz deñ kurku tlistu.

A ty ũ mamy chodyla
w bily fartuszéji,
a u nas budete chód'yty
w czorny karmenyi¹.

¹ [karmenyi — rodzaj bogatej sukni]

Wezut' diwku, wezut'
horamy, dolamy,
przywizały diwku
do sosny kosamy.

Zapałyły sosnu
z hore do korenia,
horet sosna, horet,
diwezyna wuhóret.

Kto w haju naczuje,
néj mij holos czuje,
a chto dity maje,
néj ich nauczaje,
nechaj ich na hulki
nihd'e ne puskaje.

Mene mama była,
ale ne nauczyla,
a ja ne słuchala,
sila, pojichala.

1587

Barysz

Czer - wo - na ró - za, czer - wo - na ró - za,
żół - ty kwiat, żół - ty kwiat, wan - druj Ka - sien - ko,
[wan - druj Ka - sien - ko] z na - mi w świat, [z na - mi w świat].

[:Czerwona róża:] [:żółty kwiat:],
[:wandruj Kasienko:] [:z nami w świat:].

[:Oj, jakże ja mam:] [:wandrować:],
[:będą się ludzie:] [:dziwować:].

[:Oj, nie tak ludzie:], [:jak sąsiedzi:],
[:gdzież tam wandrują:] [:te dwóch ludzi:].

|:Oj, rzuć Kasieńko:| |:dziecko na wodę:|,
|:będziem wandrować:| |:my młode:|.

|:Kasieńka dziecko:| |:rzuciła:|,
|:sama na kamień:| |:stąpiła:|.

|:Bodaj cie, Jasińku:| |:Bóg skarał:|,
|:żeś ty mnie na to:| |:namawiał:|.

1588

Za - li - caū si Cha - ju - ni lu - bu - ni Ja - sió Dą -
- bro - uski, ach ach ach, dzium dzium [dzium],
ti - di ri - di ri, bum bum bum, Ja - sió Dą - bro - uski.

Zalicaū si Chajuni lubuni Jasió Dąbrowski,
ach ach ach, dzium dzium [dzium], tidi ridi ri, bum bum bum,
Jasió Dąbrowski.

Chajuniu lubuniu, cy lubysz mene?
Ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
[cy lubysz mene?]

Jasiuniu Dąbrowski, pijdu za tebe,
ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
[pijdu za tebe.]

Chajuniu lubuniu, koły przyjdząty?
Ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
[koły przyjdząty?]

1588. [W rkp. nie ma t. 4, tylko znak repetycji w t. 3. Ta struktura odpowiada jedynie pierwszej i niektórym dalszym zwr. W pozostałych zwr. (2, 3, 4 itd.) należy czwarty takt pominąć. Na końcu zapisu zanotował Kolberg z dopiskiem „lub” czterotaktowy wariant początku melodii, odpowiadający rozmiarom zwr. 10,

13: .]

Jasiuniu Dąbrowski, w sóbotu rano,
 ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [w sóbotu rano.]

Tatele, mamele, pidut do szkoły,
 ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [pidut do szkoły.]

Mýni leszut, mýni leszut kluczy^e wid komory,
 ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [kluczy^e wid komory.]

Chajuniu lubuniu, syła brykamy?
 Ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [syła brykamy?]

Jasiuniu Dąbrowski, troma brykamy.
 Ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [troma brykamy.]

Na jidnu bryku srybło i złoto,
 ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [srybło i złoto.]

A na druhu bryku dorohyi szaty,
 ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [dorohyi szaty.]

A na tretiu bryku sama si siedu,
 ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [sama si siedu.]

Wandruju nyczku, wandruju druhu,
 ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [wandruju druhu.]

Deż ty mi, Jasiuniu, zawezesz mene mołodoju?
 Ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [mene mołodoju?]

Cy ne wydysz, Chajuniu lubuniu, lisy^e i hory^e?
 Ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [lisy^e i hory^e?]

Tam naszymi krasnymi dwory,
 ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [krasnymi dwory.]

ⁱ
 Pryjechaw do lisa, wiezaŭ do duba,
 ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [wiezaŭ do duba.]

Chajuniu lubuniu, teper ne luba,
 ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [teper ne luba.]

Cy ne lipsze ŵ tatele i mamele kogutki jisty?
 Ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [kogutki jisty?]

Jak w lisi pry dubi syru zemlu hryzty?
 Ach ach ach, dzium dzium dzium, tidi ridi ri, bum bum bum,
 [syru zemlu hryzty?]

1589

[Zadwórze]

Oj, słu - ży - ła, Naśt' u pa - na,
 szty - ry li - ta ne wi - dda - na, szcze na pie - ty
 po - stu - pję - ła, Na - śti pa - na po - lu - by - ła.

Oj, służyła Naśt' u pana,
 sztyry lita ne widdana,
 szcze na piety postupyła,
 Naśti pana polubyla.

Pytaji si pani Nasti:
 Czoho, Nastiu, sumn^o chodysz,
 jd'esz do koroŭ — ne spywajesz,
 jd'esz po wodu — spoczywajesz?

Pani Nastiu za ruceńku,
zawęła ju w pywnyczeńku:
Tó masz, Nastiu, spóczywaty,
oj, niż z panóm wandrowaty.

Oj, jd'e pan iz korszmońki,
dó m'isici rozmawlaje:
Świty, świty misiczeńko,
moji Nasty w pywnyczeńku.

Pani Nastiu za ruceńku,
zawęła ju na horońku;
zawęła ju na horońku,
stiela jii holowońku.

De Nastyna hołowa ũpala,
na tym mijscy^o cerkwa stała,
de Nastyny ũpaly kosal,
na tym miscy stały dzwony.

1590

Oj, służyła Nastia w pana
cztery roki ne wydana.
Ta-j sia z panom pokochała,
tak szczo pani w tym ne znała,

Piszła Nastia po wodyciu,
jei pani zapytała:
Czom ty, Naste, smutna chodysz?
Czoho, Naste, wirne placiesz?
Po wodu idesz, ne spiwajesz,
ta de stanesz, wse dumajesz?

Pani moja laskawaja,
ja by-m tobi szczoś skazała,
oj, koby-m sia ne bojala.
Zberaju sia z panom pryczki¹
protyw temneńkoi niczki.

1590. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 70—72; por. *Pokucie cz. II* [DWOK T. 30] s. 51—52.

¹ pryczki — precz

Skoro pani toje wczuła,
wzięła Nastiu za ruceńku,
zawela ju w temnyceńku.

Oj, ide pan z korczy pjan,
do misiacia promowlaje:
Oj, misiaciu, perekroju,
ta ostwity Nastiu moju!
Oj, misiaciu, misiaceńku,
świty Nastiu w temnyceńku!

Oj, prychodyt do domońku,
pani jeho pytaje sia:
Do koho ty promowlajesz?
Do misiacia, moja pani.

Ta szczo że ty do misiacia,
do misiacia promowlajesz?
Oj, misiaciu, perekroju,
świty pani do pokoju.

Oj, misiaciu, misiaceńku,
świty pani w świtłyceńku.
Dała pani weczery,
po weczery lehły spaty.

Pani wstała, ta-j sia wbrała,
wirni słuhy pobudyła.
W prawu ruczku zażhła świczku,
w lewu ruczku meczyk wzięła.

Wywela ju na ułońku,
stiała jei hołowońku.

Rano, rano, poraneńku,
izhnaw panok hromadońku,
horodyty koszarzońku.
Wyjshły, wyjshły hromadońki,
ne horodiat' koszarzońki.

Kazaw panok pozhaniaty,
szczoby jamku wykopaty,
myłu Nastiu pochowaty.

Tam, de były bili nohy,
tam wyrosły dwa jawory.
A de były bili ruki,
tam wyrosły dwi sasnoúki.

A de były czorni kosy,
tam wyrosły żowti lozy,
A de było bile tiło,
tam wyrosło krasne kijło.

1591

Czom' ty, Naste, smutna chodysz?
Po wodu jdziesz, ne śpiwajesz,
ta de stanesz, wse dumajesz?

Pani moja łaskawaja,
jabym tobi szczoś skazała:
Was pan chce pokiedaty,
a zo mnoju utikaty.

Jak pani toje uczuła,
wziela Nastiu za ruczeńku,
powela ju w temnyczeńku.

Oj, jde pan iz korczmy pian,
do misiacia promawlaje:
Świty, świty misiaczeńku,
moji Nasti w temnyczeńku.

Ta jak Pani toje wczuła,
a wsi słuchy pobudyła,
wziela Nastiu za ruczeńku,
powela na ulyczeńku:
Tutki tobe, Naste, hnyty,
a ne z mojim panom żyty.

De Nastyna hołowa wpała,
na tim mijsci cerkow stała;
de Nastyna biła szyja,
na tim mijsci Preczystaja;
de Nastyny były ruczki,
na tym mijsci stały świczki.

A w nedilońku rano, raniseńko,
a z ranku,
sedyt, sedyt Nemiryynnaja
u pana A** w ganku.

Hej, w nedilońku, a wże z weczera,
tak i w nicz,
pizła, pizła Nemiryynnaja
wid pana A** przcz.

Hej, win za neju, hej win za neju
w pohoniu,
czeźje ja swoju Nemiryynnoju
dohoniu.

Oj, dihnaw win Nemiryynnoju
taj ne bje,
no win jeju słowońkamy
kartaje¹:

Oj, czohoż ty, Nemiryynnaja,
pizki jdziesz,
cy ty u mene woronych koni
ne majesz?

Oj, szczoż meni z woronych koni,
to twoji,
kołyś ne mołod', ne do lubosty
meni.

Oj, czohoż ty, Nemiryynnaja,
hoła jdziesz,
cy ty w mene dorohych sukni
ne majesz?

1592. W. z Oleska *op. cit.* s. 515—516. [W rkp. pod pieśnią uwaga Kolberga: „Treść zbliżona do nr 32 (*Pokucie*)”. Odesłanie to jest błędne, chodzi raczej o numery pieśni 43—44.]

¹ [kartaje — poskramia]

Oj, szczoś meni z dorohych sukni,
to twoji,
kołyś ne mołod', ne do lubosty
meni.

Oj, czohoż ty, Nemiryynnaja,
bosa jdziesz,
cy ty w mene czobitoczok
ne majesz?

Oj, szczoż meni z czobitoczok,
to twoji,
kołyś ne mołod', ne do lubosty
meni.

Oj, dajże my, mij służeńko,
syw' konia,
ta naj prywiazu Nemiryynnuju
do chwosta.

Oj, hulaj, hulaj, syw' konyceźku
po terniu,
ta roznesy Nemiryynnoju
nepewnu.

Oj, hodi, hodi pane A**
hulaty,
oj, czas by wże taj na połudne
puskaty!

Oj, dajże my, pane A**
jasnyj mecz,
ta naj wyberu czornoje ternie
z bilych nih!

Oj, dawże jej', pan A**
jasnyj mecz,
lesz ne wyberala czornych terni
z bilych nih,
ałe wstromyła protiv sercia
jasnyj mecz.

1593

Bula panna Awhurstyna
w pana Kuczyńskoho,
zajichało u Husiatyn
kozaczeńkiw mnoho.

Tohdy pani Kuczyńskaja
doma ne buwala,
koły panna z oficerom
w wikni rozmowlala.

Rozmowlala cily deń,
rozmowlala w noczy,
a vse toto prywabyły
jeji czorny oczy.

Oj, przyjzdyt pan oficer,
otworiaje dwéri,
a Kuczyńskij wyno pije.
Wytaj, przyjatelu!

Ja ne przyjszow wyna pyty,
ni chliba kuszaty,
ino ja przyjszow do tebe
wsiu prawdu skazaty.

Czy to panna w tebe służyłt,
czy to doczka twoja?
Bo wże po niu zajichała
kolasoczka moja.

Oj, jak deń sia robyw,
jak zoria schodźzala,
tohdy panna oficeru
biłu ruczku dała.

Uziaw jei za ruceńku,
staw wyprowadźzaty,
pan Kuczyńskij, oteć jeji,
staw blahosłowiaty.

1593. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 87. [Podobną pieśń opublikował Kolberg w cz. II *Pokucia* (DWOK T. 30) s. 12.]

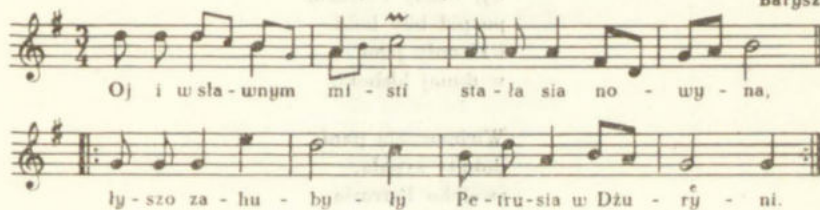
Koły ż-eś ty ne chotila
bateńka słuchaty,
teper budeś, moja dońko,
w wijsku bidowaty.

Prywiw jei na kwateru,
staw rozkazuwaty;
Tut by tobi, Awhustyno,
swij wik korotaty!

Awhustyna krasna buła,
sukni haftowala,
drybneńkimi słożońkami
lyczko obmywala.

1594

Barysz



Oj i w sławnym miści
stała sia nowyna,
łyszcz zahubyły
Petrusia w Dżuryni.

Za jaku prowynu?
Za wielmożnu paniu.
Swoho pana mała,
Petrusia kochala.

Wielmożnaja pani
sżytyry pisły słała,
a za pietyym razóm
sama pojichala.

Petrusiu, Petrusiu,
szczoż bo to takoho,
szczo ty ne słuchajesz
rozkazońku moho?

Wielmożnaja pani,
ne budu słuchaty,
taki my sia son prysnył,
że muszu umeraty.

Oj, wczyniw sia pan
na szerokim moste,
a za nym służeńki:
Wertaj pane, wertaj,
majesz doma h'osti!

Wirneńkii słuchy,
ne każyť mi toho,
bo moja wielmożna
rodu ne takoho.

Oj, wzięły Petrusia
po pid bily boki
i kienuły jého
w dunaj hleboki.

Wielmożnaja pani
dukaty sypała,
swojoho Petrusia
w dunaju szukała.

Rybacy, rybacy,
nastawiajcie site,
a szczoby po smerty
Petrusia wydity.

Stara maty jd'e
na nożenkach mhlila:
Wielmożnaja pani,
deż my syna dila?

Ne płacz maty, ne płacz,
dosyć szczo ja płaczu,
ja za jého życie
swoje państwo traczu.

[Dolinskiang]

Daw - no bu - lo czu - ty o ta - ki no - wy - ni:
za - by - to Pe - tru - sie a w mi - sty w Dó - lny - ni.

Dawno było czuty
o taki nowyni:
zabyto Petrusie
a w misty w Dółni.

Za szczoż jeho byto,
za jaku pryczynu?
Že win kochaŭ, kochaŭ,
a ne swoju riwniu.

Za szczo ho zabyto?
Za hylmožnu paniu;
swoho muży mała,
Petrusie kochala.

Kochalyž wony si
bez piwtora roku,
pók si ne diznały
susidonki z boku.

A jak sie diznały,
dały panu znaty.
Zawolaŭ pan Petrusie
na dobryj den hraty.
Wziewŭ že sie Petrusio
pana pozwalaty.

Ŭdaryw pan Petrusie
fuzýjku po boku,
ne kochaj, Petrusiu,
moju paniu mlodu.

1595. [Melodia zrekonstruowana; t. 3 zanotował Kolberg na końcu zapisu jako wariant t. 2.]

Oj, wzieŭ pan Petrusie
za biłeńki boki,
kienuŭ pan Petrusie
na dunaj [hlyboki].

Oj pyjże, Petrusiu,
studennoju wodu,
ne kochaj, Petrusiu,
moju pa[niu młodu].

Oj, boś ty, Petrusio,
w kożusi, w siermasi,
moja pani młoda
[w żupani, w] atłasi.

Ne sam jeii kochaŭ,
sama mi kochała,
bez sztery razy
za mnoŭ prysyłała.

Kazałaż paneńka
hromadu zberaty,
kazałaż paneńka
Petrusie szukaty.

Trę dni, trę nedilę
świta ne widilę,
najszyż ony jeha
w rybičkij hranyci,
w studennyj wodyci.

A jak jeha najszly,
dały pani znaty,
szczoby iszła pani
Petrusie chowaty.

Piszła paneńka
do swoji piddanki,
pożyczyła sobi,
[:synoi malowanki:],
czornoj sukmanki.

Oj, ide paneńka
hustemi łozami,
oj, płacze paneńka
rewnemi źlezami.

Oj, uże paneńka
w Petrusiowj chati,
Petrusiowa maty
|:na dwori stojąla:|,
rewneńko płakala.

Ne płacz, maty, ne płacz,
ja już dosyć płaczu,
a ja za Petrusiom
swoje życie traczu.

Ne idyż ty worożo,
|:kolo moji chaty:|,
bez moje podwiri,
dosyć bude toho,
żeś mi syna wżila.

Najmyła paneńka
dwajci sztery popyw,
sprawyła paneńka
Petrusiowi pohrib.

A jeszcze do toho
skrypki i horgany,
żeby Petrusewy
do hrobu zahrały.
Nehaj lude znajut,
szczo my sie kochały.

1596

[Zaduórze]

Oj, da - le - ko czu - ty o ta - kij no - wy - ny,

za - by - to Pe - tru - sia w hły - bo - ki do - lę - ni.

Oj, daleko czuty
o takij nowiny,
zabyto Petrusia
w hłyboki dołyni.

Zabyto, zabyto,
za szczój ho ubyto?
Za welmożnu paniu.
Pani pana mała,
ne w swoim rywnym,
Petrusia kochała.

Chodyła welmożna
po wysznwym sadu,
kłykała Petrusia
na smertelnu zradu.

Oj, pokień, Petrusiu,
cipom mołotyty,
ta pryde do mene
mid, horyłku pyty.

Oj, pokień, Petrusiu,
u pole oraty,
chody [ty] do mene,
budem si kochaty.

A wirny służenko
dowidał se toho.
Oj, osiedlaj, chłopcze,
konia woronoho,
budem zдохaniaty
pana mołodoho.

Zдохonyły pana
w Warszawie na mosti:
Wertaj pane, wertaj,
majesz doma hosti!

Oj, mij wirny słuho,
ne każyż my toho,
oj, bo moja pani
rodu ne takoho!

Oj, mij wirny pane,
koły my ne wirysz,
ze swojeho luka
w moje serce strylysz.

Tupu, tupu koui,
szeroko stupajte,
mołodoho Petra
ũ pokoju zastajte.

Pohlanuw sie Petruś
w kwateru oczyma:
Welmožnaja pani,
smert mi za plecyma!

Oj, wdaryl sie Petruś
o stił hołowoju:
Welmožnaja pani,
propal ja z toboju!

Oj, wziely Petrusia
ta za bilyi boki,
kienuly Petrusia
na dunaj hluboki.

Pływajże, Petrusiu,
wid boku do boku,
sprobowaj, Petrusiu,
jak dunaj hluboko.

Pływajże, Petrusiu,
wid brodu do brodu,
sprobowaj, Petrusiu,
to za twoju wrodu.

Stareńkaja maty^e
na porozi mhlila:
Welmožnaja pani,
deś my syna dila?

Ne płacz, stara maty,
bo ja sama płaczu,
czerez twoho syna
swoje państwo traczu.

Oj, kazała pani
wmalowaty ganok,
szczoby lude znały,
Petruś był kochanok.

Dam ja wam, rybaczki,
pó pil zalotoho,
wýtiachnyt' Petrusia,
chłopcia molodoho.

Welmożna pani
jak si dowidala,
dorohyj sukni
ũ pojas zamaczała,
bilejkije nyzkie
ũ kamiń poszczebała.

A jak do Petrusia
myłoho prypała:
Taji same tiło,
szczo ja ho kochała.

I włożyła pani
try tysieczy hroszy,
sprauite Petrusiowi
pochoron horoszy.

1597

Zedwórze

A w ne-di - lu du - że ra - no no - wy - na sie sta - la,
mo - lo - da - ja bo - dna - ri - wna w kor - szmi tań - ciu - wa - la.

A w nedilu duże rano
nowyna sie stała,
molodaja bodnariwna
w korszmi tańciowała.

A jak pryjszow pan Kaniowski,
wsim dobry deń daje,
na mołodu bódnariwnu
oczkom sie zhledaje.

Oj, szepnuly stary baby
bodnaryni z tycha:
Wtikaj, wtikaj bodnarynu,
bo ne wyjdesz lycha.

Utikała bodnariwna
bez pole meżamy,
za nej, za nej dwa żouniary
z hołemy meczamy.

Dohonył ji perszy żownir,
wziew sie ji pytaty:
Cy masz witcia, cy masz matku,
budut żalowaty.

Dohonyw ji druhiy żownir,
prytuływ do sebe:
Mołodaja bodnariwna,
żał że méni tebe.

Oj, letiła bodnariwna
prosto perelazu,
oj, jak striliw pan Kaniowski,
hołowka wid razu.

Oj i phnuwże pan Kaniowski
do kieszeni ruku,
[i zastreliw pan Kaniowski
bodnariwnu z łuku].

Oj, jak zaczew pan Kaniowski
za nej omhliwaty:
Mołodaja bodnariwno,
treba tié chówaty.

U naszóji bodnaryny
wysztyta mareszka¹,
kuda wely, prowadźły,
krówawaja steżka.

¹ mareszka — koszula

U naszóji bodnaryny
żouty czerewyczki,
kuda wely, prowadyły,
krówawyi riezki.

U naszóji bodnariny
malówany ławy,
nałożyla bodnarina
za wsich hołowamy.

U naszóji bodnariny
malówany dwirki,
juże ny ma i ne bude
bodnariwny diwki.

A tam diwkie, mołodyce
pizły po barwinok,
tak ubrały bodnariwnu,
jak do szluby diwku.

1598

z Polonic

Oj, tam w mi-sti Ja-ro-sła-wi no-wy-na si sta-ła,
mo-ło-da-ja bo-dna-ri-na ci-łu ntez hū-la-la.

Oj, tam w misti Jaroslawi
nowyna si stała,
mołodaja bodnarina
ciłu ntez hulala.

Oj, przyjechał pan Kaniowski,
wsim dzień dobry daji,
mołoduju bodnarinu
za ruczku stiskaji.

Oj, szepnęły stary lude
bodnariwny z ticha:
Wtikaj, wtikaj bodnarinu,
bo ne wyjdziesz z łycha.

Oj, wtikała bodnariwna
 horamy, myżamy,
 a za neju dwa żomniary
 z holemy meczamy.

Dohonyŭ ij jden żomnir,
 prytylyŭ do sebe:
 Mołodaja bodnariwno,
 żel że meni tebe,

dohony^e, ti tamtoj druhy,
 budem ti rubaty,
 jak szcze majesz witcia-j, matku,
 budut żalowaty.

Dohonyŭ ij tamtoj druhy,
 wziely ije rubaty,
 mała wona witcia-j, matku,
 wziely żalowaty.

A u naszoj^u bodnariwny
 wyszyta mereszka,
 kuda wely bodnariwnu,
 to^u krewawa steżka.

A u naszoj bodnariny
 za hołowu kwitka,
 kuda wely bodnarinu,
 to krewawa ślidka.

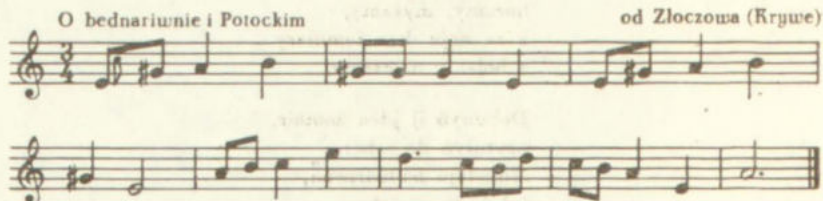
Oj, pryślaŭ że pan Kaniowski
 wsi muzyki z domu,
 mołodyj bodnariny
 zahraty do hrobu.

Mołodyj bodnariny
 do hrobu hrajut,
 na staroju^u bodnarinu
 wodu^o widlywajut.

A u naszoj bodnariny
 tysowyⁱ wódwirki¹,
 jak ne było, tak ne bude
 bodnariny diwki.

¹ [wódwirki — odrzwia]

1599



1600

Oj, diwczata, nebożata,
 pszenyczka ne żata,
 oj, pidyte, pohlanyte,
 pszenyczku pożnyte.

Pszenczeńka zeleneńka,
 ne czas jei żaty,
 obicaw sia pan Kaniowski
 bondariwnu wziaty.

W sławnym misti Beresteczku
 komenda stojala,
 mołodaja bondariwna
 w ratuszy hulala.

W sławnym misti Bohusławku
 tanok diwok chodyt,
 mołodaja bondariwna
 w sam pered ich wodyt.

Hej, pryjichaw pan Kaniowski,
 wsim diwońkam czołom daw,
 mołoduju bondariwnu
 obniaw i pocilowaw.

Hej, szeptały stary lude
 do sebe po tycho,
 szczob wchodyła bondariwna,
 bo budeiej lycho.

1600. J. F. Golovaackij *op. cit.* cz. I s. 67—68. Zob. *Pokucie cz. II* [DWOK T. 30] s. 4—6.

Utikała bondariwna
pomeże domami,
a za neju dwa kozaki
z hołymi szablami.

Dehonyły bondariwnu
na szyrokim mostu:
Szkoda-ż twoho, bondariwno,
horoszoho wzrostu!

Hej, uziaty bondariwnu
za bileńku ruku,
ta powely k Kaniowskiemu
na welyku muku.

Hej, rozkazaw pan Kaniowski
pisenok spywaty,
sam siw sobi na lyżeczku
luczok natiahaty.

W sławnym misti Bohuslawku
sławnijsza pryłuka,
bo zastryływ pan Kaniowski
bondariwnu z luka.

Na mołodyj bondariwni
szowkowa mereżka,
kuda nesły bondariwnu,
krowawaja steżka.

Oj, stojała bondariwna
z weczera do ranku,
aż rozkazaw pan Kaniowski
wykopaty jamku.

I rozkazaw pan Kaniowski
muzyki skłykaty,
mołodyi bondariwni
do hrobu zahraty.

Hej, ukinuw pan Kaniowski
czerwyńcia do hrobu:
Oto-ż tobi, bondariwnu,
za twoju urodu!

Na mólodyj bondariwni
szowkowaja plachta,
zaplakala ta za neju
wsia tamieszna szlachta.

Bodaj toho Kaniowskoho
neszczastia spitkalo,
hej, szczo nam czerez neho
takoj diwczyny ne stalo!

Udaryw sia stary bondar
po polach rukoju,
nalożyła moja doczka
za wsich holowoju!

A staraja bondarycha
duże umliwała,
bo swoiei doczereńki
duże żalowała.

Wdaryła sia bondarycha
po polach rukami;
Kazała ja tobi, doniu,
ne styj z kozakami!

1601

Stojala kompanija
Kaniowskoho pana,
tańciowała bodnariwna
ciłu nieczku piana.

Prychodyt pan Kaniowski,
dobry deń wsim daje,
bodnariwnu za ruceńku
k' sobi pryhortaje.

Osterehły bodnariwnu
uctywyjji lude:
Wtikaj, wtikaj bodnariwno,
łycho tobi bude!

Bodnariwna jak stojala,
wziela utikaty,
oj, az kazaw pan Kaniowski
ta za neju hnaty.

Hnaly, hnaly bodnariwnu,
ne mohly dihnaty,
oj, az musyw pan Kaniowski
za neju strylaty.

W naszoji bodnariwny
soroczka mereszka,
kuda jeju prowadyly,
krwawa jeji stezka.

W naszoji bodnariwny
za kosamy kwitki,
kuda jeju prowadyly,
krwawi jeji slidki.

Kazaw jeju prynesty
kolo swoho dwora,
kazaw jeju polozyty
na sered podwora.

Ohlanuw sia pan Kaniowski,
poczew zalowaty:
Choroszoje diwczе buło,
musiwem strylaty.

Udaryw sia staryj bodnar
u stil holowoju:
A wzez my sia ne wydily
z myloju dońkoju!

A w naszoji bodnariwny
pid wiknamy hyli,
a wzez naszoj' bodnariwni
w cerkwi zadzwonyly.

1602

A u misti Bohuslawi
tam czernaja chmara,
tańciowała kompanija
Kaniowskoho pana.

Oj, chodyt że pan Kaniowski
ta pomeże tańci,
potyskaje bodnarywnu
za biły palci.

A wskazały bodnarywni
bohuslawski lude:
Wtikaj, wtikaj bodnariwno,
lycho tobi bude!

Oj, wtikała bodnariwna
pomeże domami,
a za neju żowneryja
z hołymi szablami.

Hnały, hnały bodnariwnu,
ne mohły dihnaty,
oj, aż musiw pan Kaniowski
za neju strylaty.

A w naszoj bodnariwny
szowkowa mereżka,
kuda wely bodnariwnu,
krwawa jeji steżka.

A w naszoj bodnariwny
za kosami kwitki,
kuda jeju prowadyły,
krwawy jeji ślidki.

Kazaw jeju ta prynesty
kolo swoho dwora,
kazaw jeju polożyty
na sered podwora.

Ohlanuw sia pan Kaniowski,
poczaw żalowaty:
Choroszoje diwczu buło,
musiw-em strylaty!

Udaryw sia stary bodnar
u stil hołowoju:
A wże-ż mi sia ne wydyty
z myłoju dońkoju!

Wdaryła sia bodnarycha
po polach rukami:
Ditky-ż moi krasneńkii,
propala-ż ja z wami!

Oj, a kazaw pan Kaniowski
kony zakładaty,
a molodyj bodnariwni
u wsi dzwony hraty.

Oj, ta uziaw pan Kaniowski
z mista wyjżdzłaty,
kazaw tuju bodnariwnu
krasno pochowaty.

Oj, izkazaw pan Kaniowski
sto czerwonych daty,
szczoby jeho bodnariwnu
krasno pochowaty.

Oj, izkazaw pan Kaniowski
rubli pomyniaty,
aby jeho bodnarywni
try dni wydzwoniaty.

A w naszoj bodnariwni
pid wiknami hyli,
wże-ż po naszoj bodnariwni
w cerkwi zadzwonyły.

1603

Oj, w misteczku Beresteczku
 tanczyk diwok chodyt,
 lyż najkraszczu bodnaroczka
 usim pered wodyt.

Oj, pryjichaw pan Kaniowski,
 na „Dobryj deń” daje,
 a najkraszczu bodnaroczku
 d' sobi pryhortaje.

A pustyw sia pan Kaniowski
 lyczko ciulowaty,
 oj, stała-ż bo bodnaroczka
 wid neho wtikaty.

Woliw by-ś mia, pan Kaniowski,
 w poli postrylaty,
 jak pry panach senatorach
 lyczko ciulowaty.

Wona panu Kaniowskiemu
 ta żartu ne znała,
 ta staroho Kaniowskoho
 po lyciu zatiała.

Howoryły iz tychońka,
 stareńkii lude:
 Oj, utikaj, bodnaroczka,
 bo neharazd bude!

Bodnaroczka jak stojala,
 wziala utikaty,
 oj, aż kazaw pan Kaniowski
 taj za neju hnaty.

A wtikała bodnaroczka
 iz strachu aż pjana,
 za new, za new dwa Laszeńki
 Kaniowskoho pana.

Ja uziwała utikaty
 tymi dołynami,
 za new, za new dwa Laszeńki
 z hołymi szablami.

Odén ide trepotiaczy,
 druhy ide tycho:
 Zaždy, zaždy, bodnaroczko,
 oj, bo bude tycho!

Zdohonyły bodnaroczku
 na klenowym mosti:
 Czekaj, czekaj, bodnaroczko,
 my wid pana hosty!

Oj, imyły bodnaroczku
 za żowtyi kosi:
 A wże-ż tobi, bodnaroczko,
 hulatoczki dosi!

Oj, uziwały bodnaroczku
 za biłuju ruku:
 Stupaj, stupaj, bodnaroczko,
 ta mesz maty muku!

Hej, pryweły bodnaroczku,
 na porih stupajut,
 a staromu Kaniowskiemu
 łuczok nabywajut.

Hej, jak stryływ pan Kaniowski,
 prawo z popid ucha,
 wczynyla sia bodnaroczka
 i pjana i hłucha.

Hej, upała bodnariwna
 z poroha do chaty,
 oj, prypała d' bodnariwny
 jei ridna maty.

Hej, upała bodnariwna
 z izby do świtylcy,
 oj, prypały d' bodnariwni
 ridnyi sestryci.

Oj, uchodyt stary bodnar
do nowoi chaty,
deś tam leżät jeho dońki
dorohyi szaty.

A wdaryw sia stary bodnar
po polach rukoju:
Nalożyła moja dońka
za wsich hołowoju!

A wdaryw sia stary bodnar
po polach rukami:
Dity-ż moi urodływy,
bida-ż meni z wami.

Ne styj, koniu, kolo płota,
ne dam tobi sina,
bo wże moju, każe, doczku
srybna kula zbiła.

Ne styj, koniu, kolo płota,
ne dam ti obroku,
bo wże moiej, każe, doczci
srybna kula w boku!

A uziály bodnaroczku
popid biły boki,
wital werhły bodnaroczku
na dunaj hłuboki.

Ta uziála bodnaroczku
na spid potopaty,
wziála wona do mamoczki
z tycha promowlaty:

A majesz ich, moja mamko,
ta szcze starszych dwi,
ne daj-że im taku wolu,
jaku-ś dała myni.

A majesz ich, moja mamko,
ot bo doma piat', piat',
ne puskaż ich na hulanku,
ta naj doma spiat', spiat'.

1604

Oj, u misti, w krajnym domu,
 kruhlyj tanec ide,
 molodaja bodnaroczka
 wsim pered wede.

Witak pryjszow pan Kaniowski:
 dobryj deń, do chaty,
 a wziewże win bodnaroczku
 k' sobi pryhortaty;

a moloda bodnaroczka
 'szcze żertu ne znała,
 wymachała prawow ruczkwow,
 taj po lyciu wtiała.

A skazały bodnaroczci
 toti dobri lude:
 Wtikaj bo ty, bodnaroczko,
 bo neharazd bude.

Jak uziela utikaty
 tymy dołynamy,
 za new, za new dwa Laszeńki
 z hołymy szablamy.

Oden ide trepotieczy,
 druhyj ide tycho:
 Zaždy, zaždy bodnaroczko,
 ot, bo bude lycho!

I spijmały bodnaroczku
 na midinin mosti:
 Kuda idesz, bodnaroczko?
 Jdu do tetky w hosti.

A uziely bodnaroczku
 iz hori do chaty,
 a schipyw sia pan Kaniowski
 swij sztuc nabywaty.

A wystrilyw pan Kaniowski
 prawo koło ucha,
 a tak stała bodnaroczka
 ni pjena, ni głucha.

A wdaryw sia bodnarońko
 po polach rukamy:
 Bidna moja hołowońka
 z mojemy dońkamy!

A wdaryw sia bodnarońko
 po polach rukoju:
 Zapłatyła moja doczka
 za wsi hołowoju!

Ne stij, konyku, u płota,
 ne dam tobi sina,
 bo wże moju, każe, doczku
 sribna kula zziła;

ne stij, konyku, u płota,
 ne dam ti obroku,
 oj, wże mojej, każe, doczci
 sribna kula w boku.

A uziely bodnaroczku
 popid bili boki,
 witak werhly bodnaroczku
 na dunaj głuboki;

i uziely bodnaroczku
 na spid potopaty,
 wziela ona do mamoczki
 z tycha promowłaty:

A majesz ich, moja mamko,
 ot, bo doma piet', piet',
 ne puszkaj ich z pizna w korczmu,
 ta naj doma spiet, spiet;

a majesz ich, moja mamko,
 ot bo doma dwi, dwi,
 ne daj-że im taku wołu,
 jakuś dała meni.

1605

Pan Kaniowski za kozaczka
swojego przybrany
przyszł do karczmy,
ale już pijany.

Kasia, czerstwa jak dwie róże,
wesoło skakała,
kozaczkowi się Kasieczka
zaraz spodobała.

Więc przyskoczył śmiało, żwawo
i wziął ją za rączkę prawą,
a Kasia się rozzłościła,
w twarz go lewą uderzyła.

O, dziewczyno moja jedna,
o, dziewczyno moja biedna,
nie wiesz coś zrobiła!

A tyś pana Kaniowskiego,
tak pana wielkiego,
w pysek uderzyła!

Jak Kasieńka usłyszała,
przez trzy stoły uciekała.
Na próżno, moja jagódka,
schowałaś się w ogródku!

Schowała się w pasiece,
wywiedli ją za ręce,
zdjęli wszystkie pierścienie.
Pan Kaniowski rusznice nabił,
wystrzelił i Kasię zabił.

Placze ojciec, placze matka
za swoją dzieciną.
O, biednaż ty, o biednaż ty,
zabita marnie dziewczyno!

1605. K. W. Wójcicki *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi nad Bugu, z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich i słowiańskich, zebrane przez...* T. 1 Warszawa 1836 s. 30—31.

Na jej mogile
 wyrosł ci dąbeczek
 i tam siada rano, wieczór,
 biały gołąbeczek.

1606

Oj, u misti Bohosławi
 diwki tanok chodiat',
 mołodeńka bodnariwna
 usim pered wodyt'.

Nadyjszow pan Kaniowski
 popry toty tanci,
 ta prystupyw bodnariwnu
 za bileńki palci.

Mołodeńka bodnariwna
 na to ne uważała,
 ta na pana Kaniowskoho
 huby oduwała:

A jakij ty, pan Kaniowskij,
 taka bodnariwna,
 ne prystupaj za palczyki,
 bo-m ne twoja riwna!

Oj, to piszow pan Kaniowskij
 ta w kalaty¹ hraty,
 a win piszow do pywnyci
 szabli dobywaty.

Aj bo taki ludy były,
 szczo czuły po tycho:
 Wtikaj, wtikaj, bodnariwno,
 bo ty bude tycho!

Utikała bodnariwna
 troma pokojami,
 za nej Lachy — hajdamachy
 s bilymi szablami.

1606. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 601—602.

¹ [w kalaty — rodzaj tańca lub gry w kości]

Dohonyw ju perszyj żowniar,
 imyw ju za kosy:
 Oj pohody, bodnariwno;
 bo-ś hulala dosy.

Oj, nadyjszow druhyj żowniar
 i wziaw ju do sebe:
 Mołodeńka bodnariwno,
 oj to mi žal tebe.

A nadyjszow pan Kaniowskij,
 sjiw sy koło stola,
 ja udaryw, tak ucilyw
 popid czorny Browa.

Ne żalowaw pan Kaniowskij
 sto czerwonych daty,
 mołodeńkij bodnariwni
 trumnu malowaty.

Mołodeńku bodnariwnu
 uże pochowały,
 a wże pana Kaniowskiego
 wodow odływały.

1607

Oj, pojichaw pan Sawońka
 w Nerowy¹ na objidy,
 oj, ne znaje pan Sawońka
 o swojej tiazkij bidi.

Oj, przyjżdyt pan Sawońka
 do swojego domu,
 pytuje sia czeladońki,
 cy vse harazd w domu?

Oj, to harazd, pane Sawo,
 szcze lipsze z toboju,
 iz daleka hosti majesz,
 czym ich prywytajesz?

1607. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 600.

¹ w Nerowy — do Niemirowa (na Podolu)

Wytaw bym ich wynom, pywom,
ta ne schotiat pyty,
oj, bo ony pryjichaly
moje žytje wziaty.

Jdy, chłopcze, do pywnyci,
wnesy mi horiwki,
naj sia napju za żywota
do swojej žinki.

Jdy, chłopcze, do pywnyci,
wnesy meni wyna,
naj sia napju za żywota
do swojego syna.

Oj, pustyw sia pan Sawońka
do jasnoho mecza,
wziały jeho na try spisy
z pid liwoho plecza.

Oj, pustyw sia pan Sawońka
do tuhoho luka:
Teper, [teper] moja żeno,
s toboju rozluka.

Oj, pustyw sia pan Sawońka
do jasnoi zbroi,
wziały jeho na try spysy
i pidnesły d' hori.

Aj, de twoj, pane Sawo,
kowanyi wozy?
U misteczku Beresteczku
zatoczeny w loży.

Aj, de twoi, pane Sawo,
woronyi kony?
A w misteczku Beresteczku
stojat' na prypopi¹.

¹ [na prypopi — na służbie u popa]

A de-ž twoja, pane Sawo,
mołodaja žinka?
A w misteczku Beresteczku
sydyt' jako kwitka.

1608

Oj, buw - że tam nasz pan Sa - wa w Rym -
- mu na o - bi - di, oj za - du - mań, oj
za - ha - dań w swo - ji tja - żki bi - di.

Oj, buwże tam nasz pan Sawa
w Rymu na obidi,
oj zadumań, oj zahadań
w swoji tiazki bidi.

Oj, pryjechań nasz pan Sawa
z Rymu do domu,
pytaji si czeladonki,
cy je haraz w domu.

Oj, je haraz, nasz pan Sawa,
oj je, [oj je] haraz,
najichaly swiży hości
taj do pani zaraz.

Sed'yt Sawa koniec stoła,
dribne lysty pysze,
mołodaja Sawatyna
dýtynn kołysze.

Mołodaja Sawatyna
bez wikno wtikala,
szcze j na swoju kucharońku
ruczkoju machala:

Kuch'aróńko, panienonko,
 podaj mý dytynu,
 będziesz w mene panowała
 dopóki ne zhynu.

1609

[Dolinskiy]

A nasz si pa-neń-ko na woj-nę za-bi-ra,
 mło-de pa-cho-le wszy-stkie-go do-zie-ra i téj Ka-si
 na-do-bny [i téj Ka-si na-do-bny].

A nasz si paneńko
 na wojnę zabira,
 młode pachole
 wszystkiego doziera
 |: téj Kasi nadobny:|.

Wierne pachole
 nocki nie dospało,
 po całych nocach
 pod dźwirze głądało:
 |:krawczyk z panią w pokoju:|.

Prędko pachole
 konia osiodłało
 i jak najprędzej
 za panem bięgało [...]

Zdybało pana
 we Lwowi na mości:
 Wracaj jegomość,
 bo masz w domu goście
 |:u tej Kasi nadobny:|.

A, moj wierny sługo,
nie gadaj mi tego,
bo moja Kasiuni
rodu nie takiego,
[:moja Kasia nadobna:].

Jeśli mi, panie,
jeśli mi nie wierzysz,
moje głoweńkę
pod ostry miecz włożysz.

A już paneńko
fatygi nie żalował,
wronę koniki
do domu nawrócił.

Nasz si paneńko
we wrota toczy,
a młody krawczyk
wokienkiem wyskoczył.

Wyszła młoda Kasia:
Witam cię, witam
moj mężu kochany,
niedługo żeś się
na wojnie zabawił.

Witasz mnie, witasz,
aleś mi nie rada,
ja jestem na wojnie,
ty z inszemi gadasz.
Moja Kasiu niebogo,
nie czynić było tego.

Prędko pan kazał
na wodę nanosić
i na Kasiunię
powrozy namoczyć.

Dajcież mi, dajcie
tote koneweczki,
niechże ja pójdę
na staw po wódeczki,
czej mi męża złość minie.

Nie trza podawać
te koneweczki,
nie trza chodzić
na staw po wodeczki,
moja Kasiu niebogo,
nie czynić było tego.

Dajcież mi, dajcie
pióro i kałamarz,
będę pisała
do rodziny zaraz,
czej mi męża przeprosi.

Nie trza podawać
pióro i kałamarz,
nie trza pisać
do rodziny zaraz,
moja Kasiu niebogo,
nie czynić było tego.

Niż się Kasina
rodzina zjechała,
już też Kasiunia
na marach leżała
i ta Kasia nadobna.

Leżysz, Kasiuniu,
jak róży kwiateczki,
płaczą za Kasią
ach, małe dziateczki,
za tą Kasią nadobną.

Dajcież mi, dajcie
z kuferkiem czerwóne,
niech jej wyzłocą
sto złotych na trumnę.

Płacze rodzina
i cały świat płacze,
i sam pan
za nią żałuje.

Oj, za - cwj - la ka - lny - noń - ka w lu - zi,
 zło - ma - ła si po - lny - czeń - ka w plu - zi,
 [zło - ma - ła si po - lny - czeń - ka w plu - zi].

Oj, zaczęła kałynońka w łuzi,
 |:złomala si polyczeńka¹ w płuzi:|.

Oj, zabju ja polyczeńku pliszku²,
 |:powandruju do diŭczyny niczku:|.

Wołysz, synu, płuzok ładowaty,
 |:niż do diwczyny niczku wandrowaty:|.

Oj, zabyŭ ja polyczeńku pliszku,
 |:powandruwaŭ do diŭczyny niczku:|.

Oj, pryjszoŭ ja pid iji siny,
 |:tróchy mene sobaki nie zijly:|.

Naj ti jidiet, naj ti ze wsim zjidiet,
 |:bo-ż ũ mene ynczy sydiet:|.

Oj, ne styh³ ja konec stoła sisty,
 |:dala meni peripelku jisty:|.

Oj, ne zjiŭ ja yno jidno krylce,
 |:pidperło my pid ziebro, pid serce:|.

Oj, tam kozak pópid konie wje sie,
 |:a diwczyna bez wikno śmije sie:|.

¹ polyczeńka — polica

² pliszku — klinem, drewnem

³ styh — zdążył

Oj, ty diwczyno i śmij sie, ne śmij sie,
|:bó ja w tebe trutyzny najiŵ sie:|.

Tam diwczynu do ślubońku radit,
|:a kozaka do h'robu prowadit:|.

A diwczynna na rucznychok stała,
|:a na kozaka syra zémła ŵpała:|.

1611

Polonice

Oj, za - cwy - la ka - ly - noń - ka w lu - zi,
złó - ma - la sie po - ly - czeń - ka w plu - zi,
[złó - ma - la sie po - ly - czeń - ka w plu - zi].

Oj, zacyła kałynońka w luzi,
|:złómała sie polyczeńka w pluzi:|.

Oj, cy méni płużok ładowaty,
|:cy do diwczyny niczku wendrowaty:|?

Wolesz, sýnu, płużok ładow[at]y,
|:niż do diwczyny niczku wendrowaty:|.

Zabiju ja połeczeńku pliszku,
|:powandruju do diwczyny niczku:|.

Priszoń ja pid iji sini,
|:truchie mene sob'aki nie ŵżyły:|.

Nej ti idi'et, nej ti wsio zjidi'et,
|:bo wże mene kołu stołu sédiet:|.

Posunté sie, wy chłopci wybrańcy,
|:naj sé siedut daŵny kochańci:|.

Oj, ne styh ja kolo stola sisty,
|:dala méne perepélku jisty:|.

Oj, ne zjiw ja, ino jedno krylce,
|:pidp'erlo mý pid ziobr'o, pid serce:|.

Oj, tam kozak popid kónia wje sie,
|:a diwczyna bez wikno smije sie:|.

Ty diwczyno, ty smij sie, ne smij sie,
|:to ja w tebe trutyznu najiw sie:|.

A diwczynu do slubońku radit,
|:na kozaka trumilce ladit:|.

A diwczynu do slubu wedut,
|:a kozaka do hrobu wezut:|.

A diwczyna na rucznyku stała,
|:na kozaka syra zemla wpala:|.

1612

Laszki

Oj, za - cwy - ła ka - ły - noń - ka w lu - zi,
zło - ma - ła - si po - ły - czeń - ka w plu - zi,
zło - ma - ła si po - ły - czeń - ka w plu - zi.

Oj, zacwyła kalynońka w luzi,
|:złomala si polyczeńka w pluzi:|.

Oj, cy myni plużok ladowaty,
|:cy co diwki nyczku wandrowaty:|?

Zawandrowaũ by ja do ij poroha,
|:naj ij sediet chłopci koniec stoła:|.

Usuntě si, chlopecy, na ^uobrancie¹,
|:naj sidiet dawny ij kochanci:|.

Ne styh, kozaku, ^ukonec stola systy,
|:dala jimu perepělku jisty:|.

Ne zijw kozak, no krylce i serce,
|:pidperło mu², pid [h]rudy, pid serce:|.

A Marysi z wikna smijě si,
|:szczo kozak popid konia wje si:|.

Oj, ne smij si, Marysi, ne smij si,
|:bõ ja u tebe trutyzny najiw si:|.

A Marysiu do ślubu prowadyt,
|:na kozaka že trumencie ładiet:|.

A Marysi na rusznychok stala,
|:a na kozaka syra zemla upala:|.

1613

Oj, je w mene wysznia w sadu,
ta nikoly ne rodyt,
oj, je w mene mij myleńki,
ta do mene ne pryhodyt.

Jak ja maju, moja myła,
do tebe chodyty,
czy schoczesz ty, moja myła,
nas oboch lubyty?

Bude wona, pane brate,
nas obeh lubyty,
ale treba, pane brate,
darunok kupyty.

1613. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 189—190.

¹ [na ^uobrancie — na krawędzi, na skraju]

² [W rkp.: pid perłomu]

Zložimo sia, pane brate,
na sto zołotyh bytyh,
skażimo si, pane brate,
domowynu zrobyty.

Tobi bude, pane brate,
domowyna nowaja,
meni bude, pane brate,
diwka molodaja.

A diwczyna, wraża doczka,
na stil pyrohi daje,
a do nei z Ukrainy
mołod kozak pryjżżaje.

Oj, a ne wstih mołod kozak
piw pyroha zjisty,
ne mih-że win, mołod kozak,
na woron konia sisty.

A diwczyna, wraża doczka,
u kwatyrny smije sia,
oj, szo mołod kozaczek
popid woron konia wje sia.

Oj, ne smij sia, wraża doczko,
ne smij sia, ne smij sia,
ani w medu, ni w horiwci,
no w pszenyczonym tisti!

Bodaj twoi wraży ruki
ta dziobały kruki,
bodaj twoi wraży oczy
żowty pisok toczyw!

1614

Barysz

Cy po - ji - chaŭ Je - wa - no - czko na tie - żku woj - no - czku,
le - szyŭ ži - nu Ka - te - ry - nu ta na ma - ti - no - czku.

Cy pojichaŭ Jewanoczko
na tiežku wojnoczku,
leszyŭ žinu Katerynu
ta na matinoczku.

Kazaŭ jeji hodóваты
pszenyčnym chliboczkom,
kazaŭ jeji napyваты
sołodkim medoczkom.

A ona jeji hódówała^u
suchym jaszczuroczkom,
a ona jeji napywała
hirkim polynoczkom.

I pryjizdyŭ Jewaseczko
z tiežkoi wojnóczki,
taj udaryŭ kiń kopytom
w nowi worotoczki.

Wyszła, wyszła Jewaskowy
najmołodsza świśt', świśt'.
Ej, pomaj-bih, bodaj zdoroŭ,
cy haraz me ŭpowisz?

Ej, ne haraz, mij Jewaseczku,
ne haraz, ne haraz.
Cy umerła Maryseczka
ne naraz, ne naraz?

Ej, ne idže, Jewaseczko,
na Marysin dim, dim,
ej, pojidže, Jewaseczko,
na Marysyn hrib, hrib.

A pojichaŭ Jewaseczko
na Marysin hrib, hrib,
ta prypynat konyčeńka
konec jeji nih, nih.

O, cy spysz ty, Maryseńko,
cy spysz ty, cy czujesz,
j-a udotworė kwatereczku,
de sama noczujesz.

Ani splu ja, Jew'aseczko,
ni splu ja, ni czuju,
ne Źdotworu kwatereczku,
de sama noczju.

Woźmy, óźmy Jew'aseczku
zoltoho pisoczku,
posij, posij Jew'aseczku
po moim hroboczku.

Jak toj bude żoŹty pisok
wschodyty, wschodyty,
tohdy ty sie, Jew'aseczko,
pozwolu źenyty.

1615

Ubinie

Po - ji - chaŹ J - wa - seń - ko j - a přecz na wij -
- nu, hej hej, j - a přicz na wij - nu.

PojichaŹ Jwaseńko j - a přecz na wijnu,
hej hej, j - a přicz na wijnu.

Ta zystawiŹ Maryseńku w doma mołodu,
[hej hej, w doma mołodu.]

KazaŹ iji hodówaty pszenycznym chlibom,
kazaŹ iji napówaty sołodkim medom,
kazaŹ iji přestelyty pid bik perenu.

Matusieńka Jwaseńka tej ne s'ucha'la.
hodowala Maryseńku suchym sucharom,
napowala Maryseńku hirkim polenom,
prestelyła Maryseńci pid bik ternynu.

1615. Por. W. z Oleska *op. cit.* s. 399; Ź. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 13—14; zob. teź *Pokucie cz. II* [DWOK T. 30] s. 36.

Oj, pryjechaŭ Jwaseńko pricz aż z wijny,
 a zasztukaŭ taj zapukaŭ w nowi worot'a:
 Wyjdy, wyjdy Maryseńku, kraższa wid złota.
 Oj, ne wyjšła Maryseńka, ino jiji zwiśt,
 teper méni, Maryseńko, wsiu prawdu powiść.
 Powidź meni, Maryseńko, cy sia žen'yty, cy tak chódyty?
 Woźnij sobi, Jwaseńku, pisoczku źmeniu,
 ta posij ju, Jwaseńku, po tym kameniu.
 Jak toj pisok, Jwaseńku, bude wschodyty,
 to ty sie, Jwaseńku, budesz žen'yty.

1616

Pojichaw Jwaseńko
 taj na Podile,
 nadybaw Maruseńku
 u czystym poli.

Stupaj, stupaj Maruseńko,
 na bilyj kamiń,
 a z kamienia, Maruseńko,
 na złotyj stremiń.

A z stremenia, Maruseńko
 na woron konia,
 teperże ty, Maruseńko,
 teper wże moja.

Oj, pryjizdyt' Jwaseńko
 pered worota:
 Wyjdy, wyjdy, matinońko,
 oj wyjdy, stara,
 prywiv-jem ti newistyciu,
 krasna, moloda.

Oj, pojichaw Jwaseńko
 sym lit na wijnu,
 łszyw swoju Maruseńku
 na matinku ridnu.

1616. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 75—77; por. Ž. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 13—14;
 W. z Oleska *op. cit.* s. 399; *Pokucie* cz. II [DWOK T. 30] s. 34—36.

Oj, pojichaw na wijnońku,
 prosyw swoju matinońku:
 Oj matusiu, matuseńko,
 szanuj moju Maruseńku!

Kupaj-że ju, moja mamko,
 w bilym mołoci,
 postely ji, moja mamko,
 pid bik perynu,

położy ji w holowońki
 dwi poduszeńki,
 nakrywaj ij, moja mamko,
 lechkow perynow,

hoduj-że ij, moja mamko,
 z percem kapłunom,
 napowaj ij, moja mamko,
 medom ta-j wynom.

A w'na swoho Jwaseńka
 ne posłuchała,
 ta w'na jeho Maruseńku
 ne dozyrała.

Weliw jei iskupaty
 w bilym mołoci,
 a w'na jei iskupała
 w studenyj zoli.

Weliw że ij postelyty
 pid bik perynu,
 a wona ij postelyła
 staru riadnynu¹.

Weliw jei pidłożyty
 dwi poduszońki,
 a wona ij pidłożyła
 dwa kamenońki.

Weliw jei nakrywaty
 lechkow perynow,
 a wona ij nakrywała
 medweżow szkirow.

¹ [riadnynu — płachtę]

Weliw jei hodowaty
z percem kapłunom,
a wona ij hodowała
lutym jaszczurom.

Weliw jei napowaty
medom, ta wynom,
a wona ij napowała
hirkim połynom.

Oj, a za dnia Maruseńka
szcze kużył priala,
a z weczera Maruseńka
dytia kupala.

O piwnoczy Maruseńka
ta j zastohnala,
oj u kur'ach Maruseńka
wže iskonala.

Ne najmały Marusenci,
aby zwonyły,
oj, do dnyny Maruseńku
wže j pochowały,
szczoby za tu Maruseńku
i lude ne znały!

Oj, pryjichaw Jwaseńko
iz toji wijny:
A wdar', koniu, kopytami,
wtwory worota,
wyjdy, wyjdy, Maruseńko,
sribna, zołota!

Až wychodyt Jwasiowa
najmołodsza świst',
ta j wpowiła Jwasiowi
nedobruju wišt',
szczo wže twój, Jwaseńku,
Maruseńki niet!

Wyjšzow Jwaś do chatońki,
pytaje sia matinońki:
Oj, matusiu matuseńko,
a de-ż moja Maruseńka?

U komori szytie szyje.
Jwaś piszow, tam ne najszow.

Oj matusiu, matuseńko,
a de-ż moja Maruseńka?
Oj, u sadu husy pase.
Jwaś piszow, tam ne najszow.

Oj, matusiu, matuseńko,
a de-ż moja Maruseńka?
Oj, u poli stado pase.
Jwaś piszow, j tam ne najszow.

Oj matusiu, matuseńko,
a de-ż moja Maruseńka?
A wże w hrobi, synku, leżył,
ta na ochrest ruczki derżył.

Oj, ta piszow Jwaseńko
Na Marusiaczyn hrib,
ta uklak-że Jwaseńko
Marusi do nih.

Czy każesz mi, Maruseczko,
czy każesz sia żynyty,
czy każesz mi, Maruseczko,
wdiwcem chodyty?

Ach, ja-ż tobi, Jwaseńku,
ta i ne boroniu,
twoja maty czarywnyca,
szaruje i totu.

Jak wona mnia, Jwaseńku,
ta i szarowała,
lutymi mnia jaszczurami
nahodowała.

Ne najmała, Jwaseńku,
meni zwonyty,
szczoby meni, Jwaseńku,
tiazko leżaty!

1617

Oj, pojichaw Jwaseńko
na polowanie,
ta dystawyw Nastuneńku
jak malowanie.

Kazaw jeji hodowaty,
pszenycznym chlibom,
kazaw jeji napowaty
solodkim medom.

A wony ji hodowały
suchym sucharom,
wony jeji napowały
hirkym polynom.

A z weczera Nastuneńka
cinu¹ pomyła,
a z weczera do pizneńka
soroczku szyła.

O piwnoczy Nastuneńka
syna powyla,
na rozświti Nastuneńka
duchy spustyla.

Do objidu Nastuneńci
ta i zadzwołyły,
do południa Nastuneńci
trunwa zrobyły.
Do weczera Nastuneńku
w jamku złożyły.

Oj, pryjichaw Jwaseńko
ta z polowania:
Wyjdy, wyjdy Nastuneńko,
jak malowanie!

1617. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 74—75; *Rusalka Dniestrowaja*. U Budimie 1837 nr 19; por. W. z Oleska *op. cit.* s. 399; zob. *Pieśni ludu polskiego* [DWOK T. 1] s. 174—184.

¹ [cinu — naczynia cynowe]

Oj, ne wyjszła Nastuneńka,
ino jei świst',
upowiła Jwasiowi
nelubuju wist':

Ne jéd' że ty, Jwaseńku,
na matusyn dwir,
pojéd' że ty, Jwaseńku,
na Nastusyn hrib,
bo wže twoja Nastuneńka
syru zemlu jist.

Oj, ne jichaw Jwaseńko
na matusyn dwir,
no pojichaw Jwaseńko
na Nastusyn hrib.

Oj, postawyw konyczeńka
ta u holowońkach,
a szabelku jasneńkuju
ta j u nożeńkach,
a sam prypaw, mołodeńki,
ta prosto serdeńka:

Cy każesz mi, Nastuneńko,
cy każesz sia żenyty,
cy każesz mi, Nastuneńko,
cy każesz mi użyty?

Ni kažu ti żenitońki,
ni kažu ti tużytońki,
posij-že ty rutu krutu
na sim kameni;

jak ta ruta, jak ta kruta,
bude schodyty,
tohdí-ž ty sia, Jwaseńku,
budesz żenyty.

Oj, jak ożmesz lipszu mene,
zabudesz za mene,
a jak ożmesz hirszu mene,
to zhadajesz mene.

1618

Cy rada-ś, maty,
 obyjom do chaty?
 Oj, synowi-m rada,
 newistci ne rada.

De sia dila maty?
 Piszła do kimnaty;
 piszła do kimnaty,
 soroczeńku braty.

De sia dila maty?
 Piszła do pywnyci,
 piszła do pywnyci,
 wzięła dwi szklanyci:

w odnu natoczyła
 sołodkoho médu,
 w druhu natoczyła
 wużowoho jédu.

Oj, synowi dała
 sołodkoho médu,
 a newistci dała
 wużowoho jédu.

A myła ne pyła,
 myłomu lyszyła,
 myłyj sia napyw,
 za serce sia wchopyw.
 Myła sia zdumiła...
 myłoho stroiła.

Oj, ne dumaj, myła,
 ne ty mnia stroiła,
 stroiła mnie maty,
 ta moja rodyna.

1619

<Ze Stryjaskiego>

Maty-ż moja, maty,
cy rada ty tomu,
szczo my pryjszły dwoje
na podwirje twoje?

Tobi-m, synu, rada,
bo-ś moja dytyna,
newistci-m ne rada,
bo-m jej ne rodyła.

Piszła do pywnycy,
wzięła dwi sklanyci,
medu natoczyła,
sama sia napyła.

Newistka ne pyła,
myłomu derżyła,
myłyj jak napyw sia,
za serdeńko wziaw sia.

Ona tohdy wzięła,
rewno zapłakała.

Ne płacz, myła, ne płacz,
ne ty mia stroiła,
stroiła mia maty,
szczo mia porodyła.

1620

W sławnym misti Repuczyńcach¹
nesława sie stała,
s-czerówala Parasoczka
wdowynoh' Jwana;
ta jak szcerowala,
bil serdeńku dała.

1619. J. F. Golovackij *op. cit. cz. II* s. 578.

1620. J. F. Golovackij *op. cit. cz. I* s. 68—69; W. z Oleska *op. cit. s. 500—501*, 280. Por. *Pokucie cz. II* [DWOK T. 30] s. 42—44. [Na marginesie rkp. uwaga Kolberga: „Czary”.]

¹ Repuczyńce — miejscowość w Stanisławowskiem.

Wy, neńko stareńkaja,
bud'cie wy laskawi,
prywedit my paroboczkiw,
naj sie popraszczaju.

Oj ty, dieciu, tej ty, nene,
ożenite mene,
bo jak ja sie né ożeniu,
ny ma luděj z mene.

Oj ty, dieciu, taj ty, nene,
ne banuj¹ na mene,
banujcie wy na Paraszku,
szo czeruje mene.

Wona mene czerowała,
ničoh' ne казаła,
lysze momu serdeńkowi
kiazkij bil zadała.

(Lub: Oj ty, dieciu, taj ty, nene,
ne banujcie duże,
oj pidite, prywedite
Parasoczku uże.

Oj, daj neńko pid hołowku
bileńku poduszku,
oj pidite, prywedite
Parasoczku duszku.)

Oj, jak piszly, ta jak daly
jeho mamci znaty,
stała za nim jeho mamci(a)
duże omliwaty.

Mamkož moja stareńkaja,
ne placz za mnoū duże,
ta ne chody po worožkach,
bo wmeraaju uże.

¹ [banuj — narzekaj]

Mamko-ż moja stareńkaja,
 budu ti(a) prosyty,
 pidy meni po parubki,
 budu sie praszczety.

Ta jak przysly paróbocki,
 sziepki pozdyjmaly:
 Czerez szczo ty z świta hynesz,
 wdowynyj Jwane?

Prystupit si, bratia, blyższe,
 budu wam kazaty:
 Choć jak wirne diwczⁱa lubysz,
 to ne jdy do chaty.

A ja ne buv u diwczyny,
 lysz raz na porozi,
 a wże mene oś baczyte
 na bożyj dorozⁱ.

Wystaw ty mia, stara neńko,
 na miachku poduszku,
 oj idite, prywedite
 Parasoczku duszku.

(Lub: Kładit mene, moji bratia,
 na biu poduszku,
 pidyt meni prywedyte
 Parasuniu duszku.)

Oj, pryjszła ta Parasoczka,
 na porozi stała,
 proszu ja ti(a), Parasoczko,
 bud' na mia laskawa!

(Lub: Oj, pryjszła ta Parasoczka,
 stała u poroha,
 zabolilo Jwanka serce,
 taj tota hołowa.)

Oj, cy ty my ta zadala,
 ta cy twoja neńka,
 oj bo, każe, momu serciu
 muczeńka tiażeńka.

(Lub: Parasoczko solodeńka,
ty moja myleńka,
cy ty mene sczerówala,
cy to twoja neńka?)

Ani ja ty czary dała,
ani moja neńka,
jeno tobi czary dała
susida blyzeńka.

Oj, ne ja tie czarowala,
ani moja mama,
jeno tobi susidoczka
dwi jabłuszka dała.

Ni ja tebe ne czeruju,
ani moja matka,
czerujut tia oczi czorni,
holowoczka hladka.

(Lub: Parasoczka solodeńka
koby-s mi skazała,
cy ty ziliem, cy koryniem
mene sczerówala?)

Oj, ni ziliem, ni koryniem
tebe zczerówala,
lysz-em tobi koło koreczny
dwi jabłuczci dała.)

Oj, popłyła doliw wodoj
ta werbowa kluczka,
oj mynuly, Parasoczko,
solodki jabłuczka.

Cy mynuly, ne mynuly,
ja jabłuczka żyła,
ja z Jwankom wirne żyła,
prawdy ne powiła.

Prysudyły Parasoczku
na sztuki rubaty,
ale wprosyw Jwanoczko
toje darowaty.

Wystawte my, moji bratia,
wysoku mohyłu,
szczoby lude o tim znały,
za Parasku hynu.

1621

Hej na hori, na hori,
tam hulaly huzari;
pryszow do nych taj doneć,
ta choroszyj molodec.

Czy lubysz ty dońcia,
czy pidesz ty za dońcia?
Ne lublu ja dońcia,
ne pidu ja za dońcia.

Dostaw doneć ostrowec,
zniaw hołowku z bilych plecz,
zniaw hołowku z bilych plecz,
a sam doneć pizow precz.

Doznały sia dworany,
ta pańskiji kozaki;
skoro dońcia dożenem,
na dribny mak posiczem!

Skoro dońcia dohnaly,
na zad ruczki zwiazały;
dały jemu świetlyciu,
temneńkiju pywnyciu,
zeliznyi worota.
Sedyt doneć syrota.

Ta doznał sia jenerał,
jak mu doneć ta propaw,
ta za jaku przyczynu?
Ta za wrażu diwczynu.

1621. W. z Oleska *op. cit.* s. 485—486; J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 122.
[W rkp. tekst pieśni przekreślony przez Kolberga.]

Pomolu sia Bohowy
i światomu Mykoli,
a czej dońcia uzwoli
iz tiazkoji newoli.

1622

Polonice

Tam wé Lwo-wi, w kraj-ny^m do - mie, sta - ła sie no - wy - na,
cza - ró - wa - ła i - dna ůdo-wa bo - ha - ńko - ho sy - na.

Tam wé Lwowi, w krajnym domie,
stała sie nowyna,
czarowała idna ůdowa
boh'ańkoho syna.

Jak hó mała czarowaty,
prosyła do chaty:
Pryjdy, pryjdy mij myleńki,
szczoś ty maju daty.

Priszoů j-a do świtłońki,
stoit sklanka wyna.
Wypij, wypij mij myleńki,
bo ja uže pyła.

[Oj, pryszoů on do domońku,
sil se kóńec stoła,
jeho maty sia pytaje:]
Deś buw, synu, wczora?

Oj, buů że ja, mamuneńku,
ů wdowynoi chati,
t'akoho [mi] wyna dała,
że tra umératy.

Oj, daj méni, moja maty,
bińju soroczku,
ne pózywaj, moja maty,
bohańkoi doczki.

Jak ty budeš pozywaty,
bude proklynaty,
bude meni mołodomu
tiežko umératy.

Konia wedut, jeho wézut,
kiů holoůku klone,
mołodaja diwczynoůka
biły rukie łomie.

Połodala biły ruki
i mizeny palci¹,
wže ne maju i ne bude
takoho kochaůci.

1623

Mel. nr 1597

Tam we Lwowi, w krajnym domu,
stała sie nowyna,
szarowała bidna wdowa
bohaćkoho syna.

Bo jak mała czaťrowaty
klykała do chaty:
Pryjdy, pryjdy mij myleůkij,
szczoś ty maju daty.

Pryszou že ja do chatoůki,
stojit szklenka wyna:
Na zderowi, myj myleůkij,
bo ja wže-j wypyla.

Na zderowi, moja myla,
wypyj se druhóju,
može ty mi zhotowała
trutyznu jakóju.

Pryszow Jwas do chatoůki,
siw se konec stoła,
pytaje sie jeho maty:
Deś buw, synu, wczora?

¹ mizeny palci — mały palec

Oj, buw-że ja, moja maty,
u wdowynoji doczki,
jak my¹ dała szklenku wyna,
tra buło wmeraty.

Oj, prosze tia, moja maty,
biłoju soroczku,
ne pozywaj, moja maty
wdowynoji doczki.

A jak budete pozywaty,
bude preklynaty,
bude meni, mołodomu,
tieżko umeraty.

Konia wedut, jecho nesut,
kiń hołowku klonyt,
mołodaja Maryseńka
z żelu ruki lomyt.

Lomy, lomy były ruki
i mizeny palci,
oj, że ny ma i ne bude
Jwasi kochańci.

1624

[Zadwórze]

Tam we Lwo-wié na ry-no - czku sta - ła si no - wy - na,
cza - ró - wa - ła Ma - ry - sej - ka ůdó - w'ny - no - ho sy - na.

Tam we Lwowie na rynoczku
stała si nowyna,
czarowała Marysejka
ůdów'ynoho syna.

Jak ho mala czarówaty,
prosyła do chaty:
Pryjdý, pryjde Jwaseńko,
szczos ty maju daty.

Jak mu dała czarku wyna,
a sama ne pyła:
Wypyj, wypyj Jwaseńko,
bó ja wże wypyła.

Na zdórowié, Maryseńko,
daj my sze druhuju,
cy ne dajesz, Maryseńko,
trutyznu jakóju?

Chybaby ja durna bula,
rozumu né mała,
szoby ja ty, mołodomu,
trutyznu dawała.

Pryjszoŭ Jwaś do domońku,
siw se koniec stola,
jeho maty pytaje si:
Deś buw, synu, wczora?

Oj, buw że ja, moja maty,
w wdówynoji doczki,
jak my dała czarku wyna,
pryjdeś ũmyraty.

Oj, dajże my, moja maty,
biłuju soroczku,
né póżywaj, moja maty,
wdówynoji doczki,

bó ty budesz póżywaty,
a óna plakaty,
bude moji tiazko duszy
w hrobi spoczywaty.

1625

Zadwórze

Tam we Lwó-wi na ry-no-czku sta-la si no-ivy-na,
zcza-rö-wa-la Ma-ry-seń-ka wdö-wy-no-ho sy-na.

Tam we Lwówi na rynoczku
stała si nowyna,
zczarowała Maryseńka
wdowynoho syna.

Jak ho mała czarowaty,
klikala do chaty:
Chod' y, chod' y mij myleńki,
szoś maju skazaty.

Oj, pryszou ja do świtlońki,
stoit czarka wyna:
Wypyj, wypyj mij myleńki,
bo ja wże wypyla.

Na zdorowi, moja myla,
wypju szcze druhoju,
može ty my zhotowyla
trutyznu jakoju?

Chyba by ja durna buła,
rozumu ne mała,
żeb' ja tobi, mołodomu,
trutyznu dawala.

Oj, pryszou ja do domońku,
siu se ja ũ kraj stoła,
mene maty pytajet si:
Deś byŭ, synu, wczora?

Oj, dajže my, moja maty,
biłoju soroczku,
ne pozywaj, moja maty,
bohaćkoju doczku.

Bo jak budeš pozywaty,
budy proklynaty,
tiazko bude moji duszy
w nebi spoczywaty.

Umer kozak, umer kozak
lubaja rozmowa,
oj, dystawiw si kiń worony
i jasnaja zbroja.

Teszut jawir, teszut jawir,
 teszut jaworynu,
 mołodomu kozakowy
 taj na budowyuu¹.

Jeho wězut, konie wędut,
 kiń hołowu klone,
 mołodaja dińczynońka
 bily ruki łome.

Oj, naj łome, oj, naj łome,
 z miz'ynocho palci,
 oj, wże ne ma i ne bude
 takoho kochańci.

Jeho wezut², konie wedut,
 kiń si spotykaŋi,
 mołodaja dińczynońka
 z żalu umeraje.

Podywy si, dińczynońku,
 w kaźnyj³ kut oczyma,
 nejdnohoś szczarowała
 boh'ačkoho syna.

1626

Zadwórze

Tam we Lwo-wi na ry-no-czku sta - ła sie nó - wy - na,
 cza-ró - wa - ła jé - dna ũdo-wa ho-ro-szo -(ũ) s'ý - na.

Tam we Lwowi na rynoczku
 stała się nówyna,
 czarowała jédna ũdowa
 horoszo(ũ) s'y na.

¹ budowyuu — trumnę

² [W rkp. błędnie: wezyt]

³ kaźnyj — każdy

Jak ho mała czaróваты
 kl'ykala do chaty:
 Pridy, pridy Jwaseńku,
 szós ty maju daty.

I pryszou win do switlońku,
 stoit z szklanku wyna:
 Wypij, wypij mij myleńki,
 bo ja wże wypyla.

Wypij, wypij mója myła,
 wypij sza druhuju,
 może ty mi zhotow'ala
 trutyżnu jakuju.

Chyba by ja, molodeńka,
 rozumu ne mała¹,
 żeby swomu myleńkomu
 trutyżnu dawała.

Oj, pryszou ja do domońku,
 sil se kónec stola,
 jeho maty pytaje sie:
 Deś buŭ, synu, wczora?

Oj mamuniu, mamuneńku,
 szyj bilu soroczku,
 ne pózywaj, stara maty,
 ja wdowynu doczku.

Bó jak budesz pózywaty,
 budut' ti proklynaty,
 tieżko mene, molodomu,
 bude umyraty.

¹ lub: durna była

[Zadwórze]

A wi Lwo-wi, na ry-no - czku, sta - ła si no - wy - na,
 cza - rō - wa - ła wdo-wy-na - ja u - teń - sko - ho sy - na.

A wi Lwowi, na rynoczku,
 stała si nowyna,
 czarowała wdowynaja
 uteńskoho¹ syna.

Jak hō mala czarowaty,
 klykała do chaty:
 Pryjdy, pryjdy Jwaseńku,
 szoś ty maju daty.

Jak mu dala czarku wyna,
 a sama ne pyła:
 Wypyj, wypyj Jwaseńku,
 bo ja persze pyła.

Na zdorowi, Maryseńku,
 daj my szcze druhoju,
 cy ne dajisz, Maryseńku,
 trutyznu jakoju?

Oj, chyba ja durna buła,
 rozumu ny mala,
 żeby ja ty, molodomu,
 trutyznu dawala.

Pryszoł Jwaś do domu,
 siw se konec stola,
 jeho maty^u pytaji si:
 Deś noczował wczora?

¹ uteńskoho — ojcowskiego, gospodarskiego

Nóczowaū ja, mamuneńko,
w wdowynoji chatie,
jak my dała czarku wyna,
treba umératy.

Oj, proszuż ti, moja maty,
biłoji soroczki,
ne pozywaj, moja maty,
wdowynoji doczki.

Jak ty budeś pozywaty,
wona proklynaty,
tiazko myni moji duszy
bude spoczywaty.

Wmer kozak, wmer kozak,
kozakowy dzwonit,
mołodaja diwczynońka
biły ruki łomyt.

Najże wona łomyt
z mizynoho palci,
wże nē maju i ne budu
moho zakochańci.

1628

[okolice Smarżowa]

Oj, w misteczku Be-re-ste-czku sta - ła sie no - wy - na,
wczar-o - wa - ła diw-czy-noń-ka bo-hać-ko - ho sy - na.

Oj, w misteczku Beresteczku
stała sia nowyna,
wczarowała diwczynońka
bohaćkoho syna.

A jak mała czarowaty,
 klykała do chaty:
 Pryjdy, pryjdy Wasyleńku,
 szczoś maju skazaty.

Oj, jak pryjszou Wasyleńko:
 Dobry wieczer, serce,
 wypyj, wypyj sklanku wyna,
 bo ja pyła persze.

Na zdorowła tobi, myła!
 Wypyj szcze druhuju.
 Možeś meni zhotowała
 trutyżnu jakuju?

Oj, chybab' ja durna buła,
 rozumu ne mała,
 żebym tobi, mołodomu,
 trutyżnu dawala.

Oj, pryjszou ja do domońku,
 taj siw w końci stoła,
 pytajet sia moja maty:
 Deś buw, synu, wczora?

Oj, buwże ja, moja mamō,
 buw w bohaćkij chati,
 dała meni sklanku wyna,
 treba umeraty.

Oj, daj meni, moja mamō,
 biłuju soroczku,
 ne pozywaj, moja mamō,
 bohaćkuju doczku.

Jak ty budeš pozywaty,
 bude tia lajaty,
 bude meni, mołodomu,
 tiażko umeraty.

Konia wedut, jeho wezut,
 kiń hołowku klonyt,
 mołodaja diwczynońka
 biłi ruczki łomyt.

Oj, złomyła biłu ruczku
i mizernyj paleć,
oj, wże ne ma i ne bude,
jak Wasyl kochaneć.

1629

Pryсныw mi sia, matuseńko,
holosok toneńki,
szo pryjichaw z Ukrainy
mij kozak myleńki.

Oj pryjichaw, oj pryjichaw,
woronymi kińmi,
ja mu dała wyna pyty
z sosnowoi końwi.

No pyj myła iz jednoj,
a ja iz druhoj,
szoby ty mi ta ne dała
trutyzny jakoi.

Chyba-ż by ja, molodeńka,
rozumu ne mala,
żeby ja ti, mij myleńki,
trutyznu dawała.

1630

Ubinie

Czo - hoś me - ne ho - lo - woń - ka bo - lyt,
czem do me - ne mj - ly ne pry - cho - dyt,
[czem do me - ne mj - ly ne pry - cho - dyt]?

Czohoś mene hoł'owońka bołyt,
[:czem do mene myły ne prychodyt:|?

Za hodýnu mily prybihaje
i na moji postely lihaji,
jszcze moji mamuneńci laji.

Stupyj sie my, mylaja, wid mene,
[:bo tu pryjďe ienczaja dó mene:].

Stupyj sie my z s'ywemy wolamy,
[:bo tu pryjde z czornemy browamy:].

Naj tu pryjde dwajcit' ich i sztéry,
[:to ja budu najstarsza nad némy:].

J-a z w'eczera komora dudniła,
j-a ó piwnoczy nahajka szumiła,
na rozświti mylaja zymhliła.

Pryszoŭ że iji syn do chaty,
[:stała sie ho matienka pytaty:].

Szczo tam, sýnu-[ü]-komóry czuwaty,
[:wže ne wyjde newistka do chaty:|?

Oj złe, maty, w komóre⁷ czuwaty,
[:wže ne wyjde newistka do chaty:].

Żebym stratyü swoje sio¹ siódelce,
[:żeb' chto zbudyü moje lube serce:].

Żebym stratyü konia woronohó,
[:żeb' chto zbudyü Maryseńku moju:].

Żebym stratiü swoju wsiuju zbroju,
[:żeb' chto zbudyü pryjатели moló:].

Siédaj, sýnu, na sywu kobyłu,
[:ütikaj, sýnu, w zelenu dubýnu:].

Za myloju ótec, maty płacze,
[:j-a za myłym czorny woron kracze:].

¹ lub: wsiuje

Za myloju sztéry dzwony dzwonit,
|:j-a za myłym szterma kińmi honyt:|.

J-a wże myłu do hrobu spuskajut,
|:j-a z myloho dribny mak siékajut:|.

Naj si každen teper-ka pokaji,
|:naj wid swoji zinki ne ũtikaji:|.

1631

Polonice

Czo - hoś me - ne ho - lo - woń - ka bo - lyt, czoś do me - ne,
czoś do me - ne my - ly ne ho - wo - ryt, - wo - ryt.

Czohoś mene hołowońka bołyt,
|:czoś do mene:| myły ne howoryt.

1632

Polonice

Czo - hoś me - ne ho - lo - woń - ka bo - lyt,
czoś do me - ne my - ly ne ho - wo - ryt.

Czohoś mene hołowońka bołyt,
|:czoś do mene myły ne howoryt:|.

Z weczera za jenczemy chody,
|:o piwnocy do mene pry chody:|.

Wstupy si, myłaja, wid mene,
|:bo tu pryjde jenczaja do mene:|.

Wstupy si z sywemy wilamy,
|:bo tu pryjde z czornemy browamy:|.

Naj tu pryjde ich dwajcit i sztery,
[:to ja budu najstarsza nad nemy:].

A z weczera nahajka szumiła,
[:o piwnoczy komora dudniła:].

Pytaji si rano syna maty,
szczo tam w komory czuwaty,
że ne wyjde newistka do chaty?

Kiepsko, maty, w komory czuwaty,
[:wže ne wyjde newistka do chaty:].

Siadaj, synu, na sywu kobyłu,
[:wtikaj, synu, w zelenu dubynu:].

Ne budu ja w dubynu wtikaty,
[:persze muszu myłu pochowaty:].

Myłoji wsima dzwońmy dzwonit,
[:a za myłym szterma kińmi honyt:].

Za myłõju otec, maty placze,
[:a za myłym czorny woron kracze:].

Oj, wže myłõju do hrobu spuskajut,
[:a m'yloho [w] dribny mak sikajut:].

Nej si kuždy nadywaji toho,
[:chto ne luby pryjatela swoho:].

1633

Wti - kaj my - ła ty u - że wid me - ne,
bõ tu pry - de ien - sza - ja dõ me - ne,
[bõ tu pry - de ien - sza - ja dõ me - ne]

Wtikaj myła ty uže wid mene,
[:bõ tu pryde ienszaja dõ mene:].

Witkaj myła z sywemy wołamy,
[:bõ tu pryde z czornemy browamy:].

Naj tu pryjde dwajcic i cztery,
[:to taki j ja najstarsza nad nemy:].

Szczož tam, synu, w kumori czuwaty,
[:szom ne wyjde myleńka do chaty:]?

Złe, maty^e, w kumori czuwaty,
[:wže ne wyjde myleńka do chaty:].

Sidaj, synu, na sywu kobyłu,
[:wtikaj, synu, w zelenu leščzynu:].

Za myłuju ot'ec, maty^e placze,
[:a za myłym czorny woron kracze:].

Za myłuju dzwoneńkamy dzwonit,
[:a za myłym sztyrma kińmi honit:].

Wže myłuju do hrobu wpuskajut,
[:a z myłoho dribny mak sikajut:].

1634

[Zadwórze]

Nad wo - do - ju ja - wor ze - le - neń - ki,
pid ja - wo - rom ko - nyk wo - ro - neń - ki.

Nad wodoju jawor zeleneńki,
[:pid jaworom konyk woroneńki:].

Na konyku kozak mołodeńki,
sedyt sõi, na skrypoczku hraji,
jemu struna wirne prymawlaji.

Wyjszła do neho stareńkaja maty:
 Pokieñ, synu na skrypoczku hraty,
 idy, synu, do kimnaty spaty.

A z weczira komora bryniła,
 o pilnoczy nahajka szumiła,
 a nado dnem myleńka zémhliła.

Pryjszła do neho stareńkaja maty:
 |:Oj szczoż, synu, ũ tebe czuwaty:|?

Oj to, maty, u mene czuwaty,
 |:że ne choce myła rozmawlaty:|.

Daŭbym komu konia wóronoho,
 |:żeb' wobudył pryjatiela moho:|.

Szkoda, synu, konia wóronoho,
 |:nicht ne zbudy pryjatiela twoho:|.

Daŭbym komu kozačkóju zbroju,
 |:żeb' my zbudyŭ mylenkujy moju:|.

Szkoda, synu, kozačkujy zbroju,
 |:nicht ne zbudy mylenkujy twoju:|.

Siodłaj, synu, sywujy kobyłu,
 |:wtikaj, wtikaj w zelenu liszczynny:|.

Mylenkiji wsi dzwonońki dzwonit,
 |:za mylenkim szestma kiŭmi honit:|.

Myleńkujy do hrobu spuskajut,
 |:a myleńkoho w dribnyj mak sikajut:|.

Budesz maty w hnyłym hnoju hnyty,
 |:żeś kazała myleńkoju byty:|.

Budesz maty try lita konaty,
 |:żeś kazała myleńkoi zabyty:|.

<Zloczów>

Oj, jichały kozaki z obozu,
stały sobi w konec perewozu.

Stały sobi hadońku hadaty:
deż my budem niczku noczowaty?

Jeden każe: Bystraja riczka,
druhyj każe: Jid'mo, newełyczka.

Tretij każe: Tu naczujmo
i zdorowia sy ne psujmo.

(Lub: Treti każe: Chot' sia konia zbudu,
a w diwczyny na weczeru budu!)

Pryjichały, stały ta na dwori,
szcze sia śwityt w Marysi w komori.

Czy ne wyjde Marysyna mama,
oj, ne tak mama, jak Marysia sama.

Oj, ne wyszła Maryseńka z chaty,
jeno wyszła Marysyna maty:

Ne naczujte, kozaki, na dwori,
ne zbudite Marysi w komori.

Maryseńka w neduzi leżała,
czornym szowkom hołowku zwiazała,
a z za mora zila zabahała¹:

Kotryj kozak trojzila distane,
toj zo mnoju do ślubońku² stane.

(Obibraw sia kozak trojzila distaty,
wziała nad nim, wziała zazula kowaty:

1635. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 112—113; W. z Oleska *op. cit.* s. 402—403.
Por. *Pokucie* cz. II [DWOK T. 30] s. 81.

¹ [zabahała — zapragnęła]

² lub: do winczania

Tiażko tobi trojzila distaty,
a szcze tiażcze do winczania staty.)

Oj, maju ja try koni na stajni,
to ja Marysi zieleńka distanu.

Jeden konyk jak hołub¹ syweńki,
druhyj konyk jak łebid bileńki,
tretij konyk jak woron czorneńki.

A tym sywym do mora dojidu,
a tym bilym more perejidu;

a tym czornym trojzila distanu,
i z Maryseńkoj' do ślubońku stanu.

Oj, staw kozak trojzila kopaty,
stała nad nym zazula kowaty:

Oj, ne kopaj, kozacze, trojzila,
Marysia wże jde ze swoho wesila.

(Lub: Oj, tiażko tobi trojzila wkopaty,
a szcze tiażcze do winczania staty.

Ne kopaj wże, kozacze, trojzila,
bo w Marysi wże z druhyym wesila.)

Oj, daw kozak konyka trymaty,
a sam sia wziaw z Marysej' wytaty;

w prawi ruci szabelku trymaje,
a liwoju Marysiu wytaje.

A w horodi makiwka breniła,
a Marysi hołowka zletiła.

Otoż tobi, Marysiu, trojzile,
ne zaczynaj bez mene wesile.

Ot, wsim bude takaja zapłata,
kotry zwodiat wirnoho kozaka.

¹ lub: sokil

1636

[Ubitnie]

U Ma-ry - si cha - ta na po - mo - sti,
 pry - ji - cha - lo try ko - za - kiw w ho - ści.

U Marysi chata na pomosti,
 przyjechało try kozaki w gości.
 Jiden każe: Temna nyczka, temna.
 Druhy każe: Budem noczowaty,
 wyjdź do nas Marysyna maty.

Wyjszła do nych Marysyna maty:
 Proszu ja was, kozakie, do chaty,
 bo Marysi w chorobi leżała,
 zza mori zile zabachała.
 Oj, chto mni trojzila distane,
 toj zo mnoju do śl'ubońku stane.

Obizwaŭ si kozak mołodenci:
 Oj, maju ja try koni na stajni,
 jiden czorny, jak wron czorneńki,
 druhy bily, jak lebed' bileńki,
 treti sywy, jak holub syw'eńki,
 to ja tobi trojzila distanu
 i z toboju do śl'ubońku stanu.

Oj, wzioŭ kozak trojzila kopaty,
 wzięła nad nym zazuli kowaty:
 Oj ne kopaj, kozacze, trójjzila,
 bo Marysi jest z jenczym wesile.

Jd'e kozak Marysiu wytaji,
 w prawej ruci trójjzile trymaji,
 w druhy ruci ostrzy mecz trymaji.

Jak w horodi matiŭka zbryniła,
 tak Marysi holoŭka zletila.
 Oj, to majisz, Marysiu, trójjzile,
 ne zaczy najż z jenczym wesile.

1637

Oj, stojąła Marysia na rynku,
ta związała kytajkow hołowku.

Oj, przyjźdyt' kozaczeńko z polku,
ta rozwiázaw Marysi hołowku.

Oj Maryse, cy lubysz ty mene,
cy lubysz mene, cy pidesz za mene?

Ona jemu każe:
I kto-ż meni trojzila dystane,
toj zo mnoju do sľubońku stane.

Oj, je w mene try koni na stajn'y:
odyn konyk jak woron czorneńkij,
druhyj konyk jak hoľub syweńkij,
tretyj konyk jak lebed' bileńkij.

Oj, tym czornym do moria dojidu,
a tym sywym more perejidu,
a tym bilym do zila dojidu.

Naczaw kozak trojzile kopaty:
Oj, ne kopaj, kozacze, trojzilja,
ne zastanesz w Marysi wesilja.

Oj, przyjźdyt' kozak i s trojziljem,
ta zastaje u Marysi wesilje.

Prawow ruczkwow Marysiu praszczaje,
liwow ruczkwow sabľu wynymaje.

Jak u poli makiwka brenila,
tak Marysi hoľowka zletila.

Jak u poli makiwka zacwila,
tak Marysyna hoľowka zletila.

1638

[Zadwórze]

Ne cho - dy, Hry - ciu, na we - czer - nyć,
bo tam diw - dzie - ta wsi cze - rew - nyć.

Ne chody, Hryciu,
na wieczernyć,
bo tam diwczietta
wsi czerewnyć.

Solomu palet,
pyrohy warjat,
one ti, Hryciu,
zdorowie zbaŭit.

Tam je jednaja
czornobrywaja,
to czarownycia
sprawedlywaja.

W nedilu rano
zile kopała,
na poniedilok
napolokala.

Wi wtorek rano
zile waryła,
w seredu rano
Hrycia stroiła.

Priszolže czetwer,
wže Hryć umer,
pryszła pietnecia,
schowały Hrycia.

W sóbotu rano
maty dońku była:
Na szczoż ty, doniu,
Hrycia stroiła?

Oj mamó, mamó,
 żal w tuhy ne maje,
 oj, najże, mamó,
 na[cha]j Hryć znaje,
 nachaj sie Hrycio
 w dwóch ne kochaje.

Nejże ne bude,
 ně ij, ně mni,
 nej se Hryć naji
 syroij zymli.

1639

od Lwowa, Stryja

Ne chody Hryciu na wieczernyciu,
 bo na wieczernyci wsi czariwnyci;

kotra diwczyna czornobrywaja,
 taja czarywnycia sprawedywaja.

W nedilu rano zila zbérała,
 w poniedziałok rano zila połokała;

w wiotorok rano zila waryła,
 w seredu w wieczir Hrycia otrowyła.

Pryjszol i czetwer, wże Hrycio umer,
 przyszła piatnycia, pochowały Hrycia.

W sobotu rano maty dońku była:
 Oj, na szczoż, ty suko dońko, Hrycia otrowyła!

Oj maty, maty, nechaj każdy znaje,
 nechaj sia Hryciunio we dwóch ne kochaje.

Ach maty, maty, żyto ne pszenycia,
 pożał sia, Boże, mołodoho Hrycia.

Naj nas oboich razem pochowajut,
 nechaj że ludzki obmowy ustanut.

1639. [Melodia tej pieśni została opublikowana w cz. II *Rusi Karpackiej* (DWOK T. 55 nr 771 s. 206) z incipitem tekstu i inną proveniencją.]

Ny chody Hrycu
na wyczernyci,
na wyczérnycich
díwkie czariwnyci.

I chłopcy Hryci
wsi żalowały,
czornobrywaju
wsi proklynaly;

Sólomu palat,
taj zilia war'at,
tébe Hrycuniu
zdorowia zbawiat.

ny buło j ny ma
druhoho Hryci,
szczó ho zihnała
z swita czariwnyci.

Tam to odnaja
czornobrywaja,
to czariwnyci
sprawédlywaja;

W sobotu rano
maty doniu byla:
Na szczó, ty suko,
Hryci strojila?

to czariwnyci,
i zilie znaje,
tebe, Hrycuniu,
zazdrístno kochaje.

Tak by ja znała
z sinyj do chaty,
taki ja znała
czym czarowaty.

W nydílu rano
zilie kopala,
a w ponydíwnok
popólokala.

Oj, je u mené
czary hotowi:
bílé lyczenko,
czorniji browy.

Pryjszow wiwtorok,
zilie waryła,
w seređu rano
Hryci strojila.

Oj maty, maty,
żel wahu¹ ny maje,
naj si Hrycunio
w dwóch né kochaje.

Pryjszow-że czytwer,
Hrycenko umer,
pryjszła piatnyci(a),
schowały Hryci(a).

Naj-że né budé
ny jeji, ny myni,
naj si Hric najist
syroji zymli.

Schowaly Hryci
blyzko hranyci,
plakaly za Hrycym
wsi mółodyci.

Oj, ja-żé znaju
szczó toje ùmiju,
Hrycenko skonaje
jak kohut zapije.

¹ [wahu — miary, rozwagi]

Tobi, Hrycuniu,
taka zapłata,
iz szychyloch doszczok
temnaja chata.

1641

od Lwowa, Brodów

Czo - ho ty, Hry - ciu, tak smu - tny cho - dysz,
czom' ty do me - ne, Hry - ciu, ne ho - wo - rysz?
Oj, jak ja ma ju we - se - lny bu - ty,
ko - ho ja lu - blu, ne mo - hu za - bu - ty.

Czoho ty, Hryciu, tak smutny chodzisz,
czom' ty do mene, Hryciu, ne howorysz?
Oj, jak ja maju wesely buty,
koho ja lublu, ne mohu zabuty.

Ne chody Hryciu na wiecznyci,
bo tam diwczata wsi czariwnyci,
sołomu palut i zila warut,
tebe, Hrycuniu, zdorowla pozbawlut.

Tam no jednaja czornobrywaja,
to czariwnycia sprawedywaja.
W nedilu rano zile kopała,
a w ponediłok popolokała.

Pryjszow wiwtorok, zile waryła,
pryjszła sereda, Hrycia stroila.
Oj, pryjszow czetwer, ta wże Hrycio pomer,
pryjszła piatnycia, pochowały Hrycia.

1641. W. z Oleska *op. cit.* s. 332—333; mel. K. Lipiński *op. cit.* s. 135. [Odmianę zakończenia ostatniej zwr. dopisał Kolberg z materiału terenowego.]

Schowały Hrycia błysko hrancyi,
 plakaly za nym wsi mołodyci,
 i diwki ruki bili lomaly,
 jak mołodoho Hrycia chowały.

I chłopei Hrycia wsi żalowały,
 czornobrywaju wsi proklynały.
 Ny ma i ne bude druhooho Hrycia,
 szczo ho zihnala z świta czariwnyca.

Tak by ja znała z sinyj do chaty,
 tak jak ja znała czym czarowaty:
 oj, sut u mene czary hotowy,
 biloje lyczko, czornyji browy.

Pryjszła sobota, maty doczku była:
 Na szczoż ty, suko dońko, Hrycunia stroila?
 Ne znałaś toho, szczo zila wmije,
 szo Hryć skonaje, nim kohut zapije?

Oj maty, maty, żal wważy ne maje,
 nechaj sia Hrycio we dwóch ne kochaje,
 kochaw win jeszcze procz mene druhuju,
 także diwczynu czornobrywaju.

Ne buw win wirny, kazałam tobi,
 najże win teper spoczywaje w hrobi,
 najże ne bude ni jeji, ni meni,
 naj sia Hryć najist' surowoji zemli.

Zwykle tylko tak śpiewają:

Ne chody Hryciu na wieczernyciu,
 bo wieczernyci wsi czariwnyci.
 Kotra diwczyna czarnobrywaja,
 to czariwnyca sprawedlywaja.

W nedilu rano zile kopala
 a w ponedilok zile polokala,
 pryszow wiwtorok, zile waryla,
 pryszła sereda, Hrycunia stroila,

Oj, przyjszow czetwer, ta wże Hrycio umer,
 przyjsła piatnycia, pochowały Hrycia.
 Przyjsła sobota, maty dońku była:
 Za szczoż ty, suko dońko, Hrycunia stroila?

Oj maty, maty, žal wwachy ny maje,
 nechaj sia Hrycio w dwizi¹ ne kochaje,
 nechaj ne bude ni meni, ni jeji,
 naj sia Hryć najist' surowoji zemli.

Lub: Otóz tobie Hryciu takaj zapłata,
 cztery doszczki, sażeń zemli i tiemnaja chata.

1642

Ne cho - dy ny - hdy na we - czer - ny - ce,
 na we - czer - ny - cach wsio cza - ro - wny - ce.
 Ko - to - ra diw - ka czor - ne bro - wy ma - je,
 to cza - ro - wny - ca spræ - we - dly - wa - ja.

Ne chody nyhdy na wieczernyce,
 na wieczernycach wsio czarownyce.
 Kотора diwka czorne browy maje,
 to czarownyca sprawedywaja.

Takoju psoty odna zrobyła,
 szczo sia w choroszym Hryciu polubyla.
 Szczo koły mužom ne chotiü zostaty,
 struila jeha suczaja maty.

¹ w dwizi — w dwóch

Pryszła nedila, zile zbyrała,
a w ponediłok opolokala.
Pryszoŭ i wtorek, zile waryła,
pryszła sereda, Hrycia struila.

Pryszoŭ czetwertek, už ny ma Hrycia,
pryszła piatnyca, pochowały Hrycia.
Pryszła sobota, maty doczku biła:
Za szczo, ty suko, Hrycia struila?

Ach maty, maty, žal uwahy ne majet,
nechaj sia Hrycio we dwóch ne kochajet.
Nechaj ne budet ny meni, ny jeji,
nechaj sia najest' syroji zemlei.

Wot tobi, Hryciu, takoja zapłata,
czotyry doszczki i zemlaja chata.
Tam zostawaty budesz wo wik wika,
puki ne wzbudyt anhel czołowika.

1643

Synku Wasylku, žalosty moi!
Oj, cy chodyw ty do wdowy na wieczernyci?
Chodyw ja, neńko, szczyre serdeńko,
do toi czarownyci.

Synku Wasylku, žalosty moi!
Szczo tobi ona waryła?
Waryła, neńko, szczyre serdeńko,
ryboczku z łaboczkami.

Synku Wasylku, žalosty moi!
De jej ona pijmała?
Pijmała, neńko, szczyre serdeńko,
w horodi na łabodi.

Synku Wasylku, žalosty moi!
De jei ona wprawłala?
Wprawłala, neńko, szczyre serdeńko,
ożohom pid porohom.

Synku Wasylku, żalosty moi!
 Cy wdowa jei jıla?
 Ne jıla, neńko, szczyre serdeńko,
 hołowka jej bolıla.

Synku Wasylku, żalosty moi!
 Cy jıly jei dity?
 Ne jıly, neńko, szczyre serdeńko,
 bo spatońki chotıly.

1644

[Zadwórze]

Sy - di - la udo - wa na ko - nec se - la,
 oj, ma - la - ż wo - na sy - na Wa - sy - la.

Sydıla wdowa na koniec sęła,
 oj, mała-ż wona syna Wasyla.

Oj mała, mała, na wıjnu dała.
 Czekaje roczok, deś mij synoczok?

Czekaje druhy, deś mij syn luby?
 A na treti jde, newıstku wede.

Oj, wyszła maty z nowoi chaty,
 oj, stała ona syna wytaty.

Wytala syna sołodkim medóm,
 a newıstońku hirkim pełynom.

Szczo moji żeni, bude i meni.
 Wypyły wony po połowyńci;
 ne żyły wony, tylko po hodyńci.

Schowala syna pid okonciami,
 a newıstońku pid worotciami.

A na synowy zeleny jasięń,
 a na newıstońci bıła bereza.

Chyla do chyli prychylaje si,
syn do newistki pryblyżaje si.

Oj, wyszła maty z nowoji chaty:
Oj Bożeż, Boże, szczo ja Źczynyla,
żem swoim ditiem świt Źkorotyła.

1645

[Zadwórze]

Oj bu - la, bu - la j - dna - ja wdo - wa
i ma - la, ma - la Źj - dne - ho sy - na.

Oj buła, buła jednaja wdowa
i mała, mała Źjdneho syna.

Oj mała, mała, na wijn^o dała.
Czekaje roczok, deż mij synoczok?

Czekaje druhy, deż mij syn luby?
A na treti j^ode, synowu wede.

Oj, wyszła mat^oy syna wytaty.
Syna wytaje zelenym wynom,
a newist[en]ku hyrkim połynom.

Syn wyna ne pyl, pid konia wylil,
szczo moji żoni, nej budy i meni.

Wypylyż wony po połowyńci,
ne żyli wony no po hodyńci.

Oj znałaś, mat^oy, jak czarowaty,
oj znajże, maty, jak pochowaty.

Syna schowała pid wokońciamy,
a newistoczku pid worotciemy.

Na syn^o roste dwa jaworońki,
a na newistu dwi berezońci.

Oj, roste jawir, rozrastaji si,
do berezońki prychylaji si.

Roste bereza, rozrastaji si,
do jaworońka prychylaji si.

Łystok do łystka pryłepaj si,
hycia do hylei pryrostaj si.

Oj, wyszła maty z tretoji chaty:
Oj Bożeż, Boże, szczoż ja uczynyla,
zim swojim ditiom wik wkorotyła.

1646

[Zadwórzē]

The image shows two staves of musical notation in a 2/4 time signature. The first staff is a treble clef and the second is an alto clef. The lyrics are written below the notes. The melody is simple and folk-like, with some notes beamed together and some notes having a fermata.

Oj bu - la, bu - la udo - wa ji - dna,
oj, ma - la, o - na ji - dno - ho sy - na.

Oj buła, buła wdowa jidna,
oj, mała ona jidnoho syna.

Oj mała, mała, na wijny [dała].
Czekaji roczok, deż mij synoczok?

Czekaji druhy, deż mij syn luby?
Na tretij roczok wże j'de synoczok.

Oj, jde mij syn, jde i newistku wede.
Oj, wyszła maty z nowoji chaty.
oj, wzięła ona syna wytaty.

Wytaji syna medom i wynom,
a newistońku hirkim połynom.

Oj, bódajś, maty, w ohni zhoryła,
że ty nas woboch razem struila.

Oj, znałaś maty, jak czarowaty,
to teperka znaj jak pochowaty.

Chowajut syna pid wokońciemy,
a newistońku za wórońciemy.

Na synowi czerwona kałynoińka,
na newistońci bila berezońka.

1647

Oj, mała wdowa odnoho syna,
na wojnu ho wyprawiała,
Oj, ne ma roczok, hde mij synoczok?
Oj, ne ma druhyj, hde mij syn lubyj?

Aż na tretyj przyjždźaje,
newistku sy prowadźaje.
Pywom maty ho wytaje,
newistci czary zriadźaje.

Syn pywa ne pyw,
pid konyka rozływ:
szczo mojej żeni, naj bude meni
tych czariw po połowyni!

Oj, znała-s, maty, jak czarówaty,
znaj-że, maty, ta j pochowaty.
Oj, pochowała synka pid wikoncami,
a newistońku pid worytciami.

Na syni wyris jawir zelenyj,
a na newistci dwi berezoczki.
Oj, bez hilaczka, bez koriniaczka,
a nasza neńka bez sumlineczka.

1648

[Zadwórze]

Ja mia - la wdo - wa ji + dno - ho sy - na,
pi - śla - la je - ho ja wdo - ro - żeń - ku.

Ja miała wdowa jidnoho syna,
pislala jeho ja w dorożeńku.

A newistoczku w pole do lynu;
Jdy, newistoczku, jdy,
[:berý ne bery:] do domu ne jdy.

Zistań si ũ pole, ja bełynoju,
nej ja zastraszu syna toboju.

Oj, priszoz̃ ja syn z dorożeńki,
wpał matieńci nyżeńko u nohy:

Matienuk moja, zyjszoŃ že ja świt,
ne najszow byłyny takoji, jak tu.

Woźmý se, synu, wostru sekieru,
idy, zrubaj tuju byłenu.

CiuknuŃ win ij raz, óna zahula,
ciuknuŃ druchy raz, zahu[wu]ryła.

Ne rubaj mene, ja twoja myła,
to nam matusi tak narobyla,
dribny ditońki posyrotyla.

1649

[Zadwórze]



Pislala maty syna w dorohu,
a newistoczku w pole do lonu.
Bery, ne bery, do domu ne jdy,
distań sie w połu, stań belenoju itd.

1650

[Zadwórze]

Pi - sła - ła ma - ty sy - na w do - ro - hu,
 a ne - wi - stoń - ku w po - le do lo - nu.

Pisłała maty syna w dorohu,
 a newistońku w pole do lonu.

Jd^ę, newestku, toj lon wybery^ę,
 toj lon wybery^ę, taj ne pry^ęchody;

distań si w pole, ja stań u belenoju,
 a j na tońkóju, na wysokóju.

Pryszol że syn, ja syn z dorohy^ę,
 pał matinci nyzeńko ũ nohy:

Matusiu moja, de moja żona?
 Piszła w pole, piszła do lonu.

Matusiu moja, zyjszoŕ ja wsioj swit,
 ne najszol belenu takóju, jak tut.

Matusiu moja, zyjszoŕ ja wsioj swit,
 ne wydil belenu, jak w swoim polu.

Wozmy se, synu, wostru sekiru,
 pidy^ę podrubaj w pole belenu.

Ciuknoŕ ii raz, wona zah^ęła,
 ciuknoŕ druhy raz, zahoworyła:

Ne rubaj mene, ja twoja żona,
 narubyła me matusi twoja;

jak narubyła, tak narubyła,
 dribnyi dity posy^ęrotyła;

dribnyi dity posy^ęrotyła,
 to nam matusia wsio narubyła.

1651

Ubinie

Oj, ma - la Han - dzi swe - kru - ju lę - chu - ju,
ka - za - la ij zie - iŹ w ne - dli - lu Źwi - tó - ju.

Oj, mała Handzi swiekruju lęchuju,
kazala ij ŹietŹ w nedilu Źwitóju.

Oj Źne, Hańdziu, ne pohanaj sie,
weczer weczeryi do domu, zmachaj sie.

Weczer weczeryi, Hańdzi snopę znosŹ,
sŹoneńko zachode, wiwci zahaniaji.

Wiwci zahonyła, weczere zwaryła,
a zabuła w pole, Źe mała dętynu.

Piszła Hańdzi hóramy, dołamy,
tej zdybała sie z trema sokołamy.

Wy, sokoły, hołowy syweńki,
cyś ne zdybaŹ dętynu małeńku?

Tam twoju dętynu trę neńci kupajut:
jedna neńka oczy dobuwaji;

druha neńka kiszoczki sutaje¹,
treta neńka kasty roznoszaji.

Piszła Hańdzi do swoji neńki staroji:
Daj méni, neńka, nóza rohowoho,

naj ja se ukroju plótna bilohoho,
naj ja se nakryju chłopci mołodoho.

Dała mama nóży róhowoho,
pustyła Handzi prosto serca swoho.

¹ kiszoczki sutaje — jelita zawiązuje

Masz Hańdziu tré hrichie zbuwaty:
perszy hrych — w ndeilu świjtóju,
druhy hrych — détynu maloju,
treti hrych — seb'e molodóju.

1652

Popid hajok zeleneńkij
brała wdowa lon toneńkij,
ta-j beruczy, zaplakala:

Oj, koby-ż ja muža mala,
to by ja ho szanowala,
w try barwi by-m ubirala:
u sobotu u karmazyn,
a w nedilu u zlotowep,
w ponedilok w pansky szaty,
szczoby jeho ne piznaty.

Prysłuchaw sia wityw synok,
wityw synok, odynaczok:
Pozwol, neńko, wdowu wziaty,
bude wdowa szanowaty!

Jdy, synku, utopy sia,
niż majesz ty wdowu wziaty.
Mene, neńko, riki znajut,
peredo mnow wysychajut.

To id'y, synku, w temny luby,
ta naj tebe zwiry zjidiat!
Mene, neńko, zwiry znajut,
jak uwydiat, to wtikajut.

To id'y, synku, w temnyj lisok,
ta stań sobi pid jawora,
pid jawora zelenoho,
pid bratczyka molodoho!

Pryjszła za nym tam udowa,
urwała lyst, ta-j zahrła,
wrwała druhyj, zaplakala,
bo jawir wziaw promowlaty:

Ne rwy, wdowo, moi palcy,
moi palcy proklatyi,
za piatnyczne spiwaniczko,
za subitne wmywaniczko,
za nedilne snidaniczko.

Pryletila zazuleczka,
sila sobi na jawora:
Szczu tu robysz, wityw synu?

Zabludyw-jem, matynońko,
zabludyw-jem, zazuleńko.

Ja polenu kukajuczy,
a ty idy sluchajuczy,
wyvedu tia w czyste pole,
pokažu ty try dorohy:
oj, odnuju kaminnuju,
a druhuju zolotuju,
a tretuju krwawuju.

Do matinki, kaminnaja,
do diwońki, zolotaja,
do wdowońki, krwawaja.
Do matinki po rozumec,
do diwońki po winoczok,
do wdowońki po czarońki.

1653

Barysz

The image shows two staves of musical notation in 3/4 time. The first staff begins with a treble clef and a key signature of one flat. The melody is written on a single line. The second staff continues the melody and includes a double bar line. Below the staves, the lyrics are written in a Latin script.

Oj, ma - la wdo-woń-ka je dno - ho sy - noń - ka,
taj ma - la ho, ma - la, do szkil ho od - da - la.

Oj, mała wdowońka jednoho synońka,
taj mała ho, mała, do szkil ho oddala.

1654

[Barysz]

Taj ma - la udo - woń - ka je - dno - ho
 sy - noń - ka, je - dno - ho - j sy - noń - ka.

Taj mała wdowońka jednoho synońka,
 jednoho-j synońka,
 taj mała ho, mała, taj do szkół ho dała.
 Zo szkół ho widobrała, na żomniara dała.

Wża mynaji roczok, ne jd'e mij synoczok.
 Nastupaje druhy, jd'eż mij syn luby,
 jideż on, jide, newisteczku wede.

Cy rada-ż ty, neńko, szczo nas ide dwoje,
 szczo nas ide dwoje na podwire twoje?

Tobim synu rada, boś moja detyna,
 newiści-m ne rada, bo czuża czużyna.

Piszła do pywnyćy, wzięła dwi sklenyćy,
 w jednu natoczyła solodkoho medu,
 w druhy natoczyła hadieczkoho zela.

Ty mij syn ridneńkij, pyj mid solodeńki,
 ty newistko-j ne myła, napyj że si wina.

Newistka ne pyła, dla m'yloho skryła.
 Myłyj jak nypył si, z lóžka pochylil si.

Syna pochowała przed wokieńcie¹ma,
 a newistku za worotciema.

Na syni sadyła zelenyj jawir,
 a na newiści biłu berezu.

Roste jawir, roste, hyli rozpuskaje¹,
 biłuju berezu hילו¹m obějmaje.

¹ lub: taj si rozrostaje

Lystok do lystoczka wsio se přechylaje,
 ieden do druhoho ta wse^a promowlaje:

Da ne ty méni, myla, szczoś mene struiła,
 struiła mene maty, szczo mne porodyla.

1655

Oj, pyw Roman u Soczawi
 celý tyždeń iz Turczanom,
 propyw sestru Olenoczku.
 Pryjszow že win do domoczku,
 pisałw sestru po wodyciu
 w kidrowuju ta kyrnyciu.

Piszła ona po wodyciu,
 w kidrowuju ta kyrnyciu,
 da dywyt sia w czyste pole:
 W czystym pole tuman kiptyt¹,
 cy hrym² hremyt, cy zwin zwenyt?

Prynesła ona wodyci
 z kidrowoi ta kyrnyci,
 ta-j uziała promowlaty,
 swoho brata sia pytaty:
 Co to w pole tuman kiptyt,
 cy hrym hremyt, cy zwin zwenyt?

Win do nei promowlaje
 i sam tiazko izdychaje:
 ne tuman to w pole kiptyt,
 ni hrym hremyt, ni zwin zwenyt,
 aj to twoje ide wesile!

Jide Turok z wesileńkom,
 pryjizjaje w podwireńko,
 pokowtuje w hranatoczku³:
 Wyjdy, wyjdy, Romanoczku,
 wywedy mi Olénoczku!

1655. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 41—42; por. Ž. Pauli *op. cit.* T. I s. 173—177.

¹ kiptyt — kopci

² hrym — grom

³ [pokowtuje w hranatoczku — postukuje w furtkę]

Wyjszow, wyjszow Romanoczku,
wywodyt mu kucharoczku.

Oj, breszesz ty, Romanoczku,
ne twa sestra Olenoczka,
łysze jej odieniaczko¹.

Piszow Roman do switlyci,
wede sestru Olenoczku.

Uziaw Turczyn meže sebe,
a w'na wiała promowlaty:
Oj Turczyne, Turczynoczku,
daj mi noża ostreńkoho,
daj ja pidu w łuzynoczku
wyrezaty kałynoczku!

Žde hodynu, źde druhuju,
dali j piszow po samuju:
Woliwe-em sia sam probyty,
nyž maw-em to tobi daty!

1656

Oj, pojichaw Romanońko
do Suczawy na jarmarok,
tam sostrotyw jeho Turek:
Oj, Romane, Romanońku,
czy majesz ty rodynońku?
Oj, maju ja rodynońku,
odnu sestru, Ołynońku.
Oj, Romane, Romanoczku,
prodaj sestru Ołynoczku
za konyki woronyji,
i za sidła zołotyji,
za uzdeła szowkowyji
i za stanli zołotyji;
dam ty konia woronoho,
na druhoho srybra mnoho.

1656. *Ž. Pauli op. cit.* T. 1 s. 173—177.

¹ *odieniaczko* — odzież

Pryjszow Roman do domońku,
 sklonyw na stii holowońku,
 taj hadaje sy dumoczku,
 czy prodaty Olynoczku?
 Wstaw, zyrwaw sia, piszow z szumom,
 tylko wycher za nym swysnuw,
 doszcz uderyw z jasnym hromom,
 Roman z oczej na wik zhynu.

Sestra bidna sia dywuje,
 pewno hladyt koncia tomu,
 serce sia ji kraje z żalu,
 szczo Romana ne ma doma.

Ide Roman do domońku,
 spustyw na dil holowońku.
 Wyszła sestra, Olynoczka,
 pytuje sia wona jecho:
 Oj, bratczyku, Romancyku,
 de ty toho konia wziaw?

Meni Turezyn podarowaw,
 daw mni konia woronoho,
 na druho złota mnoho.
 Oj, sestryczko, Olyneczko,
 taj switłońki powymytaj
 i w pokojach pozakadžaj.

Oj, bratczyku, Romancyku,
 taże zawtra ne nedila?

Oj, sestryczko, Olyneczko,
 pomyj dwery mostowyji,
 zastel stoły kidrowyji,
 pomyj mysy srybrnyji,
 i lożoczki zołotyji.

Oj, bratczyku, Romancyku,
 taże zawtra ne Rizdwo!

Oj, sestryczko, Olyneczko,
 i świtłońki powymaszczaj,
 wikna krasno powytyraj.

Oj, bratczyku, Romancyku,
taże zawtra ne Welykdeń!

Oj sestryczko, Olynczko,
rusu kosu sobi zwyj,
taj krasno sobi zaplety,
hosty zawtra spodywaj sia.

Oj, pohlane wona w pole:
Oj, bratczyku, Romancyku,
szczo to w pole za dymowe?
Czy to wirly kryłma bjut sia,
czy owczary z turmy honiat?

Tak, sestryczko, Olynoczko!
Wirly kryłma zemlu zbyły,
porochamy skopytyły.

Oj, bratczyku, Romancyku,
szczo to w pole za dymowe?
Czy to wirly kryłma bjut sia,
czy owczary z turmy honiat?

Oj, sestryczko, Olynoczko,
skażu tobi prawdu szceru,
to to w pole ne dymowc,
ni to kryłmy wirly bjut sia,
ni owczary z turmy honiat,
łesz to Turki i Tatary,
a wsi, to twoi bojary.

A Ołena jak to wczuła,
na słuhu wirnu kryknuła:
Oj, kucharko, kucharoczko,
daj mi noża ostreńkoho,
do zawoja toneńkoho.
Tonkij zawij ukroiła,
niż w serce se ustromyła.

Oj, nadbih brat, Romanońko:
Oj, sestryczko, Olynoczko,
szczoż ty sobi izrobyła,
na szczoż ty sia taj probyła?

Wona jomu widpowiła:
 Łutsze tutaj polybaty,
 nyż z Turkamy probuwaty.

Pryjizdżajut Turkiw mnoho
 do Romana na podwire:
 Otwory nam, Romanońku,
 jidem do tia u hostynu;
 oj, czy dasz nam, Romanońku,
 twoju sestru Olynońku?

Oj, ne wyjšow Romanońko,
 wyjšła tylko kucharońka.

Oj, de toj wasz Romanońko?
 — pytajut sia Turki ji.

Oj, pojichaw Romanońko
 taj do lisa, po drywońka.

A deż to ta jeha sestra,
 jeha sestra Olynoczka?

Dneś zawyj sobi kroila,
 niż w serce sy ustromyła.

Whihły Turki do świtłońki,
 wydiet tiło Olynoczki.
 Wytiahnuły na podwire,
 taj wzieły do nej strylaty,
 a potom w sztuki rubaty.
 Tak strilaly, tak rubaly,
 aż sia kałynowy tuhy
 z welykoi barzo tuhy
 zaczęły sia rozlihaty.

1657

Na zelenym carynoczku
pyły Turki horiloczku,
pyły, pyły, podpiwały,
a Romana pidmawlały:

Oj Romane, Romanoczku,
prodaj sestru Olenoczku,
za konyki woronyji
i za sidła serebnyji,

za uzdela szowkowyji,
i za stanli zołotyji,
za czerwoni nezliczeni,
za talary nezmireni.

Pryjszow Roman do domoczku,
sklonyw na stił holowoczku,
taj hadaje sy dumoczku,
czy prodaty Olenoczku.

Oj Oleno, sestro moja,
pomyj dwory mostowyji,
zastél stoły kidrowyji,
pomyj myski serebnyji,
i lyżoczki zołotyji.

Wyjszła ona na podwirie
i dywyt sia w czyste pole:
Oj Romane, Romanoczku,
szczo to w poli za dymowe?
Czy to wirły kryłmy sie biat,
czy owczary z turmy honiat?

Oj, Oleno sestro moja,
ni to wirły kryłmi sie biat,
ni ówczary z turmy honiat,
łesz to Turki i Tatary,
a wsi twoji sut' bojary.

1657. W. z Oleska *op. cit.* s. 487—488; J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 40—41.
Por. *Pokucie* cz. II [DWOK T. 30] s. 31 [Drugi zapis tej pieśni (czystopis) zachował się w tece 20/1251 k. 537.]

Do świetlyci chutko wpała,
mecz wchopyła, szyju stiała.

Oj Oleno, sestro moja,
na szczoż ty sia urodyla,
na szczoś sobi szyju stiała?

Łutsze tutka pohybaty,
niż z Tatarmy probuwaty.

1658

Oj, buw bat'ko Andryjeńko,
ta maw doczku Maryjeńku,
prodaw jej cisarewyⁱ
za sto tysiacz myłyjony.

Szczo to, tatko, za dymowe?
Cy wolary ohny kładut,
cy wiwczary wiwcy ženut?

Pohanyj car' s weselenkom
ta do tebe, Maryjeńko.

Oj ty, tatku, Andryjeńku,
de sia meni ischowaty?

Jdy, synku, w Czornu Horu,
tam mulary mur murujut',
ony tebe zamurujut'!

Oj ty, tatku, Andryjeńku,
najmit' sobi służnyczeńku,
postawte jej w tysyj stiw,
ta na szyje, chot' ne wmije,
naj panuje, chot' ne znaje.

Oj ty, bat'ku, Andryjeńku,
wywedy nam Maryjeńku!
Wyjszła, wyjszła służnyczeńka,
wkłonyła sia iz nzyzeńka.

Ne Maryseń to chodońko,
ne Maryseń holosońko,
lysz Marysyn rutian winok.

Oj ty, bat'ku, Andryjeńku,
ty to lubyw sumku braty,
luby-ż za nas doczku daty.
Jdyt' że wy w Czornu Horu,
tam mulary mur murujut',
ta ony ji widmurujut'.

1659

Zadwórze

Né szum, né szum li - szczy - noń - kó, ne szum, ne szum
ze - le - na - ja, [ne szum, ne szum ze - le - na - ja].

Né szum, né szum liszczynońkó,
|:ne szum, ne szum zełenaja:|.

Zaszumysz ty u ty chwily,
jak ja zajdu za try myly.

Ja wid rodu widdalyw si,
(w)ojcu j matci ne wklonyw si.

Buwaj mý, maty, zdorowa.
Szczeslywa ty, synu, dóroha;

szczeslywa ty, synu, dóroha
z Zołoczowa aż dý Lwowa.

Oj, sestruniu, sestrunejko,
szyj na winók koszuleńku.

Sestra nożyk wyóstryła,
ne strumyla poloteńce¹,
tylko prost wo swoje serce.

¹ [ne strumyla poloteńce — nie skroiła płócienska]

Oj, wolu ja w zemły hnyty,
niż na winók koszuleńku szyty.

1660

Barysz

The musical score consists of two staves of music in G major and 2/4 time. The melody is simple and folk-like. The lyrics are written below the notes.

By - ło świę - to w nie - dzie - lé, po - szły pan - ny
na zie - lé, [po - szły pan - ny na zie - lé].

Było święto w niedzielę,
[:poszły panny na zielé:].

Ziolecza se zbirali,
[:pioseneczki se śpiwali:].

Nadjechał jeden pan,
[:z pijekła rodem i szatan:].

Dziń dobryj ci, dziweczko,
[:trojgam dziatkom mateczko:].

O, jak się masz, wielki pan.
[:z pijekła rodem i szatan:].

Po czém ty mnie poznała,
[:żeś mié takim nazwała:|?]

Po koniku spalonym
[:i po tobie tak samym:].

Siadaj dziwko na mój koń,
[:powiezę cię na swój dwór:].

Otwórz bracie, otwórz mój,
[:wzięę panne na wybór:].

Cóż ona tam robiła,
[:co tu nam się dostała:|?]

Jedno w piecu spaliła,
[:drugie psami struiła:].

A trzecie jest pod miedzą,
|:o nim ludzie nie wiedzą:|.

Smolę w piekło rzucali,
|:dziwkę za stół sadzali:|.

Smola w piekle kipiała,
|:dziwka rzewniej płakała:|.

Zobaczyła tam brata,
|:przywołała dó siebie:|:

Idź tam, bracie, do domu,
|:nie powiadaj nikomu:|,

tylko ojcu i matce
|:i najstarszemu bratowi:|.

Jest tam siostrów jeszcze dwie,
|:niech nie puszcza obidwie:|.

Niech do karszmy nie chodzą,
|:niech ich chłopcy nie wodzą:|.

Ja do karszmy chodziła
|:i karszma me zradziła:|.

1661

Oj, w mistoczku Beresteczku
stała sia nowyna:
mołodaja Maruseńka
synońka powyła.

Powyła ho, powyła ho
u bilyji peluszki,
oj pokienuła, zakienuła
u dunaj hhuboki:

1661. Z. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 8—9. [W rkp. pod tekstem pieśni uwaga Kolberga: „polska podobna”.]

Płyny, płyny detiatko,
 płyny wraz z wodoju,
 częj-że sy pohulaju
 szez z rik diwońkoju.

Najichały rybołowy,
 taj ryby lowyty,
 ne złowły szczuki ryby,
 no złowły ditie.

Wziely toje ditiatėńko
 do pana na radu.
 Zberaj, pane atamane,
 wsich diwok hromadu!

Wsi diwońki, panienońki,
 na pered idut
 i na swych hołowońkach
 winoczki nesut.

Molodaja Maruseńka
 po zadu ide,
 na swoiej^o hołowońci
 winka ne nese.

Oj Marusiu, Maruseńku,
 czohoś zmarniła?
 Oj matusiu, matuseńku,
 hołowka zbolila.

Wsi diwońki panienońki
 mid, horywku piut,
 mołoduju Maruseńku
 pered dworom biut.

Oj, wziely Maruseńku
 za byłyi ruki,
 zakienuły, zakienuły
 u dunaj głuboki:

Płyny, płyny Maruseńko
 wraz w wodoju,
 częj że sobi pohulajesz
 z rik rybońkoju!

Molodaja Maruseńka
wże potapaje,
na swoju matuseńku
szcze wykrykaje:

Oj matusiu, matuseńku,
majesz doma dwi,
ne dajże im rozpustońki,
jak dałaś myni.

Oj matusiu, matuseńku,
majesz w doma piat',
ne puszkaj je na doświtki,
nechaj doma spiut.

Na doświtkach czuża chata,
na zemli spaty,
możet sia im pryhodońka
jakaja staty.

1662

Oj, ty kowalu, kowaleńku,
czom' ty ne kujesz rano poraneńku,
czom' ty czeladońki żalijesz,
czom' ty żeliza ta ne hryjesz?
Kowalewa doczka Kateryna,
wona sobi syna porodyła,
w hłubokim kołodiazii¹ potopyła,
za worota wychodyła,
z bujnym witrom howoryła:

Ta ne wij witre, ta tycheńkij,
ta powij witre, ta bujneńkij,
ta nażeny chmaru czorneseńku,
ta spusty dożczyk dribneńkij,
ta załyj steżki i dorożki;
szczob' tudy ludy ne chodyły,
z kołodiazia wody ne nosyły,
szczob' moho syna ne wyruszyły,
szczob' moho sercia ne suszyły!

1662. Ż. Pauli *op. cit.* T. 2 s. 10. Pieśń ukraińska. Ż. P.

¹ w kołodiazii — w studni

1663

Ubiute

Oj, jak pi - szły ry - ba - czeń - ki j - a ry -
 - by lo - wy - ty, ne zło - wy - ły
 sztu - kic ry - by, zło - wy - ły dy - tć.

Oj, jak piszły rybaczeńki
 j-a ryby lowyty,
 ne złowly sztukié ryby,
 złowly dyti'e.

Oj, jak wzięły radu radu,
 radu radyty,
 hdeby toje bié diti'e
 [hdeby] pod'ity.
 Oj, zaneste pered pana,
 żeb' sia dywlyty.

Wsi diwońkie panienońkie
 mid, horiuku pjut,
 a bidnoju Hanuseńku
 r'iskami¹ siekut.

Oj, jak wzięły Hanuseńku
 za biły boki,
 upułyły Hanuseńku
 w dunaj hleboki.

Oj, jak szcze sie Hanuseńka
 raz w'yfatyla²
 i do swoji mamuneńki
 raz kr'yknula:

¹ r'iskami — różgami

² w'yfatyla — wychwytala

Oj mamuniu, mamuneńku,
majesz doni'ok piet',
ne puskaj ich na d'oświtki,
nechaj doma splet';

na d'oświtkach czuża chata,
na zemlé spaty,
może sie tam meży n'emy
pricz'yna staty.

Oj mamuniu, mamuneńku,
majesz synyw szist',
ne d'ajże im rozp'ustońki,
jak méni jednyj;

na zalotach czuża chata,
na zemlé spaty,
może sie tam meży n'emy
prýczyna staty.

1664

Zadwórze

Ka-siń-ka mło-da, Ka-siń-ka mło-da, Jaś mło-dy, Jaś mło-dy,
po-gna-li o-ni, po-gna-li o-ni gą-si-ątka do wo-dy.

|:Kasińka młoda:|
|:Jaś młody:|
|:pognali oni:|
gąsiątka do wody.

|:(W)oni z drożeńki:|
|:zblądzi:|
|:jedno gąsiątko:|
zgubili.

|:Témporem¹ Jasiu:|
|:temporem:|
|:jest twoje gąsiątko:|
za dworem.

¹ *témporem* — stępa jechać

|:Jasió konika:|
 |:wywodzi:|,
 |:Kasia do niego:|
 przychodzi,
 małe dzieciątko przynosi.

|:Weź Kasiu dziecko:|,
 |:ruć w wodę:|,
 |:niechże nie będzie:|
 przeszkodą.

|:Kasia dzieciątko:|
 |:ruciła:|,
 |:j-aż się za głowę:|
 chwyciła.

|:Młody mielniczek:|
 |:siedział nad wodą:|,
 |:małe dzieciątko:|
 wychwycił z wodé.

|:Wszystkie dzwonójki:|
 |:dzwonili:|,
 |:wszystkich panienek:|
 do sądu sprosili.

|:Wszystkie paniénki:|
 |:w wianeczkach:|,
 |:wójtowa Kasia:|
 w rębeczkach.

|:Cóż to ci, Kasiu:|,
 |:coż to ci:|,
 |:że twoja głowa:|
 zawjana?

|:Bó mnie główeńka:|
 |:bolala:|,
 |:ja sobie główeńki:|
 zawjiała.

|:Oj, pidu-ž bo ja:|,
czerez hreblu do stawu,
|:sama ja ne znaju:|,
komu-ž ja sia distanu.

|:Cy tomu didu:|,
szczo s sywoju borodoju,
|:cy mołodcewy:|,
s lyczkom, jak s kałynuju?

|:W dida boroda:|,
jak u berezi hlyna,
|:moje łyczeńko:|,
jak w horodecy kałynna.

|:W dida boroda:|
prypiczki zamitaty,
|:moje łyczeńko:|,
chłopczykam ciłowaty.

|:Oj, piduž bo ja:|,
do matinki w hostynu,
|:ta czej uwydžu:|
za dunajem kałynu.

|:Oj idy, staryj:|
za dunaj po kałynu,
|:bo jak ne pidesz:|,
to marneńko zahynu!

|:Wziała staromu:|
w kołina woda braty,
|:i wziaw sia staryj:|
diwczynońki pytaty:

|:Cy skažesz bri^esty:|,
cy skažesz sia wernuty?
|:Widaw, že meni:|
w tym dunaje wtonuty!

|:Oj idy, staryj:|
za dunaj po kałynu,
|:bo jak ne pidesz:|,
to marneńko zahynu!

|:Wziała staromu:|
u pojas woda braty
|:i wziaw sia staryj:|
diwczynońki pytaty:

|:Cy skažesz brysty:|,
cy skažesz sia wernuty?
|:Widaw, že meni:|
w tym dunaji wtonuty.

|:Oj idy, staryj:|
za dunaj po kałynu,
|:bo jak ne pidesz:|,
to marneńko zahynu!

|:Wziała staromu:|
pod pachy woda braty,
|:i wziaw sia staryj:|
diwczynońki pytaty:

|:Cy skažesz brysty:|,
cy skažesz sia wernuty?
|:Widaw, že meni:|
w tym dunaji wtonuty!

|:Oj idy, staryj:|
za dunaj po kałynu,
|:bo jak ne pidesz:|,
to marneńko zahynu!

|:Wziała staromu:|
po szyju woda braty
|:i wziaw sia staryj:|
diwczynońki pytaty:

:Cy skażesz brysty: ,	:Oj idy, staryj:
cy skażesz sia wernuty?	za dunaj po kałynu,
:Widaw, że meni:	:bo jak ne pidesz: ,
w tym dunaji wtonuty!	to marneńko zahynu!

|:A wże staromu:|
czuprynu woda znesła,
|:a diwczynońka:|
w dołoneńki plesła.

1666

Tam na hori cerkowcia stojala,
tam diwczyna ponewilny szlub brała.

Upowiż meni ty, ponewilny szlube,
szczo iz tebe za nesławońka bude.

Piszła mołoda do matińki w hostynu,
izriła wona za dunajom kałynu.

Pomoży, Boże, nedilońku diždaty,
treba staroho na kałynu pisłaty.

A wże mołoda nedileńku diždała,
to wona staroho po kałynu pisłala.

A wże didowi po pojas woda siahaje,
a win na mołodu vse sia pohladaje:

Czy każesz mi ity, czy każesz wernuty?
Pryjde-ż mi sia, staromu, w dunaju wtonuty!

Oj idy, idy, ty stary, po kałynu,
bo ja mołoda, za kałynoju hynu!

A wże didowi po szeju woda zabéraje,
a win na mołodu use spohladaje:

Czy każesz meni ity, czy każesz wernuty?
Pryjde-ż meni, staromu, w dunaju wtonuty!

Oj idy, idy, ty stary, po kałynu,
bo ja mołoda, za kałynu hynu!

A wże didowi czuper woda zymknula,
tohdy mołoda w dołoni spleśnula:
Sława-ż ti, Boże, szczo-m sia staroho zbuła!

1667

Barysz

Oj, su - cho - ta w ho - lo - wi, jak né wie -
-ret muź zo - ni; a - ni o - ne spe - cze, [...]
a - ni o - na z lu - d'my po - ho - wo - ry - ty.

Oj, suchota w hołowi,
jak né wieret muź żoni;
ani ona specze, [...]
ani ona z lud'my pohoworyty.

Ia-ż by spekła, zwaryła,
j-aż by hosti pryjmyła.

[W] tebe, mij myleńkij,
w tebe né ma szczo,
a ty chodysz,
mene sudysz,
szczo ja ladaszczo.

Prybuwaki wy moji,
prybuwajte-ż wy méni,
woźmyt moju myleńkóju
popid bili boki,
kieńte jeje, móju myleńkju,
w dunaj hleboki.

Oj tatuniu, tatuniu,
desté dilé mamuniu?
Cy wy jii prodały, cy promieniały.
cy wy jii rybaczénkom podarowały?

1668

Ne lubyw Roman żony
z ludzkój' namowyny;
kazau jej cinu myty,
o piwnoczy loże słaty,
o piwnoczy loże słaty,
o rozświti stado hnaty:
Ne żeny ho hosteńciamy,
jino żeny manowciamy!

Romanycha ne słuchała,
hosteńciamy stado hnała.

Zdybalo ju dwa bratczyki,
dwa bratczyki mołodeńki:
Znat' ty, sestro, słuh ne majesz,
szo ty sama stado hnajesz?

Oj, majuż ja dwa służenki,
dwa bratczyki mołodeńki.

Sestro nasza, Romanowa,
skaży, czy je Roman w doma?

Oj, je że mij Roman doma,
sidyt sobi konec stoła,
pidit jeho prywitajte,
no was proszu, ne zabyjte.

Skoro do świtłońki wpały,
zaraz Romana zwiazały,
wywely ho w czyste pole,
tam Romana porubały:
hołoweńku na czetwero,
bile tiło jak mak zerno.

Tam Romaniw konyk hraje,
Romanowa omliwaje:
Na szczoż wy ho porubały,
menešte w nesławu dały,
choť mij Roman buw tycheńkij,
ale ho win buw sławneńkij.

1669

Oj, ne lubyw Roman żony,
 a z ludskoi vse namowy.
 Zalożyw ij dwi roboty,
 hołowońka u kłopoti:
 a z weczera myty, praty,
 na rozświti stado hnaty.
 Ne żeny ho hostyńciami,
 no żeny ho manywciami!

Romanowa ne słuchała,
 hostyńciami stado hnała.

Aż jide dwa kozaczeńki,
 oba bratia ridneseńki.
 A czyje to stado honysz?

Romanowo stado honiu.

Cy ty, sestro, słuh ne majesz,
 sama stado zawertajesz,
 nyżki swoi rozszczybajesz?

Oj, maju ja dwa służeńki,
 ne chotiat mnia słuchatońki,
 a vse za Romana toho,
 muža moho lycheńkoho.

A je, sestro, Roman doma?
 Pojidemo prywytaty.

Jidte, bratia, prywytajte,
 ino jeho ne karajte!

Do świtłońki wony wpały,
 na zad ruki izwiazaly.
 Wyweły ho na ułońku,
 Oż to tobi, Romanońku;
 wtiały jemu hołowońku:
 za naszu ridnuju sestrońku!

Oj, Romanyw konyk hraje,
 Romanowa omliwaje:
 Oj, chot' win buw lycheseńki,
 ta na wsij świt slawneseńki.

1670

Barysz

Czy czu-ly wy, lu - de do - bry, ta - ku no - wy - no - czku,
 szczo za - ry - zał O - le - xeń - ko ślu - bu - ju ży - no - czku?

Czy czuły wy, lude dobry,
 taku nowynoczku,
 szczo zaryzał Olexeńko
 ślubnuju żynoczku?

Jak win iji rizał, rizał,
 ona sie prosyła:
 Ne riż mene, Olexeńku,
 mało-m z tobą wżyła.

Budu rizał, budu rizań,
 budu katowaty,
 budu twoji oczy czorni
 na niż wyberaty.

Ūtikań, [ütikal] Olexeńko
 bez sztery horody,
 potoloczyü harbuzieta
 i narobyw szkody.

Prybihaje Olexeńko
 pid bratnoju chatu:
 Wtworaj brate, puszkaj brate
 taj mene do chaty.

A szczoż tobi, mij bratczyku,
za kroń na podilku?
Powim tobi, brate, prawdu,
szczom zarizaŭ zinku.

Ŭtikaj, Ŭtikaj mij bratczyku
ja ű űwit za oczyma,
bo űże tobi, mij bratczyku,
j-a smert za plecyma.

1671

Barysz

Se - ji no - czy o piw - no - czy, szcze ku - ry ne pi - ły,
taj iszow Wa - syl do wdo - woń - ki, wsi lu - dŷ wi - dy - ły.

Seji noczy o piwnoczy,
szcze kury ne piły,
taj iszow Wasyl do wdowońki,
wsi ludy widyły.

1672

Z seji noczy j-a ű piwnoczy,
szcze-j kury ne piły,
iszow Jasio do űwdowońki,
wsi ludy wydily.

[A jak] pryjszoŭ Jasuneńko:
Dobryj wieczor, serce.
Ona jemu odpowiedila:
Ubyj zinku perszė.

1672. [Melodię tej pieśni zanotował Kolberg w Baryszu dwukrotnie (na k. 14 i 17 w tece 20/1255/A). Pierwszy zapis zob. nr 1671; drugi różni się od poprzedniego tylko tonacją melodii (C-modus).]

Nauczy mene, j-a w̃dowońko,
 jak maju ubyty,
 ślubna žinka jak lastiw̃ka,
 bude sie prosy^ety.

Ne uważaj, Jasuneńko,
 na jėji prośbońku,
 zabyj kosu a w̃ lawońku,
 sam byj w holowońku.

Pal'y w piccu, zatkaj komyn,
 szczoby zahor'ila,
 zawedy ji w temny lisy,
 skażut, szczo w̃durila.

Diznała sie susidońka
 a z tratoji chaty:
 Dityż naszymy dribneńkii,
 a de wasze^a maty?

Ej, Jasuniu, Jasuneńku,
 deż twoja myleńka,
 szczo tóbi sie rozplakala
 detyna maleńka?

Moja žinka mołodeńka
 piszła do rody^eny
 i zabuła z soboũ wziaty
 małoji detyny.

Oj, kówala zazuleńka
 na zelcnim prutiū,
 wedut, wedut Jasuneńka,
 j-a w zeliznim putiū.

A jak pryjszo w̃ do korszmońki:
 Daj, Żyde, horiw̃ki,
 czerez tóju a w̃dowońku
 pozbuwem sie žinki.

A ja w̃dowa mołodeńka
 lubiu żartowaty:
 maw-eś žinku jak zazulku,
 buło szinowaty.

J-a w̄ - cze - ra [i]z we - cze - ra, szcze-j ku -
 - ry ne pi - ły, i - szoŹ Ja - kiem wid do -
 - moń - ku, lu - dę né we - di - ły.

J-a w̄czera [i]z weczera,
 szcze-j kury ne piły,
 iszoŹ Jakiem wid domońku,
 huďe né wediły.

PrisoŹ że win do w̄dowońki:
 Dobry weczér, serce.
 (W)óna jemu widpowyla:
 Zabyj żinku persze.

Ja zabyła czołowika,
 a ty zabyj żinku,
 obydwó-śmy mołodeńki,
 piďem na wendriwku.

Powidź meni, Źdowońku,
 jak żinku zabyty,
 ślubna żinka jak Pastywka,
 huďe sie prosyty?

Zatkaj komyn, zaprę dw'eri,
 skażesz: zahoryła,
 zawezy ji w liŹy, w debra¹,
 skażesz: óduryla.

Oj, prisoŹ-że Jakiemońkó,
 taj wzion żinku byty,
 ślubna żinka, jak Pastywka,
 wziała sie prosyty:

¹ [sc *debra* — w wąwozy, kamieniłomy]

Ne žel méni, Jakiemońkó,
 szczo ja-j mołoděnka,
 no si méni rozplakala
 dět'yna maleńka.

Oj, jak wzięła Jakiemowa
 dět'yna plakaty,
 aż uczuła sus'idónka
 aż z treti chaty.

Oj, dež twoja, Jakiemońkó,
 žinka mołoděnka,
 že si tobi rozplakala
 dětyna maleńka?

Oj, ūtikaŭ Jakiemońko
 oj, bez tre óbory,
 ópynyŭ sie Jakemońko
 w sestryny kómory.

Czóhož tobi, Jakiemońku,
 jak kroŭ na predŭku?
 Ja te powim, sastro, praŭdu,
 že ja zabyŭ žinku.

Jdé-ž sobi, Jakiemońku
 iz moji kómory,
 skazut luď i susidy,
 že z moji namowy.

Zakuwała zazuleńka
 na liskowym prutiū,
 wedut, wedut Jakiemońka
 u želiznym putiū.

1674

Oj, uczera iz weczera,
 szcze kury ne pjily,
 pryjšzow Jakim do wdowońki,
 lude ne wydily.

Dobry wieczer, Maryseńko,
dobry wieczer, serce!
Wona jemu widpowiła:
Zab'j žynku persze!

Ja zabyła czołowika,
a ty zab'j žynku,
oboje-smo molodeńki,
pidem na wandriwku.

Pryjszow Jakim do domońku,
ta-j wziaw žynku byty,
Katarynka, jak zazulka,
wziala sia prosyty:

Ne žal že mi, Jakiemońku,
szczo-m sia ne nabuła,
tylko mi žal, Jakiemońku,
szczo-m tyⁱ szczyra buła.

Ne žal že mi, Jakiemońku,
szczo-m sia ne nażyła,
tylko mi žal, Jakiemońku,
szczo mała dytyna.

Oj, udaryw u hrudońku
resztu kulakami,
ta-j zatiahnuw pid lawyciu,
ta nakryw płatkami.

Pryjszow Jakim do wdowońki:
Dobry wieczer, serce!
Wona jemu widpowiła:
Schowaj žynku persze!

Postawyw by-m ju pid hrubu,
skażut: zahoryła;
zatiahnu ji w suchy lozy,
skażut, szczo wduryła.

Pryjszow Jakim do domońku,
ta siw si w kutoczku:
Ne ma-ż moiej Katarynki,
wypraty soroczku!

Zawiz iji w czyste pole,
 taj wziw jeji byty,
 ślubna žinka, jak zazulka,
 wziela si prosyty:

Ne uważy, Jakiemońku,
 szczo ja molodeńka,
 ino my žil, Jakiemońku,
 detyna maleńka.

A jak pryjszła susidońka,
 j-a z tretuji chaty,
 i wziela sie Jakiemońka
 o toje pytaty:

Dež to twoja, Jakiemońku,
 žinka molodeńka,
 oj, szczo tobi zapl'akala
 detyna maleńka?

Ny ma moji zinki doma,
 poszła do rodyny
 i zabuła z sobo wziety
 maleńkoj detyny.

Oj, ŵtikaw Jaki'mońko
 strychoju w óboru,
 upenyw sie Jaki'mońko
 u sestry ŵ komorú.

Oj, czohò tobi, Jaki'mońku,
 kroŵ na podilku?
 Powim ja ty, sestro, prawdu,
 szczo ja zabyw žinku.

Zakówała zazuleńka,
 ja ŵ wysznem prutiu,
 zaplakaŵ Jaki'mońko
 na zeliznym putiu.

Oj, daj že my, Bože,
 z tóho puta wyjty,
 a budu ja zak'azywaw
 ślubnu žinku byty.

O piw-no - czy se - red no - czy, szcze ku - ry ne pi - ly.
j - szoŭ Ja - kim do ůdo - woń - ki, lu - de né wé - dli - ty.

O piwnoczy sered noczy,
szcze kury ne pily,
jszoŭ Jakim do wdowońki,
lude né wédily.

Pryjszoŭ Jakim do wdowońki:
Dobry weczer, serce!
Ona jemu widpowiła:
Zabij žinku persze.

A ja struila czolowika,
a ty zabij žinku,
a óboje molodenki
pidem na wandriwku.

Porad' że my, Marysenku,
jakby ji ůbyty,
ślubna žinka, jak zaulka,
bude sie prosyty.

Zaprej dweri, zatkaj komyn,
skaży: zahóрила,
zawezy ji w czyste pole,
skaży, szczo ůdurila.

Zawiz win ij w czyste pole,
zaczieŭ ij byty,
ślubna žinka, jak zaulka,
wziela sie prosyty:

Ne uważaj, Jakimońku,
szczo ja molodeńka,
tylko uważaj, Jakimońku,
detyna maleńka.

Ne žal, méni, Jakimoňku,
že jdu z toho świta,
tilko meni žel, Jakimoňku,
tebe czolowika.

A jak pryjszla susidoňka,
j-a z tretoji chaty,
uwziela sie Jakimoňka
j-a w toje pytaty:

De twoja, Jakimoňku,
žinka mołoděnka,
že tóbi sie rozplakala
détyna maleňka?

Ny ma moji žinki w doma,
pizšla do rodyny
i zabula z soboŭ wziety
maloji détyny.

A jak wtikaŭ Jakimoňko
popid strich obory,
upenyŭ sie Jakimoňko
u sestře w komore.

Oj, czo tobi, Jakimoňku,
j-a kroŭ na podilku?
Powim ja ty, sestro, prawdu,
že ja zabyŭ žinku.

Ustupy sie, Jakimoňku,
j-a z moji kumory,
skažut lude, prawda bude,
szczoz z moji namowy.

Zakówała zazuleňka
na liskowym prutiu,
zaplakaŭ Jakimoňko
j-a w želiznym putiu.

O, daj že mni, mocny Bože,
z toho puta wyjty,
dysietomu budu zakazowaŭ
ślubnu žinku byty.

W sę-red no - czy o piw-no-czy, szcze ku - ry ne pi - ły,
szow J - wa-sio do Ma - ry - si, lu - de ne wy - di - ły.

W s^yred noczy o piwnoczy,
szcze kury ne piły,
szow Jwasio do Marysi,
lude ne wydiły.

Pryjszoń Jwaś pid worota¹,
stań dumki dumaty,
czy meni si wernutońki,
czy ity do chaty.

Wyszła, wyszła Maryseńka:
Proszu ti do chaty.
Oj Marysiu, Maryjanku,
szczo budem robyty?

Otworyła chatu i siń:
Proszu tie do chaty,
zabyj, Jasiu, ślubnu żinku,
budem si kochaty.

Oj Marysiu, Maryseńku,
jakeż iji byty,
ślubna zinka, jak lastywka,
bude si prosyty.

Zatkaj komyn, zapr^ej chatu,
skażysz: zahoryła,
zawezⁱij w lisy w debry,
skażesz: oduryła.

¹ lub: wikońci

Zawiz ij w lisy w debry,
zaczüń ij byty,
ślubna zinka, jak lastiüka,
wziela si prosyty.

Oj, ne żel my, Jwaseńku
i twoji fortuny,
ino mi ziel, Jwaseńku,
małoji detyny.

Jde Maryś na jarmarok
Jwaś nakazuji:
nechaj tebe, Maryseńko,
ienczy ne cihuji.

Oj Jwasiu, Jwaseńko,
szoż ty z toho bude,
mene trycit¹ pocihuji,
jszeze tobi bude.

Jde Jwaś z jarmarku,
napyw si horiwki,
wyprykaje na Marysiu:
Zbawywaś mi zinki!

Oj, nato² wam, susidońki,
stolerskujü skryniu,
oj, pidit mý prywedit mý
moju gospodyniu.

Szkoda Jwasiu, Jwaseńku,
stolerskoji skryni,
wże ne maju i ne bude
moji gospodyni.

Oj, naty wam, susidońki,
siroju korowu,
oj, pidit mý prywedit mý
lubuju rozmowu.

¹ trycit — trzydzieści

² [nato, zam. nate — weźcie]

Szkoda Jwasiu, Jwaseńku,
siroji korowy,
wže nē maju i ne bude
luboji rōzmowy,

Oj, naty wam, susidońki
konia woronoho,
oj, pidit mŷ prywedit mŷ
pryjatiela moho.

Szkoda Jwasiu, Jwaseńko,
konia woronoho,
oj, wže ny ma i ne bude
pryjatiela twoho.

Oj, naty wam, susidońki
i kwartu horiŭki,
oj, pidit me i znajdit mŷ
luboji žinki.

Szkoda Jwasiu, Jwaseńku
i kwartu horiwki,
oj, wže ny ma i ne bude
i luboju žinki.

1678

Czy czuly wy, dobri lude,
taku nowynoczku,
oj, szczo zabyw Kulynycz syn
Prokopowu doczku?

Jak win ju taj zabywaw,
ona sia prosyła:
Ne byj mene, Stefanoczku,
szczem sia ne nażyła;

ne byj mene, Stefanoczku,
ty mij czornobrywy,
oj, bo meni, Stefanoczku,
z toboju świt myły.

1678. W. z Oleska *op. cit.* s. 490—491; J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 57. Por.
Pokucie cz. II [DWOK T. 30] s. 19—20.

Budu, myła, tia rizaty,
 budu probywaty,
 budu twoji czorni oczy
 na niź wyberaty.

Ne nażyłaś sia, nehidna,
 i ne budeteś żyty,
 oj, pidesz ty jeszcze nyni
 w seru zemlu hnyty.

Bihaj chłopeze, bihaj mały,
 daj do neńki znaty,
 oj, naj-że my i ne daje
 marne zahybaty.

Oj, jak pirwaw ju Kułynycz
 za bilyji ruki,
 wtopyw w neju sokirońku,
 zadaw jeji muki.

Jak na poli, jak na poli
 makiwka breniła,
 oj, tak naszy Stefanysi
 hołowka zletiła.

Pryjszow Stefan do domoczku,
 taj wziaw powidaty:
 Zarizawem, maty, žinku,
 szczo maju dijaty?

Oj, utikaj, mij synoczku,
 w czużu storonoczku,
 szoby tebe ne zlowyły
 na lychu doloczku.

Oj, rozysław pan ekonom
 ta swoji kozaki:
 Hde najdete Kułyniczyw,
 wiażył jak sobaki.

Oj, jak wyszła Kułynyczka,
 taj na mosti stała,
 a każdomu kozakowy
 po talaru dała:

Oj, nateż wam po talaru,
 'szcze dam po druhomu,
 jak najдете moho synka,
 ne wedit do domu.

Oj, nateż wam po talaru,
 horiwki napyjte,
 jak najдете moho synka,
 ne dużež ho byjte.

Wtikaj, wtikaj mij synońku
 horamy, lisamy,
 ne schody sia, mij synońku,
 z psamy kozakamy.

Oj, w Tłumaczu sered mista
 wyrosła jełycia,
 ne wkażesz ty, Kułynyczu,
 wže do nioho lycja.

Oj, jak Stefana złapały,
 taj ruki zwiazały,
 do tiazkoji ho newoli
 na wiki widdały.

1679

Uže Jwaseńkowi w namastyreńku dzwoniat,
 oj, uže i na nas susidy howoriat.

Wstała popowyczka, w peczy zapalała,
 swoho synońka Jandrusia ne budyła.

Pryjszła popowyczka Jandrusia budyty,
 ne mohła ona za krowciu prestupyty;

Skoro popowyczka na tu krow stupyla,
 zaraz ona i na porozi umliła.

Oj, wziały słuhy na popońka wolaty:
 Oj idy, popońku, popowyczku ratuwaty!

Ne iszol popoňko popowyczku pidniaty,
no siw na konyka Teklu dohaniaty.

Dohonyły Teklu na kałynowym mosti:
Wertaj, wertaj Teklo do swekrochy w hosti!

Pereplyła Tekla iak biłoje husia:
Deś podiła, Teklo, popowoho Jandrusia?

Perewely Teklu bez požarskie pole,
Teklena mateńka chodiaczy omliwaje,
Teklenny ślidoňki krowcia zalywaje.

A Teklen bateňko u monastyr whodyt,
pana Zabilskoho na talary prosyt:

Raczte panowe sto talariw wziaty:
tylko my ne raczte Tekli hołowki stiaty.

My ne ruczymo sto talariw wziaty,
my ne ruczymo i Tekli hołowku stiaty,
tylko my ruczymo Teklu żywcem pochowaty.

Prywely Teklu nad Jandrusewu jamku:
Ja Jandrusia ne lubyla, z Jandrusem ne lažu!

Prywely Teklu nad Jwasia jamku:
Ja Jwasia polubyla, ja z Jwasiem lažu!

1680

W Holihradach¹ na puszczyńi
stała sia publika,
zarubała Parasunia
swoho czołowika.

Oj, we czetwer taj ślub brała,
w nedilu hulala,
a z weczera z pizneńka
Jwanka zrubala.

1680. W. z Oleska *op. cit.* s. 499; J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 58.

¹ Holihrazy i Delawa nad Dniestrem — miasta w Stanisławowskiem.

A z weczera z pizneńka
 Jwanka zrubala,
 bo s Semenom Hapiukom
 jednu radu mala.

Iszły wony ta iz dumki,
 zajszły do komirki,
 dały mu sia taj napyty
 dobroji horiwki.

I skipoczku zaśwityła
 i sokierku wzięła,
 tohdy stała taj dumaty,
 jakby ho rubaty.

Jak wona ho taj rubala,
 win sia w neji prosyw:
 Ne rubaj mia, Parasuniu,
 małom z tobow szcze żyw.

Taj mołoda Parasunia
 toho ne słuchała,
 widwernuła prawu ruczku,
 Jwanka zatiała.

Oj, zatiała Jwanoczka
 w samu hołowoczku,
 sama piszła do komirki
 zkienuty soroczku.

Oj, czoho ti, Parasuniu,
 soroczka kerwawa,
 oj, widaj ty, Parasuniu,
 Jwanka zrubala.

Teper budeś, Parasuniu,
 taj maty pryhodu,
 porubalaś Jwanoczka,
 ta pustylaś w wodu.

Ny ma, ny ma Jwanoczka
 ciłych nedil szist',
 nihde nichto za Jwanoczka
 nihde ne prypowist'.

Oj, ne chody stary didu
z liskoj¹ popid hory,
oj, wypłynuw Jwanoczko
na deliwskie pole;

Dajut znaty do Holihrad
taj deliwski lude:
Semen Hapiuk z Paraskoju
nieszczaslywy bude.

Oj, uwziely Parasuniu
publiczne karaty,
ne chce sia Parasunia
za Jwanka przyznaty.

Oj, uwziely Parasuniu,
aż do Stanisława,
aż tam bude Parasuni
sprawedywa sprawa.

Oj, kazały Parasuni
pered Nimci staty,
wtohdy wziela Parasunia
wsiu prawdu kazaty.

W Stanisławi na ratuszy
malowani kwity,
Semen Hapiuk z Paraskoju
posyrotyw dity.

Oj, uwziely Parasuniu
popid obi syły¹,
powely ju za Stanisław,
taj tam powisyły².

¹ [popid obi syły — pod obie pachy]

² Nie dziw, że w kraju, gdzie kwitła hajdamaczczynna, znalazły się i kobiety do zabójstw skore. Zabójstwo dekonane na arendarzu przez jego żonę w Tużyłowie pod Kałuszem podają „Čtenija”. [Zob. pieśni nr 1681—1682.]

Oj, zlełyły dwa hołuby
ta z lisa na sela,
czochoś nasza szenkareczka
sumna, ne wesela.

Oj, bo szenkar pide w misto,
ta dnuje, noczuje,
a szenkarka, Jewdoseńka,
wse doma biduje.

Ne tomu to szenkaroczka
sumuje, sumuje,
wona swomu szenkarewi
smertonku hotuje.

Oj, ta pryjszow szenkar z mista,
siw si konec stoła:
Podaj, myła, jisty, pyty,
bodaj-eś zdrorowa!

Piszow szenkar mołodeńki
na druhy szenk pyty,
a szenkarka, Jewdoseńka,
sokiru ostryty.

Jak sokiru wyostryla,
sokiru schowała,
wse swojemu szenkarewi
prawdy ne skazała.

Pryjszow szenkar iz korczońki,
wziały sia swarty.
A buły tam lude w korczi,
stały howoryty:

Chodim że my, towaryszy,
na druhy szenk pyty,
bo tut bida, choce szenkar
szenkaroczku byty.

A szenkarka, jak to wczula,
ta stała kazaty:
Idyt sobi, lude, z chaty,
bo my memo spaty.

Oj, leh szenkar na postely,
szenkarka w zapiéczku,
ne wstih szenkar zadrymaty,
wona zażhła świczku.

Oj, jak wona zażhła świczku,
ta-j stała dumaty:
czy szenkara porubaty,
czy szcze pohulaty?

Oj, śwityt sia biła świczka,
w'na wzięła hadaty:
pomoży mi, dijawole¹,
szenkara zrubaty!

Zatiała ho raz w hołowu,
a dwyczy u hrude,
a dytia sia prochopyło:
Szczto to, mamu, bude?

Wona buła mołodeńka,
toho sia zlakala,
wže u dwery ne trafyla,
wiknom utikala.

Oj, przybihła do matinki:
Puskajte-ż do chaty,
jakyś pryjszły hajdamachy
szenkara rubaty.

Jeji mamka stara buła,
ta sia zdohadala:
Widaw-że ty, Jewdoseńko,
sama ho zrubala?

1681. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. I s. 59—60.

¹ [dijawole — diable]

Oj, fartuszek obypiała,
czobotońki wbula,
a skoreńko, ta borzeńko,
do dzwinnyci dula.

Jak przybihła do dzwinnyci,
wziała w zwony byty,
a wzięła si tużyływska
hromada schodyty.

A naj by to z Tużyłowa,
a to zo wsich storon,
poczornyla Jewdoseńka
jak czorneńki woron.

A wzięły sia ischodyty,
wzięły sud sudyty:
Treba, tebe, Jewdoseńko,
aż do Lwowa wziaty.

Oj, szenkara młodoho
na lawu wberajut,
a szenkarku, Jewdoseńku,
do dworu wołajut.

Diakowat' ty, moja mamko,
jak-eś mnia nawczyła,
teper-że ja, młodeńka,
u Lwowi zohnyla.

Diakowat' ty, moja mamko,
za taku nauku,
teper ja-jdu, młodeńka,
do Lwowa na muku.

Wyjszła-ż wona przed poroh,
na kolina wpała:
Teper-że ja, kumki-lubki,
na wiki propała.

Wyjszła-ż ona za worota,
chustoczkw majnula:
Oj, tylko-ż ja, kumki-lubki,
w Tużyłowi bula.

Wolila-ś mnia, moja mamko,
sim raz na deń byty,
niż miała ja, młodeńka,
karami¹ robyty.

Piszow szenkar młodeńki
w siru zemlu hnyty,
a szenkarka, Jewdoseńka,
karami robyty.

Lipsze-ż tobi, szenkareczku,
w siry zemli hnyty,
oj, jak meni, młodeńki,
karami robyty.

Za szenkarom młodeńkim
dzwonami kywajut,
a szenkarku, Jewdoseńku,
kiñmi rozťahajut.

Za szenkarom młodeńkim
otec, maty płacze,
nad szenkarkow, Jewdoseńkow,
czorny woron kracze.

1682

< Tużyłów pod Kaluszem >

Pryletily sywy ptaszki
z Tużyłowa sela:
Czoho-ś nasza szynkareczka
sumna, newesela.

1682. J. F. Golovackij *op. cit.* cz. II s. 602—603.

¹ *karami* — taczkami

Oj, znaju ja, towarzyszu,
 czoho w'na sumuje,
 ona swomu szynkarewi
 smert' sama hotuje.

Piszow szynkar molodeńkij
 na druhyj szynk pyty,
 a szynkarka molodeńka
 toporec' ostrity.

Ona-ż jeho wyostryła,
 taj ho zachowała,
 a szcze swomu szynkarewi
 prawdu ne skazała.

Pryjszow szynkar' a iz szynku,
 sjiw sy kolo stoła:
 Dawaj, myła, jisty, pyty,
 bodaj ty zdorowa!

Dala ona jisty, pyty,
 wziala sia swaryty.
 Utikajte, lude dobry,
 tu chotiat' sia byty!

Utikajte, lude dobry,
 do druhoi chaty,
 czej sia szynkar' s szynkaroju
 układaje spaty!

Oj, lah szynkar' u postety,
 szynkarka w zapiczku,
 a jak szynkar dobre usnuw,
 ona zażhła swiczku.

A ta swiczka woskowaja
 ta duże palala,
 a szynkarka molodeńka
 sered chaty stała.

Stala ona sered chaty,
 zaczyła dumaty:
 Prosty meni, myłyj Boże,
 muža porubaty!

Jak-że jcho porubała,
taj sia nalakala,
u dwereńka ne trafila,
okoncem wtikała.

Oto-ż pizsla do mateńki:
Puskajte do chaty,
pryszły Lachy, hajdamachy,
muża porubaty!

Oj, bo jej matinońka
nelinywa buła,
najszła syniu katanynu,
taj sia zahornuła.

J wylizła na zwinnyciu,
wziała na hwałt byty,
a wziała sia tużyływska
hromada schodyty.

A wziały sia ischodyty,
a wziały sudyty:
Chotiat' tebe, myła dońko,
aż do Stryja wzity.

Ona wyszła za worota,
chustoczkow majnuła:
Oj tylko ja, lude dobry,
w Tużyłowi buła.

Szynkarewi mołodomu
a w zwonońki lajut',
a szynkarci mołodeńkij
kistki¹ rozťahajut.



¹ kistki — kości

SPIS ILUSTRACJI

1. Rkp. terenowy O. Kolberga (zapis obrzędu weselnego w Złoczowskiem). Po s. 64.
2. Czystopis O. Kolberga (fragment opisu obrzędu weselnego w Złoczowskiem). Widoczna ingerencja redakcyjna W. Grzegorzewicza z 1911 r. Przed s. 65.
3. Czystopis O. Kolberga (dalszy ciąg opisu wesela z Złoczowskiem). Po s. 80.
4. Rkp. O. Kolberga (fragment pieśni wypisanej z „Čtenii” 1863). Przed s. 81.

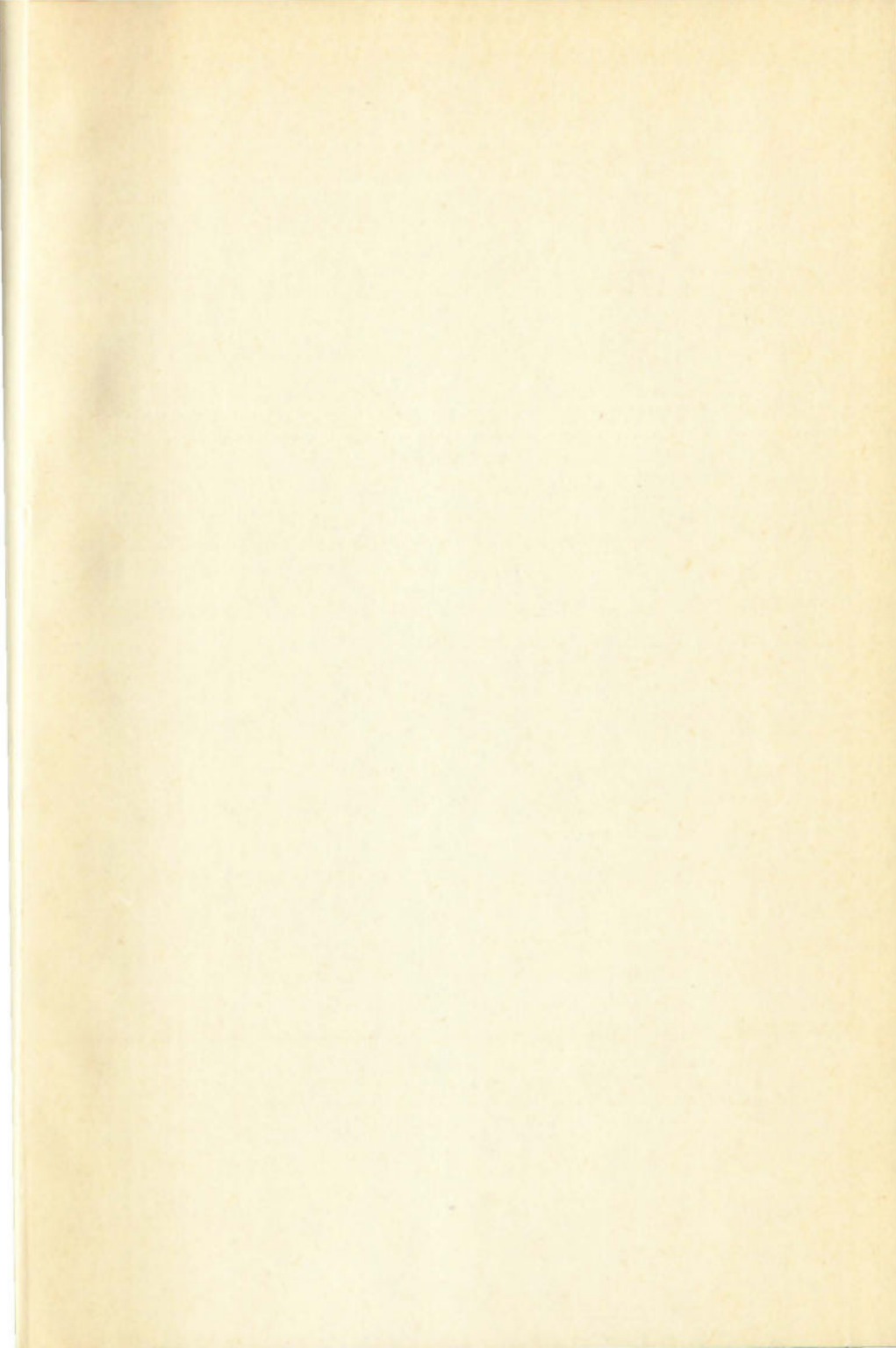
SPIS TREŚCI

Pieśni powszechne	5
Przedmowa	5
Miłość	14
Pieśni zalotne	14
Wierność. Życzliwość	91
Obojętność. Czary, siły wrogie i inne przeszkody	139
Chęć i niechęć ożenku lub zamężcia	179
Igraszka. Swawola	236
Smutek. Strapienie	266
Strata wianka. Dziecię	281
Wymówka. Skarga	317
Rozstanie. Tęsknota. Żal	345
Małżeństwo. Rodzina	405
Mąż i żona	405
Niewierność, zdrada	468
O dzieciach	504
Para nieslubna	505
Stary, stara	507
Brat, siostra. Krewni	518
Matka. Ojciec. Macocha	523
Świekra	526
Wdowa, wdowiec	534
Biesiada. Życie rodzinne	540
Pieśni sieroce	544
Kolysanki	557
Ballady	560
Spis ilustracji	769

Okladka i obwoluta: Andrzej Darowski

Redakcja Dziel wszystkich Oskara Kolberga, 61-812 Poznań, ul. Kantaka 4. ILuLudo-
wa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, ul. Grzybowska 4, Printed in Poland.
Wyd. I. Nakład 4 000 + 200 egz. Pap. offsetowy III kl. 80 g A-0. Podpisano do
druku w listopadzie 1978. Druk ukończono w grudniu 1978.
Ark. druk. 48,25 + 025 ilustr., ark. wyd. 27,5

CENA ZŁ 80,—



OSKAR KOLBERG

Dziewięć wszystkie

REEDYCJA

Monografie etnograficzne wydane za życia autora

Pieśni ludu polskiego

Sandomierskie

Kujawy (2 t.)

Krakowskie (4 t.)

Wielkie Księstwo Poznańskie (7 t.)

Lubelskie (2 t.)

Kieleckie (2 t.)

Radomskie (2 t.)

Łęczyckie

Kaliskie i Sieradzkie cz. I

*

Mazowsze (5 t.)

Pokucie (4 t.)

Chełmskie (2 t.)

Monografie etnograficzne wydane pośmiertnie

Przemyskie

Wołyń

*

Suplementy (3 t.)

*

UZUPEŁNIENIE
REEDYCYJNYCH MONOGRAFII
ETNOGRAFICZNYCH

Komentarze do reedycji (2 t.)

OSKAR KOLBERG

Dziela wszystkie

REEDYCJA

Monografie etnograficzne wydane za życia autora

Pieśni ludu polskiego

Sandomierskie

Kujawy (2 t.)

Krakowskie (4 t.)

Wielkie Księstwo Poznańskie (7 t.)

Lubelskie (2 t.)

Kieleckie (2 t.)

Radomskie (2 t.)

Łęczyckie

Kaliskie i Sieradzkie cz. I

*

Mazowsze (5 t.)

Pokucie (4 t.)

Chelmskie (2 t.)

Monografie etnograficzne wydane pośmiertnie

Przemyskie

Wołyń

*

Suplementy (3 t.)

*

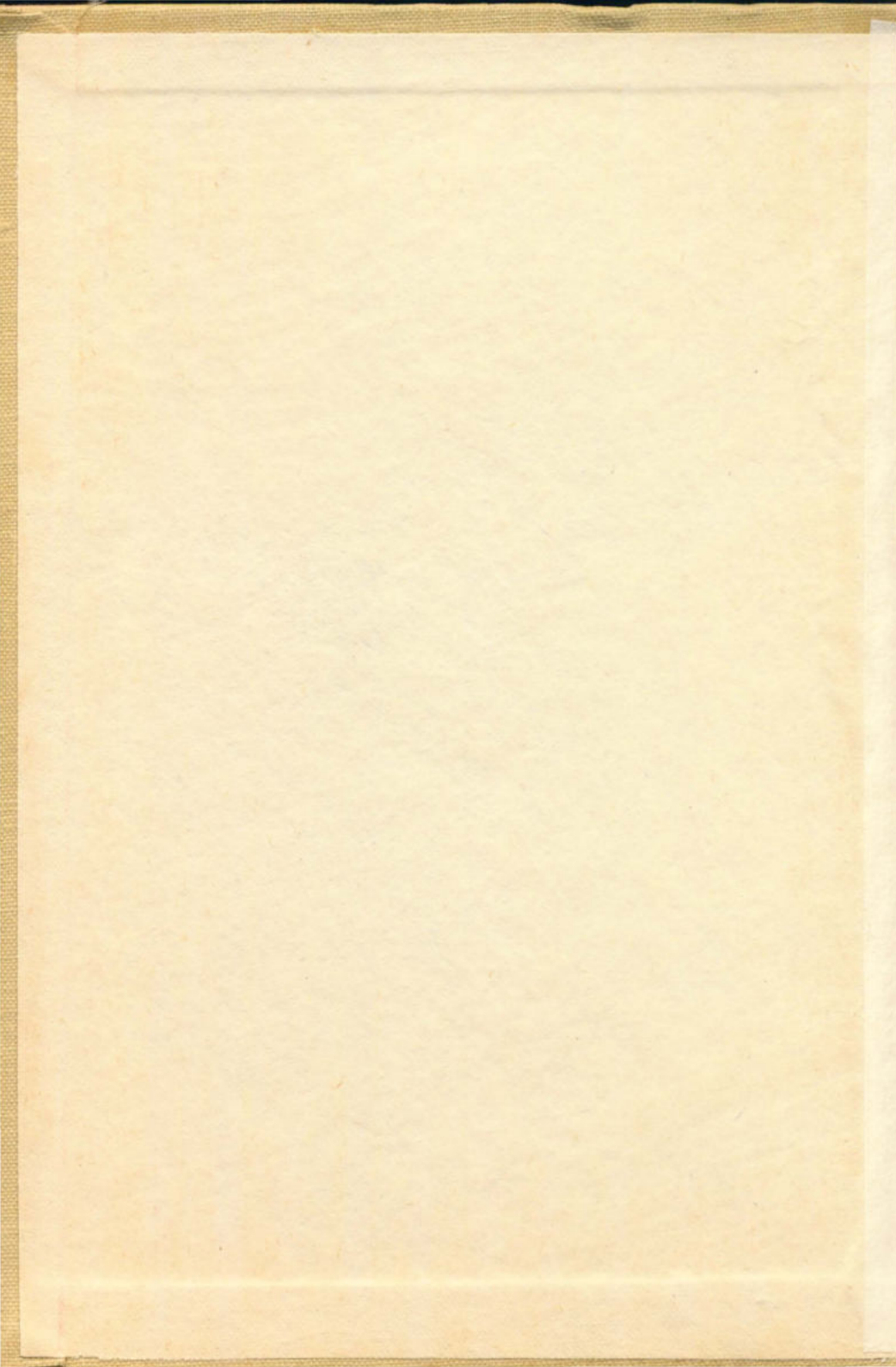
UZUPEŁNIENIE
REEDYCYJNYCH MONOGRAFII
ETNOGRAFICZNYCH

Komentarze do reedycji (2 t.)

Cena zł 80,—



8.02.73





720950

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001007908444